

**Charles Taze Russell  
Paul S.L. Johnson**

**PROROCTWA O IZRAELU**

**Tekst wybrał i opracował: Julian Grzesik**

**Lublin 2008**

Tytuł oryginału:

**PROROCTWA O IZRAELU  
WYJAŚNIONE PRZEZ POSŁAŃCÓW  
LAODYCEJSKIEGO KOŚCIOŁA**

**I**

Tekst wybrał i opracował:  
Julian Grzesik

Okładkę opracował:  
Grzegorz Kręczkowski

Skład komputerowy:  
Julian Grzesik

Druk: Liber Duo s.c.  
Lublin ul. Długa 5

ISBN 978-83-61301-39-4

## WPROWADZENIE

Każda prawdziwa nauka winna znaleźć potwierdzenie w faktach. Temu celowi służą prezentowane poniżej wyjątki z pism Russella i Johnsona - duchowych przywódców Ruchów Paruzji i Epifanii. Stanowią one zwieńczenie *Aliji Izraela z Zagładą Żydów (1939-1945)*, z pozycjami z tej serii, jak *Palestyna – Izrael w latach 1894, 1933, 1993, 2005, Uprowadzenie do Jezusa ustępuje – Świadectwa Żydów*.

Tak się złożyło, że swego czasu z Biblioteki KUL uzyskałem wydaną w 1914 roku w języku niemieckim broszurę o Józefie Rabinowiczu. W 1993 roku w Izraelu, w Jerozolimie nabyłem broszurę w języku rosyjskim zaś w Jaffie w angielskim, w której są zawarte świadectwa tych rabinów, którzy w Jezusie rozpoznali Mesjasza. W 2008 roku opublikowaliśmy je w książce pod wyżej wymienionym tytułem. Szersze rozwinięcie tej i podobnych kwestii, znaleźć można w plikach na stronie internetowej: [alija.4me.pl](http://alija.4me.pl).

W czasie doktrynalnego zamętu, m.in. na temat Izraela, jest wręcz nakazem chwili ustosunkowanie do wzajemnie wykluczających się przeciwstawnych opinii, propagowanych przez „chrześcijańskich „przyjaciół Żydów”, m.in. poprzez upowszechnianie o tym profilu materiałów. To oni przynosili i przynoszą największą szkodę studentom Biblii, usiłującym przeniknąć Boskie zamysły dotyczące się losów Izraela i jego przeorientowania do Jezusa jako oczekiwanego Mesjasza.

Pomijając powszechnie znane i potępiane, wielowiekowe prześladowanie Żydów, chrześcijaństwo dopuściło się największej kradzieży w historii świata, zawłaszczając obietnice, jakie z woli Boga przynależą wyłącznie do Izraela. Te teologiczne kręctwa zaszufładowano do tzw. „teologii zastępstwa”.

Chrześcijańscy władcy pozbawili Żydów praw, lecz nie uwolnili ich od obowiązków. Dopiero w epoce Oświecenia poszczególne państwa stopniowo przyznawały im prawa obywatelskie. Na konferencji berlińskiej w czerwcu 1878 roku, sprawa Żydów jako narodu weszła pod jej obrady i na skutek podjętych uchwał, stali się oni podmiotem prawa międzynarodowego. Ten diametralny zwrot postawy dziesięciojęzycznych krajów europejskich, Bóg ukazał w prorocztwie Zachariasza 8, 23: „Tak mówi Pan Zastępów; Stanie się w owych dniach, że dziesięciu mężów ze wszystkich języków owych narodów; uchwycą się rąbka płaszcza jednego Żyda, mówiąc: Pójdziemy z wami, bo zrozumieliśmy, że Bóg jest z wami”.

W związku z nauką Biblii, o równoległym istnieniu dwu domów (które potknęły się o ten kamień – Jezusa - Iz. 8,14) - Izraela wg ciała i chrześcijaństwa wg ducha, po 1845 latach niełaski, od 1878 roku na dwu

plaszczynach, politycznej i religijnej, tak jak ją niegdyś tracili, tak od tego czasu procesem łaska jest przywracana. Na taki tryb wypełniania wskazuje ap. Paweł do Rzymian 11:25: "Zaślepienie po części przyszło na Izraela, dopóki nie wejdzie zupełność pogan".

Ujawniając niekompetencję w tłumaczeniu Biblii, niektórzy rzekomi jej przyjaciele, właśnie ten werset używają za koronny dowód, że Bóg jeszcze nie przywrócił Żydom łaski – bo Izrael jest nadal zaślepiiony w odniesieniu do Jezusa, wobec czego nowi adepci są nadal powoływani na członków kościoła 2 Tes. 2,13 - „lud dla imienia Bożego” (w. 14), bowiem dopiero po zakończeniu naboru członków nastąpi odbudowa upadłego przybytku Dawida, jego ruin i podźwignięcie go (Dz. Ap. 15,14-16), konkludując, że zupełność z pogan jeszcze nie weszła do Kościoła, wysokie powołanie jest nadal otwarte dla nowych aspirantów, a „więc wszystko trwa tak, jak było od początku” (2 Piotra 3,3-4).

Paul S.L. Johnson wyjaśnia, na czym jest oparty ten błąd.<sup>1</sup>

(...) Przeoczany jest tu fakt, że gdy w proroctwie wydarzenie obejmuje długi czas na wypełnienie się, zwykle początek, a nie jego koniec jest wskazany! Tak się przedstawia i w tej sprawie. Jak to wiemy? Z faktu, że ten werset, porównany z Iz. 40:2; Jer. 16:18 i Zach. 9:12, wskazuje równoległe okresy i tym sposobem naznacza akuratną datę na powrót łaski do Izraela, na wiosnę 1878 r.

Łaska Boża, zamierzona dla Izraela, obejmuje dwa zarisy:

1) Powrót Izraela do Palestyny,

2) uleczenie Izraela z jego częściowej ślepoty. Obydwa wydarzenia wypełniają się w długim czasie; ale oba rozpoczęły się w czerwcu. 1878 r. co stanowiło Boską datę na Zielone Świąta tego roku.

1) uchwałą Kongresu państw w Berlinie, zmuszającą Turcję do przyznania Żydom większych przywilejów w Palestynie, m.in. pozwolenie na łatwiejszy dostęp i osiedlania w niej aniżeli poprzednio,

2) cyrkulacja pomiędzy Żydami Poprawionego Hebrajskiego Nowego Testamentu Delitzscha, co jak on twierdzi zaczęło się 11-go czerwca. 1878 r. (zob. książeczkę Delitzscha o hebrajskim Nowym Testamencie s. 37). Pierwsze z tych wydarzeń rozpoczęło przywracać łaskę Izraelowi odnośnie ziemi, a drugie przywracało łaskę w zakresie Prawdy.

### ***Zaślepienie Izraela przemija***

Św. Paweł w liście do Rzym. 11:25, jak tego równoległe Dyspensacje dowodzą, odnosi się do rozpoczęcia łaski dla Izraela w celu uleczenia ich z

---

<sup>1</sup> ( *Godzina Pokuszenia*, Lublin 2006, s.157-160; TP 38,54).

częściowej ślepoty, natomiast Jer. 16: 14-18 odnosi się do początku łaski dla Izraela w celu przywrócenia im ich ziemi. Ze względu na to, że w Żniwie Żydowskim odjęcie łaski od Izraela następowało stopniowo, tak też podobnie powrót łaski będzie również stopniowy i obie formy wracającej łaski będą wypełniały się w zmagającym objawianiu. Jeśli na przykład weźmiemy pod uwagę drugą jej formę, to bardzo wielka zmiana w poglądzie Izraela następuje w stosunku do postaci Jezusa. W 1878 roku prawie wszyscy Żydzi splunęli i zaklęli na samo usłyszenie imienia Jezus, jako w ich mniemaniu największego grzesznika. W obecnym czasie prawie wszyscy Żydzi uważają Go, jako jednego z ich największych proroków, a niektóre wychwalania Go z żydowskich kazalnicy niemal prześcigają te z chrześcijańskich kazalnicy, co się tyczy ludzkiej osoby Jezusa. Gdyby taka zmiana nie nastąpiła w świadomości żydowskiej od 1878 r., pastor Russell, jako chrześcijański kaznodzieja, nigdy nie doznałby tak sympatycznego posłuchu od Żydów, jakie otrzymał od 1910 do 1916 r.; bo dla chrześcijańskiego kaznodziei głosić Syjonizm Żydom w 1878 roku byłoby uważane przez nich za plugastwo i obrzydliwością dla Boga. Jako ilustrację stopniowego przywrócenia Izraela z częściowej ślepoty, możemy podać, że w naszej bibliotece mamy kilka wychwalających życiorysów o Jezusie, pisanych przez Żydów, będących w dobrej harmonii ze swymi współwyznawcami, np. jeden napisany przez dr. J. Klausnera, prezesa Jerozolimskiego (hebrajskiego) Uniwersytetu, który w swoim życiorysie Jezusa, chwali Go pod niebiosa jako największego z Żydów i największego z proroków hebrajskich, chociaż rozumie się nie wierzy, że On jest Mesjaszem. Jego książka jest wszędzie uznawana przez Żydów jako wyrażająca ich obecny stosunek do Jezusa, który w ich dawnej ślepoty był dla nich najgorszym z najgorszych, a więc przedmiotem głębokiej nienawiści i niezrozumienia (ślepoty). Powyższe wyjaśnienie w sposób wystarczający obala powierzchowny, rzekomo "ostateczny" dowód na to, że „wysokie powołanie” do wspól dziedzictwa z Jezusem jeszcze jest otwarte dla nowych członków (...).

Robin de Ruiter, z pozycji adwersarza, w ferworze walki ze Świadkami Jehowy potwierdza, że:<sup>2</sup>

„Charlesa Taze Russella nauka dotycząca powrotu Żydów do ich starej ojczyzny i powstania państwa żydowskiego urzeczywistniła się. Pewnie zabrzmiałoby to nieprawdopodobnie: pierwszym i największym, który utworzył drogę syjonizmowi w Stanach Zjednoczonych był Charles Taze Russell.

Żydowski pisarz David Horowitz twierdzi w swojej książce *Pastor*

---

<sup>2</sup> (Robin de Ruiter „Świadkowie Jehowy”(Kraków 2007, s. 91-100)

*Charles Taze Russell: An Early American Christian Zionist (Pastor Charles Taze Russell: pierwszy amerykański chrześcijański syjonista)*, że pastor we wszystkich swoich pismach udowodniał, jakoby głównym tematem Biblii był powrót synów Izraela do swego kraju. Według Horowitza, Russell był jednym z pierwszych amerykańskich chrześcijan, którzy ogłosili powrót Izraelitów do Palestyny. Jego zdaniem Russell był więc syjonistą zanim to pojęcie jeszcze powstało. Następujące wypowiedzi odwołują się do jego książki.

Benjamin Netanyahu, dawny izraelski ambasador w USA, powiedział: „David Horowitz wskazał w co wierzył Charles Taze Russell i nad czym pracował. Od tego czasu uznanie dla ważnej roli pastora Russella jako orędownika syjonizmu nie daje się już więcej pominąć”.

Podobne wyjaśnienie dała także ambasador Stanów Zjednoczonych Jeane Kirkpatrick: „To jest fascynujące doniesienie o zapomnianym człowieku i zaniedbany rozdział w historii syjonizmu”.

Przedstawiciel B'nai B'rith przy Narodach Zjednoczonych - dr Harris Schoenberg uważał: „Niezwykle rozważania Charlesa Taze Russella nad judaizmem i syjonizmem rzuciły nowe światło dla poparcia ruchu syjonistycznego w Stanach Zjednoczonych”.

Już wiele lat wcześniej zanim Theodor Herzl przedstawił w swojej książce *Judenstaat* (państwo żydowskie) polityczne i gospodarcze rozwiązania syjonizmu, Russell ujawnił się jako wielki protektor syjonizmu i przyjaciel Żydów. Już w 1880 roku zaczął głosić, że Żydzi będą powracać do Izraela. Rok później założył Zions Watchtower Tract Society. Obok niezliczonych innych wypowiedzi opublikował on 32 stronicowy artykuł pod tytułem *Die Botschaft Gottes zum Trost der Juden* {*Orędzie Boże na pociechę Żydów*}.

Cały 8 rozdział książki z cyklu *Millenium - Tagesanbruch, Dein Königreich komme* {*Przyjdź Królestwo Twoje*, 1891} poświęcony jest sprawie syjonizmu.

Ażeby wędrowkę do Palestyny uczynić atrakcyjną, wydawał hebrajską gazetę z tytułem w języku jidysz „Di Shtimme”, która z pomocą syjonistów rozeszła się na cały świat. Miliony jej egzemplarzy były rozdawane gratis. Inne publikacje „Strażnicy” podawały najświeższe informacje o syjonizmie. Russell nadal publikował wiele artykułów dotyczących syjonizmu, poruszając bardzo ważne tematy pod wspólnym tytułem *Das auserwählte Volk Gottes* {*Wybrany lud Boży*} w „Overland Monthly” i gazecie mającej nakład 75 tys. egzemplarzy.

W swoim przesłaniu wobec Żydów (wg Robin de Ruitera) Russell głosił:

1. Żydzi zostaną panami świata.
2. Wszystkie narody będą musiały nawrócić się na judaizm.
3. Bóg uwielbi świat przez naród żydowski.
4. Upomina on Żydów, by zwracali się do swoich rabinów, aby uchronić się przed nauką chrześcijańską.

5. Nalega on na chrześcijan, aby już więcej nie nauczali Żydów, ponieważ to nie jest wolą Boga.
6. Żydzi pod względem moralności i inteligencji przewyższają chrześcijan<sup>58</sup>.

Czy Russell miał związki z syjonizmem? Czy otrzymywał wsparcie od syjonistycznej finansjery? Mocny dowód na to znajdujemy na pewnej konferencji, która miała miejsce w Chicago w 1891 roku, w mieście, w którym wówczas Towarzystwo Strażnica posiadało najwięcej członków.

Podczas tej konferencji Russell i inni przywódcy religijni opowiedzieli się za syjonizmem. Pastor Russell dla dobra syjonistycznych planów podjął podróż informacyjną i propagandową do Europy i Palestyny. Według Towarzystwa Strażnica podróż Russella służyła temu, by rozpoznać, co można tam zrobić dla rozpowszechnienia „prawdy”<sup>59</sup>. Kiedy jednak weźmie się pod uwagę, że Russell odwiedził dokładnie te kraje, które podczas konferencji zostały wskazane za ważne dla syjonistów, staje się jasne, że oficjalnie podane uzasadnienie tej podróży mogło jedynie okryć mgłą jej prawdziwy cel.

A kiedy dowiemy się, że Russell w czasie swego pobytu w Palestynie w 1891 roku wysłał szczegółowe sprawozdanie do barona Rothschilda<sup>60</sup> /W czasie jej trwania Russell spotkał się z wieloma znaczącymi żydowskimi i syjonistycznymi przywódcami. Jednym z najważniejszych było spotkanie z Asherem Ginzbergiem w Odessie. Ten prominentny Żyd i syjonista, który był także zwany „królem żydowskim”, pięć lat wcześniej założył stowarzyszenie o nazwie „Bnai Moische” (Synowie Mojżesza). Wiadomo także, że później Ginzberg - razem z Rothschildami - wymógł na lordzie Balfourze obietnicę utworzenia w Palestynie ojczyzny dla Żydów<sup>61</sup>.

„Strażnica” z września 1891 roku (wersja angielska) zamieściła list Russella, który napisał w Odessie. Podaje w nim dokładną wiadomość o innym ważnym spotkaniu, a mianowicie z Josephem Rabinowiczem, w rosyjskim (obecnie mołdawskim) mieście Kiszyniów. Grupa Russella została zakwaterowana w domu rodziny Rabinowiczów. Według Russella, Rabinowicz i członkowie jego rodziny byli wiernymi wyznawcami Chrystusa, ale bali się mówić Żydom mieszkającym w Kiszyniowie o przyjściu i ofierze Chrystusa. „Strażnica” z 15 lipca 1891 roku (wydanie niemieckie) stwierdza, że Russell poznał Rabinowicza w czasie swojej podróży europejskiej. Opowiadał również, że Rabinowicz wierzył w Chrystusa i usiłował w swoich stronach nauczać rodziny żydowskie. Główny temat rozmów Russella z Rabinowiczem stanowiła niewątpliwie sprawa syjonistyczna.

Kim Rabinowicz był naprawdę? Po zamordowaniu cara rosyjskiego Aleksandra II, Joseph Rabinowicz w 1882 roku przekształcił się w przywódcę syjonistycznego. Ten pionier syjonizmu był znanym kupcem i adwokatem. Jego syjonistyczna działalność miała swą bazę w Kiszyniowie, gdzie żyło ponad 50 tys. Żydów.

Russell odwiedził nie tylko najważniejsze ośrodki rosyjskiego syjonizmu

w Odessie i Kiszyniowie, lecz także spotkał się z różnymi żydowskimi i syjonistycznymi przywódcami w Palestynie. Nie ulega wątpliwości, że Russell, aby zorganizować tę podróż, musiał mieć międzynarodowe powiązania. Pierwsza podróż Russella została z pewnością zaplanowana przez osoby, które miały kontakty z syjonistami. Organizacja Russella była dotąd dosyć mała i miała niewielkie znaczenie w Stanach Zjednoczonych. Mogła podjąć kontakty tylko z Kanadą i Anglią. Russell nie mógł więc sam cieszyć się tak wielkimi koneksjami, kiedy wyruszył w swoją pierwszą podróż do Europy i Palestyny.

Yona Malachy, jeden z pierwszych ministrów spraw religijnych państwa Izrael, bardzo szczegółowo opisuje historyczną rolę pastora Russella jako obrońcy syjonizmu. Stwierdza on także, że Russell podczas swego pobytu w Palestynie spotkał się z dr. Levy z „Executive Zionist” oraz innymi przywódcami żydowskimi<sup>62</sup>. Ponadto wiadomo, że Russell był przyjacielem znanego rabina, wolnomularza i naczelnika B'nai Brith Stephena Wise. „American Jewish Press” twierdzi, że Russell utrzymywał przyjacielskie kontakty z przywódcami żydowskimi<sup>63</sup>. Poza tym wielka liczba znamienitych Żydów i przywódców syjonistycznych często odwiedzała biura w Brooklynie.

W 1910 roku pastor Russell ponownie odwiedził Palestynę i Rosję. Tam nawoływał tysiące ortodoksyjnych Żydów do osiedlania się w Palestynie.

9 października 1910 roku do znanego Hippodrome Theater w Nowym Jorku przybyło ponad 4 tys. Żydów, aby posłuchać Ch. T. Russella, który miał specjalny dwugodzinny wykład. Według „Strażnicy” z 15 października 1910 roku (wydanie angielskie) prominentni mieszczaństwo żydowski postarali się o to, żeby spotkanie na Hipodromie było jednym z największych, jakie widział Nowy Jork. Byli obecni przedstawiciele prasy żydowskiej. Jednym ze znaczących Żydów, który towarzyszył Russellowi do Hippodrome Theater w jego luksusowym aucie był Frank Goldstein - wolnomularz, członek, a później prezes zakonu B'nai Brith. Pastor był przedstawiany przez żydowską publiczność jako pisarz i uczonego światowej sławy w dziedzinie judaizmu i syjonizmu. Jak można zobaczyć na zdjęciach, które zostały wówczas zrobione, prezentowały one postać Russella, jego czarne ubranie, oczy i brodę, stwarzające majestatyczny wygląd. Pastor wkroczył na scenę bez zapowiedzi, podniósł rękę, a jego podwójny kwartet z Brooklynu „Tabernakel” zaintonował hymn *Der Tag der Freude Zions (Dzień radości Syjonu)*. W czasie swojego przemówienia Russell cytował biblijne proroctwa o syjonizmie i wyjaśniał, że dotyczą one współcześnie żyjących Żydów. Zapewniał, że Bóg zatroszczy się o to, aby wszyscy Żydzi powrócili do Palestyny. Potężne wrażenie wywarło twierdzenie Russella, jakoby Bóg ustanowił zmarłego Theodora Herzla inicjatorem syjonistycznej sprawy. Zapowiedział on, że Żydom uda się zostać największym narodem na ziemi - i to prawdopodobnie już w 1914 roku<sup>64</sup>. Russell utrzymywał, że współczesny syjonizm został stworzony przez <sup>62</sup>Boga. Co się tyczy emigracji do Palestyny,



sądził, że jest tam dość ziemi, by wystarczyło dla wszystkich. Potem wyjaśnił, iż dr Herzl życzył sobie, żeby prawdziwi synowie Izraela wybrali się w drogę, aby powołać do życia ojczyznę dla prześladowanych Żydów z Rosji i Europy Wschodniej. Ci, którzy nie myślą o wędrówce do Palestyny, powinni przynajmniej zobowiązać się do wspierania chcących wyjechać i utwierdzić ich w tym postanowieniu. Każdy winien czuć się powołany do wzięcia udziału w składce finansowej, aby plany żydowskiego zasiedlenia Palestyny mogły zostać urzeczywistnione. Na końcu wykładu Russell dał znak i chór zaintonował hymn *Syjon, nasza nadzieja*. Hebrajscy słuchacze niewiele mogli zrozumieć z tego, co usłyszeli. Dla nich była to niewiarygodna niespodzianka: usłyszeć chrześcijan śpiewających żydowski hymn. Początkowo klaskali i wydawali radosne okrzyki, a potem setki głosów przyłączyły się do śpiewu<sup>65</sup>.

Russell w swoim przemówieniu agitował na rzecz żydowskiego funduszu narodowego, założonego przez Rothschilda, aby kupić ziemię w Palestynie, a także na rzecz żydowskiej federacji Caritas, zainicjowanej przez Felbea Warburga. Instytucje te domagały się od Żydów zamieszkających w różnych częściach świata tradycyjnej „dziesięciny” od ich dochodów, aby sfinansować sprawę syjonistyczną.

W następnych dniach po spotkaniu na hipodromie prasa relacjonowała, że pro-syjonistyczne przemówienie Russella było przyjęte z wielką sympatią przez ludność żydowskiego pochodzenia i zostało opublikowane w hebrajskich gazetach w całej Ameryce i Europie. Warto jeszcze dodać, że zgromadzenie na hipodromie zostało zorganizowane przez pewnych znaczących Żydów z Jewish Mass Meeting Committee z Nowego Jorku, w tym także przez dyrektora Assoziation Romanischer Juden Leo Wolfsohna.

Zgromadzenie na hipodromie nie było jedynym, na którym Russell przemawiał. Inne kongresy, które cieszyły się tysiącami żydowskich uczestników, miały miejsce we wszystkich wielkich miastach.

Jest doprawdy porażające, kiedy widzimy, że Russell miał jedno radykalne orędzie dla swojej epoki: syjonizm. Przywołane fakty dowodzą, że Russell był bardzo dobrze poinformowany o tym, co ruch syjonistyczny myślał i czego chciał. Na początku 1897 roku mógł on na przykład przygotowywać dokładne instrukcje o planowanym kongresie syjonistycznym, który miał się odbyć 25 sierpnia w Munchen. Wiedział on nie tylko, że na całym świecie będą powoływane delegacje żydowskie, lecz także, że znani Żydzi: dr Herzl, Jacob Haas, Max Nordan i Sir Moses Montefiore wezmą w nim udział. Interesujące, że znał on nie tylko starania barona Hirscha podejmowane na rzecz syjonizmu, lecz jednocześnie wyjaśniał, że Bóg wyniósł spośród Żydów (finansowo i społecznie) Mosesa Montefiore i barona Rothschilda dla sprawy syjonistycznej<sup>66</sup>.

„Strażnica” (z lutego 1917 roku, wydanie niemieckie) donosi, że w 1911 roku Russell należał do grupy siedmiu ludzi, którzy odbyli podróż dookoła świata. Przy

tej okazji odwiedził on ponownie Żydów w Palestynie i wyjaśnił im, że wkrótce zamieszkają tam na stałe. Nie zawsze przemówienia syjonistów odnosiły sukces. Zaskakujące było wystąpienie Żydów przeciwko Russellowi, które miało miejsce w marcu 1911 roku w Wiedniu. Gdy pastor wszedł na scenę część słuchaczy przeszkadzała mu”.<sup>3</sup>

W niezamierzony przez siebie sposób, ten zdeklarowany przeciwnik Russella, wbrew swej woli potwierdził, że antytypicznym Jakubem, który po przeszło 18 wiekach nawiązał kontakt z Ezawem – Żydami, byli słudzy prawdziwego ludu Bożego z Ruchu Paruzji pod duchowym przywództwem „Wiernego Sługi” C.T. Russella (1 Mj. 32: 1-33: 20).

Trzydzieści trzy lat przed Holocaustem, nieudane usługi Ch. T. Russella Żydom w Wiedniu, Budapeszcie, Krakowie i Lwowie wskazują, że tego rodzaju działanie miało podłoże szatańskie

### **Dobra Nowina za granicą** **PRZYPOMNIENIE CZASÓW APOSTOLSKICH**

(...) Nocnym pociągiem wróciliśmy do Londynu i stamtąd następnego wieczoru wyruszyliśmy na kontynent. Udaliśmy się prosto do Wiednia. "Niektórzy żydowscy przyjaciele z Nowego Jorku zachęcali nas do udania się w tym kierunku, twierdząc, że Wiedeń, Budapeszt, Kraków i Lwów są wielkimi ośrodkami żydowskimi i że wielu mieszkańców tych miast cieszyłoby się, słysząc nasze wypowiedzi na temat: „Syjonizm w Proroctwie”.

Patrząc na wszystkie zewnętrzne przejawy, wydaje się, że spotkania z Żydami były całkowitym niepowodzeniem, jednak nie jesteśmy zupełnie przekonani, iż tak było naprawdę, z Bożego punktu widzenia.

Żydowski rabbi z Nowego Jorku, który starał się nam szkodzić, kontynuował swoje wysiłki, by sprzeciwić się nam także w Austro-Węgrzech, i odniósł znaczący sukces. Najwidoczniej nie podobało mu się to, że uczyliśmy ludzi proroctw biblijnych. Za stosunkowo wysoką opłatą nadał telegrafem obszerną wiadomość mylnie nas przedstawiającą i ostrzegającą Żydów przed nami, że jesteśmy misjonarzami.

W Wiedniu wynajęta została średnich rozmiarów sala, która była zatłoczona. Publiczność robiła wrażenie przeciętnej pod względem wyglądu i inteligencji. Około dwóch trzecich wydawało się być zainteresowanych posłuchaniem nas, jednak pozostała jedna trzecia zdecydowanie była zdania, że nikt nie powinien nas usłyszeć. Od samego

---

<sup>3</sup> „United Israel Bulletin” listopad 1971 r.

<sup>63</sup> David Horowitz, *Pastor Charles Taze Russell, An early American Christian Zionist*, New York 1990, s. 43.

początku naszego wykładu ze wszystkich stron sali rozlegały się okrzyki i śmiechy, a niektórzy wydawali się być opętani przez demony. Ktoś mógłby powiedzieć, że przybyliśmy tam, by pozbawić ich całego ich życia i wolności, podczas gdy nasze pobudki były całkowicie czyste i życzliwe. Chcieliśmy tylko, by byli bardziej szczęśliwi, pragnęliśmy opowiedzieć im o Bożej miłości, o cudownych prorocत्वach, których są dziedzicami, a które niebawem mają się wypełnić. Najwidoczniej wszystkie te surowe lekcje, jakie owi biedni Żydzi odebrali za sprawą prześladowań oraz niesprawiedliwości, nie odniosły u nich większego skutku. Wydawało się, że o sprawiedliwości nie mają oni pojęcia. Nie respektowali oni ani naszych praw jako ich przyjaciół, ani też praw swych inteligentniejszych braci, którzy mieli ochotę posłuchać, co mamy do powiedzenia, bez ograniczania osobistych swobód innych osób.

Uśmiechaliśmy się do nich i dawaliśmy znaki, by przywrócić porządek, ale bez rezultatu. Za pośrednictwem naszego niemieckiego tłumacza, brata Koetitz, usiłowaliśmy przemówić kilka słów, by uspokoić ich obawy, jednak i to nie przyniosło żadnego skutku. Krzyczeli oni, śmiali się i gwizdali, czyniąc wielki harmider. Niektórzy zdawali się mieć chęć podnieść na nas ręce, ale mocny kordon tych rozsądni ej szych spośród nich utworzył barykadę wokół nas. Nie odczuwaliśmy strachu, ale ci, którzy lepiej znali naszych przeciwników, wydawali się mocno o nas obawiać. Stwierdzając, że nie jesteśmy w stanie niczego wskórać, z uśmiechem pomachaliśmy ręką, dając znak, że rezygnujemy z dalszych prób, i opuściliśmy podium. Ci sami Żydzi otwarli przed nami drogę i powstrzymywali wszystkich oponentów, kierując nas na zewnątrz sali, w której zgromadziło się około sześciuset osób. Pewna liczba młodych Żydów towarzyszyła nam w drodze do hotelu i zadawała pytania aż do północy, pytając o możliwość przyścia jeszcze raz następnego dnia.

Nazajutrz przybyło około piętnaście osób, które przez około dwie godziny zadawały kolejne pytania odnośnie Boskiego Planu oraz żydowskiego w nim udziału. Poinformowali nas, że po tym, jak opuściliśmy salę poprzedniego wieczoru, doszło do poważnej kłótni między nimi samymi: (1) stronnictwem ateistycznym, anarchistycznym i syjonistycznym, pozostającym pod wpływem depechy rabbiiego Magnusa, samozwańczego przywódcy samozwańczej społeczności z Nowego Jorku, która samą siebie nazywa: Jewish Kehillah, (2) społecznością ortodoksyjną, bardzo podekscytowaną, która dołączyła do tamtych w sprzecznie przeciwko nam, wierząc w stwierdzenia, jakoby naszym celem była działalność „misyjna” i najwidoczniej bardzo się obawiając, że moglibyśmy podjąć taką działalność, oraz (3) ponad połową publiczności, rozsądną i inteligentną, a także bardziej cywilizowaną, która sympatyzuje z judaizmem oraz Biblią, ale

nie z ciemnotą i zabobonami. To właśnie te osoby pragnęły nas posłuchać. Nasi żydowscy przyjaciele opowiadali nam, jak owe trzy stronnictwa zaczęły się spierać po naszym wyjściu, że aż musiało przybyć czterdziestu sześciu policjantów, by ich rozpedzić. Domyślamy się, że rabbi Magnus i nowojorska Kehillah będzie się czuła bardzo dumna ze swego wpływu, jaki wywarła na chuligańskie i anarchistyczne elementy spośród swego narodu. Kłamliwe słowa mogą mieć powodzenie przez pewien czas, lecz ostatecznie fałszerze zostaną rozpoznani i stracą poważanie u wszystkich, o których szacunek warto zabiegać. Zarządziliśmy, by wielka liczba gazetek w języku jidysz została rozpowszechniona w żydowskiej dzielnicy Wiednia, tak by wszyscy, którzy chcą dowiedzieć się czegoś o „Syjonizmie w Pro-roctwie”, nie byli całkowicie ograniczani przez swych obłąkanych strachem braci.

Zamierzaliśmy urządzić spotkanie z Żydami w Budapeszcie, lecz posłana tam wcześniej osoba doradzała, by tego nie robić. Rząd węgierski, jak tłumaczył pewien dostojnik, od dawna próbował przełamać front judaizmu, by Żydzi stali się Węgrami i przestali się interesować wszelkimi narodowymi nadziejami i obietnicami. Najwyraźniej udało im się osiągnąć w tym zakresie znaczący sukces. Prominentni Żydzi wykazywali niewielkie zainteresowanie syjonizmem i woleli, by także ich mniej uświadomieni bracia porzucili wszelkie nadzieje syjonistyczne. Na dodatek w Budapeszcie nie udało się znaleźć żadnej odpowiedniej sali w rozsądnej cenie, a finansowe środki brata Driscolla nie pozwalały na wynajęcie sal, które byłyby dostępne.

#### Dzielnica żydowska we Lwowie (okres międzywojenny)



W Krakowie nie odbyło się żadne spotkanie ze względu na ograniczenia rządowe. Jest stąd niedaleko do granic Rosji i w znacznym stopniu panują tutaj rosyjskie zwyczaje. Konieczne było, żeby ktoś z mieszkających tam obywateli był odpowiedzialny przed rządem za takie zebranie, a także za to, co będzie

na nim mówione. Tymczasem nie udało się znaleźć nikogo takiego ani wśród Żydów, ani wśród innych osób.

We Lwowie sytuacja była podobna, jednak gdy brat Driscoll miał już poddać się w swych wysiłkach, spotkał pewnego znamienitego Żyda, który wydawał się być posłany przez Opatrzność. Aktywnie zainteresował się sprawą i podpisał papiery zapewniające zgodę rządową. Mieliśmy wszelkie powody, by uważać, że dwa zaplanowane tam spotkania, popołudniowe i wieczorne,



Brat Russell wśród lwowskich Żydów w 1911 r.

spotkają się z dużym zainteresowaniem wśród Żydów, którzy stanowią 28 procent całej populacji. Przeliczyliśmy się jednak. Wiadomość przesłana do Wiednia z Ameryki została przekazana również do Lwowa. „Pastor Russell jest misjonarzem i może być wielkim zagrożeniem dla naszego narodu” wydawało się być sednem owej wiadomości. Podobnie jak w Wiedniu, publiczność składała się z dwóch stronnictw -jedni chcieli słuchać, inni byli zdecydowani, że nikt nie powinien słuchać. Znowu sprzeciwiający się Żydzi zachowywali się jak obłąkani —jak opętani przez złe

duchy. „Zgrzytali na niego zębami” [Dzieje Ap. 7:54] - słowa te dość trafnie opisywałyby zaistniałą sytuację. Przypomnieliśmy sobie czasy apostołskie. Nie dało się odbyć żadnego zebrania. Ponownie z uśmiechem ulegliśmy sytuacji i ukłoniliśmy się publiczności na pożegnanie. Jedni dodawali nam otuchy, inni oklaskiwali naszych przeciwników za to, że osiągnęli nad nami zwycięstwo. Wycofaliśmy się.



Synagoga Chasydzka, Lwów 1918 rok

Zdecydowaliśmy, że nie będziemy podejmowali ponownej próby wygłoszenia wykładu wieczorem i przesłaliśmy na tę okoliczność pisemną wiadomość. Wspomnieliśmy w niej o naszym zainteresowaniu Żydami, zapewniając, że nie staramy się nawracać ich na chrześcijaństwo. Jednak w obliczu faktu, że frakcja zaburzająca porządek była tak liczna, zrezygnowaliśmy nawet z próby pojawienia się i zwrócenia na siebie ich uwagi.

Następnie dotarła do nas wiadomość z sali, z której wynikało, że przybyła tam liczna inteligentna publiczność, która na nas czeka. Pewien Żyd miał zapewnić ochronę umundurowanej policji w celu zachowania porządku, abyśmy tylko przybyli i wygłosili wykład. Udaliśmy się tam, lecz powtórzyło się dzikie, fanatyczne, głupie i niemal szalone zachowanie z popołudniowego zebrania. Raz jeszcze z uśmiechem ukłoniliśmy się publiczności i zrezygnowaliśmy z wszelkich prób wygłaszania do niej wykładów. Już na korytarzu prominentni Żydzi przepaszali nas -jeden był bankierem, inny prawnikiem. Należy także wspomnieć, że pewien szanowany rabin podejmował wysiłki, by zachować porządek w czasie zebrania. Mimo to przyjaźnie nastawieni Żydzi tak bardzo się obawiali, że

coś może nam się przydarzyć, iż wyprowadzili nas z sali tylnymi drzwiami do czekających już samochodów. Troje z naszych przyjaciół pozostało z nami aż do momentu, gdy wsiedliśmy do naszego pociągu, co nastąpiło prawie godzinę po północy. Dowiedli nam oni przynajmniej, że nie wszyscy Żydzi są fanatykami i szaleńcami. A nawet szybko stali się oni naszymi przyjaciółmi, zaś fakt, że odnosiliśmy się do tej sprawy „... tak cierpliwie, przyjaźnie i bez żalu pod adresem naszych nieprzyjaciół, wzbudził w nich zainteresowanie naszym posłannictwem, tak że poprosili o materiały do czytania, tak dla siebie, jak i do dalszego rozpowszechniania.

Bóg tylko wie, jakie może być Jego kierownictwo w związku z tymi doświadczeniami. W naszej ocenie jednak żaden wyższy komplement nie mógłby być udzielony ludzkiemu językowi. Pomyślcie o tym! Żydowska misja kościoła anglikańskiego prowadzi od lat swój regularny oddział we Lwowie, a także, jak nam się wydaje - w Wiedniu; ich działalność jest potężna i związana z dużymi wydatkami, mimo to nie odczuli oni zagrożenia ze strony Żydów. To dopiero przybycie Amerykanina, który chciał wygłosić kilkugodzinne przemówienie, wzbudziło w nich taki paroksyzm podniecenia, strachu, lęku przed jakąś cudowną czarowną mocą, która mogłaby popłynąć z jego wypowiedzi, by w ciągu dwóch godzin pozyskać ogromną część Żydów dla chrześcijaństwa. Biedni Żydzi! Musimy przyznać, że nie czujemy się godni takiego hołdu. Prawdopodobne zaś wydaje się to, że ich podekscytowanie w tej sprawie może skłonić niektórych do głębszego zainteresowania, niż miałyoby to miejsce, gdyby wysłuchali nas w spokoju i porządku albo nawet, nie chcąc słuchać, gdyby uprzejmie powstrzymali się od przybycia na zebranie, na które zaproszeni - w każdym znaczeniu tego słowa - zostali jedynie ci, których interesuje „Syjonizm w Proroctwie”.

### **BERLIŃSCY CHRZEŚCIJANIE I ŻYDZI**

Następnym miejscem na naszej trasie był Berlin. Tam spotkaliśmy się z grupą bardzo zainteresowanych osób wierzących w Teraźniejszą Prawdę. Niektórzy z nich przybyli z miejscowości odległych nawet o trzysta kilometrów. Przemawialiśmy do nich przez około półtorej godziny, po czym odbyło się zebranie świadectw. Potem przewidziano ogólną przerwę obiadową. Część popołudniowa była przeznaczona zarówno dla chrześcijan, jak i Żydów, mimo to wydaje się, że temat przyciągnął publiczność, wśród której dominowali Żydzi. Przybyło ich w sumie blisko tysiąc.

Dotarły tu już wieści z Wiednia i również wyrażana była wielka obawa, czy aby nie zamierzamy tym krótkim przemówieniem ich wszystkich nawrócić. Było to dla nas zdumiewające z dwóch powodów: (1) miało to miejsce w Berlinie, mieście nowoczesnej myśli; (2) przywódcą sprzeciwiającej się irakcji i był dr Loewe, człowiek o bardzo szlachetnym wyglądzie. Ci, co nie wierzą w Biblię, nie powinni byli brać udziału w tym spotkaniu, na które nie

zostali zaproszeni. Jeśli jednak za sprawą jakiegoś nieporozumienia już przyszedli, powinni byli zgodnie z zasadami sprawiedliwości dyskretnie się wycofać, wywołując przy tym jak najmniej zamieszania. Jednak otrzymaliśmy kolejną ilustrację, w jaki sposób nawet inteligentni ludzie mogą znaleźć się pod wpływem fałszywych słów i uprzedzeń. Nasz wykład nie zdążył się jeszcze bardzo rozwinąć, gdy doktor oraz około 120 jego zwolenników wycofali się na tył sali, gdzie urządzili demonstrację sprzeciwu. Wydaje nam się, że byli to socjaliści i niewierzący, ponieważ ich reakcja nastąpiła w momencie, gdy zaczęliśmy się odnosić do proroctw biblijnych.

### **JAKŻE DZIWNE SIĘ TO WYDAJE!**

Jakże dziwne wydaje się to, że ci, co pogardzają obietnicami uczynionymi Abrahamowi, a nawet w ogóle kwestionują istnienie takiej osoby, mogą jednocześnie szczyć się przynależnością do jego rodziny. Jakże dziwne wydaje nam się to, że osoby lekceważące obietnice Pisma Świętego mogą mieć jakiegokolwiek zainteresowanie ziemią Palestyny - ziemią obietnicy. W różnych częściach ziemi można z pewnością znaleźć znacznie bardziej interesujące krainy, które są też łatwiej dostępne. Nie ulega wątpliwości, że syjonizm bez oparcia w religii nigdy niczego nie osiągnie.

Pozostała część słuchaczy, około osiemset osób, nie ruszyła się ze swoich miejsc i z zainteresowaniem słuchała, gdy w dalszym ciągu zwracaliśmy uwagę zarówno Żydów, jak i chrześcijan na zagadnienie syjonizmu z biblijnego punktu widzenia. Po zakończeniu naszej usługi niektórzy Żydzi podeszli do przodu i poprosili o udzielenie im głosu w celu publicznego przeproszenia za zachowanie tych, którzy w hałaśliwy sposób opuścili salę. W najwyższych słowach uznania wyrażali się oni na temat wysłuchanego wykładu i zapewniali nas o swojej wysokiej ocenie. Stwierdzili, że nie są przyzwyczajeni słuchać takich słów z ust chrześcijan i że ich bracia, którzy wyszli, uczynili to zapewne na skutek niezrozumienia. Dopytywali się, kiedy będziemy przemawiali ponownie i zapewniali, że pojawi się wielka publiczność. Gdy dowiedzieli się, że wyjeżdżamy jeszcze tego samego wieczoru, wyrazili ubolewanie i ciepło zachęcali nas do powrotu w jakimś przyszłym terminie.

W sumie możemy powiedzieć, że nawet w Berlinie skutek mógłby być lepszy, gdyby ci, którzy słuchali, nie spotkali się z manifestacją uprzedzeń i sprzeciwu. Pozostawiamy jednak rezultaty w rękach Boga. Jeśli nadszedł czas dla Żydów, by usłuchali głosu swych proroków oraz dla syjonizmu, by nabrał religijnego charakteru, to tak się stanie. Jeśli się mylimy i Boży czas dla syjonizmu jeszcze nie nastał, to jednak syjonizm w szerokim znaczeniu tego słowa pozostaje nadal nadzieją tak dla świata, jak i dla Izraela.



Niezależnie od tego kiedy, Zakon i tak wyjdzie z góry Syjon, duchowego nasienia Abrahama, uwielbionego Kościoła, Wielkiego Mesjasza z Jezusem jako Głową, a Słowo Pańskie wyjdzie z Jeruzalemu - poprzez cielesne nasienie Abrahama, przez starożytnych świętych i przez wielu innych wierzących, którzy do nich następnie dołączą, tworząc załączek ziemskiego Królestwa Mesjasza.  
*The Watch Tower*, 15 kwietnia 1911, R-4800

Dawid Horowitz pisał:

14 październik, 1987 r.

Wydawca i Redakcja „Świt"! Drodzy Przyjaciele!

Przede wszystkim gratuluję Wam znakomitego numeru pisma „Świt" z 1986 r., który zawiera przegląd sławnego życia zmarłego pastora Ch. T. Russella.

Byłem także bardzo zadowolony, gdy zauważyłem, że powołał się na moją książkę, o pastorze Russellu. Jestem wdzięczny za tę informację.

Posyłam Wam egzemplarz naszego Biuletynu, w którym przedstawiliśmy tę książkę. Moja pierwsza żona pochodziła z Chrzanowa, blisko Krakowa, straciłem ją w 1938 r., a później syna w Oświęcimiu.

Życzę Tobie i Twoim przyjaciołom powodzenia w Waszym świętym dziele rozpowszechniania prawd Russella.

Szczerze David Horowitz

### **Kim jest David Horowitz?**

1. Weteran, Korespondent Narodów Zjednoczonych, członek Światowej Organizacji od 1947 r.

2. Przewodniczący Stowarzyszenia Prasy Zagranicznej, 1968 r.

3. Przewodniczący Stowarzyszenia Korespondentów Narodów Zjednoczonych, 1981 r. Otrzymał w 1982 r. nagrodę prestiżową Mordechaja ben Davida przy Uniwersytecie Jesziwa.

4. Wprowadzony jako Współczłonek Żydowskiej Akademii Sztuk i Nauk, 1982 r.

5. Zdobywca szaczonej nagrody fundowanej przez „Klub Linii Śmierci", SIGMA, DELTA, CHI - za wyróżnioną korespondencję Narodów Zjednoczonych, opartą na inicjatywie dziennikarskiej logicznego tłumaczenia zasad wolności, informacji i okazanego zrozumienia dla problemów organizacyjnych świata.

6. Wydawca pisma *The American Examiner* (Amerykański Egzaminator), a w latach 1978-1980, wydawca *The Jewish Week* (Tygodnik Żydowski).

7. Wydawca *United Israel Bulletin* (Biuletyn Zjednoczonego Izraela) i

World Union Press (Zjednoczona Prasa Światowa).

8. Otrzymał w 1981 r., nagrodę ZACHOR, za demaskowanie zbrodniarzy hitlerowskich w Stanach Zjednoczonych, mieszkających w Ameryce i oddanie ich w ręce sprawiedliwości.

10. Nagrodzony Specjalnym Listem Pochwalnym od Federacji Żydowskich Niewiast, która między innymi stwierdziła:

„On wykazał przodującą inicjatywę w wykrywaniu w całym życiu nazistów mieszkających w Stanach Zjednoczonych. Pan Horowitz przez całe swoje życie okazał prawość, uczciwość i duże poświęcenie uniwersalności i ideałom Tory...”.

11. Od 1944 r. stoi na czele Światowej Unii Zjednoczonego Izraela, podkreślając uniwersalność wiary Torze.

12. Jest autorem biograficznego 500 stronicowego dzieła *Thirty - Three Candles* (Trzydzieści trzy świece).

13. Podczas wizyty w kraju swego urodzenia - Szwecji - czołowa gazeta nazwała go „Obywatelem Świata”.

14. W 1982 r. zorganizował Mały Komitet, do którego przyłączył się Rabin Sobel z Bożnicy Emanu El. Rabin Leo Jung z żydowskiego Ośrodka Centralnego, Claire Huchet-Bishop, Lucille Kahn i ojciec Edward H. Flannery — celem ponownego wydania książki zmarłego Malcolma Haya pt. *The Foot of Pride (Stopa pychy)*, pod nowym tytułem *The Roots of Christian Anti-Semitism (Korzenie chrześcijańskiego antysemityzmu)*. Wydanie tej pozycji zostało przygotowane przez ADL of Bnai Brith.

15. Autor książki *Pastor Charles Taze Russell, an Early American Christian Zionist*, New York 1986 r.

Polityczny wymiar błogosławieństw zwieńczonych niepodległym bytem państwa Izrael, gromadzeniem *olim* z diaspory, omówiono w różnojęzycznych wersjach Aliji. Natomiast poprzez biografie kilkunastu rabinów, którzy od czasów Rabinowicza świadczą i świadczą współplemięńcom o Jezusie jako Mesjaszu, można prześledzić zachodzące zmiany ich odniesienia do Jezusa. Jednym z symptomów tej przemiany, a nawet cudów, jest wydanie przez intelektualistów żydowskich i rozpowszechnianie w renomowanych księgarniach Moskwy i na terenie Rosji, Aliję pt. *Powrót – Historia Żydów w staro i nowotestamentowych prorocत्वach*, na okładce z wizerunkiem izraelskich komandosów pod ścianą płaczu, po zdobyciu Starej Jerozolimy w sześciodniowej wojnie w 1967 roku.

Aby się nie powtarzać, odsyłamy czytelnika do wspomnianych pozycji, w których zwrócono uwagę na niektóre ruchy i postacie, czynne w interkonfesyjnej, prosyońskiej działalności na polu syjonizmu

chrześcijańskiego, co rzuca pewne światło na interkonfesyjną, antyprozelicką działalność chrześcijańskich syjonistów w pocieszaniu Izraela (Iz. 40, 1-2) i wskazywania antytypicznej Hagar i jej synowi Ismaelowi – Żydom, na jedyne źródło zbawienia (1 Mj. 21, 14-20). W tym celu na końcu zamieszczamy tylko kilka biografii pracowników z kościołów nominalnych, bowiem większą część posługi do Żydów wykonuje lud Boży znajdujący się w jego różnych odłamach. Należy rozgraniczyć Ruch Prawdy i jego przywódcę, za pośrednictwem których Pan inicjuje i ukierunkowuje urzędową działalność w realizacji celów Swego Planu na dany czas, od wspierającego tą działalność całego Ludu Bożego, który do Armagedonu i być może jakiś czas po nim, w większość przebywa w religijnych kościołach i sektach.

Kolejną pozycją do opracowania jest sprawa Ruchów Mesjańskich w świecie i Izraelu. Jeśli Bóg pozwoli i będzie to Jego wołą, to zagadnienia te zostaną omówione w kolejnej książce. Słowo Boże się nie myli, natomiast omyłne są ludzkie interpretacje. W przedłożonych uwadze czytelnika fragmentach literatury zauważymy, niekiedy sprzeczne z sobą interpretacje, lub takie, które z braku dostępnych informacji nie jesteśmy w stanie prawidłowo odczytać. Jedną z ich jest sprawa nawrócenia Izraela przez Wielkie Grono, dwu fazach ucisku Jakuba, zawarcia Nowego Przymierza z wierzącymi Żydami w Izraelu, przedstawianie przez zawiedzioną w swych oczekiwaniach pannę z Pieśni Sal. „córkom Izraelskim” zalet i urzędowych funkcji Mesjasza (5,1 - 6,1) i.t.d.

Poniżej publikowane materiały, odsyłają zainteresowanych do odnośnych dzieł, z których pochodzą. Ponadto na cyt. stronie internetowej są opracowania Posłańców, które pomogą w zrozumieniu przedmiotu oraz w „pocieszaniu Izraela”, aż „przy końcu lat- (w ostatnie z lat - panowania zła - JG), najazdu Goga i Magoga, (Ez.38,8), Pan „wyleję Ducha pobożności. Będą patrzeć na tego którego przebili i boleć będą nad nim” (Za. 12,9-11). BT

## **IZRAEL W PROROCTWIE - Charles Taze Russell - "Overland Monthly"**

### **Boski program - Wybrany lud Boży**

Spis treści:

1. Wiara podstawą żydowskiego charakteru
2. Nadzieja długo odwiekana teraz odżywa
3. Dwójnasób Izraela - fakty i teoria
4. Siedem czasów karania - okres 2520 lat
5. Jubileusz odnowy
6. Nowe Przymierze Izraela
7. Pascha pierworodnych
8. Naród wybrany, jego sabat i jubileusz
9. Wielki Dzień Pojednania
10. Syjonizm to Boskie wezwanie
11. Aby powrócić do Boskiej łaski czy Żydzi muszą stać się chrześcijanami?
12. Czy chrześcijanie i Żydzi powinni dążyć do zjednoczenia?

### **I. Wiara podstawą żydowskiego charakteru**

Zmartwychwstanie żydowskich nadziei, jakie można było dostrzec w ruchu syjonistycznym, jest zadziwiające nie tylko dla mających znaczną wiedzę pogan, ale i dla świątelszych członków narodu żydowskiego. Siedemnaście lat temu autor tego artykułu zwiedził Ziemię Świętą, poszukując dowodów odmłodzenia się, spowodowanego zwiększonymi opadami deszczu w owym rejonie, co jest zgodne z pewnymi prorocत्वami Pisma Świętego, na które już od piętnastu lat zwracał uwagę. Przy tej okazji usiłował on obudzić żydowskie zainteresowanie prorocत्वami odnoszącymi się do ich ponownego, trwałego zamieszkania - jako naród - w ich własnym kraju, a także błogosławieństwem Bożym, jakie ma być wtedy wylane na Ziemię Obiecaną i na lud wybrany. Żaden Żyd nie był jednak w tym czasie gotowy do słuchania. Wśród najuboższych klas nastąpiło przez pewien czas ożywienie, ale przygnębienie powracało, gdy odpowiadali, że przepowiedziane błogosławieństwo nie może nadejść wcześniej, niż po upływie 6000 lat, co według ich chronologii nastąpi dopiero za 150 lat. Próbowaliśmy wykazać im na podstawie ich własnego Pisma Świętego, że 6000 lat już upłynęło, że "Czasy Pogan" wkrótce się

zakończą - w roku 1915 - i że według Pisma Świętego wielkie błogosławieństwa będą wylane na nich jako naród.

Zostaliśmy również zaproszeni przez Hebrajczyków do wygłoszenia im wykładu, dotyczącego prorocत्व hebrajskiego Pisma Świętego, którym są coraz głębiej i coraz bardziej zainteresowani.

Pierwsze publiczne pojawienie się syjonizmu przyciągnęło uwagę tylko ubogich Żydów. Bogaci i mający powodzenie Żydzi uśmiechali się szyderczo, twierdząc, że syjonizm jest niepraktyczny, głupi itd. Wpływowi rabini wygłaszają kazania przeciw syjonizmowi, oświadczając, że Ameryka jest Ziemią Obiecaną Żyda - Ziemią, od której nie odciągnie go żadna perspektywa Palestyny. Nazywają samych siebie nieortodoksyjnymi - Żydami przez pochodzenie, a nie przez wiarę - obrazoburcami, agnostykami. Naczelni redaktorzy wyrażali podobne poglądy, niewątpliwie czując, że ruch syjonistyczny pozbawi ich naród dobrego imienia w oczach pogan. Odbywały się zebrania, na których syjonizm był potępiany i wyśmiewany, a obywatelstwo amerykańskie ukazywane jako ideał dla żydowskiej młodzieży itd.

Stopniowo żydowskie uczucia skłaniały się coraz bardziej ku syjonizmowi; dziś żydowskie czasopisma uważają za korzystne założenie Wydziału Syjonistycznego. Rabini i redaktorzy naczelni twierdzą, że nie mądrze jest przeciwstawiać się stale rosnącemu prądowi uczuć syjonistycznych. Przyznają teraz, że następuje ciągłe odmładzanie się Palestyny i że syjonizm ma wpływ na serca biedniejszych Żydów w każdym kraju, a szczególnie w Rosji. Przyznają również, że serca ubogich z ich narodu tęsknią do Palestyny, pociągając ich do tego kraju bardziej, niż gdziekolwiek indziej. Przyznają, że odrodzenie Izraela w jego własnym kraju nie tylko byłoby korzystne dla ich biedniejszych braci, ale także wpłynęłoby na mniej ortodoksyjnych, którzy nie myślą o opuszczeniu krajów, w których mieszkają i gdzie cieszą się tak wielkim powodzeniem finansowym, że nie zwracają szczególnej uwagi na przyszłość ani też przeszłość.

### **Moc nadziei Jeruzalemu**

Czy uważamy to za dziwne, że pewien wpływ, nadzieja, rozprzestrzenia się tak szybko po całym świecie wśród ośmiu milionów Hebrajczyków? Czy uważamy to za nie zwykły patriotyzm, że po osiemnastu stuleciach nieobecności w ojczyźnie tak mocno pulsuje w sercach całego narodu? Czy dziwimy się jeszcze bardziej, gdy zastanawiamy się nad faktem, że byli oni przez dłuższy okres czasu poza krajem, niż w nim? Jeżeli takie pytania rodzą się w naszym umyśle, to są one jedynie dowodem naszego niezrozumienia uczuć, które przez prawie trzydzieści osiem stuleci wywierają wpływ na Abrahama i jego nasienie!

Faktem jest, że Żyd nie jest dobrze znany nawet wśród swoich najbliższych pogańskich znajomych. Nie może on być szeroko i gruntownie rozumiany, chyba że z punktu widzenia jego religii, rozumianej przez niewielu pogan i będącej nawet dla większości Żydów sprawą uprzedzenia i dumy bardziej, niż wyraźnego zrozumienia i religijnego przekonania.

Pierwotnie odizolowany z Boskiego rozkazu od innych narodowości, w zgodzie ze swoimi religijnymi przekonaniami, Żyd stał się cudzoziemcem i obcym dla większości świata; świat, czując urazę wobec jego roszczenia sobie łaski Bożej i wyższości religijnej, gardził Żydem i skazywał go na wygnanie, a nawet prześladował go w najbardziej niechrześcijański sposób. Odcięty w ten sposób od społecznego współżycia z poganami, zamknięty sam w sobie, Żyd rozwijał w sobie ducha urazy do społeczeństwa. Skupiony na sobie, miał ambicję dawania sobie rady z poganami w każdej dziedzinie postępu w duchu konkurencji, a nie braterstwa. Przez długi czas niedopuszczany do posiadania i uprawiania własnej ziemi, porzucił rolnictwo i zamieszkiwał jedynie pewne części miast Starego Świata i wyraźnie określał swoją "Dzielnicę Żydowską". Stwierdzając, że poganin zwykle przychodził do niego pod przymusem - jeżeli w ogóle przychodził - Żyd zaangażował się w pożyczanie pieniędzy pod zastaw; stosując przy tym swoją wrodzoną energię, nauczył się, jak uzyskiwać korzyści z tego interesu, ale przez to często powiększał wrogość swoich pogańskich sąsiadów. Stopniowo jego mocny charakter zaczął skupiać się głównie na robieniu pieniędzy - w czym naśladuje go wielu pogan, chociaż ci ostatni mają w tej walce stosunkowo mniejsze powodzenie.

Dopiero w dzisiejszych czasach, po raz pierwszy od zburzenia Jeruzalem, Żyd jest traktowany w pełni sprawiedliwie i ma równe możliwości z innymi narodowościami w różnych częściach Europy i w naszym kraju. Obecnie jego wytrwała energia stawia go na wysokiej, wpływowej pozycji w bankowości, handlu, dziennikarstwie i literaturze. Jednak bez względu na wielkość jego osiągnięć i jego bogactwo, istnieje wielka przepaść społeczna pomiędzy nim a jego pogańskim sąsiadem. Nie możemy również uważać, że jest to jedynie opór wobec jego religii, ponieważ wielu pogan o wysokiej pozycji społecznej wyznaje bardzo podobne poglądy religijne - na przykład unitarianie i im podobni. Żyd przyznaje, że ta społeczna przepaść istnieje i czuje do niej urazę, ale jej nie rozumie. Mogłoby się wydawać, że jest to głównie spowodowane faktem, iż jego instynkt handlowy przez te długie lata zdobył taką przewagę, że Żyd dominuje w każdej dziedzinie, jaką uprawia. Sentyment do pieniędzy, wartość gotówki, "ile to jest warte?", "ile mogę dostać?", "jaki będzie zysk?" - oto uczucia, które w stopniu godnym ubolewania trapią całą

ludzkość: niektórych więcej, niektórych mniej. U pogan jednak są uczucia, okazje, rzeczy i okoliczności, do których podchodzi się, zapominając całkiem o komercjalizmie. Ten ponad komercyjny sposób bycia nasi hebrajscy przyjaciele uważają za trudny do osiągnięcia i niemożliwy do osiągnięcia.

Jaka może być podstawa, z której pochodzi niepohamowana nadzieja i odwaga Żyda, które prowadziły go przez krwawe morza prześladowań, przez społeczne wygnanie, przeciw prądowi uprzedzenia i przesądów, do jego obecnego wysokiego stanowiska w świecie? Dlaczego nie został on skruszony tak, jak inni ludzie? Dlaczego nie zniknął on z oblicza ziemi jako naród tak, jak zniknęły inne narody? Dlaczego dzisiaj, po trzydziestu ośmiu stuleciach, jest on taką siłą, taką potęgą w świecie finansowym, że najbogatsze rządy są jego dłużnikami i wręcz nie ośmielają się podejmować wojny bez jego współpracy w zbieraniu funduszy? W czym tkwi tajemnica żydowskiej nadziei, odwagi i dumy?

### **Wybrane nasienie Abrahama**

Klucz do zrozumienia tej sytuacji został nam dany w Biblii, a nie gdzie indziej. Właściwie rozumiany związek narodu żydowskiego, ziemi palestyńskiej i Biblii stanowi dowód, że istnieje Bóg, że ma On wspaniały i cudowny plan czyli metodę postępowania z ludzkością, że Jego plan jest związany z narodem żydowskim i że Biblia jest zapisem owego planu. Musimy tu jednak pamiętać prawdziwość wyrażenia poety:

#### **"Bóg w tajemniczy sposób czyni cuda".**

Błędem jest przypuszczać, że Biblia została napisana dla świata albo po to, aby zrozumiał ją świat. Jej własne świadectwo jest przeciwne takiej myśli: Boskie cele mają być ukryte przed ogółem ludzkości i zrozumiane tylko przez tych, którzy wchodzą w serdeczną harmonię z Boskim zamiarem i którzy z tego punktu widzenia badają Pisma. Nie powinno nas zatem zaskakiwać, że nasi żydowscy przyjaciele nie zrozumieli jasno Pisma, które z taką czcią i pieczołowitością chronili od Mojżesza aż do Chrystusa. Czy nie możemy zgodnie z prawdą powiedzieć, że taki sam brak zrozumienia panuje wśród większości ludzi, a nawet wśród chrześcijan? Czyż nie jest faktem, że stosunkowo mała liczba Ludu Pańskiego została obdarzona przywilejem zrozumienia długości, szerokości, wysokości i głębokości Boskiego planu, co jest zgodne z Biblijnym oświadczeniem, że w ciągu obecnego wieku jedynie mała garstka ma posiadać taką wiedzę? Przeszkodami, które zaślepiły tak wielu, są wierzenia, tradycje i Talmud. "Tajemnica Pańska jest dla tych, którzy mają Go w poważaniu (i jego Słowo) i On okazuje im swoje przymierze" - Psalm 25:14 (A.V.)

Pismo Święte wydaje się jednak wskazywać, że bliski jest już czas, kiedy "tajemnica Boża będzie dokonana" i kiedy coraz więcej ludzi zrozumie Boski plan, a wśród nich i pełni szacunku Żydzi. Rzeczywiście Żyda

powinny szczególnie pociągać zarysy Boskiego planu, przedstawione w prorocत्वach i w jego własnym Piśmie Świętym. Wyjaśniają one doświadczenia Izraela podczas jego trwania w łasce Bożej, a także doświadczenia jego niełaski podczas ostatnich osiemnastu stuleci; pokazują, jak oba te doświadczenia będą w końcu pomagać ku błogosławieniu Izraela, a przez Izrael - pogan.

Boska obietnica dla nasienia Abrahama.

Podstawą całej nadziei Izraela, główną sprężyną odwagi tego narodu, mocą sprawczą ich energii, wytrwałości i dumy była i jest Boska obietnica dana Abrahamowi, wspomniałemu przodkowi Izraela, "przyjacielowi Bożemu". Właśnie Abrahamowi, po pewnych próbach charakteru - posłuszeństwa, lojalności i wiary - Bóg uczynił obietnicę, która stanowi nadzieję tak dla Izraela, jak i dla pogan. Brzmi ona: "W nasieniu twoim będą błogosławione wszystkie narody ziemi" - 1 Mojż. 22:18 (BG). Pan wskazał na syna Abrahama, Izaaka, jako na przewód, przez który miało przyjść to błogosławieństwo. Później syn Izaaka, Jakub, miał jako następny przekazać to błogosławieństwo. Przy śmierci Jakuba Boskie błogosławieństwo zostało z Boskiego rozkazu przekazane nie pojedynczemu potomkowi, lecz wszystkim jego synom jako narodowi.

Imię Jakuba zostało zmienione na "Izrael", które tłumaczy się "książę możny u Boga" - w Boskiej łasce. To imię "Izrael", wskazujące na tak wielki zaszczyt i łaskę Bożą, zostało następnie nadane całemu narodowi, potomkom Jakuba, którzy stali się znani jako "Izraelici" lub "synowie Izraela". Naród ten rozumiał, że są oni tym nasieniem, potomstwem wymienionym w obietnicy uczynionej Abrahamowi - nasieniem, w którym będzie błogosławiona cała ludzkość. Rozumieli poprawnie, że miało to oznaczać wielkie wywyższenie dla ich małego narodu. Mieli zupełną ufność w tej wspaniałej obietnicy, ponieważ Pan Bóg zapewnił im ją w tak wspaniały sposób - złożył przysięgę. Skoro nie mógł przysiąc przez żadnego większego od siebie, powiedział: "Przysięgłem na siebie samego, mówi Pan: ponieważ to uczyniłeś i nie wzbraniałeś się ofiarować jedyne go syna swego, będę ci błogosławił obficie i rozmnożę tak licznie potomstwo twoje, jak gwiazdy na niebie i jak piasek na brzegu morza, a potomkowie twoi zdobędą grody nieprzyjaciół twoich i w potomstwie twoim błogosławione będą wszystkie narody ziemi za to, że usłuchałeś głosu mego" - 1 Mojż. 22:16-18.

Ta nadzieja w Bogu - że byli Jego ludem wybranym, który On ma użyć jako przewód łaski Bożej do wszystkich narodów - była główną sprężyną żydowskiej dumy i odwagi. Nie dla wszystkich Żydów niezwykle zarozumiałstwo jest podstawą sukcesu. Niektórzy z nich są bojaźliwi, a inni nie mają szacunku dla samych siebie; dodaje im jednak siłę



przekonanie, że Bóg szczególnie się nimi interesował, i ta nadzieja, że spełni On dla nich swoje przymierze potwierdzone przysięgą. Wiara tak wytrwała (przez trzydzieści osiem stuleci) na pewno musi podobać się Bogu i musi wzbudzać podziw nawet u ich nieprzyjaciół. Chrześcijańscy badacze Pisma Świętego dobrze wiedzą, że znaczna część Biblii to historia Izraela i prorocтва o ich nadchodzącej chwale. Przeszłe osiemnaście stuleci stanowiły jedynie nawias, w którym trwało wybieranie duchowego Izraela spośród wszystkich narodów. Szybki powrót Izraela do Boskiej łaski wyznacza jeszcze jeden krok naprzód w Boskim planie wieków. Według Pisma Świętego zbliżające się podniesienie ich do łaski Bożej rozpoczyna tysiącletnią epokę błogosławieństw, tak dawno obiecaną przez Boga za pośrednictwem hebrajskich proroków, a potwierdzoną także przez naszego Pana i Jego apostołów - patrz słowa Piotra: "czasy ochłody przyjdą od obliczności Pańskiej, a posłałby onego, który wam opowiedziany jest, Jezusa Chrystusa, który zaiste niebiosa ma objąć aż do czasu naprawienia wszystkich rzeczy, co był przepowiedział Bóg przez usta wszystkich świętych swoich proroków od wieków" - Dzieje Ap. 3:19-21. Żydowska restytucja jest pierwszym błogosławieństwem, które zostanie wtedy wylane na rodzaj ludzki przez łaskawego Stworzyciela.

Ponieważ w kolejnych artykułach podamy zarys różnych prorocत्व biblijnych, którymi Żydzi są żywo zainteresowani, mamy nadzieję, że zaciekawci to nie tylko naszych hebrajskich przyjaciół, ale także chrześcijańskich badaczy Biblii i nie wyznających. Przyszłe błogosławieństwa będą obfite ku błogosławieniu całego rodzaju ludzkiego, ale najpierw Żyda, ponieważ "Bóg nie odrzucił Swego ludu, który przejrzał" oraz "darów i wezwania Bóg nie żałuje" - Rzym. 11:2,29-32.

Charles Taze Russell - Overland Monthly

## **II. Nadzieja długo odwlekana teraz odżywa**

Jedną z najtrwalszych rzeczy w historii jest nieustająca żydowska nadzieja. Jest to potwierdzone poprzez natchnienie Biblii, która przedstawia tę nadzieję, mówi o jej długo odwlekanym urzeczywistnieniu i zapewnia nas, że będzie ona trwać, dopóki się nie zrealizuje. W następnych artykułach rozważymy żydowskie prorocтва i typy, które pokazują, że izraelskie marzenia o światowym wpływie, jako szczególnego ludu Bożego będą szybko zrealizowane. Wykażemy także z hebrajskiego Pisma Świętego, dlaczego wypełnienie chwalebnych obietnic, uczynionych Abrahamowi i jego potomstwu, tak długo się odwleka. Jaka jest konieczność tej zwłoki i jakie korzyści z niej wypływają. Na razie zadowolimy się stwierdzeniem, że według Biblii, Palestyna będzie się

wspaniale rozwijać z dużą populacją Żydów po roku 1914. Teksty Pisma Świątego wskazują, że nastąpi zebranie Izraela ze wszystkich narodów, ze znacznym bogactwem i ogólną pomyślnością. Nie mamy rozumieć, że to oznacza, że wszyscy Żydzi ze świata pojedą do Palestyny, lub że niektórzy najbardziej pobożni i gorliwi z każdej strony świata tam się zbiorą. W tym czasie nastąpi to, co Biblia określa "Uciskiem Jakuba", w połączeniu ze światowym uciskiem finansowym, religijnym, politycznym i społecznym, doprowadzającym do anarchii, a później do wywyższenia Izraela jako ziemskiego przedstawiciela duchowego Królestwa Mesjasza.

Tutaj nie propagujemy, lecz ogłaszamy tylko jedynie naszą interpretację proroctw, którą przedstawiamy opinii publicznej przez 34 lata. W 1874 roku socjalizm ledwo się narodził, a o syjonizmie jeszcze nie śniono, aż stało się to w 20 lat później. Teraz socjalizm jest wielką groźbą dla wszystkich rządów cywilizowanego świata, włączając w to Japonię, a syjonizm posuwa się do przodu wielkimi krokami.

Według Boskiego zarządzenia, drzwi do Palestyny jako ojczyzny były zamknięte dla Żydów przez zeszłe 16 stuleci. W ciągu tego okresu Żydzi zaczęli szczególnie pragnąć swojej ojczyzny. Ruch syjonistyczny jest ich wołaniem do niebios, jeden do drugiego i do świata. Zamknięcie drzwi do Palestyny, niewątpliwie, spowodowało, że Żydzi jeszcze bardziej pragnęli do niej powrócić. Zakaz ten nie został zniesiony, dopóki pokojowa rewolucja w Turcji nie postawiła u władzy bardziej umiarkowanych ludzi, którzy odwołali zakaz i pozwolili powrócić Żydom do Palestyny na takich samych warunkach, jak innym narodom.

Sześć miesięcy minęło i nie spełniły się oczekiwania tych, którzy spodziewali się szybkiego napływu do ziemi obiecanej wypędzonego ludu. Kongres Syjonistyczny, który zamknął swoją sesję w Hamburgu, w Niemczech, ostatniego dnia 1909 roku, odkrył sekret zwłoki Żydów korzystania z otwartych drzwi. Wydaje się, że dr Max Nordan, wielki przywódca syjonistów i Prezydent Związku wywierał cały swój wielki wpływ, by powstrzymać Izraelitów od wkraczania do Palestyny, dopóki on nie wymusi decyzji na tureckim rządzie, by uzyskać od niego kartę praw, czyniącą z Palestyny państwo żydowskie. Dr Nordan rozumował w taki sposób, że turecki rząd wielce skorzysta z ustanowienia w Palestynie żydowskiego rządu, uzależnionego od Turcji, autonomicznego, lecz pod tureckim patronatem. Przyznania takiej karty rząd turecki ustawicznie odmawia, potwierdzając jednak, że Żydzi będą mile widziani we wszystkich częściach imperium, włączając w to Palestynę z ogólnymi przywilejami tureckiego obywatela. Co więcej, przypomnieli oni Żydom, że Turcja jest jednym z nielicznych narodów, które nigdy nie prześladowały dzieci Abrahama.

### **Długo tłumionych nadziei nie da się powstrzymać**

W pewnym okresie czasu obawiano się, że Kongres Syjonistyczny zamknięty w Hamburgu, będzie znakiem wyłomu w towarzystwie, ponieważ dr Nordau, jego prezydent, z wieloma wpływowymi członkami, nalegał, by Ruch Syjonistyczny powstrzymał się, dopóki jego żądania autonomicznego rządu dla Palestyny nie zostaną spełnione. Masy syjonistów były niespokojne i nalegały, by szybko wkroczyć przez otwarte drzwi, pozostawiając rezultaty Boskiej opatrności. Myśleli oni w taki sposób, że Bóg, który obiecał ponowne zebranie Izraela i który otworzył drogę, jest zupełnie zdolny w swoim własnym czasie wypełnić inne warunki wielkiej obietnicy uczynionej Abrahamowi - że jego nasienie, jego potomstwo będzie jeszcze błogosławić narody ziemi. Doszło do gwałtownych sporów na Kongresie i pomimo miłości i szacunku, którym cieszył się Prezydent Towarzystwa i pomimo potężnego wpływu innych przywódców, Kongres z miłymi preambułami, rezolucjami o szacunku dla swoich wodzów, uchwalił rezolucję nakazującą stopniowe przeniesienie interesów Syjonistów do Palestyny. W ten sposób przyszłe centrum syjonizmu zostało określone, że ma być w Ziemi Świętej. Fundusze, które były zbierane dla celów bankowych, itd. miały być skoncentrowane tam.

Świadkowie obecni na ostatnim Syjonistycznym Kongresie mówią o żarliwości, jaką okazali delegaci reprezentujący Izraelitów ze wszystkich stron świata. Jest rzeczą niezwykłą, że nieliczni bogaci Żydzi użyczyli albo swojego wpływu, albo pieniędzy, by rozwinąć patriotyczne wysiłki swoich biedniejszych braci, z których niektórzy ogromnie pragną ojczyzny. Ponieważ teksty Pisma Świętego wskazują na zgromadzenie w Izraelu bogactwa, przeto nie mamy wątpliwości, że w ciągu następnych kilku lat okoliczności zostaną tak ukształtowane, w sposób opatrnościowy, że bogaci Żydzi, jak i biedniejsi zgromadzą się tam. W międzyczasie, w pełnej zgodzie z prorocत्वami, klimat Palestyny wielce się poprawia na skutek większych opadów deszczu. Żyd zwany Aaronsonem odkrył nowy rodzaj pszenicy, podobny do naszego, lecz szczególnie przystosowany do gleby i klimatu Palestyny.

Równocześnie tureckie źródła informują, że rząd turecki zlecił sir Williamowi Wileox z Królewskiego Towarzystwa Geograficznego Wielkiej Brytanii, Głównemu Inżynierowi Delt Tygrysu i Eufratu, by przystąpił do zagospodarowania w Mezopotamii dolin Tygrysu i Eufratu. Prawdopodobnie, jest to miejsce ogrodu Eden, kolebki rasy i ojczyzny Abrahama, zanim się przeniósł on do Kanaanu. Szacuje się, że dzieło to może być dokonane w kilku latach. Wpłynie to na wprowadzenie nowoczesnej cywilizacji i bogactwa do tej części świata i bez wątpienia, przyczyni się do odrodzenia Palestyny.

W ten sposób geograficzne centrum ziemi, okolice Jeruzalem odzyskają ważność w oczach świata. Ci, którzy patrzą na tę sprawę poprzez prorocki teleskop, przewidują czas, kiedy prawo wyjdzie z Syjonu (duchowego Izraela na poziomie niebiańskim) a słowo z Jeruzalem, przyszłej stolicy świata pod zarządem tysiącletniego Królestwa. Tam wszystkie narody ziemi będą wysyłać swoich ambasadorów i stamtąd będą brać dla siebie prawo. Na takich, którzy dostosują się do tych zarządzeń spocznie Boskie błogosławieństwo, podnosząc ich stopniowo z grzechu, ignorancji, przesądów do umysłowej, moralnej i fizycznej doskonałości. W ten sposób, według Pisma Świętego, cała ziemia stopniowo stawać się będzie ogrodem Pana - rajem, a te czasy, czyli lata restytucji doprowadzą chętnych i posłusznych z rodzaju ludzkiego z powrotem do pełnej doskonałości umysłowej, moralnej i fizycznej, jaką Bóg zamierzył i której dał przykład w ojcu Adamie. W ten sposób wszystkie skutki nieposłuszeństwa i upadku Adama zostaną zatarte, wymazane poprzez dawno obiecane Królestwo Izraela, Królestwo Boże pod panowaniem Mesjasza i Pośrednika Nowego Przymierza, którego łaskawe warunki będą otwarte dla wszystkich narodów ziemi (Dz. Ap. 3:19-23; Jer. 31:31; Zach. 14:1-6,14-20).

### **Ambicja o imperium światowym**

Każdy wie, że od czasu dni Nabuchodonozora, króla Babilonu wiele narodów pielęgnowało w sobie ambicje, że los dał im ich wyższość nad innymi narodami, które powinny poddać się ich władzy dla swych własnych korzyści. To zarozumiałstwo skłoniło Nabuchodonozora do tego, by został pierwszym podbijaczem świata. Cyrus Medyczyk doszedł do wniosku, że on nadawałby się jeszcze bardziej na cesarza świata i ustanowił o zasięgu światowym imperium Medów i Persów. Później to zarozumiałstwo udzieliło się Aleksandrowi Wielkiemu, który podbił świat i dał jego berło Grecji. Następnie cesarze sprawowali władzę i uczynili Rzym cesarzą świata. Z kolei papieże stali się rzeczywistymi władcami na ziemi, pod pretekstem duchowej władzy. Napoleon zakończył papieskie imperium i usiłował przywłaszczyć sobie i Francji zaszczyty panowania nad światem. Biblia wyjaśnia, że poniósł on porażkę nie dlatego, że nie posiadał ku temu zdolności, lecz dlatego, że Bóg wcześniej zarządził, by piątym powszechnym imperium na ziemi było imperium Mesjasza, duchowe i niewidzialne panowanie Chrystusa i świętych wybranych członków kościoła; Jego oblubienicy, działających poprzez cielesnego Izraela, który będzie przywrócony do Boskiej łaski i uczyniony głównym narodem ziemi - przewodem Boskich błogosławieństw.

Nie wszyscy chrześcijańscy badacze Biblii wiedzą o tym, że Żydzi na długie stulecia przed Nabuchodonozorem posiadali tę ideę zostania

światowym imperium. Czternaście stuleci wstecz, zanim Nabuchodonozor stał się cesarzem świata, Bóg obiecał tę zaszczytną pozycję Abrahamowi i jego nasieniu, narodowi z jego biodr. Dla zapewnienia Abrahama i wszystkich zainteresowanych później tą obietnicą Bóg uczynił przysięgę tak, by przez dwie niezmiennie rzeczy - Swoje słowo i Swoją przysięgę my i wszyscy inni, będący w zgodzie z Boskim celem, mogli wiedzieć o zapewnieniu, że obietnica, czyli przymierze nie jest warunkowa, że nie zawiedzie, że wypełnienie jej, chociaż długo odwołane, będzie pewne (Żyd. 6:18).

Zdumiewa nie dający się zniechęcić duch Żyda, który zachował swoją narodowość przez więcej niż trzydzieści stuleci, w czasie, gdy inne narody w wielu krajach rozkwiwały, przygasały i umierały. Chińczycy w rzeczywistości wykazują wielką wytrwałość, jednak nie mają oni historii, którą można by zaakceptować i która łączyłaby ich w zdecydowany sposób z odległą przyszłością i ze stworzeniem tak, jak to mają jedynie Żydzi. Sekret tej historycznej narodowej wytrwałości jest do odnalezienia w związku pomiędzy Izraelem a Bogiem. Na początku tego związku dominująca nadzieja została zaznaczona przez Boską obietnicę i przysięgę daną Abrahamowi: "W twoim nasieniu będą błogosławione wszystkie narody ziemi". Myśl błogosławienia świata nie była u Żydów, tak jak u innych narodów, jedynie marzeniem o imperialnej władzy, godności i bogatych dochodach. Ich ambicja oparta na tej obietnicy uczynionej Abrahamowi była taka, że jako naród poświęcony Bogu i akceptowany przez Boga jako jego szczególny lud, będą użyci przez obiecanego Mesjasza jako jego agencja czyli kanał w przyprowadzeniu całego świata pod posłuszeństwo Boskiemu prawu. Będzie to dla nich moralnym jak również fizycznym błogosławieństwem i podniesieniem ze stanu grzechu i śmierci.

Ambicja bycia ludem Bożym, sługami Boga, kanałami błogosławienia reszty rodzaju ludzkiego przywiązała się do żydowskiego umysłu w jego każdym kontakcie z obietnicami Boga, Zakonem, prorocत्वami i z ich wszystkimi doświadczeniami pod Boskimi warunkami, które zostały zaakceptowane jako konieczne pouczenie od Boga, aby wykwalifikować ich do wcześniej nakazanej służby rodzajowi ludzkiemu. W ten sposób ich doświadczenia w drodze do Kanaanu poprzez puszcze zostały zaakceptowane jako lekcje konieczne dla ich rozwoju. Ich doświadczenia w okresie sędziów, chociaż zniechęcające, zostały zaakceptowane jako konieczne pouczenia i przygotowania. Potem przyszła epoka królów w ich historii, kiedy panowanie Saula, Dawida i Salomona zaznaczyło okres postępu w kierunku ich długo planowanej nadziei, zwłaszcza za czasów Salomona czuli oni, że obietnice dane Abrahamowi mają się wypełnić. Pomimo faktu, że Salomon wymagał pracy ludu dla zbudowania swej wielkiej świątyni, i pomimo, że nałożył na nich wysokie podatki dla

wewnętrznych ulepszeń, itd., poddawali się temu wszystkiemu z miarą radości, ponieważ mądrość, bogactwa i wielkość tego króla zwracały światową uwagę i wydawały się prowadzić do wspianego punktu kulminacyjnego - ich nadziei, ustanowienia nasienia Abrahama, jako głównego narodu na ziemi, z którego stolicy, z Jeruzalem wyjdzie prawo do każdego narodu, ludu, plemienia, języka. W rzeczywistości jest całkiem prawdopodobne, że chwalenie się Izraela Boską obietnicą władzy nad światem rozszerzyło się do innych narodów i obudziło w nich rywalizującą ambicję. Powinno się niemniej zauważyć, że Izrael szukał swego panowania nad światem pod Boskim nadzorem, nie zaś poprzez podbijające armie i ambitnych generałów. Salomon rozszerzył granice swojego królestwa jedynie do linii, które zostały zarysowane przez Boskie zapewnienia. Nie usiłował on podbić świata. Jego królestwo było znane jako królestwo pokoju.

Od śmierci Salomona historia Izraela jest zapisem rozczarowań, odnośnie ich wielkich nadziei dominacji nad światem. Podział narodu na dwie części - Judeę i Izrael i ich późniejsze obalenie przez Syrię i Babilon wstrząsnęły zarozumiałstwem wielu odnośnie Boskiej obietnicy. Także za dni Cyrusa, w harmonii z Boską opatrnością, miliony Izraelitów, którzy poszli wcześniej do niewoli jako osadnicy w innych ziemiach, kiedy otrzymali sposobność powrotu do obiecaney ziemi, woleli zostać tam, gdzie byli. Około 55 tysięcy z wielu milionów miało tak wielką miłość do Boga i tak silną wiarę w obietnicę Abrahamową, że byli gotowi powrócić do ziemi spustoszonej, z której ich ojcowie zostali siłą wyrzuceni. Wierzmy, że dokładnie tak samo jest dzisiaj. Żydzi, którzy zbiorą się do Jeruzalem teraz, według żydowskich prorocत्व, są pobożni, wierni, cały czas pokładają ufanie w obietnicy Abrahama. Większość będzie wolała pozostać w symbolicznym Babilonie tak, jak masy za dni Cyrusa wolały pozostać w literalnym Babilonie.

W ciągu 536 lat (od dekretu Cyrusa aż do czasu budowy świątyni Heroda), Izraelici przeszli wiele upokarzających doświadczeń, które zbliżały ich do Pana. Te doświadczenia uczyniły z Żydów szczególnie naród - religijny, bardziej moralny niż jakikolwiek inny naród na ziemi. W rzeczywistości naród ten składał się jedynie z czystych w sercu. Ich kapłani stali się w znacznym stopniu wyższymi krytykami i politykami sekty zwanej "Saduceuszami". Byli to postępowi Żydzi, którzy wierzyli jedynie w obecne życie i wątpili w wypełnienie się Abrahamowej obietnicy - mając niejasną nadzieję, że być może, pewnego dnia Izrael osiągnie wpływowe stanowisko, lecz nie przez Boską ingerencję, lecz przez ludzką mądrość i organizacje polityczne. Z drugiej strony, była w tym czasie pomiędzy Żydami silna partia świętości, zwana Faryzeuszami. Doszli oni

do przeciwnej skrajności i powiększyli literę Zakonu do takiego stopnia, że całkowicie zatracili jego prawdziwego ducha i cel. Niemniej jednak, pomiędzy tymi dwoma wielkimi skrajnościami, była mniejszość o sercach będących w harmonii z Panem i Jego obietnicą. Cały czas czekali oni na pociechę Izraela - "prawdziwi Izraelici", w których nie było fałszu.

### **Naturalny Izrael – Duchowy Izrael**

W punkcie kulminacyjnym osiągnięcia przez Izrael po raz drugi narodowej ważności i godności jako podporządkowane królestwo pod rzymskim imperium za dni Heroda, właśnie wtedy nastąpiło wielkie wydarzenie, które niewielu z Żydów wtedy zrozumiało i które niewielu rozumie do dziś w sposób biblijny.

Boski zamiar jest błogosławienie narodów, podniesienie ich do doskonałości i harmonii z Bogiem. Nie wiedzieli Żydzi, że ich ofiary za grzech były tylko typami i według Zakonu oko za oko i ząb za ząb oznaczało, że utracone przez Adama życie będzie odkupione spod wyroku śmierci przez Wtórego Adama, tj. Jezusa Chrystusa. Nie wiedzieli oni, że zanim Mesjasz będzie mógł błogosławić świat i wyzwolić go z grzechu i śmierci, musi najpierw złożyć ofiarę z samego siebie, co było przedstawione w różnych typowych ofiarach Zakonu. Dlatego też oczekiwali oni objawienia się Mesjasza w mocy i wielkiej chwale (która teraz ma być wkrótce objawiona) i to przeszkodziło im w przyjęciu go jako pokornej osoby, która oddała siebie na śmierć i ukrzyżowanie, chociaż był on święty, niewinny, nieskalany, oddzielony od grzeszników, antytypowy Paschalny Baranek.

Okres prawie dziewiętnastu stuleci wprawił Żydów w wielkie zakłopotanie. Dostrzegają oni swój stan odrzucenia, są bez proroka, kapłana czy innego znaku Boskiej łaski. Przez wszystkie te stulecia a podlegali prześladowaniu. Gdyby zobaczyli to, co właśnie teraz zamierzamy opowiedzieć, sytuacja byłaby jasna i łatwa do zrozumienia - lecz Bóg nie życzył sobie, aby została ona zrozumiana, dopóki nie nadejdzie właściwy czas. Żydzi dostrzegali nominalne chrześcijaństwo, że jest ono pomieszane w doktrynach i praktykach, że jest "schronieniem wszelkiego pactwa nieczystego i wstrętnego" - Obj. 18:2. Nie mogli uwierzyć, że Bóg odrzucił ich naród i przyjął zamiast nich jako Swój szczególny lud - narody zwane chrześcijaństwem. Rozumowali oni, że wiele z teologii i z praktyk nominalnego chrześcijaństwa jest czystym i prostym pogaństwem. Nie widzieli, że w wielkiej masie chrześcijan byli tu i tam święci Boży, i że tylko oni z Boskiego punktu widzenia składali się na duchowych Izraelitów - Maluczkie Stadko - stanowiąc niewielu bogatych, niewielu wielkich, niewielu mądrych, niewielu uczonych, niewielu szlachetnego urodzenia, według oceny świata.

Wyjaśnienie tej sprawy, którą Pismo Święte określa jako "tajemnicę ukrytą od wieków przeszłych i dyspensacji", jest następujące: jest Boskim zamierzeniem posiadanie dwóch Izraeli - obydwu z nich są wymieniane w obietnicy danej Abrahamowi. Pierwszy, duchowy Izrael, którego przeznaczeniem jest udział w pierwszym zmartwychwstaniu i byciu podobnymi do aniołów - duchowymi istotami, niewidzialnymi dla ludzi. Tak jak Mesjasz reprezentowany był przez Izaaka, syna Abrahama, tak duchowa klasa, która jest przeznaczona do współdziedictwa na duchowym poziomie, była reprezentowana przez Rebekę, żonę Izaaka. Duchowy Mesjasz, Jezus i Jego kościół wywyższony poprzez cierpienia jako nagrodę za wiarę, posłuszeństwo i samoofiary, musi najpierw być skompletowany i wywyższony do niebiańskiego stanu, zanim ziemskie błogosławieństwa będą mogły przyjść do Izraela, wypełniając dane mu wszystkie łaskawe obietnice, które wzmacniały serca jego dzieci przez te wiele stuleci. Realizacja tych obietnic przejdzie wszelkie oczekiwania.

W ten sposób obietnica dana Abrahamowi została podzielona na dwie części; Bóg powiedział do niego:

1) "Twoje nasienie będzie jako gwiazdy niebieskie" (duchowy Izrael), Mesjasz i jego wybrana oblubienica i

2) "twoje nasienie będzie jako piasek na brzegu morskim" - naturalny Izrael i niezliczone rzesze rodzaju ludzkiego, które otrzymają Boskie błogosławieństwo poprzez duchowy jak i cielesny Izrael. Ponieważ teksty Pisma Świętego wskazują, że tak jak wszystkie narody mają przywilej przyjścia do Stanów Zjednoczonych i stania się obywatelami, tak samo w ciągu panowania Mesjasza wszystkie narody będą miały przywilej stania się Izraelitami i w ten sposób wezmą udział w błogosławieństwach Nowego Przymierza (Jer. 31:31; Rzym. 11:27).

W ten sposób wszyscy chętni i posłuszni z rodziny ludzkiej zostaną przyjęci do rodziny Abrahama. Przy zakończeniu tysiącletniego panowania Mesjasza cała ziemia będzie napełniona nasieniem Abrahama, czyli jego potomstwem, podniesiona do pełnej doskonałości i harmonii z Bogiem; a wszyscy niechętni, nieposłuszni zostaną zupełnie zniszczeni przez Immanuela we wtórej śmierci.

Z książki Overland Monthly

### **III "Dwójnasób" Izraela - fakty i teoria**

Faktem jest, że historia narodu żydowskiego dzieli się w sposób naturalny na dwie części - 1845 i 1/2 lat łaski, po których nastąpiło 37 i 1/2 lat ucisku i niszczenia, oraz 1845 i 1/2 lat niełaski, po których



nastąpiło 37 i 1/2 lat powracania łaski i powstawania z prochu. Jest także faktem, że ten podział doświadczeń Izraela został wyraźnie przedstawiony w Biblii, czyli w ich własnych Księgach Świętych. Zresztą zasługiwałby na najwyższą uwagę ze strony zarówno Żydów, jak i Chrześcijan, nawet gdyby nie był zapisany w Piśmie Świętym. Jeśli jednak stwierdzamy, że jest on jasno zarysowany w natchnionych prorocत्वach, powinno to zostać wzięte pod uwagę przez wszystkich, którzy mają szacunek dla Biblii jako Boskiego przesłania. Gdyby nasi żydowscy przyjaciele zbadali to zagadnienie i przekonali się co do niego, dodałoby to impetu ruchowi syjonistycznemu i w ogóle wszystkim odżywającym nadziejom wybranego ludu Bożego.

Z pewnością tak niezwykłych faktów nie można uważać jedynie za zbieg okoliczności. Niewątpliwie pokazują one pewne zamierzenie ze strony Nadzorca spraw ziemi, dowodząc, iż Ten, który wybrał Izraela jako swój lud, jest tym samym, który go rozproszył, jak to przepowiedzieli prorocy, i tym samym, który obiecał, że w słusznym czasie nie tylko zbierze ponownie resztkę tego narodu do Ziemi Obiecanej, lecz także przywróci go do swej Boskiej łaski. Pod tym wpływem Żydzi staną się na ziemi wielkim narodem, do którego uciekać się będą wszystkie inne narody i z którego - według pierwotnej obietnicy Bożej - w ciągu tysiącletniego panowania Chrystusa (Milenium) wypłynie błogosławieństwo dla każdego narodu, ludu, plemienia i języka. Nie wolno nam się jednak zadowolić wyłącznie stwierdzeniem tych faktów. Musimy je udowodnić.

### **1845 i pół roku łaski dla Izraela**

Nie ma wątpliwości co do tego, od kiedy liczy się początek istnienia Izraela jako narodu. Mianowicie, kiedy Jakub leżał na łożu śmierci, wezwał swoich dwunastu synów i zbiorowo udzielił im błogosławieństwa, jakim miał być ich udział w wielkiej obietnicy danej przez Boga Abrahamowi, a potwierdzonej przysięgą Izaakowi i Jakubowi (Psalm 105:9-10). Nie możemy oczekiwać, że Słowo Pańskie poda wprost długość okresu czasu od śmierci Jakuba do wiosny 33 roku naszej ery, kiedy to Żydzi nieświadomie ukrzyżowali Pana chwały (Dzieje Ap. 3:17). Powinniśmy wiedzieć, że Boska metoda polega na trzymaniu w sekrecie różnych szczegółów planu wieków i pozwala na ich zrozumienie dopiero wtedy, kiedy nadejdzie czas ich wypełnienia, co jest dowodem Boskiej wszechwiedzy. Podobnie, nie jest dziwne, że dokładna data śmierci Jakuba, czyli początek istnienia narodu żydowskiego, pozostaje w pewnym stopniu niejasna, aczkolwiek została w pełni objawiona w sposób niebezpośredni. Święty Paweł - niegdyś członek żydowskiego Senhedrynu i dlatego dobrze zaznajomiony z tradycjami swego narodu, a ponadto, jak wierzymy, natchniony przez Boga - w jednej ze swych wypowiedzi

przekazał nam informację, że nadanie Zakonu miało miejsce 430 lat po zawarciu przez Boga przymierza z Abrahamem. Pierwszym przejawem Zakonu było święto przejścia w nocy poprzedzającej wyjście z Egiptu. Pozostaje nam więc jedynie ustalić długość okresu czasu pomiędzy wejściem Abrahama do Ziemi Obiecanej, kiedy to stał się on dziedzicem obietnicy, a śmiercią Jakuba wyniosło to 232 lata.

Abraham miał 75 lat, kiedy przy śmierci Tarego zostało z nim zawarte przymierze (1 Mojż. 12:4). Izaak urodził się 25 lat później (1 Mojż. 21:5). W ten sposób od zawarcia przymierza do narodzenia Izaaka upływa 25 lat; od narodzenia Izaaka do narodzenia Jakuba (1 Mojż. 25:26) - 60 lat; od narodzenia Jakuba do jego śmierci (1 Mojż. 47:28) - 147 lat.

Cała liczba lat od zawarcia przymierza z Abrahamem do śmierci Jakuba, czyli do początku narodowej historii Izraela, wynosi 232 lata.

Od dnia, w którym Abraham wkroczył do Kanaanu, do momentu, kiedy Izrael opuścił Egipt podczas święta przejścia (2 Mojż. 12:41) upływa 430 lat.

Jeśli od tego odejmiemy okres czasu od zawarcia przymierza do śmierci Jakuba, czyli wyliczone powyżej 232 lata, to otrzymamy w ten sposób szukaną niewiadomą, czyli liczbę lat pomiędzy śmiercią Jakuba a wyjściem jego potomstwa z Egiptu, mianowicie - 198 lat.

Dodajmy do tego 40 lat wędrówki Izraela po puszczy;

6 lat pobytu w Kanaanie do podziału ziemi pomiędzy pokolenia;

450 lat okresu sędziów;

513 lat okresu królów Judy;

70 lat okresu spustoszenia;

536 lat od dekretu Cyrusa, króla Medii, do 1 roku naszej ery.

Liczba lat od śmierci Jakuba do początku okresu zwanego naszą erą wynosi 1813.

Od 1 roku naszej ery do ukrzyżowania Jezusa przy święcie przejścia na wiosnę 33 roku naszej ery według żydowskiego liczenia upływa 32 i pół roku.

Po zsumowaniu całej okresu czekania Izraela na królestwo pod Boską łaską i uznaniem wynosi 1845 i 1/2 lat.

Nasi żydowscy przyjaciele mogą być skłonni zakwestionować ustalenie daty końca łaski dla ich narodu na wiosnę 33 roku, ponieważ ta data wiąże się ze śmiercią Jezusa. Jednak w swojej przepowiedni, pięć dni przed śmiercią, Pan Jezus powiedział, płacząc nad świętym miastem: "Jeruzalem, Jeruzalem! Ty zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy do ciebie są posłani! Ile razy chciałem zebrać twoje dzieci, jak kura swe pisklęta zbiera pod skrzydła, a nie chcieliście. Oto wasz dom zostanie wam pusty. Albowiem powiadam wam: Nie ujrzycie mnie odtąd, aż powiecie:

Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie" - Mat. 23:37-39. Każdy rozsądny człowiek powinien dać się przekonać faktom, a śmierć Jezusa jest faktem. Dają temu świadectwo miliony ludzi, których wiara została zbudowana - wbrew zwyczajnej logice - na śmierci, jaką poniósł Jezus z ręki swych rodaków nie z tego powodu, że podawał się za Jehowę, lecz dlatego, że nazywał się "posłanym od Boga", "Synem Bożym", "Mesjaszem". Jakkolwiek by tego faktu nie interpretować, on jednak istnieje i zasługuje na rozważenie.

Historia pokazuje nam, że narodowe problemy Izraela rozpoczęły się wkrótce po śmierci Jezusa. Okres 37 i 1/2 lat pomiędzy śmiercią Jezusa a zupełnym zniszczeniem Jerozolimy przez Tytusa i jego armię w 70 roku n.e. jest tak dokładnie opisany przez żydowskiego historyka Józefa Flawiusza, że nie wymaga żadnego komentarza z naszej strony. Józef podaje, że powstanie Żydów, jakie wybuchło w ciągu tego okresu, oraz narastające wciąż zamieszanie doprowadziły w końcu do tego, że władze rzymskie zmuszone były do umocnienia swego panowania na tym terenie. Powstanie okazało się daremne. W 70 roku n.e. Izrael - zgodnie z prorocत्वami - przestał istnieć jako naród i jako królestwo.

Zauważmy teraz niezwykle fakt, że taki sam okres 37 i 1/2 lat, licząc od śmierci Chrystusa w połowie 33 roku n.e., doprowadza nas do 1878 roku n.e., daty pamiętnej ze względu na obrady Berlińskiego Kongresu Narodów, jakie się wówczas odbyły. Najbardziej honorowe miejsce na kongresie przyznano Hebrajczykowi Benjaminowi Disraeli, przedstawicielowi Wielkiej Brytanii, ze względu na jego zdolności przywódcze. Co więcej, decyzje, jakie tam zapadły, miały potężny wpływ na sprawy wybranego ludu Bożego. Na mocy tych decyzji, wydanych przez wielkie mocarstwa europejskie, państwa bałkańskie wchodzące do tej pory w skład imperium tureckiego zostały poddane pod nadzór rządów, z którymi łączyła je zbieżność interesów. Na skutek tego podziału wpływów w prowincjach tureckich, Egipt i Palestyna weszły pod patronat Wielkiej Brytanii oraz Francji. Francuzi, odniósłszy tylko częściowy sukces w przedsięwzięciu, jakim była budowa Kanału Sueskiego, przekazali to zadanie Brytyjczykom i zrezygnowali ze swoich wpływów w Egipcie i Palestynie na rzecz Anglii (choć rząd egipski i władza turecka były tam uznawane).

Skutkiem tego Egipt stał się państwem znacznie bardziej otwartym, stanowiącym teren eksploatacji Brytyjczyków w celach osiągnięcia korzyści finansowych. Pobliska Palestyna była zbyt uboga, aby się do tego nadawać, niemniej jednak dużo skorzystała z brytyjskiego wpływu w Egipcie. W ciągu 32 lat, jakie upłynęły pod flagą angielską, na ziemiach należących kiedyś do Izraela zagościł większy spokój i bezpieczeństwo. Tymczasem na terenach, do których Żydzi zostali rozproszeni, w

znacznym stopniu powracało do nich Boskie błogosławieństwo. Uzyskali oni wtedy znaczenie nie tylko w kołach finansowych, lecz także w środowiskach literackich i naukowych. Jednym słowem, od czasu Kongresu Berlińskiego w 1878 roku gwiazda Izraela wzbijała się coraz wyżej.

Nawet prześladowania w Rosji, na jakie dozwoliła opatrność Boża (a także inne, których zgodnie z Pismem Świętym można się było spodziewać), miały korzystny wpływ na rozbudzenie tego narodu i wywołały u wielu Żydów tęsknotę za ziemią ojczystą. Jednym z rezultatów takiego stanu rzeczy jest powstanie ruchu syjonistycznego, który coraz mocniej oddziałuje na uczucia patriotycznych Izraelitów, zwłaszcza tych, którzy przez cały czas mieli szacunek dla obietnicy i przysięgi złożonej przez Boga ojcu Abrahamowi: "W tobie i twoim nasieniu będą błogosławione wszystkie narody ziemi".

Jak wykażemy później z zupełnie innego szeregu prorocत्व, wiele tekstów Pisma Świętego wskazuje na to, że już w bliskiej przyszłości, bo ok. roku 1915, Izrael jako naród ma zostać zrehabilitowany. Biblia przepowiada również, że w tym samym czasie Żydzi mają przejść wielki ucisk: "To czas ucisku dla Jakuba, lecz z niego zostanie wybawiony" - Jer. 30:7. Wybawienie będzie tak niezwykle i tak zauważalne, że cały świat zacznie pojmować, iż okres odrzucenia Izraela, odcięcia go od Boskiej łaski, nie był zamierzony na zawsze, lecz jedynie na tak długo, jak długo cieszyli się przedtem Bożym błogosławieństwem.

Być może niektórzy zechcą nam przypomnieć, że Izrael doświadczał różnych okresów niewoli i zniszczenia przed 32 rokiem n.e. Zgadzaemy się z tym, ale zwracamy uwagę na fakt, że we wszystkich tych próbach i doświadczeniach Żydzi otrzymywali specjalne dowody Boskiej opieki i że te uciski były zamierzone w celu ich oczyszczenia i błogosławienia im, podczas gdy okres od połowy 33 roku n.e. jest szczególnie podkreślany przez proroka jako okres bez łaski Bożej: "Dlatego wyrzucę was z tej ziemi do ziemi (...), gdzie nie okażę wam łask" - Jer. 16:13. Prorok Izajasz, odnosząc się do tego okresu odcięcia Izraela od łaski Bożej, oświadcza: "Gdyby nam Pan Zastępów nie zostawił Reszty, stalibyśmy się jak Sodoma, podobni bylibyśmy Gomorze" - Iz. 1:9, zaś na temat niepowodzenia Żydów w zrozumieniu Bożego przesłania pisze: "Któż uwierzył kazaniu naszemu?" - Iz. 53:1, i po raz kolejny wspomina proroczo o odrzuceniu przez nich Mesjasza: "Przeznaczam was pod miecz; wszyscy padniecie w rzezi, ponieważ wołałem, a nie odpowiedzieliście, przemawiałem, a nie słuchaliście. Dopuściliście się zła w moich oczach i wybraliście to, co mi się nie podoba. Dlatego tak mówi Jahwe, Pan: Oto moi słudzy jeść będą, a wy będziecie łaknąć. Oto moi słudzy pić będą, a wy cierpieć będziecie

pragnienie. Oto moi słudzy weselić się będą, a wy będziecie wstyd odczuwać. Oto moi słudzy śpiewać będą z radości serdecznej, a wy jęczeć będziecie z bólu serdecznego i zawodzić będziecie ze zgnębnym duchem. Pozostawicie swe imię moim wybranym na przekleństwo: Tak niechaj cię zabije Jahwe, Pan! Sługom zaś moim nadadzą inne imię" - Iz. 65:12-15.

Wielu Żydów zdaje sobie sprawę, że te i wiele innych prorocत्व, które oświadczają, że Pan uczyni ich obiektem przekleństw i wyszydzania wśród narodów, między które ich rozproszy, stosują się właśnie do tego długiego okresu czasu, kiedy byli oni odrzuceni od łaski Bożej. Mieli być wtedy bez proroka i bez kapłana przez wiele dni - bez możliwości jakiegokolwiek porozumiewania się z Bogiem. Zauważając wypełnienie się tych prorocत्व względem Izraela, nie możemy zapominać o równie silnych świadectwach danych od Boga przez proroków, że ten, który rozproszył Izraela, zbierze ich ponownie: "Oto nadchodzą dni, mówi Pan, kiedy nie będzie się już mówić: Jako żyje Pan, który wywiódł dzieci Izraela z ziemi Egipskiej, lecz: Jako żyje Pan, który wywiódł dzieci Izraela z ziemi północnej (Rosja - gdzie mieszka prawie połowa Żydów), a także z krajów, do których ich wygnał; i spowoduję, że powrócą do ich ziemi, którą dałem ich ojcom" - Jer. 16:14-15.

Co więcej, jest wyraźnie powiedziane, że Pan już nigdy w przyszłości nie rozproszy swojego ludu. Wprost przeciwnie - w tym czasie zawrze z nim Nowe Przymierze, oferując im lepszego pośrednika niż Mojżesz - Mesjasza, o którym Mojżesz napisał: "Proroka takiego jak ja wzbudzi wam Bóg z waszych braci, jego będziecie słuchać we wszystkich rzeczach, cokolwiek by nie powiedział do was. I stanie się, że każda dusza, która nie będzie słuchać (przestrzegać słów) tego proroka, będzie zniszczona spośród ludu" - 5 Moj. 18:15,18; Dzieje Ap. 3:22-23.

Każdy myślący Żyd musi zauważać, w jak kompletnym rozproszeniu znalazł się jego naród i jak beznadziejne jest jego położenie. Izrael nie ma nie tylko króla. Brak mu także kapłana. Dewastacja narodowa, wynikła z rozproszenia, jest tak wielka, że żaden Żyd na świecie nie może w sposób pewny stwierdzić, do jakiego należy pokolenia, a co za tym idzie - żaden nie jest w stanie prześledzić swojego pokrewieństwa z linią Lewiego i przodków Aarona. Ponieważ zaś nie posiadają kapłana, nie mogą też obchodzić święta, które by nawet tylko naśladowało Dzień Pojednania i jego typowe ofiary za grzechy. Według zasad ich nauk są całkowicie odcięci od społeczności z Bogiem, nie licząc tego związku, który opiera się na pierwotnej obietnicy, jaką zawarł Bóg z Abrahamem i potwierdził swoją Boską przysięgą.

### **Dwójnasób, czyli równoległość, był przepowiedziany**

Jeśli jasno zarysowują nam się już teraz fakty historii, jeśli dostrzegamy,

że Izrael znajdował się w łasce Bożej od śmierci Jakóba do śmierci Chrystusa i że od tamtej pory rozpoczął się upadek tego narodu oraz że podobny okres czasu liczony od śmierci Jezusa doprowadził do odrodzenia się żydowskich nadziei w 1878 roku n.e., jeśli widzimy również, że okres 37 i 1/2 lat upadku ma swoją analogię w okresie 37 i 1/2 lat przychodzenia do łaski i pod kierownictwo Boże - radujmy się tym i wyglądajmy dalszych wydarzeń.

Obecnie natomiast przyjrzyjmy się prorocstwom, które wyraźnie przepowiadały ten dwójnasób czyli równoległość między okresem łaski dla Izraela a okresem niełaski.

W proroczwie Jeremiasza, po słowach: "(...) Dlatego wyrzucę was z tej ziemi do ziemi, której nie znacie ani wy, ani wasi ojcowie, i tam będziecie służyć innym bogom (władcom) dniem i nocą, gdzie nie okażę wam łask" - Jer. 16:9-13, czytamy w wersecie 18: "A najpierw (przed powrotem łask) odpłacę za waszą nieprawość i za wasz grzech w dwójnasób" (dosłownie: dwukrotnie, z hebr. mishneh). Cóż może być prostszego niż to? Prorok oświadcza, że okres od momentu odsunięcia Izraela od wszelkiej łaski do momentu jego powrotu do łaski stanowić będzie powtórzenie - czyli zduplikowanie co do długości trwania - ich poprzedniej historii, kiedy to posiadali oni łaskę Bożą. Wcześniej wykazaliśmy już ten dwójnasób, czyli cechę podwójności historii Izraela, dowodząc, że punkt zwrotny stanowiło odrzucenie przez Żydów Jezusa jako Mesjasza, kiedy wołali przeciwko niemu do Piłata: "Krew jego na nas i na dzieci nasze". Pan "wziął ich za słowo". Ponieśli surową karę. Przez cały czas ich serca i umysły były zaślepione uprzedzeniem, wynikającym z czterech głównych powodów:

1. Rozpowszechnianie przez niektórych poglądu, że Jezus w swojej osobie był zarówno Ojcem, jak i Synem, zarówno Wszechmocnym, jak i Mesjaszem. Tę błędną naukę żydowski umysł właściwie odrzuca jako niebiblijną i nieracjonalną.

2. Żydzi nie zdawali sobie sprawy, jak wielkim musi być ich Mesjasz, żeby dać im życie wieczne jako istotom ludzkim, a poprzez nich rozszerzyć tę samą sposobność i błogosławieństwo względem innych. Nie uświadamiali sobie, że Mesjasz musi najpierw umrzeć, musi poświęcić swoje ziemskie życie, aby móc je dać później Izraelowi i całemu światu, a sam - w nagrodę za posłuszeństwo i samoofiary - zostać wywyższonym przez Ojca do niebiańskiego poziomu.

3. Żydzi nie dostrzegali faktu (za co należy ich szczególnie ganić), że Bóg zamierzał wybrać małą garstkę ludzkości, która uczestniczyłaby z Mesjaszem w Jego chwalebnym dziele błogosławienia Izraela oraz świata w związku z Nowym Przymierzem, które zostało obiecanie Żydom przez Jeremiasza (31:31), a także w innych miejscach. Fakt, że Mesjasz będzie

miał swój Kościół czyli Ciało istniejące z Nim na duchowym poziomie, nie jest nigdzie jasno wspomniany w pierwotnej obietnicy danej Abrahamowi, chociaż jest sugerowany. W obrazie, jaki Pan przedstawił Abrahamowi: "Twoje nasienie będzie jako gwiazdy niebieskie i jako piasek na brzegu morskim", gwiazdy przedstawiają wyższe, czyli duchowe, niebiańskie nasienie Abrahama - Kościół. Zalążek tego duchowego nasienia Abrahama został wzięty spośród Żydów, reszta zaś wybierana jest od tamtej pory z pogan, w ciągu drugiej części "Mishnehu", czyli doświadczeń Izraela.

4. W zamieszanie wprowadził naszych żydowskich przyjaciół także fakt, że nie widzą oni różnicy pomiędzy nominalnym kościołem chrześcijańskim, liczącym się na setki milionów członków, a nielicznymi świętymi, którzy są niewidoczni dla ludzkiego wzroku wobec tej wielkiej masy. Ci nieliczni święci stanowią Kościół Pierworodnych - pozaobrazowych lewitów i kapłanów. Nawet dla chrześcijan ten wybór świętych Wieku Ewangelii jako duchowego nasienia Abrahama jest, jak oświadcza apostoł "tajemnicą" (Ko1:26-27).

### **Dokładny dzień zmiany został wskazany**

Zauważmy z kolei Boskie świadectwo przekazane przez innego proroka, które wskazuje dokładnie dzień, w którym dwójnasób miał swój punkt zwrotny, dzień, w którym jego pierwsza część, czyli doświadczenia Izraela w okresie łaski, zakończyła się, a rozpoczął się drugi etap, czyli okres niełaski dla Żydów. Zanim zacytujemy ten fragment, zwróćmy uwagę, że poszczególne proroctwa są wypowiedziane z różnych punktów widzenia, dając często wrażenie, jak gdyby prorok znajdował się w danym miejscu i czasie. Dla przykładu, Jeremiasz mówił z punktu widzenia swoich własnych czasów: Oto nadchodzą dni, mówi Pan, kiedy uczynią tak i tak i oddam wam w dwójnasób. Natomiast proroctwo, które za chwilę zacytujemy, jest odmienne. Mianowicie Zachariasz, 9:9-12, w prorockiej wizji końca łaski dla Żydów przyjmuje za punkt widzenia dokładnie ten dzień, w którym nastąpiło odwrócenie się dwójnasóbu (miszneh). W tym dniu Jezus, wypełniając to proroctwo, wjechał na ośleciu na szczyt Góry Oliwnej i spoglądając stamtąd na Jeruzalem, zapłakał nad nim i oświadczył: "Oto wasz dom zostanie wam pusty".

Przytoczmy na dowód wspomniane proroctwo: "Raduj się wielce, Córo Syjonu, wołaj radośnie, Córo Jeruzalemu. Oto Król twój idzie do ciebie, sprawiedliwy i zwycięski. Pokorny - jedzie na osiołku, na oślątku, źrebięciu oślicy. On na proch zetrze rydwany w Efraimie i konie w Jeruzalem, łuki wojenne strzaska w kawałki, pokój ludom obwieści. Władanie swe rozszerzy od morza do morza, od brzegów Rzeki aż po krańce ziemi". Najpierw jednak na pewien okres czasu ustać miała narodowa władza Żydów. W wersecie 12 czytamy: "Wróćcież się tedy do

twierdzy, o więźniowie, którzy nadzieję macie!" (BG). Jest to zaproszenie Mesjasza, skierowane najpierw do Żydów. Przewidując jednak odrzucenie zaproszenia przez ten naród jako całość, Pan przez proroka dodaje: "Oświadczam ci dziś, że oddam ci drugą część", albo jak czytamy w powszechnie stosowanej wersji Biblii: "Dzisiaj oświadczam Ci, że oddam Ci w dwójnasób".

Zgodnie z tym, zasługujący na zaufanie żydowscy świadkowie podają w Nowym Testamencie, że Jezus zaoferował się Izraelowi jako ich król i jednocześnie jako ich baranek na Święto Przejścia, dziewiątego dnia pierwszego miesiąca 33 roku n.e., pięć dni przed swoim ukrzyżowaniem, dokładnie w tym samym dniu, kiedy baranek paschalny miał być zabierany do domów przez wszystkich tych, którzy pragnęli być chronieni poprzez pokropienie jego krwią i chcieli pożywić się jego ciałem. Nie winimy generalnie Izraela za to, że nie posiadał odpowiedniego stopnia ducha, żeby dostrzec błogosławioną sposobność, jaka została mu dana w tym czasie, ponieważ stwierdzamy, że podobne warunki panowały i panują dzisiaj w całym chrześcijaństwie. Tylko niewielka liczba Żydów i pogan okazała się wystarczająco święta, by zostać członkami wybranego nasienia Abrahama czy nawet zrozumieć tę tajemnicę. Niemniej jednak wkrótce, jako członkowie Wielkiego Mesjasza, mając za Głowę uwielbionego Jezusa, święty, zrodzony z ducha Kościół zacznie spełniać względem Izraela - a poprzez Izraela względem wszystkich narodów - chwalebłą obietnicę Abrahamową: "W twoim nasieniu będą błogosławione wszystkie narody ziemi".

### **Otrzymało w dwójnasób**

Zwróćmy teraz uwagę na trzeci z kolei tekst Pisma Świętego mówiący o dwójnasobie Izraela - Izaj. 40:1-2. Podczas gdy Jeremiasz patrzył na tę sprawę jak na odległą przyszłość, a Zachariasz stał w punkcie zwrotnym, pisząc dokładnie o tym dniu, kiedy druga połowa doświadczeń Izraela się rozpoczęła, to Izajasz przyjął jeszcze inny punkt widzenia. W swym prorocztwie znalazł się na końcu dwójnasobu w 1878 r. i z tej perspektywy wołał: "Pocieszcie, pocieszcie mój lud! mówi wasz Bóg. Przemawiajcie do serca Jeruzalem i wołajcie do niego, że czas jego służby się skończył, że nieprawość jego odpokutowana, bo otrzymało z ręki Jahwe w dwójnasób (drugą część swoich doświadczeń, okres odrzucenia) za wszystkie swe grzechy".

Umysł, który nie widzi nic cudownego w tych zbiegach okoliczności, będzie bardzo wolno pojmował wszystkie te rzeczy, które zostały zapisane. Byłoby rzeczą bezużyteczną mnożenie takiemu komuś dowodów i nawoływanie go do wiary. Umiejętność doceniania Boskiego Słowa wymaga przede wszystkim właściwego nastawienia i skłonnego do



przyjęcia pouczeń umysłu. Ci, którzy nie osiągnęli takiego stanu ducha, muszą nadal czekać. Jeżeli nie mogą przyjąć nauki okiem, uchem czy wiarą, muszą czekać, aż czas ucisku, po którym Izrael się podniesie, zostanie - zgodnie z proroctwami - zademonstrowany w rzeczywistości; muszą więc czekać, aż wszystko się wypełni.

Przedstawienie dowodu, że okres niełaski Izraela całkowicie się zakończy i że od tego czasu zacznie być ustanawiana ich narodowa organizacja, pozostawiamy do przyszłego artykułu.

Ch. T. Russell - z książki *Overland Monthly*

#### **IV. Siedem czasów karania - Okres 2520 lat.**

Zanim Bóg wszedł w przymierze z narodem izraelskim, wiedział oczywiście, że naród, którego ojcowie krzyczeli z zapalem: "Uczyńmy wszystko, co nasz Pan Bóg nam rozkaże", tak naprawdę nie wywiąże się ze swych przyrzeczeń. Zdawał sobie sprawę, że tak jak reszta świata Izrael będzie ulegał siłom grzechu i odziedziczonym słabościom. W konsekwencji, przedstawiając ludowi wybranemu błogosławieństwo, które miał mu dać w zamian za posłuszeństwo wobec Jego prawa i postępowanie według Jego przykazań, Bóg zapowiedział także to, czego Izraelici mieli się spodziewać w przypadku, gdyby ta umowa została złamana. Ponadto, w powiązaniu z ogólnym zarysem kar za przekroczenie prawa, Pan proroczo, w ukryty sposób zawarł informację o tym, jak długo Jego wybrany naród będzie pozostawał pod ręką pouczającej opatrności, zanim zostanie przywrócony do łaski Bożej.

Okres karania Izraela jest wyrażony w słowach: "Siedem czasów". Pan mówi:

"A jeżeli mimo to nie będziecie mnie słuchać, to nadal was smagać będę siedmiokrotnie za wasze grzechy. Złamię wyniosłą pychę waszą i uczynię wasze niebo jak z żelaza, a ziemię waszą jak ze spiżu. Daremne będą wysiłki wasze, ziemia wasza nie wyda swego plonu, a drzewo tej ziemi nie wyda swego owocu. A jeżeli będziecie postępować wobec mnie opornie i nie będziecie chcieli mnie słuchać, pomnożę siedmiokrotnie ciosy na was za wasze grzechy [...] To również i Ja postąpię wobec was opornie i także Ja uderzę was siedmiokrotnie za wasze grzechy. Sprowadzę na was miecz, który pomści złamane przymierze [...] To i Ja wystąpię z gniewem przeciwko wam i także Ja ukarzę was siedmiokrotnie za wasze grzechy. Będziecie jedli ciało waszych synów [...] Obrócę wasze miasta w ruiny i spustoszę wasze świątynie, i nie będę wachał woni waszych ofiar. Ja sam spustoszę ziemię tak, że osłupieją nad nią wasi wrogowie, którzy na niej zamieszkają. Was zaś rozproszę między narodami i jeszcze za wami

dobędę miecza, i ziemia wasza stanie się pustkowiem, a miasta wasze ruiną. Wtedy ta ziemia będzie miała spłacone jej zaległe sabaty przez wszystkie dni jej spustoszenia, a wy będziecie w ziemi waszych wrogów. Wtedy odpocznie ziemia i otrzyma swoje sabaty. Przez wszystkie dni spustoszenia będzie odpoczywać, gdyż nie odpoczywała w czasie waszych sabatów, kiedyście wy na niej mieszkali. [...] A ziemia ta będzie przez nich opuszczona i będzie miała spłacone jej zaległe sabaty przez to, że opustoszeje z ich powodu, oni zaś odpłacą za swoje winy, ponieważ wzgardzili moimi prawami, a moje ustawy obrzydziła sobie ich dusza" - 3 Moj. 26:18-26,32-35,43.

Zacytowaliśmy zaledwie krótką część tego godnego uwagi proroctwa, które wypełniło się tak dokładnie - szczególnie od czasu odrzucenia przez Żydów Jezusa. Niemniej jednak należy zauważyć, że proroctwo wyraźnie oznajmia, iż czas Boskiej niełaski nie będzie trwał wiecznie, lecz przez siedem czasów. W naszym następnym artykule pokażemy, co sabaty mają wspólnego z tą sprawą i jak proroctwo dotyczące spustoszenia ziemi i spłacenia sabatów już się wypełniło. Tutaj pragniemy rozważyć pojęcie siedmiu czasów, czyli siedmiu symbolicznych lat karanja: kiedy się zaczęły, kiedy się skończą - biorąc pod uwagę fakt, że są to lata symboliczne, nie literalne.

Różni tłumacze, którzy mieli do czynienia z tymi wersetami, znaleźli się widocznie w kłopotcie i dlatego przyczynili się do powstania niepoprawnej wersji, która brzmi powszechnie: "siedem czasów więcej" (siedmiokróć więcej). Nie mogło to oznaczać siedem czasów więcej, niż zasługiwały na to grzechy, ponieważ Bóg nie mógłby być tak niesprawiedliwy. Nie mogło to oznaczać siedem czasów więcej, ponieważ kary za grzech Izraela nie zostały wyznaczone na okres siedmiu lat. W gruncie rzeczy, z powodu bałwochwalstwa naród izraelski nieustannie popadał w niewolę u innych narodów - działo się tak około osiemnaście razy, na okres od kilku miesięcy do osiemnastu lat. Nawet siedemdziesięcioletnia niewola, która spadła na nich za dni Sedekiasza, nie wypełniłaby całkowicie proroctwa. Poza tym, czy moglibyśmy przypuszczać, że Bóg wyraźnie wyznaczył czas tych krótkich niewoli, a zupełnie zlekceważył okres wielkiej niewoli Izraela i spustoszenia jego ziemi oraz rozproszenia ludu pomiędzy wszystkie narody?

Pojęcie siedmiu czasów, powtarzane tutaj z takim naciskiem, wyraźnie wyznaczało okres wielkiego oburzenia Boga przeciwko Izraelowi, zaś przepowiedziane przywrócenie Jego ludu do łaski ma nastąpić przy końcu tych siedmiu czasów. Wtedy to Bóg wspomni swoje przymierze i wypełni wszystkie jego wspaniałe warunki. Zapowiedział to św. Paweł, mówiąc: "Czy Bóg odrzucił swój lud? Bynajmniej! [...] Nie odrzucił Bóg swego ludu,

który uprzednio sobie upatrzył! [...] Zatwardziałość przyszła na część Izraela od czasu, gdy poganie w pełni wejda [...] A to będzie przymierze moje z nimi, gdy zgładzę grzechy ich. Co do Ewangelii, są oni nieprzyjaciółmi Bożymi dla waszego dobra, lecz co do wybrania, są umiłowanymi ze względu na praojców" - Rzym. 11:1-2,25-28.

### **Zwróćcie uwagę na te fakty:**

Bóg wiedział o tym wcześniej i przepowiedział odrzucenie Izraela na pewien okres czasu, lecz nie na zawsze; On oświadczył i potwierdził, że okres odrzucenia narodu żydowskiego będzie trwał siedem czasów;

Siedem czasów, czyli lat, nie może być rozumiane dosłownie, ponieważ Izrael był odrzucany na siedem lat wielokrotnie; Cokolwiek oznacza pojęcie owych siedmiu czasów, okres ten jeszcze się nie wypełnił;

Istnieją dwa możliwe punkty rozpoczęcia się okresu siedmiu czasów. Z pewnością jeden z nich to moment zniszczenia miasta Jeruzalem w 70 r. n.e., który nastąpił po odrzuceniu Mesjasza i Jego orędzia. Musimy jednak spojrzeć na czasy dawniejsze niż to wydarzenie, ponieważ w tych dniach Izraelczycy byli w jarzmie rzymskim i nawet ich wielki król, Herod, nie był Żydem lecz Edomitą z rodziny Esau. Ten fakt prowadzi nas kilkanaście stuleci wstecz, do czasu, kiedy na tronie zasiadał ostatni król żydowski. Najwyraźniej te siedem czasów niełaski dla Izraela rozpoczęło się wraz z detronizacją Sedekiasza, ostatniego króla Judy.

### **"Precz z koroną" - "w gruzy ją obróć"**

Tak więc, przekonujemy się, że siedem czasów niełaski dla Żydów rozpoczęło się tego fatalnego dnia, o którym napisał prorok, zwracając się do ostatniego króla, Sedekiasza: "Lecz o tobie, bezecny bezbożniku, książę izraelski, którego dzień nadszedł w czasie, gdy wina dojdzie do swojego kresu - tak mówi Wszechmocny Pan: Precz z diademem, precz z koroną; nic nie pozostanie tak jak jest. To, co niskie, będzie wywyższone, a co wysokie, będzie poniżone. W gruzy, w gruzy, w gruzy obróć je. Także ono nie pozostanie tak, aż przyjdzie ten, który ma do niego prawo; jemu je dam" Ezech. 21:30-32. Siedem czasów, rozpoczęły się tego dnia, ma koniec w październiku 1914 r. Jest to siedem czasów lub siedem symbolicznych lat, wg rachuby żydowskiej.

Przestępny rok mający trzysta sześćdziesiąt dni występuje w Piśmie jako symboliczny "czas" lub "rok", w którym każdy dzień reprezentuje jeden rok (Ezech. 1:6). Stąd siedem czasów reprezentowałyby symbolicznie 2520 lat (7x360). Mamy zatem z tego punktu widzenia Boże proroctwo lub przepowiednię, że Jego niełaska wobec ludu wybranego trwała siedem czasów lub 2520 lat. Wyjaśniliśmy już, co oznacza zrzucenie korony. Przedstawiliśmy, że okres niełaski rozpoczął się wraz z detronizacją Sedekiasza, ostatniego króla żydowskiego. Cytowaliśmy już

Proroctwo Ezechiela odnośnie tego wydarzenia, mówiące, że królestwo ma być obrócone w gruzy, dopóki Mesjasz go nie przyjmie i nie podniesie Izraela z prochu, aby wypełnić względem niego, a poprzez niego względem wszystkich narodów, chwalebne przepowiednie dane Abrahamowi, a potwierdzone Izaakowi i Jakubowi Bożą przysięgą: "[...] i będą w tobie błogosławione wszystkie plemiona ziemi" - 1 Moj. 12:13.

Nie możemy, niestety, wchodzić w detale chronologii ze względu na brak miejsca, ale traktując rzecz w skrócie, czasokres od momentu detronizacji Sedekiasza wygląda następująco: niewola w Babilonie trwała 70 lat; przywrócenie do ziemi, lecz nie do królewskiej władzy i zaszczytów, zostało ogłoszone Żydom w 536 r. n.e. przez króla perskiego, Cyrusa. Tak więc okres od Sedekiasza do 1 roku n.e. wynosił (70 plus 536) 606 lat. Odejmijmy 606 od sumy 2520 lat - reszta wynosi 1914 lat niełaski dla Izraela, lat, które określamy: Anno Domini. Innymi słowy, przed zupełnym końcem roku 1914 (według żydowskiej rachuby - październik) siedem czasów karania Żydów przez Wszchemogącego i ich naprawa zostaną zakończone. Wówczas rozpocznie się okres Boskiej łaski względem Izraela, przebaczenia grzechów, pojednania z Bogiem, podniesienia z prochu oraz realizowania wszystkich przywilejów Nowego Przymierza i błogosławieństw przepowiedzianych przez Jeremiasza (31:31). Warunki będą te same, co pod Przymierzem Zakonu, ustanowionym przez Mojżesza. Jednak Nowe Przymierze okaże się lepsze dla Izraela ze względu na lepszego pośrednika - Mesjasza - Chrystusa - pozafiguralnego Mojżesza - Jezusa, Głowę, i Kościół, który jest Jego Ciałem - duchowe nasienie Abrahama, dzięki któremu wszystkie Boże błogosławieństwa obejmą naturalne nasienie Abrahama (Gal. 3:29).

Czy nie jest cudownym fakt, że ten okres właśnie się kończy i że syjonizm ogłasza swoje przesłanie całemu światu, nawołując wybrany lud Boga, aby powstał i domagał się swojej ziemi obiecanej i aby z nadzieją oczekiwał ponownie na Bożą łaskę? Jest to bardziej niż godne uwagi i stoi w zupełnej zgodzie z tym, jak Bóg traktuje swój lud. On nie odrzuca narodu, który sobie wcześniej wybrał, lecz wypełnia wszystko to, co obiecał. Tak więc, wszelkie chwalebne obietnice dane Izraelowi muszą zostać wypełnione. Istotnie, Żydzi są z powrotem gromadzeni do swej ziemi, mimo że nie znają i nie oceniają Mesjasza. Lecz to również pozostaje w zgodzie ze słowami Pisma, które oświadczą, że otwarcie oczu Żydów, tak że będą mogli dostrzec Odkupiciela, nastąpi w Jeruzalem, w czasie ich powrotu do swojej własności, gdy będą w połowie walki (końcowej) z poganami. "Wówczas, mówi prorok, spojrzą na mnie, na tego, którego przebodli, i będą go opłakiwać, jak opłakuje się jedynaka [...] Wtedy na dom Dawida i na mieszkańców Jeruzalem wyleją ducha łaski i błagania" -

Zach. 12:10.

### **Czasy Pogan**

Teraz spójrzmy na ten temat z innego punktu. Zauważmy, że Bóg przez proroków Izraela zapowiedział, że świat zostanie wydany w ręce pogan i że zarówno literalny, jak i duchowy Izrael będzie im poddany i mniej lub bardziej przez nich gnębiony. Cudownym jest fakt, że ten okres dominacji pogan jest podobnie określony jako siedem czasów. Cudowność jednak wzrasta, kiedy dowiadujemy się, że owe pogańskie siedem czasów zaczyna się i kończy dokładnie tymi samymi datami, które wyznaczają siedem czasów niełaski. Jest to na pewno godne uwagi ze względu na swoją niesamowitość. Nie powinno nas jednak zaskakiwać, że Bóg wszelkiej łaski ukrył tę informację w Biblii aż do czasu jej spełnienia, obecnie zaś oznajmia ją tylko tym, którzy "mają uszy ku słuchaniu" i którzy "łakną sprawiedliwości" - zarówno Żydom, jak i Poganom.

Rozpatrzmy teraz proroctwa. Armia Nabuchodonozora zniszczyła w dniach Sedekiasza królestwo izraelskie. Jak pokazują Pisma, miało to miejsce z rozporządzenia Boga. Prorocy żydowscy mówią, że Bóg dał Nabuchodonozorowi pozwolenie, aby kontrolował świat. Królestwo Boga ustanowione w Izraelu za rządów Dawida i Salomona, i innych aż do czasów Sedekiasza, było jedynym królestwem uznawanym przez Boga na całej ziemi, jak czytamy: "Potem zasiadł Salomon na tronie Pana jako król zamiast Dawida, swego ojca...". Zatem upoważnienie dane Nabuchodonozorowi równało się dokładnie z wycofaniem Boskiej łaski i korony od Sedekiasza i całego Izraela, świętego narodu. Następnie rząd Nabuchodonozora rozszerzył się i stał się uniwersalny, po nim zaś inne rządy pogańskie dzierżyły wszechstronną władzę: Medo-Persowie, Grecy i Rzymianie. Dzierżawa ziemskiego zwierzchnictwa została powierzona tym rządóm, które pojawiły się w przejściowym okresie czasu od obalenia Sedekiasza aż do ustanowienia Królestwa Mesjasza w 1915 roku.

Istnieją dwa obrazy przedstawiające okres dominacji pogan na ziemi. Pierwszy to obraz ukazany z ludzkiego punktu widzenia, drugi - z Boskiego. Obraz z ludzkiego punktu widzenia został dany Nabuchodonozorowi przez Pana we śnie, który prorok Daniel mocą Boga powtórzył i zinterpretował (Dan. 2:29-15). Nabuchodonozor śnił o wielkim wizerunku przedstawiającym ziemską władzę, jaka miała istnieć podczas okresu znanego jako czasy pogan. Jego własny rząd był reprezentowany przez głowę ze złota. Uniwersalne cesarstwo Medo-Persów, które przejęło władzę po Nabuchodonozorze, było zobrazowane w ramionach i piersi ze srebra. Uniwersalne rządy Grecji pod wodzą Aleksandra Wielkiego zostały ukazane jako brzuch i uda z miedzi. Imperium rzymskie symbolizowały nogi z żelaza. Całe ułożenie tej figury

dawało możliwość ustanowienia Królestwa Mesjasza, gdyby Izrael przyjął Jezusa jako Króla. Bóg jednak, przewidując, że Żydzi tego nie zrobią w czasie przyjścia Pana, zobrazował poszerzenie supremacji pogan w stopach wizerunku, które z żelaza stopniowo przechodziły w mieszaninę żelaza i gliny, dzieląc się na dziesięć palców. Mieszanina żelaza i gliny reprezentowała połączenie kościoła i państwa pod nazwą Świętego Imperium Rzymskiego. Ten związek władzy cywilnej i religijnej pomiędzy narodami, sprawowany przez pogan, wciąż trwa, obecnie narody dzielą się na protestantów i katolików, przedstawionych w palcach wizerunku.

Obraz ten trwał tak długo, jak zamierzył to Bóg: siedem symbolicznych czasów lub lat - 2520 literalnych lat, które upływają w październiku 1914 roku. Co się wówczas wydarzy? Spójrzmy na to samo proroctwo i jego wypełnienie. Mówi ono, że Bóg, który przekazał zwierzchnictwo nad ziemią na okres siedmiu czasów pogańskim rządóm zobrazowanym w posągu, zamierza u schyłku tych siedmiu czasów kompletnie je zniszczyć. Podczas okresu ich zwierzchnictwa, pod przewodnictwem Boskim, został odcięty kamień z góry, bez pomocy ludzkich rąk, bez ludzkiej władzy i mocy. Tym kamieniem jest Kościół, którego Głową jest Jezus, a członkami wszyscy święci tego wieku z każdej denominacji. Odcinanie tego kamienia wkrótce się zakończy. Kamień reprezentuje Mesjasza w szerszym znaczeniu - Jezusa, Głowę, i Kościół - Jego Ciało, ponieważ wszyscy jesteśmy członkami Ciała Chrystusowego, które jest Kościołem. Dopóki Kościół nie zostanie skompletowany, dopóki ostatni członek nie przejdzie z natury ziemskiej do niebiańskiej, dopóki uwielbiony Chrystus nie przejmie wielkiej władzy, aby panować, i dopóki nie nastanie koniec czasów pogan, niebiańska moc będzie niszczyć obraz posągu. Nie uderzy ona w jego głowę czy piersi, biodra czy nogi, albowiem te przeminęły dawno temu. Będzie burzyć obraz w jego stopach, które teraz się rozwijają - tzw. chrześcijaństwo. To uderzenie jest wyraźnie opisane w proroctwach jako czas "ucisku, jakiego nie było, odkąd zaczęły być narody". Pisma ilustrują jasno koniec rządów pogan na świecie: "Wtedy rozsypało się w kawałki żelazo, glina, miedź, srebro i złoto, i było to wszystko jak plewa na klepisku w lecie; i rozniósł to wiatr, tak że nie było po nim śladu. Kamień zaś, który uderzył w posąg, stał się wielką górą i wypełnił całą ziemię" - Dan. 2:35.

Taki jest graficzny opis końca czasów pogan, którzy byli, pamiętajmy o tym, uznawani i upoważnieni przez Boga do zajmowania stanowiska w rządzie i do trzymania pod kontrolą ludzkich spraw - dopóki nie przyjdzie "ten, który ma prawo do królestwa" i któremu będzie ono dane - Chrystus: Głowa i wybrani członkowie Kościoła. Wtedy Królestwo, o które się modlimy: "Przyjdź Królestwo Twoje, bądź wola Twoja jako w niebie, tak i

na ziemi", Królestwo Tysiącletnie, obejmie błogosławieństwem wszystkie rodziny ziemi, za pośrednictwem Izraela - wybranego ludu Boga.

### **Wielkie żarłoczne bestie**

Wyjaśniliśmy, że wielki posąg ze snu Nabuchodonozora reprezentował autokrację i światową supremację z ludzkiego punktu widzenia. Rozważmy teraz te same rządy z Boskiego punktu widzenia. Co za wielka różnica! Są one zobrazowane jako żarłoczne, dzikie bestie, które depczą i pożerają ziemię. W tym obrazie, który był dany Danielowi dla całego ludu Boga, występuje:

Babilonia (głowa posągu) - symbolizowana przez lwa;

Medo-Persja (piersi i ramiona posągu) - symbolizowana przez niedźwiedzia;

Grecja (brzuch i golenie z miedzi) - symbolizowana przez leoparda;

Rzym (żelazne nogi wizerunku) - zobrazowana jako wielka i straszna bestia, dla której nie można znaleźć imienia i której imię nigdy wcześniej nie było znane na ziemi; łamie ona i pożera wszystko, nic nie może oprzeć się jej mocy. Jak cudowna to figura przedstawiająca okrucieństwo, tak charakterystyczne dla królów, rządów i wojen z czasów pogan!

Papiestwo i połączenie państwa z kościołem (stopy i palce posągu) - przedstawione w dziesięciu rogach strasznej bestii.

Te bestie mają rządzić światem aż do chwili zakończenia Czasów Pogan i ich światowej dominacji, w październiku 1914 roku, który będzie także zakończeniem czasów żydowskich i Boskiej niełaski. Wówczas zwierzchnictwo zostanie tym bestiom odjęte, a ich ciała i organizacje jako rządy zginą, wrzucone w płonący ogień. Prorok ukazuje koniec Czasów Pogan, których tron był jak żarłoczny ogień i spowodował nadejście sądu. Działo się to w czasie, kiedy słowa ostatniej bestii zostały poddane sądowi - wielkie słowa wypowiedziane przez róg, który miał oczy i usta, zuchwałę słowa o nieomylności rozpowszechniane przez papiestwo. Wówczas wielka i straszna bestia została zabita, a jej ciało wrzucone w płomień. To należy ciągle do przyszłości i nie wiemy zupełnie, w jaki sposób wypełni się proroctwo. Najwyraźniej będzie to przewrót cywilnych i religijnych systemów, szczególnie w dzisiejszej Europie - zniszczenie wszelkich ziemskich rządów i władzy. Oznaczałoby to anarchię, najokropniejsze z możliwych do wyobrażenia przekleństw, jakie może spaść na społeczeństwo.

Wówczas Danielowi została przedstawiona wizja Syna Człowieczego w chwale, przejmującego władzę i zwierzchnictwo nad ziemią. "I dano mu władzę i chwałę, i królestwo, aby mu służyły wszystkie ludy, narody i języki. Jego władza - władzą wieczną, niezmienną, jego królestwo - niezniszczalne" - Dan. 7:14.

## V. Jubileusz odnowy

Bóg dał swojemu wybranemu ludowi dwa odmienne rodzaje sabatów, czyli czasu odpoczynku. Siódmy dzień został wyznaczony nie tylko po to, by Izraelici odpoczęli od pracy na roli, lecz także dlatego, że dni sabatu były typami, które wskazywały na odpoczynek serca i umysłu w przyszłości. Na początku każdego roku ustalony był cykl 7x7 dni. Według tego iloczynu na początku roku religijnego, po święcie przejścia i obracaniu snopem z pierwocin, co było obrazem zmartwychwstania Pana do poziomu niebiańskiego, nadchodził dzień pięćdziesiąty. W tym dniu na dzieci Izraela, które posiadały właściwy stan serca, spływało wielkie błogosławieństwo. Było to typem początku prawdziwego odpoczynku serca i umysłu, który w ten sposób został zapowiedziany. W święcie tym uczestniczyli ci spośród ludu, których serca były do niego przygotowane i którzy uznali Jezusa za Mesjasza. Następnie, kiedy wszyscy święci z ludu wybranego weszli do odpoczynku, czyli zaczęli przestrzegać sabat w swoich sercach, drzwi do tego przywileju zostały otwarte dla podobnej klasy spośród pogan. Ten odpoczynek serca i umysłu, reprezentowany przez dzień Pięćdziesiątnicy i związane z nim błogosławieństwa, był tylko zadatkiem, przedsmakiem jeszcze większych błogosławieństw i odpoczynku, do jakiego wierni mogą dojść przy końcu wystawionego przed nimi wyścigu (Żyd. 12:1).

Żydzi oprócz dni sabatu obchodzili także lata sabatowe, jako że każdy siódmy rok był rokiem odpoczynku. Lata sabatowe przebiegały według cyklu podobnego do cyklu dni sabatu - siedem razy siedem lat doprowadzało do pięćdziesiątego roku, który stanowił szczególny rok sabatowy, tak jak pięćdziesiąty dzień był szczególnym dniem sabatu. Izrael mógł przestrzegać dni sabatu w jakimkolwiek miejscu. Podobnie symbolicznym odpoczynkiem poświęceni mogą się cieszyć w każdych warunkach. Inaczej jednak rzecz się miała z latami sabatowymi. Te mogły być przestrzegane tylko wtedy, jeśli Żydzi znajdowali się w swojej własnej ziemi, ponieważ były z nią związane (3 Mojż. 25:1-55).



## **Rok jubileuszowy Izraela**

Niewątpliwie rok jubileuszowy był mądrym i dobroczynnym zaleceniem dla narodu wybranego, danym przez Jahwe, jego wielkiego Króla. Było to coś więcej niż tylko zarządzenie odnośnie gospodarki, mające zapobiec nagromadzeniu się własności w rękach nielicznych jednostek. Był to także obraz czasów restytucji wszystkich rzeczy, o czym Bóg mówił przez usta wszystkich swoich świętych proroków od początku świata (Dzieje Ap. 3:19-21).

Rozważmy najpierw jubileusz jako społeczne i finansowe zarządzenie dla zabezpieczenia i zachowania praw oraz interesów tych, którym źle się powodziło w narodzie izraelskim. Każdy pięćdziesiąty rok miał być rokiem jubileuszu, w którym własność dana pod zastaw lub zabrana za długi wracała do swojego pierwotnego właściciela, wolna od wszelkich obciążeń. Podobnie, jeśli rodzina znalazła się w rozpaczliwej sytuacji, utraciwszy zarówno domostwo, jak i własną wolność, to w pięćdziesiątym roku nie tylko posiadłość stawała się wolna, lecz kończyły się również wszystkie zobowiązania wynikające ze służby. W roku jubileuszowym każdy człowiek powracał do swych pierwotnych praw i posiadłości. Nie było to dla nikogo niesprawiedliwe. Każdy z góry wiedział, że pożyczka czy też dług są ważne tylko do pięćdziesiątego roku. Dlatego szacowanie wartości ziemi i służby odbywało się odpowiednio do tego zarządzenia. Jeżeli rok Jubileuszowy był jeszcze daleko, to wartość była większa, a gdy już się zbliżał - mniejsza. W ten sposób na mocy Boskich ustaleń było niemożliwe, aby wielcy arystokraci skupili w swych rękach ziemię izraelską. Prawo własności należało do rodziny.

Izraelici jednak nie przejmowali się zbyt tym zarządzeniem i stopniowo przestali go stosować. Wszchemocny Bóg nie naciskał, aby je kontynuowano, gdyż jego główna wartość kryła się w znaczeniu symbolicznym. Był to typ wskazujący na wspanialsze czasy Restytucji, kiedy to Adam i jego dzieci otrzymają pozwolenie, by "wrócić z ziemi wroga" (Jer. 31:16), z mocy grobu i spod panowania grzechu i śmierci, z powrotem do harmonii z Bogiem, do doskonałości ludzkiej natury, do dziedzictwa na ziemi i do wszystkich błogosławieństw, praw i przywilejów, jakie pierwotnie należały do ojca Adama. Rodzina ludzka ma otrzymać wszystkie te prawa i przywileje, utracone w Edenie a odkupione na Kalwarii, kiedy Mesjasz przyjdzie w mocy i wielkiej chwale, aby ustanowić na ziemi swoje Tysiącletnie Królestwo. Jako pierwszy zostanie pobłogosławiony lud Boży, a następnie podobne błogosławieństwa otrzymają wszystkie narody, wchodząc pod takie same warunki i uczestnicząc w Nowym (Zakonie) Przymierzu Izraela (Izaj. 2:3-4; Zach. 14:16-17). Błogosławieństwa Restytucji, zarysowane przez proroków, obejmują przywrócenie Izraela do Boskiej łaski, ich ponowne

zamieszkanie we własnej ziemi i kontrolowanie Palestyny oraz zesłanie błogosławieństw Abrahamowych poprzez nich dla wszystkich ludzi. Restytucja będzie obejmować doprowadzenie ziemi do pełnej doskonałości, takiej jaka była symbolicznie przedstawiona w ogrodzie Eden. Będzie obejmować podnoszenie rodzaju ludzkiego z śmiertelnej, moralnej i fizycznej niedoskonałości, aż do wspaniałych wyżyn doskonałej natury ludzkiej, na obraz i podobieństwo Stwórcy, do pierwotnego stanu, który ojciec Adam utracił, a który ma zostać przywrócony. Wiek Tysiąclecia, panowanie Mesjasza będzie symbolicznym okresem Jubileuszu, w którym zadowolenie i radość zagoszczą na ziemi, i to na dobre. Wszyscy bowiem, którzy odrzucą łaskawe przywileje i sposobności tego czasu i w sposób świadomy, chętny i zamierzony będą postępować wbrew łasce Boga, zostaną odcięci od życia we wtórej śmierci, z której nie będzie powrotu.

### **Trąbienie na srebrnych trąbach**

Na początku roku jubileuszowego obowiązkiem kapłanów było trąbienie na srebrnych trąbach, ogłaszających "wolność ziemi wszystkim jej obywatelom" (2 Moj. 25:9, 10). Dźwięki trąby, na której grał kapłan, były wszędzie powtarzane na rogach baranich i na wszystkim, co wydawało radosne dźwięki ogłaszające wolność. Bez wątpienia wielu z tych, którzy je usłyszeli, kwestionowało znaczenie tego przesłania, utrzymując, że zaszła pomyłka. Bez wątpienia niektórzy byli impulsywni i skrajni w swoim obchodzeniu jubileuszu, a niemądrzy w postępowaniu. Z pewnością początek roku jubileuszowego musiał być czasem ogólnego zamieszania i gwałtownych zmian. Posiadacze majątków i ci, którzy korzystali ze służby innych, prawdopodobnie spieszyli się z oddaniem tego, co użytkowali, podczas gdy pierwotni właściciele ziemi, otrzymanej kiedyś z Boskiego prawa, mogli często niecierpliwić się z powodu zwłoki i wysuwać nierozsądne żądania natychmiastowego zwrotu swojej własności. Mamy zamiar wykazać, iż według Słowa Bożego ten wielki symboliczny okres Jubileuszu, trwający tysiąc lat, już się rozpoczął; że żyjemy teraz w czasie, w którym kapłani trąbią w srebrne trąby - Prawdy Słowa Bożego i w którym prości ludzie w każdym miejscu budzą się, hałaśliwie wołając o wolność i swoje prawa - czasami niemądrze w swojej niecierpliwości i ordynarnie w swoim pośpiechu. Jest rzeczą naturalną, że rodzaj ludzki chce skorzystać z tego okresu Jubileuszu, danego przez Boga. Jednak należy przy tym dostrzec Boską opatrność i działać tak jak ona prowadzi. Ludzie powinni zrozumieć, że jak jest pewnym, iż wprowadzenie Jubileuszu Restytucji jest Boskim zarządzeniem, tak samo jest rzeczą niezaprzeczalną, że on nastanie, bowiem wszystkie cele Boga

muszą zostać wykonane (Izaj. 55:11). Nie potrzebny zatem żaden zapierający dech w piersiach pośpiech, lecz, cierpliwe i wierne czekanie na Jahwe.

A jednak, jak mówi Pan, wielu będzie niecierpliwych, w wyniku czego przyjdzie na ziemię "czas ucisku, jakiego nie było, odkąd narody poczęły być". Czas ten będzie użyty na otwarcie drzwi do jubileuszowej procedury Restytucji. Posłuchajcie, co mówi napomnienie proroka: "Przeto oczekujcie na mnie, mówi Pan, do dnia, którego powstanę do łupu; bo sąd mój jest, abym zebrał narody i zgromadził królestwa, abym na nie wylał rozgniewanie moje i wszystką popędliwość gniewu mego; ogniem zaiste gorliwości mojej będzie pożarta ta wszystka ziemia". Nie mamy rozumieć, że będzie to literalny ogień, ale straszny ucisk, powodujący wielkie udręczenie, gdyż następny werset wskazuje na to, że ludzie przetrwają ucisk: "Potem zwrócę ludziom wargi czyste (czystą Ewangelię miłości i sprawiedliwości Bożej), by mogli wzywać imienia Pana i służyć mu jednomyślnie" - Sofon. 3:8- 9.

Wtórując głosowi Boga, objawionemu przez teksty Pisma Świętego, ostrzegamy wszystkich, którzy mają uszy ku słuchaniu, by zaniechali jakichkolwiek usiłowań wprowadzenia Wielkiego Jubileuszu zbyt pośpiesznie. Wielkie zrównanie rodzaju ludzkiego, bogatych i biednych, nadchodzi, i to szybko, bowiem usta Pana to wypowiedziały. Wielki Jubileusz przywracania ludzkich praw każdemu dziecku Adama już się rozpoczął. Błogosławieni będą ci, którzy rozpoznając ten fakt szybko i całym sercem przyłączą się, by współpracować z Boskim zarządzeniem. Niech bogaci okażą dobroć serca i radują się, oddając swoje miliony na cele użyteczne dla ludzi. Niech zrobią to szybko. Takimi sposobami, jakimi uczynili to pan Rockefeller i pan Carnegie, albo innymi, według własnego upodobania. Niechaj nie zwlekają. Niech nie myślą, że wszystkie rzeczy będą tak trwać, jak to było w przeszłości. Symboliczny Jubileusz nadszedł. Jego srebrna trąba brzmi obecnie w naszych uszach. Już teraz "masy" stawiają żądania i burzą się. Z wielkim trudem można je przekonać, by czekały na lepszą sposobność i Boską opatrność, która da im obiecane błogosławieństwa. Zaiste, ludzie ci nie znają Boga, nie dostrzegają, że ten Jubileusz został dany przez Niego i że nastaje we właściwym czasie, wyznaczonym przez Wszemmocnego. W swojej próżności myślą, że to oni sami prowadzą do jego zaistnienia i że muszą siłą sprawę posuwać do przodu, by sięgnąć po nagrodę równych praw, bogactwa i wolnego czasu.

Tylko w świetle Pisma Świętego można zrozumieć i właściwie ocenić szczególny stan rzeczy, jaki znajduje się teraz u naszych drzwi. Ze Słowa Bożego wypływa najsłuszniejsza rada. Niestety! Wielkie umysły tego świata odrzuciły Biblię i znalazły sobie innych nauczycieli, którzy za światową mądrość uznają doktryny o ewolucji i wspaniałym postępie rasy

ludzkiej. Biblia przepowiada, że już wkrótce te doktryny nie będą nic znaczyć. Okaże się, że mądrość uczonych tego świata jest głupstwem (Izaj. 29:14, 15; 1 Kor. 1:19; Przyp. Sal. 14:8).

Sprawiedliwość i pokora są niezbędne. Napomnienie Biblii odnośnie obecnej godziny może być korzystne zarówno dla bogatych, jak i biednych. Niewielu z nich jednak jest usposobionych do słuchania. Przesłanie Pisma Świętego brzmi: "Szukajcie sprawiedliwości, szukajcie pokory, może się ukryjecie w dniu gniewu Pańskiego" - Sofon 2:3. "Bądźcie zatem mądrzy, wy królowie ziemi (włączając w to królów finansowych (...)), pocałujcie syna (pozdrówcie, rozpoznajcie wielkiego Króla chwały, którego Tysiącletnie Królestwo się przybliżyło, wraz z pozaobrazowym rokiem jubileuszowym dla Izraela i wszystkich narodów ziemi, by się snad nie rozgniewał i zginęlibyście w drodze, gdyby się najmniej zapaliła popędliwość jego (na samym początku dni gniewu( wobec Was" - Psalm 2:10-12.

### **Pozaobrazowy Jubileusz już się rozpoczął**

Wykazawszy, że wielki Jubileusz tysiąca lat rozpocznie się straszliwym czasem ucisku związanym z powracaniem rodzaju ludzkiego do dawno utraconego dziedzictwa, przedstawimy teraz kilka harmonijnych proroctw opartych na typie Jubileuszu. Pokazują one, że Jubileusz chronologicznie rozpoczął się w roku Pańskim 1875. Od tego czasu masy walczą o swoje prawa - czasami mądrymi, innym razem niezbyt mądrymi sposobami. Wszędzie dmie się w symboliczne rogi baranie i słowo prawa stało się hasłem.

Tymczasem świat kapitału i ci, którzy czerpią korzyści z obecnego stanu rzeczy, nie zdają sobie sprawy, że "jubileuszowe czasy restytucji się przybliżyły". Kłopotczą się obecną sytuacją i są nią zaniepokojeni. Zdolności prawnicze i cała światowa mądrość są wykorzystywane w tym celu, by bogaci mogli zatrzymać wszystko, co do tej pory uzyskali, nie musząc oddawać nawet odrobiny. Czasy Restytucji nie nadejdą, jeżeli korporacje będą w stanie temu przeszkodzić. Upojone swoim sukcesem wierzą, że są silniejsze i bardziej niż kiedykolwiek ugruntowane w swej kontroli nad pieniędzmi, władzą i ziemią. Utrzymują, że wszystko można kupić za pieniądze, że każdy człowiek ma swoją cenę. Wielka walka czasu ucisku zostanie przyspieszona w wyniku nadmiernej pewności obydwu stron. Zorganizowany świat pracy i zorganizowany świat kapitału poprzez pewność siebie przyspieszą najstraszniejszą klęskę, jaka kiedykolwiek przydarzyła się chrześcijaństwu - światową anarchią. Żadna ze stron nie zechce słuchać. Żadna nie potrafi zrozumieć sytuacji. Przesłanie Słowa Bożego pozostaje dla tych, którzy mają uszy ku słuchaniu. "Szukajcie

sprawiedliwości, szukajcie pokory, może się ukryjecie w dniu gniewu Pańskiego" - Sofon 2:3.

### **Matematyczne obliczenia**

Zauważyliśmy fakt, że ten wieloraki system ma związek z dniami i latami sabatowymi, czego punktem kulminacyjnym jest rok pięćdziesiąty, czyli Jubileusz. Utrzymujemy, że fakt ten stanowi zamierzony przez Boga klucz, by pokazać datę wprowadzenia pozaobrazowego Jubileuszu. Będzie to wielki Jubileusz Jubileuszy, którego wartość obliczamy taką samą metodą, jak poprzednio, a mianowicie  $50 \times 50 \text{ lat} = 2500 \text{ lat}$ . Powstaje pytanie, kiedy powinniśmy rozpocząć liczenie tego cyklu. Odpowiedź brzmi: w momencie, w którym literalny jubileusz przestał być przestrzegany, wielki cykl się rozpoczął. Innymi słowy, Bóg zachowywał literę, dopóki nie nadszedł właściwy czas na rozpoczęcie pozaobrazowego cyklu.

Wiemy, że Żydzi zachowywali swój system jubileuszy w bardzo niedoskonały sposób, z większym lub mniejszym niezadowoleniem, aż do chwili zniszczenia ich państwowości. Kiedy rząd Sedekiasza został obalony, a lud wzięty do niewoli przez Nabuchodonozora na okres 70 lat, obchodzenie jubileuszy musiało zostać zaniechane, ponieważ naród nie był w swojej własnej ziemi. Wcześniej, chociaż Żydzi często dostawali się do niewoli, nie byli poza granicami swego terytorium wystarczająco długo, by mogło to przeszkodzić w obchodzeniu święta. Jak wskazują zapisy, Izraelici nigdy już nie przestrzegali roku jubileuszowego od czasu swego powrotu z niewoli babilońskiej.

Co więcej, Pan przez proroka Jeremiasza mówi nam wyraźnie, że przestrzeganie jubileuszy przez Izraelitów było niezadowalające, przez co miał On spustoszyć ich ziemię w ciągu 70 lat, aby mogła mieć pełną liczbę sabatów, jakie On dla niej zamierzył, a które lud z egoizmu zaniedbał. Każdy rok z tego okresu 70-letniej niewoli był rokiem jubileuszu, w ciągu którego ziemia odpoczywała. Później żaden jubileusz nie był już przestrzegany.

Zacytujmy teksty Pisma Świętego odnoszące się do tego tematu: "A tych, którzy uszli miecza, przeniósł do Babilonu, i byli niewolnikami jego i synów jego aż do królowania króla Perskiego; aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez usta Jeremiasza, dopóki ziemia nie miała spłaconych sabatów swoich, bo jak długo leżała spustoszona, zachowywała sabaty, by wypełnić 70 lat" - 2 Kronik 36:20-21. Wiemy, kiedy się rozpoczęło 70 lat spustoszenia. Mianowicie w 606 roku przed naszą erą. W jaki sposób jednak możemy określić, kiedy Izrael obchodził swój ostatni jubileusz? Aby odpowiedzieć na to pytanie, musimy zliczyć lata od czasu, kiedy system liczenia się rozpoczął, do 606 roku p.n.e., kiedy to miała początek niewola, a potem podzielić tę liczbę przez 50. To pokaże

nam, jak wiele jubileuszy Izrael zachował w sposób niezadowolający, reszta będzie przedstawiać liczbę lat, jakie upłynęły od tego ostatniego jubileuszu do pójścia w niewolę.

Pismo Święte wyraźnie informuje nas, że liczenie lat jubileuszy rozpoczęło się, kiedy Izrael wkroczył do Kanaanu pod kierownictwem Jozuego. Od przekroczenia Jordanu do podziału ziemi było 6 lat, następnie okres sędziów: 450 lat, okres królów: 513 lat; w sumie: 969 lat do spustoszenia ziemi przez Nabuchodonozora. Ta liczba podzielona przez 50 pokaże nam, że upłynęło 19 jubileuszy i że ostatni miał miejsce 19 lat przed niewolą. Rozumiejąc, że tam, gdzie obraz ustał, należy rozpocząć liczenie pozaobrazowego cyklu, dodajmy: 19 lat, jakie upłynęło od dziewiętnastego jubileuszu do początku spustoszenia, następnie 70 lat spustoszenia, 536 lat od tamtej pory do 1 r. n.e. i okres od 1 r. n.e. do 1874 r. Całość jest więc sumą następujących liczb: 19, 70, 536, 1874, co daje nam 2499 lat. Jako że jubileusz jubileuszy miał nastąpić po 2500 latach, wynika z tego, że 1875 rok jest rokiem jubileuszowym. Pozaobraz jednak nie miał trwać jeden rok, lecz tysiąc lat. Rozumiemy, że to właśnie tysiącletni Jubileusz rozpoczął się w 1875 roku. Argument ten wydaje się stosunkowo silny i przejrzysty, wypływający z tekstów Pisma Świętego, i z pewnością zgadza się z faktami historii i tym, czego powinniśmy oczekiwać w tym dniu: trąbienia na symbolicznej trąbie i ogólnego poruszenia wśród tych, którzy pragną otrzymać szybko swoje jubileuszowe prawa.

### **Jubileusz według prorocत्व**

Zakon przedstawił rzeczy dokładnie tak, jak miały się zdarzyć. Wielki cykl, czyli  $50 \times 50 = 2500$  lat, powinien się rozpocząć tam, gdzie obrazowy jubileusz się zakończył, co właśnie wykazaliśmy. Lecz prorocтва pokazują sprawę z innego punktu widzenia i przepowiadają sprawy dokładnie tak, jak one się wydarzą. W taki sposób przez proroka Jeremiasza Pan informuje nas, że cała liczba jubileuszy miała wynosić 70, dzięki temu całkowitą liczbę możemy podzielić na dwa różne sposoby. Zauważyliśmy, że 19 jubileuszy było przestrzeganych w sposób niezadowolający. Jeśli odejmiemy je od liczby 70, to pozostaje nam 51 cykli  $7 \times 7$  do wypełnienia. Ponieważ jednak jubileusze te nie były przestrzegane, powinniśmy liczyć tylko same cykle bez pięćdziesiątego roku. Te cykle miały po 49 lat każdy.  $51 \times 19 = 2499$  lat - jest to 51 cykli bez jubileuszy. Jako że było 19 cykli z jubileuszami, daje to  $19 \times 50 = 950$  lat. Tak oto mamy pokazanych 70 cykli, a  $2499 + 950 = 3449$ , która to data jest liczbą lat od pierwszego jubileuszu po wejściu do Kanaanu do końca 1874 roku. Tak więc otrzymujemy tę samą datę, jak metodą liczenia podaną przez Zakon.

Cały świat, a także Izrael mają uzyskać korzyści z Jubileuszu i jego "restytucji wszystkich rzeczy, o czym Bóg mówił przez usta świętych proroków" (Dzieje Ap. 3:20). Lecz dla Izraela błogosławieństwa Restytucji przyjdą najpierw, po utrapieniu wielkiego czasu ucisku, w którym wybrany lud będzie miał udział - ucisku Jakuba. Błogosławieństwa Tysiąclecia rozpoczną się w Izraelu. Ich prawodawcy zostaną przywrócenii, jak byli przedtem, a ich sędziowie - tak jak na początku (Izaj. 1:26). Pan obejmie kierownictwo i kontrolę, a na wszystkich chętnych i posłusznych spłynie błogosławieństwo - restytucja najpierw dla Żydów, później dla pogan (Rzym. 11:25-31; 1:16). Z książki *Overland Monthly*

## VI. Nowe Przymierze Izraela

Naród wybrany spogląda wstecz na wielkie przymierze, jakie Bóg uczynił z Abrahamem, ich przodkiem - przymierze potwierdzone przez Wszchemogącego Boga przysięgą, aby Jego lud mógł być całkowicie pewny co do jego ostatecznego wypełnienia. Izrael zrozumiał jednak, że z błogosławieństwem dla świata jest nieodłącznie związane ustanowienie Boskiego Prawa i że błogosławienie ludzkości musi być zgodne z tym Prawem. Dlatego też Żydzi wskazują na Mojżesza i na przymierze, które Bóg zawarł przezeń z ich narodem. Prawdą jest, że z Przymierzem Zakonu wiążą się pewne rozczarowania. Jako naród Izraelici oczekiwali o wiele więcej, niż udało im się kiedykolwiek osiągnąć. Mieli nadzieję, że okazując posłuszeństwo wobec wymagań Prawa sami wejdą w posiadanie wiecznego życia. Spodziewali się także, że Bóg Jahwe użyje ich w celu błogosławienia innym narodom, przyprowadzając cały rodzaj ludzki pod panowanie Zakonu Bożego. W ten sposób przez Przymierze Zakonu cały świat mogłoby otrzymać błogosławieństwo, dostąpić restytucji i życia wiecznego.

Pomimo wielkiego rozczarowania, płynącego z faktu, że jako naród nie osiągnęli życia wiecznego ani wywyższenia, Żydzi nadal trzymali się tego Przymierza i ufali w jego przyszłe błogosławieństwa.

W trudnych sytuacjach wołali do Pana o pomoc i prosili o wyjaśnienie, dlaczego oczekiwane błogosławieństwa nie nadchodzą. Pan odpowiadał im przez proroków, że zanim spłyną obiecane łaski, musi przyjść Mesjasz - wielki Nauczyciel i Władca, podobny do Mojżesza, lecz o wiele silniejszy. Będzie on posiadał cechy sędziego, kapłana, pośrednika, zakonodawcy i króla. Pod Jego kierownictwem Izrael sam otrzyma błogosławieństwo, a także stanie się drogą do błogosławienia przez Boga wszystkim narodom. Mojżesz przepowiedział przyjście tego większego Proroka: "Proroka wam

wzbudzi Pan, Bóg wasz, z braci waszych, jako mię; onego słuchać będziecie we wszystkim, cokolwiek do was mówić będzie. I stanie się, że każda dusza, która by nie słuchała tego proroka, będzie wygładzona z ludu" - Dzieje Ap. 3:22-23; 5 Moj. 18:15, 19). Dlatego serca Izraelitów oczekiwały na Mesjańskiego Kapłana i Królewskiego Pośrednika, który uczyniłby dla nich dużo więcej, niż był w stanie dokonać Mojżesz, chociaż przez służbę tego wielkiego prawodawcy naród skorzystał bardzo wiele. O tym pozafiguralnym Mojżeszu - Mesjaszu - Pan mówi przez proroka: "Oto ja posyłam Anioła mego, który zgotuje drogę przed obliczem moim; a zarazem przyjdzie do kościoła swego Panujący, którego wy szukacie, i Anioł przymierza, którego wy żądacie; oto, przyjdzie, mówi Pan zastępów" - Mal. 3:1.

### **Nowy Pośrednik**

Wysłanie Nowego Pośrednika oznaczało Nowe Przymierze lub przynajmniej odnowienie Przymierza Zakonu przy udziale skuteczniejszego Pośrednika - Mesjasza. O tym odnowieniu Przymierza Synajskiego pod kierownictwem Mesjasza, wyższego Pośrednika i Pomocnika ludu wybranego, mówi szczegółowo 31 rozdział Proroctwa Jeremiasza. Właśnie przez usta Jeremiasza Pan przemawiał przy końcu długiego okresu wygnania Izraela spod Bożej łaski - tak jakby mówił to dziś. Świadczą o tym wersety 28-29: "A jakom się starał, abym ich wykorzenił, i burzył, i kaził, i gubił, i trapił: tak się starać będę, abym ich pobudował i rozsadził, mówi Pan. Za onych dni nie będą więcej mówić: Ojcowie jedli grona cierpkie, a synów zęby ścierpły" - Jer. 31:28-29.

Słowa te są wystarczająco jasne: nie wskazują one na żaden okres z przeszłości Izraela, lecz na czas, który jest tuż przed nami, który wkrótce się rozpocznie. "Grona cierpkie" odnoszą się do wpływów dziedziczności - do faktu, że grzechy rodziców mają wpływ na dzieci całej ludzkości, tak iż w rzeczywistości wszyscy są grzesznikami bez względu na swoje intencje, wszyscy bowiem mogą powiedzieć o sobie: "Oto w nieprawości poczęty jestem, a w grzechu poczęła mię matka moja" - Psalm 51:7. Niemniej jednak czas wielkiej zmiany epok jest tuż przed nami. Ta dziedziczność nie będzie już panowała nad rodzajem ludzkim. Zamiast postępującego upadku rozpocznie się podniesienie, przywrócenie do poprzedniego stanu. Jedynie ci, którzy dobrowolnie i świadomie postępować będą wbrew Boskiemu Prawu, poniosą odpowiedzialność i karę za grzech, określoną w słowach "umierając umrzesz".

Zacytowane przez nas powyżej wersety, stanowiące wstęp do omawianego fragmentu Proroctwa Jeremiasza, wprowadzają najważniejszy element posłannictwa dotyczącego Nowego Przymierza.



Dalej czytamy: "Oto dni idą, mówi Pan, których uczynię z domem Izraelskim i z domem Judzkim przymierze nowe; nie takie przymierze, jakim uczynił z ojcami ich w on dzień, którego ich ująłem za rękę ich, abym ich przywiódł z ziemi Egipskiej; albowiem oni przymierze moje wzruszyli, chociaż Ja byłem małżonkiem ich, mówi Pan. Ale to jest przymierze, które postanowię z domem Izraelskim po tych dniach, mówi Pan: Dam zakon mój do wnętrzości ich, a na sercu ich napiszę go, i będę Bogiem ich, a oni będą ludem moim. I nie będzie więcej uczył żaden bliźniego swego, i żaden brata swego, mówiąc: Poznajcie Pana; bo mię oni wszyscy poznają, od najmniejszego z nich aż do największego z nich, mówi Pan; bo miłościw będę nieprawościom ich, a grzechów ich nie wspomnę więcej" - Jer. 31:31-34.

Widzimy jasno wyższość tego Nowego Przymierza nad Starym. Stare było zapisane jedynie na kamiennych tablicach. Nowe, z woli Pana, będzie stopniowo zapisywane w sercach wszystkich tych, którzy wejdą pod błogosławiony wpływ Jego Królestwa. O starym Zakonie trzeba było Żydom przypominać przez cały czas: w każdy sabbat, a nawet częściej. Z nowym Prawem rzecz się ma inaczej: każdy będzie je znał, ponieważ zostanie ono zapisane na sercu i w sumieniu każdego człowieka, od najmniejszego do największego. Stare Przymierze Zakonu, z Mojżeszem jako pośrednikiem, musiało być każdego roku odnawiane przez powtarzanie ofiar z cielców i kozłów, które obmywały grzechy Izraelitów i zapewniały im Boskie przebaczenie na następny rok. Nowe Przymierze Zakonu będzie pod tym względem o wiele lepsze, gdyż na zawsze usunie konieczność corocznego powtarzania Dnia Pojednania. Grzechy i występki ludu będą już zmazane tak dokładnie, że dalsze ofiary okażą się niepotrzebne.

### **Oczekiwanie na Wielkiego Pośrednika**

Od ponad trzech tysięcy lat Izrael czeka na swojego lepszego Pośrednika - czeka, ma nadzieję i modli się. Możemy teraz ogłosić, że Jego adwent - dzięki Panu Bogu - jest już bardzo blisko; że Jego moc, chwała, cześć i dostojeństwo będą tym wszystkim, czego Żydzi oczekiwali, a nawet czymś o wiele większym. Będzie On jednak Pośrednikiem duchowym, niewidzialnym dla ludzi. Jego moc i chwała będą widoczne na ziemi tylko poprzez Jego działanie, kiedy odrzuci złych, a wywyższy godnych, do tej pory poniżanych. Ten wielki Pośrednik obejmie władzę i panowanie, gdy tylko nadejdzie czas wyznaczony przez Jahwe. Mamy powody, aby wierzyć, że czas ustanowienia tego wielkiego Imperium na ziemi będzie miał miejsce przy zakończeniu siedmiu czasów niełaski dla Izraela, w roku 1915, lub zaraz potem, podczas wielkiego ogólnościatowego ucisku, jaki nastąpi wtedy na ziemi, albo wkrótce po tym okresie ucisku.

Ten wielki Kapłan, którego Pismo Święte nazywa "Królem Chwały", będzie niewidzialny dla ludzi, podobnie jak niewidzialny jest książę ciemności - Szatan, którego Biblia nazywa z kolei "księciem tego świata". W związku z czasem ucisku Książę Chwały zwiąże księcia ciemności, odbierając mu wszelką moc do dalszego zwodzenia rodzaju ludzkiego podczas chwalebego Tysiąclecia, które właśnie wtedy się zacznie. Rzecz jasna, ten wielki duchowy Król musi mieć swoich przedstawicieli na ziemi, między ludźmi, tak jak książę ciemności używał do swoich celów synów Beliała i jego sług, z których wielu służyło mu w nieświadomości. Książę Żywota będzie jednak korzystał ze służby czystych, świętych, godnych i pobożnych. Żaden z Jego sług nie będzie zniewolony przez niewiedzę lub przesady. Wręcz przeciwnie: sprawiedliwi zakwitną, a czyniciele zła zostaną odcięci (Przyp. Sal. 11:28; Psalm 37:9).

Bóg wybrał już te wspaniałe osoby, które będą reprezentantami Mesjasza wobec Izraela i całego świata. Zostały one wytypowane dawno temu, według swojej wiary, posłuszeństwa i cierpliwego znoszenia prześladowań w imię sprawiedliwości. To szlachetna grupa. Wszyscy oni są Hebrajczykami - wybranymi członkami narodu wybranego: Abraham, Izaak, Jakub, Mojżesz, Dawid i wszyscy prorocy, a oprócz nich inni, zbyt liczni, by ich tu wymieniać, którzy przez doświadczenia wiary, cierpliwość i lojalność wykazali swoje umiłowanie sprawiedliwości, Prawdy i Boga. Są oni godni. Są wybranymi Bożymi przeznaczonymi do wspaniałego celu. Temu celowi nie będzie służyło wzbudzenie ich z grobu w takim samym stanie, w jakim zmarli. Nie, gdyż przez swoją wierność w warunkach próby udowodnili już w zadowalającym Bogu stopniu, że są lojalni względem sprawy. W nagrodę powstaną z grobu w stanie lepszym niż ich współtowarzysze. Otrzymają doskonałe umysły i doskonałe ciała, będą stanowić chwalebny przykład doskonałego człowieczeństwa, takiego, jakie podoba się Bogu. Tak dla Izraela, jak i dla wszystkich narodów staną się przykładem tego, co każdy potomek Adama może osiągnąć, jeżeli zachowa posłuszeństwo względem warunków Przymierza.

### **Korzyści Nowego Przymierza**

Wskazaliśmy już na niektóre korzyści płynące z Nowego Przymierza. Przez tysiąc lat wielki Pośrednik będzie stał pomiędzy Boską Sprawiedliwością a Izraelem, aby złąć na wszystkich chętnych i posłusznych błogosławieństwa Boskiej łaski - błogosławieństwa, których sami z siebie nie byliby godni, ponieważ są niedoskonalymi na skutek upadku, błogosławieństwa zamierzone przez Boską opatrność, aby dać ludziom możliwość stopniowego podniesienia się aż do zupełnej doskonałości

ludzkiej natury na podobieństwo Starożytnych Godnych - ich instruktorów i przewodników, przedstawicieli Mesjasza pośród ludzi. Będzie to wspaniały dzień dla ludu wybranego! Wszystko, o czym kiedykolwiek marzyli, a nawet o wiele więcej, stanie się ich chwalebny udziałem. Te wspaniałe przywileje nie będą jednak należały tylko do nich, ponieważ - choć Przymierze zostanie zawarte z Izraelem - możliwość wejścia do społeczności przymierza z Bogiem będzie dana wszystkim narodom, co pozwoli każdemu stać się Izraelitą przez wiarę i przez posłuszeństwo wobec Prawa Nowego Przymierza.

Trudność w przypadku Przymierza Mojżeszowego polegała na tym, że Mojżesz pod wieloma ważnymi względami nie był kompetentnym pośrednikiem. Mesjasz będzie jednak posiadał o wiele lepsze kwalifikacje w zakresie wykonywania obowiązków związanych z urzędem pośrednika, i dokona tego wielkiego dzieła, którego podjął się Mojżesz, lecz którego nie udało mu się spełnić. Dzieło Mojżesza było co najwyżej obrazem doskonałego dzieła Mesjasza-Pośrednika. Podstawą Boskiego zarządzenia, na mocy którego Izrael stał się Jego ludem Przymierza, były ofiary Dnia Pojednania - krew cielców i kozłów. Te jednak mogły stanowić zadośćuczynienie co najwyżej za jeden rok. Mesjasz, jako bardziej kompetentny Pośrednik, podczas większego Dnia Pojednania złożył Ojcu bardziej przyjemne ofiary, które mogą sprawić i rzeczywiście sprawiają zmazanie grzechu na zawsze i dla wszystkich ludzi, którzy znajdują się pod Nowym Przymierzem. Powstaje pytanie, w jaki sposób Nowe Przymierze będzie działało w stosunku do tych, którzy znajdują się pod Przymierzem Synaickim. Odpowiadamy, że Prawo w obu przypadkach jest takie samo. Różnica pomiędzy starym Przymierzem Zakonu a Nowym Przymierzem (Zakonu) będzie polegała jedynie na zastąpieniu Mojżesza i jego obrazowego, niewystarczającego dzieła przez nowego Pośrednika i jego dzieło - efektywniejsze od Mojżeszowego. Lud wybrany przechodził pewne smutne doświadczenia czekając na Mesjasza - Pośrednika ich Nowego Przymierza. Chwalebne wypełnienie będzie więcej niż zadośćuczynieniem za wszystkie rozczarowania związane z tym oczekiwaniem. Zamiast żyć po prostu jako naród obdarzony Bożą łaską, a potem umrzeć tak jak pod Przymierzem Zakonu, Żydzi pod prawami Nowego Przymierza otrzymają życie wieczne i pełnię ludzkiej doskonałości, która umożliwi im pozostawanie w absolutnej i ciągłej zgodności z Boskim Prawem.

Co więcej, ich misja jako pracowników Boga pod Nowym Przymierzem, mająca na celu błogosławienie wszystkich ludzi, będzie oznaczała przyprowadzenie pogan do tej samej ludzkiej doskonałości i życia wiecznego pod rządami Mesjasza-Pośrednika. Na pewno więc ci, którzy miłują Boskie obietnice dane ludowi wybranemu oraz Nowe Przymierze,

przez które te obietnice zostaną spełnione, mogą się modlić: Panie, przyjdź Królestwo Twoje! Mesjaszu, przyjdź jak najprędzej! Zakończ panowanie grzechu i śmierci! Dokonaj wywyższenia wybranego ludu i błogosław wszystkie narody ziemi!

Z książki *Overland Monthly*

## VII. Pascha pierworodnych

Najważniejszym świętem dla Izraelitów jest Pascha, która upamiętnia jeden z najistotniejszych rozdziałów ich historii. Wyznacza ona początek roku religijnego, tak jak Dzień Pojednania wyznacza początek roku cywilnego i kojarzy się z narodzinami narodu. Pismo mówi, iż w pewnym czasie Bóg postanowił na tronie egipskim faraona o niewzruszonej woli. Mimo że na tym stanowisku mógłby się znaleźć inny pretendent, właśnie ten człowiek twardego karku miał posłużyć manifestacji Boskiej mocy poprzez plagi, które kolejno nań spadały. Druga Księga Mojżeszowa 9:16 przytacza słowa Pana: "A zaiste, dlatego cię zachowałem, abym okazał na tobie moc moją, i żeby opowiadane było imię moje po wszystkiej ziemi". Dziesięć plag zesłanych na Egipcjan służyło objawieniu Boskiej sprawiedliwości na tle niesprawiedliwego traktowania, z jakim naród wybrany spotkał się w Egipcie. Ostatnia z plag będzie tematem tego artykułu.

Zapowiedź plagi mówiła, że zginie każdy pierworodny egipski, lecz pierworodni Izraela zostaną zachowani. Żydzi otrzymali specjalne wskazówki, które pouczyły ich, jak mają zaznaczyć swoją odrębność od Egipcjan. Dziesiątego dnia pierwszego miesiąca każda rodzina miała wziąć do domu baranka bez skazy, przechować go do dnia czternastego, a następnie zabić. Jego krwią należało pokropić drzwi, a mięso upiec na ogniu bez łamania kości. Czternastej nocy Izraelici mieli zjeść mięso wraz z gorzkimi ziołami, a nazajutrz opuścić Egipt i udać się do ziemi obiecanej Przymierzem Abrahama.

### Przejsie anioła śmierci

Jak zapowiedział Bóg ustami Mojżesza, pierworodni egipscy zginęli tej nocy, podczas gdy Izraelitom nic się nie stało. By upamiętnić ten cud, według rozkazania Bożego każdego roku w podobny sposób przygotowywano baranka oraz usuwano z domostw wszelki kwas. Wszystko, co symbolizowało nieczystość, było palone, a baranka spożywano tylko z praśnym chlebem. Rokrocznie świętowano tak przez osiem dni, z których najważniejszy był pierwszy i ostatni. Kiedy ostatnim

razem udawałem się do Jerozolimy, specjalnie wybrałem taką datę, aby znaleźć się tam w czasie obchodów Paschy - najstarszego i najbardziej radosnego z żydowskich świąt, które przywodzi na myśl jeden z najwcześniejszych przejawów Bożej łaski w stosunku do tego narodu. Święto to przypomina również proroctwa zapowiadające większą jeszcze łaskę w czasach przyszłych.

Proroctwo Jeremiasza mówi: "Przeto oto dni idą, mówi Pan, że nie rzeką więcej: Jako żyje Pan, który wywiódł synów Izraelskich z ziemi Egipskiej, ale: Jako żyje Pan, który wywiódł synów Izraelskich z ziemi północnej, i ze wszystkich ziem, do których ich był wygnał, gdy ich zasię przywiodę do ziemi ich, którą dałem ojcom ich" - Jer. 16:14-15. W tym samym Proroctwie czytamy: "Oto dni idą, mówi Pan, których uczynię z domem Izraelskim i z domem Judzkim przymierze nowe; nie takie przymierze, jakim uczynił z ojcami ich w on dzień, którego ich ująłem za rękę ich, abym ich przywiódł z ziemi Egipskiej; albowiem oni przymierze moje wzruszyli, chociaż Ja byłem małżonkiem ich, mówi Pan" - Jer. 31:31-32. Przytoczone powyżej słowa wskazują jasno, że przyjdzie czas, kiedy najważniejsze wydarzenie z dawnej historii narodu wybranego - wyprowadzenie z Egiptu - straci zupełnie swoje znaczenie w obliczu Nowego Przymierza, jakie Bóg zawrze z tym ludem. Przymierze to będzie oparte o lepsze ofiary oraz lepszego Pośrednika, który uczyni znacznie więcej, niż był w stanie zdziałać pośrednik Przymierza Zakonu - Mojżesz. Mojżesz zresztą zapowiedział to Nowe Przymierze słowami: "Proroka wam wzbudzi Pan, Bóg wasz, z braci waszych, jako mię; onego słuchać będziecie we wszystkim, cokolwiek do was mówić będzie. I stanie się, że każda dusza, która by nie słuchała tego proroka, będzie wygłodzona z ludu" - Dz. Ap. 3:22-23; 5 Moj. 18:15.

### **Pascha w Jeruzalem**

W przeddzień Paschy do święta przygotowywała się każda żydowska rodzina. Jako że przybyłem do Jerozolimy po dziesiątym dniu pierwszego miesiąca według kalendarza żydowskiego, nie byłem świadkiem wybierania baranka dla każdej rodziny. Baranki zostały już wcześniej wzięte do domów. Mogłem jednak przyglądać się różnym przygotowaniom do święta. Każdy gospodarz dokładnie uprzętał na tę okazję swoje domostwo, usuwając i paląc wszystko, co mogło zawierać jakąś nieczystość. Potem następowało rytualne, formalne oczyszczenie. Głowa rodziny, a za nią wszyscy domownicy, obchodzili i sprawdzali całe gospodarstwo. Zabicie i pieczenie baranka były równie uroczyste. Zwierzę nadziewano na rożen oraz przekłuwano drugim prętem w poprzek, co - bez intencji świętujących - nasuwało na myśl krzyż. Nic bowiem nie jest dalsze sercu narodu wybranego niż myśl, że baranek reprezentuje Jezusa, i to ukrzyżowanego. Przy wspólnym paschalnym stole wiele osób nadal

spożywa baranka w tradycyjny sposób - bez użycia sztucców. Niektórzy jedli do tego współczesną macę, jednak niekwaszony chleb, w dawnym stylu, był również częstym widokiem. Ponieważ jest on dość twardy i podatny, bywa "zwijany" i wykorzystywany jako łyżka, którą zjada się w trakcie użytkowania. Zachowywana jest także tradycja jedzenia w ubraniach wierzchnich, co przypomina gotowość do wyruszenia w drogę do Ziemi Obiecanej. Głowa rodziny wyjaśnia uczestnikom znaczenie uczty, tak jak zlecił to Mojżesz. Według Zakonu spożywanie baranka miało miejsce 14. dnia pierwszego miesiąca, a już w następny dzień odbywało się radosne święto upamiętniające wyrwanie Izraela z ręki faraona i przeprowadzenie go przez Morze Czerwone. Niestety, nie było mi dane zostać w Jerozolimie przez 8 dni, jednak pierwszy dzień był w Świętym Mieście zdecydowanie dniem największej radości i ożywienia. Okres ten był szczególnie nie tylko dla Żydów, stanowiących tam większość, lecz również dla greckich i armeńskich chrześcijan oraz mahometan, obchodzących wtedy dzień ogólnych modłów. Stare zgromadzenia chrześcijan w dalszym ciągu obchodzą pamiątkę śmierci i zmartwychwstania naszego Pana według kalendarza żydowskiego, od którego wiele wieków temu odszedł system katolicki i jego spadkobiercy. Wyznawcy religii rzymskokatolickiej, członkowie kościołów episkopalnych i luterańskich obchodzili wielki piątek oraz niedzielę palmową w dniach 25-27 marca, podczas gdy uroczystość, której byłem świadkiem, miała miejsce później: 22-24 kwietnia.

### **Interpretacja znaczenia Paschy**

Przez 35 wieków naród wybrany, posłuszny Boskiemu rozkazaniu, obchodził pamiątkową Paschę, dostrzegając jedynie jej literalne znaczenie i ani przez chwilę nie zdając sobie sprawy z istoty rzeczy - ukrytej w niej części Boskiego planu, o wielkim znaczeniu dla nich i dla całej ludzkości. Baranek przez nich zabijany reprezentował Baranka Bożego, Jezusa, którego śmierć stanowiła okup - cenę równoważącą grzechy całego świata. Jego śmierć była niezbędna, aby obietnica dana Abrahamowi, a przez niego całemu Izraelowi, mogła znaleźć swoje wypełnienie. Odkupienie z grzechu na wieczność musiało być oparte na ofercie poważniejszej niż coroczne zabijanie baranka. Jezus musiał stać się człowiekiem, by złożyć swoje życie za ludzkość, za Adama i jego potomków. Co więcej, dokonawszy swego dzieła, musiał zasiąść po prawicy Ojca i stać się duchowym Mesjaszem, który w słusznym czasie doprowadzi do spełnienia wszystkich obietnic danych Izraelowi w Przymierzu Abrahama. W ten sposób poprzez naród wybrany Bóg będzie błogosławił wszystkie narody ziemi. "Zapłatą za grzechy jest śmierć" i

trzeba było ją uścić, aby stało się możliwe wieczne zniszczenie potępienia śmierci. Dopiero wtedy otworzyła się przed człowiekiem możliwość powrotu do życia wiecznego w harmonii ze Stwórcą. Zgodnie z Boskim postanowieniem, Jezus najpierw przedstawił się Izraelowi - jako ich król. Żydzi jednak nie uznali Go za Mesjasza, ponieważ nie miał ani armii, ani bogactwa, ani wpływowych popleczników. Mieli Go za kłamcę. Kiedy powiedział, że jest Synem Bożym i ich Zbawicielem, nazwali Go oszustem i bluźniercą zasługującym na śmierć.

Stawili Go przed Sanhedrynem i, nie znajdując dowodu winy, oskarżyli o jedyne przestępstwo mogące przekonać cesarza rzymskiego - zdradę. Zagrozili Piłatowi, że i on może okazać się współwinny, i w ten sposób osiągnęli swój cel - ukrzyżowali Baranka Wielkanocnego. Został On rozpięty na krzyżu, podobnie jak baranek na rożnie.

### **"Dziesiątego dnia pierwszego miesiąca"**

Zauważmy, że Jezus został nazwany Barankiem Bożym właśnie dziesiątego dnia pierwszego miesiąca. Został też odrzucony. Dokładnie tak przepowiedział to prorok Zachariasz: "Oto król twój przyjdzie tobie sprawiedliwy i zbawiciel ubogi i siedzący na osle (... i ogłosi pokój narodom, a władza jego (będzie) od morza aż do morza, i od rzeki aż do kończyn ziemi" - Zach. 9:9-10. Jak wiemy, wypełniło się to co do joty. Dokładnie wtedy rozpoczął się też zapowiedziany dwójnasób karania. Naród wybrany był zaślepiony i odrzucił skromnego Króla, odmawiając przyjęcia Go do swych domów i serc. On jednak w dalszym ciągu wypełniał swoje dzieło. Jako pozafiguralny Baranek Wielkanocny umarł zgodnie z figurą dokładnie 14 dnia.

Natychmiast po tym wydarzeniu niektórzy z narodu wybranego otrzymali przezeń wielkie błogosławieństwo. Apostołowie oraz wszyscy ci, których serca były pokorne i posłuszne, żywili się dzięki Barankowi przasnym chlebem Bożej łaski. Docenili bowiem krew Chrystusa i pomazali nią odrzwia domowników wiary. I to właśnie oni wkrótce zaczęli święcić i upamiętniać śmierć Baranka Bożego jako podstawę całej swojej nadziei, radości i błogosławieństw. Oni też są nieustannie uczestnikami łaski Pana, niezależnie od tego, czy są bogaci, czy biedni, czy cieszą się wielkimi, czy żadnymi przywilejami tego świata. Pięćdziesiątego dnia po zmartwychwstaniu Chrystusa, "Pierwiastka tych, którzy zasnęli", Bóg przyjął tych ludzi, spładzając ich z ducha świętego, i obiecał im możliwość udziału w tryumfie Baranka Bożego, jeśli tylko będą Jego gorliwymi naśladowcami, oraz zapewnił im duchowe Królestwo, przez które spłynę na naród wybrany - Izrael - Boże błogosławieństwo.

Mesjasz będzie królem nie tylko dla Żydów: "władza jego (sięgać będzie) od morza aż do morza" - Zach. 9:10, czyli na cały świat. Wszystkie

narody uznają wtedy Jego chwałę i moc, zegnien się przed Nim każde kolano, a każdy język odda chwałę Jehowie. Mesjasz przyjdzie do Izraela w wielkiej mocy i chwale, kiedy zostanie objawiony przy końcu tego wieku. Żydów ominie jednak (z wyjątkiem tych, którzy stanowiąc będą "ostatkiem Izraela" - Iz. 10:21-23) zaszczyt bycia Oblubienicą Chrystusową (Ps. 45:9-14), co Bóg przepowiedział przez proroków (Iz. 10:22; 1:9). Bóg zakrył fakt, iż Królestwo Mesjasza będzie duchowe. W Zakonie i w księgach prorockich nie pojawia się ani razu obietnica duchowego Mesjasza. Wszystkie zapisy, od Ksiąg Mojżeszowych do Proroctwa Malachiasza, mówią o ziemskiej obietnicy. Nawet ta, która została dana Abrahamowi, brzmi: "Dam też tobie i nasieniu twemu po tobie tę ziemię". Duchowe nasienie Abrahama przedstawia Izrael, którego wszyscy prorocy mają się wkrótce stać "księżętami (władcami) po wszystkim ziemi" (Ps. 45:17). Nasienie Abrahamowe będzie wywyższone i stanie się pośrednikiem Bożej łaski dla wszystkich ludów. Bóg nie odrzucił wybranego przez siebie narodu. Przeciwnie - niedługo już wypełni wszelką daną mu obietnicę. Stanie się to za sprawą Nowego Przymierza (Jer. 31:31), wielkiego Pośrednika oraz pozafiguralnego kapłaństwa zobrazowanego w Melchizedeku (Ps. 110:4; Mal. 3:1-3).

Podobny do Mojżesza, lecz od niego większy, według planu Bożego, Mesjasz będzie pośrednikiem między Panem a Izraelem (jako pozafiguralny Mojżesz). Jego obecność duchowa, a nie cielesna, tylko powiększy Jego cześć i moc. Izrael będzie się cieszył ziemską chwałą i błogosławieństwem, otrzymanym z ręki "Syna Dawida, Króla Izraela". Tą drogą wszyscy poganie znajdą dostęp do Boga. "I pójdzie wiele ludzi, mówiąc: Pójdźcie a wstąpmy na górę Pańską (królestwo), do domu Boga Jakubowego, a będzie nas uczył dróg swoich, i będziemy chodzili ścieżkami jego; albowiem z Syonu (duchowe królestwo) wyjdzie zakon, a słowo Pańskie z Jeruzalemu (ziemskie królestwo Izraela przywróconego do łaski)" - Iz. 2:3. Stanie się również, że na naród, który nie uzna Jeruzalem - władzy Pana, nie spadnie deszcz, oznaczający specjalne błogosławieństwo. Zauważmy, jak o błogosławieniu pogan pisze Zachariasz: "(Mesjasz) ogłosi pokój narodom" - Zach. 9:10. Pokój spłynie najpierw na naród wybrany, a dopiero potem rozprzestrzeni się na pogan. To samo odnosi się również do duchowego Izraela - do "ostatków", którzy byli gotowi na przyjście Mesjasza i otrzymali błogosławieństwo w dniu Pięćdziesiątnicy.

Owym duchowym Izraelem, jak już powiedzieliśmy, byli apostołowie i pierwsi przedstawiciele kościoła chrześcijańskiego. Kiedy jednak droga do duchowych błogosławieństw otworzyła się dla ludu wybranego, Zbawiciel zaczął gościć pokój również poganom - duchowemu nasieniu Abrahama. W ten sposób przez cały Wiek Ewangelii dobra nowina o Bożej łasce i



zaproszeniu do uczestnictwa w duchowym planie rozprzestrzeniła się wśród pogan, którzy mieli uszy ku słuchaniu i rozumieniu oraz posłuszne serca. Tak więc Bóg wybiera do społeczności z Jego Synem, Zbawicielem, jednostki zarówno spośród Żydów, jak i pogan. Ludzie ci stanowią "maluczkie stadko", w porównaniu z milionami nominalnych wierzących. To im właśnie Jezus powiedział: "Nie bój się, o maluczkie stadko! Albowiem się upodobało Ojcu waszemu dać wam królestwo" - królestwo, które błogosławić będzie Izraelowi, a przezeń wszystkim ludziom, aby każdy mógł ze stanu grzechu i śmierci wrócić do harmonii z Bogiem i otrzymać życie wieczne. Pascha i jej pozafigura zawiera w sobie kosztowne obietnice!

Bóg powiedział, że ślepotą i odrzucenie od łaski, którym podlegał przez tyle stuleci naród wybrany, nie będą trwały wiecznie, lecz tylko do czasu, kiedy spośród Izraela i pogan zgromadzi On swoich wybranych. Wtedy spłyną na Izrael niezmierzone błogosławieństwa. W niesprzyjających warunkach naród ten jako całość otrzymywał swoją karę, aby teraz jako całość otrzymać łaskę.

### **Kościół pierworodnych**

Pamiętajmy, że nie wszyscy Izraelici byli zagrożeni owej nocy w Egipcie. Dotyczyło to tylko pierworodnych. Później Bóg uczynił z pierworodnych każdego pokolenia całe plemię - pokolenie Lewiego, które odtąd obrazowało wybawionych od śmierci przez krew baranka i spożycie jego ciała z gorzkimi ziołami i praśnym chlebem.

Rysują się tu zatem dwie klasy: 1) Pierwsza z nich to duchowy Izrael, którego głową jest Mesjasz, Najwyższy Kapłan - pozafigura Aarona, który poświęcał, oraz Melchizedeka, który zasiadał na tronie. Synowie Aarona przedstawiali garstkę uświęconych, którzy w dobrych i złych okolicznościach postępują za Mistrzem aż do śmierci. Jak wspomnieliśmy, pierwsi z nich powołani byli z narodu wybranego. Dla uzupełnienia ich liczby Bóg zaakceptował następnie pogan, którzy okazywali wiarę i posłuszeństwo podobnie jak Abraham. 2) Istnieje także klasa wiernych, lecz mniej gorliwych naśladowców Chrystusa, którzy służyli Panu, lecz nie mieli w sobie ducha ofiarowania. Grupa ta odpowiada klasie lewitów i wywodzi się również z Żydów i pogan. Obie te klasy razem wzięte, przedstawione w kapłanach i lewitach, stanowią "kościół pierworodnych, których imiona są zapisane w niebie". Są oni "niejakimi pierwiastkami stworzenia jego" (Jak. 1:18), a figurą na nich byli pierworodni z Izraela zachowani w Egipcie.

Widzimy zatem, że Wiek Ewangelii, od czasów Jezusa do ustanowienia Jego Królestwa, to okres ciemności okrywającej ziemię. Domownicy wiary znaczą swoje odrzwia krwią Jezusa, Baranka Wielkanocnego (1 Kor. 5:7),

która ich chroni, oraz spożywają niekwaszony chleb Prawdy. Przyjęta ofiara Chrystusa posila ich i zapewnia błogosławieństwo.

### **Nie tylko pierworodni**

Rzut oka na obraz Paschy żydowskiej wskazuje wyraźnie, że cały Izrael miał udział w wybawieniu i w radości, która nastąpiła po ciemnej nocy. Jak w figurze pierworodni stali się duchowymi przewodnikami narodu, by wywieść go z ciemności, tak Kościół Chrystusowy kompletowany w ciągu Wieku Ewangelii wyprowadzi wszystkie plemiona narodu wybranego z niewoli grzechu i śmierci, gdy nastanie poranek Królestwa Chrystusa. Mojżesz - przewodnik ludu wybranego - był obrazem na wielkiego duchowego Mesjasza, który wkrótce poprowadzi swój lud i zapewni mu łaski, błogosławieństwa i przywileje zawarte w obietnicy danej Abrahamowi. Fakt, iż tylko naród wybrany został wyzwolony z niewoli egipskiej i przeszedł suchą stopą przez Morze Czerwone oraz cieszył się Boską opatrnością na pustyni, nie oznacza, że tylko naturalne nasienie Abrahama otrzyma mesjańskie błogosławieństwo. Oczywiście będzie ono błogosławione i wejdzie w przymierze z Bogiem jako pierwsze, jednak również inne narody dojdą do społeczności ze Stwórcą, kiedy tylko przez Chrystusa staną się członkami Syonu, narodu wybranego.

Wielu chrześcijan może być tym zaskoczonych, lecz widocznie przeoczyli oni pewne cechy Boskiej obietnicy dotyczącej Nowego Przymierza, które ma zostać zawarte pomiędzy Bogiem a jego wybranym ludem, nie zaś żadnym innym narodem. To przez Izrael mają być błogosławione wszystkie narody ziemi. Wtedy wszyscy otrzymają możliwość wejścia pod to nowe prawo, przekazane im przez Pośrednika większego niż Mojżesz. Będzie to oznaczało pełne posłuszeństwo wobec Boskich praw.

Wielki Mesjasz z radością będzie służył wszystkim narodom akceptującym Jego łaski i poddającym się pod Jego prawo. W ten sposób, stopniowo, staną się one nasieniem Abrahama i, pod koniec panowania Chrystusa, wypełni się wobec nich obietnica dana Abrahamowi: "Rozmnoż nasienie twoje jako gwiazdy niebieskie, i jako piasek, który jest na brzegu morskim". Czytamy tu o dwóch rodzajach nasienia: duchowym (pozafiguralni lewici i kapłani) - przedstawionym w gwiazdach, i cielesnym. Izrael zgromadzi u stóp Mesjasza wszystkie narody ziemi, tak że przy końcu Jego Królestwa będzie tam już cała ludzkość. Każdy, kto zlekceważy Proroka, Kapłana i Króla, owego Większego nad Mojżesza, zostanie odcięty od życia i zginie wtórą śmiercią - będzie wyniszczony na

### VIII. Naród wybrany - jego sabat i jubileusz

Przestrzeganie dnia sabatu oraz obrzezanie wyróżniały Żydów oraz, w ich mniemaniu, oddzielały od innych narodów, które takich poleceń od Boga nie dostały. Mylą się chrześcijanie, którzy twierdzą, iż sabat i obowiązek święcenia go został nałożony również na nich. Nie wskazuje na to bynajmniej Słowo Boże. Słusznym wydaje się jednak, nawet w wypadku chrześcijan, zachowanie jednego dnia w tygodniu na odpoczynek. W tym przypadku jest to akurat pierwszy, nie siódmy dzień tygodnia, co ma pewne znaczenie symboliczne.

1) oznacza to początek nowego porządku rzeczy;

2) jako pamiątka zmartwychwstania Zbawiciela, symbolizuje nadzieje chrześcijan położone w tym fakcie.

Święcenie dnia siódmego przykazane zostało Żydom, podobny nakaz nie miał jednak miejsca w przypadku chrześcijan, dla których jest to sprawą własnego wyboru. Dla Żydów było to obowiązkiem, ponieważ jak wszystkim szczegółom zakonu, przypisane mu było znaczenie symboliczne. Miało zachować ważność aż do wypełnienia się symbolu.

#### **Żydowski sabat**

Siódmy dzień był tylko częścią pewnej całości o większym znaczeniu: siedem sabatów symbolizujących 49 dni prowadziło wprost do dnia pięćdziesiątnicy - czasu szczególnych błogosławieństw. Podobnie każdy siódmy rok był rokiem sabatowym, który pomnożony przez siedem dawał następnie rok pięćdziesiąty - rok jubileuszowy. Cechą wspólną wszystkich tych świąt był odpoczynek, wskazujący na zaplanowany przez Boga na przyszłość wieczny, doskonały odpoczynek, nie zasłużony przez człowieka, lecz zapewniony Boskim rozporządzeniem.

Naród wybrany starał się (i czyni to nadal) przestrzegać dnia sabatu nie bacząc na pewne płynące stąd niedogodności. Jest to dla nich szczególnie trudne, zważywszy że dziś i chrześcijanie świętują ten dzień, tyle że w niedzielę, co oznacza utratę dwóch siódmych czasu, w którym można by zarabiać pieniądze. Właściwie chrześcijanie powinni podziwiać ortodoksyjnego Żyda za jego poświęcenie, gdyż wymaga ono zasad, a zasady charakteru są cenne. Należy docenić lojalność względem Boga.

Wielkiego zaufania w Boską opatrność wymagało również zaniechanie

---

<sup>4</sup> \* cytaty przytoczone w/g Biblii Gdańskiej

uprawy ziemi każdego siódmego oraz pięćdziesiątego roku. Rola leżąca odłogiem przez kolejne dwa lata musiała być niezwykle próbą cierpliwości i wiary. Gdyby Izraelici wytrwali w tej lekcji, miałyby ona na nich kształtujący i przemożny wpływ. Oni jednak niedbale wykonywali to przykazanie i po 969 latach Bóg oświadczył, że nie był zadowolony z podejścia, jakie mieli do tej sprawy dopuszczając na nich wszystkie lata jubileuszowe naraz. Od tego czasu pilnie już przestrzegali cyklu lat jubileuszowych: 7 x 7.

70 lat spustoszenia ziemi izraelskiej przez Nabuchodonozora dopełniło liczby figuralnych lat jubileuszowych przewidzianych przez Boga. Czytamy o tym w 2 Kron. 36:17-21: "Bo przywiódł na nich króla Chaldejskiego, który pomordował młodzieńców ich mieczem w domu świątynicy ich, a nie przepuścił ani młodzieńcowi, ani pannie, starcowi i zgrzybiałemu; wszystkich podał w ręce jego. Nadto wszystkie naczynia domu Bożego, wielkie i małe, i skarby domu Pańskiego, i skarby królewskie i książąt jego, wszystko przeniósł do Babilonu. I spalili dom Boży, a zburzyli mury Jeruzalemu, i wszystkie pałace jego popalili ogniem, i wszystkie jego naczynia kosztowne popsuli. A tych, którzy uszli miecza, przeniósł do Babilonu; i byli niewolnikami jego i synów jego, aż do królowania króla Perskiego; Aby się spełniło słowo Pańskie powiedziane przez usta Jeremiasza, ażby odprawiła ziemia sabaty swoje; bo po wszystkie dni spustoszenia swego odpoczywała, aż się wypełniło siedemdziesiąt lat" (BG).

Izraelski rok jubileuszowy był mądrym ustanowieniem, które anulowało wszelkie długi i przywracało ludzi do ich poprzedniej własności, co było zapowiedzią znacznie większych błogosławieństw na przyszłość. Symbolizowało ono mianowicie darowanie ludzkości jej wielkiego długu - grzechu i kary zań, jaką była śmierć, o czym mówi Rzym. 7:14. Adam i całe jego potomstwo zaprzędane zostało w niewolę grzechu i śmierci. Odkupienie z tego stanu odzwierciedla wybawienie wszystkich dzieci Bożych z niedoskonałości odziedziczonej po Adamie i przywrócenie ich do społeczności z Bogiem oraz darowanie im życia wiecznego. Naród izraelski zatem, świętując każdorazowo rok jubileuszowy, w swej małej skali przedstawił mające później, pod rządami Mesjasza, spłynąć na nich i na cały rodzaj ludzki błogosławieństwo.

### **Figura i pozafigura jubileuszu**

Liczenie cykli sabatowych rozpoczęło się w chwili wejścia narodu wybranego do ziemi Kanaan. Nie siali oni wtedy ani nie żęli, lecz spożywali stare ziarno. Przytoczony wcześniej cytat mówi o 70 latach jubileuszowych, możemy zatem łatwo obliczyć, kiedy i gdzie miałyby się rozpocząć pozafiguralny jubileusz. 50 lat pomnożone przez 70 daje 3500

lat, a ta liczba dodana do daty wejścia Izraelitów do Kanaanu wskazuje na rok 1925, jako na czas początku pozafiguralnego jubileuszu.

Istnieje jednak jeszcze inna metoda wskazania tej daty, chyba bardziej właściwa: 19 cykli jubileuszowych obchodzonych w ten niedbały sposób daje 950 lat, a pozostałe 51 cykli 49-cio letnich (ponieważ jubileusze były pominięte) daje 2499 lat. Kiedy dodamy te liczby plus jubileusze otrzymamy 3449 lat, który to okres rozpoczęty wejściem do Kanaanu, kończy się w październiku 1874 roku.

Okres od osiągnięcia Kanaanu do podziału ziemi 6 lat.

Okres sędziów 450 lat.

Okres królów 513 lat.

Spustoszenie, czas sabatu 70 lat.

Okres od Cyrusa do początku naszej ery 536 lat.

Lata potrzebne od początku naszej ery do liczby 3449 - 1874.

To właśnie około tego czasu, w roku 1875 łaska zaczęła wracać do Izraela. Rozumiemy, że 40-letni okres od 1875 do 1915 roku będzie czasem pełnego powrotu niebiańskiej łaski do tego narodu. (Pisane z perspektywy czasu br. Russell'a - Przyp. Red.).

Spróbujmy teraz spojrzeć na tą samą kwestię z punktu widzenia zakonu. Wymagał on rozpoczęcia pozafiguralnego odliczania, kiedy tylko zakończył się system figuralny. Skoro figuralny jubileusz otrzymywaliśmy mnożąc  $7 \times 7$ , to datę jego pozafiguralnego odpowiednika, świt chwalebnej epoki, powinniśmy obliczyć mnożąc  $50 \times 50$ . Jako że tylko 19 jubileuszy było obchodzonych częściowo, liczenie wielkiego jubileuszu powinniśmy zacząć właśnie wtedy.  $50 \times 50 = 2500$ , ta liczba dodana do daty ostatniego figuralnego jubileuszu powinna dać nam pozafigurę. Ostatni z 19 świętowanych jubileuszy miał miejsce w 950 roku po wejściu do ziemi Kanaan. Jeśli dodamy do tej daty otrzymane wcześniej 2500 lat, da nam to w sumie 3450 lat i wskaże na rok 1875 - kulminację i początek symbolicznego jubileuszu, co będzie w doskonałej harmonii z dawnymi świadectwami zawartymi w prorocत्वach. Innymi słowy zakon i prorocy potwierdzają, iż data 1875 otwiera ważną epokę w dziejach ludu wybranego przez Boga - błogosławieństwa przywracania do łaski.

### **Wielki jubileusz**

Jakie mamy dowody na to, że czas wielkiego jubileuszu już się rozpoczął? Wokoło nas mnożą się potwierdzające tę tezę znaki. Jubileusz dotyczy nie tylko Izraela, lecz również całej ludzkości, a naród wybrany jest po prostu pierwszym z narodów, które otrzymają błogosławieństwo w ciągu 1000-letniego jubileuszu - duchowego panowania Mesjasza. Każdy znak restytucji to jednocześnie znak jubileuszu. Nie powinniśmy jednak oczekiwać jakichś gwałtownych zmian. "Naprawienie wszystkich rzeczy,

co był przepowiedział Bóg przez usta wszystkich świętych swoich proroków od wieków" to raczej proces stopniowy. Błogosławieństwa restytucji, to np. liczne wynalazki, które ułatwiają człowiekowi życie. Będą one trwać aż na Izrael i na cały świat spłynie zapowiedziane przez proroków błogosławieństwo doskonałości, o jakiej niewielu pewnie śmiałoby marzyć.

W figurze rok jubileuszowy ogłaszali dmąc w srebrne trąby kapłani, którzy obwieszczali wszystkim wolność. Za ich przykładem wszyscy ludzie dęli w rogi baranie. Od 1875 roku odbywa się także ogłaszanie tej wspaniałej wieści za pomocą srebrnych trąb prawdy, które oznajmniają, że zaczął się wielki jubileusz. Wszędzie rozbrzmiewa duch wolności, masy ludów wkrótce już powrócą do swej własności, długo nie respektowane prawa człowieka znowu nabierają znaczenia. Oczywistą tego manifestacją są ostatnie rewolucje w Rosji i w Turcji czy też stopniowa socjalizacja Wielkiej Brytanii i Niemiec. Dobrze byłoby dla świata, gdyby rozpoznał sprawiedliwość pozafiguralnego Jubileuszu. Pismo jednak mówi, że tak się nie stanie, ponieważ w pewnym momencie wyższe sfery odmówią podporządkowania się, a masami ludzkimi owładną dzikie pragnienia i w efekcie nastanie "czas uciśnienia, jakiego nie było, jako narody poczęły być" - Dan. 12:1.

Nawet ten okres wielkiego ucisku okaże się wszakże tylko początkiem boleści towarzyszącej pełnemu zabyśnięciu jubileuszu. Wtedy to według prorocत्व, Mesjasz powstanie w mocy i w chwale i wybawi Izraela, a po nim wszystkie rodziny ziemi, z wszystkich więzów, a ostatecznie i z więzów śmierci.

Ch. T. Russell - z książki Overland Monthly

## **IX. Wielki Dzień Pojednania**

Cywilny rok żydowski wyprzedza nasz kalendarz o około 3 miesiące. Jego początek przypada na około 1 października, zgodnie z czasem księżycowym. Pierwszy miesiąc roku cywilnego jest też nazywany siódmym miesiącem roku religijnego, który liczy się od momentu wiosennego porównania dnia z nocą. Zgodnie z Boskim postanowieniem religia w Izraelu miała być zawsze na czołowym miejscu. Te dwa początki roku były wyraźnie zaznaczone przez dwie główne ceremonie religijne. Poprzednio rozważaliśmy temat Święta Przejścia, które obchodzono 15. dnia pierwszego miesiąca. Teraz zastanówmy się nad Dniem Pojednania, wypadającym 10. dnia siódmego miesiąca, oraz nad jego ofiarami. Coroczne obchody tego święta upamiętniają zawarcie przymierza Zakonu

pomiędzy Bogiem a ludem Izraela za pośrednictwem Mojżesza. Było ono jednak czymś więcej niż tylko uroczystością, więcej niż zwykłym przypomnieniem.

Przymierze Zakonu stanowiło, że każda osoba z nasienia Abrahama, która będzie w doskonały sposób przestrzegać Prawa, otrzyma Boską łaskę i błogosławieństwo, w tym nawet wieczne życie. Jednak Wszemogący dobrze wiedział, że żadna niedoskonała istota nie będzie w stanie wypełnić wymagań Jego Boskiego Prawa, dlatego postanowił, że naród żydowski może pozostać w Boskiej łasce dzięki corocznemu powtarzaniu ofiar Dnia Pojednania. Kiedy na samym początku zostało wprowadzone przymierze Zakonu łącznie z jego ofiarami, cały naród izraelski poprzez zaakceptowanie go znalazł się pod działaniem łaski Bożej jako lud Boży, lecz tylko na rok czasu - nie dłużej. Przymierze mogło trwać nadal, lecz usprawiedliwienie ludu - nie. Ofiary, które towarzyszyły ustanowieniu Przymierza Zakonu, były takie same jak te, które potem powtarzano rokrocznie. Przy końcu roku przymierze nie kończyło się, jednak wszyscy Żydzi byli obejmowani specjalnym wyrokiem i Boską dezaprobatą jako grzesznicy, dopóki nowy Dzień Pojednania nie uczynił zadość za grzechy ludu i nie rozciągnął Bożej łaski na okres nowego roku - aż do kolejnego Dnia Pojednania.

W ten sposób naród izraelski przechodził próbę, która trwała rok i powtarzana była przez wieki. Jednak podczas całego okresu łaski danej im przez Boga ani jeden Żyd nie okazał się zdolny wypełnić w całości Boskiego Zakonu - ani jeden nie został uznany za godnego życia wiecznego. Nawet Abraham nie osiągnął czegoś więcej pod przymierzem Zakonu, ponieważ był niedoskonały - Zakon zaś jest miarą zdolności doskonałego człowieka. Ten sposób ciągłego przebaczenia grzechów, polegający na rokrocznej pokucie i powtarzaniu ofiar, dzięki czemu możliwe były nowe próby w każdy kolejny roku, stosowany był przez szesnaście wieków i dłużej, aż do narodzenia Jezusa. To, że Jezus został przeniesiony z niebiańskiej chwały, sprawiło, że w efekcie okazał się On jedynym człowiekiem, który mógł wypełnić Zakon w doskonały sposób: "...człowiek Chrystus Jezus, który wydał siebie samego jako okup za wszystkich - świadectwo dla właściwych czasów" - na końcu tego wieku zastosuje On zasługę swojej ofiary na korzyść Adama i całej jego rasy i zapieczętuje Nowe Przymierze z Izraelem (Jer. 31:31-34), aby zesłać błogosławieństwo na wszystkie narody ziemi.

### **Ani jota, ani kreska Zakonu nie przeminie**

Tak Żydzi, jak i chrześcijanie szczerą się tym, że ani jota ani kreska z Boskiego Prawa, przekazanego przez Mojżesza, nie może upaść. To oznacza, że każdy mały szczegół Zakonu musi mieć swoje wypełnienie.

Sam Mojżesz był figurą na wielkiego Pośrednika, Pojednawcę za grzechy, co deklaruje mówiąc: "Proroka, jak ja, spośród braci waszych wzbudzi wam Pan, Bóg; jego słuchać będziecie we wszystkim, cokolwiek do was mówić będzie. I stanie się, że każdy, kto by nie słuchał owego proroka, z ludu wytępiony będzie" – Dzieje Ap. 3:22–23; 5 Moj. 18:15. Wobec tego, że w przyszłości ma istnieć większy Pośrednik Nowego Przymierza, również Dzień Pojednania musi być większy od tego, który zainaugurował Mojżesz. Będzie on miał "lepsze ofiary" niż ten, który został ustanowiony przez Mojżesza jako obraz. Zauważmy jednak, że żaden obraz nie mógł przeminąć, zanim nie pojawił się jego pozaobraz. Zauważmy też, że Dzień Pojednania Izraela przeminął! Oznacza to jedną z dwóch rzeczy:

1) Zakon upadł;

2) nastąpił pozafiguralny Dzień Pojednania, o którym Izrael nic nie wie.

Nasi żydowscy przyjaciele mówią, że Dzień Pojednania Izraela nie przeminął - obchodzą go wszak co roku, tak jak to robili ich ojcowie, już od ponad trzech tysięcy lat, a przecież ani jota ani kreska Zakonu nie może przeminąć bez wypełnienia.

Jednak są oni w błędzie. Niezależnie od tego, jak pragną być uczciwi podając swoje twierdzenia, możemy na podstawie ich Zakonu wykazać im, że się mylą. Im wcześniej zrozumieją prawdziwy stan rzeczy, tym szybciej będą w stanie naprawić swój błąd - z pewnością bowiem jest wśród nich wielu uczciwych i szczerych Izraelitów.

### **Brak kapłana i ofiary Dnia Pojednania**

Każdy Żyd zgodzi się, że Biblia mówi, iż nie istnieje odpuszczenie grzechów w inny sposób, jak przez krew pojednania (3 Mojż. 17:11). Każdy rabbi wywodzący się spośród ludu wybranego przyzna, że ofiary Dnia Pojednania mogły być składane tylko przez kapłana. Każdy też z pewnością zgodzi się, że pomiędzy 8 milionami Żydów żyjących w naszych czasach nie ma nikogo, kto mógłby udowodnić, że jest kapłanem - synem Aarona. Dlatego też nikt spośród tego narodu nie mógłby podjąć się próby odbudowania Przybytku ani Świątyni, jej dziedzica, Miejsca Świętego i Najświętszego oraz wznowienia ofiar za grzech w Dniu Pojednania. Nie byłoby to możliwe, nawet gdyby posiadali całą Palestynę. Jeśliby nawet odbudowano Przybytek czy Świątynię na świętej górze Moria, nikt z 8 milionów Izraelczyków nie zaryzykowałby złożenia ofiar Dnia Pojednania, wiedząc, że zgodnie z Zakonem oznaczałoby to śmierć dla tego, kto stanąłby przed Arką Przymierza i ubłagalnią, aby ją pokropić i w ten sposób "uczynić przebłaganie za grzechy wszystkiego ludu".

Ktoś może zapytać, co w takim razie oznacza to, że Żydzi na całym świecie w bardzo uroczysty sposób obchodzą 10. dzień siódmego miesiąca



jako Dzień Pojednania? Co znaczy to, że ci, którzy łamiąc Zakon pracują zwykle w Sabat, zgodnie z nakazem zaprzestają pracy i odmawiają sobie przyjemności w Dniu Pojednania? Dlaczego tak się dzieje, skoro dla wybranego ludu Bożego nie ma już Dnia Pojednania?

Gdyby tak chrześcijanie mogli w pełni docenić stan serca członków narodu wybranego, żywiliby wobec nich sympatię! Żydzi wiedzą, że istnieje coś takiego, jak grzech.

Ogrom Żydów nadal ufa w Abrahamie, Mojżeszu, Zakonie i prorokach. Jakikolwiek by nie były motywy popełnianych przez nich grzechów i ich samolubne skłonności, jakie - prawdopodobnie w jeszcze większym stopniu - cechują także innych ludzi, znają oni przecież pojęcie czci i szacunku. Inteligentni Żydzi zdają sobie sprawę z zaistniałej sytuacji. Jednak jeśli o tym w ogóle wspominają, czynią to z westchnieniem, strachem i świadomością, dlaczego nie posiadali łaski od Wszechmocnego jako naród przez 18 stuleci. Próbuje zapomnieć o znakach Bożej niełaski wskazujących na spełnienie się proroczych zapowiedzi, że będą bez kapłana i efodu przez wiele dni i lat (Oz 3:4).

Jeśli kiedykolwiek chrześcijanie zwracali narodowi wybranemu uwagę na fakt, że coroczne obchodzenie Dnia Pojednania przez więcej niż 18 stuleci było farszą, winni to robić z pełną sympatią i chęcią, aby wykazać, że tam, gdzie skończył się obraz, rozpoczął się pozaobraz. Innymi słowy (tak jak mówi Talmud oraz Biblia), wszystko, co w Izraelu było związane z kapłaństwem, ofiarami, Miejscem Świętym i Najświętszym, posiada wyższą, duchową, pozaobrazową równoległość lub odbicie. Ani jota, ani kreska Zakonu nie przepadła. Kapłaństwo się skończyło - zostało po prostu przeniesione z figuralnego Aarona na jego wielką pozafigurę - Mesjasza, o którym Bóg przez proroka Dawida powiedział: "Przysiągł Pan i nie pożałuje: Tyś (Mesjasz) kapłanem na wieki według porządku Melchisedeka" (nie według porządku Aarona) - Psalm 110:4 (1 Moj. 14:18).

Do niedawna chrześcijanie nie umieli udzielić pomocy wybranemu ludowi Bożemu w związku z tym tematem. Obecnie może to zrobić tylko niewielu. Tak zwane narody chrześcijańskie, pozbawione ducha Chrystusowego, oczerniały, piętnowały i prześladowały Żydów w niemal wszystkich krajach Europy. Nazywano ich zabójcami Chrystusa i oświadczano, że Bóg będzie ich wiecznie męczył, chyba że przestaną być Żydami i przyłączą się do jednej z sekt lub grup chrześcijańskich. Nie jest więc dziwne, że Żyd uważa chrześcijan za swych wrogów. Ma powody być podejrzliwym i woli wierzyć w zrealizowanie przez Boga niespełnionych dotąd obietnic i przysiąg wobec jego narodu.

Słusznym wytłumaczeniem takiego stanu rzeczy jest fakt, że tak jak nie każdy, kto jest obrzezany na ciele i nazywa siebie Żydem, jest w

rzeczywistości za takiego uważany przez Boga, podobnie nie każdy chrześcijanin, który przyjmuje imię Jezusa, jest przyjęty przez Ojca. Wręcz przeciwnie, Pismo zapewnia nas, że prawdziwym Kościołem Chrystusa nie jest żadna z sekt chrześcijaństwa. Biblia mówi, że Kościół Pierworodnych ma swoje imiona zapisane w niebie. Stąd rejestry kościelne nie są żadnym kryterium świętobliwości lub związku z Bogiem. Do większości chrześcijan słusznie stosuje się używana przez niektórych nazwa "chrześcijański świat". W ich przypadku słowo chrześcijanin jest mianem niewłaściwym. Sprawa Chrystusa miałyby się dużo lepiej bez ich udziału lub poparcia. Pomogli oni zwieść tak Żydów, jak i pogan odnośnie tego, jak powinno wyglądać prawdziwe chrześcijaństwo przekazane przez Jezusa i jego apostołów. Są oni ze świata i nie mają udziału ani cząstki z Chrystusem. Jesteśmy jednak radzi, że ani oni, ani oskarżani przez nich Żydzi nie są przeznaczeni na wieczne męki, lecz przeciwnie - Bóg przewidział dla nich możliwość uzyskania życia wiecznego i stania się doskonałymi ludzkimi istotami w ogólnoswiatowym Edenie. Ta błogosławiona sposobność zostanie zapewniona ludzkości przez pozaobrazowy wielki Dzień Pojednania, jego większego Kapłana i lepsze ofiary za grzech.

### **Obrazowe i pozaobrazowe pojednanie za grzech**

Mędrcy tego świata, chrześcijanie i Żydzi, podążają za zdaniem wyższych krytyków i ewolucjonistów, twierdząc, że nawet jeśli Adam i Ewa istnieli, to nie było żadnego upadku, a nasza nadzieja winna opierać się na ewolucji. Uważają, że nie powinniśmy wierzyć ani w Dzień Pojednania za grzech, ani w przyjście Mesjasza i nastanie Jego chwalebного Imperium sprawiedliwości; że nie powinniśmy uważać pomocy Zbawiciela za potrzebną. W rzeczywistości wątpią oni w istnienie Boga lub - jeśli przyznają, że istnieje - zaprzeczają Jego miłości do ludzi i zainteresowaniu dobrem człowieka. Wierzą jedynie w ślepe prawa ewolucji, które poprzez trusty, syndykaty i związki zawodowe zapewniają przetrwanie lepiej dostosowanym - bardziej zdolnym niszczyć szczęście i życie słabszych, niż im pomagać.

Jednak Słowo Boga pozostaje niewzruszone. Na świecie panuje grzech i śmierć, mając na ludzi wielki wpływ. Dziedziczone złe cechy wzmacniają się, zamiast słabnąć. Statystyki pokazują nam, że pomimo wzrostu umiejętności człowieka na polu medycyny i chirurgii, śmiertelność noworodków nie zmniejsza się. Zapisy domów dla umysłowo chorych wskazują na gwałtowny wzrost liczby pacjentów. Dzienniki więzienne i codzienne gazety potwierdzają rozwój niemoralności i zbrodni. Wszystkie te fakty są zgodne z oświadczeniem Pisma, że nasz rodzaj jest pod

panowaniem grzechu i śmierci, a nie sprawiedliwości i życia wiecznego jako nagrody. Dlatego zarówno Żydzi, jak i chrześcijanie powinni być żywo zainteresowani pojednaniem za grzechy. Jeśli można cokolwiek zrobić, aby uwolnić naszą rasę od smutku, bólu i śmierci i przywrócić jej radość, harmonię z Bogiem oraz życie wieczne, każdy członek tej rodziny winien być głęboko tym zainteresowany.

Biblia, ta cudowna Księga, tak błędnie rozumiana i fałszywie przedstawiana zarówno przez jej przyjaciół, jak i wrogów, jest jedynym źródłem nadziei. Mówi ona o wielkim Dniu Pojednania, w którym - z Boskiego postanowienia - lepsze ofiary za grzechy uczynią całkowite pojednanie za pierwotne przestępstwo Adama i zagwarantują całkowite uwolnienie spod wyroku śmierci, który brzmiał: "umierając śmiercią umrzesz". Wielki Dzień Pojednania Izraela, jego ofiary i przymierze, z którym są powiązane, a także kapłani i lewici, którzy służyli, oraz lud odbierający dzięki temu błogosławieństwo - wszystko to stanowiło obraz wielkiego wydarzenia, które "Bóg przewidział przed założeniem świata". Jest powiedziane, że wszystkie narody ziemi będą błogosławione przez nasienie Abrahama - zarówno to duchowe, niezliczone jak gwiazdy niebieskie - czyli przez wywyższonego Mesjasza i Jego Oblubienicę, jak również przez nasienie ziemskie - literalny Izrael, który ostatecznie razem z innymi narodami stanie się w swojej ilości jako piasek na brzegu morskim.

### **Przyjrzyjmy się obrazowi i pozaobrazowi.**

W obrazie najpierw następowało poświęcenie kapłanów - zabijany był cielec, który reprezentował najwyższego kapłana, a następnie kozioł Pański, przedstawiający resztę kapłanów. W ten sposób zobrazowany został wielki fakt, że ofiara Chrystusa i Jego naśladowców - ich rezygnacja z natury ludzkiej - była niezbędna do osiągnięcia przez nich statusu królewskiego kapłaństwa, reprezentowanego przez Melchizedeka, który był kapłanem w swoim królestwie (3 Mojż. 9:23; Psalm 100:4).

Z kolei ofiary składane w Dniu Pojednania - ten sam cielec i kozioł - są obrazem na Chrystusa, Głowę i Ciało, których śmierć ofiarnicza miała służyć nie tylko poświęceniu prawdziwego kapłaństwa, ale również będzie zaakceptowana przez Jehowę jako cena pojednania świata z Bogiem. Te lepsze ofiary, w pełni nagrodzone poprzez wywyższenie ofiarodawców do chwały, czci i nieśmiertelności, zostaną zastosowane za grzechy całego świata - "wszystkiego ludu". W ten sposób cielec Izraela z Dnia Pojednania i cielec z poświęcenia kapłanów reprezentują poświęcenie i śmierć Jezusa, który wziął grzechy na siebie i umarł, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby przywrócić nas do harmonii z Bogiem. Jego wywyższenie po zmartwychwstaniu do najwyższego poziomu duchowej natury nie było

tylko nagrodą za Jego własną ofiarę, ale również uczyniło Go odpowiednim do noszenia miana wielkiego Króla Królów i Pana Panów. Przez Niego Bóg Jehowa wypełni wszystkie chwalebne obietnice dane Abrahamowi, potwierdzone Izaakowi i Jakubowi i oznajmione przez proroków: "w nasieniu twoim błogosławione będą wszystkie narody ziemi".

Podobnie jak kozioł Pański został wzięty od ludu, tak Małe Stadko, Królewskie Kapłaństwo, naśladowcy Jezusa, będą zgromadzeni ze wszystkich narodów, Żydów i pogan, aby stanowić towarzyszy Mesjasza na duchowym poziomie. Tak jak kozioł Pański w obrazie przeszedł wszystko to, co spotkało cielca, podobnie naśladowcy Jezusa muszą postępować za Mistrzem, muszą z Nim cierpieć, z Nim umrzeć, wyjść poza obóz, z Nim ponosić niechęć tych, których oczy zrozumienia są wciąż zaślepione przez wielkiego Przeciwnika i którzy przez to nie znają ich, tak jak nie poznali Jego.

Ofiara pozaobrazowego cielca została spełniona więcej niż 18 wieków temu. Ofiara pozaobrazowej klasy kozła jest w trakcie spełniania się w czasie Dnia Pojednania aż do naszych czasów. Dlatego według naszego zrozumienia Pisma obecny Wiek Ewangelii jest pozaobrazowym Dniem Pojednania, w czasie którego są składane "lepsze ofiary" - Rzym 12:1; Hebr. 9:23.

Przywilej i możliwość uczestniczenia w pracy ofiarniczej jest ograniczona do pewnej liczby osób, które muszą posiadać odpowiednie cechy - podobieństwo charakteru do wspaniałego Najwyższego Kapłana. Rozumiemy, że ten wybrany Kościół, garstka świętych, jest prawie skompletowany, a kościół nominalnego systemu nie ma w tym ani udziału, ani części - nie jest uznany przez Pana, nie posiada upoważnienia. We wszystkich systemach świata znajdują się święci i proporcjonalnie do tego, jak wielu ich tam było, przebywała tam również światłość świata. Gdy ich liczba malała, następowała coraz większa ciemność. Przez cały czas jednak Bóg uznawał tych kilku, a nie innych, za swój Kościół, mówiąc: "Nie bój się, o maluczkie stadko! albowiem się upodobało Ojcu waszemu dać wam królestwo" - Łuk 12:32. "Zgromadźcie mi świętych moich, którzy ze mną uczynili przymierze przy ofierze" - Psalm 50:5. "Ci mi będą, mówi Pan Zastępów, w dzień, który ja uczynię, własnością" - Mal. 3:17.

Jak już zauważyliśmy, zostały wybrane dwie klasy - jedna w czasie żydowskiego wieku łaski, druga w przeciągu Wieku Ewangelii. Będą one z sobą współpracować w czasie panowania Mesjasza, w okresie Tysiąclecia, w celu udzielania błogosławieństwa Izraelowi i wszystkim narodom ziemi. Ci, którzy nie zostali wybrani, zamiast zostać potępieni i skazani na wieczne męki, będą mieli chwalebny przywilej i możliwość otrzymania życia wiecznego w wiecznej harmonii z Bogiem pod panowaniem

wybranych.

### **Pojednanie jest dwustronne**

Słowo "pojednanie" oznacza pogodzenie dwóch grup nie będących ze sobą w harmonii. Grzech pierworodny wprowadził ludzkość pod potępienie Boskiego wyroku śmierci. Prawdziwe ofiary Dnia Pojednania w całości usatysfakcjonują Bożą sprawiedliwość, jednak zostanie jeszcze wiele do zrobienia. Właśnie w celu wykonania tej pracy nastąpi obiecane Królestwo Mesjasza. Człowiek będzie nadal potrzebował pogodzenia się z Bogiem. Nie dlatego, że doznał krzywdy od swego Stworzyciela, ale ponieważ jego upadek doprowadził go do stanu wrogości względem Boga i sprawiedliwości.

Zamiast miłości, pokoju, radości i dobroci, które pierwotnie były częścią jego charakteru (został bowiem stworzony na podobieństwo i obraz Stwórcy), człowiek jest obecnie przepełniony całkiem przeciwnym duchem - samolubstwa, zawiści, nienawiści, walki - uczynków ciała i diabła. Człowiek potrzebuje pojednania z Bogiem - musi zostać przyprowadzony ponownie do miejsca, gdzie mógłby nie tylko właściwie oceniać Boską sprawiedliwość, mądrość, miłość i moc, ale również żyć w pełnej harmonii z tymi przymiotami i w sposób akceptowany przez Boga. To oznaczałoby żyć wiecznie i cieszyć się błogosławieństwami swego Stwórcy w takiej pełni, jak święci aniołowie.

Z tego powodu wielka praca Dnia Pojednania może w swym znaczeniu być rozumiana jako tysiącletnie panowanie Mesjasza, w czasie którego pojedna On z Bogiem wszystkich pragnących i posłusznych z rodu Adama. Chrystus będzie wspomagał, zachęcał, podnosił, naprawiał, karał i błogosławił każdy naród, lud i rodzaj. Istnieje w końcu zapewnienie, że wszyscy, którzy odrzucą ten dar Boskiej miłości, zostaną całkowicie i na wieki zniszczeni, straceni we wtórej śmierci, z której nie będzie powrotu.

W obrazie błogosławienie świata przez najwyższego kapłana w Dniu Pojednania trwało aż do momentu zadośćuczynienia sprawiedliwości. Wtedy po wyjściu ze Świątyni Najświętszej zdejmował on szaty ofiarnicze i ubierał szaty piękności i chwały, które przedstawiały jego wielką pracę jako Pośrednika Nowego Przymierza pomiędzy Bogiem i światem. W figurze najwyższy kapłan, podchodząc do ołtarza ofiarnego, podnosił swoje ręce i błogosławił lud, który leżał przed nim twarzą do ziemi w worze i popiele. Nic dziwnego, że lud wstawał i wydawał okrzyk wdzięczności za odwołanie ich grzechów na rok. W pozafigurze ludzie podniosą się z pyłu ignorancji, przesądów i grzechu, powstaną z grobów, aby chwalić Boga i przez Jego łaskę dojść do chwalebnej doskonałości, jaką przewidział On dla nich w ziemskim raju na całym świecie. Jakaż cudowna siła i piękno istnieją w Boskim planie! Nic nie dowodzi tego lepiej niż

Dzień Pojednania i jego ofiary oraz błogosławieństwa, jakie Bóg przedstawił w obrazie swemu wybranemu ludowi.

Z książki *Overland Monthly*

## **X. Syjonizm to Boskie wezwanie**

„Ty powstaniesz, zmiłujesz się nad Syjonem, bo czas zlitować się nad nim, gdyż nadeszła właściwa pora. Słudzy twoi bowiem kochają jego kamienie i żalą się nad jego ruiną. Narody bać się będą imienia Pana, a królowie ziemscy chwały twojej. Gdy Pan odbuduje Syjon, ukaze się w chwale swojej”

(Psalm 102:14-17).

Powyższy Psalm jest uważany za proroczy, tak przez chrześcijan, jak i Żydów, którzy stosują go do siebie samych. Zgadza się, że istnieje duchowy i cielesny Izrael. Jednak uważamy, że chrześcijanie pomylili się stosując całe Pismo do siebie i nie dostrzegając, że duża część obiecanych nadchodzących błogosławieństw należy do Izraela cielesnego. Nierozpoznanie tego faktu uczyniło krzywdę i wprowadziło w zamieszanie umysły wielu studentów biblijnych. Przywłaszczając sobie obietnice należące do literalnego Izraela, chrześcijanie musieli odwrócić, przekręcić i nadać duchowe znaczenie słowom Pana, tak że zniszczyli dużą część własnej wiary w te obietnice. Przykładem może być oświadczenie Pisma, że w dniach Mesjasza pustynia zakwitnie jak róża, a spieczona ziemia rozweseli się; ludzie pobudują domy i zasadzą winnice, będą jeść ich owoce i cieszyć się dziełem swoich rąk. "I będzie siedział każdy pod swoim szczepem winnym i pod drzewem figowym i nikt nie będzie szerzył popłochu" - Micheasz 4:4. Próba nadania przenośnego znaczenia tym obietnicom i usiłowanie zastosowania ich do duchowego Izraela pozbawiła naturalny Izrael jego części błogosławieństw Boskich i wywołała bezsilność i zakłopotanie wśród chrześcijańskich Izraelitów w ich wysiłkach pogodzenia tych wersów z innymi, które zapewniają nas, że "ciało i krew królestwa Bożego odziedziczyć nie mogą" (1 Kor. 15:50), że nasze powołanie jest duchowe i święci muszą być przemienieni w okamgnieniu ze stanu ludzkiego do duchowego, tak by mogli otrzymać swoją nagrodę.

Święty Paweł nakłania naśladowców Jezusa, aby "należycie rozbierali słowo Prawdy" (1 Tym. 2:15). To ostrzeżenie zaniedbaliśmy na własną niekorzyść. Od Księgi Rodzaju do Proroctwa Malachiasza Żyd nie znalazł ani jednej sugestii o zmianie natury z ziemskiej na niebiańską, cielesnej na duchową. Niezależnie od stopnia, w jakim nauczył się on patrzeć na nauki

Zakonu i Proroków pod kątem duchowym, został sprowadzony z drogi przez zewnętrzne wpływy. Na przykład, Boska obietnica dana Abrahamowi brzmiała: "Podnieś swoje oczy i popatrz na wschód i na zachód. Całą ziemię, którą widzisz, dam tobie i nasieniu twemu". Abraham musi najpierw otrzymać tę ziemię, a następnie musi ona przejść na jego potomków. Nigdy nie posiadał ani jednej jej stopy, jak podaje Księga Rodzaju i co potwierdza święty Szczepan (Dzieje Ap. 7:5), mówiąc, że Bóg nie dał mu w niej ani piędzi ziemi. Ta obietnica nie zawiera niczego, co odnosiłoby się do duchowej ziemi bądź zmiany natury, tak w stosunku do Abrahama, jak i jego rodziny. Obietnica ta oraz inne jej podobne należą do cielesnego nasienia Abrahama i zgodnie z tym jego potomkowie powinni oczekiwać i ufać w ich wypełnienie. Obietnica zostanie spełniona wkrótce, kiedy patriarcha Abraham i wraz z nim inni święci z narodu żydowskiego zostaną wzbudzeni z martwych do chwały ludzkiej doskonałości. Tak jak napisano: "Zamiast ojców swych będziesz mieć synów swych; ustanowisz ich książętami na całej ziemi" - Psalm 45:17.

Książęta ci wśród ludzi będą widzialnymi władcami i nauczycielami świata. Najpierw przyjdą do nich Żydzi, a następnie - gdy pozostała część świata dostrzeże błogosławieństwa otrzymane przez Izraela - również inni ludzie zdadzą sobie sprawę, że ten nowy porządek rzeczy jest korzystny dla wszystkich, i podporządkują się semickiemu rządowi. Żydzi stopniowo dostrzegają, że żadna ludzka istota nie jest w stanie wypełnić wszystkich chwalebnych przepowiedni dotyczących Mesjasza. Dlatego są oni całkowicie gotowi zauważyć stosowność prorocstwa Daniela (12:1), że Mesjasz będzie jako Bóg. Nie jest więc rzeczą trudną dla Żyda zrozumieć, że ten Mesjasz podobny do Boga, w którym zostaną połączone i spotęgowane cechy Mojżesza (wielkiego nauczyciela i dawcy prawa), Dawida i Salomona (wielkich królów) oraz Melchisedeka (wielkiego kapłana), musi być istotą duchową, a nie ludzką. Jeśli zaś istoty duchowe są podobne do aniołów, to Jego tron i chwała nie będą ziemskie ani widzialne dla ludzkich oczu, lecz dostrzegalne jedynie wzrokiem wyrozumienia. Abraham, Mojżesz, Dawid, prorocy itd. będą ziemskimi reprezentantami wielkiego niewidzialnego i duchowego księcia - Michała, który tak jak Bóg będzie rządził światem w sprawiedliwości, podniesie biednych i potrzebujących, poniży pysznych, rozproszy ignorancję i przesady. Spowoduje, że światło znajomości Jahwe będzie napełniać całą ziemię, tak jak morze napełnione jest wodami.

### **Panowanie grzechu zostanie zniszczone**

Szatan jest opisany w Piśmie jako książę tego świata, który obecnie działa w sercach dzieci nieposłuszeństwa (Efez. 2:2). Pismo obiecuje, że to uzurpatorskie panowanie nad ziemią skończy się. Trwa ono dzięki

ignorancji, przesądowi i kłamstwu. Czytamy, że z ich powodu "ciemności okrywają ziemię, a zaćmienie narody". Inna obietnica mówi, że kiedy zacznie się panowanie Mesjasza, Szatan zostanie związany, a panowanie grzechu i śmierci - zakończone. W ich miejsce będzie panować Mesjasz i jego święta Oblubienica na duchowym poziomie, promując sprawiedliwość i życie wieczne. Abraham i inni starożytni święci będą uznanymi ziemskimi przedstawicielami tego chwalebego duchowego imperium. Celem i dziełem królowania Mesjasza będzie nie tylko powstrzymanie panowania grzechu i śmierci, ale coś więcej: podniesienie biednej, upadłej ludzkości z dna ignorancji i przesądu, grzechu i śmierci, słabości i niemocy. Stąd Królestwo Mesjasza właściwie jest nazwane czasami bądź latami restytucji (Dzieje Ap. 3:19-21) i celnie przedstawione przez żydowski jubileuszowy pięćdziesiąty rok.

### **Przeszkoda zostanie usunięta**

Rodzi się pytanie: Jeśli Bóg zaplanował tak chwalebny przyszłość dla swego wybranego ludu, dlaczego konieczny był tak długi okres jej odwlekania? Dlaczego nie wywyższył Żydów od razu - w czasach Mojżesza, Dawida lub Salomona? Dlaczego od razu nie zostały spełnione wielkie błogosławieństwa przepowiedane przez Pismo? Odpowiedź jest prosta i wyjaśnia wszystkie wątpliwości:

1. Prawie dwa tysiące lat upłynęło na wyszukiwaniu gromadki świętych z Izraela, która razem z patriarchą Abrahamem będzie godna stać się księżętami Mesjasza na całej ziemi, podczas Jego panowania trwającego 1000 lat.

2. Dodatkowo Bóg zaplanował, że Mesjasz będzie posiadał towarzyszy na duchowej płaszczyźnie, którzy będą dzielić Jego naturę, chwałę, cześć i moc; że będzie miał Oblubienicę. Podobnie Abraham poszukiwał oblubienicy dla obrazowego Izaaka, aby razem z nim przekazywała błogosławieństwa. Przez blisko dwa tysiące lat to "małe stadko" świętych jednostek było wybierane spośród wszystkich narodów, ludów, i języków z Żydów, Francuzów, Brytyjczyków, Niemców itd. Uczestnicząc w pierwszym zmartwychwstaniu zostaną oni przemienieni z ziemskiej do niebiańskiej natury.

W ten sposób widzimy, że wielki Boży plan zbawienia świata przez Królestwo Mesjasza był w trakcie przygotowań od czasów potopu i nadal przygotowania nie są całkowicie ukończone. Księżęta Izraela zostali znalezieni i zaaprobowani i obecnie śpią w prochu ziemi (Dan. 12:2), czekając na skompletowanie innej klasy wybranych, której członków nazwiemy duchowymi księżętami lub Oblubienicą Mesjasza. Po zakończeniu tej pracy zostaną zapoczątkowane błogosławieństwa dla wszystkich rodzajów ziemi, w mocy i wielkiej chwale. Chociaż, jak jest



powiedziane, ich wprowadzenie nastąpi przez wielki ucisk, jakiego nigdy nie było, odkąd istnieją narody, jednak chmura ucisku ma tak chwalebny srebrny otoczkę nadziei, radości i błogosławieństw dla Izraela i świata, że wszyscy, którzy go ujrzą w prawdziwym świetle, powitają go gorąco. Krótki, ostry i stanowczy ucisk wyrówna wyboje, zniesie dumę i arogancję człowieka i doprowadzi wszystkich do pokory. Skruszy wiele serc i zniszczy wiele ambicji, ale ostateczne tego rezultaty będą pożądaniem wszystkich narodów (Agg. 2:7-8).

### **Tak, nadszedł czas postanowiony**

Wielu ludzi działa w sposób dalece przypadkowy i bez odpowiedniego namysłu, stąd są oni skłonni oceniać Wszechmogącego ze swojego własnego punktu widzenia. Uważają więc, że przeprowadza On przypadkowy plan postępowania z ludzkością - plan pozbawiony mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy, plan, który źle świadczyłby o każdym ludzkim architekcie, władcy czy mężu stanu. Przestaśmy w tak dziecinny sposób tworzyć fałszywy obraz Boga. W przeciwnym przypadku, podobnie jak wszyscy krytycy, wkrótce dojdziemy do wniosku, że przewyższamy Boga i Biblię, i w ślad za tym zmaleje nasza cześć dla Stwórcy, szacunek i posłuszeństwo wobec Niego.

Kiedy w odpowiedni sposób patrzymy na Pismo Święte, wtedy zaczynamy rozumieć naszą znikomość oraz potęgę Stworzyciela - niewielkie znaczenie i absurdalność naszych ludzkich teorii i wyznań oraz wielki majestat Boskiego planu odnoszącego się do ludzkości. Powyżej zwróciliśmy uwagę na wybór dwóch grup świętych charakterów w celu wypełnienia Boskiego postanowienia o błogosławieństwie dla świata. Czy powinno nas dziwić, że Wszechmocny ustanowił czas przed założeniem świata, zgodnie z którym przebiega każdy zarys Jego wielkiego planu wieków? W żadnym wypadku! Czy powinniśmy oczekiwać, że upadli aniołowie i niedoskonała ludzkość zauważą stosowność i dokładność czasu, a Wszechmocny Bóg zignoruje tę sprawę? Czy człowiek nie skonstruował zegarków i budzików po to, aby regulowały co do chwili sprawy jego życia, takie jak choćby odjazd pociągu, lub synchronizowały operacje bankowe? Czy wobec tego powinno nas dziwić, że Bóg również posługuje się czasem, a nawet ustala czas w powiązaniu z wykonaniem swojego wielkiego planu wieków? Z pewnością nie. Stąd nasz przewodni tekst, który mądrze zapewnia, że Bóg posiada ustalony czas, kiedy wspomni swoje obietnice dane Izraelowi i wypełni je. To powinno zachęcać nas, pobudzać naszą wiarę i czynić nas coraz bardziej posłusznymi wobec Tego, który przemawia z niebios i mówi, że wielki zegar wszechświata wkrótce wybije godzinę, która zakończy obecny wiek i wprowadzi panowanie sprawiedliwości, Królestwo umiłowanego syna

Bożego.

### **Syjonizm jest pierwszym wezwaniem**

Nie jest to przypadek, lecz rzecz przewidziana i przepowiedziana przez Boga w prorocत्वach, że naród izraelski ponosi haniebne cierpienia z rąk wielu chrześcijańskich narodów. Niestety, musimy ze wstydem powiedzieć, że wiele nieludzkich czynów popełnionych przeciwko nim miało swoje źródło w tak zwanym chrześcijaństwie - pochodziło od tych, którzy są chrześcijanami tylko z imienia, a nie w rzeczywistości. Zauważmy na przykład ostatnie niepokoje w Rumunii, które na szczęście nie pociągnęły za sobą utraty życia przez Żydów. Zwróćmy jednak uwagę na niewłaściwe przedstawienie Chrystusa i Jego nauk. Tak zwani grekokatoliccy chrześcijanie poszli na cmentarz, wykopali ostatnio pochowanych Żydów i wrzucili ich ciała do domów ich krewnych. Przykro, że takie rzeczy odbywają się w imieniu Chrystusa! Niestety, nie istnieje ogólny sprzeciw ze strony tak zwanych chrześcijańskich narodów wobec podobnych praktyk ani wobec pogromów, częstych ostatnio w Rosji. Czego to jednak dowodzi? Dowodzi tego, o czym wszyscy mądrzy ludzie powinni wiedzieć, a mianowicie, że nie ma chrześcijańskich rządów na świecie a nazwa "chrześcijaństwo" jest przykrą pomyłką. Gdy Królestwo Chrystusa będzie w rzeczywistości ustanowione pomiędzy ludźmi, takie brutalne czyny nie będą dozwolone pod żadnym pretekstem.

Dopuszczając te ciężkie próby na lud wybrany, Bóg nie tylko, jak wierzymy, ukarał ich, ale dodatkowo utrzymywał ich razem jako naród, w separacji od innych. Gdyby nie byli prześladowani, z pewnością zostaliby wchłonięci przez inne narody świata. W ten sposób są oni żywym pomnikiem prawdziwości Boskiego słowa - są cudem.

Obecnie, gdy prorocтва pokazują, że nadszedł Boski czas na wspomnienie i wykonanie wielkich obietnic danych Izraelowi, Jego pierwszy ruch w kierunku przywrócenia Żydów do łaski uwidacznia się w powstaniu syjonizmu. Nie jest to spowodowane tym, że syjonizm został zapoczątkowany jako ruch religijny; wręcz przeciwnie. Jest to spazm narodowej dumy, bez względu jak godna polecenia może być taka duma. Zmęczeni wielowiekowymi prześladowaniami, Żydzi mieli nadzieję, że przez ich ponowne narodowe ustanowienie uzyskają większy szacunek na świecie i zostaną ocaleni od rasowej nienawiści i prześladowań. Żywili również nadzieję, że kraj ich przodków zapewni azyl dla ich rodaków wygnanych z Rosji. Entuzjazm syjonizmu rozszerzał się szczególnie wśród biednych Żydów. W międzyczasie zostały przedstawione inne nadzieje i cele. Niektórzy uważali, że właściwym miejscem jest Mezopotamia, i Brytyjczycy tam przyznali Żydom prawo osiedlania się, inni wskazywali

Argentynę. Próby osadzenia tam rosyjskich Żydów pochłonęły wydatki milionów dolarów. Jeszcze inni myśleli o założeniu kolonii żydowskich w New Jersey lub takim samym projekcie zlokalizowanym w Teksasie. Jednak żaden z tych planów nie został rozwinięty. Jedynie kolonie w Palestynie wydawały się prosperować w umiarkowany sposób. Tymczasem pojawiły się nowe nadzieje - rosyjska дума obiecała przychylność Żydom i pozwolenie na utrzymanie posiadanych przez nich domów w Rosji, w ten sposób próbując skłonić gromady rosyjskich Żydów do pozostania w przybranym kraju. Jednak i ta nadzieja się nie ziściła. Wygnania i prześladowania w Rosji nie ustały. Z tego powodu Żyd był bardziej zrozpaczony niż kiedykolwiek. Miejscem największej prosperity Żydów były Londyn i Nowy Jork. W tym ostatnim mieszka 120 tysięcy Żydów. Obecnie strach ogarnia ich serca, że nawet w tym kraju wolności i oświecenia mogą nie być bezpieczni przed oskarżeniami i prześladowaniami skierowanymi przeciwko nim na podłożu uprzedzeń rasowych. Niestety! Biedni Żydzi!

### Głos - "Die Stimme"

Takie oto są okoliczności i warunki, w których w obecnym czasie wybrany lud Boga budzi się i słucha głosu prorocstwa, na które pisarz miał przywilej zwrócić ich uwagę. Syjonizm, jak wierzymy, niedługo przybierze nową formę. Zamiast być nadal ruchem opartym na narodowej dumie, powstałym w celu ochrony narodu, wydaje się, że wkrótce przekształci się w ruch religijny. Wróćmy do prorocstw, wróćmy do Słowa Bożego! Wróćmy do obietnic danych Abrahamowi i wiele razy potwierdzanych jego potomkom! Wróćmy do obietnicy potwierdzonej przysięgą, że nasienie Abrahama będzie błogosławić wszystkie rodziny ziemi! Czyżby i sentymenty Żydów zwracały się w tym kierunku? Długie wieki przyzwyczajenia religijnego określają Żyda chociaż jako człowieka religijnego, to również kochającego pieniądze. Kochał on swoje pieniądze i pracował na nie, ponieważ jego serce nie miało ideałów religijnych, które byłyby obiektem jego wysiłków. Jednak obecnie przesłanie proroków puka do wielu serc: "Pocieszajcie, pocieszajcie lud mój, mówi wasz Bóg! mówcie do serca Jeruzalemu i wołajcie na nie, że dopełniła się jego niewola, że odpuszczona jest jego wina, bo otrzymał z ręki Pana podwójną karę za wszystkie swoje grzechy".

Oczywiście początkowo ten ruch będzie widoczny pomiędzy biednymi - tymi, którzy nie są przesiąknięci niewiarą, wysokim krytycyzmem, ewolucjonizmem itp. Wierzymy, że stopniowo rozszerzy się on na inteligencję i bardziej zamożnych. Gdy to nadejdzie, znajdą się wystarczające fundusze, by wesprzeć wielki ruch Syjonu. Do Palestyny nie udadzą się wszyscy Żydzi, prawdopodobnie nie zamieszka tam większość

z nich. Jednak z całą pewnością wszyscy, którzy są Żydami, muszą odczuwać sympatię do tej ziemi, co będzie oznaczać pomoc i pociechę dla współwyznawców poszukujących schronienia. Ponadto zbliżający się czas wielkiego ucisku będzie rozpoznany przez Żydów co najmniej tak szybko, jak przez inne narody, i Palestyna będzie uważana za jedno z najbezpieczniejszych miejsc do ulokowania majątku osobistego. Pismo wskazuje, że prześladowania Żydów nie są jeszcze zakończone. Również one będą skłaniać ich do powrotu do domu, zaś czas ucisku przygotuje nie tylko Izraela, ale również cały świat, na powitanie chwalebne Królestwa Mesjasza, pełnego sprawiedliwości, radości i pokoju.

*Z Overland Monthly*

### **XI. Czy Żydzi, aby powrócić do Boskiej łaski, muszą stać się Chrześcijanami?**

Przyjąwszy, że słowo "chrześcijanin" zostało tu użyte w ogólniejszym znaczeniu (jako odnoszące się do różnych katolickich i protestanckich sekt), odpowiadamy: Nie! Według tego, co zostało w zarysie zaznaczone w Biblii, nie taki ma być przyszły los Żydów. Nie zapominajmy, że ci, którzy zostali jako pierwsi nazwani w Antiochii chrześcijanami, wszyscy byli Żydami. Nie zapominajmy też, że "wysokie powołanie", by stać się duchowymi Izraelitami, "świętymi", było otwarte dla ludzi pochodzących z każdego rodzaju, narodu i języka - tym samym dotyczyło ono i Żydów. Dokonałiśmy jednakże głębokiego rozróżnienia między chrześcijanami żyjącymi za czasów apostołów, a nominalizmem, który istnieje obecnie pod pojęciem chrześcijaństwa i istniał już w minionych wiekach. Nie znamy żadnego powodu, dla którego jakikolwiek świątobliwy Żyd nie mógłby - z całym szacunkiem dla samego siebie oraz religii żydowskiej - przyjąć ewangelicznego zaproszenia do stania się duchowym Izraelitą. W rzeczywistości duchowi Izraelici są świątobliwymi Żydami, uznającymi wszystkie obietnice, jakie Bóg dał Abrahamowi i jego nasieniu. Uznają też Przymierze Zakonu zawarte przez Boga z Jego wybranym narodem przy górze Synaj, rozumieją nie tylko ziemskie zarządzenia nakazane przez Boga, ale również niebiańskie rzeczy, tj. wyższe, antytypy, rzeczywistość duchową.

Rozpowszechnione błędy, które skojarzono z pojęciem chrześcijaństwa, spowodowały, iż sama nazwa oraz system doktryn, jaki ono reprezentuje, stały się dla Żydów odpychające, a także dla tych, którzy nie są Żydami, czyli dla wielu myślących ludzi, znajdujących się w różnych sektach, tak zwanego chrześcijaństwa, jak i poza nim.

## Niektóre różnice Żydów

Długotrwałe pielęgnowanie przez Żydów wiary monoteistycznej jest na szczęście ich pierwszą przeszkodą, by stać się chrześcijanami w wspomnianym wyżej znaczeniu. Żyd czyta w Zakonie takie oto słowa: "Słuchajże Izraelu: Pan, Bóg nasz, Pan jeden jest". "Nie będziesz miał Bogów innych przede mną" - 5 Mojż. 6:4; 2 Mojż. 20:3. Czyż można się dziwić, że mając tak jednoznaczny nakaz, który nieprzerwanie brzmiał mu w uszach jako pierwsze i główne przykazanie Dekalogu, Żyd odrzuca doktrynę o trójcy? Absurdem jest, oczywiście, dla Żyda istnienie w jednym Bogu trzech Bogów - lub jak to ujmują inni, trzy osoby albo reprezentacje jednego Boga, czy też, jak jeszcze inni uważają, trzech Bogowie równi w mocy i w chwale, w jedności celu. Aby przyłączyć się do świata chrześcijańskiego, Żyd musiałby przyjąć powyższą propozycję, przeciw czemu buntuje się zarówno jego poczucie moralności, jak też zdrowego rozsądku. Natychmiast odrzuca myśl, że istnieje więcej niż jeden Bóg, jako sprzeczną z Pismem Św.

Kiedy inni przedstawiają Żydowi kolejny punkt widzenia, mówiąc: Zgadamy się z tobą, że jest tylko jeden Bóg, ale uczynił on trzy swoje różne wyobrażenia, z których jednym jest Jezus, wtedy Żyd odpowiada: Czy chcecie, abym uwierzył, że Jezus był Bogiem Jehową i gdy On umarł, to na Kalwarii przestał istnieć wielki Władca wszechświata? Nigdy nie uwierzę w taki absurd! Trynitarz odpowie: Musisz w to uwierzyć, bo inaczej zostaniesz skazany, na wieczne męki - nic innego nie może cię uratować. Musisz uwierzyć, że Bóg Jehowa ukazał się w postaci człowieka i że śmierć na Kalwarii była niezbędna dla ludzkiego zbawienia. Możesz przyjąć jeden z dwóch punktów widzenia (bowiem my trynitarze jesteśmy podzieleni): Możesz powiedzieć, że gdy Jezus umarł na krzyżu, to umarł Jehowa, a więc aż do trzeciego dnia, kiedy Jezus zmartwychwstał ze stanu śmierci, byliśmy bez jakiegokolwiek Boga, albo też możesz przyjąć za innymi trynitarzami, że gdy Jezus umarł na krzyżu, Jehowa nie umarł, a jedynie oddzielił się od ciała, z którym był związany przez 33 i pół roku. Wraz z tymi trynitarzami możesz mówić, że Jezus jedynie udawał, że modli się do Jehowy, nazywając Go swym Ojcem - udawał (co stanowi część całościowego planu zwiedzenia), że Bóg na pewien czas ukazał się jako człowiek, pozornie posiadał ludzkie uczucia i potrzeby - a więc pozornie się smucił, płakał, jadł, pił, spał - a wszystko to w celu zwiedzenia.

Czyż można się dziwić, że Żyd odmawia uwierzenia w tak irracjonalne, tak nie biblijne przedstawienie spraw odnoszących się do Boga Jehowy? Wierzmy, że Żydowi przynosi chlubę to, iż odrzucił takie bezsensy i należy zapisać mu to na korzyść, bo przez wieki nie odstępował od nauk Pisma Świętego (Starego Testamentu). Uważamy, że narzucenie Żydowi tak błędnych pojęć prawdy, a tym samym ograniczenie jego rozsądku i

sumienia, wyrządziłoby mu krzywdę.

### **Żydzi nie powinni być „chrystianizowani”**

Przedstawione powyżej nauki wyrządziły chrześcijanom nieobliczalną krzywdę, powodując niepotrzebne pomieszanie myśli i kierując wielu do agnostycyzmu - negowania możliwości poznania sposobu Boskiego działania. Dalecy od pomagania Żydom w przyjmowaniu tego rodzaju błędnych wierzeń przeciwnych Staremu i Nowemu Testamentowi, powinniśmy pomóc chrześcijanom uwolnić się z matni tych odwiecznych błędów i powrócić do prostych nauk Jezusa, apostołów i proroków.

Jakże jasno apostoł przedstawia tę sprawę, mówiąc, że dla pogan "jest wielu bogów i wielu panów. Ale my mamy jednego Boga Ojca, z którego wszystko... i jednego Pana (Mistrza, Nauczyciela) Jezusa Chrystusa, przez którego wszystko" - 1 Kor. 8:5-6. Posłuchajmy raz jeszcze prawidłowego tłumaczenia Jana 1:1-3,14: "Na początku było Słowo, a ono Słowo było u Boga, a bogiem było ono Słowo. To było na początku u Boga. Wszystkie rzeczy przez nie [Słowo] się stały, a bez niego nic się nie stało, co się stało... A to Słowo ciałem się stało, i mieszkało między nami, i widzieliśmy chwałę jego, chwałę jako jednorodzonego od Ojca, pełne łaski i prawdy". Jakże nadzwyczaj prosta i zrozumiała jest ta sprawa, gdy przyjmiemy to natchnione wytłumaczenie związku pomiędzy Jehową Ojcem i Stwórcą wszystkich rzeczy, nie mającym początku, "od wieku aż na wieki tyś jest Bogiem" - a chwalebny Synem Bożym, który był Jego pierwszym stworzeniem i za pośrednictwem którego okazał moc stwarzającą zarówno aniołów, jak i ludzi. Zacytowane powyżej ustępy nie są sprzeczne z ogólnym duchem Starego i Nowego Testamentu. W rzeczywistości wyrażają one kwintesencję wszystkich nauk zawartych w Piśmie świętym. Jezus osobiście oświadczył, że nie przyszedł po to, by czynić własną wolę, ale aby wykonać wolę Ojca, który Go posłał. Ponadto oznajmił: "Ojciec mój większy jest niż ja, jest większy od wszystkich". Jezus potwierdził, że przyszedł od Boga, aby posłuszenie wykonać Boską wolę, otrzymawszy obietnicę, iż zostanie ponownie wywyższony do poziomu duchowego po wykonaniu dzieła, jakie Ojciec Mu powierzył. Wystawiona przed Nim radość pobudziła Jezusa do wypełnienia Boskiego zamiaru (Żyd. 12:2).

Pan Jezus oświadczył, że On i Ojciec stanowią jedno, ale wykazał, iż nie odnosi się to do jednej osoby, lecz do jedności harmonii, celu i charakteru; Zbawiciel nie wykonywał własnej woli, lecz wolę Ojca. Dowiódł tego modląc się w intencji swych apostołów - "aby wszyscy byli jedno, jako i my" - jako Ty Ojcze i ja jedno jesteśmy - nie jedno w osobie, ale jedno w zgodności serca, w duchowej łączności z Ojcem, jako uczestnicy Jego ducha (Jan 17:11).

### **Ziemskie i niebiańskie obietnice**

Ani jeden werset Pisma Świętego, od 1 Mojżeszowej do Objawienia, nie wspomina o trójcy, nie ma żadnej wzmianki, że istnieje trzech Bogów w jednej osobie, równych sobie mocą i chwałą. Jeden werset został sfabrykowany w VII w. n.e. przez dodanie pewnych słów do 1 Jana 5:7-8. Wszyscy uczeni bibliści wiedzą o tym dodatku i zgodnie twierdzą, że nie ma go w żadnym z wcześniejszych manuskryptów, napisanych przed VII w. Dlaczego więc nie informują ludzi, jaka jest prawda? Czy dlatego, że doktryna ta tak się zakorzeniła we wszystkich wyznaniach, iż obawiają się, że powiedzenie prawdy mogłoby spowodować skrupulatne zbadanie tej sprawy przez niektóre osoby?

Tysiące ludzi popada w niewiarę z powodu tej doktryny i innych fałszywych nauk o czyścicu i wiecznych mękach. Oświadczamy z naciskiem, że bardziej inteligentni chrześcijanie tracą wiarę w całe Boskie Słowo z powodu tych właśnie absurdów, w które się nauczyli wierzyć, że są najważniejszymi naukami Biblii. A przecież właściwie zrozumiane Pismo Święte niczego podobnego nie uczy, lecz przeciwnie, przedstawia najrozsądniejszy, najlogiczniejszy i najspójniejszy obraz Boskiego planu, dotyczący ludzkiego zbawienia, jakiego można pragnąć. Żydzi na pewno pamiętają o Piśmie Świętym, jak np. o Księdze Ezechiela 18:4,20. Podane wersety stwierdzają, iż "dusza, która grzeszy, ta umrze" zamiast znoszenia cierpień wiecznych mąk, jak nauczają chrześcijańscy teolodzy. Ponadto Bóg zabronił Izraelowi torturowania dzieci ogniem (w celu oddawania czci Molochowi), potępiając ten proceder i nazywając go obrzydliwością. Bóg tego nie rozkazał, ani o tym mówił, ani to wstąpiło na serce Jego (3 Moj. 18:21; 20:2-5; Jer. 19:5; 32:34-35).

Nie ma wątpliwości co do tego, że nie wolno nam próbować wprowadzić Żyda w sferę ciemności i niekonsekwencji, z której sami próbujemy się wydostać, jednocześnie dopomagając w tym innym. Gdybyśmy jednak usiłowali nawrócić Żyda do tych niezgodności, to czyż wysiłek ten się powiedzie? Czy takie wysiłki zakończyły się sukcesem w minionych siedemnastu stuleciach, odkąd te błędy zostały przyjęte przez chrześcijaństwo? Czy, ściśle rzecz biorąc, nie dotarło do wszystkich Żydów owo czyste posłannictwo, jakie głosili Jezus i apostołowie, a jest ono w dobie obecnej lekceważone w całym chrześcijaństwie?

### **Jezus szanowany jako wielki Żyd**

Bynajmniej nie jeden, lecz wielu żydowskich rabinów próbowało i nadal próbuje przedstawić żydowskie wyobrażenie o Jezusie. Mówią o Nim jak najlepiej, jako o wielkim nauczycielu, który wypowiadał wspaniałe prawdy, niezrozumiane w czasach, w jakich żył tu, na ziemi. W ten sposób starają się wytłumaczyć opozycję, jaką wywołał i która to doprowadziła do

Jego śmierci. Po cóż proponować im, aby przyznali cokolwiek ponad to? Po cóż podejmować starania, by uwierzyli w niedorzeczność będącą w sprzeczności ze słowami wypowiedzianymi przez samego Mistrza? Niedorzeczność ta (razem z prześladowaniami ze strony chrześcijan) doprowadza do tego, że Żydzi całkowicie odrzucają Jezusa z Nazaretu. Prawdziwy obraz oświadczeń Pana Jezusa i Jego apostołów byłyby niewątpliwie nieobraźliwy dla Żydów jak i dla Niemców, Włochów czy Brytyjczyków. Przypuśćmy, że na przykład, zdecydowalibyśmy się powiedzieć Żydowi w następujący sposób:

Twoje Pismo Święte naucza, że twój naród zostanie użyty przez Boga jako Jego narzędzie do rozdzielania wszystkim narodom Boskiej łaski. Zgadzasz się, że Mojżesz nie był owym wielkim przywódcą, zamierzonym do spełnienia tego, ponieważ on umarł nie dokonawszy tego dzieła. On sam wskazał na przyjście większego Proroka, większego Nauczyciela i większego Zakonodawcy - na Pośrednika większego przymierza. O tym większym przymierzu wspominali wasi prorocy jako "Przymierzu Nowym", które Bóg zawrze z wami, "po tych dniach, mówi Pan" - Jer. 31:31-34. Prawo Przymierza Nowego będzie zapisane na waszych sercach, zamiast na kamiennych tablicach. Czy to nie znaczy, że antytyp Mojżesza (Prorok większy od niego) będzie niezmiernie wielki? Zajrzyj też do waszych Proroków - króla Dawida i waszego mądrego króla Salomona. Przypomnij sobie proroctwa mówiące, że Mesjasz wyjdzie z tej linii, ale że będzie o wiele większy niż Dawid czy Salomon. Wskazuje na fakt, iż Melchizedek był kapłanem oraz królem i Bóg o nim oznajmił: "Przysiągł Pan, a nie będzie tego żałował, mówiąc: Tyś (Mesjaszu) jest kapłanem na wieki według porządku Melchizedeka" - kapłanem panującym.

Żydzi nie będą mieli jakiegokolwiek trudności w zidentyfikowaniu Mesjasza w antytypie - owego większego, chwalebniejszego Proroka, Kapłana i Króla - dostrzegą oni, że wszystkie te wspaniałe żydowskie charaktery z przeszłości jedynie zapowiadały lub były typem Mesjasza w chwale. Jeśli więc zwrócimy im uwagę na proroctwo Daniela (12:1), gotowi będą utożsamiać to proroctwo z tym samym Mesjaszem. Dobrowolnie przyznają, że musi On być bardzo wielki, ponieważ jest podobny do Boga. W proroctwie Daniela 7:13-14) Mesjasz jest przedstawiony jako obejmujący swe królestwo przy końcu czasów pogan.

### **Jezus umarł nie przypadkowo**

Wszystkie te rzeczy umysł Żyda jest w stanie zrozumieć i radować się nimi. Przedstawione tu świadectwo przynosi im nową nadzieję i nową odwagę. Gdyby błędy, tak zwanego chrześcijaństwa, zostały usunięte, wówczas prostą sprawą byłoby pokazanie Żydom, że Jezus, ów wielki Nauczyciel z przeszłości, umarł nie przypadkowo, lecz zgodnie z Boskim



zamierzeniem. Jego śmierć była przez Boga postanowiona jako niezbędna dla odpuszczenia grzechu Adamowego i uwolnienia całej ludzkiej rasy od wyroku śmierci. Z pewnością, Żydom nie byłoby trudno spojrzeć na tę ofiarę jako na antytyp już wcześniej zapowiadany przez ofiarę za grzech, składaną w ich Dniu Pojednania oraz uznać, że bez zadośćuczynienia Mesjasz nie mógłby błogosławić całej ludzkości, co nastąpi w niedalekiej przyszłości. Żyd ma wyczulony zmysł sprawiedliwości i jest w stanie zrozumieć, że:

1) Bóg wydawszy wyrok śmierci na grzesznika, nie mógłby odwołać własnej decyzji;

2) mógłby również zrozumieć, że nauka Zakonu - "oko za oko, ząb za ząb" jest zgodna z faktem, że odkupienie grzesznika wymagało życia człowieka za utracone życie przez Adama - śmierci kogoś świętego, a śmierć ta byłaby ceną odkupienia za naszego ojca Adama i jego rasę, (która w Adamie utraciła prawo życia).

### **Co mówi Pismo Święte?**

Wybrany Lud Boży od ponad trzydziestu pięciu stuleci znajduje się pod Boskim kierownictwem i opieką. Przez ten czas był odłączony od wszystkich narodów ziemi i tym samym stanowi niezmienny cud poświadczający prawdziwość świętych obietnic Pisma Świętego. To zachęca nas do zaglądania do Biblii i poznania przyszłości Izraela. Pismo Święte potwierdza solidarność tego narodu, powiadamia nas, że Żydzi odzyskali państwowość przy końcu Wieku Ewangelii, kiedy nadszedł "czas naznaczony" - Psalm 102:14, aby Bóg przypomniał sobie o Syjonie. Święty Paweł wyraźnie wskazuje, że Boska łaska miała powrócić do naturalnego Izraela, gdy "powołanie" obecnego Wieku Ewangelii - do klasy Niebiańskiego Królestwa, wypełni się. Wtedy "dla miłosierdzia nam okazanego i oni miłosierdzia dostąpią" przez nielicznych świętych, którzy podczas obecnego wieku utożsamiają się z uwielbionym Mesjaszem jako Jego Oblubienica i współdziedzice. Tak więc widzimy, że Boską intencją nie było, aby Żydzi połączyli się z istniejącymi do dziś systemami chrześcijańskimi. W rzeczywistości ich odrębność względem mas chrześcijaństwa jest korzystna dla nich, gdyż w ten sposób będą oni lepiej przygotowani na przyjęcie ziemskich błogosławieństw, które w przyszłości otrzymają (Rzym. 11:25-32).

Błogosławieństwa nowej dyspensacji, która już wkrótce się rozpocznie, będą błogosławieństwami ziemskimi i Żyd wie, że wszystkie obietnice Boże, jakie zawarte zostały w Prawie Mojżeszowym i w Pismach świętych proroków, mówią o ziemskich błogosławieństwach, a nie o niebiańskich. Żydzi będą lepiej przygotowani do przyjęcia nowego porządku rzeczy niż ich chrześcijańscy, czy pogańscy bliźni. Ponadto, według Pisma Świętego,

książęta widziani wśród ludzi, będą pochodzenia żydowskiego:

Abraham, Izaak, Jakub i wszyscy prorocy, wzbudzeni z umarłych w pełni ludzkiej doskonałości, będą "księżętami po wszystkich ziemi" - przedstawicielami niewidzialnego duchowego królestwa Mesjasza (Psalm 45:17). Żydzi, z pewnością, będą w stanie przyjąć nauki i wymagania tych nowych książąt.

Co się tyczy czasu, w którym Mesjasz ukaże chwałę swej mocy i znacznie pośredniczyć w ludzkich sprawach na korzyść sprawiedliwości i przeciwko złu, informuje nas proroctwo (Jeremiasz rozdz. 30), które mówi, że okres ten bezpośrednio poprzedzony będzie "uciskiem Jakubowym", w którym Żydzi doświadczą szczególnie ciężkich prób ze strony swych wrogów. Wtedy, zgodnie z obietnicą, Pan ukaże swą moc w ich obronie, tak jak to miało miejsce w starożytności i przygotuje dla nich cudowne wyzwolenie, które oni uznają (Dan. 12:1). Na zakończenie Prorok oświadcza, że Żydzi rozpoznają, ujrzą, "patrzeć będą na mnie (Chrystusa), którego przebodli". Oglądać będą uwielbionego Mesjasza nie oczyma fizycznymi, lecz rozpoznają Go oczyma zrozumienia (Zach. 12:10).

W okresie łask dla nich, udzielonym im przez Mesjasza, "księcia wielkiego, który się zastawia za synami ludu twego" (Daniela), Żydzi rozumieją, że nadszedł już chwalebny czas korzystania ze sposobności i błogosławieństw, na które tak długo oczekiwali. Wówczas ich smutek będzie ogromny, gdy w pełni zrozumieją swój narodowy błąd odrzucenia Jezusa, lecz Pan "wyleje na nich ducha łaski i modlitw", a ich smutek będzie początkiem błogosławieństw i czasu radości. Proroctwo to jednoznacznie dowodzi, że Boską intencją nie jest, aby Żydzi jako naród stali się chrześcijanami lub łączyli się z chrześcijańskimi systemami obecnego wieku, które, niestety, w tak poważnym stopniu błędnie przedstawiają Wielkiego Nauczyciela i chwalebne prawdy, jakich nauczył On i Jego apostołowie.

Pozostawmy przyszłość Żydów ich Bogu. We właściwym czasie otrzymają oni błogosławieństwa, jakie Bóg im przyrzekł. Niech chrześcijaństwo w swym zaślepieniu, o którym mówi Pismo Święte, idzie na zniszczenie. Uświęceni w Jezusie Chrystusie, niech postępują rozważnie - nie według ciała, lecz według ducha. Niechaj jako duchowi Izraelici poszukują doskonałych rzeczy niebiańskich w Królestwie Mesjaszowym - nie zazdroszcząc Żydom ich ważnej roli w ziemskiej fazie tego Królestwa, dzięki której wszystkie narody ziemi będą błogosławione.

*Z Overland Monthly*

## **XII Czy chrześcijanie i Żydzi powinni dążyć do zjednoczenia?**

Znany Rabbi Wise z Niezależnej Synagogi wywołał duże poruszenie wśród więcej niż miliona Żydów zamieszkujących New York. Jego kongregacja w ostatnim czasie przeprowadzała wspólne nabożeństwa z niektórymi kongregacjami unitarian. Wywołało to burzliwą dyskusję, szczególnie wśród Żydów. Postawiono pytanie: "Co to oznacza? Czy takie inicjatywy powinny być popierane? Czy jest to krok w dobrym, czy złym kierunku?" Oczywiście ortodoksyjni Żydzi sprzeciwili się temu, z trudem argumentując swoje stanowisko. Wierzą oni w postęp, ale uważają, że w tym przypadku jest on niewskazany. Jednak nie wiedzą, dlaczego byłoby złem dla Żydów, którzy wierzą w jednego Boga Jahwe, spotykać się z chrześcijanami wierzącymi również w jednego Boga Jahwe. Dodatkowo komplikuje to fakt, że tak unitarianie jak i Żydzi wierzą, że Jezus był tylko doskonałym człowiekiem, nie istniał przed swoim narodzeniem i nie dokonał żadnego zbawienia - po prostu, był wybitnym Żydem, którego nauki wywarły wielki wpływ na najbardziej postępowych ludzi świata.

Zostaliśmy poproszeni o omówienie tego tematu i przedstawienie powodów opinii, którą wyrazimy. Z przyjemnością to czynimy.

Nie żywiąc najmniejszego braku szacunku dla Rabina Wise ani jego kongregacji, ani dla Kościoła unitarian, musimy szczerze oświadczyć, że nie dostrzegamy niczego, co którakolwiek ze stron mogłaby zyskać, bądź stracić poprzez tego rodzaju zjednoczone nabożeństwa. Nie zmienia to tego, co oni nazwaliby ich różnymi wierzeniami. Rabbi Wise jest agnostykiem i nie wyznaje wiary Żydów. Jest on 'wyższym krytykiem', 'ewolucjonistą', który odrzuca natchnienie Pisma Świętego i opiera się wyłącznie na mądrości własnej i innych naukowców naszych czasów. Według naszego zrozumienia, podobnie przedstawia się wiara lub jej brak u unitarian. Stąd wnosimy, że zjednoczenie tych ludzi, którzy są, po prostu, moralistami o poglądach agnostyckich, nie może ani pomóc, ani zaszkodzić którejkolwiek ze stron.

Ludzie niewierzący nie mogą niczego stracić, co wiąże się z teologią. Ponadto czy realistyczny i uprzejmy krytycyzm nie odnosi się do tysięcy Żydów i chrześcijan, którzy nie są związani ani z unitarianami, ani z synagogą Rabina Wise? Niestety! Jest to zbyt prawdziwe, że większość z tych, którzy przyznają się do nazwy Żyd lub chrześcijanin, nie są nimi, ponieważ opuścili wiarę i nadzieję, które reprezentują te nazwy.

### **Nadzieje chrześcijan nie są nadziejami Żydów**

Gdyby chrześcijanie i Żydzi wzajemnie rozumieli swoje nadzieje, tak jak przedstawia je Pismo Św., konflikt pomiędzy nimi natychmiast zostałby zakończony. Nadzieja Żydów jest ziemską. Dotyczy ona całej ludzkości - to restytucja, przywrócenie do rajskich warunków i doskonałości. Nadzieja chrześcijan nie jest nadzieją świata, lecz 'wybranej' bądź

wyselekcjonowanej klasy, którą Bóg gromadzi spomiędzy wszystkich narodów ziemi - tak Anglików, jak i Irlandczyków, Francuzów i Niemców, Szkotów i Skandynawów, Żydów, Włochów i innych.

Cała Biblia - od księgi Rodzaju do Malachiasza, jakkolwiek byśmy ją przeszukiwali, nie zawiera zaproszenia wystosowanego do Żydów bądź świata, aby stali się istotami duchowymi, podobnymi do aniołów. Wręcz przeciwnie, każda obietnica, zaproszenie i nadzieja dotyczy ziemi: "pustynia zakwitnie jako róża, a rozraduje się miejsce suche, pobudują domy i będą w nich mieszkać, posadzą też winnice i będą z nich spożywać". Tak wygląda świadectwo proroków. Mówi ono, że Żydzi będą najwybitniejszymi w świecie wówczas, gdy Pan "wyleje ducha swego na każde ciało" - w czasie, kiedy "każde kolano się zegnije i każdy język będzie wyznawał chwałę Bogu". Tak więc błogosławienie Izraela pociąga za sobą błogosławienie wszystkich narodów. Nasienie Abrahama jako pierwsze z narodów otrzyma Boską łaskę, której udzieli ludzkości Królestwo Mesjasza.

Potwierdza to Prawo Mojżeszowe dane Izraelowi. Każdy Żyd, gdyby zachował to Prawo, żyłby wiecznie. Przymierze ustanowione na górze Synaj nie przyniosło jednak rezultatów zawartych w obietnicy. Było ono tylko typem nowego i lepszego Przymierza, które zostanie ustanowione przez Mesjasza (Jer. 31:31) Ofiary za grzech, które były podstawą Przymierza Zakonu, nigdy w rzeczywistości nie zmały grzechu, lecz były typami lepszych ofiar, składanych przez Pośrednika Nowego Przymierza, Mesjasza.

Mojżesz, pośrednik Przymierza Zakonu był tylko typem, cieniem większego Proroka - Mesjasza, który będzie pośrednikiem Nowego Przymierza, w którym wszystkie przepowiedziane błogosławieństwa staną się faktami. Dzień Sabatu, którego przestrzeganie nakazywał Zakon, przyniósł prawdziwe błogosławieństwo. Jednak ten odpoczynek był typem i prorocstwem o nadchodzącej restytucji i pokoju oraz błogosławieństwach, z których Izrael i cały świat będą mogli korzystać w czasie panowania Mesjasza. Dla wszystkich posłusznych Boskiemu Prawu nastanie wieczny Sabat.

Rok Jubileuszowy, ustanowiony przez Mojżesza, pośrednika Przymierza Zakonu, był obrazem wielkiego Jubileuszu świata, który zostanie ustanowiony przez Mesjasza w Jego Królestwie. Każdy człowiek powróci wówczas do pierwotnego dziedzictwa - do rajszych warunków, ludzkiej doskonałości - do wszystkiego, co utracił przez nieposłuszeństwo ojca Adama, a co zostało odkupione przez posłuszeństwo drugiego wielkiego doskonałego człowieka, który został wywyższony - "Księcia" i Wyzwoliciele - Mesjasza (Iz. 9:6; Dan 9:25).

Ziemskie restytucyjne błogosławieństwa są tak wielkie i wspaniałe, że wielu usłyszawszy o nich, powiedzieli:

"Dlaczego mówicie nam o nieuchwytnych, niebiańskich rzeczach?". Ziemskie błogosławieństwa opisane w Biblii bardziej odpowiadają i satysfakcjonują pragnienia naszych serc, aniżeli nieuchwytnie duchowe obietnice, których spełnienie jest całkowicie zależne od wiary. Zaiste, Boskie błogosławieństwa obiecano Żydom, a następnie wszystkim narodom, które poprzez Mesjasza wejdą w przymierze z Bogiem, są czymś najpiękniejszym, co naturalne serce i umysł może sobie wyobrazić. Bez wątplenia ludzkość po otrzymaniu poprzez Mesjasza Boskiego błogosławieństwa będzie bardzo usatysfakcjonowana.

Jednak nadzieja chrześcijańska jest inna. Jest ona nieuchwytna, trudna do opisanego. Może ona spełnić się wyłącznie poprzez wiarę: "Oko nie widziało i ....", co Bóg obiecał duchowej klasie świętych, obecnie wybieranych spośród Żydów i pogan. Błogosławieństwa obiecano tej klasie są duchowe. Mają oni stać się podobnymi do aniołów i samego Mesjasza, niewidzialnymi dla ludzi poprzez pierwsze zmartwychwstanie, którego dostąpią. W szczegółach nie można zrozumieć i wyobrazić sobie charakteru błogosławieństw, jakie mają stać się udziałem garstki wiernych. Nie potrafimy powiedzieć, co zastąpi piękne kwiaty, pyszne owoce, wzgórza i doliny, strumyki i góry, chmury i wschody słońca oraz tęczę. Wierni Pańscy postępują "wiarą a nie widzeniem". Ta klasa, przedstawiona przez Aarona i pokolenie Lewiego, nie będzie mieć dziedzictwa ziemskiego. Muszą oni z radością poświęcić wszystkie ziemskie rzeczy, jeśli chcą zostać uznani za godnych rzeczy niebiańskich. Przechodzą oni wielki test wiary. Nie jest więc rzeczą dziwną, że niewielu zostało pociągniętych tym zaproszeniem, które oznacza życie w samozaparcu i ofiarowaniu, z wiarą i posłuszeństwem aż do śmierci, aby zostać uznanymi za godnych wejścia do niebiańskiej chwały.

Z tego, co dotąd przedstawiliśmy, łatwo zauważyć, że nie uznajemy żadnej z denominacji chrześcijaństwa za tę duchową klasę, królewskie kapłaństwo. Raczej, jak mówi Pismo Św., wierzymy, że ta klasa to zgromadzenie do Pana, a nie do sekciarskiego systemu. O klasie powołanych jest napisane: "zgromadźcie mi świętych moich, którzy ze mną uczynili przymierze przy ofierze" - Psalm 50:5; "Oni będą moimi synami, mówi Pan zastępów, w dzień, który ja ustanowię" - Malachiasz 3:17. Po wybraniu tej klasy Boskie błogosławieństwa zostaną wylane na Izraela, a poprzez niego na wszystkich ludzi.

### **Współzawodnictwo w tej dziedzinie**

Wśród tych, którzy w ten sposób rozumieją Boski plan, nie ma miejsca na współzawodnictwo i konflikty. Garstka świętych otrzyma swoje

wzniosłe błogosławieństwa w pierwszej kolejności, wezmą oni udział w chwale przeznaczonej tej klasie. Wtedy jako "oblubienica" Mesjasza (Psalm 45:10-16) będzie razem z Nim dzielić duchową naturę, wywyższenie i królestwo. Następnie nadejdą ziemskie błogosławieństwa, najpierw dla Żydów przez patriarchów, a poprzez nich obejmą całą Ziemię - wszystkie stworzenia. W ten sposób błogosławieństwo Pana "napelni całą ziemię tak, jak morza wodami napelnione są".

### **Unikaj sekt chrześcijańskich**

Żydzi w przeszłości unikali sekt chrześcijańskich, szczególnie katolickich. Zaliczali je do swoich nieprzyjaciół i dostrzegali, że większość prześladowań pochodziła od wyznaniowych chrześcijan. Cywilizacyjne wpływy obecnego wieku zmniejszają do pewnego stopnia dotychczasowe uprzedzenie Żydów w stosunku do chrześcijan. Jest to właściwe. Przesady i gorzkość oraz waśnie motywowane wydarzeniami z przeszłości powinny być zaniechane.

Czy byłoby właściwym dla Żydów zapomnieć i przebaczyć chrześcijanom błędy popełnione przez nich w przeszłości, złączyć się z nimi i brać udział we wspólnych nabożeństwach, stając się członkami chrześcijańskich sekt - katolickich lub protestanckich?

Wierzmy, że takie postępowanie byłoby, z całą pewnością, złe, ponieważ chrześcijańskie sekty nie reprezentują ani chrześcijańskiej, ani żydowskiej nadziei. Tu i tam (o ile nam wiadomo, we wszystkich denominacjach chrześcijaństwa) są członkowie świętej klasy, oblubienicy Mesjasza. Jednak nie sympatyzują oni z instytucjami, z którymi są powiązani. Nawet wtedy, gdy uczestniczą w nabożeństwach, ich serca są na wyższej płaszczyźnie niż reszta zgromadzenia. Nominalne chrześcijańskie sekty są tylko proformą, zaś jądro stanowią nieliczni święci. Lepiej byłoby dla nich oddzielić się od sekt. Czyniliby wówczas większy postęp w studiowaniu Boskiego Słowa w rozwoju świętego usposobienia, będąc całkowicie wolni od ludzkich organizacji.

Z całą stanowczością nie radzilibyśmy Żydom przyłączać się do jakichkolwiek chrześcijańskich instytucji ani akceptować ich mylne doktryny, do których Pismo św. odnosi się jako do babilońskich.

Bóg odłączył naród Izraelski od reszty świata, aby byli oni świadkami dla człowieka. Zachowanie przez ponad 30 wieków ich narodowej tożsamości, w harmonii z Boską obietnicą, jest cudem. Bóg, tak jak przepowiedział, prowadził ich drogą, której nie znali. Ich własny upór będzie świadczyć o Boskim nadzorze nad ich sprawami. Pismo św. mówi, że był to naród o twardym karku. Boskie obchodzenie się z nimi świadczy o Bożym miłosierdziu.

Żydzi mają być pierwszym na ziemi narodem, który otrzyma

błogosławieństwa restytucyjne. Aby je otrzymać muszą oni kontynuować żydostwo aż do objawienia się im Mesjasza, być prawdziwymi Żydami - natchnionymi wiarą Abrahama i mesjańskimi nadziejami proroków. Ci Żydzi, którzy porzucają wiarę Abrahama oraz nadzieje podane przez proroków, pomimo swego pochodzenia, nie są Żydami w biblijnym znaczeniu tego słowa. Ich obrzezanie jest tylko farszą, a wykonywanie obrzędów, w które nie wierzą, jest świętokradztwem. Bez większej szkody mogą oni łączyć się z chrześcijańskimi sektami, bo i tak nie są oni w harmonii ani z zakonem, ani z prorokami. Jednak ci Żydzi, którzy wierzą w obietnice dane Abrahamowi, w boskie świadectwo podane przez proroków i posłanie Mojżesza oraz Zakonu, nie mogą i nie wolno im identyfikować się z żadnym innym narodem i inną religią. Uczynienie tego byłoby zapieraniem się i ośmieszaniem siebie jako Żydów oraz odcinaniem się od tych specjalnych ziemskich błogosławieństw, które z Boskiego postanowienia należą do nich od dni Abrahama i które zostaną wypełnione.

*Z Overland Monthly*

## **WYKŁAD VIII**

(Wykłady Pisma Świętego - Tom III, s. 243-300)

### **ODNOWA IZRAELA**

UZASADNIONE OCZEKIWANIA, ŻE W CZASIE OBECNEGO ŻNIWA W PALESTYNIĘ POWSTANIE PONOWNIE PAŃSTWO IZRAELSKIE - W JAKI SPOSÓB, W JAKIM ZAKRESIE ORAZ W JAKIEJ FORMIE NALEŻY SIĘ SPODZIEWAĆ ODNOWY IZRAELA - DATA JEJ ROZPOCZĘCIA I DOWODY NA TO, IŻ RZECZYWIŚCIE DOKONUJE SIĘ ONA OD TAMTEGO CZASU - DLACZEGO BŁOGOSŁAWIEŃSTWA TYSIĄCLECIA PRZEWIDZIANE DLA CAŁEJ LUDZKOŚCI SPĘYNAJĄ NAJPIERW NA IZRAEL, POWODUJĄC JEGO OŻYWIENIE -OŻYWIENIE NADZIEI ŻYDÓW-SPOSTRZEŻENIA CZOŁOWYCH ŻYDOWSKICH I NIE-ŻYDOWSKICH PISARZY - ICH ZGODNOŚĆ Z PROROCTWAMI - USTĘPOWANIE ZAŚLEPIENIA ŻYDÓW ODNOŚNIE ZNANIA CHRYSTUSA - SZEROKI ZAKRES ORAZ, IMPETTEGO RUCHU - WSPOMOŻE PAN BÓG.

„Dnia onego wystawię upadły przybytek Dawidowy, a zagrodzę rozerwanie jego i obaliny jego naprawię, a pobuduję go jako za dni dawnych. I nawrócę zaś z więzienia lud mój izraelski i pobudują miasta spustoszone, a mieszkać w nich będą; sadzić też będą winnice i wino z nich pić będą; sadów też naszczepią i owoc ich jeść będą. A tak ich wszczepię w ziemi ich, że nie będą więcej wykorzeni z ziemi swojej, którą im dałem, mówi Pan, Bóg twój”

Amos 9:11,14,15.

WŚRÓD reliktyw starożytności, które zachowały się do naszych czasów, najbardziej interesującym jest bez wątpienia naród żydowski. Badacze z dziedziny starożytności niestrudzenie usiłują wydobyć choćby okruch informacji naukowej i historycznej z martwych przedmiotów. Odwołują się do historycznej wartości pomników, ołtarzy, grobów, pozostałości po budowach - prywatnych i publicznych - malowideł, rzeźb, hieroglifów i martwych języków. Niektórzy nawet czynili cierpliwe wysiłki w celu odkrycia historycznej prawdy, która zapewne inspirowała twórców zachowanych na przestrzeni wieków fantastycznych tradycji, legend czy pieśni, aby przeniknąć tajemnice pochodzenia, historii i przeznaczenia ludzkości. Najciekawszym jednak reliktem, którego historia nie jest tak trudna do odcyfrowania i zrozumienia, jest naród żydowski. Jest to nieoceniony wprost pomnik starożytności, na którym wyraźnymi, czytelnymi literami zapisane zostały prawdy o pochodzeniu, rozwoju i przeznaczeniu rodzaju ludzkiego - żywy i myślący świadek stopniowej realizacji w historii ludzkości zdumiewających zamierzeń, według przepowiedni natchnionych proroków i widzących tego narodu.

Każdy szczegół ich historii, wspólne przekonania religijne, a także specyficzne cechy narodowe oraz wygląd zewnętrzny, sposób zachowania się i zwyczaje sprawiają że jako naród w szczególny sposób odróżniają się od innych. Ich cechy narodowe nie zmieniły się od wieków, ich ulubionymi jarzynami są ciągle por, cebula i czosnek, do których przywykli w Egipcie, a ich zawziętość niezmiennie czyni z nich lud twardego karku. Naród ten był uprzywilejowany pod każdym względem: im powierzone zostały wyrocznie Boże, spośród nich powstałi poeci, prawnicy, mężowie stanu, filozofowie. Krok po kroku z ludu niewolniczego przekształceni zostali - jak w zenicie swej chwały za czasów Salomona - w naród wyróżniany, wzbudzający wśród narodów świata podziw i zdumienie (Rzym. 3:1,2; 1 Krł.4:30-34,10:1-29).

Zacytowane stwierdzenie proroka upewnia nas w przekonaniu, że wśród wydarzeń Dnia Pańskiego należy spodziewać się ponownego ustanowienia państwa izraelskiego w ziemi palestyńskiej. Nie ma takiego sposobu, który pozwalałby na symboliczną interpretację tego proroctwa. Ich krajem nie miał być niebiański, lecz ziemski Chanaan. Mieli zostać wszczepieni w „ziemi ich”, w ziemi, którą dał im Bóg, ziemi, którą obiecał Abrahamowi mówiąc: „Podnieś teraz oczy swe, a spojrzysz z miejsca, na którym jesteś teraz, na północ ina południe, i na wschód, i na zachód słońca. *Wszystką bowiem ziemię, KTÓRĄ TY WIDZISZ*, dam tobie i nasieniu twemu aż na wieki. A rozmnożę nasienie twoje jako proch ziemi, bo jeśli będzie kto mógł zliczyć proch ziemi, tedy i nasienie twoje zliczone będzie [wspomniany jest tu odległy wówczas okres, zapewniający odpowiednio długi czas na rozmnożenie



nasienia]. Wstańże *schodź tą ziemię* wzduż i wszierz, bo ją tobie dam". „Dam też tobie i nasieniu twemu po tobie *ziemię, w której teraz jesteś gościem*, wszystką ziemię *chananejską* w OSIADŁOŚĆ WIECZNA" - 1 Moj. 13:14-17, 17:8. Do ziemi tej mieli przywilej niegdyś wejść i przez wieki ją zamieszkiwać. W ciągu tego okresu byli jednak wielokrotnie z niej wyrzynani i prowadzeni w niewolę do obcych krajów, najeźdźcy pustoszyli ich miasta, pili wino z ich winnic i spożywali owoc ich ogrodów, aż w końcu naród ten został zupełnie wykorzeniony, miasta legły spustoszone i wyludnione, a oni sami błakali się jako wędrowcy i wygnańcy po całym świecie, od jednego kraju do drugiego. Jednakże, gdy wedle obietnicy zostaną ponownie wszczępieni, „nie będą *nigdy więcej* wykorzenieni z ziemi ich", którą dał im Bóg. „I pobudują miasta spustoszone [miasta, w których niegdyś żyli], a mieszkać w nich będą." Pomimo rozproszenia, braku ojczyzny, spustoszenia i prześladowań, pozostali oddzielnym i jednorodnym narodem. Zjednoczeni silnymi więzami krwi, wspólnymi nadziejami pobudzonymi przez wiarę w cudowne obietnice Boże, które częściowo tylko rozumieli, związani uczuciem wzajemnego współczucia rodzącego się ze wspólnoty losów prześladowanych i ubogich wygnańców, do dzisiejszego dnia z utęsknieniem oczekują na spełnienie nadziei Izraela.

Jako naród niezmiennie wierzą w Boga, jednakże zaślepienie i pycha serca spowodowały, iż potknęli się o pokorę posłańca naznaczonego przez Boga w celu zbawienia świata; zamiast Go przyjąć, ukrzyżowali Zbawcę, Pana chwały. Pomimo tego, wedle nauki apostołów i proroków, sromotne przestępstwo, do którego popchnęła ich pycha i samowola, nie było grzechem, który nie mógłby być nigdy im wybaczony. Stało się ono przyczyną kary i to ciężkiej. Gdy potępiali Sprawiedliwego, mówiąc: „Krew jego na nas i na dziatki nasze", bynajmniej nie spodziewali się, że czeka ich tak straszliwa zapłata.

Okrutny ucisk i śmierć, zniszczenie świętego miasta i świątyni, bezwzględne zakończenie ich narodowego istnienia i rozproszenie ocalałej resztki jako wygnańców między wszystkimi narodami, oto zakończenie dzieła żniwa tamtego wieku. To, czego nie dokonały domowe konflikty sekt, dokończyła inwazja rzymskiej armii. Ogień, miecz i głód wykonały nad nimi straszliwą pomstę.

Odtąd Izrael był rzeczywiście narodem rozszarpanym i splądrowanym.<sup>36</sup> Jak wygnańców przepędzano ich z kraju do kraju, z prowincji do prowincji, zostali pozbawieni bez mała wszelkich praw, którymi cieszyli się inni ludzie. Odrzuciwszy chrześcijaństwo, tak w jego skażonej, jak i czystej postaci, stali się przedmiotem pogardy i obiektem bezlitosnych prześladowań ze strony Kościoła Rzymskiego. Historyk pisze:

„W Niemczech, Francji, Anglii i Włoszech ich prawa były ograniczane dekretami i przepisami zarówno władz kościelnych, jak i cywilnych.

Pozbawieni byli możliwości wykonywania godziwych zawodów, przepędzano ich z miejsca na miejsce, zmuszeni byli do zajmowania się prawie wyłącznie kupiectwem i lichwą przeciążani podatkami, w miastach poniżani, osadzani w ciasnych dzielnicach, noszący na ubraniach oznaki pogardy, okradani przez lekceważących prawo baronów i przez zubożałych ksiąząt, stanowiący łatwy łup dla każdej ze stron podczas lokalnych potyczek, nieustannie okradani w swych roszczeniach finansowych, jak niewolnicy nabywani i sprzedawani przez cesarzy, mordowani przez motłoch i zbuntowanych chłopów, ścigani przez mnichów, a ostatecznie tysiącami paleni na stosach przez krzyżowców<sup>5</sup> - którzy palili ich braci w synagogach Jerozolimy - albo torturowani szyderczymi, obelżywymi kazaniami, potwornymi oskarżeniami, przesłuchaniami, zastraszaniem i próbami nawracania. (...) Nie wolno im było posiadać ziemi, należeć do żadnego cechu rzemieślniczego, zajmować się sztuką. Prawie bez wyjątku ich działalność została ograniczona do handlu. Pomimo tej wojny, jaką przeciwko nim toczył cały świat, ich narodowa pycha i arogancja bynajmniej nie zmniejszały się, przez co wszędzie gdzie przebywali, pogłębiała się nieprzyjaźń między nimi, a ich pogańskimi sąsiadami."

Tak odrąceni i przez Boga, i przez ludzi ze wszystkich narodów, smutni i nędzni wiedli swój nieszczęsny żywot. Podczas bezlitosnych prześladowań papieskich cierpieli wspólnie ze świętymi i męczennikami Jezusa - chrześcijanie za odrzucenie Antychrysta, Żydzi za odrzucenie i Chrystusa, i Antychrysta. Pomimo, że Bóg dozwolił, aby dosięgły ich te utrapienia i prześladowania jako kara za przestępstwo narodu, który odrzucił Ewangelię i ukrzyżował Odkupiciela, to jednak w słusznym czasie nagrodzi wytrwałość ich wiary w obietnice, których trzymali się tak długo i tak uporczywie. Bóg przewidział ich pychę i zatwardziałość serca. Tak grzech, jak i nieszczęście, które było jego skutkiem, zostały przepowiedziane. Nie mniej dobitnie przepowiedziane jest także i to, że ich zaślepienie miało ustąpić, a ziemską obietnicą, przed wiekami uczynioną Abrahamowi i powtarzaną przez kolejnych świętych proroków, miała się ostatecznie urzeczywistnić.

Gdy zatem przybliżył się czas obiecanego przywrócenia Izraelowi Boskiej łaski, dostrzegamy przygotowania, które do tego prowadzą. W ciągu obecnego stulecia [XIX] dokonuje się między nimi proces przesiewania i oddzielania, który doprowadza do wyodrębnienia dwóch klas Żydów: ortodoksyjnych i nieortodoksyjnych. Żydzi ortodoksyjni nie przestają trzymać się obietnic Bożych i ciągle mają nadzieję, że nadejdzie niebawem postanowiony przez

---

<sup>5</sup> Izaj. 18:2 ktłumaczy „rozproszony i rozszarpany” - przyp. tłum.

Boga czas łaski dla Syonu. Żydzi nieortodoksyjni tracą wiarę w istnienie istoty Bożej, w obietnice Abrahamowe i zacierają w kierunku liberalizmu, racjonalizmu i ateizmu. Ortodoksyjni, to Żydzi przeważnie biedni, uciskani, choć są między nimi także i bogaci, i wykształceni. Stanowią oni grupę licniejszą od nieortodoksyjnych, którzy są jednak bardziej wpływowi i szanowani. Są między nimi często kupcy, bankierzy, wydawcy itp.

Oto krótkie streszczenie przekonań Żydów ortodoksyjnych:

„Prawdziwą i doskonałą wiarą wierzę: (1) że Bóg jest stwórcą, władcą i sprawcą wszelkiego stworzenia i że On uczynił wszystkie rzeczy; (2) że jeden jest Stwórca i On sam tylko był, jest i na zawsze będzie naszym Bogiem; (3) że Stwórca nie jest istotą cielesną nie może zostać ograniczony jakimkolwiek materialnym przedmiotem, ani nie istnieje materialna substancja, która mogłaby być z Nim porównana; (4) że przed Nim nic nie istniało, a On trwa wiecznie; (5) że tylko Jemu i nikomu innemu cześć należy oddawać; (6) że prawdziwe są wszystkie słowa proroków; (7) że prawdziwe były proroctwa Mojżesza, który był wodzem wszelkich mędrców żyjących przed nim i po nim; [można by uznać, że przecenianie tej szlachetnej i godnej postaci ma swoje uzasadnienie] (8) że cały Zakon, który dzisiaj znajduje się w naszych rękach, został przekazany naszemu mistrzowi Mojżeszowi przez samego Boga; (9) że ten Zakon nigdy nie zostanie zmieniony, ani żaden inny nie będzie nam dany od Boga; (10) że Bóg rozumie wszystkie myśli i uczynki ludzkie, jak to napisane jest w proroctwach: 'Który stworzył serce każdego z nich, upatruje wszystkie sprawy ich'; (11) że Bóg wynagrodzi dobrem tych, którzy strzegą Jego przykazań, a kara spotka tych, którzy je przestępują (12) że Mesjasz jeszcze przyjdzie i chociaż opóźnia swoje przybycie, to jednak 'będę oczekiwał na Niego, aż przyjdzie'; (13) że umarli będą przywróceni do życia wtedy, gdy upodoba się to Bogu, Stwórcielowi, którego imię niech będzie błogosławione, a pamięć wysławiana bez końca. Amen."

Od czasu zburzenia świątyni i rozproszenia przerwane zostało sprawowanie ofiar, jednak Żydzi ortodoksyjni pod każdym innym względem przestrzegają wymagań Prawa Mojżeszowego. Ich kult, podobnie jak w dawnych czasach, składa się z czytania Pisma Świętego, modlitw i uwielbienia. W drugim dniu ich święta trąbienia odczytują oni opis ofiarowania Izaaka przez jego ojca Abrahama oraz Boskie błogosławieństwo dla Abrahama i jego nasienia. Następnie dmą w trąby i modlą się, aby Bóg wprowadził ich do Jerozolimy.

Żydzi nieortodoksyjni, czyli reformowani - „radykalni” - znacznie różnią się od ortodoksyjnych. Wielu z nich jest zdeklarowanymi ateistami zaprzeczającymi istnieniu istoty Bożej. Zaprzeczają oni przyjściu Mesjasza

w jakiegokolwiek formie. Jeśli nie zaprzeczają całkowicie prorocत्वom, to tłumaczą oni, że cały naród izraelski jest Mesjaszem i dokonuje stopniowego przekształcenia świata oraz że przepowiedziane cierpienia Mesjasza znajdują wypełnienie w ich narodowych prześladowaniach i cierpieniach. Inni zaś twierdzą iż jedynym Zbawicielem dla świata, na którego oni oczekują jest cywilizacja.

To ortodoksyjni są zapewne tymi Żydami, którzy zostaną ponownie zgromadzeni i pobłogosławieni, gdy po raz drugi przyjdzie Mesjasz w chwale i w mocy. Powiedzą oni: „Oto Bóg nasz ten jest; *oczekiwaliśmy* go i wybawił nas. Ten jest Pan, któregośmy oczekiwali; weselić i radować się będziemy w zbawieniu jego” - Izaj. 25:9. W jaśniejszym świetle nauki Mesjasza zginie wiara w czcze tradycje, których ciągle się trzymają jako wartościowego dodatku do Zakonu Bożego. Zbliży się szybko czas, gdy Bóg opowie pokój Izraelowi, pocieszy go i odejmie od niego zaślepienie. Nie twierdzimy bynajmniej, że zaślepienie nie będzie odjęte od żadnego z tych, którzy odeszli daleko w stronę niewiary. Boże broń! Niewidzące oczy wszystkich ludzi, wszelkich narodowości, zostaną otwarte, a uszy głuchych będą uzdrowione. Jednak niewierni Żydzi nie otrzymają żadnej *szczególnej* łaski, gdy będzie ona przywrócona temu narodowi, „albowiem *nie* ten jest Żydem, który jest nim na zewnątrz” -jedynie przez więzy rodzinne i rysy twarzy. Tylko ci Żydzi uznawani są przez Boga za dzieci Abrahama, którzy trwają w Abrahamowej wierze i ufają w Boskie obietnice.

### Anglo-Izraelici

Musimy stwierdzić, iż nie zgadzamy się z poglądem, jakoby Anglosasi mieli być Izraelem, któremu uczynione są w Piśmie Świętym liczne obietnice. W zarysie pogląd ten przedstawia się następująco: Anglosasi, narody Stanów Zjednoczonych itd., są potomkami dziesięciu pokoleń Izraela, które po śmierci Salomona oddzieliły się od Judy i Benjamina. Zostały one określone mianem „dziesięciu zaginionych pokoleń”, ponieważ po niewoli Babilońskiej, w której przebywało wszystkie dwanaście pokoleń, nigdy nie odbudowały one swego narodowego istnienia pod nazwą „Izrael” w ziemi Chanaan, lecz rozproszyły się całymi pokoleniami lub pojedynczo między wieloma narodami. Reprezentanci poglądów, które poddajemy krytyce, twierdzą iż można odnaleźć ślady wędrówki tych pokoleń, prowadzące do Wielkiej Brytanii oraz że potęga i światowe wpływy narodów posługujących się językiem angielskim wynikają z ich przynależności do Izraela i z odziedziczenia obietnic uczynionych temu narodowi.

A oto nasza odpowiedź: Niektóre z dowodów podawanych na potwierdzenie faktu, że twórcy tej teorii są „zaginionymi pokoleniami”, nie wydają się zbyt przekonujące. Gdybyśmy nawet jednak przyznali im

pod tym względem rację, to i tak nie wynikałoby z tego, że wielkość i wpływ rasy anglosaskiej są skutkiem rodowej przynależności do pokoleń Izraela, czy też ich zaginięcia. Potęgę Anglosasów należy przypisywać raczej ich wolności i wiedzy, które nie wynikają z zaginięcia, ani z urodzenia w cielesnym narodzie izraelskim, lecz z nauki Chrystusowej - światła, którym przyświecają między nimi niektórzy członkowie *duchowego nasienia* Abrahama.

Odtądzenia się dziesięciu pokoleń od pozostałych dwóch bynajmniej nie należy im poczytywać za zaszczyt, lecz wprost przeciwnie: jest to dowód, iż byli oni skłonni odrzucić obietnice Boże, jest to oznaka braku wiary i przekonania. Znali przecież proroctwa, które mówiły, że Zakonodawca, Zbawiciel, Odkupiciel, Król, w którym i przez którego miały wypełnić się Boże obietnice, będzie pochodził z pokolenia *Judy*. Benjamin był zatem jedynym pokoleniem obok *Judy*, który w czasie buntu okazał wiarę w Boskie obietnice. Nieco później członkowie tych dwóch rodów wykazali w większym stopniu niż inni niezłomną wiarą w Boga i Jego obietnice, powracając do ziemi chananejskiej z niewoli babilońskiej. Nie wszyscy jednak z tych, którzy wtedy powrócili, należeli do pokoleń *Judy* i *Benjamina*. Znaleźli się między nimi także miłujący Boga członkowie innych pokoleń, którzy w pokucie poszukiwali Go, niezmiennie polegając na Jego obietnicach. Prawdą jest także, iż znakomita większość, tak dziesięciu jak i dwóch pokoleń, nie skorzystała ze sposobności powrotu do ziemi obiecanej, przedkładając Babilon nad inne kraje. Wielu z nich popadło w bałwochwalstwo i nie miało już poszanowania dla obietnic Bożych.

Musimy także pamiętać, że między powracającymi pod wodzą *Ezdrasza* znalazło się zaledwie kilka osób spośród tych, którzy zabrani zostali w niewolę, ogromna większość zmarła w Babilonie. Między powracającymi za czasów *Nehemiasza* znaleźli się już tylko synowie wygnańców pomarłych w niewoli. W ich sercach niezmiennie płonęła wiara ojców, tliła się nadzieja skorzystania z błogosławieństw i zaszczytów obiecanych nasieniu *Abrahamowemu*. Powracająca zatem z niewoli grupa składała się z niespełna pięćdziesięciu tysięcy *Izraelitów*, pozostałych ze wszystkich pokoleń, którzy przez powrót do Ziemi Obiecanej okazali, iż trwają w wierze *Abrahama*. Choć głównie pochodzili oni z linii *Judy* i *Benjamina*, a od imienia dominującego między nimi królewskiego pokolenia *Judy* nazywali się odtąd *Żydami*, to jednak byli potomkami *Izraelitów* przesianych spośród wszystkich pokoleń i stanowili reprezentację całego świętego narodu, która najbardziej nadawała się do tego, aby nasz Pan w czasie swego pierwszego przyjścia ofiarował im samego siebie oraz Królestwo.

Dla naszego Pana byli oni *Izraelem*, a nie częścią *Izraela* albo tylko pokoleniem *Judy*. Tak o tych, którzy uchwycili się obietnic, jak i o pozostałych, powiedział *On*, iż są „owcami, które zginęły z domu

izraelskiego", ponieważ daleko odeszli od Prawdy, udając się za tradycjami wprowadzanymi przez fałszywych pasterzy, którzy wiedli ich swymi własnymi, a nie Bożymi drogami. Powiedział On: „Nie jestem posłany tylko [wyłącznie] do owiec, które zginęły z *domu izraelskiego*". Zgodnie z tym, w swej misji nie opuścił on domu izraelskiego, co dowodzi, iż w tamtym czasie jedynie Żydzi byli reprezentantami „domu izraelskiego”. Potwierdzają to takie wyrażenia jak: „wszystek Izrael”, „dwanaście naszych pokoleń, które ustawicznie służą Bogu” oraz wiele innych używanych przez naszego Pana i apostołów. Należy także wspomnieć, że nasz Pan, zgodnie ze stwierdzeniem, iż misja Jego ograniczona jest wyłącznie do Izraela, zabronił uczniom udawać się z nią do kogokolwiek innego prócz Żydów z Palestyny (Mat.10:5,6, 15:24).

Zauważyć należy także, iż mówiąc o mieszkańcach ówczesnej Palestyny apostołowie używają słowa „Izrael”, a nie „Juda” (Dzieje Ap. 2:22, 3:12, 5:35, 13:16,21:28). W znaczący sposób odnoszą oni także słowa Izajasza o *ostatku Izraela* do niewielkiej garstki tych, którzy przyjęli Ewangelię (Rzym. 9:4,27,29,31-33,10:1-4, 11:1,7-14,25,26,31) i mówią, że wszyscy *pozostali* potknęli się będąc zaślepionymi. Jasno stąd zatem wynika, że nawet gdyby można było udowodnić przynależność rasy anglosaskiej do „dziesięciu zaginionych pokoleń”, to i tak nie spłynęłaby na nich łaska z tego tytułu i pod tym przymierzem, gdyż *opuścili oni przymierze izraelskie* i stali się bałwochwalcami, niewierzącymi i w zasadzie poganami. Poza tym, jak to już zostało zauważone,<sup>6\*</sup> wszyscy uznawani *według ciała za nasienie* Abrahama, którzy uporczywie odrzucali Chrystusa, zostali odtrąceni od wszelkich łask, poczynszyszy od śmierci Chrystusa aż do 1878 roku, kiedy to, według chronologii, łaska Boża miała do nich powrócić i miało się rozpocząć odejmowanie ich zaślepienia. W związku z tym wybitne znaczenie Anglosasów w minionych stuleciach nie może mieć żadnego związku z *przywracaniem* łaski Izraelowi. Łaska ma być obecnie przywrócona tym samym, którzy zostali jej pozbawieni na skutek odrzucenia i ukrzyżowania Pana. Tak w tamtym czasie, jak i później, Izrael był reprezentowany przez „Żyda” (Rzym. 2:9,10) i nie kto inny, tylko Żyd będzie obecnie przywrócony do łaski jako „nasienie Abrahama” *według ciała*. Wraz z duchowym „nasieniem” (wybranym w ciągu Wieku Ewangelii i składającym się z ostatka Izraela- Żydów oraz pozostałych, którzy zostali zgromadzeni spośród Pogan) będą oni przedstawicielami Boga w dziele błogosławienia wszystkich narodów ziemi.

Łaska nie powróci też wyłącznie do Izraela. Wszyscy wierzący w

---

<sup>6</sup> \* Tom II, rozdz. VII.

obietnice przymierza mogą wraz z nasieniem według ciała korzystać z powracającej do nich łaski, podobnie jak Żydzi, którzy w ciągu całego Wieku Ewangelii byli dopuszczani do wszelkich błogosławieństw duchowych i przywilejów dostępnych w tym okresie. Tak jak jedynie niewielki ostatek spośród nich uwierzył i przyjął od początku łaskę ewangeliczną tak i obecnie, poza Żydami, jedynie niewielka liczba ludzi będzie przygotowana na przyjęcie nowych praw i warunków Wieku Tysiąclecia pod sprawiedliwym rządem uwielbionego Pana i Jego uwielbionego Kościoła. Stąd też początkowo nie będzie, poza Żydami, zbyt wielu takich, którzy skorzystają z tego błogosławieństwa.

Żydzi z dawna przyzwyczajeni do starania się o *uczynki* i do pokładania ufności w sprawowaniu posłuszeństwa Zakonowi, *potknęli* się o pierwszą zasadę dyspensacji ewangelicznej - odpuszczenie grzechów dla każdego i nie na podstawie uczynków, ale wiary w doskonały uczynek Jezusa i w Jego zupełnie wystarczającą ofiarę za grzech. Jednakże szacunek, jaki Żydzi okazują Zakonowi, okaże się korzystny w brzasku świtającego Wieku Tysiąclecia. Nikt bowiem nie okaże się lepiej przygotowany do przyjęcia surowych wymagań i przepisów nadchodzącego wieku niż oni, gdy tylko spadnie z *ich* oczu zasłona uniemożliwiająca im przyjęcie Chrystusa i uznanie wartości Jego ofiary za grzechy. Uczynki są przecież konieczne, ale dopiero po okazaniu wiary w Chrystusa, gdyż wcześniej nie mogłyby być przyjęte. Gdy więc Żydzi przyjmą miłość i łaskę Bożą w Chrystusie, nie będą aż tak skłonni do pomijania Boskiej sprawiedliwości, jak w obecnym czasie wielu innych ludzi, którzy wtedy pozostaną przez pewien czas zaślepieni i nie przygotowani do zaakceptowania reguł Królestwa, w którym sąd będzie wykonywany według sznura, a sprawiedliwość według wagi.

Jak zaślepienie Żydów wynikało z ich fałszywego pojmowania Zakonu, który przez błędne nauki stał się bezużyteczny, tak i tutaj fałszywe wyobrażenia o miłosierdziu związanym z przebaczeniem grzechów utrudnią wielu poganom przyjęcie warunków, na jakich będzie udzielana łaska Wieku Tysiąclecia. Takie pojęcia rozpowszechniane są przez fałszywych nauczycieli obecnego czasu, którzy przez swe uczone wywody pozbawiają sensu Ewangelię *łaski* Bożej, „zapierając się i Pana, który ich *kupił*” (2 Piotra 2:1) i twierdząc, że dla podźwignięcia człowieka nie była potrzebna ani dana żadna *cena okupowa*. Uważają oni, że błędzić jest rzeczą ludzką, a wybaczać - Boską a co za tym idzie, że sporadycznie popełniane błędy są zupełnie wybacalne, a surowość karania i okup nie są konieczne. Brak grzechów do wybaczenia, mówią oni, pozbawiłby Boga przyjemności i usługi przebaczenia. Nie biorąc pod uwagę przymiotu Boskiej *sprawiedliwości* nie mogą zrozumieć filozofii Jego planu pojednania przez krew krzyża i odpuszczenia grzechów mocą ofiary okupowej, ale tylko tym, którzy przyjmują Chrystusa i zmagają się z grzechem. Ze względu na

zaślepienie luźnymi wyobrażeniami o sprawiedliwości i surowości Bożej, mało kto będzie lepiej od Żydów przygotowany do ścisłego posłuszeństwa, które w nadchodzącym wieku będzie wymagane od wszystkich w proporcji do ich możliwości. Za ilustrację przygotowania Żydów do uznania śmierci Jezusa Chrystusa za okup - *równoważną cenę*, prawne ubłaganie za grzechy człowieka - niech posłuży zacytowany poniżej fragment pióra młodego Hebrajczyka nawróconego na chrześcijaństwo. Jest to opis dorocznych obchodów „Wielkiego Dnia Pojednania”, według zwyczajów współczesnych Żydów ortodoksyjnych. Poniższy artykuł ukazał się w czasopiśmie *The Hebrew Christian* (Hebrajski Chrześcijanin):

„*Jom Kippur*, czyli Wielki Dzień Pojednania, był dla mojego ojca szczególnie ważnym dniem. W tym świętym dniu zadośćuczynienia nie tylko pościł, modlił się i umartwiał, ale ponadto cały dzień spędzał w synagodze na nabożeństwie. Często widziałem, jak mój pobożny rodzic w tym wielkim dniu płakał, gdy powtarzał podniosłe słowa wyznania, wyliczając ofiary, które Bóg nakazał sprawować za popełnione grzechy i za zaniedbania. I ja wylewałem łzy współczucia, gdy wspólnie rozpaczaliśmy, iż nie mamy obecnie ani świątyni, ani najwyższego kapłana, ani ołtarza, ani ofiar. W przeddzień tego uroczystego święta ojciec, jak i inni Żydzi, brał do rąk koguta i powtarzając pewnego rodzaju modlitwy, trzykrotnie zataczał żywym ptakiem krąg nad głową wypowiadając słowa: 'Niech to będzie za mnie zastępstwem, niech to będzie za mnie ubłaganie, ten ptak pójdzie na śmierć, a ja do błogosławionego żywota'. Następnie wkładał na niego ręce, tak jak wkładano ręce na ofiary i zaraz potem koguta oddawano do zabicia. Jest to *jedyna krew*, jaka przelewana jest we współczesnym Izraelu. Nie płynie już bowiem krew cielców i kozłów po boku miedzianego ołtarza.

Mój ojciec dokładał wielkich starań, aby nabyć białego koguta; czerwony ptak zupełnie nie nadawał się do tego obrzędu. Gdy zapytałem go, dlaczego tak jest, powiedział mi, że czerwony kogut jest już okryty grzechem, gdyż grzech jest koloru czerwonego, jak jest napisane: 'Choćby były grzechy wasze jako szkarłat, jako śnieg zbieleją; choćby były czerwone jako karmazyn, jako wełna białe będą' (Izaj. 1:18). Dalej mówił on jeszcze: 'W Talmudzie znajdziesz, co ustanowili rabini, że kogut biały nie jest zarażony żadnym grzechem i może przeto ponieść grzechy Żydów. Czerwony zaś jest całkowicie pokryty grzechami i nie nadaje się do poniesienia naszych nieprawości'.

Używali oni koguta, a nie innego stworzenia, z następującego powodu. W języku hebrajskim człowiek, to *gewer*. Jeśli więc *gewer* (człowiek) zgrzeszył, *gewer* musi także ponieść karę za swój grzech. Ponieważ jednak kara jest cięższa niż Żyd mógłby znieść, przeto rabini ustanowili na



zastępstwo koguta, który w dialekcie chaldejskim zwie się *gewer*. Tak więc przypuszczają oni, iż sprawiedliwość Boża jest zaspokojona, bo jak *gewer* zgrzeszył, to i *gewer*, czyli kogut, został ofiarowany.

Są to czcze wymysły, ale dowodzą one uderzająco, że choć wielu współczesnych Żydów zupełnie odrzuca zadośćuczynienie za grzechy, to jednak znaczna część tego narodu czuje ciągle, że ofiara za grzech jest nadal koniecznie potrzebna oraz że zbawienie nie jest możliwe bez pokutnego ubłagania. Gdyby Żydzi zamiast zajmować się rabinackimi wymysłami zaczęli czytać Biblię, odkryliby, że Pan Jezus był prawdziwym Mesjaszem, że w Jego błogosławionej osobie uczynione zostało ubłaganie za grzech, które oni w swej niewiedzy próbują osiągnąć przy pomocy ofiary z koguta. *Gewer* (człowiek) zgrzeszył i *gewer* (człowiek), to i człowiek Jezus Chrystus, dał duszę swojajako ofiarę za grzech" (Izaj. 53:10).

### Najpierw Żydowi

Widzimy więc, jak w naturalny sposób wypełniło się proroctwo mówiące, że Izrael (z wyjątkiem kilku wiernych) miał być zaślepiony przez Zakon (Rzym. 11:9). Także i to, że na wielu z nich błogosławieństwa wynikające z przyjęcia łask i warunków Wieku Tysiąclecia spłyną prędzej niż na innych, będzie zjawiskiem jak najbardziej naturalnym, którego przyczyny można logicznie uzasadnić.

Łaski Tysiąclecia spłyną zatem najpierw na Żydów, tak jak i najpierw im były przedstawione łaski ewangeliczne - z powodu przymierzy. Tak urzeczywistnią się słowa wypowiedziane przez Symeona: „Oto ten położony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu”. Obecnie nadszedł czas na powstanie tego narodu, który przez tak długi czas znajdował się w upadku, pozbawiony będąc łaski.

Wystrzegajmy się jednak błędu, który jest aż nazbyt powszechny wśród tych, którzy dostrzegają zarys owych obietnic. Traktują oni bowiem poniższe stwierdzenia w sposób literalny: „Potem się wrócę, a pobuduję zasię przybytek [dom] Dawidowy upadły, a obaliny jego zasię pobuduję i znowu go wystawię”; „I da mu Bóg stolicę Dawida, ojca jego”; „A sługa mój, Dawid, będzie królem nad nimi” - Dzieje Ap. 15:16; Łuk. 1:32; Ezech. 37:24. Chociaż nie poddajemy w wątpliwość literalności obietnic o powrocie Izraela do ziemi, o odbudowie Jerozolimy na jej własnych ruinach, to jednak pewni jesteśmy, że *dom* i *stolica* Dawida nie będą zbudowane z literalnego drewna i z kamieni. Założenie na nowo domu Dawidowego oznacza ponowne oddanie królewskiego panowania w ręce potomstwa Dawidowego. Jezus Chrystus jest obiecaną latoroślą domu Dawida oraz dziedzicem jego tronu. Z rozpoczęciem sprawowania przez niego władzy wiąże się zatem początek procesu wznoszenia (trwałego założenia) poprzedniego, tymczasowego domu, czyli przybytku Dawida, który został

obalony i przez wiele stuleci leżał w gruzach. Podobnie też „stolica Dawida”, na której zasiadł Mesjasz nie oznacza wykonanego z drewna, złota i kości słoniowej krzesła, na którym siadał Dawid, lecz dostojęstwo, władzę i autorytet zajmowanego przez niego urzędu. Władza, urząd - stolica, na której Dawid zasiadał przez kilka zaledwie lat, zostaną przekazane Pomazańcowi Pańskiemu, którego władza będzie miała szerszy zakres.

*Czyją* władzę posiadał i wykonywał Dawid? Odpowiadamy: była to władza Jahwe. Dawid siedział „na stolicy Pańskiej [Jahwe]” (1 Kron. 29:23). Ta sama władza będzie oparciem Chrystusowego panowania w Królestwie Tysiącletnim. Przeglądając się dokładniej przekonani jesteśmy, że osoba Dawida, jego stolica, czyli Boskie panowanie ustanowione nad narodem izraelskim, były jedynie symboliczną ilustracją Królestwa Chrystusowego. Zaszczycem zaś, którego uczestnikiem stanie się Dawid, o ile był godny, będzie sprawowanie funkcji jednego z „książąt”, którym Immanuel powierzy opiekę nad ziemską częścią swego Królestwa (Psalm 45:17).

Imię Dawida, podobnie jak i Królestwo, ma znaczenie symboliczne. Słowo Dawid znacz<sup>1</sup> *umiłowany*. W owym dniu nad ziemianie będzie jednak panował ów pierwszy Dawid z dawnych czasów, ale właśnie Umiłowany Syn Boży. Należy także zaznaczyć wyraźną różnicę, jaka zachodzi między Nowym Jeruzalem, niebiańskim czy też duchowym miastem, którego dwunastoma fundamentami są apostołowie a starą Jerozolimą która ma być odbudowana z ruin. Obiecana odnowa starej Jerozolimy nie oznacza wyłącznie rekonstrukcji budynków, lecz w szczególny sposób odnosi się ona do ponownego zorganizowania rządu izraelskiego, gdyż miasto w prorocctwie jest zawsze symbolicznym wyobrażeniem *rządu*. Zatem obiecana odbudowa Jerozolimy na jej dawnych fundamentach jest wyrażeniem symbolicznym oznaczającym odbudowę narodowego bytu Izraela na podobnych podstawach jak dawniej, gdy władzę nad nimi sprawował Pański Pomazaniec. Nowe Jeruzalem symbolizuje Kościół Wieku Ewangelii w chwale i mocy Królestwa, duchowy i niewidzialny dla ludzi, a jednak wielce potężny. Jego zstąpienie na ziemię (Obj. 21:2) będzie spełnieniem prośby modlitwy Pańskiej, która brzmi: „ *Przyjdź Królestwo twoje*”. Jego „przyjście” będzie stopniowe, a nie nagłe. Jego „zstępowanie” już się dokonuje, jego wpływ się zwiększa, a w rezultacie obserwujemy już kroki przygotowawcze, prowadzące do ponownego ustanowienia starej Jerozolimy, aż w końcu spełni się cel wspomniany w modlitwie Pańskiej - wola Boża będzie wykonywana jako w niebie, tak i na ziemi. Nowe Jeruzalem i Nowe Niebiosa są synonimami i oznaczają tę samą nową duchową siłę rządzącą.

Prorocctwa, nad którymi już poprzednio zastanawialiśmy się, wskazują że

rok 1878 jest datą wypełnienia się izraelskiego „*dwój nasobnego*” czasu oczekiwania na Króla, a także momentem, od którego są oni przywracani do łaski, a zaślepienie jest zdejmowane z ich oczu. Od tego czasu właściwym byłoby mówić „do serca Jeruzalemu, ogłaszać mu, że się już dopełnił czas postanowiony jego [czas oczekiwania-jego „dwójnasób”], że jest odpuszczona nieprawość jego i że wziął z ręki Pańskiej w [swój] dwójnasób za wszystkie grzechy swoje” - Izaj. 40:1,2.

Począwszy od tej daty dostrzegamy to, czego należałoby się wedle obietnic Bożych spodziewać - wyraźne oznaki powrotu łaski do tego narodu, ruch istotnie zmierzający do ponownego wszczęcia ich w ziemi, która do nich należy oraz odbudowę ich istnienia narodowego. „Tak mówi Pan, Bóg izraelski: Jako te figi są dobre, tak mi przyjemni będą w niewole zaprowadzeni z Judy, które wysłałem z miejsca tego do ziemi chaldejskiej [Babilonu - mistycznego Babilonu, chrześcijaństwa, jak tego dowodzi werset 9, bowiem od czasu obalenia ich królestwa zostali rozproszeni między wszystkie narody tak zwanego chrześcijaństwa] ku dobremu [dla ich ćwiczenia i karania, jest do dobra rzecz, lecz nie zdaje się takąż pozor]. I obrócę oko moje na nich ku dobremu, i przywiodę ich do tej ziemi, gdzie ich pobuduję, a nie skazę i wszczęję, a nie wy-korzeńię. [Nie mogłoby się to odnosić do literalnej niewoli babilońskiej, skoro po powrocie z niej zostali ponownie skażeni i wykorzeni.] Albowiem dam im serce, aby mię poznali, zem Ja Pan; i będą mi ludem moim, a ja będę Bogiem ich, gdy się nawrócą do mnie całym sercem swoim” - Jer.24:5-7.

„Tak mówi Pan: Oto Ja przywrócę pojmanyh z namiotów Jakubowych, a nad przybytkiem jego zmiłuję się; i będzie zaś zbudowane miasto [Jeruzolima] na pagórku swoim, a pałac [świątynia] według porządku swego wystawiony będzie. I będą synowie jego, jako i przedtem, a zgromadzenie jego przede mną utwierdzone będzie; ale nawiedzę wszystkich, którzy ich trapią. I powstanie z niego najzaciejszy jego, a panujący nad nim w pośrodku jego wynijdzie. (...) Oto Ja przywiodę ich z ziemi północnej [Rosji, gdzie znajduje się blisko dwie trzecie obecnie żyjących Żydów], a zbiorę ich ze wszystkich stron ziemi; (...) tu się gromadą wielką nawrócą. Przywiodę ich zasię z płaczem i z modlitwami idących (...) Słuchajcie słowa Pańskiego, o narody! -a opowiadajcie je na wyspach dalekich i mówcie: Ten, który rozproszył Izraela, zgromadzi go, a strzec go będzie jako pasterz trzody swojej, bo wykupił Pan Jakuba; przeto wybawi go z ręki tego, który jest mocniejszy nadeń. I przyjdą, a śpiewać będą na wysokości Syonu i zbieżą się do dobroćliwości Pańskiej ze zbożem i z winem, i z oliwą, i z jagniętami, i z cielętami, a dusza ich podobna będzie ogrodowi wilgotnemu, a nie będzie się więcej smuciła” - Jer. 30:18,20,21,31:8-12.

W ten sposób odrzucony przez nich Odkupiciel nie tylko odbuduje i podniesie żyjące pokolenie tego ludu, ale i jego umarli będą też

przywróceniu do życia: „Tak mówi Panujący Pan: Oto Ja otworzę groby wasze i wywiodę was z grobów waszych, ludu mój! i przywiodę was do ziemi izraelskiej. I dowiedziecie się, że Ja Pan, gdy Ja otworzę groby wasze. (...) I dam w was ducha mego, a ożyjecie i dam wam odpocząć w *ziemi waszej*; i dowiedziecie się, że Ja Pan mówię to i uczynię, mówi Pan” - Ezech. 37:12-14.

Owe wspaniałe obietnice nie wypełnią się w dwudziestoczterogodzinnym dniu, lecz w dniu Tysiąclecia, a ich znamienym początkiem był Kongres Berliński, który odbył się w 1878 roku. W rezultacie jego uchwał Żydzi cieszą się obecnie w kraju swych ojców większymi przywilejami niż to miało miejsce w minionych stuleciach. Odtąd nie są oni już tylko „psami” dla zuchwałych Turków.

Nie wszystkim zapewne wiadomo, że Anglia objęła już swym protektoratem Palestynę, a właściwie wszystkie azjatyckie prowincje Turcji, w tym Palestynę. Anglia już od wielu lat zmuszona jest do bronięcia Turcji. Saku temu trzy przyczyny. Po pierwsze, bogate warstwy angielskiego społeczeństwa są w posiadaniu wielkiej ilości obligacji tureckich. Po drugie, gdyby Turcja dostała się pod wpływ któryś z jej sąsiadów, albo została między nich podzielona, to Anglia nie miałaby żadnego udziału w tej zdobyczy, a narody z nią rywalizujące uzyskałyby dobitną przewagę w zakresie możliwości wywierania wpływu na sprawy europejskie. Trzecią najważniejszą przyczyną jest świadomość Anglii, że jeśli rząd Turcji wymknie się spod jej kontroli, to wpływy Rosji w Azji południowej znacznie wzrosną i niebawem ogarną także Królestwo Indii, którego władczynią jest królowa angielska i które dla Anglii jest źródłem wielkich dochodów z handlu. Dlatego też partia Rojalistów (Torysi) zawzięcie popiera Turków, a gdy w 1878 roku wojska rosyjskie były o krok od zdobycia Konstantynopola, Anglia zainterweniowała wysyłając do tego portu flotyllę kanonierek. W rezultacie 13 czerwca 1878 roku zwołano *Kongres Berliński*, w czasie którego wiodącą rolę odegrał premier Anglii, Hebrajczyk, Lord Beaconsfield. Zapewniono wówczas doraźny byt narodowy Turcji, ale na wypadek konieczności dokonania rozbioru tego państwa zadecydowano, jak przebiegać będą linie podziału między wielkimi mocarstwami. Wtedy też we wszystkich prowincjach tureckich zapewniono większe swobody religijne, a Anglia na mocy tajnego układu z Turcją stała się protektorem prowincji Azjatyckich. Tak opisuje to historyk, Justin McCarthy:

„Rząd angielski podjął się *gwarantowanej ochrony* azjatyckich posiadłości Turcji w razie jakiegokolwiek napaści, (...) zobowiązał się więc formalnie do obrony Turcji przed napaściami i atakami, a także zajął Cypr,

aby dysponować korzystniejszym położeniem, z którego mógłby przeprowadzać takie akcje".

Należy więc stwierdzić, że Palestyna jako jedna z prowincji Azjatyckich znajduje się pod opieką Anglii i temu przypisywać należy zwiększenie pobłażliwości rządu tureckiego w dziedzinie egzekwowania przepisów niekorzystnych dla interesów żydowskich. Zaraz po owym opatrnościowym otwarciu Palestyny dla osadników żydowskich rozpoczęła się nowa fala prześladowań Żydów zamieszkujących „kraj północny” - Rosję i Rumunię - pewny środek na zmuszenie ich do emigracji z tych krajów do swej ziemi. Skutkiem takiego zbiegu różnych okoliczności jest wzrost populacji Żydów „ortodoksyjnych” w Palestynie, a szczególnie w Jerozolimie, gdzie przez wieki Żydzi stanowili znikomą mniejszość, a obecnie ich liczba przewyższa łączną liczbę wszystkich innych zamieszkujących tam narodowości.

*New York Herald*, komentując fakt nabycia przez Anglię wyspy Krety, okupacji Egiptu i warunków panujących w Turcji i jej prowincjach, podaje:

„Żyjemy w wieku szybkości; nawet historia powstaje obecnie w większym tempie. Niegdyś wojny ciągnęły się dziesiątkami lat, powoli rozwijała się cywilizacja. Długo trwał proces porozumiewania się między narodami i niewielkie były wzajemne korzyści płynące z kontaktów. Obecnie z wynalazku powstałego w jednym kraju może natychmiast korzystać cały świat, gdyż wiadomości rozchodzą się prędko. Pośpiech zauważalny jest szczególnie w dziedzinie polityki. Niegdyś zrealizowanie określonego przedsięwzięcia politycznego odbywało się na przełomie kilku pokoleń. Dzisiaj nawet najśmielsze zamierzenia, jak przeprowadzenie zmian na mapie kontynentów, mogą rozegrać się w przeciągu tygodnia. Owa prędkość, z jaką wydarzenia postępują naprzód i tworzy się historia, widoczna jest ze szczególną ostrością na przykładzie intrygującej kwestii wschodniej. (...) W samym centrum konfliktu leży Palestyna - kraj umiłowany przez Żydów, chrześcijan i mahometan. Polityk powie, że jej posiadanie zapewnia kluczową pozycję. Patrząc z punktu widzenia korzyści swego narodu na kraj o cudownie żyznych glebach, które dawniej żywiły miliony ludzi, kraj posiadający znakomite położenie handlowe, które w dawnych czasach sprawiało, iż porty tamtego regionu były bardzo aktywne i bogate, czego przykładem może być przysłowiowe do dzisiaj bogactwo Tyru i Sydonu, patrząc na kraj, który leży w miejscu, w którym spotyka się Azja i Europa, stwierdzi on, że posiadanie Palestyny jest pragnieniem jego patriotycznego serca. Według historyka pierwszym odnotowanym zatargiem międzynarodowym był najazd na Palestynę i od tamtego czasu aż do dnia dzisiejszego region ten jest przedmiotem

nieustannego zainteresowania. Stąd też i on jest zainteresowany przyszłością Palestyny. Człowiekowi religijnemu trudno wprost znaleźć słowa, aby wyrazić swe zainteresowanie tym krajem, zwanym przez niego Ziemią Świętą. Dla niego każdy kamień jest całą epopeją a każde drzewo poematem. Sprytny kupiec zauważy, że jeśli tylko powstanie system kolei azjatyckiej, co dokona się niewątpliwie, gdy tylko władzę na tym terenie umie stabilny rząd, to geograficzne położenie Palestyny uczyni z niej kraj, w którym zbiegać się będą wszystkie główne linie kolejowe, a zatem i szlaki handlowe, dla transportu towarów Azjatyckich dostarczanych na rynki Europy i Ameryki i odwrotnie. Tak jak za czasów Salomona, tak i w przyszłości, państwo to stanowić będzie centralny punkt handlu między trzema kontynentami. Nie będzie on wcale zniechęcony tym, że są to, jak się wydają na razie odległe perspektywy. Pamiętając przykłady rozwoju takich miast jak Chicago czy San Francisco, gdzie pustkowiec bardzo prędko zamieniły się w bogato zaludnione stany, po prostu powie sobie: 'wydarzenia rozwijają się teraz szybko' i będzie czekał.

Gdy wielkie chrześcijańskie mocarstwa czekają z wyciągniętymi rękoma na moment, kiedy umierająca Turcja utraci prawo do dzierżawy, aby porwać pożądlivy i upragniony kąsek, na scenie pojawia się jeszcze jedna historyczna postać i oznajmia: 'Moja jest ta ziemia!' Mocarstwa rozglądają się, aby zobaczyć, kto wypowiada te słowa i rozpoznają Żydów -potomków patriarchy, który zamieszkał w tym kraju, gdy został on podbity po raz pierwszy, patriarchy, który pragnąłby *stawić się osobiście, aby otrzymać tę ziemię* jako swą własność, skoro po trzydziestu sześciu wiekach dyskutowana jest kwestia jej własności!

Zadziwiający zbieg okoliczności! 'O, nie!' powiada Żyd, 'to nie jest zbieg okoliczności, to moje przeznaczenie'. Przyjrzyjmy się więc pobieżnie stanowisku Żydów w kwestii przyszłości Palestyny. Idee są przyczyną powstawania państw. Z idei jedności Niemców zrodziło się Cesarstwo Niemieckie, które z Wersalu obwieściło światu swe istnienie, a na niemiecką modlitwę o powodzenie francuskiej armaty powiedziały amen. Z okrzyku 'Italia irredenta'<sup>737</sup> zrodziło się dzisiejsze państwo włoskie, którego pioruny obudzą jeszcze wybrzeże Morza Śródziemnego. Na podstawie tradycji starożytnej Grecji powstało współczesne państwo greckie. Tak więc chrześcijanie rozumieją że tak długo pielęgnowane aspiracje Żyda mogą się wreszcie ziścić. Skoro więc przyznają oni, że przede wszystkim Żydowi należy się ta ziemia, skoro przede wszystkim on jest zdolny zapewnić temu obfitującemu krajowi odpowiednią przyszłość, skoro takie rozwiązanie uspokoiłoby obawy zazdrosnych mocarstw, to otwarcie tej ziemi dla Żyda

---

<sup>737</sup> Włochy nie wyzwolone - przyp. tłum

byłoby aktem sprawiedliwości i godnego zadośćuczynienia za straszne krzywdy, jakie mu - męczennikowi historii - wyrządzono Żydom nie trzeba przypominać o tym, że bardzo pragną oni powrotu do ziemi. Dziewiątego dnia miesiąca Ab Żydzi poszczą na okoliczność zburzenia ich świątyń oraz dla upamiętnienia nieszczęść, jakie w związku z tym stały się udziałem tego narodu. Codziennie, rano i wieczorem nie zapominają oni o modlitwie: 'Zgromadź nas z czterech kopców ziemi', 'Przywróć nam kraj jak za dni dawnych', 'Zamieszkaj w pośrodku Jeruzalemu'. Słowa tych modlitw rozlegają się po całym świecie, w każdym mieście, w którym znajdują się Żydzi. Nic nie przyćmi tej wytrwałości. Żydzi hiszpańscy do dzisiejszego dnia we wszystkich ziemiach, w których osiedli (nawet w tym odległym kraju) posypują oczy zmarłych okruciami ziemi palestyńskiej - 'tierra santa', jak ją nazywają. Jakże poetycki i wzniosły sposób okazania swego umiłowania Ziemi Świętej.

Gdy linia kolejowa zostanie doprowadzona do Jerozolimy, przyjdzie Mesjasz', mówią w oparciu o prorocstwo Izajasza 66:20, gdzie prorok w swym widzeniu ujrzał wygnańców powracających wszelkimi dostępnymi środkami transportu, a między nimi wspomina o 'kirkharoth'. W Biblii angielskiej słowo to przetłumaczone jest jako 'szybkie zwierzę',<sup>388</sup> co oczywiście niewiele mówi, albo już całkiem niewłaściwie na 'dromader'. Nie pozbawieni są racji filologowie, którzy jako źródłosłów tego wyrazu podają słowa 'kar'- 'piec' oraz 'kar-kar' - 'kołysać', twierdząc, że prorok próbował w ten sposób utworzyć nowe słowo, które określałoby to, co zobaczył w wizji - szybko jadący pociąg. 'Gdy panuje Mikołaj, przybliża się odkupienie'. Stwierdzenie to jest aluzją do wersetu z Proroctwa Izajasza 63:4, na podstawie którego hebraiści ułożyli sentencję określaną przez nich mianem 'RasheTeboth': 'Całe pokolenie Judy usłyszcy i zobaczy upadek Mikołaja, Cara z Moskwy, bo uciskał synów Judy, a po naszym upadku nadejdzie rzeczywiste odkupienie i blisko, we drzwiach, będzie wesoła nowina proroka Tesbity [Eliasa] dla synów Judy'. Te poglądy jak i inne im podobne są ważne jako przejawy myśli żydowskiej."

Zadziwiające jest, jak światowi ludzie, choćby nie w pełni świadomie, mogą zbliżać się do prawdy. Mamy tego przykład w powyższym stwierdzeniu, że w trzydzieści sześć wieków po swej śmierci patriarcha Abraham „pragnąłby *stawić się osobiście, aby otrzymać tą ziemię jako swą własność*". To, co niektórzy mogliby uznać za poetycki polot, stanie się według Pisma Świętego rzeczywistością. Jak się już przecież przeko-

---

<sup>388</sup> BG 'zawodnik', NB 'wielbłąd', BT „dromader' - przyp. m.

\*Tom I, rozdz. XIV

naliśmy,\* Abraham, Izaak i Jakub wraz z Danielem i wszystkimi świętymi prorokami „staną się doskonałymi” - zostaną wskrzeszeni ze śmierci do doskonałego człowieczeństwa, po tym, jak Kościół ewangeliczny zostanie uwielbiony (Hebr. 11:40), będą stanowić urząd „książąt po wszystkiej ziemi” (Psalm 45:17), ziemskie i widzialne przedstawicielstwo Chrystusa, niewidzialnego władcy duchowego. *Ziemia Obiecana* oddana była w wieczne posiadanie nie tylko nasieniu Abrahama, ale i jemu samemu i dlatego musi on ją kiedyś otrzymać, gdyż jak dotąd nie posiadał ziemi ani na stopę nogi (Dzieje Ap. 7:5).

Zacytowany poniżej list, opublikowany w jednym z czasopism ukazujących się w Chicago, jest znamienym świadectwem postępującego w Palestynie procesu naprawienia oraz przygotowania tej ziemi i jej ludu do otrzymania w przyszłości obiecanych błogosławieństw Bożych:

*Jerozolima, 23 listopada 1887*

„Z przyjemnością opowiem wam o wspaniałych wydarzeniach, których byłem świadkiem w ciągu sześciu lat mojego pobytu w tym kraju. Przybyłem tu sześć lat temu wraz z grupą czternastu dorosłych i pięciorga dzieci. Już podczas podróży z Jaffy uderzyło nas ogromne spustoszenie tej ziemi. Nigdzie nie było widać ani jednego zielonego kielka. Drzewa oliwne i winnice były pokryte szarym kurzem gorącego i suchego lata, tak że nikt by nawet nie pomyślał, iż pod spodem kryje się zieleń. Ziemia zdawała się być wyschnięta aż do samego dna. Od tamtego jednak czasu nigdy już więcej nie odniosłem takiego wrażenia.-

Z roku na rok kraj ten staje się coraz bardziej zielony. Wiele poprzednio jałowych wzgórz pokrytych obecnie winnicami oraz sadami oliwnymi zmienia wygląd tej ziemi.

Zapytacie może, jaka jest przyczyna tej wielkiej zmiany. Bóg obiecał, że tak jak przywiódł na tę ziemię wszystko złe, tak będzie jej błogosławił i tak się też dzieje. Sprawił On, że pada teraz więcej deszczu niż w minionych wiekach. Zsyła wspaniałe ulewy i obfitość rosy tam, gdzie one nigdy nie występowały. W lecie pojawiają się obłoki, co się przedtem nigdy nie zdarzało, nawet jeszcze przed dwudziestoma laty. Powodują one osłabienie upałów i zmniejszenie wysychania gruntu. Pięć lat temu w lipcu i sierpniu (miesiącach, w których nigdy dotąd nie padało) Pan sprawił, że w Jaffie opady trwały trzy godziny, a w Damaszku i całej okolicy - szesnaście godzin, tak że amerykańskie gazety uznały to za dowód zmian klimatycznych zachodzących w Palestynie. Wówczas, gdy się tu sprowadziliśmy, bardzo niewielu Żydów powracało do swego kraju. Jednakże prześladowania w Rosji, Niemczech i innych krajach spowodowały liczniejszy ich napływ. Pomimo zakazów wydawanych przez Sułtana, zaczęli powracać do kraju, nabywać ziemię, uprawiać ją i zabudowywać. Przejęli także handel w



miastach. Liczba Żydów zwiększyła się od naszego przybycia o wiele tysięcy.

Obecnie Jerozolima znajduje się właściwie w rękach żydowskich, przynajmniej jeżeli chodzi o handel. Żydzi nie są już pod butem Mahometan, jak to bywało w przeszłości. Szybko powstaje nowe miasto w dokładnie takich granicach, jakie opisane są w Proroctwie Jeremiasza 31:38-40, 32:43,44, tak że nawet Turcy sprawujący władzę na tym terenie zauważają to i mówią jeden do drugiego: 'To Bóg sprawia, cóż na to pocniemy?' My też nie możemy powiedzieć nic innego, jak tylko to, że Bóg na naszych oczach wypełnia obietnice swego Słowa i przymierza uczynionego z Abrahamem, a my jesteśmy tego świadkami."

Pomimo, iż lud ten musiał uginać się aż do ziemi pod ciężarem ucisku i tyranii, to jednak wielu jego reprezentantów w minionych latach uzyskało bogactwo i pozycję, które przewyższyły osiągnięcia ich pogańskich sąsiadów. W wielu przypadkach możliwości te wyzwoliły dobroczynną chęć zużytkowania posiadanych środków w celu poprawy sytuacji narodu żydowskiego. Widoczne są już skutki działań, mądrze i dobrze prowadzonych w tym kierunku. Dzięki temu wielu myślących ludzi, tak z pogan, jak i z Żydów, zwróciło uwagę na te zmiany w sprawach żydowskich.

Z wypowiedzi publikowanych na łamach wiodącej prasy żydowskiej, z działalności rozmaitych ruchów na rzecz kolonizacji Palestyny oraz pomocy i wspierania mieszkających już tam osadników wynika, że tysiące ludzi z wielkim zapałem spogląda na ziemię obiecaną. Ten zwrot w kwestii żydowskiej dokonał się 1878 roku, a przebieg wydarzeń od tamtego czasu spowodował w tej sprawie wielkie ożywienie, co samo z siebie jest już znamienym znakiem czasu. Jako przykład zacytujemy następujący fragment z *Jewish World* (20 sierpnia 1886):

„Powoli rozpraszają się chmury, które dotąd rzucały posepny cień na Ziemię Świętą. Przyszłość tego nieszczęsnego kraju, tak długo spowitego nieprzeniknionym mrokiem, zdaje się być nieco jaśniejsza, a czas przejaśnienia jest już względnie możliwy do przewidzenia i nie tak odległy. (...) Wiodącą rolę w poprawie sytuacji Żydów palestyńskich odegrają dwie instytucje: Szkoła Rolnicza w Jaffie oraz Instytut Lionela De Rothschilda działający w okolicach Jerozolimy. Należałoby jeszcze dodać do tego trzecią instytucję w rodzaju Okolicznościowej Fundacji Montefiore, której celem jest popieranie towarzystw budowlanych i budowanie tanich mieszkań. Przyczyniła się ona w ten sposób do rozwoju zapobiegliwości oraz zmniejszenia nędzy i ubóstwa mieszkańców Świętego Miasta. (...) Należy podkreślić z całym zaangażowaniem, że perspektywy Żydów w

Palestynie nie są już mroczne. Z jednej strony aktywnie działają mądrze zaplanowane i dobrze zorganizowane instytucje sprzyjające poprawie sytuacji naszych braci, z drugiej strony ludzie, mając już dosyć nędzy i bezczynności, okazują coraz to większą skłonność do korzystania z wysiłków czynionych na rzecz uzdrowienia sytuacji. Taki stan rzeczy musi przynieść szczęśliwe owoce i sprawić przyjemność każdemu Żydowi".

Wiodący artykuł następnego numeru tego samego czasopisma kończy się słowami:

„W sytuacji, kiedy do kolonii założonych przez fundacje Montefiore, Hirscha oraz Rothschilda napływają rzesze chętnych do uprawiania ziemi, powinny się znaleźć ręce chętne do pracy przy przekształcaniu krajobrazu, aby 'pustynia zakwitła jak róża'. Ochocze te ręce i serca wyrwą Ziemię Świętą ze snu długiej nocy śmierci i przywrócą do życia i światła narodowy dom żydowski." Inna gazeta, *The Jewish Messenger*, pisze:

„Podczas gdy ludzie zajęci swym małymi troskami kierują się nadziejami albo obawami, wielki i niezmienny proces dziejowy rozwija się ku swemu nieuchronnemu zakończeniu, ku wypełnieniu nieuniknionego prawa kierującego działaniami ludzi. Tu i ówdzie ludzie podnoszą mizerne głosy w chęci przeciwstawienia się dalszemu rozwojowi i powstrzymania wyroków Wiekuistego. Z równym skutkiem mogliby próbować przeciwstawiać się prawom rządzącym wszechświatem. Kierunki rozwoju narodów są wyznaczone podobnie jak orbity gwiazd, które lśnią na niebieskim sklepieniu ponad naszymi głowami, a pomiędzy nimi jasno i niezmiennie świeci gwiazda Izrael. We wszelkich jego tułaczkach pozostał on wierny wyznaczonemu kierunkowi. Jego misja została przewidziana i przepowiedziana, prorocтва mówią, że w końcu naród ten powróci do Ziemi Świętej. Znaki czasu świadczą o wypełnianiu się tego prorocтва. Odbywa się to tak niezauważalnie i stopniowo, że jedynie uważni obserwatorzy wydarzeń zdają sobie sprawę z wagi przeprowadzanego dzieła.

Palestyna jest polityczną koniecznością dla narodu żydowskiego. Stworzenie podstaw ich narodowego istnienia w Ziemi Świętej oznacza ponowne wywyższenie całego Izraela. Daje im to miejsce między wszystkimi narodami ziemi, prawo do władzy i niezawisłości politycznej, a co za tym idzie - i do poczucia bezpieczeństwa. Uzyskują dzięki temu obywatelstwo swego własnego kraju i otrzymują paszport wśród innych narodów świata. (...) Urzędnikom siedzącym w biurach, zajęтым swymi książkami, kupcom liczącym swe straty i zyski, ludziom pogrążonym w rozkoszach społecznych przyjemności może się to wydawać niepraktyczne, ale dla specjalistów zajmujących się przewidywaniem rozwoju politycznego jest to zupełnie

oczywiste, tak jak słońce w południe.

Nie wszyscy Żydzi rozproszeni po całym świecie zgromadzą się w Palestynie z chwilą przyznania jej autonomii politycznej. 300 tys. Żydów znajduje się w Azji, 400 tys. W Afryce oraz 5 mln w Europie. Z tych zasobów będzie Palestyna czerpała siły do swego odrodzenia. Żydzi urodzeni w Ameryce z pewnością jej nie opuszczą a jeśli udadzą się do Ziemi Świętej, to jedynie dla przyjemności, w celach turystycznych, aby obejrzeć tę sławną ziemię, miejsce narodzenia swego bohaterskiego narodu”.

Ktoś mógłby powiedzieć, że z geograficznego punktu widzenia Palestyna jest obszarem zbyt małym, aby odegrać znaczącą rolę polityczną, intelektualną czy moralną między narodami świata. Odpowiadamy, że w starożytności Grecja była potęgą a obecnie jest nią niewielka wyspa - Brytania. Czy są one wielkie pod względem obszaru? To nie obszerne terytorium, ale potęga rozumu, siła moralna i duma narodowa czyni narody wielkimi. Te właśnie czynniki sprawią że Izrael stanie się sławny między narodami”. *Jewish Chronicle* pisze:

„Ruch ten jest nie do powstrzymania. Nie wolno nam stać z założonymi rękami, gdy odbywa się ten nowy exodus. My Żydzi przez blisko dwa tysiące lat utrzymywaliśmy, że dokonaniem wieków cierpień, przez które przeszliśmy, będzie odzyskanie ziemi ojców. Czyż wiara ta miałaoby obumrzeć właśnie wtedy, gdy spełnienie zdaje się być tak blisko? Albo czy należy się spodziewać, że ów zwrot dokona się w sposób tak tajemniczy, że ludzkie czynniki nie będą w stanie podjąć współpracy? Bóg wykonuje swawolę podporządkowując sobie wolę człowieka. Zatem jeśli mają się wypełnić proroctwa, to odbędzie się to z udziałem woli ludzi i ich energii. Mogłoby się wydawać, iż mieszaemy tu wzniosłe sprawy z przyziemnymi planami umieszczenia kilku żydowskich osiedli w Palestynie. Jednakże często wielkie wydarzenia rodzą się z małych początków, takich jak ten i dlatego powrót niewielkiej liczby Żydów do Ziemi Świętej powinien zawsze w naszych umysłach kojarzyć się z praktyczną możliwością realizacji większego powrotu, który był celem całej dotychczasowej żydowskiej historii i aspiracji narodu żydowskiego”.

Poza samymi Żydami także i inni wybitni ludzie dostrzegają i wypowiadają się na temat wzrostu znaczenia Izraela. Warto na przykład odnotować wypowiedź opublikowaną w *Central Presbyterian*:

Zamiast zjawiska wymierania Żydów obserwujemy raczej wzrastanie żywotności tego narodu. Oparł się on próbom wyniszczenia czy

wchłonięcia. Przemieszczają się oni z jednego kraju do drugiego i wszędzie stają się panami sytuacji. Stają się właścicielami ziemskimi w Niemczech i na Węgrzech, w Rosji bogacą się, są największymi bankierami Londynu oraz Paryża i kontrolują handel europejski. W (ostatnich) dziesięciu latach Rothschildowie udzielili Anglii, Austrii, Prusom, Francji, Rosji i Brazylii pożyczek na łączną sumę 100 mln funtów". Brytyjski Lord Shaftesbury powiedział niedawno: „Ten zdumiewający naród, *wysuwając się na pierwszy plan*, spotyka się z zazdrością. Czyż nie jest to wspaniałym znakiem czasu, że gdziekolwiek przebywają Żydzi, stają się oni natychmiast albo obiektem prześladowań, albo zajmują wybitne pozycje w każdej dziedzinie! Gdy zapytano wybitnego obywatela Berlina 'skąd biorą się owe gwałtowne nastroje antysemityczne w Berlinie i w Niemczech w ogóle?' odpowiedział on: 'Powiem Panu! Dlatego, że ci Żydzi biorąc się za handel, zostają najlepszymi kupcami, wchodząc w dziedzinę finansów, stają się najlepszymi bankierami, w zakresie prawa są najlepszymi prawnikami, także i w działalności literackiej biją wszystkich na głowę. Jakiego by się nie podjęli zadania, to zawsze są lepsi od pogan i powiem panu, nie mamy zamiaru tego znosić'.

Prześladowania Żydów w Rosji i Polsce nie wynikają z różnic religijnych czy narodowych. Bynajmniej nie o to chodzi. Rosjanie gotowi są prześladować każdego, kto zająłby miejsce Żydów. Należy pamiętać, że długi należne Żydom obciążają hipoteki znacznej części własności ziemskiej w Rosji. Żydzi są wierzycielami ogromnej liczby chłopów oraz sklepikarzy w różnych częściach imperium. Stąd też Rosjanie wykorzystują każdą nadarzącą się sposobność ograbienia i złu-pienia Żydów. Niszcząc Żydów i ich dokumenty Rosjanie pozbywają się dowodów swego zadłużenia, które mogłyby ich obciążać i być użyte jako dowód przeciwko nim. Dopóki więc własność będzie obciążona hipotecznie na rzecz Żydów, dopóty Rosjanie będą powstawać przeciwko Żydom".

Za jedną z anielskich gazet cytujemy poniżej fragment listu Pana Charlesa Reade'a, znanego w środowisku literackim powieściopisarza, który kilka lat temu przeżył nawrócenie, stając się chrześcijaninem i zwracając się do Biblii.

„Naród żydowski, choć obecnie gromadzą się nad nim chmury, musi odzyskać swe starożytne terytorium, które najwyraźniej jest dla niego zachowane. W dwóch kwestiach prorocstwa są jasne jak słońce: że Żydzi odzyskają Palestynę i że będą sprawować władzę od Gór Libanu do Eufratu oraz że wydarzenie to będzie początkiem wielkiej serii zmian w kierunku zdecydowanej poprawy warunków bytowania biednej, cierpiącej ludzkości oraz całego stworzenia. Fakt, że wydarzenia te stanowią niezbyt odległą

przyszłość, jest tak oczywisty, jak to, że jutro wszędzie słońce. Jest tylko jedna różnica. Wiemy z całą pewnością o której godzinie nastąpi jutro wschód słońca, nie wiemy natomiast, kiedy Żydzi zajmą Syrię i ponownie osiągną chwałę narodową. Słabością ludzką jest spodziewać się, że bliżej nieokreślona data musi być odległa. Takie rozumowanie nie zawsze jest logiczne. Obowiązkiem mądrego i rozsądnego człowieka jest obserwowanie znaków, które poprzedzają oczekiwane wydarzenia oraz pokorne z nimi współdziałanie, jeśli dany będzie taki przywilej.

Czyż nagłe prześladowania w kraju, gdzie Żydzi są najliczniej reprezentowani, nie stanowią takiego opatrnościowego znaku - przypomnienia, że trwałym miastem dla tego narodu nie jest europejska Tartaria? Trzy miliony Żydów rosyjskich, których życie i dobytek są zagrożone, wystarczyłyby w zupełności do skolonizowania Palestyny; inni pójdą w ich ślady. Obejrzyjmy się za siebie i popatrzmy w zwierciadło historii. Żydzi mogą powtórzyć to, czego już dokonali. Są narodem genialnym, a geniusz z natury rzeczy jest nieograniczony niczym, z wyjątkiem własnej woli, sposobu życia albo niesprzyjających okoliczności. Czy istnieje takie zadanie, którego Żydzi podjąwszy się nie wykonali? Jako żołnierze, pisarze, budowniczowie, handlowcy, prawodawcy, rolnicy - zawsze najlepsi! W tej kwestii historia się powtarza.

Będą wspaniali w rzemiośle wojennym i działaniach pokojowych. Nieprzyjaciele stopnieją przed nimi, jak śnieg w promieniach słońca. Jeśliby na początku zdawali się potrzebować pomocy od innego narodu, to *błogosławiony będzie naród, który im tej pomocy dostarczy*, zaś naród, który ich prześladowuje, będzie w taki czy inny sposób przykładowo ukarany.

Jeśliby przeto niedawne niepokoje miały skłonić przywódców żydowskich do zasiedlenia Palestyny rosyjskimi Żydami, to ofiarujmy im darmo statki, marynarzy, pieniądze i wszystko, o co by prosili. Będzie to lepsza forma narodowej inwestycji niż egipskie, brazylijskie czy peruwiańskie obligacje".

Ukute ostatnio przysłowie żydowskie powiada, że: „Gdy do Jerozolimy zostanie doprowadzona kolej, to przyjdzie Mesjasz”. Zgadza się ono z symbolicznymi przedstawieniami kolei zapisanymi przez proroków Nahuma (2:3-5) i Izajasza (66:20) i nie minie się ono zapewne z prawdą, gdyż kolej zostanie doprowadzona do Jerozolimy „w dniu Jego przygotowania”<sup>9 39</sup> - w czasie *obecności* Mesjasza.

W interesujący sposób porusza to zagadnienie poniższy wycinek z prasy:

„Galileusz miał rację - świat się kręci. Niebawem powstanie trasa

---

<sup>9 39</sup> Nah. 2:4 (BT) - przyp. tłum. s. 273

kolejowa o długości 31 mil wiodąca z Jerozolimy do Jaffy na wybrzeżu Morza Śródziemnego, starożytnego portu służącego żydowskiej stolicy, przez który sprowadzane były cedry do budowy świątyni. Żyd z Jerozolimy imieniem Joseph Nabon, poddany turecki, otrzymał w tym celu od Sułtana koncesję ważną na 71 lat. Oblicza się, że koszt budowy kolei wyniesie 250 tys. doi. Tak więc tym samym cywilizacja dotrze do Palestyny. XIX wiek pojawi się w tej części świata wraz z dyszeniem pierwszej lokomotywy w Jerozolimie".

Niedawno został opublikowany w *Pittsburgh Dispatch* list napisany przez korespondenta tej gazety. Potwierdza on, że Palestyna, a szczególnie Jerozolima, rozwija się:

*Jerozolima, 12 lipca 1889* „Trzydzieści tysięcy spośród czterdziestu tysięcy mieszkańców Jerozolimy to Żydzi. Rząd turecki, który przez wieki zabraniał Żydom przebywać jednorazowo w Ziemi Świętej dłużej niż trzy tygodnie, pod wpływem obcych rządów łagodzi te ograniczenia, tak że obecnie Żydzi przybywają tu setkami. Zajmują się interesami i już obecnie w znacznej mierze kontrolują handel jerozolimski. Niektórzy z nich mają wrażenie, że nadchodzi dzień wypełnienia biblijnego proroctwa zapowiadającego, że Żydzi ponownie osiedlą się w swej ziemi. Przedstawiciele pewnego osobliwego plemienia z południowej Arabii twierdzą iż otrzymali widzenie nakazujące im, aby opuścili swój pustynny kraj i powrócili do Palestyny. Żydzi ci zamieszkiwali w Jemenie w Arabii przez 2500 lat. Pochodzą oni z pokolenia Gada, które opuściło Palestynę 700 lat przed narodzeniem Chrystusa. Posiadają oni wiele wartościowych dokumentów potwierdzających ich pochodzenie. Zajęli się rolnictwem w pobliżu Jerozolimy. Prześladowanie Żydów w Rosji i Austrii sprawia, że wielu z nich dociera tutaj. W Jerozolimie znajduje się także wielu Żydów polskich i hiszpańskich. Dozwolony czas przebywania Żydów w Palestynie został przedłużony, a zakaz osiedlania się w Jerozolimie praktycznie został zniesiony. Pół wieku temu w Jerozolimie mieszkały zaledwie 32 rodziny żydowskie, a w całej Palestynie było 3 tys. Żydów. Obecnie jest ich w Ziemi Świętej blisko 50 tys., a w Jerozolimie stanowią trzy czwarte populacji.

Są to ciekawi ludzie! Nie ma na całej ziemi Żydów takich, jak oni. W większym stopniu niż inni przypominają oni dawnych mieszkańców tej ziemi. Przygnane prześladowaniami rzesze Żydów utrzymywane są prawie całkowicie przez rozmaite synagogi żydowskie z całego świata.

Jednym z najwspanialszych miejsc Jerozolimy jest żydowski mur płaczu. Każdego piątku przedstawiciele niektórych sekt gromadzą się poza murami Meczetu Omara, stojącego na miejscu świątyni Salomona, i skłaniając głowy

w kierunku kamieni oplakują los Jerozolimy i modlą się, aby Bóg zwrócił ziemię swemu wybranemu ludowi. Zwyczaj ten kultywowany jest od czasów średniowiecza i ma doprawdy smutny charakter. Byłem tam w zeszłym tygodniu. W wąskiej alei, zabudowanej nędznymi domami, na kamiennych płytach wytartych bosymi stopami tysięcy Żydów, naprzeciwko muru z wielkich bloków marmuru, który wznosi się na wysokość pięćdziesięciu stóp albo i wyżej, stoi długi szereg mężczyzn w długich szatach i kobiet, których głowy okryte są szalami. Ludzie ci modlą się i płaczą z pochylonymi głowami. Brody niektórych mężczyzn były już białe, a długie kręcone pejsy srebrzyły się siwizną inni byli jeszcze w kwiecie wieku. Nie mogłem się nadziwić widząc, jak ich emocje przybierały niekiedy wręcz konwulsyjne formy. Każdy trzymał w ręku wytartą od czytania Biblię hebrajską. Od czasu do czasu śpiewali coś w rodzaju pieśni. Stary, siwowłosy człowiek intonował melodię, a pozostali śpiewali refren. Słowa pieśni przetłumaczone z obcego języka brzmiały następująco:

Przewodnik - Za pałac, co leży spustoszony -Odpowiedź - Trwamy w samotności i żałobie. Przewodnik - Za mury zniszczone -Odpowiedź - Trwamy w samotności i żałobie. Przewodnik - Za Majestat, co nas opuścił -Odpowiedź - Trwamy w samotności i żałobie. Przewodnik - Za naszych wspañałych ludzi, którzy polegli -Odpowiedź - Trwamy w samotności i żałobie. Przewodnik - Za naszych kapłanów, którzy się potknęli -Odpowiedź - Trwamy w samotności i żałobie. Przewodnik - Za naszych królów, którzy Nim wzgardzili -Odpowiedź - Trwamy w samotności i żałobie.

Nie sposób opisać nastroju tej pieśni, opowiedzieć ją komuś, kto jej nigdy nie słyszał. Starzy ludzie i płaczące kobiety całowali kamienie muru oddzielającego ich od miejsca, na którym niegdyś stała świątynia Salomona i które nawet dzisiaj jest dla Żydów najświętszym miejscem na ziemi. Wyrażane w ten sposób przez wszystkich nieklamane uczucia i wiara okazywana przez przychodzenie tutaj tydzień w tydzień, rok w rok, muszą wywierać mocne wrażenie. Jest to zaiste jedno z najdziwniejszych miejsc w tym najdziwniejszym z miast.

W różnych częściach Palestyny znajduje się osiem kolonii rolniczych. Jedna z tych szkół w pobliżu Jaffy kształci siedmuset uczniów i uprawia 28 tys. akrów. Zasadzili oni na równinach Saronu, gdzie mieszkali Filistynowie, dziesiątki tysięcy winnych krzewów i drzew oliwnych. Turcy bardzo niechętnie sprzedają ziemię Żydom, lecz ci są równie dobrymi rolnikami, jak ludźmi interesu. Także tarasowe kształty wzgórz otaczających Jerozolimę dowodzą że Ziemia Święta była znacznie lepiej uprawiana przez Żydów niż przez najeźdźców. W posiadaniu Żydów albo ich dobroczynnych instytucji znajdują się obecnie wielkie obszary ziemi tuż poza granicami miejskimi Jerozolimy. Pan Behar, prezes szkół Rothschilda, powiedział mi, że właśnie

zakupili hotel w Jerozolimie, który zostanie dołączony do ich budynków szkolnych. Pan Moses de Montefiore, który zarządza fundacją ustanowioną przez bogatego Żyda z Nowego Orleanu, wybudował dla Żydów wiele wygodnych domów przy drodze z Betlejem do Jerozolimy. Powstają także liczne szpitale żydowskie.

Wśród ludzi, którzy ufnie wierzą że Żydzi wkrótce posiadą znów Palestynę, znajduje się kolonia piętnastu ludzi znana pod nazwą 'Amerykanie', mieszkająca w pięknym domu wzniesionym wprost na murach jerozolimskich. Ludzie ci nie są Żydami. Są to chrześcijanie, którzy przybyli tu z różnych części Stanów Zjednoczonych, a w szczególności z Chicago, aby oczekiwać na wypełnienie proroctwa zapowiadającego, że Bóg odrodzi świat począwszy od Jerozolimy. [Nie rozumieją oni, że wpiery musi się dokonać wybór Kościoła.]

W każdym razie nie ma wątpliwości, że warunki w Jerozolimie stale się poprawiają. Ulice w większości są porządnie wybrukowane, ulepszono stan sanitarny miasta. Nowa Jerozolima, powstała poza murami, jest już prawie tak wielka, jak miasto w obrębie murów. Powiedziano mi także, iż ziemia nabrała takiej wartości, że można mówić o okresie znakomitej koniunktury w świętym mieście. Dowiedziałem się, że wartość posiadłości przy Jaffa Road, za bramą w przeciągu roku wzrosła o kilkaset procent. Działka należąca do instytucji charytatywnej, która niedawno została zakupiona za 500 dolarów, warta jest obecnie 8 tys. dol. i nie może być nabyta za taką sumę. Linia telegraficzna doprowadzona jest stąd do wybrzeża. Powstało także towarzystwo kolejowe, które wybuduje linię kolej ową wiodącą z Jaffy do Jerozolimy. Po raz pierwszy w swej historii Jerozolima dysponuje siłami policyjnymi, które zorganizowane są nie gorzej niż w Nowym Jorku."

Następny fragment pochodzi z *The Hebrew Christian* (Hebrajski Chrześcijanin) opublikowany w lipcu 1889. Jest to kolejna relacja z pobytu amerykańskiego Żyda pod murem płaczu w Jerozolimie, który pisze:

„Po kilkugodzinnym odwiedzaniu Żydów mój stary przyjaciel, Rabin z Kowna w Rosji, zapytał mnie, czy nie poszedłbym z nim pod mur płaczu, aby biadać nad spustoszeniem Jerozolimy i modlić się o przywrócenie Izraela do jego pierwotnej chwały. 'Pójdę z tobą', odpowiedziałem 'i będę się gorliwie modlił, aby Bóg przyspieszył dzień, w którym Juda nawróci się do Pana'. Było to piątkowe popołudnie, pora, w której Żydzi gromadzą się przy murze starożytnej świątyni. Dołączyłem do nich. Był to doprawdy niezapomniany widok. Żydzi, zgromadzeni tu spośród wszystkich narodów, ubrani byli w osobliwe, orientalne szaty, a niektórzy mieli na sobie *Talith* (szaty modlitewne). Jak umieli najgłośniejszy, czytali Psalm 22.



Kobiety z wielkim przejęciem wołały głośno: 'Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścić? oddaliłeś się od wybawienia mego, od słów ryku mojego. Boże mój wołam we dnie, a nie ożywasz mi się; i w nocy, a nie mogę się uspokoić'. Także mężczyźni płakali, powtarzali psalmy, litanie i modlitwy. Większość z nich żarliwie przyciskała usta do kamieni, całując je. Przysłuchując się ich wzniosłym modłom przypominałem sobie, że rabini napisali w Talmudzie: Od czasu zburzenia świątyni zamknięte zostały bramy modlitwy, a otwarte pozostają jedynie bramy łez'. Rabin powtarzał smutnym głosem: 'Za pałac, co leży spustoszony -' ... Także w domach pobożnych Żydów można usłyszeć przejmujący płacz nad Jerozolimą. O północy zakładają oni szaty modlitewne, posypują głowę popiołem i padają twarzą na ziemię, z melancholijnym zawroźdzeniem powtarzają słowa:

Głos z Rama dobiega, to Rachel strapiona  
Na górze Syon swe dzieci płacze.  
Gdzie wiano książęce, gdzie złota korona,  
Kto ją zamienił na szaty żebracze?  
Kto rzucił nieszczęsną w ciemności ramiona,  
Kto sprawił, że drogę jej ślady krwi znaczą?

W ozdobnych szatach, odziana chwałą  
Była radością u boku Jehowy.  
Dziś piękno jej zbladło, złoto szerniało,  
Diadem książęcy spadł z dumnej głowy.  
Serce przeszyte boleści strzałą  
Skronie jej zdobi wieniec cierniowy.

Z perłami lśniacej poniżona chwały,  
Ofiara pychy, swawolnej próżności.  
Jej zmysły i serce w trwodze struchlały  
Zamknięte w klatce więziennej nicości.  
Judy łez pokutnych strumienie wezbrały  
Płaczem przepełnione wdowiej samotności.

Przez wieki jaśniała ozdobą Salemu,  
Obłokiem złotym i Bożą górą  
Lecz teraz się zdało miastu niewiernemu,  
Że nędznym jest pielgrzymem, zabłąkaną chmurą.  
Ból pustki zadają łonu matczynemu,  
Starcom śmierć każe iść w otchłań ponurą.

Czyż nikt nie zapłacze nad nieszczęsnej losem  
I łez nikt nie otrze na jej smutnej twarzy?

Kto serce ukoi współczującym głosem?  
Kto drwinom pogańskim przeciwieć się waży,  
Gdy mierzą w nią strzałą słów szyderstwa ciosem,  
A znamię wszetecznej jak trucizna parzy?

O Ojczyźnie miłości, niech wróci twa łaska  
Do mieszkań Syonu przepięknych!  
Niech owce Jakuba prowadzi twa łaska,  
Uszy Twe niech słyszą słowa pieśni tęsknych.  
W murach świątyni zbawionych, w jej blaskach  
Niech wiecznie rozbrzmiewa echo głosów wdzięcznych!

Następnie odczytywanych jest kilka psalmów i odmawiane są modlitwy. Podnosząc się z ziemi mówią oni: 'Otrząśnij się z prochu, powstań, siądź Jeruzalemie! dobądź się z oków szyi swojej, o pojmana córko Syońska!

Inna szczególna modlitwa odmawiana przy tej okazji ma zapewne związek z prorocstwem Izajasza (Izaj. 7:14):

„W miłosierdziu swym, Panie, wysłuchaj modlitwy ze łzami. Niechaj łaska Twoja powróci do synów Izraela. O tarczo Abrahama, zmiłuj się, poślij nam Zbawiciela. Imię jego niech nazwą Immanuel - Pan z nami!”

Bogate warstwy żydowskie zostaną zachęczone do udania się do Palestyny dopiero wtedy, gdy kolejne prześladowania zapędzą do tej ziemi większą ilość biednych Żydów i gdy cywilizacja uczyni tam dalsze postępy. Ich decyzja będzie wynikała w znacznej mierze z egoistycznych pobudek, gdyż panujący wtedy powszechnie wielki ucisk sprawi, że własność będzie w innych krajach bardziej zagrożona niż obecnie. Wtedy to Palestyna, daleka od socjalizmu i anarchizmu, wyda się bezpiecznym rajem. W obecnym jednak stadium rozwoju w różnych zakresach można się spodziewać, że najbliższe piętnaście lat przyniesie wiele ciekawych wydarzeń w Palestynie.

### **Ustępowanie zaślepienia Izraela**

Należałoby spodziewać się początków wypełniania się jeszcze jednego proroczego szczegółu odnoszącego się do narodu izraelskiego. Apostoł Paweł oświadcza: „Zatwardziałość<sup>(40)</sup> KJ „zaślepienie” - przyp. tłum.) z części przyszło na Izraela, póki by nie weszła zupełność pogan” - to znaczy, dopóki wybrana liczba pogan, którzy wraz z ostatkiem Izraela utworzą duchowy poziom Królestwa, w całości nie skorzysta z wyższej łaski, od której Izrael jako naród został odtrącony i pozostaje dotąd zaślepiiony, nie dostrzegając wynikających z niej przywilejów. Przeto zaślepienie nie ustąpi

w pełni od Izraela według ciała, zwanego także Jakubem, zanim nie zostanie zakończony wybór Izraela duchowego. Jesteśmy także wyraźnie poinformowani (Rzym. 11:26), że uzdrowienie ich ślepoty i uprzedzenia przyjdzie z (góry) Syonu - uwielbionego Kościoła, czyli Królestwa. Tak jednak jak do pewnego stopnia królowanie Syonu rozpoczęło się w 1878 roku, kiedy to Król ujął władzę, aby panować, choć klasa „nóg” nie była jeszcze w pełni ukształtowana i uwielbiona, tak, począwszy od tamtej chwili, łaska Boża dla „Jakuba” zaczęła spływać z Syonu, aczkolwiek nie osiągnie ona swej pełni, zanim członkowie Ciała Chrystusowego składający się na „nogi” nie zostaną uwielbieni. Skoro też w równoległym do 1881 roku punkcie czasowym światło zostało odjęte od Jakuba i skierowane do pogan, to data ta musi wyznaczać czas, w którym szczególne światło poczęło ponownie oświetlać od dawna zaślepionych Żydów. Za nominalny kościół chrześcijański, idąc za przykładem swego odpowiednika - Izraela, potyka się w swym zaślepieniu, a jedynie niewielki ostatek korzysta z błogosławieństwa. Jak przekonywująco i właściwie w tej sytuacji brzmią słowa apostoła: „Nie bądźże hardej myśli, ale się bój. Albo wiem jeśli Bóg przyrodzonym gałęziom nie przepuścił, wiedz, że i tobie nie przepuści”.

Powszechnie uznanie przez Izrael prawdziwego Mesjasza i Jego Królestwa nastąpi niewątpliwie z pomocą zmartwychwstałych patriarchów i proroków, których odrodzenie do doskonałości będzie pierwszym dziełem Chrystusa po uwielbieniu całego „Ciała”. Jednakże wcześniej *rozpocznie się* proces przemijania zaślepienia tego narodu. Już obecnie zainicjowany został, szczególnie wśród Żydów rosyjskich, wielki ruch nakłaniający ich do uznania Chrystusa.

Znaki czasu w tym zakresie budzą zdumienie swą wyrazistością. Znamienny ów ruch religijny, popularny w południowej Rosji, sprawia, że tysiacy Żydów uznaje Jezusa Chrystusa

za obiecanego przed wiekami Mesjasza i przyznaje, że Izrael popełnił narodowy grzech odrzucając Go i wydając na ukrzyżowanie. Nie jest to bynajmniej rezultat chrześcijańskich wysiłków misjonarskich. Ruch ten jest niezależny i zrodził się na całkowicie żydowskim gruncie. Jego przywódcą jest Żyd, pan Józef Rabinowicz, który początkowo był kupcem, a potem prawnikiem i cieszy się wielkim szacunkiem wśród swego ludu. Pan Rabinowicz nie był żydowskim rabinem. Ani on, ani inni przywódcy wspomnianego ruchu nie należeli do żadnego kleru, sekt czy wyznań. Poniżej cytujemy fragment artykułu zamieszczonego w *Harper's Weekly* i inne materiały dotyczące tego ruchu.

„Jego rozwój jest tak imponujący, że można z pewnością stwierdzić, iż nie jest to już eksperyment z wątpliwymi szansami na przetrwanie. Cechuje

się niezwyklej witalnością jego wzrost jest stały i zdrowy, w swym charakterze jest pozytywny, unikający wszelkiego nienaturalnego pośpiechu i niebezpiecznych skrajności. Przez władze rosyjskie został uznany za *religio licita*,<sup>1041</sup> ma więc obecnie zapewnione legalne prawo do istnienia. Posiada on znamiona jedyne w swym rodzaju zjawiska w zmieniającym się kalejdoskopie odłamów narodowych, socjalnych i religijnych, które wprowadzają podziały w sercach i umysłach 116 mln poddanych Cara.

Wiara członków tej nowej społeczności jest szczególna i pod tym względem, że nie zamierzają oni organicznie wiązać się z żadną istniejącą obecnie formą chrześcijaństwa. Ignorując historyczny rozwój doktryn od czasów apostołskich, budują swe nauki na bezpośrednich podstawach Nowego Testamentu, bez okazywania szczególnego szacunku sformułowanym naukom we współczesnych kościołach ortodoksyjnych. Twierdzą oni, że wzorują się na porządku zgromadzeń judeo-chrześcijańskich z czasów apostołskich.

Pan Rabinowicz, odznaczający się energicznym charakterem, z ambicją usiłując skłonić swój naród do pracy nad sobą oraz politycznego, socjalnego i moralnego postępu, dał się poznać przed laty jako gorący zwolennik reform wśród wschodnich Żydów. Daleko przewyższając swych braci wykształceniem i przedsiębiorczością, był w stanie obmyślić drogi i tak dobrać środki, aby zrealizować swe idee i osiągnąć zaplanowane cele. Jak umiał, tak starał się zapewnić swemu narodowi większe prawa polityczne. Nie był jednak w stanie uchronić ich przed prześladowaniami, które dotknęły nieszczęsnych Izraelitów w Rosji, Rumunii i krajach sąsiednich. Zapoznał się z rozwiniętą zachodnią myślą filozoficzną w nadziei, że zaadoptowanie jej na potrzeby Żydów podniesie ten naród na wyższy poziom, dostarczając mu wznioślejszych ideałów i szlachetniejszych celów. Wkrótce jednak począł wątpić, czy ideologia ta zawiera skuteczne środki dla osiągnięcia tego celu, a także czy uda się ją wprowadzić wśród ludzi, których wieki prześladowań i ultrakonserwatywizm uodporniły przed przyjmowaniem zasad tak różnych od ich tradycji. Próbował więc odciągnąć ich od pogoni za zyskiem, która pominąwszy formalistyczne praktyki religijne, jest wszechwładnym i ogólnie destrukcyjnym czynnikiem wśród Żydów Wschodu. Jego wysiłki w celu zakładania osiedli rolniczych w Rosji i w Ziemi Świętej nie powiodły się. W trakcie pobytu w Palestynie, na skutek samodzielnych studiów porównawczych Nowego i Starego Testamentu, wzrosła w nim myśl, że odrzucając Jezusa Chrystusa Izrael popełnił narodową pomyłkę i

---

<sup>10</sup> religia dozwolona - przyp.tłum.<sup>280</sup>

sprzeniewierzył się swemu historycznemu posłannictwu.

Przekonanie, że Chrystus jest ucieleśnieniem i wypełnieniem wszystkich dawnych prorocत्व oraz ideałów i pragnień narodu izraelskiego, stanowi centralną myśl, wokół której budowany jest cały ruch Rabinowicza. Zasady głoszone przez pokornego Nazarejczyka uznawane są za jedyną drogę realizacji narodowego przeznaczenia tego ludu i osiągnięcia celu, dla którego zostali odłączeni jako naród wybrany. Uważa się, że w normalnym historycznym rozwoju Izraela nastąpiło poważne załamanie, gdy osiemnaście stulecie temu naród ten nie przyjął doktryn i zasad, które obecnie przez wszystkich chrześcijan, a teraz także i przez pana Rabinowicza oraz jego naśladowców, uznawane są za prawny i jedynie słuszny wynik całego uprzedniego rozwoju historycznego Izraela. Naprawienie tej sytuacji stanowi ideologiczny cel reformatora z Kiszyniewa, który pragnie wrócić się jeszcze raz do tego miejsca, w którym naród wybrany wkroczył na błędną drogę narodowego rozwoju. W 1880 roku opublikował on program, w którym zalecał gruntowną reorganizację systemu rabinackiego. Następnie brał udział w działalności towarzystwa upowszechniającego rolnictwo wśród Żydów z południowej Rosji, a w czasie prześladowań 1882 roku gorąco zachęcał swych rodaków do powrotu do Palestyny. W tym też czasie dokonał się zwrot w jego przekonaniach religijnych. Nie nastąpiło to na skutek chrześcijańskiej działalności misyjnej, ani jego nawrócenie nie miało takiego sensu, jaki sugeruje potoczne znaczenie tego słowa. Zmiana jego przekonań dokonała się stopniowo i dopiero na skutek długich przemyśleń dojrzała w nim myśl zorganizowania chrześcijańskiego zgromadzenia Żydów. Wrócił z Palestyny z przekonaniem, że: 'Klucz do Ziemi Świętej leży w rękach naszego brata Jezusa'. Słowa 'Jezus nasz brat' stanowią rdzeń jego poglądów religijnych. Jego praca cieszy się powodzeniem i wielu przyjmuje jego nauki."

Gdy pan Rabinowicz zaczął myśleć o wyraźnym i otwartym opowiedzeniu się za Chrystusem, w zakłopotanie wprawiła go liczba sekt chrześcijańskich i wahał się, czy przyłączać się do którejkolwiek z nich. Powiedział: „Tak jak trzeba przekroczyć Jordan, aby wejść do Chanaanu, tak Jezus jest drogą do posiadłości duchowej i do odpoczynku”. O Wieczery Pańskiej wyraził się, że uczestnicy Nowego Przymierza powinni ją obchodzić tylko na okoliczność Paschy. Nie uważają oni (podobnie jak i my) za właściwe obchodzenie jej w innym czasie. Mówi on, że Jezus Chrystus nie polecił swym uczniom, aby pamiętali jego zmartwychwstanie, ale by pamiętali o Nim. Ani on, ani jego naśladowcy nie przestrzegają niedzieli jako dnia odpoczynku, lecz w dalszym ciągu zachowują żydowski sabat. Przestrzegają także obrzezania, ale nie uznają go za konieczny warunek zbawienia.

Doniesiono, że pewien luterański pastor zaproponował w Zarządzie Londyńskim, aby zatrudniono pana Rabinowicza w Stowarzyszeniu jako

misjonarza dla Żydów. Zarząd nie zaakceptował tego wniosku jedynie na tej podstawie, że pan Rabinowicz nie był jeszcze wtedy ochrzczony. Później jednak ochrzcił się on w Berlinie, ale nie w Kościele Luterskim czy Anglikańskim, ale po prostu w Kościele Chrystusowym. Pan Rabinowicz posiada listy, które otrzymuje od Żydów ze wszystkich części Rosji i Rumunii, którzy wypytują o zapoczątkowany przez niego ruch, jego zasady i nauki w celu przyłączenia się do niego lub też zainicjowania innego o podobnym charakterze.

„Pan Rabinowicz, to człowiek niezwykle łagodny, pokorny i miły. Reagując na chrześcijańskie uczucia, łatwo się wzrusza, czasem aż do łez. Nie życzy sobie, aby identyfikowano go z jakąkolwiek sektą a podstawy do swoich chrześcijańskich przekonań czerpie z Nowego Testamentu, wyrzekając się dawnych zwyczajów i przekonań na rzecz nowych, w miarę jak Duch Święty kieruje jego nieustannymi badaniami Słowa Bożego, z modlitwami.”

Prof. Franz Delitzsch z Lipska, przewodniczący żydowskiej misji w Niemczech i wydawca *Saat auf Hoffnung*, kwartalnika poświęconego tej działalności, opublikował 75-stronicową broszurę na temat tego nowego ruchu religijnego. Najwięcej miejsca zajmują tam oryginalne dokumenty w języku hebrajskim i w niemieckim tłumaczeniu, dotyczące tego ruchu. Owe dokumenty obejmują trzynaście tez: wyznanie wiary Narodowego Żydowskiego Kościoła Nowego Testamentu, wyjaśnienie wiary w Mesjasza, Jezusa z Nazaretu, wedle zrozumienia tego zgromadzenia, hagadę dla Izraelitów wierzących w Mesjasza Jezusa z Nazaretu i na końcu porządek Wieczery Pańskiej. Jako dodatek zamieszczono deklarację nauczyciela Friedmanna, skierowaną do Żydów wierzących w Chrystusa i deklarację przyjętą na ich konferencji, która miała miejsce w Kiszyniewie. Ta niewielka broszura zawiera wszystkie materiały potrzebne do zapoznania się z nowym ruchem.

Jej tezy, które należy traktować jako podstawę nowej wiary, rozpoczynają się od przedstawienia opłakanej sytuacji Żydów w Rosji, utrzymując, że usiłowania ze strony samych Żydów, aby uzyskać poprawę swego położenia nie przyniosły rezultatów. W dalszym ciągu w broszurze czytamy:

„Istnieje głęboka potrzeba odnowy moralnej i duchowego odrodzenia. Musimy porzucić fałszywego boga - umiłowanie pieniędzy, a przygotować w sercu miejsce dla miłości Prawdy i „bojaźni grzechu”. Do tego konieczny jest jednak przywódca. Któż mógłby spełnić tę rolę? W Izraelu nie ma takiego. „Studiując uważnie księgi wszystkie historii naszego narodu, znaleźliśmy tylko jednego człowieka, który posiadał wszystkie wymagane

kwalifikacje przywódcze: miłość do Izraela, ofiarowanie życia, czystość, głęboką znajomość natury ludzkiej, żarliwość w piętnowaniu grzechu i zła u swego ludu. Jest nim Jezus z Nazaretu." Mądrzy Izraelici w tamtych czasach nie mogli Go zrozumieć, „lecz z całą pewnością możemy powiedzieć, że tylko On, Jezus, pragnął dobra dla swych braci. Dlatego powinniśmy uczcić imię naszego Brata Jezusa". „Ewangelię powinniśmy przyjąć do naszych domów jako błogosławieństwo i złączyć ją z całym Pismem Świętym, które zostało nam przekazane przez naszych mędrców."

Jeden z artykułów ich wiary, który zasługuje na szczególną uwagę:

„Wedle wyroku niezbadanej mądrości Bożej, serca naszych ojców zostały zatwardzone i Pan pokarał ich duchem głębokiego snu, tak że sprzeciwili się Jezusowi Chrystusowi oraz zgrzeszyli przeciwko Niemu i stan taki trwa aż do dnia dzisiejszego. Jednakże przez swą niewiarę sprawili, że inne narody okazały większą gorliwość i przyczynili się tym samym do pojednania ludzkości, która uwierzyła w Jezusa Chrystusa, syna Dawidowego, naszego króla, usłyszawszy radosną nowinę głoszoną przez zwiastunów pokoju (Izaj. 52:7), którzy zostali haniebnie pozbawieni społeczności z Izraelem. Jednakże w konsekwencji naszego grzechu przeciwko Chrystusowi Bożemu świat wzbogacił się uwierzywszy w Chrystusa, a narody w zupełności weszły do Królestwa Bożego. [Najwyraźniej nie rozumieją oni tego zagadnienia. Apostoł Paweł w Rzym. 11:25 mówi o *zupełnej liczbie* „Maluczkiego Stadka” *wywodzącego się z pogan*, a nie o całych narodach, które błędnie określane są mianem chrześcijańskich.] Teraz nadszedł także czas naszej zupełności. I my, nasienie Abrahamowe, mamy skorzystać z błogosławieństwa wynikającego z wiary w Pana Jezusa Chrystusa, a Bóg naszych ojców, Abrahama, Izaaka i Jakuba uzali się nad nami i ponownie wszczepi gałęzie, które zostały odcięte, do naszego własnego korzenia -Jezusa. A tak cały Izrael będzie miał udział w wiecznym zbawieniu; Jerozolima, nasze Święte Miasto, będzie odbudowana, a tron Dawida ustanowiony na wieki wieków”.

Zamieszczamy poniżej fragment listu z 2 stycznia 1885 wysłanego przez pana Rabinowicza do pewnego Londyńczyka.

„Otrzymałem Pański interesujący list. Serce moje radowało się, gdy go czytałem i spostrzegąłem jak wielka i potężna jest miłość Pańskiego serca dla braci Pana Jezusa Mesjasza, według ciała oraz jak wielką wagę przykładą Pan do sprawy zbawienia narodu izraelskiego.

Upadam przed Jahwe, Bogiem naszego Pana, Jezusa i z głębi mego serca płyną jak potok słowa, które napisał słodki śpiewak Izraela (Psalm 35):

'Niechaj że będą pohańbieni i zawstydzeni wszyscy weselący się ze złego mego. Ale ci, którzy się kochają w sprawiedliwości mojej, niech śpiewają i radują się, a niech mówią ustawicznie: Niech będzie uwielbiony Pan, który życzy pokoju słudze swemu'. Amen.

Niniejszym przesyłam Panu moją opinię i oświadczenie w sprawie synów Izraela z południowej Rosji, którzy wierzą w Jezusa jako Mesjasza. W ten sposób dowie się Pan, skąd wywodzi się nasza wiara w Jezusa (naszego brata według ciała) Mesjasza. Jest on najgłębszym pragnieniem i przedmiotem tęsknoty naszych serc. Niech nasi angielscy przyjaciele i bracia w Jezusie Zbawicielu przekonają się z tej broszury, że teraz, gdy Pan obnażył swe ramię przed oczyma wszystkich narodów, gdy wszystkie krańce ziemi ujrzwały zbawienie naszego Boga, teraz przyszedł czas na to, aby wszyscy nieczyści zostali usunięci z pośrodku Izraela, a ci, którzy noszą naczynia Pańskie, zostali oczyszczeni.

Zaprawdę, zbawienie naszego Pana nie mogło ani wchodzić, ani wychodzić na świat pośpiesznie (Joz. 6:1), ani nie może postępować zbyt prędko, jednakże teraz, skoro Jahwe, Przednia Straż i Król Wszeczeństwa, przeszedł przed ludem izraelskim, to Bóg Izraela przyjdzie także jako Straż Tylnia, jako Zgromadzający wygnańców izraelskich. Oddaję swój czas i nazwisko dla dobra mego upartego i nieszczęśliwego narodu i śmiało w mocy Bożej głoszę im Ewangelię obietnicy, którą otrzymali ojcowie nasi, to jest, że z nasienia Dawidowego Bóg wzbudził Jezusa z Nazaretu jako Zbawiciela Izraela.

Przez głębię bogactwa i mądrości Boga Najwyższego, ojcowie nasi, którym przynależała ta obietnica, zbuntowali się przeciwko Jezusowi, aby łaska mogła być udzielona pogańskim narodom, nie na skutek obietnicy, ale przez łaskę Ewangelii Mesjasza. Teraz gdy weszła już zupełność pogan, nadszedł czas, abyśmy my, synowie Izraela, nawrócili się do Boga Izraela oraz jego Króla i stali się jego umiłowanymi dziećmi. Powinniśmy przyjąć nasze dziedzictwo w Jakubie, które nie ma żadnych ograniczeń, gdyż jesteśmy prawnymi dziedzicami, dziećmi Abrahama, uczniami Mojżesza, sługami domu Dawidowego na wieczność. W ten sposób nasza zupełność (to jest zwrócenie się wielu Izraelitów do Chrystusa) stanie się naszym bogactwem i bogactwem dla narodów, według słów Jahwe wypowiedzianych przez św. Pawła, pierworodnego syna Izraela, a jednocześnie najwybitniejszego spośród nawróconych pogan.

Między swymi braćmi i na wielkich zgromadzeniach gorąco nawołuję: 'Otrząśnij się z prochu, powstań i oblecz się w ozdobne szaty, ludu mój. Przez syna Isajego, Jezusa z Nazaretu, wielkie rzeczy uczynił Bóg z tobą o Izraelu, aby mógł uczynić wielkie rzeczy i między narodami ziemi, które w ojcach naszych błogosławieństwo otrzymały.



Z serca dziękuję Bogu, że dał mi tysiące wdzięcznych słuchaczy. Wielu godnych synów Izraela czeka i tęskni za tą godziną godziną łaski Bożej. W imieniu naszych braci w Rosji, którzy szukają zbawienia, błagam was, przyjaciele naszego Pana Jezusa Chrystusa, gdziekolwiek jesteście, nie milczcie, lecz służcie radą i wyraźnym oświadczeniem, dokąd Immanuel nie będzie także i z nami, dokąd Jahwe nam Go nie ukaże, i miejsca gdzie On przebywa. Oto pokorne słowa pisane z daleka" *Józef Rabinowicz*

Poza owym znamionym przebudzeniem, jeszcze jeden podobny ruch rozwija się na Syberii. Mówi o nim relacja z *Presbyterian Witness*:

„Ze skutej lodami Syberii nadchodzą wieści o ruchu ewangelicznym, podobnym w swym charakterze do działalności pana Rabinowicza. Przywódcą tego ruchu jest Jakub Scheinmann, polski Żyd, który dwadzieścia lat temu niezależni doprowadzili do zesłania go na Syberię, gdzie prawie nie zauważony przez piętnaście lat pracował nad tym, aby obudzić wiarę wśród współwygnańców. Między niepożądanymi przesyłkami w Tomsku, gdzie pan Scheinmann prowadził interesy, znalazła się broszura Rabinowicza. Natychmiast skontaktował się on z autorem. Zajmuje się on rozpowszechnianiem swoich poglądów zebranych w broszurze 'Głos wołającego na puszczy'. Żydzi syberyjscy chętnie czytają i studiują Nowy Testament w hebrajskim tłumaczeniu Delitzscha. Mówi się, że w użyciu znajduje się pełne 36 tys. egzemplarzy”.

Obserwujemy zatem wyraźne oznaki powracania łaski Bożej do Izraela objawiające się tym, że wielkie prześladowania doprowadzają do wypędzania ich ze wszystkich krajów, że Palestyna otwarła się na ich przyjęcie, że przez działanie opatrności na ich korzyść, przez pobudzenie przedsiębiorczości w celu poprawy sytuacji i udzielania im pomocy są oni zachęceni do udania się tam, a także że zrodził się ów znamionny ruch, który stanowi początek odejmowania zaślepienia od Izraela. Jakże oczywistym jest, że wszystko to pochodzi od Boga! Odrzucony kościół nominalny jest całkowicie odsunięty od udziału w dziele odnowy narodu izraelskiego, jak i pominięty w wielkim żniwiarskim dziele gromadzenia duchowego Izraela. W obu tych rozgrywających się obecnie wielkich przedsięwzięciach rozmaite organizacje nominalnego „chrześcijaństwa” niezauważalnie odstawiane sana bok. Bóg zaś sprawia, że w zaplanowanym przez Niego czasie i właściwym Jemu sposobem, z pomocą nowych, pokornych, nieutytułowanych narzędzi, Jego wielkie dzieło rozwija się i obfituje.

Jakie jest znaczenie tych wydarzeń? Jaki będzie rezultat owej zadziwiającej i niezwykłej działalności, której wyraźny początek i prędki rozwój ma miejsce w tym okresie żniwa? Apostoł Paweł wyraźnie daje do zrozumienia,

że ponowne zgromadzenie Izraela jest równoznaczne z czasem ponownego zgromadzenia i naprawienia dla całej ludzkości „*A ponieważ upadek ich jest bogactwem świata, a umniejszenie ich bogactwem pogan [przez skierowanie do nich łaski Bożej], jakoż daleko więcej ich zupełność*”. Na skutek odrzucenia narodu izraelskiego poganie otrzymali łaskę wysokiego powołania, a tych „kilku”, którzy z niej skorzystali, pokonując przeszkody na drodze do jej otrzymania, będzie wywyższonych do współdziedziczenia z Chrystusem. Wejdą oni w skład Ciała Chrystusa, wielkiego Wybawiciela. Taki był cel i taki będzie skutek odrzucenia Izraela. Ich ponowne zgromadzenie i ustanowienie w Ziemi Obiecanej jest oznaką rozpoczęcia się *kolejnego kroku* w wielkim Boskim planie - czasu naprawienia wszystkich rzeczy, „dla Żyda najprzód”, ale w końcu i „dla wszystkich narodów ziemi”. Niebawem obwieszczony zostanie Wielki Jubileusz Ziemi, a wedle Boskiego porządku rozpocznie się on od Żydów. Z tego punktu widzenia bracia Rabinowicz i Scheinmann oraz ich współpracownicy są narzędziami w ręku Boga, użytymi w celu przygotowania swego starożytnego narodu do restytucji. Także i naszym przywilejem jest współpracować z Panem w pracy *żęcia* związanej z czasem żniwa Wieku Ewangelii dla duchowej klasy wybranych. *Zupełny* powrót Izraela do ich własnej ziemi i do łaski Bożej będzie bez wątpienia oznaczał, że wielki Wybawiciel, Głowa i Ciało, który dokona naprawienia wszystkich rzeczy, *został wywyższony do chwały*, że nadeszło Królestwo i rozpoczęło się dzieło naprawienia, którego pierwszym owocem będzie naród izraelski. Tak więc: „Jeśli odrzucenie ich jest pojednaniem świata, cóż będzie przyjęcie ich, tylko ożycie od umarłych?” - restytucja - nie tylko dla żyjących, lecz zgodnie z obietnicą także dla umarłych i to nie tylko z Izraela, ale z całego świata, którego Izrael jest symbolicznym wyobrażeniem i ma być pierwszym owocem. Obecne początki powrotu łaski do Izraela, to zaledwie pierwsze krople zapowiadające wielką ulewę, która odnowi nie tylko Izrael, ale i całą ludzkość. I choć fale utrapień z całą mocą dotkną jeszcze ten naród, pogrążając go na pewien czas w jeszcze większym ucisku i nieszczęściu, to jednak Bóg go nie opuści, ale w słusznym czasie udzieli mu pomocy i wywyższy swój lud.

W tym kontekście bardzo znamienita jest poniższa wiadomość pochodząca z doniesień prasowych. Wszyscy, którzy chodzą w świetle teraźniejszej Prawdy z uwagą będą obserwowali rezultaty, jakie przyniesie ten ruch, zdając sobie sprawę z tego, że na podstawie Słowa Bożego nadszedł czas zapowiedziany przez Pana słowami proroka Izajasza: „Ciesście, ciesście lud mój! mówi Bóg wasz. Mówcie do serca Jeruzale-mu, ogłaszajcie mu, że się już dopełnił *czas postanowiony jego*, że jest odpuszczona nieprawość jego i że wzięt z ręki Pańskiej w dwójnasób\* za wszystkie

grzechy swoje" - Izajasz 40:1,2.<sup>11</sup>

Wspomniany fragment brzmi: **Proponowane Królestwo Żydowskie**  
(Washington, D.C., 5 marca 1891)

Prezydent Stanów Zjednoczonych w obecności sekretarza Blaine'a przyjął dzisiaj Williama E. Blackstone z Chicago, który wręczył mu memorandum w sprawie Żydów rosyjskich. Memorandum zostało uchwalone na wspólnej konferencji chrześcijan i Żydów, która niedawno miała miejsce w Chicago. Blackstone zwrócił uwagę, że nie zamierza występować przeciwko Rosji, lecz poszukuje pokojowego sposobu oddania Żydom we władanie ich dawnej ojczyzny - Palestyny.

Zaznaczył, że liczne dowody wskazują na możliwość szybkiego rozwoju tego kraju, tak w dziedzinie rolnictwa, jak i handlu, pod panowaniem energicznego rządu. Stwierdził też, że powstająca obecnie linia kolejowa wiodąca z Jaffy do Jerozolimy, jeśli zostanie przedłużona do Damaszku, Tadmoru i dalej nad Eufrat, niewątpliwie będzie spełniała rolę szlaku międzynarodowego.

Wskazał, że ubóstwo rządu tureckiego stwarza możliwość zaproponowania, by część narodowego długu Turcji została zrefundowana przez kapitalistów żydowskich i że potrzebne są jedynie pokojowe negocjacje, aby zapewnić ochronę i poszanowanie praw prywatnych właścicieli ziemi i posiadłości. Na zakończenie Blackstone oświadczył, że nasz rząd, który utrzymuje przyjacielskie stosunki z Rosją i zajmuje niekonfliktową pozycję na Wschodzie byłby najwłaściwszym inicjatorem takich przyjacielskich rozmów, które mogłyby zapewnić trwałą i stabilną ojczyznę milionom tułających się Żydów. Prezydent z uwagą wysłuchał spostrzeżeń pana Blackstone i obiecał poważnie przemyśleć to zagadnienie.

Tekst **Memorandum** jest następujący:

„Co można uczynić dla rosyjskich Żydów? Nie byłoby ani mądrze, ani pożytecznie ingerować w wewnętrzne sprawy Rosji. Żydzi od wieków mieszkali jako cudzoziemcy w obrębie tego państwa, które jest w pełni przekonane, że naród ten obciąża jej zasoby i przyczynia się do zubożenia rolniczej ludności tego kraju. W związku z tym Rosja nie pozwoli im dłużej pozostać na swym terytorium i zmusi ich do opuszczenia go. A zatem, tak jak Żydzi Sefardyjscy z Hiszpanii, tak i Żydzi Aszkenazyjscy będą zmuszeni

---

<sup>11</sup> \* Tom II, rozdz. VII 289

emigrować. Gdzie jednak mają się udać dwa miliony tych nieszczęsnych ludzi? Europa jest przeludniona i nie pomieści więcej wieśniaczej ludności. Czy mają przybyć do Ameryki? Koszt takiego przedsięwzięcia byłby ogromny, a przeprowadzenie go wymagałoby wielu lat.

Dlaczegoż by nie oddać im ponownie Palestyny? Wedle Boskiego rozmieszczenia narodów jest to ich ojczyzna - niezbywalna własność, z której siłą zostali usunięci. Gdy oni uprawiali tę ziemię, była ona niezwykle żyzna i potrafiła zapewnić byt milionom Izraelitów, którzy niestrudzenie uprawiali zbocza jej wzgórz i doliny. Byli oni rolnikami i producentami, a także państwem o wielkim znaczeniu handlowym, stanowili centrum cywilizacyjne i religijne. Podobno też zwiększa się tam obecnie ilość opadów oraz istnieje wiele dowodów na to, że ziemia ta odzyskuje dawną urodzajność.

Dlaczegoż by mocarstwa, które na mocy Traktatu Berlińskiego z 1878 roku przyznały Bułgarię Bułgarom, a Serbię Serbom, nie miałyby teraz oddać Palestyny Żydom? Prowincje te, podobnie jak Rumunia, Czarnogóra czy Grecja zostały odebrane Turkom i oddane ich naturalnym właścicielom. Czy Palestyna tak samo słusznie nie należy się Żydom?

Gdyby pozwolono im mieć autonomiczny rząd, to Żydzi z całego świata zebraliby swe siły, aby przetransportować i osiedlić swych cierpiących braci w ziemi, która służyła im za mieszkanie w czasach chwały. Przez ponad siedemnaście stuleci cierpliwie czekali na korzystną sytuację, taką jak teraz. Nigdzie nie uprawiali ziemi, uważając, że są przechodniami wśród narodów i że kiedyś powrócą do Palestyny, aby uprawiać swą własną ziemię. To, co należy się Turkom z tytułu prawa własności, mogłoby być łatwo zrekompensowane, gdyby Żydzi w miarę możliwości przyjęli na siebie stosowną część długu narodowego Turcji.

Wierzmy, iż jest to stosowny czas, aby wszystkie narody, a szczególnie chrześcijańskie narody Europy, okazały Izraelowi swą życzliwość. Milion wygnańców dotkniętych strasznymi cierpieniami żałośnie woła o nasze współczucie, sprawiedliwość i ludzkie uczucia. Przywróćmy im ziemię, z której zostali tak okrutnie wypędzeni przez naszych rzymskich przodków.

W tym celu zwracamy się ze szczególną prośbą do Jego Ekscelencji, Benjamina Harrisona, prezydenta Stanów Zjednoczonych i do szanownego J. G. Blaine'a, sekretarza stanu, aby wykorzystali swe szacowne urzędy i wpłynęli na rządy Ich Cesarskich Mości: Aleksandra III, cara Rosji, Wiktorii, królowej Wielkiej Brytanii i cesarzowej Indii, Wilhelma II, cesarza Niemiec, Franciszka Józefa, cesarza Austro-Węgier, Abdula Hamida II, sułtana Turcji i Jej Królewskiej Mości, Marii Krystyny, królowej regentki Hiszpanii, a także na rząd Republiki Francuskiej i rządy Belgii, Holandii, Danii, Szwecji, Portugalii, Rumunii, Serbii, Bułgarii i Grecji, aby dopro-

wadziły, możliwie jak najwcześniej, do międzynarodowej konferencji, której celem byłoby rozpatrzenie warunków Izraelitów oraz ich roszczeń do Palestyny jako starożytnej ojczyzny Żydów, a poza wszystkim innym zapewnienie sprawiedliwego sposobu ulżenia ich cierpieniom".

[Memorandum podpisały wybitne osobistości różnych zawodów i przekonań, pochodzące z Chicago, Bostonu, Nowego Jorku, Filadelfii, Baltimore i Waszyngtonu.]

### **Kwestia anglo-izraelska**

Po ukazaniu się pierwszego wydania tego Tomu, był on, a szczególnie niniejszy rozdział, mocno krytykowany na łamach angielskiego czasopisma *The Banner of Israel* („Sztandar Izraela”), które jest wyrazicielem przekonania, że narody anglosaskie wywodzą się od „zaginionych dziesięciu pokoleń” Izraela. Zamieszczony poniżej tekst opublikowaliśmy w naszym czasopiśmie,<sup>4122</sup> w numerze z grudnia 1891. Artykuł ten przedrukowujemy tutaj, gdyż wydaje nam się on interesujący i porusza pewne dodatkowe zagadnienia.

#### *Do Redaktora czasopisma The Banner of Israel*

Drogi Panie. Moją uwagę zwrócił opublikowany ostatnio na łamach Pańskiego pisma artykuł poświęcony trzeciemu tomowi WYKŁADÓW PISMA ŚWIĘTEGO, omawiający w szczególności kwestię anglo-izraelską w kontekście powrotu Żydów do Palestyny. Uznałem, że wymaga on ustosunkowania się, toteż nie zwlekając podaję moją krótką odpowiedź.

Przedmiotem dyskusji jest odpowiedź na pytanie, czy po oddzieleniu za dni Roboama dziesięciu pokoleń Izraela od dwóch pozostałych, nastąpiło kiedykolwiek rzeczywiste albo poczytane zjednoczenie. Pański korespondent twierdzi, że ponowne połączenie nigdy nie nastąpiło i że nazwę Izrael należy od tego czasu wiązać wyłącznie z dziesięcioma pokoleniami, a nie z dwoma pozostałymi - Judy i Benjamina, które określane są mianem Żydów. Błąd ten zdaje się być koniecznym do podtrzymania teorii, jakoby narody anglosaskie miały być owymi dziesięcioma pokoleniami oraz że ich powodzenie stąd właśnie wynika. My twierdzimy, że od czasu siedemdziesięcioletniego okresu spustoszenia, a w szczególności od powrotu z niewoli babilońskiej, Bóg uznawał tylko jeden naród izraelski, w obrębie którego znaleźli się wszyscy -niezależnie od tego, z jakiego pokolenia się wywodzili - którzy okazali szacunek Boskim obietnicom i powrócili do Palestyny po ogłoszeniu edyktu Cyrusa zezwalającego na powrót. Uważamy, że wszyscy inni, którzy nie powrócili, nie należeli do wspólnoty Izraela. W rzeczywistości nie byli Izraelitami, lecz zostali odtąd policzeni na równi z poganami. Twierdzimy także, iż owi „zagubieni”, którzy

---

<sup>12 42</sup> *Zion's Watch Tower* – przyp. tłum.

właściwie nie byli Izraelitami, zostaną uznani i dostąpią błogosławieństwa pod Nowym Przymierzem w nadchodzącym czasie Tysiąclecia, a nie w ciągu Wieku Ewangelii. Wydaje się, że w niektórych sprawach występuje pewne niezrozumienie naszego stanowiska. Nie przeczymy, że dziesięć pokoleń oddzieliło się od dwóch, ani że stanowiąc większość zachowały one rdzenną nazwę wszystkich (Izrael), że dwa pokolenia występowały odąd pod nazwą Juda, że istniała istotna przyczyna podziału, że było to zgodne z Boskim planem ukarania tego narodu, że dziesięć pokoleń poszło w niewolę około siedemdziesiąt lat wcześniej niż dwa pozostałe. Nie zaprzeczamy też możliwości zachowania przez Boga pewnej części błogosławieństwa dla potomków dziesięciu pokoleń, jak i dla tych, co pochodzą z dwóch pokoleń, i dla wszystkich narodów ziemi w „czasie naprawienia wszystkich rzeczy, co był przepowiedział Bóg przez usta wszystkich świętych swoich proroków od wieków” (Dzieje Ap. 3:19-21).

Twierdzimy jednak, że rację miał Wielki Nauczyciel, gdy ogłaszał, że „zbawienie jest z Żydów”, że nie mylił się wielki apostoł wyjaśniając Boski porządek: „A chwałę i cześć, i pokój wszelkiemu czyniącemu dobre, Żydowi najprzód, potem i Grekowi. Albowiem nie masz względu na osoby u Boga” - Rzym. 2:10,11. Według naszego zrozumienia, po niewoli babilońskiej określenia Żyd i Izraelita stały się synonimami i obejmowały wszystkich, którzy zachowywali Zakon i oczekiwali na spełnienie się obietnicy Abrahamowej - w tej liczbie znajdowali się członkowie dziesięciu pokoleń, jak i prozelici spośród pogan - wszyscy obrzezani. Co więcej, nie wszyscy członkowie dziesięciu pokoleń mieli udział w buncie. Niektórzy pozostali wierni Królestwu Judy i nadal mieszkali wśród Żydów (1 Król. 12:17).

Odkryliśmy i podkreślamy znamieny fakt, że Pan Jezus i apostołowie zwracali się do „dwunastu pokoleń” używając wyrażenia „dom izraelski”, także przemawiając do mieszkańców Jerozolimy. Wszyscy zgadzają się co do tego, że pochodzili oni głównie z pokolenia Judy, ale byli też między nimi członkowie wszystkich dwunastu pokoleń. Fakt, że Pan i apostołowie zwracali się do dwunastu pokoleń uważając je za jeden naród i stosując do nich prorocтва, zdaje się nam być wystarczającym powodem, abyśmy i my czynili tak samo.

Przytoczenie miejsc Pisma Świętego, które dotyczą różny eh aspektów tego zagadnienia zabrałoby zbyt wiele miejsca. Jednakże każdy, kto weźmie do ręki egzemplarz *Konkordancji Young'a*, otworzy ją na stronie 528 i przegłędnie zakres występowania słowa Izrael w Nowym Testamencie, znajdzie przekonujący, jak nam się wydaje, dowód, że nasz Pan i apostołowie nie uważali za dom izraelski jedynie „dziesięciu pokoleń”, lecz, jak to jest określone, „cały Izrael”. Należy zwrócić szczególną uwagę na następujące miejsca: Mat. 8:10, 10:6, 15:24,31, 27:9,42; Mar. 12:29, 15:32;

Łuk. 1:54,68 i szczególnie werset 80, a także 2:25,32,34,24:21. Warto także uważnie przejrzeć: Jan 1:31,49,3:10,12:13 oraz Dzieje Ap. 2:22,36, 3:12, 4:10,27, 5:21,30,31,35, 13:16,24, 21:28; Rzym. 9:6,31, 10:19, 11:25,26; 1 Kor. 10:18; Gal. 6:16; Efezjan. 2:12; Filip. 3:5;Hebr. 8:8.

„Zbawienie jest z Żydów”, czyli zachowujących Zakon Izraelitów, w znaczeniu, że (1) Jezus, nasz Pan i Zbawiciel pochodził z tego narodu, (2) że ostatek Żydów (apostołowie i większość Kościoła pierwotnego), zwany ostatkiem Izraela (Rzym. 9:27, 11:1,5,7) stał się sługą pojednania przez zanieśenie poselstwa do pogan oraz (3) że zamiarem Pańskim jest, aby uleczone z zaślepienia naród izraelski był użyty w przyszłym dziele naprawienia jako przekaziciel potoków zbawienia, wychodzących od uwielbionego, duchowego Izraela dla wszystkich narodów ziemi, tak jak jest napisane: „Z Syonu [uwielbionego Kościoła ewangelicznego, czyli duchowego Izraela] wyjdzie zakon, a słowo Pańskie z Jeruzalemu [z narodu izraelskiego]” - Izaj. 2:3.

W każdym jednak wypadku dziesięć pokoleń jest wyłączonych tak spod tej, jak i spod innych podobnych obietnic, gdyż ani Syon, ani Jerozolima (ani symboliczna, ani też literalna) nie należą do nich. Aby w ogóle skorzystać z przymierza uczynionego z Abrahamem, muszą oni albo zjednoczyć się z duchowym Izraelem, którego głową jest Lew z pokolenia *Judy*, albo też muszą przyłączyć się do literalnego *Judy* w Jerozolimie, aby mogli mieć udział w nadchodzącym czasie naprawienia, gdyż „zachowa Pan namioty *judzkie* pierwiej” (Zach. 12:7). Argumenty Pańskiego korespondenta zdają się zawierać w poniższych fragmentach, które cytujemy za Pańskim czasopiśmie. Pisze on:

„Jeśli chodzi o to, że Izrael nie powrócił, to z porównania Jer. 29:1,4,10 z Ezdr. 1:1 wynika, iż edykt Cyrusa stanowił wypełnienie proroctwa, które odnosiło się wyłącznie do Żydów. Także na podstawie Ezech. 4:3-8 oczywiste jest, że stan niewoli Izraela musiał trwać o wiele dłużej niż *Judy*. Nie istnieje żaden dowód, jakoby zezwolenie edyktu Cyrusa miało obejmować także dziesięć pokoleń”.

Zmuszeni jesteśmy sprzeciwić się tym stwierdzeniom i poprosić pańskich czytelników, aby dokładniej zastanowili się nad wymienionymi wersetami. Jeremiasz (29:1-10) nie mówi ludowi, aby z zadowoleniem osiedlił się w Babilonie i nie spodziewał się, iż *kiedykolwiek* powrócą do Jerozolimy, lecz aby poczuli się tam w miarę wygodnie, gdyż wybawienie nie nadejdzie przed upływem siedemdziesięciu lat - okresu niewoli znacznie dłuższego od tych, które dotyczyły ich poprzednio.

Ezdrasz (1:1), mówiąc o przywileju, czyli możliwości powrotu, nie ogranicza go jedynie do Izraelitów z rodów *Judy* i *Benjamina*. Wprost przeciwnie, werset 3 oświadcza, iż Cyrus rozciągnął swą propozycję na każdego, „kto tedy jest między wami ze *wszystkiego ludu jego*”. Werset 4

powtarza słowo „każdy<sup>13</sup><sup>43</sup> i rozszerza zaproszenie na cały świat w granicach panowania Cyrusa, używając wyrażenia „na którymkolwiek miejscu”, zaś werset 5 stwierdza, że zareagowali nie tylko przedniejsi z domów Judy i Beniamina, lecz także „kapłani i Lewitowie; wszelki, którego ducha pobudził Bóg”<sup>14</sup><sup>44</sup> - to jest ze wszystkimi, których serca, tak jak serce Symeona, „oczekiwały pociechy izraelskiej”. Pomiędzy nimi znajdowali się *przedstawiciele* dziesięciu pokoleń, nawet jeśli nie byli oni tak liczni. Na przykład wśród tych, którzy wraz z Symeonem oczekiwali w świątyni na pociechę *izraelską* była prorokini Anna, córka Fanuelowa, z *pokolenia As er* (Łuk. 2:36).

Jeśli chodzi o cytaty z Ezechiela (4:3-8), nie mamy żadnych wskazówek sugerujących, kiedy miało się wypełnić owe czterdzieści lat nad Juda oraz trzysta dziewięćdziesiąt lat nad resztą Izraela. Pański korespondent przeoczył fakt, że pomimo rozdzielenia ucisku na dwie części, dotyczy *on jednego ludu*, co wyrażone zostało przez sporządzenie wyobrażenia jednego tylko miasta stołecznego, Jerozolimy, na tabliczkach stanowiących część nauki proroka<sup>15</sup><sup>45</sup>. Niektórzy przypuszczają że gniew Boży przeciwko dziesięciu pokoleniom rozpoczął się od buntu, od czasu gdy oddały się one bałwochwalstwu na 390 lat przed spustoszeniem Jerozolimy, a Jego gniew przeciwko dwóm pokoleniom liczy się od czasu, gdy i te uległy bałwochwalstwu pod rządami króla Manessesesa, na czterdzieści lat przed spustoszeniem. Dalej twierdzą oni, że gniew Boży ustał, czy też został uśmierzony przez zadośćuczynienie za ich grzechy w postaci zupełnego spustoszenia Jerozolimy i całego kraju. Gdyby to rozumowanie było słuszne, to należałoby się spodziewać, że wszyscy, którzy w czasie niewoli babilońskiej zachowali szacunek dla obietnic i oczekiwali na dopełnienie się siedemdziesięciu lat spustoszenia, odzyskali łaskę, tak że mogli powrócić, aby czcić Boga w Jego mieście świętym i świątyni.

Odpowiadamy, że nie ma żadnych dowodów na to że istniały takie przeszkody, że chętni, wierni spośród któregoś z dziesięciu pokoleń nie mogliby powrócić do ziemi świętej po siedemdziesięciu latach spustoszenia. Wprost przeciwnie, istniejące dowody wskazują na to, że mieli oni możliwość powrotu i że niektórzy z niej skorzystali.

Cytując fragment trzeciego tomu WYKŁADÓW PISMA ŚWIĘTEGO: „Porzucili oni [dziesięć pokoleń] przymierze izraelskie, stając się bałwochwalcami, niewierzącymi i właściwie poganami”, Pański korespondent pisze dalej:

„Stwierdzenie to jest całkowicie poprawne. Dziesięć pokoleń dokonało

---

<sup>13</sup> <sup>43</sup> Zob. BT i NB - przyp. tłum.

<sup>14</sup> <sup>44</sup> „i Lewitowie wraz ze wszystkimi, których ducha ...” - przyp. tłum.

<sup>15</sup> <sup>45</sup> Ezech. 4:1-2 - przyp. tłum.



odstępstwa i formalnie zostało wyłączone spod przymierza Mojżeszowego (Jer. 3:8). Jednakże w kontekście tym przeoczona została perła - a mianowicie, że mieli oni być poślubieni ponownie pod nowym i lepszym przymierzem (Izaj. 54:4-8; Oz. 2:7,19; Jer. 31:31-33). Izraelici byli właściwie poganami i do dnia dzisiejszego za takich są uważani, jednakże zgadza się to z prorocstwem, gdyż 'mnóstwo narodów', które miały wyjść z Efraima to *goj im*, czyli nominalni poganie (1 Moj. 48:19), a synowie Efraima-Izraela, 'który ani zmierzony, ani zliczony być może', to potomkowie *Loami*, czyli nominalni Poganie (Oz. 1:9,10)".

Pozwolimy sobie być innego zdania w powyższym względzie. Pan nie poślubił ponownie dziesięciu pokoleń, ani też tego nie uczyni w przyszłości. Wymienione cytaty bynajmniej tego nie dowodzą. Ozeasz surowo opisuje zły lud. Wersety z rozdziału 1:4,6,7 zdają się oddzielać dziesięć pokoleń od dwóch, nie dając im jednak żadnej nadziei na ponowne otrzymanie łaski, lecz tylko zapowiadając zupełne ich zniszczenie, podczas gdy Judzie obiecanie jest miłosierdzie. Wersety 9 i 10 mówią o odrzuceniu (na pewien czas) całego Izraela (naturalnych gałęzi drzewa oliwnego) oraz o wszczępieniu do pierwotnego korzenia - obietnicy - członków duchowego Izraela, którzy poprzednio jako poganie nie byli uznawani przez Pana za Jego lud, lecz byli gośćmi i przechodniami, oddaleni będąc od społeczności izraelskiej; teraz jednak stali się bliskimi, współuczestnikami przez Chrystusa. W taki sposób stosuje ten fragment Pisma Świętego apostoł Paweł (Rzym. 9:23-26). Werset 11 oświadcza, że „wtedy” (KJ), w czasie, gdy zostaną oni odrzuceni, a przyjęty będzie duchowy Izrael, Juda i Izrael zostaną ponownie zjednoczeni pod jedną głową.

Fragment Proroctwa Ozeasza (2:1-7) zawiera jeden z podanych dowodów. Jednakże badając nieco uważniej te wersety przekonamy się, że nie zawierają one ani śladu obietnicy ponownego ich poślubienia przez Pana. Gdy zaś przeczytamy dalej, aż do wersetu 13, to znajdziemy argumenty przeczące takiemu rozumowaniu. Następnie wersety 14-18 wspominają o „drzwiach nadziei” dla buntowniczego narodu, które zostaną otwarte w czasie tysiącletniego królowania prawdziwego duchowego nasienia Abrahama (Gal. 3:16,29). Werset 18 umiejscawia „drzwi nadziei” po czasie ucisku, stwierdzając, że wtedy nie będzie już więcej wojen.

Wersety 19 i 20, jeśli miałyby się w ogóle odnosić do nasienia według ciała, to do „całego Izraela” (ostatnio wspomnianego) - zob. 1:11 - i nie wypełniłyby się one wcześniej jak dopiero po zakończeniu Wieku Ewangelii, gdy wojen już więcej nie będzie. Są jednak podstawy, aby sądzić, że wersety te (19 i 20) odnoszą się do klasy duchowej, wybieranej w czasie, gdy Izrael znajdował się w stanie odrzucenia. Werset 23 jak i 1:10 potwierdzają takie rozumowanie, a obydwie te miejsca cytowane są w Rzym. 9:23-26 i pozostają w zupełnej zgodności z innym stwierdzeniem

apostoła: „Czego Izrael szuka, tego nie dostąpił; ale wybrani dostąpili, a inni zatwardzeni są” -Rzym. 11:7.

Wersety z Proroctwa Izajasza (54:1-8) wyjaśnił apostoł Paweł, oświetlając je blaskiem nadludzkiej mądrości. Odnosił je on do duchowego Syonu, naszej matki, czyli przymierza symbolizowanego przez Sarę. Nasienie Abrahama według ciała zostało pozbawione prawa do dziedziczenia obietnicy, a prawdziwe nasienie, Chrystus (wyobrażany przez Izaaka i Rebeke), zostało uznane za jedyne nasienie obietnicy (Gal. 4:22,24,26-31).

Fragment z Proroctwa Jeremiasza (31:29-33) rzeczywiście jest zbieżny z tym tematem. Został on napisany w czasie, gdy dziesięć pokoleń zwanych Izraelem zostało oddzielonych od dwóch określanych nazwą Judy. Stąd też prorok uznał za konieczne wymienić obie nazwy, aby nie zostać źle zrozumianym, że ma na myśli jedynie dziesięć pokoleń. Jednakże tutaj, w wersecie 31, umieszcza obie nazwy razem, po czym w wersety 33 i 36 łączy je w jedno, używając jednej nazwy dla określenia wszystkich. Potwierdzają to także wersety 38-40, które wymieniają miejsca leżące w działach dwóch pokoleń, w Jerozolimie i jej okolicach.

Należy jednak zauważyć, że proroctwo to jeszcze się nie wypełniło, a zatem dziesięć pokoleń, nawet gdyby mogło obecnie jasno udowodnić swą tożsamość, nie miałyby jeszcze żadnego powodu do chlubienia się. Pokolenia te powinny z tym raczej zaczekać do chwili, gdy będzie z nimi uczynione Nowe Przymierze i gdy prawo Nowego Przymierza zostanie wypisane na ich sercach, a wtedy na pewno nie będą się chlubić swym *starym przymierzem*, ale nowym.

W Wieku Ewangelii Nowe Przymierze i związane z nim błogosławione zapisywanie serc oraz nauczanie ducha nie staną się udziałem ani dziesięciu, ani dwóch pokoleń. Przymierze to musi wpierv zostać *zapieczętowane* krwią (śmiercią) Pośrednika - Głowy i Ciała - składającego się tak z Żydów, jak i pogan. Nasienie według ciała (Ismael) musi czekać, aż nasienie duchowe (Izaak) odziedziczy *wszystko*, a wtedy będzie mu się należał jego udział, który otrzyma za pośrednictwem Izaaka. W tych dniach - gdy swój udział otrzyma nasienie według ciała - urzeczywistnią się błogosławione przywileje Tysiąclecia wspomniane w wersety 29 i 30.

Umilowani, czynimy nasze powołanie i wybranie pewnym przez posłuszeństwo wiary, a nie w nadziei otrzymania *duchowych* błogosławieństw z przyczyny *cielesnych* powiązań, czemu dobitnie sprzeciwia się Słowo Pańskie. Jeśli narody anglosaskie są istotnie literalnym potomstwem dziesięciu zaginionych pokoleń, to z pewnością jest dla nich *lepiej*, że Pan nie weźmie pod uwagę tego pokrewieństwa i uzna ich za pogan, gdyż łaska została odjęta od nasienia z przyrodzenia wte-

dy, gdy wybrany został ostatek, a Pan odwrócił się, aby wybrać lud imieniowi swemu spośród pogan, którzy dotąd nie byli jego ludem. Jak się też przekonaliśmy, nie ma żadnej obietnicy, która mówiłaby o powrocie łaski wcześniej, niż uzupełniona będzie liczba Kościoła wybranych, w brzasku Tysiąclecia.

Według naszego rozumienia, nie ma w Piśmie Świętym niczego takiego, co sprzeciwiałoby się teorii, że Wielka Brytania, Niemcy i Stany Zjednoczone mogą zawierać pewną liczbę potomków dziesięciu zaginionych pokoleń, które za dni Roboama oddzieliły się od dwóch pozostałych. Jeśli jednak ktoś zdaje sobie sprawę z tego, że współczesne narody, a szczególnie ludność Stanów Zjednoczonych, są w przeważającej części mieszaniną różnych ludów, nie będzie twierdził, że którykolwiek z nich stanowi ród o czystym pochodzeniu izraelskim. Nie mamy także zamiaru brać udziału w dyskusji, czy powodzenie tych narodów, które przewyższa osiągnięcia niektórych innych ludów świata, należy przypisywać ich pochodzeniu. Być może tak jest. Obstawiamy jednak przy twierdzeniu, że dokąd mówimy o Pańskim „wysokim powołaniu” do Kościoła, to po rozwaleniu średniej ściany, która była przegrodą, izraelskie pochodzenie czy to jednostek, czy narodów nie daje im pod Przymierzem Łaski żadnej przewagi nad innymi jednostkami czy narodami innego pochodzenia. „Cały Izrael”, „naturalne gałęzie” zostały od tego przymierza odcięte, z wyjątkiem „ostatka”, który przyjął Chrystusa, pośrednika Nowego Przymierza; lecz i ten „ostatek” nie posiada żadnego wybitniejszego znaczenia, które wyróżniałoby go nad innych z racji przynależności narodowej. Bóg przez apostołów ogłosił, że nie będzie żadnej łaski dla Izraela według ciała, dokąd nie zakończy się wybór Izraela duchowego. Oświadczył też jednak, że po uzupełnieniu liczby duchowego Izraela, jego łaska wróci do domu, który był według ciała.

Ponieważ wierzymy, że duchowy Izrael jest prawie wybrany, to spodziewamy się, że błogosławieństwo stanie się udziałem tych, którzy stanowią Izrael według ciała. Oczekujemy na odjęcie ich zaślepienia, spodziewając się, iż będą oni pierwszymi spośród tych, którzy w restytucji skorzystają z błogosławieństwa udzielanego przez duchowego Izraela i tak „dostąpią miłosierdzia dla miłosierdzia wam okazanego” (Rzym. 11:31). Zaś po dostąpieniu miłosierdzia za pośrednictwem zupełnego i uwielbionego Kościoła Chrystusowego, będą z pewnością użyci jako narzędzia Pańskie w celu błogosławienia wszystkich narodów ziemi, a tak obietnica Abrahamowa wypełni się dla obu rodzajów nasienia - dla tych, którzy są nim tak według ciała, jak i według ducha - „Żeby była warowna obietnica wszystkiemu nasieniu, nie tylko temu, które jest z zakonu, ale i temu, które jest z wiary Abrahama” - Rzym. 4:16.

Z poważaniem *Autor* WYKŁADÓW PISMA ŚWIĘTEGO

Jeśli ktoś twierdzi, że „słowem Izrael określanych jest jedynie dziesięć

zaginionych pokoleń" oraz że „Juda jest nazwą odnoszącą się wyłącznie do tych, którzy powrócili do Palestyny po niewoli babilońskiej", to powinien zaniechać takiego twierdzenia, dopóki nie potrafi wyjaśnić następujących, prostych zagadnień. Nasz Pan oświadczył: „Nie jestem posłany, tylko do *owiec, które zaginęły z domu izraelskiego* " - Mat. 15:24, 10:6. Nigdy nie wspominał ani słowem o domu judzkim, a przecież Jego kazania wygłaszane były w Palestynie do tych, którzy wedle twierdzeń Anglo-Izraelitów wcale nie byli domem Izraela, lecz domem Judy. Dalej znów i św. Piotr popełnił wielki błąd, gdy przemawiając pod bezpośrednim wpływem ducha świętego w dniu Pięćdziesiątnicy oświadczył: „Niechaj że tedy wie zapewne *wszystek dom izraelski*, że Go Bóg i Panem, i Chrystusem uczynił, tego Jezusa, któregoście wy ukrzyżowali" - Dzieje Ap. 2:36. Anglo-Izraelici mówią nam, że to nie dom *izraelski*, ale dom judzki winien jest ukrzyżowania Chrystusa. Kto chce, niechaj uważa, że nasz Pan i apostołowie błędzili, a że poprawne są teorie anglo-izraelskie, my jednak wolimy uważać, że raczej *ma Bóg-my* przyjmujemy takie poglądy, które są zgodne ze słowami naszego Pana, św. Piotra i całej nauki Nowego Testamentu oraz z rozsądkiem. Wydaje się, że przekleństwa wymienione przez Mojżesza (5 Moj. 28:15,46,49,63-67), które miały dotknąć Izraela (dwanaście pokoleń), jeśli by nie pozostał wierny Panu, całkowicie literalnie spadły za dni naszego Pana na Izraela (głównie na dwa pokolenia, Judy i Benjamina, nie wyłączając jednak przedstawicieli pozostałych dziesięciu pokoleń, którzy zachowali szacunek dla Pana), który wedle oświadczenia Pana Jezusa miał otrzymać wypełnienie wszystkiego, co napisane w Zakonie i Prorokach. Apostoł Paweł zaś stwierdza, że przepowiednie te spełniły się aż do końca (zob. 1 Tes. 2:15,16).

## II

### ŻYCIORYS PASTORA PAWŁA S. L. JOHNSONA

(TP 1951, 5-8)



PAWEŁ SAMUEL LEON JOHNSON znany był w świecie jako profesor Johnson, autor, wykładowca, badacz Biblii, pastor, wydawca, profesor i kaznodzieja, urodził się 4 października, 1873 w miasteczku Titusville, w stanie Pensylwanii; zmarł 22 października 1950. 3 stycznia, 1905 ożenił się z Emmą B. McCloud, córką kontraktora z Columbus, Ohio. Nie mieli oni dzieci. Po śmierci pozostawił żonę.

Oboje z jego rodziców byli pochodzenia żydowskiego, pochodzili z Polski, a wpływ przed-porodowy przyczynił się wiele do jego pracy jako sługi Bożego. Tak jego ojciec jak i on odziedziczyli niezwykłą siłę fizyczną od jego dziadka, który był bardzo silnym mężczyzną. Ojciec jego był piekarzem w Polsce, który gdy miał być powołany do wojska, uciekł do Ameryki, gdzie pracował przez sześć miesięcy po 20 godzin dziennie z wyjątkiem Sabatu, w którym odpoczywał, aby tylko mógł sprowadzić żonę i dzieci do Ameryki. Jego ojciec był bardzo inteligentnym człowiekiem, a jako lingwista, władał płynnie 14 językami. Matka przyjechała do Ameryki na żaglowcu, który kilka razy był w niebezpieczeństwie wywrócenia się podczas silnych burz napotykanych w drodze. Te doświadczenia przyczyniły się do tego, że będąc z natury pobożną niewiastą, tym więcej pociągały ją do Boga, którego wzywała o ratunek. Młody Paweł odziedziczył po matce swoje zdolności religijne, a po ojcu władze fizyczne i umysłowe. Urodził się około dziewięć miesięcy po przybyciu matki do Ameryki i rodzina zamieszkała w Titusville, Pa., które było wówczas ożywionym miastem olejowym.

Ojciec Brata Johnsona był bardzo wybitnym w kołach religii żydowskiej, zostając wkrótce prezesem synagogi w Titusville. Gdy podróżował, często był zapraszany do przemawiania do zgromadzeń, a gdy później przeprowadzał się z miasta do miasta, bywał obierany prezesem i tych synagog, w których miejscowościach zamieszkał. Młodego Pawła kształcono w znajomości języka hebrajskiego, co później przydało mu się w jego przyszłej pracy. W dniu 15 października 1886 r. został wybrany na tzw. urząd Bar Mitzvah (syn komendanta). Uczył się bardzo dobrze, a zwłaszcza był biegły w historii. Gdy liczył osiem lat, z zachętą ojca, zaczął pisać historię Stanów Zjednoczonych. Jeszcze jednym znamienym wydarzeniem w wczesnym życiu małego Pawła było to, że ojciec wziął go na pogrzeby Braci Stetsona i Storrsa, gdzie po raz pierwszy widział Brata Russella i słyszał jego kazania. Wybitność jego ojca w kołach żydowskich była przyczyną wielu doświadczeń dla jego syna Pawła, a zwłaszcza po śmierci matki gdy liczył zaledwie lat 12. Dlatego że był ulubieńcem matki, i miłował ją bardzo, jej śmierć, 4 stycznia, 1886, była okazją wielkiego smutku dla młodego Pawła. Mało jest takich dzieci, które tak opłakiwały

stratę jednego z ich rodziców, jak on opłakiwał matkę. Wkrótce ojciec ożenił się po raz wtóry, czego młody Paweł nie pochwalał. Źle traktowała go rodzina z powodu jego miłości i wierności dla zmarłej matki, co było powodem wielu niesnasek w kółku rodzinnym. Do tego stopnia stał się roztrągniętym i zniechęconym, że w roku 1887 kilka razy uciekał z domu.

Ostatnia jego ucieczka z drugim chłopakiem w jego wieku, sprowadziła go do Philadelphii, Pa., gdzie znalazł pracę przy czyszczeniu butów. Tu po raz pierwszy widział obraz Jezusa w Jego cierpieniach i wyraził współczucie dla Niego; nieco później znalazł Biblię na śmietniku, którą wziął ze sobą udając się z drugim chłopcem na zebranie do kościoła metodysko-episkopalnego (przy ulicach Broad i Arch w Philadelphii). Mówca przemawiał do zgromadzenia na przedmiot, który był nie do pojęcia dla obu chłopców. To było powodem, że młody Paweł wyjął Biblię i zaczął ją czytać podczas wygłaszanego kazania. Czytając tu i tam natrafił na tekst z Ew. Jana 3:16 "Albowiem tak Bóg umiłował świat że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny," - a rozmyślając nad przeczytanymi słowami, serce jego przepełniło się współczuciem i miłością dla Jezusa. Wtedy uznał Jezusa za swego Zbawiciela i żałował za grzechy, w ten sposób otrzymując usprawiedliwienie. To stało się 25 grudnia, 1887. Brat Johnson wierzył, że poświęcił się i był spłodzony z ducha tegoż dnia. Później tego samego dnia poszedł na zebranie do Stowarzyszenia Młodzieńców Chrześcijańskich i tam powiedział o swym zamiarze przyjęcia Chrystusa. Gdy zrobił to wyznanie i powiedział im o swej narodowości, powiedziano mu, że ma natychmiast napisać list do rodziców i zawiadomić ich o przyjęciu Chrystusa. Zgodnie z tą radą napisał list do rodziców że przyjął Chrystusa i przyłączył się do Kościoła Metodyskiego. Gdy powrócił do domu w sobotę, ojciec, by nie złamać Sabatu, nic mu nie mówił, oprócz szyderczych wyrażań, "Jestem metodystą, metodystą jestem!" Lecz zaraz po zakończeniu się Sabatu, zapytał młodego Pawła, "Dlaczego zostałeś chrześcijaninem?" Młody Paweł odpowiedział: "Na to, abym mógł być posłuszny Mojżeszowi i prorokom." Ojciec starał się go zmusić, aby wyrzekł się Chrystusa, a przyjął ponownie stare wyznanie, ale na próżno; młody Paweł był niewzruszony w swoim przekonaniu, że Jezus umarł za niego i postanowił trzymać się tego wszelkim kosztem. Z powodu jego niewzruszonego stanowiska, ojciec oświadczył, że był niepoprawnym, i 8 lutego 1889 posłał go do szkoły poprawczej Morganza, gdzie drudzy młodzieńcy, którzy byli tam uwięzieni za kryminalne przestępstwa, źle się z nim obchodzili, jak również i urzędnicy tego zakładu. Ojciec obiecał, że weźmie go stamtąd pod warunkiem, że wyrzeknie się Chrystusa; lecz pomimo jego usiłowań, młody Paweł nie dał się nakłonić do porzucenia

wiary chrześcijańskiej, ale trzymał się Jezusa jako swego osobistego Zbawiciela, któremu się zupełnie poświęcił pomimo wielu mylnych pojęć odnośnie planu Bożego. Pewien pastor luterński, nazwiskiem Kuldell, odwiedzał regularnie chłopców w tej instytucji. Gdy przybył tam pewnego razu, dowiedział się, że jest w zakładzie żydowski chłopak, który jest więziony za przyjęcie Chrystusa za swego Zbawiciela. Pastor Kuldell często rozmawiał z młodym Pawłem i wiele mu pomógł w życiu chrześcijańskim. Młody Paweł w krótkim czasie zdobył przyjaciela w urzędniku instytucji, a przy dobrym zachowaniu 1 lipca, 1889 został wypuszczony na wolność. Ojciec oddając chłopca do szkoły poprawczej przez, to samo wyrzekł się swoich praw jako jego opiekun (o czym dowiedział się ku swemu zmartwieniu gdy go chciał tam ponownie odesłać) i dlatego rząd stanowy nazaczył opiekuna dla młodzieńca.

Paweł odnowił swoje śluby poświęcenia, 14 lipca 1889 został ochrzczony i powrócił do domu. Po przybyciu do domu ojciec robił sobie drwiny z niego, następnego dnia, tj. 15 lipca 1889, wyrzekł się jego jako syna, a nawet sprawił mu imitacyjny pogrzeb. Potem został wysłany do Allgheny, Pa., gdzie mieszkał jego opiekun, i przez jakiś czas pracował w sklepie obuwia. Pan opatrnościowo umieścił go w pobliżu, bo tylko kilkadziesiąt kroków od Domu Biblijnego pastora Russella, lecz w owym czasie nie dał mu poznać Prawdy. W stosunku do młodego Johnsona, Pan miał inne plany a mianowicie, aby uprzednio otrzymał odpowiednie wykształcenie potrzebne do jego wielkiej pracy, jaką miał dla niego w przyszłości. Bez tego wykształcenia jakie otrzymał w różnych szkołach nie byłoby tak dobrze przygotowany do obrony Prawdy jaką Pan dał przez "mądręgo i wiernęgo Sługę". Bo jakby mógł odeprzeć różne ataki przypuszczane na Prawdę bez znajomości np. języków hebrajskiego i greckiego? Przy jednej okazji właścicielka domu, w którym mieszkał, poszła na wykład Pastora Russella, a gdy powróciła z wykładu powiedziała mu, że nie wierzy w piekło bo Pastor Russell mówi, że nie ma piekła. Młody Johnson odpowiedział: „Jeżeli Pastor Russell nie wierzy w piekło, które Biblia stanowczo naucza, wtedy musi być niewiernym”. Pan dozwolił na to, że przez okres czternastu lat trzymał się tego błędu, aby w tym czasie mógł się wykształcić do przyszłej pracy.

### **Przygotowania do stanu duchownego**

Pierwszym jego krokiem było przygotowanie się do stanu duchownego, a więc w dniu 8 września 1890, wstąpił na Uniwersytet Capitol w Columbus, Ohio. Nie miał wiele trudności w pobieraniu nauk ponieważ posiadał rzadkie zdolności intelektualne, tak że nazywano go "umysłowym olbrzymem". Jego narodowość jak i zazdrość drugich studentów były powodem dokuczania mu, lecz z powodzeniem przewyciężył te wszystkie

trudności. Wiele z doznanych prześladowań obracał na długo zapamiętane humorystyczne incydenty. Gdyby nie posiadał humoru padłby na swej życiowej drodze. Z łatwością wyprzedzał drugich studentów w różnych przedmiotach, a najwięcej w historii kościelnej, z której nigdy nie dał mylnej odpowiedzi. Profesor historii dał mu stopień 99 zamiast 100, dlatego, że rozumował, iż nikt nie jest doskonałym, i dlatego sumienie nie pozwala mu dawania doskonałego stopnia. Brat Johnson ukończył uniwersytet 19 czerwca 1895, otrzymując najwyższe stopnie w historii tego uniwersytetu. Tego samego roku wstąpił do seminarium teologicznego przy kościele luterańskim, które ukończył 25 maja 1898. Wszyscy jego nauczyciele przyznali, że posiadał nadzwyczajne zdolności.

Po ukończeniu seminarium, przyjął stanowisko w małym kościółku misjonarskim w Mars, Pa., gdzie pozostał do czasu powołania go do Columbus, Ohio, gdzie objął stanowisko pastora przy kościele luterańskim św. Mateusza. Tam dał dowód swojej gorliwości przez wybudowanie w stosunkowo krótkim czasie nowego kościoła dla swego zgromadzenia. Wierzył silnie i wykladał wiarę luterańską, a gdy przy jednej okazji wygłosił kazanie na temat "wieczne męki", członek ze zgromadzenia potem rzekł do niego: „Twoje kazanie dziś rano napełniło cały kościół zapachem siarki!” Tego samego rana, niektórzy bracia ze zboru w Columbus Ohio, rozdawali gazetki Towarzystwa Strażnicy przed jego kościołem, między którymi był brat Van Hook. Pastor Johnson zwrócił uwagę swych wiernych na ochotników, którzy za blisko stali przy drzwiach kościelnych, zabraniając im przyjmowania od nich gazetek. Zdawało mu się, że wszystko wiedział o naukach Pastora Russella, a czyniąc to mniemał, że w ten sposób bronił trzodę przed złem.

Rychło w roku 1903 miał szczerą chęć owocniej pracować dla Pana. Po przeczytaniu broszury napisanej przez R. A. Torrey'a na temat Chrztu Ducha jako niezbędnego zaopatrzenie do służby Pańskiej, pastor Johnson, w dalszym ciągu służąc jako duchowny w kościele luterańskim, był tak głęboko przejęty teorią podaną w tej broszurze, mając niejasną myśl jaką z niej wyciągnął, odnowił swe poświęcenie, tym razem na służbę Panu. Między innymi wyraził się w modlitwie do Pana, że jeśli to było wołanie Pańskie, chciałby zostać matą przy drzwiach kościelnych, na której członkowie Kościoła mogliby wycierać swe nogi, byle tylko jego życie mogło przynieść więcej korzyści dla Pana. Powstał z kolan, będąc zupełnie przekonany, że Pan mu udzielił pożądanego daru. I od tego czasu, pomimo kilku błędów, jakie przyjął z tej broszury, był mu dany inny duch od tego jaki panował w kościele luterańskim; bo w krótkim czasie jego badanie Pisma Św., trwające około dwa miesiące bez pomocy ludzkiej, otwarło mu wiele nauk, które odwróciły go od Kościoła luterańskiego, a przy-



prowadziły do cudownych prawd żniwa. Uprzedzenie jakie miał do "Russellizmu" było jednak tak wielkie, że nie chciał czytać ich literatury, ani słuchać ich wykładów. Z badania Biblii bez pomocy ludzkiej, trwającego od 23 lutego do 5 maja 1903, wyrozumiał następujące nauki, po której to dacie nie było mu dane dalsze zrozumienie nauk w owym czasie:

(1) Jeden Bóg w przeciwieństwie do trójcy; (2) śmiertelność ludzka, w przeciwieństwie do nieśmiertelności duszy; (3) śmierć, a nie wieczne męki, jest karą za grzech; (4) Papiestwo bestią a protestantyzm obrazem bestii, stanowią razem Babilon; (5) Tysiąclecie i sądny dzień stanowią jeden i ten sam okres; (6) Ludzie zmarli z klasy niewybranych będą mieli próbę podczas Tysiąclecia; i (7) Rok 1914 końcem Wieku. Będąc jeszcze w Kościele nominalnym zaczął natychmiast głosić i nauczać niektóre z tych nauk, co spowodowało wielką opozycję w zgromadzeniu i pomiędzy wodzami Kościoła luterańskiego. Jego wystąpienie z tego Kościoła w dniu 1 maja 1903 r., było szeroko opublikowane w gazetach po całym kraju.

### **Johnson poznaje prawdę**

Będąc wzmocniony przez swoje niezachwiane stanowisko i prawdy jakie mu Pan dał poznać, z utęsknieniem oczekiwał za sposobnością by mógł więcej służyć Panu, lecz wiedział, iż było wiele rzeczy odnoszących się do planu Bożego, których nie rozumiał. Pewnego razu zetknął się z przyjacielem, który był członkiem Towarzystwa Strażnicy, Biblii i Broszur, i prosił go o radę. Ten obiecał mu przysłać jednego ze starszych zgromadzenia z Columbus, z którym może porozmawiać. Przez dziwną ironię Opatrzności, Brat Van Hook, roznosiciel gazetek, któremu Brat Johnson sprzeciwił się, gdy był pastorem w kościele Św. Mateusza, został przysłany do niego by mu dopomóc w trudności. Brat Van Hook zdziwił się, gdy się dowiedział jak wiele prawdy Pan objawił Bratu Johnsonowi bez czytania literatury Prawdy i taktycznie zachęcił go do czytania tomów i Strażnic Brata Russella, co Brat Johnson uczynił, wchłaniając chwalebny Prawdę w ciąg jej czytania. Jak bardzo radowało się serce jego, gdy czytał rozdział, "Chrystus w Was, Nadzieja onej Chwały" w którym po raz pierwszy poznał tak wiele chwalebnych obietnic, które były dla klasy Chrystusowej.

### **„Cienie Przybytku" pogłębiły te jego uczucia.**

Pod przewodnictwem zgromadzenia w Columbus, Brat Johnson wzrósł w znajomości i owocach ducha, i na ich życzenie miewał w pobliskich okolicach nieoficjalne pielgrzymские wizyty, które były również dość szeroko ogłaszane w gazetach. Pod kierownictwem owego zboru wygłosił pierwszy wykład w dniu 14 czerwca, 1903 r. Było to niezwykłym by tak nowemu bratu w Prawdzie dawać takie sposobności służby, to też w krótko jego działalność przyszła pod uwagę Pastora Russella, który

zaprosił go do Allegheny, by omówić sprawę naznaczenia go na pielgrzymą. Po krótkiej wizycie w Domu Biblijnym w Allegheny, podczas której Brat Russell doświadczał go, i po otrzymaniu listu rekomendacyjnego od zgromadzenia w Columbus, w dniu 1 maja 1904 r. nazaczył Brata Johnsona na pielgrzymą, czyli mówcę, podróżującego z pełnym wymiarem czasu, co nastąpiło akurat rok od czasu gdy opuścił kościół luterański. Pracował długo i owocnie w służbie pielgrzymkiej, podróżując po całych Stanach Zjednoczonych. Mając w 1903 r. trudności w zrozumieniu udziału Kościoła w Ofierze za-grzech, gorąco modlił się do Pana. by umysł jego stawił odpornym przeciw tej doktrynie, gdyby była błędną, gdyż zdawało mu się, że sprzeciwiała się Okupowi; lecz uczynił ślub Panu, że gdy On mu udowodni, że jest prawdziwą, wtedy będzie ją bronił aż do śmierci. Po skończeniu modlitwy, znów otworzył książkę pt. „Cienie Przybytku” i po raz pierwszy wielka liczba pism odnosząca się udziału Kościoła w Ofierze za-grzech stała się mu jasną, i z radością przyznał, że Pastor Russell przedstawił tę doktrynę prawdziwie. Potem gdy podróżował z miasta do miasta, często dawał wykłady na temat tej doktryny udowadniając ją wielką liczbą pism biblijnych - literalnych i przenośnych. Dnia 3 stycznia, 1905. ożenił się z Siostrą Emmą B. McCloud. Brat Russell służył na ich ślubie w Domu Biblijnym w Allegheny. Od tego czasu podróżował z Siostrą Johnson przez wiele lat w pracy pielgrzymkiej.

Dlatego, że na początku miał tyle trudności w zrozumieniu dwóch części Ofiary za grzech, to sprawiło, że później oceniał tę doktrynę może więcej, aniżeli ktokolwiek inny z braci, oprócz Brata Russella. Dowiódł tego w przesiewaniu w latach 1908-1911, podczas gdy wielu utraciło swe stanowisko, odrzucając Prawdę o dwóch Ofiarach za grzech, Pośredniku, Przymierzach i Okupie. Pamiętając na ślub jaki uczynił Panu w roku 1903, Brat Johnson wdał się w spór z całą siłą swego ciała, serca i umysłu. Prawie wszędzie gdziekolwiek udał się podczas szczytowej części przesiewania od 1909 do 1910 r., głosił tam na jeden z czterech spornych przedmiotów, a najwięcej kładł nacisk na udział Kościoła w Ofierze za grzech, albowiem poznał, że ta nauka była kluczem do zrozumienia innych nauk.

Jego gorliwość i ciężar pracy w walce z przesiewaniem były powodem, że w dniu 22 maja 1910 r. zachorował na wyczerpanie nerwowe [”brain fag”], lecz Pan wkrótce wynagrodził go za stałość w tej służbie, dając mu wnikać w znaczenie figur pięciu przesiewań żniwa, jak je wykazuje św. Paweł w 1 liście do Koryntów 10:5-11. Zrozumienie tej części Pisma świętego przenikło jego umysł bez żadnego badania, tylko przez nagłe oświecenie. Ponieważ wierzył, że otrzymał bardzo ważne nowe prawdy w

tym doświadczeniu, dlatego chciał jak najprędzej zaraportować tę sprawę Bratu Russellowi. Po spisaniu swego wyrozumienia, wszedł na pociąg zdążający do Brooklynu, gdzie została przeniesiona kwatery Towarzystwa. W drodze do Brooklynu, pociąg rozbił się, jedynym doświadczeniem tego rodzaju jakie Brat Johnson miał podczas całej swojej kariery, lecz przybył szczęśliwie do Betel i wręczył swój pogląd Bratu Russellowi, który podał go w streszczeniu w Strażnicy z 1913 r. Następnie powrócił na zachodnie wybrzeże i przez około 3 miesiące wykonywał ciężką pracę fizyczną, ażeby w ten sposób pozbyć się wyczerpania nerwowego. Obawiał się, że umysł jego będzie na zawsze zrujnowany i że nie będzie mógł zachować w pamięci tak licznych swoich wykładów, które dochodziły wówczas do trzech set, którymi obsługiwał po kolei zbory, podczas każdego wykładu cytując z pamięci przeciętnie około 125 pism biblijnych. Lecz Pan udzielił mu stosunkowo prędkiego wyzdrowienia a mózg jego zatrzymał wszystkie jego wykłady, tak że dalej prowadził pracę pielgrzymką, będąc więcej owocnym aniżeli przedtem. W następnych latach podróżował poprzez całe Stany Zjednoczone i Kanadę, dając wykłady dla braci i publiczności, w niemal każdym mieście, które miało więcej mieszkańców. W późniejszych latach Brat Russell wysyłał go tylko do większych miast i zborów.

Dnia 31 października 1916, jego bliski przyjaciel i towarzysz, Pastor Russell, zmarł w pociągu kolei Santa Fe blisko Pampa, Texas. Jego śmierć była wielką stratą dla Brata Johnsona, ponieważ bardzo się miłowali. Brat Russell poczynił zarządzenia dla niego by w listopadzie wyjechał do Anglii i tam usłużył braciom oraz zbadał sprawę Towarzystwa. Po śmierci Brata Russella tam wyjechał, gdzie doznał jak najsroźszych doświadczeń z całej swojej świetnej kariery. Pracował ciężko w Anglii i Szkocji przez kilka miesięcy nad przywróceniem zarządzeń Br. Russella, gdzie utrudził się wielce z powodu ciężkiej pracy i bezsenności. Kłopoty tamtejsze strapiły go, i nie mógł zrozumieć jak bracia mogli obchodzić się z sobą tak zwodniczo, a ponieważ dotychczas uważał braci jako "Chrystus w was, nadzieja onej chwały" dlatego nie mógł nawet pojąć jak tzw. bracia mogli jeden drugiego tak źle traktować. Szczegóły jego pracy w Anglii są podane w jego pismach, a zwłaszcza w siódmym i dziesiątym tomie epifanicznym. Po powrocie do Ameryki, został wciągnięty w wir walki kontrowersyjnej z różnymi braćmi tutejszymi.



Było to w tym czasie, gdy J. F. Rutherford, odsuwając na bok zarządzenia Brata Russella, przywłaszczył sobie kontrolę nad Towarzystwem przez oświadczenie poparte przez ustawy prawne, że urzędy większości dyrektorów w Zarządzie, którzy stawiali mu

opór, były prawnie nieobsadzone; wybierając na ich miejsce własnych popieczników, w ten sposób ujął zupełną kontrolę. Takie postępowanie przyczyniło się do tego, że Brat Johnson i drudzy bracia stanęli w opozycji, w której Brat Johnson był jego głównym oponentem. Następnie gdy J. F. Rutherford i drudzy zaczęli usuwać prawdy jakie były dane przez Brata Russella, Brat Johnson stanął w obronie tych prawd, czego dowodzą jego pisma (a szczególnie tom 6, *Meraryzm* i tom 7, *Gersonizm*; w polskim, liczne tłumaczenia tych spraw w TP). Jego zdolność analizowania różnych spraw i jego dokładna znajomość Pisma świętego sprawiły, że potrafił akuratnie i szczegółowo obalać błędy tych, którzy stawali mu w opozycji, nie pozostawiając im żadnej biblijnej podstawy na której mogliby się oprzeć. Gdy wielu z tych, którzy sprzeciwiali się postępowaniu J. F. Rutherforda a następnie zdecydowali by założyć własną korporację, i zaczęli praktykować te same rzeczy, za które potępiali J.F.R., Brat Johnson znów powstał przeciwko nim i stał się przywódcą tych, którzy oponowali przeciwko ich postępowaniu. Wielu braci, którzy patrzyli na sytuację z tego samego punktu zapatrywania co on, zgromadziło się wokoło niego, a więc z konieczności powołał stowarzyszenie pod nazwą: ŚWIECKO DOMOWY RUCH MISYJNY [Laymen's Home Missionary Movement], tj. między denominacyjny ruch religijny, którego członkowie znajdują się w około 40 krajach. Był także redaktorem i wydawcą wielu dzieł Pastora Russella, jak również redaktorem, autorem i wydawcą miesięcznika PRESENT TRUTH. którego artykuły były tłumaczone na kilka języków i wydawane przez różne gałęzie ruchu, i HERALD OF THE EPIPHANY, który zawiera łatwiejsze zarysy planu Bożego. Brat Johnson także podróżował i dawał długie wykłady w wielu miejscach..

Był autorem i wydawcą dzieł pt. "*Bóg*," "*Stworzenie*," "*Eliasz i Elizeusz*," "*Wybrani Epifanii*," "*Przedmioty Urozmaicone*," "*Meraryzm*," "*Gersonizm*," "*Czwarta Księga Mojżeszowa*" (Tom 1), "*Posłannik Paruzji*" (Tom 1), "*Posłannik Epifanii*," "*Druga Księga Mojżeszowa*," "*Biblia*," "*Księgi Samuela, Królów*" i *Kronik*," "*Posłannik Paruzji*" (Tom II), "*Chrystus, Duch, Przymierza*," itd. Miał nadzór nad obszerną pracą publiczną, i wydawaniem milionów gazetek do bezpłatnego rozpowszechniania, większość z nich była napisana przez Pastora Russella, i nad biurem mającym przeszło 100 mówców. Do samego końca życia pracował i był czynny jako Generalny Pastor, Nauczyciel, Opiekun i Dyrektor Ruchu.

PAUL S.L. JOHNSON

## SPOTKANIE POZAOBRAZOWEGO JAKUBA Z EZAWEM

Znamienną figurą krótszej przepowiedni o pewnych wypadkach w pielgrzymkich czynnościach Johnsona (dalej J.) i w jego stosunku do br. Russella jako Onego sługi, a w urzędzie tego ostatniego jako członka „gwiazdy” (Obj. 1:20), jest historia o Jakubowym mocowaniu się z aniołem (1 Moj 32:24-32.) Przedstawienie tej historii posłuży do wyjaśnienia tego wydarzenia. Jakub opuszczający Labana i zabierający ze sobą żony, dzieci i trzodę, przedstawia br. Russella (dalej R.) i jego pięciu specjalnych asystentów (J. był ostatni z nich i jako taki służył od roku 1909 do 31 października 1916), którzy odłączyli się i opuścili nominalny lud Boży (Labana), zabierając ze sobą dwanaście prawd szafarskich i ich sług utratników koron (żony), prawdy paruzyjne (Rachel), niepoświęconych sympatyków i Małe Stadko (dzieci, także Józefa) i innych (trzodę).

Odnośne wypadki, jakie natychmiast poprzedzały i towarzyszyły spotkaniu się Jakuba z Ezawem, przedstawiają odnośne wypadki, jakie poprzedzały i towarzyszyły spotkaniu się pozafiguralnego Jakuba (R. jako członka gwiazdy i J. jako jego specjalnego asystenta w r. 1910). Ucieczka Jakuba przed Ezawem wyobraża jak dwunastu i siedemdziesięciu specjalnych nauczycieli uciekało w Żniwie Żydowskim przed Izraelskim prześladowaniem. Długi pobyt Jakuba u Labana wyobraża jak 35 członków gwiezdnych i 35 specjalnych pomocników pozostawało w kościele nominalnym w okresie pomiędzy żniwami. Przy omawianiu tej pozafigury z R., J. dowiedział się, że na bojaźń, jaką Jakub miał przed Ezawem, nie można było znaleźć pozafigury w doświadczeniach R., ale była pozafigura w pewnych doświadczeniach J. Jakub wysyłający posłańców do Ezawa (1 Moj. 32:3-5) i oznajmiający mu o powrocie z wielkim dobytkiem do Chanaanu, wyobraża starania R., by nawiązać kontakt z Żydami w kierunkach syjonistycznych, a nie kościelnych. Posłowie oznajmiający Jakubowi (w. 6), że Ezaw idzie na jego spotkanie z wielkim poczem ludu, przedstawia braci, którzy powiedzieli szczególnie R. i jego podwładnemu J. o podejrzliwym odnoszeniu się Żydów. Jakub rozdzielający lud jaki był z nim i dobytek na dwie grupy - przedstawiające dwie klasy, nominalną i prawdziwie duchowną - wyobraża jak R. postawił duchowego Izraela w taki sposób, by był w pogotowiu do bronienia prawdziwego duchowego Izraela przed atakiem Żydów. Pozafiguralną modlitwę z wersetów 9-12 odmówił J. Pięć klas zwierząt (w. 13-21) podzielone na tyleż grup, jakie Jakub wysłał w prezencie Ezawowi w celu pojednania, przedstawiają względnie pięć artykułów, jakie R. pisał pt. *Wybrany Naród Boży*, które ukazywały się co miesiąc (odstęp pomiędzy poszczególnymi hufcami) w miesięczniku *Overland*; pierwszy artykuł ukazał się w lutym 1910, piąty w czerwcu. Te artykuły były powodem wielkiego zaciekawienia i

zainteresowania pomiędzy Żydami (1 Moj. 33:8). W pierwszych kilku miesiącach 1910, R. i J. byli zajęci pracą pomiędzy chrześcijanami (1 Moj. 32:1), lecz z wiosną owego roku „ów sługa” zarządził, by praca była podjęta pomiędzy Żydami w kierunkach syjonistycznych (w. 22). Spotkanie R. z Żydami nastąpiło na początku czerwca na specjalnie ogłoszonym zebraniu dla Żydów, niedługo po jego powrocie z pielgrzymkiej podróży po Europie i trwało przez kilka lat (33:1). Wykłady jakie przygotował dla Żydów, były tego rodzaju, że najpierw przedstawił Żydom chrześcijan i różnego rodzaju nauki chrześcijańskie, jakie są głoszone w różnych denominacjach (w. 1). Naprzód przedstawił im najmniej sekciarskich chrześcijan i ich nauki (służebnice i dzieci ich na przodku, w. 2), następnie najbardziej sekciarskich chrześcijan i nauki (Liję i dzieci jej za nimi), a na końcu prawdziwych chrześcijan i ich nauki (Rachel i Józefa na ostatku). Na wstępie wykładu w bardzo grzeczny i ujmujący sposób przedstawił żydowskiemu słuchaczom siebie i swoją misję (szedł przed nimi ... pokłonił się ... nim przyszedł do brata - w. 3). Grzecznym obejściem się z nimi pozyskał ich serca i oni odpowiedzieli mu wzajemną grzecznością, ponieważ nie spodziewali się tak niezwyklej grzeczności, ani nigdy nie doświadczyli jej ze strony kleru chrześcijańskiego ( w. 4). Żydzi, mając na pamięci nauki i wierzenia chrześcijańskie, które wprawiały ich w oburzenie, dlatego zadawali pytania do tych tematów (pierwsza część, w. 5). Tedy „ów sługa” w łagodny, uprzejmy i taktyczny sposób przedstawił im trzy rodzaje nauk wspomnianych powyżej grup i to w taki sposób, iż Żydzi uważali to za grzeczne przedstawienie rzeczy (w. 6-7).

Na ich pytywanie co znaczą te pięć wyżej wspomnianych artykułów w miesięczniku *Overland*, on łagodnie odpowiedział, iż były to błogosławieństwa dane im w podarunku na zawarcie pokoju pomiędzy chrześcijanami a Żydami, gdyż mają wiele wspólnego pokrewieństwa w swoich głównych wierzeniach (w. 8). Rozumie się, iż najpierw Żydzi wzbraniłi się przyjęcia podarunku składającego się z odnośnych prawd, ale później pod namową zgodzili się na ich przyjęcie (w. 9-11). Na propozycję wielu Żydów, ażeby lud Prawdy przyłączył się do wysiłków i pracy Syjonizmu razem z Żydami (w. 12) i chociaż niektórzy na krótki czas połączyli się z Żydami, to jednak R. dał odmowną odpowiedź w ostatnich dwóch artykułach o *Wybranym Narodzie Bożym* — (1) *Czy Żydzi Muszą Stać Się Chrześcijanami Aby Mogli Powrócić Do Łaski Bożej?* (2) *Czy Żydzi i Chrześcijanie Muszą Się Połączyć?* Na ich propozycję by nawiązać bliższą społeczność i pomoc R. nie zgodził się (w. 15). Wszędzie gdzie R. głosił o posłannictwie Syjonizmu przez te kilka lat, te same cechy znamionowały jego spotkanie się z Żydami. Russell przez Driscolla, który był jego

dyrektorem publikacyjnym, prosił J., aby wziął na siebie pracę Syjonizmu i ulżył mu nieco z jego nadmiernych ciężarów. Lecz J. wykazał, że jego dawniejsze pokrewieństwa z Żydami na pewno byłoby dla nich szkodą, gdyby się o tym dowiedzieli i że na pewno dowiedzą się, gdy on stanie na wybitnym miejscu w tej pracy. Te uwagi były powodem, iż R. wycofał swoją ofertę i chociaż J. dał kilka wykładów o Syjonizmie, jednak nie zajął wybitnej części w spotkaniu pozafiguralnego Jakuba z Ezawem, który to przywilej przypadł w całości Russell, a szczególnie w zarysach pisania i wykładania.

Udział Johnsona w tej szczególnej pracy składał się w większości z cierpienia, a było to tak: Gdy tylko dowiedział się, że Żydzi odnosili się wrogo do pracy, po pierwszych próbach R. by wzbudzić w nich zainteresowanie w kierunku Syjonizmu, J. bardzo zląkł się i strwożył (1 Moj. 32:7), że o jego dawnej przynależności żydowskiej mogliby dowiedzieć się Żydzi, którzy by na pewno myśleli, że R. używa nowych metod do ich nawracania do wiary chrześcijańskiej - a co okazałoby się fatalnym względem prowadzenia tej pracy. Jego obawy wzrosły tym bardziej gdy bracia w Portland, Oreg., którym miał złożyć drugą pielgrzymką wizytę naznaczoną na 27-29 maja, planowali, aby on przemówił do Żydów w Portland na szeroko ogłoszonym publicznym zebraniu, i w tym celu podawano myśl, aby podać w ogłoszeniu jego dawną żydowską przynależność. Po dowiedzeniu się o tym odradzał braciom podawania takiego ogłoszenia, dowodząc, iż będzie na pewno szkodą dla całej pracy prowadzonej przez lud Prawdy do Żydów. Dowiedział się również ku swemu zmartwieniu, że jego dawne pokrewieństwo z Żydami było już podawane w ogłoszeniach o poprzednich publicznych zebraniach w Portland i dlatego radził braciom, by użyli innego pielgrzyma do wygłoszenia wykładów o Syjonizmie. To było powodem jego gorliwej modlitwy zasyłanej przez kilka tygodni do Pana, by nie dopuścił, aby jego żydowskie pokrewieństwo stało się kamieniem obrażenia w tej pracy. Jego modlitwa bez zrozumienia jej pozafigury w tym czasie, zawierała w sobie te same myśli, jakie są wyrażone w w. 9-12. Obawy te trwały przez kilka tygodni i nie były pokonane aż po jego zachorowaniu, gdyż w tym czasie poczuł wielką ulgę, będąc pewny, iż to usuwało go na zawsze z tej sceny. Od wiersza 13 do 23 tylko sam R. wypełnił antytyp Jakuba, lecz od wersetu 24 do 32 wypełnił ją J.

Trwoga, jaką J. odczuwał, doprowadziła go do doświadczenia, które jest zobrazowane w tych wersetach jako bolesne mocowanie się z aniołem. To antytypowe mocowanie składało się z wewnętrznej debaty prowadzonej na tym punkcie, czy ma czy nie ma brać udziału w pracy syjonistycznej jako jej wykładowca. Podczas tej cichej debaty ani jedno słyszane słowo nie było wypowiedziane; niektóre osoby, którym po kilku latach

opowiadaliśmy o tych doświadczeniach, błędnie przedstawiły to, iż był to okultyzm. Gdy J. w swoim umyśle oponował, że gdyby zajął w niej wybitne stanowisko, jego dawne pokrewieństwo z Żydami spowodowałoby ruinę w tej pracy, sugestia przychodziła: Ufaj w Panu, gdyż On ma nad tym kontrolę. Na to odpowiadał, iż Pan nie żąda byśmy skakali z wierzchołka wieży, w pokuszeniu, że nas zachowa od pewnej zguby. Takie debatowanie trwało całe tygodnie i przybierało różne formy, na które J. dawał ustawiczne odpowiedzi w umyśle swoim w taki sposób, iż wyglądały prawdziwe, logiczne i harmonijne. Te walki rozpoczęły się (po wewnętrznym debatowaniu pozafiguralnego Eleazara, opisane powyżej w 8 paragrafie) i trwały aż po zachorowaniu J. i w pewnej mierze przyczyniły się do jego zachorowania. Lecz J. był nieporuszony w swoim stanowisku ("który [Pan] widząc, że go [J.] nie mógł przemóc" w. 25). Pan doświadczał go, czy on da się wynieść na wydatne stanowisko pomimo, że był pewny, że sprawa Pańska poniesie szkodę. To przekonanie czyniło go twardym jak kamień i nie dozwalało by się zgodził na wyniesienie go do takiej służby. Nie wiedział wtedy o tym, że to było mocowanie się z Panem. Czasami tylko zastanawiał się w sposób prosty, ważąc zasady mające łączność z tym przedmiotem w tę i przeciwną stronę. Debata dosięgła do najwyższego stopnia gdy umysł jego poczuł znużenie, a gdy trwała dalej, nastąpiło wyczerpanie nerwowe (uderzył w staw biodra jego. wytrąciła się z stawu biodra gdy się z nim mocował w. 25).

Gdy J. w dalszym ciągu prowadził ze sobą tę cichą debatę nawet po swoim zachorowaniu, argument **za** ustąpił przed argumentem **przeciw** (Puść mię, w. 26); ale J. nadal miał nadzieje, że otrzyma zupełną jasność odnośnie nurtujących go spraw. W tym stadium poznał, że debatował z Panem, który przez cały ten czas doświadczał jego posłuszeństwa i wierności w tych sprawach. Tedy prosił dość długo i wytrwale o błogosławieństwo od Pana (nie puszczę cię, aż mi będziesz błogosławił). A gdy w cichej konwersacji powstało w umyśle J. pytanie: Jaki jest twój urząd (Co za imię twoje? wiersz 27), odpowiedział w umyśle: pielgrzym, generalny starszy, który wiernie będzie popierał R. - odpowiedź, która, chociaż nie była mu znana, lecz w oczach Pańskich zawierała w sobie, że on był specjalnym pomocnikiem R. w obu jego urządach, tj. „członka gwiazdy” i „wiernego sługi” i że on, tj. J., był tym pomocnikiem od czasu potyczki z M. L. McPhail'em, jaką miał około 13 miesięcy przedtem.

Ażeby awans tego urzędu mógł być znany J., Pan otworzył jego umysł, aby mógł poznać, że on był tym specjalnym zwycięskim wojownikiem i wodzem dla Kościoła (IZRAEL, księżę, lub **wojownik Boży**, w. 28) z powodu swej zwycięskiej walki w mocowaniu (i przemogłeś). Pan dał mu to poznać przez otwarcie jego umysłu, dając mu wyrozumienie



doświadczenia, jakie było pokazane w figurach przez trzy czyny bohaterskie Eleazara, syna Dodaja Achochytczyka, (2 Sam. 23:13-17; 1 Krn. 11:11-19) przez awansowanie go na urząd pozafiguralnego Eleazara i pułkownika Dawidowego w drugim podziale żołnierzy i przez uczynienie go w dowództwie kapłańskim pozafigurą Jedajasza, będącego wodzem w drugim podziale kapłanów Ponadto dał mu wyrozumieć pozafigury Jakuba, Eldada, Meddada (4 Mj. 11:25-29) i Jonatana, a również kilka innych pism biblijnych. Były one pozafigurą błogosławieństw, którymi Pan błogosławił Jakubowi (i tamże mu błogosławił, w. 29). Zanim ta pozafigura stała się jasną J., on starał się dość długo dowiedzieć, kto był tym jego debatującym (mocującym) antagonistą, ponieważ miał przeświadczenie, że dyskusja, jaka odbywała się w jego umyśle, nie była argumentami umysłowymi, jakie powstawały w jego głowie (Oznajmij mi proszę imię twoje). I dopóki pozafigura nie stała się jasną, nie otrzymał informacyjnej odpowiedzi, raczej dopytywanie się o powód tego pytania przychodziło do jego umysłu (Czemu się pytasz o imieniu moim?). Dopiero wtedy, gdy J. otrzymał błogosławieństwo, przez co zrozumiał między innymi rzeczami i tę figurę, dowiedział się iż ten, z którym się mocował, był to Pan Jezus. Równocześnie poznał, iż sfera tego doświadczenia była jedną, która przyprowadziła go umysłowo twarzą w twarz z Panem (Fanuel, w heb. Peniel, Boska twarz, w. 30), ponieważ widział umysłowo w tej debacie Boga twarzą w twarz. Tylko cudem jego życie zostało zachowane, bo tak to, jak i trzy Eleazarowe doświadczenia były powodem utraty wiele żywotności z jego życia.

Gdy się weźmie pod uwagę wyczerpujący charakter ciężkich prac i wysiłków J., jakie zawierały się w trzech powyżej opisanych doświadczeniach pozafiguralnych czynów bohaterskich Eleazara, z których wszystkie były powodem wielkiej utraty jego żywotności, a tedy gdy się doda do tego skutki wyczerpania z powodu tych mocowań, to nic dziwnego, że zasłabł na wyczerpanie nerwowe. Raczej cudem jest, że pozostał żywym! Tak istotnie, te cztery gatunki doświadczeń były silnymi uderzeniami na jego mózg, które sprowadziły jego osłabienie, pozbawiając go służby pielgrzymkiej przez  $3^{T/2}$  miesiąca, a później przez pewien czas uczyniły go niezdolnym do ciężkiego wysiłku umysłowego, a nawet do dzisiejszego dnia mózg jego nie może znieść tej miary wysiłku, jaką miał przed tym (chramał na biodro swoje, w. 31). Utratnicy koron, słysząc o jego zachorowaniu, nie przyjmą tego przedstawienia doświadczeń jako pozafigury, które stały się mu jasne natychmiast po upadku sił; ale jak Izraelici, którzy widząc Jakubowe chramanie, do dzisiejszego dnia nie jadają okrągłego befsztyku (nie jadają synowie Izraelscy żyły skurczonej - ścięgną udowego - iż był uderzył Jakuba w staw biodra jego i w żyłę skurczoną, w. 32), tak i Lewici, pomimo harmonijnego wytłumaczenia tych

faktów i i ich wypełnień nie przyjmują tego w obawie, jak to już działo się w przeszłości, że powyżej opisane mocowanie, mogło być sprawą demoniczną. Aby wytłumaczyć krótszą przepowiednię, wyjaśniliśmy 1 Mojżeszową rozdziały 32 i 33.

### **FAKTY POTWIERDZAJĄ WYPEŁNIENIE POZAOBRAZU**

Dobrze myślący ludzie narodowości nie żydowskich, szczególnie w Ameryce, zaczynają interesować się sprawami Żydów w Palestynie. Pro Palestyńska Federacja w Ameryce jest organizacją nie żydowską, lecz jej celem jest wspierać zasiedlanie ziemi świętej Żydami.

Jeszcze w roku 1889 tym zanim jeszcze Żydzi słyszeli niewiele o Teodorze Herzl i o ruchu Syjonistycznym, zmarły już C.T. Russell, nie żydowski przyjaciel Żydów i głęboki badacz prorocत्व Hebrajskich, napisał książkę, w której przepowiedział, że rok 1914 zaznaczy wielką zmianę w historii wszystkich narodów pogańskich, a szczególnie zmianę dla wybranego narodu Izraelskiego; ponieważ wierzył, że «naznaczony czas» dla Syjonizmu nadszedł. W roku 1910, C. T. Russell zwiedził Palestynę gdzie zaprzyjaźnił się z dr. Levy, syjonistą, i przemawiał do pewnej liczby zainteresowanych słuchaczy żydowskich w Jeruzolimie. Gdy powrócił do Ameryki, pewien amerykański syjonista, na rekomendację dr. Levy'ego, pozwolił mu przemówić na masowym zebraniu żydowskim w New York'skim Hippodromie.

Zgromadziło się ponad 4000 Żydów na to niezwykle zebranie w New Yorku, aby usłyszeć przemówienie nie Żyda wykładającego im ich własne hebrajskie Pisma, dotyczące odbudowy Syjonu. Było to dziwne i nader znamienne wydarzenie. Wielu weszło na salę z widocznym podejrzeniem i niedowierzaniem! Ani jeden oklask nie powitał mówcy gdy powstał, aby przemówić do zebranych słuchaczy; przyjęto go grobowym milczeniem. Wnet jednak okazało się, że ten nie żydowski mówca posiadał głęboką znajomość hebrajskich Pism, oraz że nie miał żadnego prozelitycznego zamysłu. Jego zaś dobra znajomość Syjonizmu i szczerą sympatią dla nadziei i aspiracji żydostwa, wnet przełamała uprzedzenie i stopiła lody powściągliwości w słuchaczach tak, że ci co przyszli debatować lub krytykować, po zakończeniu przemówienia zgotowali taką owację burzą oklasków, że literalnie zagłuszyli muzykę.

Sposobem umiejętnego obliczania opartego na hebrajskich prorocत्वach, ten nie żydowski mówca już w roku 1910 tym oświadczył żydowskim słuchaczom swoją wiarę w to, że Syjonizm niezawodnie, krótko po roku 1914 odznaczy się nowym życiem. W owym czasie (w r. 1910) nikt nie spodziewał się, że wojna światowa wybuchnie w roku 1914

lub kiedykolwiek, i że wojna ta odbierze Turcji Palestynę i mandat nad nią powierzy przyjaznemu państwu, które da Żydom wolną rękę do ustanowienia tam żydowskiej ojczyzny. Wszystko to jednak się stało, prawie tak jak ów mówca przepowiedział. Pomędzy tymi co słyszeli go przy tej okazji było wielu żydowskich rabinów, nauczycieli, adwokatów i redaktorów - wymińmy niektórych: Dr. Jackos i S. Goldberg z żydowskiego pisma American Hebrew; W. J. Solomon i J. Brodsky z Hebrew Standard; Louis Lipsky z Maccabean; A. B Landau z Wahrheit; J. Pfeffer z Jewish Weekly; Goldman z Jewish Daily; S. Diamont z Jewish Spirit; J. Barrondess z Jewish Big Stick; Leo Wolfson, Prezes Rumuńskich towarzystw i wielu znakomitych osobistości, przedstawiciele żydowskiej kultury i nauki.

Tenże mówca przemawiał również na innym masowym zebraniu żydowskim w Brooklyńskiej Akademii Muzyki. Sala była wypełniona po brzegi, 300 osób wtoczyło się na balkon a przeszło 2000 musiało odejść z braku miejsc. Następnie udał się on do Anglii i przemówił na zebraniu Żydów w Królewskiej Sali Alberta w Londynie, po którym przemówieniu nadeszło, w przeciągu dwu tygodni, do 5000 zamówień na drukowane kopie jego wykładów o Syjonizmie. Zdaje się, że Syjonizm zaczął wtedy nabierać nowego życia, tak że ruch ten zapoczątkowany z czysto politycznych pobudek, otrzymał naonczas silne poparcie z religijnego punktu zapatrywania i zyskał wielu nowych zwolenników, takich, którzy dotąd nie przywiązywali do niego uwagi.



Pastor C.T. Russell accompanied by a group of International Bible Students in Jerusalem, 1910.

### **Proroctwo o „suchych kościach”**

Dr. Herzl, którego nazwisko jest sławne pomiędzy wszystkimi przyjaciółmi Syjonizmu, wskrzesił narodową aspirację i uderzył w popularną strunę w sercach żydostwa całego świata, gdy wykazał polityczne i ekonomiczne korzyści powstania żydowskiego państwa. Starodawne proroctwa przepowiadające ostateczną odbudowę Syjonu zostały prawie całkiem przeoczone lub zapomniane w pierwszych dniach tego ruchu. Lecz po pewnym czasie Dr. Herzl sam, jak i wielu innych wodzów zrozumiało, że religijna strona tego ruchu może również być wielkim czynnikiem w ustanowieniu żydowskiej ojczyzny. Jest to pożałowania godnym, że ta faza ruchu Syjonistycznego nie otrzymała dotąd dosyć wydatnego miejsca.

Dr Nordau, pierwszy następca Dra Herzl'a, chociaż był mężem bardzo utalentowanym i patriotą żydowskim, napotkał wiele trudności w swych wysiłkach dalszego prowadzenia tego dzieła. Syjonizm jako ruch patriotyczny zaczął powoli słabnąć. Wodzowie widzieli że zaczął się chwiać w p o s a d a c h i otwarcie obawiali się że upadnie. Zdawało się, że wyczerpał swoją siłę na zasadzie czysto politycznej, na jakiej został poczęty i zorganizowany. Gdy jednak Żydzi wierzący w starodawne proroctwa zauważyli, że Syjonizm wypełnia przeznaczenie wybranego przez Boga ludu Izraelskiego, całą swoją siłą ruch ten poparli, wlewając

nowe życie i siłę do tego co zdawało się być doliną suchych kości. To przywodzi nam na pamięć słowa Ezechiela:<sup>16</sup>

*„Była nade mną ręka Pańska i wywiódł mię Pan w duchu i postawił mię w pośród pola, które było pełne kości i rzekł do mnie: Synu człowieczy, te kości są wszystkim dom Izraelski. Oto mówią: Wyszły kości nasze i zginęła nadzieja nasza ... Dlatego prorokuj a mów do nich: Tak mówi panujący Pan: ... Dam w was ducha Mojego, a ożyjecie i dam wam odpocząć w ziemi waszej i dowiecie się że Ja Pan mówię to i uczynię, mówi Pan.” - Ezechiel 37:1, 11-14.*

### **Zgromadzenie żydowskie w Hippodromie**

---

<sup>16</sup> Brzask Nowej Ery, *Syjonizm w Proroctwie*, Detroit, Mich 1936

Pastor C.T. Russell!, Szanowny Panie!

Pańskie życzliwe zainteresowanie narodem żydowskim od wielu lat, nie uszło naszej uwagi. Fakt, że Pan wielokrotnie potępiał prześladowanie naszego narodu w imię chrześcijaństwa, utwierdził nas w przekonaniu, że jest Pan naszym szczerym przyjacielem. Pański artykuł pt. "Jerozolima a nadzieje Żydów" poruszył czułą strunę w sercach wielu Żydów. Lecz przez jakiś czas wątpiliśmy, czy rzeczywiście chrześcijański pastor mógłby się interesować Żydami z tego tylko powodu, że są Żydami, a nie w nadziei ich nawracania. Z powodu tych wątpiwości właśnie niektórzy z nas domagali się, by Pan wypowiedział się publicznie co do motywów, dla których Pan interesuje się naszym narodem. Pragniemy niniejszym stwierdzić, że Pańska publiczna wypowiedź w tej sprawie w pełni nas zadowala. Zapewnił Pan bowiem, że nie kieruje się Pan chęcią nawracania nas na chrześcijaństwo, ani wstępowania do sekty lub denominacji protestanckiej czy katolickiej. Ta Pańska wypowiedź, została szeroko opublikowana w czasopismach żydowskich. Dlatego też uważamy, że my Żydzi, nie mamy czego obawiać się, jeśli chodzi o Pańską osobę, wprost przeciwnie.

W swym wystąpieniu, o którym mowa, stwierdził Pan, że podstawa Pańskich zainteresowań narodem żydowskim jest wiara w prawdziwość! świadectw naszego Zakonu i prawdziwości świadectwa naszych proroków. Domyśla się Pan zapewne, jakim jest dla nas zaskoczeniem to, że znalazł się kapłan chrześcijański, który przyznaje, że są w Biblii proroctwa dotąd nie wypełnione, proroctwa odnoszące się do Żydów, a nie do chrześcijan i że te proroctwa (według Pańskich wniosków z badań), są bliskie wypełnienia, a wypełnienie to ma mieć wyjątkowe znaczenie dla naszego narodu żydowskiego, a przez nasz naród dla wszystkich narodów świata.

Z takich przyczyn, pastarze Russell, powstał Komitet do spraw Spotkania Żydowskiego. Komitet ten niniejszym pismem zaprasza Pana do wygłoszenia publicznego odczytu, przeznaczonego specjalnie dla nas - Żydów. Jeśli Pan łaskawie przyjmie zaproszenie, czy wolno nam zasugerować temat? Proponujemy: **Syjonizm w Proroctwach**. Temat ten byłby bardzo interesujący dla uczestników, a zwłaszcza dla Żydów.

Co do terminu spotkania, proponujemy w niedzielę o godz. 15 09 października.. Miejscem mityngu ma być największy amfiteatr miasta, czyli nowojorski Hippodrom. Mamy nadzieję, że czas i miejsce będą Panu odpowiadać. Zapewniamy Panu liczne audytorium Żydów zainteresowanych Pańskim wystąpieniem, niezależnie od tego, jacy ludzie przybędą na to ogólnie dostępne spotkanie.

Oczekując szybkiej odpowiedzi, szczerze oddani członkowie

## Komitetu Spotkania Żydowskiego

Organizatorami zgromadzenia byli: dr Jacobs - wydawca *American Hebrew*; W.J. Solomon - redaktor *Hebrew Standart*; J. Brosky - wydawca w/w czasopisma; L. Lipsky - *The Maccabean*; A.B. Landau - *The Wartheit*; Leo Wolfson - prezydent *Federacji Towarzystw Rumuńskich*; J. Pfeffer - redaktor *Jewish Weeklly*; S Dalmon - wydawca *Jewish Spirit*; S. Goldberg - *American Hebrew*; A. Goldman - *Yidish Volk*; J. Barrondes - redaktor *Jewish Big Stik*.

Brooklyn, N.Y. 21 września, 1910

### Komitet Żydowski Masowego Zebrania, Nowy Jork.

#### Panowie!

Wasze łaskawe zaproszenie do przemówienia na Masowym Żydowskim Zebraniu w Nowojorskim Hippodromie, w niedzielę 9 października, nadeszło punktualnie. Dziękuję Wam za zaufanie, które to zaproszenie w sobie zawiera. Data, którą wybraliście, nie tylko jest odpowiednia do Żydowskiego Nowego Roku ale bardzo stosowna do moich z góry ułożonych planów, gdyż 12 października udaję się na inne umówione spotkanie w Londynie.

Z pośród kilku wybitnych członków Waszej społeczności, na przewodniczącego zebrania proponuję pana Johna Barrondessa, gdyż miałem przyjemność: być z nim osobiście na naradzie, jak również znam go jako bardzo oddanego Waszej sprawie. Dlatego uważam, że jest on bardzo poważany przez Was. Z gotowością do usług i z poważaniem,

Wasz Ch. T. Russell

### *Przemówienie do Żydów w Hippodromie w dniu 9 X 1910 r.*

Chociaż niegdyś byłem skłonny odrzucać Biblię, jako Księgę niewiarygodną, to następnie poświęciłem się bardzo poważnemu jej badaniu. Studiowałem ją niezależnie od wszelkich wierzeń i teorii ludzkich. Tak prowadzone badania wielce oświeciły mój umysł i dały mi bardzo różny od innych pogląd na Świętą Księgę. Teraz mam bezwzględne zaufanie do niej. Zdaję sobie sprawę, nie tylko, że istnieje Stwórca, ale że jest On niezależny i dokładny w swoim obchodzeniu się z ludzkością, w swoim kształtowaniu spraw ludzkich. Na przykład Psalm 102 mówi o czasie powrotu łaski Bożej do Syjonu. W ten sposób znajdujemy wszystkie rzeczy w Piśmie Świętym. W słusznym czasie Dawid, Salomon i inni, reprezentowali Jehowę w królestwie Izraela i "siedzieli na stolicy

królestwa Pańskiego". Później to królestwo zostało odjęte od Sedecjasza, ostatniego króla z linii Dawida, który siedział na stolicy typowego Królestwa Bożego. Gdy to panowanie zostało odjęte od niego, pogańskie rządy zostały uznane, ale nie w ten sam sposób, jak uznanym był Izrael. Żadne z tych państw nie było nazwane Królestwem Bożym. Żadnemu z nich nie była dana wieczność rządzenia.

### ***Sedecjasz odrzucony - Nabuchodonozor uznany***

Ale rządóm pogańskim była obiecana dzierżawa władzy podczas okresu, kiedy Izrael miał być odrzuconym od łaski Bożej. Wtedy, przy końcu naznaczonego czasu, pogańska dzierżawa władzy ziemskiej wygasa, a powraca pierwotne Boskie postanowienie dla Izraela, aby reprezentował Jego Królestwo w świecie. Są to czasy naznaczone, wspomniane przez Psalmistę. Boska obietnica dla Dawida — "Miłosierdzie pewne Dawidowe" — było tym zapewnieniem, że owoc jego biódr ma siedzieć na stolicy Pańskiej na wieki. Rzeczywistym znaczeniem tej obietnicy było to, że Mesjasz dawno obiecany Król Izraela, będzie korzeniem i odroślą z linii Dawida, błogosławionym od Pana. Jego Królestwo miało być Królestwem wiecznym i całkowicie kompletnym, aby spełnić wszystkie obietnice Boże uczynione Abrahamowi; "W nasieniu twoim będą wszystkie rodziny ziemi błogosławione" (1 Mj 12,3).

Tak długo, jak Bóg uznawał naród izraelski jako Swoje Królestwo, jego królowie byli Jego przedstawicielami, ale kiedy Sedecjasz został odrzucony, to nie było niekonsekwencją ze strony Pana Boga, by uznać rządy pogańskie, jak to uprzednio wspomniano. O królu Sedecjaszu czytamy:

*A ty, nieczysty bezbożniku, księciu Izraelski, którego dzień przychodzi, gdy nieprawość skończona będzie: Tak mówi panujący Pan: Zdejm tę czapkę, a zrzuć tę koronę, która już nigdy takowa nie będzie (...) W niwecz, w niwecz, w niwecz ją obrócę, czego pierwej nie bywało, aż przyjdzie ten (Mesjasz), który ma do niej prawo, któremu ją dam - Ezechiela 21,25-27.*

Stało się to w tym samym czasie, kiedy Bóg dał dzierżawę ziemskiej władzy Nabuchodonozorowi i jego następcom, jak podane to jest w prorocztwie Daniela. Nabuchodonozor miał sen, ale zapomniał swą wizję. Daniel prorok, uczyniony jeńcem we wcześniejszym czasie, został przez Boską opatrność przedstawiony królowi, jako jedyna osoba w całym świecie zdolna powtórzyć; sen królewski i dać jego wytłumaczenie. Moc dokonania tej sprawy, jak zostało to oświadczone, pochodziła od Pana Boga.

### ***Wizja Nabuchodonozora o pogańskim panowaniu***



Wizja ta była zdumiewającym obrazem. Złota głowa przedstawiała imperium Nabuchodonozora - Babilon. Piersi i ramiona ze srebra, przedstawiały imperium medo-perskie. Brzuch i biodra z miedzi, przedstawiały imperium greckie. Silne golenie z żelaza i częściowo z gliny przedstawiały Rzym papieski. Żelazo nadal przedstawia rządy cywilne, a maziasta glina, która daje wrażenie, że są one z kamienia, przedstawia kościelnictwo, tak jak ono jest teraz zmieszane z polityką dziesięciu królestw Europy. Cały okres, w którym te różne rządy pogańskie miały panować; nad światem, trwać; miał do czasu obiecanego Królestwa Mesjasza. Okres ten jest potwierdzony, że był symbolicznymi a nie literalnymi "siedmioma latami". (Dn 2,28-45; 3 Mj 26,18,24,28). Z ich zakończeniem, dzierżawa władzy ziemskich rządów pogańskich skończy się w wielkim czasie ucisku, przepowiedzianym przez Daniela (12,1). Wtedy Mesjasz powstanie w znaczeniu objęcia kontroli nad sprawami ziemi, a rządy pogańskie ustaną, ponieważ wszystkie narody będą posłuszne i będą służyć Mesjaszowi. Wybrany lud Boży - Izrael, wysunie się na pierwsze miejsce w sprawach światowych, gdyż stanie się przedstawicielem królestwa Mesjasza wśród ludzi, a to królestwo będzie duchowe i niewidzialne, jak jest królestwo księcia tego świata, księcia ciemności. Mesjasz zwiąże go, czyli uwięzi podczas tysiąca lat Swojego królowania w sprawiedliwości. Zniszczy go, gdy odda królestwo nad ziemią Ojcu. Ludzkość będzie wtedy doskonała, a wszyscy rozmyślni grzesznicy zostaną zniszczeni drugą śmiercią. W tym czasie nie tylko Królestwo Mesjasza będzie błogosławić i podnosić Izraela, ale przez Izraela to błogosławieństwo rozciągnie się na każdy naród, na wszystkich ludzi, plemiona i języki. Będzie ono zgodne z Boską obietnicą i przysięgą złożoną Abrahamowi więcej niż trzydzieści stuleci temu.

Wszystko to zostało treściwie i pięknie przedstawione w śnie Nabuchodonozora, a wytłumaczone przez Daniela. On widział kamień odcięty z góry bez pomocy ludzkiej. Widział, jak kamień ten uderza w stopy posągu. Było to obrazowe przedstawienie zniszczenia pogańskich systemów. To uderzenie w stopy obrazu, symbolicznie przedstawia, że właśnie dzięki mocy Bożej, obecne instytucje zostaną całkowicie usunięte, przed ustanowieniem Królestwa Bożego.

### ***Królestwo Mesjasza w wizji***

Królestwo Mesjasza, symbolicznie przedstawione w kamieniu, nie tylko zajmie miejsce, gdzie stał posąg, ale stopniowo rosnąc, napełni całą ziemię. Na tej podstawie, nie trudno jest nam wierzyć słowom Psalmisty, że jest czas, w którym Bóg zgromadzi Syjon, owszem jest to czas naznaczony, czas ustalony i niezmienny. Ja nie roszczę sobie prawa do przepowiadania dnia, miesiąca lub roku, w którym te rzeczy dokonają się, w którym dzierżawa

panowania pogan nad światem wygasłaby, a Królestwo Mesjasza objęłoby władzę. Podaję jednak pewną myśl:

O ile mogę rozpoznać, to czas, na te zdumiewające wydarzenia jest akurat o wiele bliżej, aniżeli wielu z nas przypuszczało. Siedem czasów, czyli lat pogańskiego panowania, liczonych na podstawie cytatów biblijnych, powinno być dzisiaj tłumaczone: dzień za rok według czasu proroczego. Siedem lat w czasie biblijnym, daje 2520 dni, a te wzięte symbolicznie, dadzą 2520 lat, licząc od czasu Nabuchodonozora - głowy obrazu, aż do chwili wygaśnięcia dzierżawy pogańskiej władzy, kiedy kamień uderzy obraz w stopy. O ile mogę określić, detronizacja Sedecjasza przypada na rok 606 p.n.e. W ten sposób liczone 2520 lat dzierżawy władzy pogan upłyną w październiku, 1914 r. Niektórzy twierdzą, że detronizacja miała miejsce w 588 r. p.n.e. Jeżeli to byłoby prawdą, to wystąpiłaby różnica 18 lat, co dałoby 1932 r. Moje przekonania popierają jednak rok 1914.

### ***Przyszłość Syjonizmu zapewniona***

Przez więcej niż trzydzieści lat przedstawiałem te poglądy ludowi chrześcijańskiemu. Dzisiaj przedstawiam je szczególnie Żydom, na zaproszenie waszego Komitetu. Trzydzieści lat temu, próbowałem opowiadać Izraelowi "radosne nowiny", że Boski naznaczony czas - by wspomnieć na Syjon - nadszedł, ale to zdaje się było za wcześnie. Boski naznaczony czas dla Izraela, aby słuchał, wciąż należy do przyszłości. Ja wciąż czekam na Boski czas i na sposób wypełnienia proroctwa Izajasza (40,1-2) oraz innych wersetów Pisma świętego odnoszących się do Izraela.

Około dwudziestu lat temu Opatrzność wzbudziła dla waszego ludu wielkiego przywódcę dr. Herzla, którego nazwisko jest obecnie hasłem domowym w waszym narodzie. Chociaż wasz lud nie był gotowym na jakiekolwiek poselstwo, które mogłem mu dać, to jednak on był gotowym na to, co Bóg posłał mu przez dr. Herzla - poselstwo nadziei, poselstwo narodowych aspiracji, które ożywiło puls waszego ludu, nową nadzieją dotyczącą przyszłości Żydów. Wysiłkiem dr. Herzla było, aby podnieść wszystkich wiernych synów Izraela z prochu i natchnąć ich w taki sposób, aby byli narodem wśród narodów, aby otrzymali wszyscy prześladowani w Rosji i Wschodniej Europie dom ojczysty. Dr Herzl uderzył w czułą strunę, która poruszyła serca ludu. Z początku ruch ten był polityczny i nazwa Syjon miała małe znaczenie religijne. Stopniowo jednak dr Herzl i wszyscy przywódcy waszego ludu zaczęli spostrzegać, że religijny pierwiastek ruchu jest najpotężniejszy.

Po doktorze Herzlu przyszedł dr. Nordau, człowiek o wielkim talencie i wielkim patriotyzmie. Ale Syjonizm obumiera. Nie odkrywam żadnej

tajemnicy, gdy powiem wam, że wśród przywódców, jak również wśród prostego ludu, Syjonizm chwieje się i może umrzeć. Na początku okazał on swą siłę, jednak on nie upadnie, jak niektórzy się obawiają. Nie przyjmując roli wizjonera, odpowiadam wam, że syjonizm ma ponownie ożyć, jego najszcześniejsze dni mają jeszcze nadejść, według tego, jak rozumiem hebrajskich proroków, czas ucisku Jakuba jeszcze się nie skończył. Należy oczekiwać dalszych pogromów w Rosji i dalszych okropności w Rumunii, jak i gdzie indziej. Przykro jest mówić, że uciski te przyjdą na was prawdopodobnie od nominalnych chrześcijan. Ja wstydę się za tych, którzy w taki sposób bezczeszczą imię i nauki mojego Mistrza. Nie mam słów, aby to usprawiedliwić. Są oni zwiedzeni. Źle rozumieli nauki Nauczyciela, którego wyznają i którego naśladowają. Myślą, że Bóg będzie wiecznie męczył tych, którzy nie wyznają imienia Chrystusa. Opanowani złudzeniem, służą bogu - przeciwnikowi, a zarazem bezczeszczą Jezusa. Ale podobnie, jak doświadczenia i trudności patriarchy Józefa były Boskimi opatrnościami, aby prowadzić go do wpływu, władzy i zaszczytu, tak również te wszystkie doświadczenia i prześladowania sprowadzą błogosławieństwo dla waszego narodu, tak daleko, że opuszczą stan obecnego zadowolenia i zatęsknią za ojczyzną - za Palestyną.

Te doświadczenia, w związku z głosem Proroków, który odtąd będzie coraz bardziej i mocniej docierał do waszych uszu, będą tymi opatrnościami zesłanymi przez Boga. Dokonają one dla was więcej w sprawie syjonizmu, aniżeli osobista pycha i narodowy patriotyzm. Nie uważam, aby wszyscy z ośmiu milionów Żydów rozsianych po świecie, doszło do Palestyny, nawet gdyby przygotowano tam najkorzystniejsze warunki i kraj mógłby utrzymać więcej niż dwa razy tyle osób. Myślę, że niektórzy z waszego najpoważniejszego i świętego ludu pójdą prędko do Palestyny, a ustawy z tym związane zadziwią świat. Uważam również, że Żydzi w każdej części świata, w miarę jak będą wchodzić pod święty wpływ obietnic Bożych za pośrednictwem Proroków, pójdą do Palestyny okazując zrozumienie dla sprawy, zachęcając innych, aby poszli w korzystniejszych okolicznościach jak oni i okazali pomoc finansową w zakładaniu wielkich przedsiębiorstw. Pozwólcie mi przedstawić myśl, że w czasie ucisku na skutek przejścia przez Mesjasza władzy od pogan, wszystkie interesy finansowe będą narażone na niebezpieczeństwo, wielu z waszego narodu, bogacąc się, na pewno znajdą przyjemność w popieraniu dzieła syjonistycznego, jak tylko zrozumieją, że jest to przepowiedziane od Boga przez proroków. Ci natomiast z waszego narodu, którzy mają niewystarczającą wiarę, by zastosować swoje środki w popieraniu Pańskiego dzieła w tej tak ważnej chwili, niedługo znajdą się w stanie wyobrażonym przez proroka Ezechiela (7,19). Powiedział on, że w tym wielkim dniu ucisku: "srebro swoje wyrzucą na ulicę, a złoto ich

pójdzie na śmiecie, srebro ich i złoto nie będzie mogło ich wybawić w dniu gniewu Pana". Wielki Posłaniec. Przymierza, którego pragniecie (Ma 3,1-3), doświadczy i wypróbuje was jako lud. Ci, którzy pragną bożyszczą ze złota i srebra, bożyszczą akcyjnych kapitałów i papierów wartościowych, otrzymają surową chłostę z Jego ręki. Stanie się to wcześniej, zanim On udzieli im przyszłych błogosławieństw.

**PAUL S.L. JOHNSON**

## **IZRAEL W PROROCTWACH**

(E XII, 364-377)

(...) Wiele prorocत्व dotyczy narodu izraelskiego. Najpierw omówimy prorocत्वa i ich spełnienie przed niewolą babilońską, której 70-letni okres został przepowiedziany, aby spełnione zostało 70 lat jubileuszowych, których nie wypełnili należycie (19-krotnie, przed popadnięciem w niewolę, 12-krotnie nie wypełnili przed rozproszeniem ich przez Rzymian, a które gdyby mieli okazję spełnić pozostałe 39 razy, podobnie nie wypełniliby w sposób należyty). Bowiern jak długo przebywali w Babilonie, ich kraj odpoczywał, nie dochodziło w tym kraju do przenoszenia własności na obcych i kraj nie był zadłużony, dlatego wypełnione zostało w ten sposób 70 jubileuszy (2 Krn 36, 2-22; Jer 29, 10; 3 Mj 26, 34). Najważniejsze prorocत्वa, wypowiedziane i wypełnione w Izraelu przed niewolą babilońską, były następujące: przyjsie Jozjasza (1 Krl 13, 2; 2 Krl 23, 1-20), śmierć nieposłusznego proroka (1 Krl 13, 21, 22, 24-30), pokonanie domów królewskich Jeroboama Baszy i Achaba (1 Krl 14, 5-17; 6, 2, 3, 9-13; 20, 42; 21, 18-24; 22, 31-38; 2 Krl 1, 3-17; 9, 22-25, 30-37), odbudowa Jerycha (Joz 6, 26; 1 Krl 16, 34), susza za dni Eliasza (1 Krl 17, 1-7, 14; 18, 42-45; Jk 5, 17), pokonanie armii Ben-Hadada (1 Krl 20, 13-30), odejsie Eliasza w przestworza (2 Krl 2, 3-11), Izraelici podczas oblężenia jedzący własne dzieci (3 Mj 26, 29; 5 Mj 28, 53; 2 Krl 6, 28, 29; Jer 19, 9; Treńy 4, 10), śmierć faworyta królewskiego i kres głodu w Samarii (2 Krl 17, 1-18), pokonanie Syrii przez Joaza i Jeroboama (2 Krl 13, 16-25; 14, 25-28), cztery pokolenia Jehu okupujące tron Izraela (2 Krl 10, 30, 15, 12), uwięzienie Judy (2 Krl 20, 17, 18; 24, 10-16; 25, 11-21). Zaprawdę, są to cudowne prorocत्वa!

Na 37 lat naprzód Jezus wypowiedział ważne prorocत्व o zburzeniu Jerozolimy i świątyni (Łk 21, 5-24). Świadkiem naocznym spełnienia się tego prorocत्वa był Józef Flawiusz - historyk żydowski. Najwyraźniej nie znał on tego prorocत्वa, lecz podał rzetelny opis wojny Żydów z Rzymianami w latach 66-73. Był przeciwnikiem nowej wiary i nie pragnął bynajmniej udowodniać spełnienia prorocत्व Jezusowych. Prześledzimy

zasadniczą część tego proroctwa. Wiersz 6 - świątynia zostanie zburzona tak, że nie zostanie kamień na kamieniu. W 8 - po zagładzie Jerozolimy pojawią się fałszywi Chrystusowie i to nastąpi wkrótce; w 9 - po zburzeniu Jerozolimy i świątyni będą wojny i zamieszki; w 11 - przed powrotem Chrystusa narody i królestwa powstaną jedne przeciw drugim oraz wydarzą się wielkie trzęsienia ziemi, głód, zaraza, ukażą się straszne zjawiska i wielkie znaki na niebie; w 12 - zanim to nastąpi chrześcijanie będą cierpieć gwałty, prześladowania, uwięzienia, będą stawać jako oskarżeni przed królów i władzę dla ich wiary; w 13-15 to wszystko będzie dla chrześcijan okazją dawania świadectwa swej wiary, a czyniąc to, będą obdarzeni nieodpartą siłą argumentacji wobec swych oskarżycieli; w 16 - będą zdradzani przez najbliższych krewnych i przyjaciół, wskutek czego niektórzy wyznawcy Chrystusa poniosą śmierć; w 17 - będą znosić nienawiść - dla Chrystusa - ze strony wszystkich sekciarzy; w 18 - jako nowe stworzenie nie doznają żadnego uszczerbku (w 19) jeśli wytrwają w czynieniu dobra aż do końca; w 20 - otoczenie Jerozolimy przez wojska (nie ściśle oblężenie od wiosny do końca lata A.D. 70, lecz otoczenie w sensie luźniejszym, które nastąpiło wczesną jesienią 69 roku) będzie dla chrześcijan znakiem bliskiego nadejścia zburzenia miasta; w 21 - chrześcijanie Judei uciekać będą w góry, mieszkańcy Jerozolimy uciekać będą poza miasto, zaś mieszkający poza miastem do miasta uciekać nie będą; w 22 - dni te, czyli lata 69-70 będą okresem szczególnej kary dla Izraela za niewierność wobec prawa Mojżeszowego, Chrystusa i Jego naśladowców; w 23 - czasy te będą szczególnie trudne dla brzemiennych i karmiących, na lud przyjdzie wielka kara i wielki niepokój w kraju; w 24 - bardzo wielu mieszkańców Jerozolimy poniesie śmierć, bardzo wielu jako jeńcy, zostanie rozproszonych po różnych krajach, Jerozolima zaś pozostanie pod obcym panowaniem przez 2520 lat, licząc od zajęcia jej przez Nabuchodonozora. Niewyobrażalne nieszczęścia!

Józef Flawiusz w swej historii *Wojny żydowskiej* bardzo dokładnie podaje opisy prawie wszystkich wydarzeń. (Proroctwa odnoszące się do reszty wydarzeń mamy w *Dziejach Apostolskich*) Proroctwa Jezusa spełniły się tak dokładnie, że niewierni dla osłabienia ich siły dowodowej wymyślili pogląd, że Jezus nigdy nie wypowiedział proroctwa zapisanego w Ew. Łukasza 21, 5-24, lecz że ewangeliści dopisali to proroctwo po zburzeniu Jerozolimy jako proroctwo post factum! Tymczasem historia okresu apostołskiego dowodzi, że Mateusz, Marek i Łukasz napisali swoje Ewangelie na wiele lat przed zburzeniem Jerozolimy. Na przykład *Dzieje Apostolskie* zostały napisane przez Łukasza mniej więcej w czasie, kiedy św. Paweł został zwolniony z więzienia rzymskiego w 61 roku, co wynika ewidentnie z faktu, że sprawozdanie to kończy się na tym więzieniu, a nie

zawiera wzmianki o uwolnieniu. Wiemy zaś (Dz 1, 1 i Łk 1, 1-4), że Ewangelia Łukasza została napisana przed Dziejami Apostolskimi. Faktem jest, że tylko Jan napisał swoją Ewangelię po zniszczeniu Jerozolimy. Tymczasem, pisząc około r. 95 Jan prawie zupełnie pomija to proroctwo, bez wątplenia dlatego, że już się spełniło. Według świadectw pierwotnych chrześcijan Mateusz i Marek pisali pod dyktando Piotra, a Łukasz pod dyktando Pawła. Piotr i Paweł nie żyli już w październiku 66 r., na trzy lata przed zniszczeniem Jerozolimy. Znaczący to, że Ewangelie te zostały napisane na wiele lat przed tym wydarzeniem. Zatem proroctwo Łukasza (21, 5-24) nie jest proroctwem po fakcie, vaticinia post eventum, jak Rzymianie nazywali proroctwa wygłaszane po wydarzeniach.

*Biblia* zawiera wiele proroctw odnoszących się do niewoli babilońskiej, uwięzienia Żydów w okresie pogańskim cesarstwa rzymskiego, oraz w okresie późniejszym - chrześcijańskim. Zwróćmy uwagę, że niewola Izraela po wojnie z Rzymianami w latach 66-73 została przepowiedziana. W 3 Mj 26 znajdujemy zapowiedź wszystkich niewoli Izraela, w kraju i poza ojczyznę - wszystkich nieszczęść zesłanych na Izrael za łamanie przymierza prawa. Jak wspomnieliśmy, przeanalizujemy w aspekcie profetycznym ostatnią niewolę jako dowód Boskiego pochodzenia *Biblii*. W 3Mj (26, 14-45) znajduje się ważne proroctwo o karach zapowiadanych przez Boga w przypadku, gdyby Izrael łamał przymierze. W w. 14-17 wyliczone są wykroczenia Izraelitów w okresie sędziów i królów, oraz jako konsekwencja - kary. Gdyby mimo to nie poprawili się, w 18 grozi karą siedmiokrotną. W 19 i 20 powracają do okresu sędziów i królów i zapowiadają, że gdyby kary nie poskutkowały, nastąpi kara siedmiokrotna. Jest to powiedziane już w w. 21, w którym nie powinno się znaleźć słowo „ponadto”, gdyż ciągle jest mowa o tychże samych siedmiu karach. To samo jest powtórzone trzeci raz w w. 22 i 24. Po raz czwarty i ostatni powtórzenie następuje w w. 25-27. Celem tych powtórzeń jest podkreślenie wagi tych gróźb. Skoro w poczwórny sposób podkreślone są zagrożenia karami w okresie sędziów i królów, zachodzi pytanie, jaki cel ma wzmianka o siedmiu dodatkowych karach, ewentualnie mających nastąpić po okresie sędziów i królów? Otóż uważamy, że słowa te oznaczają siedem lat symbolicznych, tj.  $7 \times 360$  lat. Wiemy bowiem, że w proroctwach jeden rok oznacza 360 lat. Przekonujemy się o tym na podstawie tekstu Dn 9, 24-27, gdzie jest mowa o 70, 69 i 62 symbolicznych tygodniach oraz z tekstów (Dn 4, 23; 12, 7, 11, 12; Obj 12, 14; 11, 2, 3) mówiących o siedmiu literalnych okresach bądź latach wypełnionych za dni Nabuchodonozora jako typ siedmiu symbolicznych okresów - lat. Siedem lat symbolicznych to  $70 \times 360 = 2520$  lat. Wiemy, że tydzień symboliczny oznacza 7 lat (każdy dzień za rok), a

symboliczny miesiąc zawiera 30 lat biblijnych (30 lat to jeden miesiąc dni symbolicznych), więc rok symboliczny zawiera 360 lat. To również wynika z wyżej wymienionych tekstów z Daniela i Objawienia. Uprawnia nas to do twierdzenia, że mówiąc o czasach pogan (Łk 21, 24) Jezus miał na myśli 2520 lat licząc od 607 roku przed Chrystusem (gdy Nabuchodonozor rozpoczął pustoszenie kraju zakończone 70-letnim okresem wygnania) - do 1914 roku po Chrystusie (początek „pozycyjnej” I wojny światowej, odkąd to szatan zaczął antytypiczny 70-letni okres wyludnienia chrześcijaństwa). A więc między 607 rokiem przed Chrystusem a 1914 r. po Chr. Izrael będąc deptany przez pogan, miał ponieść specjalną karę za łamanie prawa przymierza. Natomiast począwszy od roku 1914 i Żydzi i poganie cierpią za swoje ludzkie grzechy, niezależnie od wszelkich przymierzy. Udział Izraela w tym ostatnim cierpieniu należy do pierwszej części doświadczenia zwanego „uciskiem Jakuba” (Jr 30, 5-7) jako, że ta pierwsza część rozpoczęta została w roku 1881. Druga część, która przyjdzie w przyszłości, opisana jest u Ez 38-39.

A zatem proroctwa następujące bezpośrednio po poczwórnym proroctwie o siedmiu karach (3 Mj 26, 18, 21, 24, 28) czyli proroctwa wierszy 29-45 odnoszą się do nieszczęść mających trapić Izrael między 607 r. przed i 1914 r. po Chrystusie. Według świadectwa Józefa Flawiusza podczas oblężenia Jerozolimy przez Tytusa wystąpił kanibalizm (w. 29). Ich bałwany zostały zniszczone i wraz z trupami ich czcicieli zostały razem porzucone, dlatego że Pan poczuł do nich odrazę (30). Żołnierze rzymscy zniszczyli ich miasta, dziedziniec, miejsce święte i najświętsze Świątyni, gdyż Bóg już nie przyjmował ich ofiary całopalnej (31). Od tej pory kraj nie miał być wyludniony na zawsze, lecz miał być uczyniony nieurodzajnym, aż do zakończenia owych siedmiokrotnych kar, ku zaskoczeniu ich nieprzyjaciół zamieszkujących tę ziemię, którzy pamiętają jej dawną płodność (32). A ponieważ ich kraj będzie opuszczony i miasta zniszczone, zostaną rozproszeni pośród narodów przez Rzymian, którzy wraz z tymi narodami będą ich prześladować w każdym z krajów chrześcijańskich (33). Podczas niewoli babilońskiej, gdy wszyscy znajdowali się w Babilonie, kraj ten doświadczył pełnej liczby (70) swoich jubileuszy, których zachować we właściwym czasie nie pozwoliła ich pożądlivość (34, 35). Ci, co przetrwają najazd rzymski, będą ludźmi słabych serc i uciekną za najlżejszym odgłosem wojny, choćby nikt ich nie gonił (36). Będą nawzajem się zabijać, aby nie mógł tego robić nieprzyjaciel. Tak stało się w palestyńskiej miejscowości Masada oraz w Yorku w Anglii. W Masadzie zabitych w ten sposób zostało prawie 1000, a w Yorku około 1500 mężczyzn, kobiet i dzieci. Zaś jeśli chodzi o Żydów, z pewnością będąc rozproszeni nie mogli się oprzeć prześladowaniom przez wszystkie narody pogańskie (37). Pośród tych narodów ma ich czekać

wyniszczenie, a ich dobra zabrane wskutek ucisku i kontrybucji (38). Zaś liczba tych, którzy pozostaną w krajach wrogich, będzie z pokolenia na pokolenie zmniejszać się na skutek ich grzechów (39).

Ale gdyby pośród tych, przez Boga przeznaczonych kar, rozproszeni wśród wrogów, żalowali, Bóg zlitowałby się nad nimi i ich krajem, byle by byli w harmonii z przymierzem mojżeszowym i przymierzem przysięgi (40–42). Mieli zostać wypędzeni z kraju i kraj miał pozostać pusty podczas niewoli babilońskiej, a z powodu gwałcenia prawa przymierza sercem i uczynkiem, mieli otrzymać karę (43). Lecz w owych czasach Bóg, pomny na przymierze, nie miał wzgardzić i niszczyć ich, lecz zachować jako naród, właśnie ze względu na tę pamięć o przymierzu z ich przodkami (44, 45). W ten sposób Bóg obiecał przywrócić im swą łaskę i ojczyznę. Każdy, kto analizuje historię żydowską poczynawszy od roku 607, a zwłaszcza po latach 66–67, widząc te wojny, wygnania, zniszczenie miast i kraju, straszliwe prześladowania w mrokach średniowiecza, zgodzi się, że wypełniło się każde z proroctw wierszy 29–45. Wypełnienie się proroctw jest bądź ciągłe, bądź wielokrotne w ciągu historii, bądź też - w niektórych przypadkach jednorazowe. A więc obecność tych proroctw w rozdziale 26 Księgi Kapłańskiej, która została napisana tysiące lat przed wypełnieniem się któregośkolwiek z nich, a w 1600 lat zanim większość z nich zaczęła się spełniać oraz na 3500 lat przed zakończeniem ich spełniania się - jest potężnym dowodem na to, że *Biblia* jest Boskim objawieniem! Bo w czasie, gdy były zapisywane, nie było niczego, oprócz tej Boskiej zapowiedzi, co świadczyłoby o tym, że te zapowiedzi staną się faktem. Zaś co do rozproszenia Żydów wśród narodów, jest to zapowiedziane w następujących miejscach *Biblii*: 3 Mj 26, 33–39; Jr 16, 13–16; 30, 11; Oz 3, 4 i w wielu innych.

Spustoszenie ziemi Izraela i jego miast przepowiadają nie tylko wiersze 31–35 i 43, lecz również inne miejsca *Biblii* (5 Mj 29, 22, 24, 27; Iz 17, 4–6; Jr 4, 20, 26–28; 12, 4–7, 10–13; 19, 8; Am 3, 14; 5, 3, 5; 7, 8–9; Mich 1, 6; Mt 11, 20–23; Łk 10, 12–16; 21, 24). Proroctwa te w zupełności spełniły się. Kraj ten został ogołocony z mieszkańców, jego urodzajność znacznie zmniejszona, o czym świadczy Iz 17, 4–6; stał się opustoszały, obfitujący jedynie w ciernie, głogi i osty. Płaskowyż Szaronu, dolina Jezreelu, góryste krainy Galilei, Samarii i Judei, jak również kraj na wschód od Jordanu - wszystko przedstawiało widok pustki i opuszczenia krainy, która niegdyś była najbardziej żyzną na świecie. Ludność jego również znacznie zmalała. Resztki Żydów, które były tolerowane, poczynawszy od 135 r. po Chr., kiedy to zostało stłumione przez Rzymian powstanie Bar Kochby, znajdowały się w rozpaczliwym położeniu aż do roku 1878. Prześladowali ich sąsiedzi poganie czyniąc ich życie pod każdym



względem nie do zniesienia. Zatem przepowiednia spustoszenia ziemi Izraela została spełniona.

A cóż można powiedzieć o miastach i miasteczkach? Zupełnie to samo. Po większej części stały się zupełnie opustoszałe, reszta zaś w ruinach bądź bardzo słabo zaludniona. Odnosi się to zarówno do terenów po zachodniej, jak i po wschodniej stronie Jordanu. Na wschód od Jordanu były liczne miasta i miasteczka, które Izraelici przejęli od Sihona, króla Hesbonu oraz Oga, króla Baszanu i zasiedlili. Miasta przejęte od Sihona znajdowały się przez stulecia w gruzach, zaś przejęte od Oga, zbudowane z bazaltu, częściowo zachowały się, lecz niezamieszkałe, częściowo zaś zburzone z kilkoma zachowanymi domami z nielicznymi mieszkańcami - poganami. Miasta na zachód od Jordanu zostały zupełnie zburzone, zwłaszcza te, o których wspomina Jezus, że odrzuciły Jego naukę; obecnie trudno nawet określić, gdzie się znajdowały. Samaria jest w stanie zupełnego zaniedbania, podobnie Cezarea, miasta doliny Jezreel i płaskowyżu Saronu. To samo odnosi się do większości miast Galilei i Judei. Miasta zaś odbudowane przez pogan znajdują się w stanie dalekim od rozkwitu. Zaprawdę przekleństwa Mojżeszowego przymierza spoczęły całym ciężarem na Izraelu, jego wsiach, miastach i miasteczkach. Lecz w okresie zapisywania tych prorocत्व absolutnie nic nie zapowiadało takich nieszczęść. A więc wypełnienie tych prorocत्व jest potężnym dowodem na to, że *Biblia* stanowi objawienie Boże.

Ale należy zauważyć, że w prawie wszystkich prorocत्वach, obok przepowiadanej utraty łask i zapowiedzi nieszczęść dla Żydów, ich ziemi, miast i wsi, występują obietnice Boże przywrócenia łask ludowi, a ziemi żyzności większej niż poprzednia oraz odbudowy zniszczonych miast i wsi. A więc Bóg nie zapomniał o nich na zawsze! Oto na naszych oczach zaczynają się spełniać te prorocтва. Wymieńmy niektóre zapowiadające powrót narodu do łask: 3 Mj 26, 40-45; Ps 102: 13-17; Iz 40, 1, 2; Ez 16, 60, 63; Rz 11, 25-27. Izraelici popadli w częściową niełaskę, gdyż łamali prawo przymierza swymi niegodziwymi czynami (Ps 107, 17), w zupełną niełaskę za odrzucenie Mesjasza (ich przestępstwo - Ps 107, 17). Św. Paweł zapewnia nas, że ta zupełna niełaska będzie na nich spoczywać, aż przyjdzie pełnia pogan (pełna liczba wybranych pogan) i wejdzie do ciała Chrystusowego. To wejście do ciała Chrystusa przez pełną liczbę wybranych z pogan miało podwójne wypełnienie: 1) próbne, które jak wykazemy stało się podczas święta paschy żydowskiej w roku 1878 oraz ostateczne, tj. w październiku roku 1914. A więc Żydzi mieli pozostać w zaślepieniu podczas trwania procesu elekcji Wieku Ewangelii. Trzeba zaznaczyć, że Żydzi popadli w niełaskę w dniu, w którym Chrystus przepowiedział ich zaślepienie - 10 dnia miesiąca Nisan 33 roku - w dniu, w którym wkroczył do Jerozolimy (Łk 19, 42) W dwa dni później

Jezus powiedział, iż są ludem nieszczęsnym i zaślepionym (Mt 23, 27–39). A więc w dniu wkroczenia Chrystusa do Jerozolimy rozpoczęło się ich zaślepienie, co Zach. 9, 9–12 nazywa ich „podwójną zapłatą”. Jeremiasz mówi nam, jak długo ich kara miała trwać - okres, który również nazywa podwójną zapłatą. Iz 40, 2 mówi, że po odcierpieniu „wyznaczonego czasu”, nazwanego „podwójną zapłatą” łaska Pańska zacznie do nich powracać i zostaną pocieszeni.

Reasumując: Rz 11, 25 mówi nam, że Żydzi będą w niełasce póki w Wieku Ewangelii będzie trwać elekcja pełnej liczby wybranych z pogan. Więc ich podwójna zapłata trwać będzie tak długo, jak trwać będzie ten okres. Hebrajskie słowo *kephel* przetłumaczone jako „podwójna zapłata” w Iz 40, 2, oznacza kartę złożoną kilkakrotnie, przy czym składanie rozpoczyna się dokładnie w połowie długości. Hebrajskie słowo użyte w Za 9, 12 i Jer 16, 18, *miszneh*, oznacza między innymi, dokładne powtórzenie w czasie oraz coś, co ma charakter powszechności. Za 9, 12 mówi nam, że podwójna zapłata rozpoczęła się w drugiej połowie dnia wkroczenia Jezusa do Jerozolimy, tj. 10 Nisan A.D. 33. Wiemy, że zgodnie z chronologią biblijną od śmierci Jakuba - głowy cielesnego Izraela w 1813 r. przed Chr. zakończył się wiek patriarchów, a zaczął wiek żydowski. Natomiast Jezus - głowa Izraela duchowego umarł A.D. 33 dokładnie 1845 lat później. Wiemy też, że w kwietniu 1878 roku, dokładnie w 1845 lat po śmierci Jezusa pojawiły się pierwsze oznaki powrotu łaski Bożej dla Izraela: 1) Franz Delitzch rozpoczął przygotowania do puszczania w obieg popularnej edycji swego tłumaczenia hebrajskiego Nowego Testamentu oraz 2) Kongres europejski zaczął przygotowywać się do odbycia Konferencji Berlińskiej. Konferencja Berlińska zaś w tym samym czasie, gdy Delitzch rozpowszechniał swój Testament hebrajski, tj. w roku 1878, uchwaliła złagodzenie przepisów w odniesieniu do warunków życia Żydów w Palestynie oraz ich repatriacji. Zatem fakty dowodzą, że druga część podwójnej zapłaty zakończona została w roku 1878, tj. w 1845 lat po śmierci Jezusa. Ponieważ Jakub umarł na 1845 lat przed śmiercią Jezusa, więc pierwsza połowa podwójnej zapłaty rozpoczęła się wraz z jego śmiercią i trwała tyleż czasu, co Wiek Żydowski, który skończył się śmiercią Jezusa. Innymi słowy Żydzi mieli znajdować się w niełasce tak długo, jak długo łaskę posiadali. Wynika stąd, że Wiek Żydowski i Wiek Ewangelii miały dokładnie tę samą długość. I rzecz osobliwa, tak jak w 36, 5 roku po kwietniu A.D. 33 mieszkańcy okolic Jerozolimy uciekli z miasta w październiku A.D. 69, gdy kończyło się Żniwo Żydowskie, tak w 36, 5 roku po kwietniu 1878, czyli w październiku 1914 wojna pozycyjna przekształciła się w I światową, od której rozpoczęło się niszczenie chrześcijaństwa. Wtedy to zakończone zostało żniwo Ewangelii

oraz siedem czasów Izraela, tj. okres 2520 lat od października 607 roku przed Chr.

Zgodnie z przepowiednią powinniśmy obserwować obecnie ustępowanie zaślepienia i uprzedzenia Izraela w stosunku do Jezusa (Rz 11, 25). I cóż spostrzegamy? Oto podczas, gdy w kwietniu 1878 r. ślepotą i uprzedzeniem Izraela były równie silne, jak przez wiele stuleci, począwszy od tej daty powoli one ustępują. Na przykład obecnie większość Żydów myśli o Jezusie w sposób bardzo przychylny, nazywając Go największym z proroków Izraela, mężem świętym i najcudowniejszym reformatorem. Rabin Stefan Wise, najwybitniejszy rabin i przywódca żydowski, w przemówieniach zaleca swoim wiernym posiadanie w domu Ewangelii i studiowanie ich. W ślad za nim idzie wielu innych rabinów. Z kolei kilku autorów żydowskich zredagowało przychylny życiorys Chrystusa, jak dr Józef Klausner (który był bodajże największym współczesnym uczonym żydowskim), który opisał życie Jezusa w bardzo przychylny sposób, choć oczywiście, nie uznaje Go za Mesjasza. Zaś za przywódcami poszli inni! Hebrajski Testament Delitzcha oraz Ginsburga, a także ich tłumaczenia na jidisz są szeroko czytane w kręgach żydowskich i powoli, lecz skutecznie usuwają zaślepienie i uprzedzenia Izraela. Wprawdzie nie możemy spodziewać się, że zniknie zupełnie ta ślepotą i uprzedzenie, zanim nie wypełni się dzień gniewu i utrapienia Jakuba, lecz proces dokonujący się obecnie oczyszcza przedpole dla tego wzniesłego celu.

Inną formą przywracania Izraela do łask Bożych jest powracanie Izraela do Ziemi Świętej i rozkwit tego kraju przy ich udziale. Zostało to przepowiedziane w wielu miejscach Pisma Św. między innymi w następujących: Jr 16, 14–18; 30, 4–8, 18–22; 31, 4–14, 21, 23–25, 27, 28, 35–40; 32, 36, 37; 33, 6, 10, 11; Ez 36, 1–15, 24–38; 37, 1–28; Oz 3, 4, 5. Można by wymienić więcej cytatów, lecz sądzimy, że te są wyczerpujące. Otóż cytaty te nie mogłyby odnosić się do powrotu Żydów z Babilonu. Mowa jest o powracaniu z kraju północnego (z Rosji, która leży na północ od Palestyny, natomiast Babilon położony jest po stronie wschodniej) i z wszystkich krajów ich rozproszenia, krajów, których ich ojcowie nie znali. Abraham zaś przybył z Babilonu Chaldejskiego, który stanowił jeden kraj, choć składający się z kilku regionów. Zatem w tych cytatach mowa jest o powrocie z drugiego wygnania. Wkrótce po usunięciu (przez Kongres Berliński w czerwcu 1878 r.) przeszkód osiedlania się Izraelitów w Palestynie, zaczęli powracać tam w coraz większych liczbach. Prześladowania, które rozpoczęły się w Rosji w 1881 r. a nieco później w Rumunii i Galicji zwiększyły ilość wygnańców - repatriantów. W latach 90 na zwiększenie liczebności powracających wpłynął polityczny syjonizm.

Lecz około 1909 r. ruch syjonistyczny niemalże zanikł. W następnym

roku pastor Russell wraz z grupą współpracowników pobudził ten ruch do życia, zaś w ciągu kilku lat rozniecił płomienie syjonizmu w duchu religijnym, co po następnych kilku latach doprowadziło do objęcia płomieniami tej idei cały Izrael. Ten aspekt tematu jest przedstawiony w formie obrazu wierszy 1-14 w 37 rozdz. Ezechiela. Autor niniejszej książki miał przywilej brać udział w ruchu syjonizmu chrześcijańskiego, który nie usiłując nawracać Izraela, zachęcał ich do powrotu do Ziemi Świętej. Wojna pozycyjna rozpoczęta została pierwszego dnia siódmego miesiąca księżycowego (Tishri), w dniu, w którym właśnie skończyły się czasy pogan. Wojna ta, wskutek której na Wielką Brytanię zaczęto wywierać nacisk, tak nacisk ten wzmocniła, że zmusiła Wielką Brytanię do wydania deklaracji Balfoura, przyznającej Izraelowi Palestynę jako ojczyznę. Wówczas to powrót Izraela do jego ziemi nastąpił milowymi krokami. I mimo późniejszych wysiłków W. Brytanii w celu jego ograniczenia, Pan wywarł na nią tak wielki nacisk, częściowo przez drugą wojnę światową, że zmusił ją do tolerowania tej repatriacji przy minimalnych ograniczeniach. A więc jesteśmy świadkami początków powrotu Izraela do Palestyny. A przy tym powracający wygnańcy, gdziekolwiek osiadają, wracając - pod błogosławieństwem Bożym, przez stosowanie nowoczesnych metod agrotechnicznych - przywracają dawną żyzność tej ziemi, likwidując bagna, nieużytki i malarię. Tak dzieje się np. w dolinie Ezdrelon (Jezreel), która była jednym wielkim malarycznym bagnem, a stała się urodzajna niby ogród Eden. Owoce pochodzące z Palestyny, np. pomarańcze, są najwyższej jakości na świecie. Co więcej, zakładane są nowe miasta, np. Tel Aviv, Jerozolima itd. W ten sposób przed naszymi oczyma dokonuje się wypełnienie prorocत्व. Bo zarówno fakt przetrwania Izraela pośród pogan, jak też to, że wytrwali w szatańsko ciężkich warunkach, gnębieni przez Rzymian, nominalnych chrześcijan i fanatycznych muzułmanów (cieszymy się, że prawdziwi chrześcijanie nigdy ich źle nie traktowali), są nie tylko wypełnieniem prorocत्व, lecz również cudem. Bo prorocтва należą do rzeczywistości cudu. Zatem prorocत्व w odniesieniu do Izraela, jego ziemi, miast i miasteczek stanowi jeszcze jeden w najwyższym stopniu przekonujący dowód na to, że *Biblia*, która zawiera tak wiele prorocत्व jest objawieniem Boskim. Zaprawdę możemy powiedzieć za poetę:

Niech się otworzy źródło najczystsze,  
Skąd wypłynie strumień leczniczy;  
Niech ognisty, okryty chmurą sęp  
Prowadzi mnie przez całą moją wędrówkę  
Potężny Wyzwoliciele  
Bądź moją tarczą i moją siłą.

## „Czasy Pogan”

Już nawet powierzchowne dowody wskazują, że ludzkie królestwo dobiegło swego kresu i że do wyzwolenia świata z jego własnego samolubstwa niezbędne jest Królestwo niebieskie. Jednak mocniejsza mowa prorocka, dokładnie przestudiowana przez czuwających, ujawnia jeszcze więcej. Pokazuje ona, że następnym uniwersalnym imperium będzie Królestwo drogiego Syna Bożego. Co więcej, ujawnia ona interesujący fakt, że cały okres dzierżawy władzy przez pogan jest w Biblii znany jako „czasy pogan” (Łuk. 21:24) oraz że „czasy” te są siedmioma czasami i że każdy z tych siedmiu czasów to okres 360 lat, w wyniku czego pełny okres siedmiu czasów to 2520 lat. Dzięki temu czuwający mogą obliczyć, że dzierżawa władzy przez pogan dobiegła końca z upływem 2520 lat od czasu, gdy Pan odebrał berło od Sedekiasza, mówiąc: „A ty, nieczysty bezbożniku, księciu Izraelski, którego dzień przychodzi (...) Tak mówi panujący Pan: Zdejm tę czapkę, a zrzuc tę koronę (...) wniwecz, wniwecz, wniwecz ją obrócę (...) aż przyjdzie ten, który do niej ma prawo, które mu dałem” (Ezech. 21:25-27). Okres obalenia typicznego królestwa Pana i odebrania korony musi odpowiadać okresowi dzierżawy władzy przez pogan i być długości 2520 lat. Odmierzając ten okres, który rozpoczął się w październiku 607 r. p.n.e. (zob. tom 2 na temat chronologii Biblii), stwierdzamy, że 2520 lat dobiegło końca w październiku 1914 r.n.e., w wyniku czego od tego czasu panowanie pogan nie jest z Boskiego punktu widzenia legalne i już niebawem władzę przejmie Królestwo Boże.

Pragniemy podać biblijne dowody na to, że od obalenia Sedekiasza w październiku 607 r. p.n.e. aż do wygaśnięcia władzy pogan w roku 1914, kiedy to skończyć się miał ich legalny przywilej władania ziemią, miało minąć 2520 lat. „Czasy pogan”, będące biblijnym określeniem okresu dzierżawy Boskiej władzy rządom pogan na ziemi, są przez naszego Pana związane z karaniem Izraela za gwałcenie Przymierza Zakonu; potem wszelkie cierpienia spadające na nich nie miały już być za ich narodowe grzechy przeciwko Przymierzu Zakonu. Jezus mówi, że „**będzie Jeruzalem** [stolica Izraelitów reprezentuje tutaj ludzi deptane od pogan, aż się wypełnią *czasy pogan*” (Łuk. 21:24). W 3 Moj. 26:18,21,24,28, po stwierdzeniu, że mniejsze kary ich nie zreformują, Jehowa grozi i zapowiada ostateczną karę, karę *siedmiu czasów* dla Izraela z rąk pogan za ich *narodowe* grzechy przeciwko Przymierzu Zakonu. Rozumiemy, że mówiąc o „czasach pogan”, Jezus miał na myśli siedem czasów karanja, jakie miały być wypełnione cierpieniami Izraela z rąk pogan. Karanie to rozpoczęło się od zdeptania Żydów w ich królewskim domu, stolicy ich ziemi przez Nabuchodonozora, kiedy spustoszył on Jeruzalem i Palestynę, zabierając Izrael do niewoli w Babilonie w 607 r. p.n.e. Kontekst Łuk.

21:24 dowodzi, iż Jezus rozumiał, że „czasy pogan” rozpoczęły się przed Jego dniami i miały trwać przez wiele lat; łączy On ich koniec z okresem drugiego adwentu, wyzwoleniem Kościoła i założeniem Królestwa (Łuk 21:24-31).

W Piśmie Świętym czas reprezentuje proroczy rok o literalnym lub symbolicznym czasie trwania. Literalny rok proroczy to oczywiście naturalny, zwykły rok. Symboliczny rok proroczy oparty jest na roku leżącym dokładnie pośrodku między długością roku księżycowego a słonecznego (360 dni), a każdy z tych dni liczy się za rok (4 Moj. 14:33,34; Ezech. 4:1-8; Dan. 9:24-27); a zatem symboliczny proroczy rok to 360 literalnych lat (Dan. 7:25; 12:7 [360 x 3 # = 1260]; Obj. 12:14; 13:5; 12:6). Na podstawie faktu, że w swych różnych karach Izrael często doznawał chłost od sąsiednich narodów przez okres dłuższy niż siedem literalnych lat, zanim nadeszła ta ostateczna kara siedmiu czasów, na podstawie faktu, że jeden z *siedmiu czasów* jest pokazany jako dłuższy i surowszy niż jakikolwiek z wcześniejszych okresów karnia, oraz z uwagi na fakt, że Jezus łączy trwanie tych czasów z obaleniem Jeruzalem w 70 r.n.e., a ich koniec z końcem tego wieku - wnioskujemy, że te siedem czasów jest symbolicznymi czasami, lub inaczej latami, tzn. 7 x 360 literalnych lat, czyli 2520 lat. Dlatego „czasy pogan” (okres pełnej dzierżawy władzy przez pogan) wygasły 2520 lat po ich rozpoczęciu się w październiku 607 r. p.n.e., tzn. w 1914 r. n.e. Wojna światowa, która wybuchła w jesieni 1914 roku, jest zewnętrznym dowodem faktu wygaśnięcia ich dzierżawy. Władza, jaką rządy pogańskie sprawują od tego czasu, nie jest z punktu widzenia Boga legalna. Dlatego z Jego rozkazu dotknęło ich postępowanie eksmisyjne w czasie wojny światowej i poprzez nią, które to postępowanie trwa i będzie trwało, dopóki pogańskie rządy nie zostaną całkowicie usunięte przez Królestwo Boże.

Dociekliwy badacz z łatwością zrozumie jednak, że jedną rzeczą jest znać czas, kiedy prawnie ustać miała ziemska władza pogańskich narodów, by zrobić miejsce dla *skompletowanego* Królestwa Bożego, a zupełnie inną rzeczą jest poznanie czasu, kiedy „kamień” Królestwa zacznie uderzać posąg w jego stopy, przygotowując go na zniszczenie. Okres uderzania posągu, poprzedzający jego zniszczenie, musi także poprzedzać całkowite ustanowienie Królestwa Bożego, które ma napęłnić całą ziemię. Ten okres uderzania to okres paruzji i epifanii, w czasie których Chrystus jest obecny, zgromadza i wyzwala Swe „klejnoty”, Swych „wybrańców”, i w czasie których uderza On narody obosiecznym mieczem Swych ust i laską żelazną, rozbijając je na kawałki jak naczynie garncarskie i przygotowując ludzkość na królewski majestat niebios.

Prosimy, by czuwający zwrócili baczną uwagę na wyjaśnienie proroka Daniela, iż to właśnie „za dni tych królów” (królestw reprezentowanych w stopach i palcach posągu, części papieskiego Rzymu) Bóg niebios *wzbudzi* Swe Królestwo. Bóg rozpoczął wybór klasy Królestwa za dni świeckiego Rzymu, reprezentowanego w nogach z *żelaza* (kontynuował ten wybór od tego czasu aż do roku 1914). *Wzbudzenie* Jego Kościoła (Królestwa) do władzy następuje pod koniec władzy pogan, lecz przed jej wygaśnięciem, ponieważ to „za dni tych królów”, a nie po ich dniach, miała być ustanowiona niewidzialna faza Królestwa Bożego. Dlatego przed wygaśnięciem w roku 1914 dzierzawy władzy pogan Syn Człowieczy był obecny, by „wzbudzić” Swe Królestwo nie w sposób widzialny, lecz w mocy. Począwszy od roku 1914 niszczy ono wszystkie królestwa pogańskie. Dlatego *wzbudzenie* niewidzialnej fazy Królestwa poprzedziło tę datę, mając miejsce przed październikiem 1874.

### Wykres Boskiego Planu

(Tom XVI Rozdział II s.88-100, 124-125, 129)

Wiek Żydowski rozpoczął się od śmierci Jakuba i trwał aż do śmierci Jezusa - przez okres 1845 lat. W czasie tego wieku Boskim zamiarem najwyraźniej nie było ani podjęcie próby, ani nawrócenie całego świata. Gdyby bowiem taki był Jego zamiar, podjąłby On próbę, która doprowadziłaby do nawrócenia świata. Fakt, że żadna z tych rzeczy nie miała miejsca, jest dowodem, że w Wieku Żydowskim żadna z nich nie była Boskim zamiarem, jak potwierdza to zacytowany wyżej werset: „Rada moja ostoi się i wszystką wolę moją uczynię. (...) Rzekłem, a dowiodę tego; umyśliłem, a uczynię to” (Iz. 46:10,11). Odrzucmy uwłaczającą Bogu naukę, że zamiar Boga nie powiedzie się z powodu opozycji ludzi lub diabłów. Wierzmy raczej, że jest On tak niedościgniony w mądrości, potędze, sprawiedliwości i miłości, że wszystkie Jego przedsięwzięcia powiodą się. Taka wiara przynosi Mu chwałę, tak jak przeciwna jej myśl Mu uwłacza. Jest jeszcze jeden fakt, który ponad wszelką wątpliwość dowodzi, że w czasie Wieku Żydowskiego Bóg ani nie planował nawrócenia świata, ani nie podjął takiej próby: jest nim to, że w czasie tego wieku nie zaferował On przymierza żadnemu innemu narodowi oprócz Izraela i nie wszedł w relację przymierza z żadnym innym narodem prócz Izraela. Bóg bezpośrednio powiedział bowiem do Izraela: „**Tylko was samych poznałem** [uznałem za lud przymierza] **ze wszystkich rodzajów ziemi**” (Am. 3:2). Ponieważ Bóg nigdy nie oferuje zbawienia bez przymierza i ponieważ wtedy nie zaferował poganom żadnego przy-

mierza, wynika z tego, że wówczas ani nie próbował nawracać pogańskiego świata, ani niczego takiego nie planował. Innymi słowy, postępowanie Boga w czasie Wieku Żydowskiego miało charakter wyboru, dokładnie tak samo, jak w czasie Wieku Patriarchów.

Jeśli Bóg ani nie planował, ani nie usiłował zbawić świata w okresie Wieku Żydowskiego, jakie były Jego cele w tym czasie? Miał ich wiele, a bardziej dokładnie omówimy siedem z nich. Pierwszym z Boskich zamierzeń było udzielenie kolejnych objawień Jego planu. Boskie myśli nie były objawione od razu w całości, lecz stopniowo. Od czasu, kiedy po raz pierwszy wspomniał On o zamiarze zniszczenia zła przez klasę Chrystusa (1 Moj. 3:15), do udzielenia ostatnich objawień Wieku Ewangelii upłynął okres 4225 lat. Wiek Żydowski, z wyjątkiem ostatnich 70 lat, obejmuje 1845 lat ich ostatniej części. W czasie 1200 z tych 1845 lat Jehowa udzielił największej, choć nie najjaśniejszej części Swych objawień. Sprawił, iż (objawienia te zostały spisane i stanowią 39 ksiąg, zwykle zwanych Starym Testamentem. Objawienia stanowiące 1 Mojżeszową zostały podane przed Wiekiem Żydowskim, lecz spisano je dopiero w jego trakcie. Boskie objawienia w Starym Testamencie były podawane w różnych czasach i na różne sposoby (Żyd. 1:1). Czasami były przekazywane bezpośrednim językiem, czasami przez wizje, żywe obrazy i sny, niekiedy przez spontaniczne natchnienie, typiczne czyny i instytucje, a niekiedy przez zarządzenia przymierzy. Bardzo wiele z nich Bóg przekazał przez Mojżesza, a pozostałą część przez innych proroków i pisarzy Starego Testamentu.

Spisywanie objawień Starego Testamentu zostało rozpoczęte przez Mojżesza na górze Synaj w 1615 r. p.n.e., a zakończone przez Malachiasza około 400 r. p.n.e. Wszystko w Starym Testamencie jest objawieniem - nawet jego historie, które były obrazem pewnych zarysów i etapów Boskiego planu. I tak, wyzwolenie Izraela z mocy faraona jest typem wyzwolenia z mocy szatana wszystkich tych, którzy kiedykolwiek staną się ludem Bożym; różne zarysy Przymierza Zakonu obrazują różne zarysy Nowego Przymierza; podróż od Morza Czerwonego do Synaju jest typem pewnych ogólnych zarysów Wieku Ewangelii; podróż od Synaju do Kanaanu jest obrazem doświadczeń duchowego Izraela, szczególnie w Wieku Ewangelii, podróżującego do niebiańskiego Kanaanu; podbój Kanaanu przez Jozuego jest typem zwyciężania wrogów prawdy i sprawiedliwości - dla Kościoła obecnie, a dla świata w przyszłości; Księga Sędziów jest typem doświadczeń ludu Bożego w stanic większej lub mniejszej apostazji oraz jego wyzwolenia w wyniku pokuty; Heli i jego dwaj synowie wykorzystywani są jako typ Wielkiej Kompanii oraz papieskiego i protestanckiego sekciarstwa; ogólnie mówiąc, na Wiek Ewangelii Saul jest



typem nominalnego ludu Bożego, a Dawid prawdziwego ludu Bożego; Salomon najczęściej jest obrazem klasy Chrystusa na czas Tysiąclecia, natomiast różne osoby, ruchy i wydarzenia Wieku Ewangelii są pokazane w typie przez królów Izraela i Judy, Eliasza i Elizeusza itp.

Institucje i zarządzenia Przymierza Mojżeszowego to wspaniały zestaw typów reprezentujących bardzo szczegółowo instytucje i zarządzenia związane z Nowym Przymierzem. I tak, Mojżesz jako pośrednik Izraela jest typem klasy Chrystusa jako Pośrednika świata; Aaron i jego synowie obrazują Chrystusa i Kościół jako Kapłanów; dla potrzeb Tysiąclecia Lewici ilustrują Starożytnych Godnych, Wielką Kompanię i Młodocianych Godnych; dziesięć przykazań jest typem prawa sprawiedliwości Nowego Przymierza; sabaty i jubileusz są typem Tysiąclecia; czyste pokarmy obrazują prawdziwe nauki, a nieczyste - nauki fałszywe; świątynica najświętsza w Przybytku jest typem Boskiego stanu Boga i klasy Chrystusa; świątynica obrazuje stan spółdenia z Duchą klasy Chrystusa; dziedziniec to typ stanu usprawiedliwionego, a obóz jest typem stanu nominalnego ludu Bożego; ofiary pojednania, jakie przynosił Aaron, reprezentują „lepsze ofiary” Jezusa i Kościoła, podczas gdy ofiary przynoszone przez ludzi są typem ofiar, jakie w Tysiącleciu będzie przynosił świat. Każdy mebel, każde naczynie, zasłona, deska, słup, drąg, podstawka, sznurek, instrument i usługa Przybytku były „cieniami przyszłych rzeczy”. Brak czasu i miejsca nie pozwala nam wchodzić w szczegóły, co jeśli Pan pozwoli, być może uczynimy później. Jednak już te uwagi ogólne udzielają nam pewnego wyobrażenia co do cudownych Objawień udzielanych przez Boga w Wieku Żydowskim. Z pewnością skutecznie realizował On w Wieku Żydowskim Swój cel udzielenia objawień dodatkowych szczegółów Swego planu w formie typów.

Drugim Boskim zamierzeniem na Wiek Żydowski było wybranie narodu na opiekuna Jego objawień udzielanych w trakcie tego Wieku. Na takiego opiekuna wybrani zostali potomkowie Abrahama - Izaak i Jakub, którym Bóg udzielił Przymierza Abrahama, jak wyjaśnia to apostoł Paweł: „Czymże więc góruje Żyd? Albo co za pożytek jest z obrzezania? Wielki pod każdym względem. Przede wszystkim ten, że im zostały powierzone wyrocznie Boże” (Rzym. 3:1,2). Według tego wersetu Stary Testament, pisemne objawienie Boga z Wieku Żydowskiego, został powierzony Izraelowi jako jego opiekunowi i stróżowi. Była to jedna z najbardziej świętych ze wszystkich misji Izraela. Gdy Izrael był wierny, opiekował się i chronił te pisma, tak jak w czasie swej apostazji niemal je zatracił, j. i k można zauważyć na przykład z historii odnalezienia pięcioksięgu w świątyni przez kapłana Helkiasza za dni króla Jozjasza (2 Kron. 34:14-33). Prawdę mówiąc, niedługo po śmierci Jozuego Izrael (z wyjątkiem czasów reformy) zaczął zaniedbywać swoje obowiązki opiekuna wyroczni Bożych

aż do czasów wygnania. Od tej pory bardzo zazdrośnie strzegł Starego Testamentu, tak że gdy przyszedł czas uczynienia Kościoła Ewangelii opiekunem Boskich wyroczeni, Izrael przekazał Kościołowi kompletny Stary Testament. Fakt ten dowodzi, że drugi Boski cel z Wieku Żydowskiego został pomyślnie zrealizowany.

Trzecim Boskim zamierzeniem na okres Wieku Żydowskiego było udowodnienie, że nikt z upadłego rodzaju ludzkiego nie może doskonale wypełnić Boskiego prawa, tak więc nikt przez zachowanie Zakonu nie mógł uzyskać wiecznego życia, a zatem wszyscy potrzebują Zbawiciela (Rzym. 3:9-28; 7:5-8:4; Gal. 2:16-3:25). Wiedząc, że wypełnienie Zakonu jest możliwe tylko dla w pełni doskonałego człowieka, Bóg wiedział oczywiście, że niedoskonalą ludzkość nie będą mogli go wypełnić, ponieważ ich zdolność była mniejsza od zdolności doskonałego człowieka. Jednak upadłe istoty ludzkie z reguły o tym nie wiedzą albo w to nie wierzą. Dlatego Bóg postanowił zademonstrować to doświadczalnie. Do takiego eksperymentu wybrał naród -Izrael - posiadający najlepsze wśród ludzi dziedzictwo i przygotowanie fizyczne, umysłowe, moralne i religijne. Dał im najlepsze przymierze, kraj, warunki, nauczycieli i pomoce dla zupełnych warunków człowieka, odpowiednio do celów tego eksperymentu, i złożył im ofertę życia przez uczynki Zakonu (3 Moj. 18:5; 5 Moj. 30:15,19; Rzym. 10:5). By zachęcić ich do posłuszeństwa, wystawił przed nimi pewne nagrody, natomiast groźby miały zniechęcić ich do nieposłuszeństwa. Po ich licznych upadkach i wyrazach pokuty często im przebaczał, karcił i dawał kolejne możliwości udowodnienia, czy są w stanie zachować Zakon i uzyskać przez niego życie. Czynił to przez 1647 lat, od 10 Nisan 1615 r. p.n.e. do 10 Nisan 33 r. n.e. Jaki był wynik tego eksperymentu? Taki, jaki przewidział Bóg: niezdolność zachowania Zakonu przez niedoskonałego człowieka, który poprzez uczynki Zakonu nie mógł uzyskać życia i w ten sposób zademonstrował potrzebę Zbawiciela, który mógłby wypełnić ten Zakon za niego i uwolnić go od przekleństwa. Porażka ta nie była wynikiem faktu, że nikt nie starał się na miarę swoich sił tego uczynić, ponieważ tacy mężowie jak Mojżesz, Jozue, Samuel, Dawid, Eliasz, Daniel, Ezdrasz, Nehemiasz, Jan Chrzciciel itd. z pewnością podejmowali takie szlachetne wysiłki, dzięki czemu powstrzymywali narastanie nieprawości w sobie. Ich niezdolność do doskonałego zachowania Zakonu dowodzi, że byli upadli i zdegradowani, a więc niedoskonalą, a jako tacy niezdolni do zachowania prawa, które wymagało pełnych doskonałych ludzkich zdolności do wypełnienia go w podobnych warunkach. Tak więc wszyscy oni, jak również ci mniej wierni od nich, dowiedli w tym eksperymencie, że są grzesznikami, winnymi przed Bogiem, że nie mogą zbawić samych siebie i że z tego powodu

potrzebują zbawiciela. Lecz ktoś może zapytać, w jaki sposób porażka Izraela dowodzi, że upadliby także wszyscy inni? Odpowiedź jest prosta: Izrael był najmniej upadłym ze wszystkich narodów, a więc był bliższy ludzkiej doskonałości niż jakikolwiek inny naród, a mimo to upadł na tej próbie. Tak więc ci bardziej upadli i bardziej niedoskonalni osiągnęliby w niej jeszcze gorszy wynik. Dlatego porażka Izraela dowodzi, że przez uczynki Zakonu nie mógłby uzyskać życia żaden niedoskonały człowiek, ponieważ nie mógłby on okazać Zakonowi doskonałego posłuszeństwa. Wielokrotne porażki Izraela w tym względzie u tych wierniejszych spośród nich wzbudziły żarliwe pragnienie Zbawiciela, którego szukali w Mesjaszu. Widzimy więc, że zrealizowane zostało trzecie zamierzenie Jehowy na Wiek Żydowski - "On nie zawodzi".

Czwartym celem Jehowy na Wiek Żydowski było zmanifestowanie sprawiedliwości wszystkich tych, którzy wypełniliby Zakon. Nie mógł tego jednak dokonać nikt z upadłego rodzaju Adama. Gdy minęło 1613 % roku potwierdzających niezdolność człowieka do zachowania Zakonu, Bóg poprzez karnację Słowa - Logosa - sprawił, że Słowo stało się ciałem - człowiekiem (Jana 1:14). Wiele wieków wcześniej Słowo - Logos -/ostało stworzone przez Ojca i było z Ojcem jako Jego specjalny Przedstawiciel w dziele stworzenia, opatrności i objawienia (Jana 1:1-3; Kol. 1:15-17; Obj. 3:14). Jednak w pełni czasów oddał On Swą przedludzką naturę, urząd i zaszczyt i stał się istotą ludzką, zrodzoną z Marii Panny, lecz nie spółdzoną przez ludzkiego ojca (Jana 1:14; Filip. 2:6,7; 2 Kor. 8:9; Żyd. 2:9, 14,16; Gal. 4:4,5; Łuk. 1:31,34,35; Mat. 1:18-25). Ponieważ ludzka dusza, a więc także grzech i wyrok Adamowy pochodzą od ojca, i ponieważ Bóg był Ojcem Logosa, gdy ten stał się dzieckiem Jezusem - był On bez grzechu i jego wyroku. W ten sposób urodził się jako doskonałe niemowlę i dorastał do doskonałego człowieczeństwa -bez grzechu (Jana 1:14). Dzięki temu oraz dzięki Swoim doskonałym władzom mógł On doskonale wypełnić Zakon. Wypełnił On każdy wymóg (Żyd. 1:9; Iz. 53:9; Zach. 9:9; Jana 8:46; 14:30; Dz. Ap. 3:14; Rzym. 10:4; 2 Kor. 5:21; Żyd. 4:15; 7:26; 1 Piotra 1:19; 2:22; 1 Jana 3:5). W ten sposób jako istota ludzka zachował i potwierdził Swe prawo do nagrody Zakonu w postaci wiecznego życia dla posłusznych (3 Moj. 18:5; 5 Moj. 30:15,19; Rzym. 10:5; Gal. 3:12). Zamiast jednak Samemu korzystać z prawa do ludzkiego życia Jezus, ponosząc naszą karę, ofiarował to prawo, tak by potępiony świat w pewnych warunkach mógł uzyskać je jako dar od Boga i Jego Samego (Iz. 53:4-6,8, 10-12; Dan. 9:26; Jana 1:29; 3:14-17; 6:51; Rzym. 3:24-26; 4:25; 5:6-11; 1 Kor. 15:3; 2 Kor. 5:14,15,19,21; Gal. 3:13; Efez. 5:2; Kol. 1:14,20-22; Żyd. 2:9; 9:14; 1 Piotra 3:18; 1 Jana 2:2; 4:10). Transakcja ta jest niekiedy w Biblii przedstawiana jako transakcja handlowa, w której Adam i jego potępiony rodzaj są przedstawiani jako bankruci, z długiem w postaci prawa do życia i

towarzyszących mu praw życiowych. Bóg jako wierzyciel wymaga spłacenia długu, a Chrystus jako przyjaciel dłużnika spłaca jego dług, oddając Swe prawo do ludzkiego życia i prawa życiowe jako okup, równoważną cenę, uzyskując w ten sposób prawo uwolnienia dłużnika (Rzym. 5:15-19; 1 Tym. 2:4-6; Mat. 20:28; Dz. Ap. 20:28; 1 Kor. 6:20; 1 Piotra 1:18,19; Obj. 5:9). Wynikające z tego fakty są proste i jasne. Adam przez grzech stracił swoje prawo do życia i prawa życiowe dla samego siebie i ludzkości. Zostały mu one odebrane przez śmierć. Dzięki sprawiedliwości Jezus zachował Swoje prawo do życia i jego praw życiowych. Zamiast zatrzymać je jednak dla Siebie, ofiarował - nie utracił - On je przez śmierć, tak by mógł przekazać je Boskiej sprawiedliwości jako cenę nabycia, jako pełny odpowiednik utraconych praw życiowych Adama i jego prawa do życia. W ten sposób poprzez nabycie zgodnie z Boskim zamierzeniem staje się On właścicielem prawa do życia i praw życiowych, czego teraz udziela Kościołowi w sposób przypisany, a później rzeczywiście udzieli światu. Zakon zaakceptował i uznał Jego okupowe dzieło, co w cudowny sposób ukazuje Go jako tego, który wypełnił jego sprawiedliwość (Rzym. 10:4; 3:24-26; 1 Kor. 1:30; Gal. 3:22; Filip. 3:9). Oto nasza nadzieja, oto nasze źródło życia, oto uznane przez Zakon i ul kupienie upadłego Adama i jego upadłego rodzaju. Chwała niech będzie naszemu Bogu za to, że Zakon tak cudownie Uznaje sprawiedliwość Jezusa! W ten chwalebny sposób zrealizowany został czwarty zamysł Pana na Wiek Żydowski.

Piątym zamierzeniem Boga na Wiek Żydowski było zdobycie pozostałych Starożytnych Godnych, ponieważ w okresie Wicku Patriarchów nie została zdobyta wystarczająca ich liczb! I, i, niezbędna do wykonania dzieła Tysiąclecia i po Tysiącleciu. Z tego właśnie powodu św. Paweł w Żyd. 11:22-40 mówi o wiernych z Wieku Żydowskiego, że oczekują tej samej nagrody co poprzedni Starożytni Godni. Zatem w czasie Wieku Żydowskiego ci, którzy usiłowali wiernie wypełniać Zakon, wiarą trzymając się obietnic Abrahama i próbując wiernie służyć u\ ii ,i wie Jehowy, byli uznawani za Starożytnych Godnych. Św. Paweł z imienia wymienia Mojżesza, jego rodziców, Rachab, Gedeona, Baraka, Samsona, Jefte, Dawida, Samuela i proroków, wspominając także inne wierne dusze. Kończąc swój bieg, zasypiali oni w oczekiwaniu na skompletowanie i uwielbienie Kościoła, po czym otrzymają swą nagrodę - błogosławieństwa przewidziane dla nich przez Boga (Żyd. 11:39,40). Na podstawie Żyd. 11:22-40 z łatwością dostrzegamy, że piąty cel Boga w Wieku Żydowskim został zrealizowany.

Jehowa miał także i szósty cel na Wiek Żydowski, tj. przez usługę Jezusa, apostołów i ich współpracowników zgromadzić pod koniec tego wieku prawdziwych Izraelitów do nowej społeczności i uczynić ich jądrem

Kościół chrześcijański. Dzieło to jest w Biblii określane jako żniwo (Mat. 9:36-38; Jana 4:34-38; Mat. 3:12). Z tego punktu widzenia Żydzi byli polem pszenicy; zasiewane ziarno to Słowo prawdy, które u posłusznych - prawdziwych Izraelitów, w których nie było zdrady (Jana 1:47) - prowadziło do rozwoju dojrzałej pszenicy. To sianie i wzrastanie trwało przez cały Wiek Żydowski. Gdy przyszedł Chrystus i apostołowie, głosili oni Królestwo Boże, a prawdziwi Izraelici, pociągani przez Słowo, reagowali na to. W ten sposób Słowo prawdy było sierpem, Jezus, apostołowie i ich współpracownicy byli żeńcami, a dzieło zdobycia Izraelitów dla Pana poprzez prawdę było żęciem. Praca ta rozpoczęła się przy chrzcie naszego Pana, gdy został On zdobyty jako pierwsze dojrzałe ziarno pszenicy w Izraelu. Jezus był głównym Żeńcą, zarówno wtedy, gdy był w ciele, jak i po Swym uwielbieniu. W czasie pobytu w ciele zdobył około 500 ziaren pszenicy (1 Kor. 15:6). W dniu Pięćdziesiątnicy dzieło to weszło w większą fazę, ponieważ wtedy zostały zdobyte tysiące. Żniwiarze żniwa żydowskiego w dniu Pięćdziesiątnicy swą szerszą pracę rozpoczęli w Jerozolimie i do 69 r. n.e. nie tylko zżęli całą dojrzałą pszenicę w Palestynie, lecz także we wszystkich innych krajach. Dzieło to bardzo się rozwijało, a prześladowania tylko mu sprzyjały (Dz. Ap. 8:1-4). Wkrótce Słowo zostało przyjęte przez Samarytan i pogan. Następnie żołnierze krzyża podbili świat Grecji i Rzymu, najpierw wyszukując Żydów, a następnie kierując się do pogan, gdyż przede wszystkim mieli zżąć zasiew Wiek Żydowski przed rozpoczęciem zasiewu na żniwo Wiek Ewangelii. Jednak żęcie nie jest jedyną fazą dzieła żniwa - jest pierwszą z siedmiu. Pozostałe sześć to: wiązanie w snopy, suszenie, młócenie, przewiewanie, przesiewanie i zbieranie do spichlerza. Wszystkie one, tak jak i żęcie, mają swoje odpowiedniki w figuralnym żniwie pod koniec Wiek Żydowski. Wiazanie w snopy odpowiada zgromadzeniu nawróconych Żydów do społeczności z tymi, którzy wierzą podobnie; suszenie odpowiada ich wzrastaniu w łasce, znajomości i służbie; młócenie to próbowanie w celu wzmocnienia ich charakterów; przewiewanie odpowiada oddzielaniu ich od obcych; przesiewanie to oddzielanie ich od niewiernych i częściowo niewiernych; natomiast zbieranie do spichlerz ,1 odpowiada ich przeniesieniu do Kościoła w dniu Pięćdziesiątnicy i później. Wszystkie te rzeczy dokonały się w żniwie Wiek Żydowski i doprowadziły do wyprowadzenia z cielesnego Izraela wszystkich prawdziwych Izraelitów jako jądra Izraela duchowego - Kościoła chrześcijańskiego. Widzimy za tern, że szósty cel Jehowy na Wiek Żydowski skończył się sukcesem.

Siódmym i ostatnim celem Boga w Wiek Żydowski był rozdzielenie tych, którzy nie byli prawdziwymi Izraelitami, Od tych, którzy takimi byli, a następnie figuralne spalenie ich jako symbolicznych plew - odpadów

tego narodu. Jan Chrzciciel mówi o tej fazie dzieła żniwa jako towarzyszącej właśnie rozważanej fazie tej pracy (Mat. 3:12). Porównuje on naszego Pana do przewiewającego, który przy pomocy swego wiejadła i łopaty dokładnie oczyszcza klepisko i pali plewy. W wyniku używania tego wiejadła i łopaty Boskiego Słowa oraz opatrności powstał taki symboliczny wiatr - walki i inne kłopoty który oddzielił plewy (niewiernych Izraelitów) od pszenicy (wiernych Izraelitów). Ci drudzy przez chrzest Ducha zostali zgromadzeni do spichlerza chrześcijańskiego Kościoła, a ci pierwsi zostali wrzuceni w niszczącą wojnę z Rzymianami w latach 66-73 n.e., doświadczyli chrztu ognia, w wyniku czego /ostali spaleni jako plewy - zniszczeni jako naród i jako lud !!(>ży. W ten sposób siódmy cel Boga, jak wszystkie inne Boskie /i mierzenia na Wiek Żydowski, został pomyślnie zrealizowany - niewierni Izraelici zostali oddzieleni od wiernych, a następnie zniszczeni jako naród i lud Boży.

Mówiąc o chrzcie Ducha i ognia, korzystne byłoby dla nas wskazanie na bardzo powszechny błąd - pogląd, że te dwa chrzty są jedną i tą samą rzeczą. Jeśli będziemy pamiętać, że Jan zwracał się do wszystkich Izraelitów - wiernych i niewiernych mówiąc: „ten *was* chrzcić będzie Duchem Świętym i ogniem”, ustrzeżemy się tego błędu. Chrzest Ducha nie był oczywiście przeznaczony dla niewiernych, lecz dla wiernych Izraelitów. A zatem chrzest ognia musiał być dla niewiernych Izraelitów, jako drugiej części tych, do których zwracał się Jan, w przeciwnym razie bowiem nie mieliby oni żadnego chrztu. Jednak słowa Jana, skierowane do wszystkich Izraelitów, oznaczają, że chrzest taki miał osiągnąć wszystkich i że wobec tego niewierni Izraelici mieli otrzymać chrzest ognia, jak to wyżej wyjaśniliśmy. A zatem chociaż powinniśmy się modlić o coraz większą miarę Ducha Świętego, nie módlmy się o chrzest ognia, ponieważ w ten sposób modlilibyśmy się o przekleństwo dla nas, tak jak przekleństwem był chrzest ognia dla Izraela.

Kończąc naszą analizę Wiek Żydowski, zauważamy, że Jehowa pomyślnie zrealizował siedem celów Wiek Żydowski: udzielenie na piśmie objawień Starego Testamentu; wybranie narodu - Izraela - na opiekuna Jego wyroczeni; zmanifestowanie grzeszności człowieka, jego niezdolności do zbawienia samego siebie poprzez uczynki Zakonu oraz potrzeby Zbawiciela; zmanifestowanie sprawiedliwości Tego, który zachował Zakon; dokończenie wyboru Starożytnych Godnych; zebranie prawdziwych Izraelitów jako prawdziwej pszenicy do spichlerza Kościoła chrześcijańskiego oraz zniszczenie symbolicznych plew niewiernych Izraelitów jako narodu i jako ludu Bożego(...)

W poprzednich Wiekach było mniej lub więcej tej dobrej nowiny - Ewangelii. Jednak poselstwo obecnego Wiek jest szczególnie dobrą i

radosną nowiną, i dlatego Wiek ten nazywany jest Wiekem Ewangelii. Można go także nazywać Wiekem Chrześcijańskim, ponieważ jego cele skupiają się na dziele wobec klasy Chrystusa i w związku z nią. Początek tego Wieku był stopniowy, tzn. na tyle, na ile obejmuje on okres rozwijania Jezusa jako Głowy Chrystusa oraz żęcia plonu Wieków Żydowskiego, zachodził on na Wiek Żydowski przez 40 lat - od października 29 do października 69 r. n.e. Na ile obejmuje on okres powołania Kościoła jako Ciała Chrystusa, rozpoczął się on w dniu Pięćdziesiątnicy, zachodząc w ten sposób na Wiek Żydowski, widziany z punktu żniwa tego Wieków. Jak występuje wzajemne zachodzenie Wieków Żydowskiego i Ewangelii, tak występuje wzajemne zachodzenie Wieków Ewangelii i Tysiąclecia, dokładnie 1845 lat po odpowiednim zachodzeniu na siebie' Wieków Żydowskiego i Ewangelii. Główne równoległe przypadki zachodzenia występują między rokiem 29 i 1874, 33 i 1878 oraz 69 i 1914. Jak szczególna łaska była ograniczona do Izraela aż do października 36 r. n.e., kiedy to powołany został Korneliusz jako pierwszy poganin, tak szczególna łaska była ograniczona do denominacji chrześcijaństwa aż do października 1881, kiedy to szczególne powołanie zostało skierowane do wielu spoza wszelkich denominacji - do świata. Możemy zatem powiedzieć, że czas trwania Wieków Ewangelii wynosi 1845 lat, z zachodzeniem na Wiek Tysiąclecia, tak jak czas trwania Wieków Żydowskiego może być określony na 1845 lat, z zachodzeniem na Wiek Ewangelii.

Jak wcześniej analizowaliśmy cele Wieków Patriarchalnego I Żydowskiego, tak teraz przestudiujemy cele Wieków Ewangelii. Ponieważ Wiek Żydowski i Wiek Ewangelii są dyspensacjami równoległymi, są one nie tylko tej samej długości w odpowiednich zarysach czasowych, lecz są także w dużym stopniu związane ze sobą jako typ i antytyp w odpowiednich wydarzeniach. Z tego powodu w celach tych dwóch Wieków występuje wiele wyraźnych podobieństw, które będą pokazywane w trakcie analizy. (...) s. 99-100

(...) Dziesiątym i ostatnim Boskim celem Wieków Ewangelii jest nawrócenie Izraela jako narodu do Chrystusa i jego powrót do Palestyny. Na podstawie faktu, że Wielka Kompania w cii będzie narzędziem nawrócenia Izraela (PnP. 5:6-6:1), na podstawie faktu, że jego nawrócenie następuje w czasie ucisku Jakuba (Zach. 12:9-14) oraz na podstawie faktu, że miało się to dokonywać stopniowo, począwszy od czasu próbnego wejścia pełni z pogan na wiosnę 1878 roku (Rzym. 11:25) - domyślam się, że narodowe nawrócenie Izraela nastąpi przed Tysiącleciem, a zatem będzie dziełem paruzji i epifanii naszego Pana. W 1878 roku miały swój początek obydwa aspekty dziesiątego celu Wieków Ewangelii - nawrócenie Izraela do Chrystusa i jego powrót do Palestyny jako narodu. W kwietniu

1878 roku swe dzieło wśród Żydów rozpoczęło hebrajskie tłumaczenie Nowego Testamentu Delitzcha, a w czerwcu 1878 roku Berliński Kongres Narodów kwestią prawa międzynarodowego uczynił powrót Izraela do Palestyny i odpowiednie dla niego warunki. Od tego czasu pojawiają się nowe narzędzia, ruchy i wydarzenia, z wielkimi osiągnięciami zmierzającymi do realizacji tych dwóch celów. W 1878 roku uprzedzenie Żydów do Chrystusa wydawało się być niezmiennie ustalone. Obecnie przeciętny Żyd uważa Jezusa za jednego z największych proroków Izraela, a Jego słowa są z entuzjazmem przytaczane z żydowskich kazalnicy, seminariów i kręgów społecznych. Poza tym, prawdopodobnie obecnie jest około 100 000 Żydów, którzy otwarcie przyznają się do wiary w Chrystusa jako Mesjasza Izraela i Zbawiciela człowieka. Równocześnie coraz więcej Izraelitów powraca do Palestyny, szczególnie w wyniku specjalnych przywilejów udzielonych im po I fazie wojny, które przyczyniły się do przyspieszenia ruchu Izraela do Palestyny przez wykorzenienie ich z europejskich domów i przez uczynienie wielu z nich bezdomnymi. Ograniczenia imigracyjne Ameryki sprawiły, i w coraz większym stopniu sprawiają, że zwracają się oni do Palestyny, gdzie znajduje się ich już około miliona. Brytania została zmuszona do usunięcia ograniczeń co do ich powrotu. Gdy tak będą w coraz większym stopniu powracać, szybko zbudują kraj i uczynią go niezmiernie bogatym, co pobudzi chciwość anarchistycznych pozostałości narodów Europy, Azji i Afryki (Ezech. 38:10-13,1-9,14-39:29). Sprowadzą one na nich II fazę ucisku Jakuba (Jer. 30:4-8) - ostatnie łyki kielicha nieszczęść dla Izraela. Nasz Pan zapewni im jednak tak wspaniałe ocalenie (Ezech. 38:18-39:29), zapowiedziane im przez Wielką Kompanię, której nauki i słowa tak głęboko zapadną wówczas w serce Izraela, że jak jeden mąż zwrócą się do Pana (Zach. 12:9-13). Ziemia święta będzie od tej pory bezsprzecznie należała do nich. W ten sposób jako naród w swej Ojczyźnie, nawrócony do Chrystusa, staną się oni jądrem świata ludzkości, przygotowani i oczekujący na ziemską fazę Królestwa Tysiąclecia, które najpierw ma być ustanowione wśród nich. W ten sposób Pan wraz z dziesiątym celem Wieku Ewangelii zakończy cele tego Wieku - największego z trzech Wieków drugiego świata - i otworzy drzwi do Wieku Tysiąclecia, z Kapłanami, trzema klasami Lewitów i ludzkością gotową do restytucji (Dz.Ap. 3:19-21).s. 129-131

(...) Po przyjęciu przez Boga ostatniego członka Maluczkiego Stadka we wrześniu 1914 roku, Pan rozpoczął zajmowanie się Wielką Kompanią (3 Moj. 16:20-22). Wyznawanie przez Aarona świadomych grzechów Izraela nad kozłem Azazela jest typem ogłaszania i wyjaśniania przez



Najwyższego Kapłana świata świadomych grzechów chrześcijaństwa, co doprowadziło do obydwóch faz wojny światowej, czemu przysłuchiwała się Wielka Kompania. To wyznawanie trwało prawie dwa lata i dwa miesiące, tzn. aż do początku listopada 1916 roku. Odwiązanie kozła obrazuje usunięcie ograniczeń u Wielkiej Kompanii, które nie pozwalały jej czynić tego, do czego skłaniała ją jej dwulicowość (Jak. 1:8). Następnie, w jesieni 1916 roku, czołowi bracia tej klasy zbuntowali się przeciwko naukom i zarządzeniom Pana związanym z prowadzeniem przez nich Jego dzieła. Rewolucjonizm przywódców, poza wprowadzaniem fałszywych nauk i zarządzeń zamiast tych udzielonych przez Boga, w dużej mierze polega na klerykalizmie - chwytaniu władzy i rządzeniu nad dziedzictwem Boga (1 Piotra 5:3), a także na sekciarstwie, w którym uczestniczą ich stronnicy zwolennicy - co jest antytypem czczenia i całowania Baala (1 Król. 19:18; Rzym. 11:4,5), którego czciciele przestają być wybranymi w ścisłym znaczeniu tego słowa.

Jako antytyp Aarona, wierni - zarówno po tej, jak i po drugiej stronie zasłony - sprzeciwiali się takiemu rewolucjonizmowi. To sprzeciwianie odpowiada prowadzeniu przez Aarona kozła do bramy dziedzińca w celu przekazania go człowiekowi na to obranemu. Od tego czasu rewolucjonizm ten stale narasta i z pewnością doprowadziłby do całkowitego usunięcia prawdy żniwa i Boskich zarządzeń dla pracy Wielkiej Kompanii, gdyby nie antytypiczny Aaron sprzeciwiający się mu na każdym punkcie. Rewolucjonizm ten, jako dowód członkostwa w klasie Wielkiej Kompanii (Ps. 107:10,11), stał się tak ogromny, że Kapłani wycofali od takich rewolucjonistów i ich Stronnicych zwolenników społeczność *kapłańską*, lecz nie *braterską* (1 Kor. 5:9-13). Takie wycofanie społeczności kapłańskiej jest antytypem wyprowadzenia przez Aarona kozła Azazela poza bramę i oddania go w ręce człowieka na to obranego. Gdy kozioł Azazela - typ człowieczeństwa Wielkiej Kompanii - wychodzi poza bramę, ich nowe stworzenia wychodzą z .antytypicznej świątynicy i wchodzą na antytypiczny dziedziniec - jako nowe stworzenia przestają oni być Kapłanami i stają się Lewitami. Rozumiemy, że człowiek na to obrany reprezentuje niesprzyjające doświadczenia i prześladowczych liul/.i, którzy pomagają w niszczeniu cielesnych umysłów Wielkiej Kompanii, sprowadzając na nią wiele cierpień. W doświadczeniach tych działają oni tak niezgodnie z prawdą i sprawiedliwością, że koniecznością staje się wycofanie przez kapłanów wszelkiej *braterskiej* pomocy i łaski. Dokonuje się to wtedy, gdy antytypiczny człowiek na to obrany pozwala im udać się na antytypiczną pustynię - stan izolacji od ludu Bożego - Zaraz po wycofaniu przez Kapłanów wszelkiej braterskiej pomocy i łaski wpadają oni w ręce Azazela. W jego rękach doprowadzani są do takich ekscesów rewolucjonizmu, że ostatecznie nawet dla nich samych

oczywiste staje się to, że całe ich postępowanie było błędne. Ich doświadczenia w rękach Azazela będą tak smutne, że ostatecznie - tak jak syn marnotrawny po zniszczeniu ich cielesnych umysłów i uczynków, zostaną doprowadzeni do pokuty i powrotu do łaski Ojca, wtedy już jednak tylko jako członkowie Wielkiej Kompanii.

Po oczyszczeniu i uznaniu swego miejsca w Boskim planie będą mieć bardzo ważny udział w owocnym ogłaszaniu Królestwa i przygotowywaniu, kompletowaniu i zaletach Oblubienicy (Obj. 19:6-8). Zostaną zaproszeni do przygotowania się jako drużyny na wieczerzy weselnej Baranka, na której będą honorowymi gośćmi (Obj. 19:9). Jednym z wielkich dzieł, jakiego uda się im dokonać, będzie nawrócenie Izraela do Chrystusa (PnP 5::8-6:1), co dobiegnie końca w czasie drugiej fazy ucisku Jakuba (Jer. 30: 4-24; Zach. 12: 9-14)

### **Doświadczenia Izraela były prorocze**

(XVII s. 273-276)

(3) Spójrzmy na inny kierunek myśli proroczej, ukryty, a jednak bardzo prosty i łatwy do ocenienia, gdy umysł już go zrozumie. Pismo Święte pokazuje nam, że dom cielesnego Izraela oraz jego wszystkie instytucje i sprawy były typycznymi cieniami duchowego domu Izraela oraz jego wyższych instytucji, lepszych ofiar itp. Nie powinno nas zatem zaskakiwać twierdzenie, że długość Wieku Żydowskiego, czas Boskiej łaski dla cielesnego Izraela, także była typyczna i że daje nam *dokładną miarę* Wieku Ewangelii - Boskich kontaktów z Izraelem duchowym i błogosławienia go. Potwierdzą to pewne fakty. Imię Jakuba zostało zmienione na Izrael, co oznacza „książę, rycerz u Boga”, a jego potomków odpowiednio nazywano Izraelitami, ludem księcia u Boga. Antytypem Jakuba jest Chrystus, prawdziwy książę u Boga, nie według ciała, lecz według ducha, a Jego domem jest Izrael duchowy. Dwunastu synów Jakuba jako pierwsi odziedzyczyło jego imię i błogosławieństwo, a poprzez nich dosięgło ono cały cielesny dom Izraela; dwunastu apostołów Chrystusa odziedzyczyło Jego imię i błogosławieństwo, a poprzez nich dosięgło ono cały duchowy dom Izraela. Tak jak typiczny dom miał najwyższego kapłana Aarona, tak antytypiczny dom ma większego najwyższego Kapłana - naszego Pana Jezusa Chrystusa, „najwyższego kapłana wyznania naszego”. Jak cielesny dom miał kapłaństwo pod Aaronom, tak duchowy dom ma „królewskie kapłaństwo” pod Chrystusem, któremu uczyniona jest obietnica, iż będą królami i kapłanami Boga,

panującymi na ziemi, gdy skończy się już ich *ofiarowanie*.

W podobny sposób moglibyśmy przeanalizować wszystko to, co posiadał cielesny Izrael, i odnaleźć odpowiednik tego na wyższym poziomie, w duchowym Izraelu, lecz nie będziemy tutaj wchodzić w szczegóły. Niech wystarczy tylko jeszcze uwaga, że Wiek Żydowski, okres łaski dla cielesnego Izraela zakończył się okresem 40 lat „żniwa”. Rozpoczął się on od chrztu naszego Pana, trwał trzy i pół roku jako próba *narodowa*, a gdy naród ten został odrzucony w czasie ukrzyżowania naszego Pana, rozpoczęło się żniwo na większą skalę (rozdzielanie pszenicy od plew), czas zgromadzania z tego odrzuconego narodu tych, którzy byli „prawdziwymi Izraelitami”, jeszcze przed wielkim czasem uciску, jaki spadł na ten naród i jaki rozpoczął przygotowania do całkowitego zniszczenia ich narodowej stolicy w roku 69 n.e. Wszystko to jest porównywane z okresem „żniwa”, zbierania do spichlerza pszenicy i późniejszego palenia plew. Nasz Pan podaje nam instrukcje (Mat. 13), że obecny Wiek Ewangelii, wiek łaski dla duchowego Izraela także zakończy się czasem żniwa, gromadzeniem pszenicy i ostatecznym niszczeniem kłokolu. W czasie żniwa cielesnego domu głównym żniwiarzem był nasz Pan w ciele, a apostołowie byli Jego współpracownikami; w czasie żniwa duchowego domu musiał być *obecny* nasz Pan, istota duchowa, jako główny żniwiarz, a żniwiarzami byli także członkowie domu duchowego.

Zauważmy teraz równoległości czasowe. Wiek Żydowski, od śmierci Jakuba do Śmierci Chrystusa, trwał 1845 lat, do początku służby naszego Pana 1841% lat, a do początku przygotowań całkowitego zniszczenia ich stolicy w roku 69 n.e. - lat 1881/2. Zauważmy, jak odpowiada temu Wiek Ewangelii. Wiek Ewangelii w odniesieniu do Kościoła nie rozpoczął się od narodzin naszego Pana; rozpoczął się po śmierci i zmartwychwstaniu naszego Pana, kiedy polecił On Swym uczniom „*kazać ewangelię* każdemu stworzeniu” (poprzednia praca naszego Pana w okresie trzech i pół roku Jego służby polegała na oferowaniu Królestwa domowi cielesnemu, by wypróbować go, by dowieść, że jako naród nie był on gotowy na przyjęcie prawdziwego Królestwa). Stosując powyższe miary z Wieku Żydowskiego do Wieku Ewangelii, rozpoczynając od czasu śmierci i zmartwychwstania naszego Pana oraz błogosławieństw zielonoświątkowych na wiosnę 33 r. n.e., stwierdzamy, że okres 1841/ lat od śmierci Jakuba do początku służby naszego Pana biegnie od wiosny roku 33 do jesieni roku 1874; 1845 lat Wieku Żydowskiego, od śmierci Jakuba do odrzucenia cielesnego

Izraela, zastosowane tutaj począwszy od wiosny roku 33 prowadzi do wiosny roku 1878; a 1881/2 lat od śmierci Jakuba do początku przygotowań całkowitego zniszczenia stolicy Izraela w roku 69 znajduje swój odpowiednik w Wieku Ewangelii w doprowadzeniu 1881/2 lat od wiosny roku 33 dokładnie do (jesieni) roku 1914, tego samego roku i czasu, który przez prorocтва Daniela i Mojżesza pokazany jest jako pełny kres i koniec „czasów pogan”. Czy może to być przypadkiem? Nie! Zostało to zamierzone. Jakie mocniejsze świadectwo mogłoby być potrzebne dla oka i ucha wiary? Z pewnością wszystko to, co byłoby jeszcze jaśniejsze i wyraźniejsze, byłoby widzeniem i nie pozostawiałoby miejsca dla wiary. Pismo Święte pokazuje nam, że Wiek Żydowski i Wiek Ewangelii miały być tej samej długości, co czyni ucząc, że w czasie wybierania Kościoła, tj. w czasie Wieku Ewangelii Izrael miał pozostawać w niełasce Boga i zaślepieniu (Rzym. 11:25). Z drugiej strony uczy, iż ten czas niełaski był „dwójnasobem” (powtórzeniem czasu i wydarzeń) czasu ich łaski w czasie Wieku Żydowskiego (Jer. 16:13-16); że ten „dwójnasób” (powtórzenie czasu i wydarzeń) miał zakończyć się z upływem *postanowionego czasu* (Iz. 40:2) i że ten „dwójnasób” (powtórzenie czasu i wydarzeń) rozpoczął się w dniu wkroczenia przez Chrystusa do Jerozolimy (Zach. 9:9,10-12; Mat. 21:4-9,43; 23:34-39; Jana 12:12-15; Łuk.19:40-42). W ten sposób potwierdza się biblijność 1845 lat jako wyznacznika równoległych czasów i wydarzeń w Wieku Żydowskim i Ewangelii.

**Tysiąclecie błogosławieństwa Izraela**  
**Świadectwa Nowego Testamentu**  
(E XVII, 388-396)

(...) W Rzym. 11, szczególnie w wersetych 25-33, apostoł Paweł dowodzi, że w czasie Wieku Ewangelii cielesny Izrael miał pozostawać w stanie częściowego zaślepienia, podczas gdy odbiorcami Boskiej łaski mieli być poganie. Stan ten miał trwać do czasu próbnego zdobycia wystarczającej liczby pogan, by razem z tymi Żydami, którzy okazali się prawdziwymi Izraelitami, mogli oni stanowić pełną liczbę wybranych. Potem - w Wieku Tysiąclecia - cielesny Izrael miał być wybawiony ze swego częściowego zaślepienia i grzechu przez wielkiego Wyzwolicieła (Mesjasza) i przywrócony do Boskiej łaski pod warunkami Nowego Przymierza. Stosowne będzie zatem rozważenie w tym miejscu Rzym. 11. Zanim zaczniemy analizować szczegóły, podamy kilka uwag ogólnych.

Przywilej zostania wybranymi, królestwem Kapłanów, którzy w odpowiednim czasie mieli dokonać pojednania między Bogiem a światem, został najpierw przez Boga zaproponowany Izraelowi jako narodowi na warunku posłuszeństwa Jego Przymierzu (2 Moj. 19:5,6). Gdyby Izrael okazał się wierny, tylko on skorzystałby z tego przywileju. Jego

niewierność jako narodu była jednak wielokrotnie widoczna, szczególnie w odrzucaniu posłańców Boga. Dla przykładu, słyszymy taką oto modlitwę proroka Eliasza: „Synowie Izraelscy opuścili przymierze twoje, ołtarze twoje zburzyli, a proroków twoich mieczem pomordowali, a zostałem ja sam, a szukają duszy mojej, aby mi ją odjęli” (1 Król. 19:10,14; por. Rzym. 11:2,3). Ich niewierność jako narodu objawiła się szczególnie w odrzuceniu Mesjasza (Jana 1:11). Dlatego Bóg odebrał im jako narodowi ten wielki przywilej i dał go Izraelowi duchowemu (Mat. 21:43), którego Głową jest Jezus, który rzeczywiście wypełnił warunek z 2 Moj. 19:5,6, przez co zdobył jego warunkową ofertę. Pozostała część tego duchowego Izraela składa się przede wszystkim z tych, którzy po rozpoczęciu się Wieku Ewangelii okazują się prawdziwymi Izraelitami (Jana 1:12,13), którzy choć niezdolni do doskonałego przestrzegania Zakonu, w duchu pozostawali mu wierni, a sprawiedliwość Chrystusa uzupełniła ich braki (Rzym. 8:1-4); po drugie, składa się on z pogan reagujących na to zaproszenie począwszy od dni Korneliusza. Tak więc pierwsza oferta przywileju stania się klasą Królestwa została (po Jezusie) przedstawiona tym Żydom, którzy byli prawdziwymi Izraelitami, „ostatkami według wybrania z łaski” (Rzym. 11:5). Gdyby znalazła się wystarczająca liczba prawdziwych Izraelitów, by uzupełnić pełną liczbę wybranych, żadni poganie jako tacy (tzn. ci, którzy nie byli prozelitami) nie otrzymaliby oferty przywileju stania się członkami klasy Królestwa. Nie było jednak wystarczająco dużo prawdziwych Izraelitów, by uzupełnić pełną liczbę wybranych. By uzupełnić ten brak, Bóg nawiedził pogańskie narody (Dz. Ap. 15:14), by wybrać spośród nich pełną liczbę wybranych.

### **Błogosławienie Izraela poprzedza błogosławienie świata**

Przytoczymy Rzym. 11:7-12,15, z równoczesnymi komentarzami: „**Cóż zatem? Czego Izrael szuka, tego nie dostąpił** [głównego miejsca w Boskiej łasce i służbie, ponieważ nie szukali ich przez wiarę, lecz przez uczynki]; **ale wybrani** [składający się z prawdziwych Izraelitów i pogan] **dostąpili, a inni** [wszyscy Żydzi z wyjątkiem prawdziwych Izraelitów] **zaślepieni są** [jak napisano [por. Iz. 29:10; 6:9,10]: **Dał im Bóg ducha twardego snu, oczy, aby nie widzieli, i uszy aby nie słyszeli**], **aż do dzisiejszego dnia. A Dawid mówi** [Ps. 69:23,24]: **Niechaj im będzie stół ich sidłem i pułapką, kamieniem obrażenia i zapłatą. Niech zaćmione będą oczy ich, aby nie widzieli, a grzbietu ich zawsze nachylaj. Mówię tedy: Czy się potknęli** [o Mesjasza, „kamień obrażenia” i „opokę otrącenia” - Iz. 8:14], **aby padli** [na zawsze odpadli od Boskiej łaski]? **Nie daj tego Boże** [„Nie odrzucił Bóg ludu swego, który przejrzał” - w.2]! **Ale przez ich upadek** [przez to, że nie stali się członkami wybranych] **doszło zbawienie** [wyborcze] **pogan** [począwszy od Korneliusza], **aby je do**

**zawiści przywiódł. A jeśli upadek ich jest bogactwem świata, a ich umniejszenie** [uczynienie wybranymi tylko niewielkiej garstki spośród nich] **bogactwem** [odpowiednio dużym ubogaceniem] **pogan, jakoż daleko więcej ich pełnia** [ich podniesienie na początku Tysiąclecia jest sygnałem rozpoczęcia się błogosławieństw dla całego świata ludzkości]? **Albowiem jeśli odrzucenie ich jest pojednaniem świata, czym będzie ich przyjęcie** [z powrotem do Boskiej łaski] **jak tylko ożyciem od umarłych** [przez zmartwychwstanie]?"

### **Ilustracja drzewa oliwnego**

W wersetach 16-24 apostoł ilustruje problem narodu wybranego przez naturalne drzewo oliwne. **Korzeniem** jest Przymierze Potwierdzone Przysięgą (1 Moj. 22:16-18); **tłustość** to udzielane przez niego błogosławieństwa; **drzewo** to Izrael jako naród wybrany, któremu udzielone zostały obietnice (Rzym. 9:4); **gałęziami** są Izraelici jako jednostki; **odłamane gałęzie** to niewierni Izraelici z czasu Żydowskiego Żniwa; pozostałe **naturalne gałęzie** to prawdziwi Izraelici tamtych dni. **Dzikim drzewem oliwnym** jest świat pogański; **wszczepione gałęzie** to wybrańcy spośród pogan jako równorzędne gałęzie wspólnego drzewa i współuczestnicy korzenia i tłustości symbolicznego naturalnego drzewa oliwnego z symbolicznymi naturalnymi gałęziami. Po odłamaniu symbolicznych niewiernych gałęzi na drzewie pozostało zbyt mało symbolicznych gałęzi przynoszących owoce. Dlatego Bóg sięgnął po symboliczne dzikie drzewo oliwne i wybrał z niego wystarczającą ilość odpowiednich gałęzi, potrzebnych do uzupełnienia liczby gałęzi brakujących na symbolicznym naturalnym drzewie oliwnym i wszczepił je. Dzieło to przebiega przez cały Wiek Ewangelii począwszy od czasów Korneliusza, czemu towarzyszy ponowne wszczepianie niektórych wyłamanych gałęzi, które powracają do swego własnego drzewa (w.23,24). Jest tutaj miejsce tylko dla jednego drzewa - jednego narodu wybranego, przez stanie się Izraelem duchowym poprzez ten korzeń, który w okresie Wieku Ewangelii udziela duchowych tłustości w przeciwieństwie do naturalnej tłustości, jakiej udzielał wcześniej. Jego gałęzie pochodzą z dwóch źródeł - Żydów i pogan - z których wszyscy bez względu na pochodzenie cieszą się tym samym powołaniem, wyborem, obietnicami i błogosławieństwami.

### **Cały Izrael będzie wyzwolony**

Przechodzimy obecnie do wersetów 25-33: „**Bo nie chce, abyście nie mieli wiedzieć, bracia, tej tajemnicy** [Boskiej tajemnicy, której zrozumienie zastrzeżone wówczas było tylko dla wybranych], **żebyście**

**nie byli zarozumiałymi** [żebyście się nie wynosili; chciałbym, byście raczej zrozumieli to tak, by pomogło to wam przyozdobić się pokorą]), **iż zatwardziałość** [głowy i serca] **z części** [była to częściowa zatwardziałość, częściowe zaślepienie w dwóch znaczeniach: (1) dotyczyło części - głównej części Izraela; (2) nie dotyczyło całej głowy ani serca, ponieważ w pewnych sprawach głowy i serca nie byli oni zaślepieni, ani zatwardzeni, ponieważ zachowali pewne elementy prawdy biblijnej i pewne dobre cechy charakteru] **przyszło na Izrael** [w jego części niewierzącej], **póki** [to zaślepienie, ta zatwardziałość jest ograniczona w czasie - Ezech. 36:26] **nie wejdzie** [póki nie zostanie wybrana ze świata do Ciała Chrystusa] **zupełność pogan** [narodów; pełna liczba pogan]. „**A tak** [przez skompletowaną i uwielbioną klasę wybranych (Rzym. 8:17-23), z której większość stanowią poganie] **wszystek Izrael** [umarli, jak również i żyjący w tym czasie (Łuk. 2:34)] **będzie zbawiony** [nie wiecznie, lecz: (1) ze swego stanu zaślepienia i zatwardziałości oraz (2) spod wyroku Adamowego (Rzym. 5:17-19; 1 Tym. 2:4-6; 4:10; Jana 3:16,17; Tyt. 2:11; 1 Jana 2:2)]. We wszystkich przedstawionych powyżej cytatach powszechność zbawienia okazuje się być zbawieniem spod wyroku Adamowego, a nie zbawieniem do wiecznego życia. W każdym przypadku bowiem stwierdzonym lub sugerowanym tego powodem jest okup, ponieważ okup za wszystkich dla wszystkich dokonuje wyzwolenia spod tego wyroku. Omawialiśmy te wersety na innym miejscu, wykazując, iż nie nauczają one uniwersalizmu. Kontekst słów „wszystek Izrael będzie zbawiony” wskazuje, iż mowa tutaj o zbawieniu Izraela z zaślepienia i zatwardziałości Wieku Ewangelii (w.25,26) oraz od grzechów Adamowych (w.26,27). Tak więc nasze powyższe uwagi na temat zbawienia, jakiego wszyscy oni dostąpią, są potwierdzone przez kontekst i równoległe wersety], **jak napisano** [w następnych słowach apostoła nie cytuje żadnego wersetu, lecz streszcza nauki wielu fragmentów]: **Przyjdzie z Syjonu wybawiciel** [zarówno z nominalnego Syjonu cielesnego, z którego przyszedł Jezus i żydowska część klasy Chrystusa, jak również z nominalnego Syjonu duchowego, z którego pochodzi ogromna większość pogańskiej części klasy Chrystusa, a tylko stosunkowo nieliczni przychodzą do klasy wyborczej bezpośrednio ze świata. Ten fragment tego wersetu pokazuje, skąd pozyskiwani są wybrańcy; nie dotyczy on (jak sądzą niektórzy) adwentu Mesjasza, ponieważ w Swym adwencie nie przychodzi on z Syjonu, lecz do Syjonu, i to w kilku znaczeniach tego słowa] **wybawiciel** [Głowa i Ciało] **i odwróci niepobożności od Jakuba** [słowa te odnoszą się do zbawienia Żydów z zaślepienia i zatwardziałości, jakie cechowały ich w czasie Wieku Ewangelii, o czym traktuje werset 25]. **A to będzie przymierze moje z nimi** [Nowe Przymierze wypisze na ich sercu i umyśle Boskie prawa; stanie się to jeszcze zanim pełne wypisanie

tych praw uleczy ich z opisanego tutaj zaślepienia i zatwardziałości (Jer. 31:31-34; Ezech. 36:26)], **gdy odejmę grzechy ich** [co stanie się przez zapieczętowanie tego Przymierza wobec Boga przez pokropienie krwią Chrystusa antytypicznej księgi. Pokropienie księgi przez Mojżesza (2 Moj. 24:8; Żyd. 9:19) jest typem zadośćuczynienia Boskiej Sprawiedliwości, co zostanie dokonane przez zasługę okupu. Widzimy więc, że pod wyrażeniem 'odwróci niepobożności od Jakuba' należy rozumieć zbawienie całego Izraela z zaślepienia i zatwardziałości Wieku Ewangelii, a pod wyrażeniem 'gdy odejmę grzechy ich' należy rozumieć zastosowanie zasługi okupu, dzięki czemu zostaną oni wybawieni spod wyroku Adamowego. A zatem cały Izrael będzie zbawiony w tych dwóch znaczeniach, a nie w znaczeniu wiecznego zbawienia]".

Po dowiedzeniu, że cały Izrael będzie zbawiony w tych dwóch znaczeniach tego słowa, apostoł przystępuje do argumentacji na temat sposobu, jaki Bóg wybrał do realizacji tego celu. Przekonamy się, że argumentacja ta jest jednym z najściślejszych biblijnych dowodów na to, że w czasie Wieku Ewangelii Bóg zgromadza wybrańców (Żydów i pogan) ze świata, aby użyć ich w Tysiącleciu jako Swych narzędzi do błogosławienia nie wybranych (Żydów i pogan) - umarłych i żyjących: „**A tak według Ewangelii** [w jej części dotyczącej wysokiego powołania] **nieprzyjaciółmi** są [dla zaślepionych i zatwardziałych Izraelitów prawda o tym, że Mesjasz to pomazane grono osób składające się z wybrańców spośród Żydów i pogan, w czasie Wieku Ewangelii objawiony, by cierpieć za grzech, a później, by pojednać Boga i rodzaj ludzki - rzeczywiście jest kamieniem obrażenia (Iz. 8:14), przepelniając ich wrogością] **dla was** [okazuje się to być dla dobra tych pogan, którzy reagują na wysokie powołanie]; **lecz według wybrania** [ludu Bożego ze Starego Testamentu] są **miłymi** [Bóg w dalszym ciągu ich takimi widzi] **dla ojców** [z powodu swych związków z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem, są oni dziedzicami pewnych błogosławieństw, jakie staną się ich udziałem w Tysiącleciu]. **Albowiem darów swoich** [Bóg obiecał im szczególnie cztery rzeczy jako dary: (1) główne miejsce wśród narodów w Tysiącleciu, (2) pierwszeństwo w błogosławieństwach Tysiąclecia, (3) przywilej zawarcia Nowego Przymierza oraz (4) przywilej posiadania ziemi Palestyny] **i wezwania** [urzędu misjonarzy Tysiąclecia, nawracających do Królestwa cały pogański świat] **Bóg nie żałuje** [te dary i to powołanie należy do nich bezwarunkowo z powodu ich związków z ojcami, gdyż Bóg udzielił im ich niezbywalnie. Mogą zatem być pewni otrzymania ich w Tysiącleciu, co



dowodzi, że Bóg nie odrzucił Izraela na zawsze]".

Zauważmy, jak wersety 30-32 mówią o zgromadzaniu wybrańców właśnie w celu błogosławienia nie wybranych Izraelitów i pogan: „**Bo jako i wy** [apostoł zwraca się tutaj do wybrańców spośród pogan w całym Wiek Ewangelii] **niegdyś** [przed wybraniem was spośród narodów] **nie wierzyliście Bogu** [gdą postępowali jak inni poganie, byli niewierzący i nieposłuszni], **ale teraz** [w czasie powołania wyborczego] **dostąpiliście miłosierdzia** [wysokiego powołania] **przez ich niedowiarstwo** [niedowiarstwo Izraela doprowadziło do tego, że nie znalazła się wystarczająca liczba odpowiednich Izraelitów, by wypełnić wybór Wiek Ewangelii. Dlatego z powodu ich niewiary otworzyły się drzwi szansy dla pogan, by uzupełnić brakującą liczbę wybranych, dzięki czemu z powodu niewiary Izraela udziałem pewnych pogan (o których apostoł mówi tutaj jako „wy”) stało się miłosierdzie wysokiego powołania Wiek Ewangelii]. **Tak i oni** [zaślepieni, zatwardziali Izraelici] **teraz** [przez cały Wiek Ewangelii] **stali się nieposłusznymi** [co szczególnie objawiło się w odrzucaniu Chrystusa przez cały obecny wiek], **aby dla miłosierdzia wam okazanego** [wysokie powołanie wyniesie wiernych wybrańców do Boskiej natury i współdziedzictwa z Chrystusem, co jest tym szczególnym miłosierdziem okazywanym wybrańcom, o którym tutaj mowa. Wykorzystanie w Tysiącleciu tego miłosierdzia wysokiego powołania ma na celu błogosławienie zaślepionego i zatwardziałego Izraela, czego dowodzą następane słowa] **i oni miłosierdzia dostąpili** [które wybrańcy okażą w następnym wieku].

„**Albowiem zamknął** [uniemożliwiając im zrozumienie Swego Słowa, czego efektem było coraz pełniejsze schodzenie przez nich na drogę zła] **ich Bóg** [z powodu ich niewiary - werset 20] **wszystkich** [nie wybranych] **w niedowiarstwo** [dlaczego zamknął ich w niedowiarstwie, i to takim niedowiarstwie, które trwało aż do śmierci zaślepionych i zatwardziałych Izraelitów przez cały Wiek Ewangelii? Św. Paweł wyjaśnia], **aby się nad wszystkimi zmiłował** [gdyby obecne życie kończyło dla nich czas próby, Bóg przeliczyłby się zamykając ich w niedowiarstwie aż do śmierci, gdyż Jego celem było udzielenie wszystkim miłosierdzia; w takim przypadku bowiem, śmierć skutecznie uniemożliwiłaby im jakiegokolwiek miłosierdzie. Możemy być pewni, że Bóg nie ułożyłby Swego planu w taki sposób, by zniweczyć Swój cel. Zamieszanie w tym temacie powstaje z błędu, że obecne życie dla wszystkich kończy czas próby. Rzeczywiście jest ono

końcem takiej próby dla tych, którzy otrzymują sposobność uzyskania obecnego, wyborczego zbawienia. Nie czyni tego jednak w przypadku tych, którzy są pozbawieni takiej możliwości. Zgodnie z nauką tego wersetu, zostali oni zamknięci w niewierze i pozostają w takim stanie aż do śmierci po to, by Bóg udzielił im miłosierdzia. A zatem miłosierdzie to staje się ich udziałem po obudzeniu z martwych. Kiedy to będzie? Wersety 25-27 mówią, że stanie się to po skompletowaniu wybranych i będzie wynikiem działania Nowego Przymierza (Jer. 31:29-34), którym jest Przymierze Tysiąclecia. Tak więc to w czasie Tysiąclecia zaślepieni i zatwardziali Żydzi (a prawdę mówiąc, wszyscy nie wybrani) zostaną obudzeni i wybawieni od zaślepienia zatwardziałości i grzechów Adamowych przez miłosierdzie, jakie zgodnie z wersetami 26,27 okażą im wybrańcy]".

### **Dlaczego niektórzy są zaślepieni**

Ale dlaczego Bóg zamyka teraz nie wybranych Żydów i pogan w niewierze, by w Tysiącleciu wybawić ich w celu dania im szansy uzyskania zbawienia? Dlaczego nie daje im tej możliwości teraz? Odpowiadamy, że Bóg dostosował Swoj plan do potrzeb wszystkich. Niektórzy są tak skonstruowani, że przez wierne wykorzystanie łaski Boga mogą uzyskać zbawienie wyborcze, a inni są tak skonstruowani, że nie mogą teraz wiernie wykorzystać łaski Boga, w wyniku czego nie mogą zdobyć zbawienia wyborczego. Skąd ta różnica? Pismo Święte wyjaśnia, że różnica ta jest wynikiem relacji ludzkości do wiary w związku z tym, że okup Jezusa każdemu zapewnia jedną sprzyjającą szansę uzyskania zbawienia. Nie wszyscy posiadają wiarę (2 Tes. 3:2). Obecnie mamy wiek wiary: w dyspensacji wymagającej wiary zbawienie mogą uzyskać tylko ci, którzy mają taką wiarę, która jest w stanie ufać wtedy, gdy nie rozumie Boga. Bóg udziela takim sposobności uzyskania zbawienia wyborczego, którego dostąpią, jeśli okażą się wierni; jeśli jednak przegrają, jak przegrał Judasz, przepadną na zawsze (2 Piotra 2:12).

Gdyby klasa niewiary otrzymała możliwość zdobycia zbawienia wyborczego, nie posiadając niezbędnej wiary, byłaby nieodwracalnie zgubiona. By temu zapobiec, Bóg podał prawdę i Swoje sposoby postępowania w takiej formie, by zaślepić i zatwardzić ich na nie, co zamyka ich w niewierze. Jego celem jest to, by (1) zapobiec odrzuceniu ich na wieki oraz, by (2) zachować ich na próbie do życia w czasie Tysiąclecia, kiedy to w warunkach nie wymagających już takiej wiary będą mogli otrzymać sprzyjającą sposobność uzyskania życia jako ci, którzy nie

posiadają niezbędną wiarę. Bóg zamknął bowiem ich wszystkich w niewierze po to, by wszystkim okazać miłosierdzie. Nic dziwnego, że widząc taką manifestację mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy, apostoł -wznosząc się na wyżyny adoracji i uwielbienia - woła (Rzym. 11:33): **„O głębokości bogactwa i mądrości i znajomości Bożej! Jakże niezbadane [dla cielesnego umysłu] są sądy jego i niedoścignione drogi jego** [Bóg objawia je tylko tym posiadającym duchowy umysł -1 Kor. 2:7-14]”.

## Świadectwa prorockie

(XVII 333-357)

### Jeremiasza 23:5,6:

**„Oto idą dni, mówi Pan, których wzbudzę Dawidowi latorośl sprawiedliwą i będzie królował król, a poszczęści mu się; sąd zaiste i sprawiedliwość będzie czynił na ziemi** [Jehowa obiecuje tutaj, iż nadejdzie dzień, kiedy wzbudzi Dawidowi sprawiedliwą latorośl. Tą sprawiedliwą latoroślą jest większy Syn wielkiego Dawida: On jest też Królem, który z powodzeniem będzie panował i wykonywał na ziemi sąd (doktrynę) i sprawiedliwość]. **Za dni jego Juda zbawiony będzie** [ludzie z dwupokoleniowego królestwa zostaną uwolnieni od wszystkich wrogów, jacy w obecnym życiu tak bardzo ich uciskali. Zostaną wtedy uwolnieni od przekleństwa Przymierza Mojżeszowego, przekleństwa, jakie spadło na nich za gwałcenie przepisów Przymierza Mojżeszowego], **a Izrael bezpiecznie mieszkać będzie** [w tym czasie bezpieczni będą także ci z królestwa dziesięciopokoleniowego]; **a to jest imię, którym będzie on nazwany: PAN SPRAWIEDLIWOŚĆ NASZA**”. Ostatnia część tego wersetu została błędnie i nieszczęśliwie przetłumaczona, co można zauważyć np. z dosłownego tłumaczenia dr. Younga: „A to jest imię, pod jakim Jehowa go ogłosi: Sprawiedliwość Nasza”. Język hebrajski nie dopuszcza w tym miejscu tłumaczenia przekładu A.V. [co także dotyczy przekładów polskich -przyp. tł.], a tłumacze, którzy pracowali nad tym tekstem, bardzo źle wykonali swoją pracę. Jak zauważyliśmy powyżej, dr Young ją poprawia. Lepszym tłumaczeniem byłoby: To jest imię (urząd), którym On będzie nazwany: ten, który przez Jehowę został uczyniony NASZĄ SPRAWIEDLIWOŚCIĄ. Jest to także zgodne z Nowym Testamentem, gdzie czytamy, np. w 1 Kor. 1:30: (...) „który się nam stał mądrością od Boga i sprawiedliwością i poświęceniem i odkupieniem”. Tak więc w wyrażeniu PAN SPRAWIEDLIWOŚĆ NASZA chodzi o naszego Pana, a nie Jehowę. W ten sposób pokazany jest urząd naszego błogosławionego Zbawiciela jako Namiestnika Boga. Wyrażenie to zostało przetłumaczone nieszczęśliwie. Każdy znawca hebrajskiego ze zrozumieniem czytający to zdanie po hebrajsku, a następnie porównujący je z tłumaczeniem dr. Younga, uzna, iż

podał on właściwy przykład.

Jer. 33:14-16: „**Oto idą dni, mówi Pan, w których utwierdzę to słowo dobre, które wyrzekłem o domu Izraelskim i o domu Judzkim. W one dni, w onym czasie uczynię to, iż wyrośnie Dawidowi latorośl sprawiedliwa, która czynić będzie sąd i sprawiedliwość na ziemi. W onych dniach będzie zbawiony Juda, a Jeruzalem bezpiecznie mieszkać będzie. A to jest imię, którym będzie ona nazwana: Pan sprawiedliwość nasza**”. Dni, o których mowa, to oczywiście dni Tysiąclecia. W tym czasie Bóg dokona dobrych rzeczy, które obiecał domom Izraela i Judy. Obiecał On bowiem, że wyzwoli ich spod przekleństwa Przymierza Mojżeszowego oraz spod przekleństwa, jakie spadło na nich, gdy odrzucając Jezusa, mówili: Krew jego na nas i na dzieci nasze. „To słowo dobre” obejmuje restytucję dla domu Izraela oraz dla domu Judy. Ludzie należący do północnego królestwa dziesięciu pokoleń oraz ci należący do południowego królestwa dwóch pokoleń mają tę wspaniałą obietnicę, którą Bóg bez cienia wątpliwości wypełni. Bez wypełnienia nie pozostanie nic, co Bóg obiecał, a cóż dopiero to, co obiecał pod przysięgą. W tych tysiącletnich dniach Bóg sprawi, że latorośl sprawiedliwości, większy Syn wielkiego Dawida, będzie wykonywał sąd, tzn. nauczał prawd doktrynalnych wolnych od błędu, a także sprawiedliwość, tzn. prawość, miłość, prawdę, miłosierdzie, dobroć i każdą inną dobrą zaletę. W tych dniach zbawiony będzie Juda (Izrael cielesny), a Jeruzalem (Kościół) bezpiecznie mieszkać będzie. A takim oto imieniem będzie ono (Kościół) nazwane: Sprawiedliwość, którą zapewnił Jehowa. Bez sensu byłoby oczywiście nazywanie Kościoła Jehową, naszą sprawiedliwością, ponieważ nie jest on Jehową. Oczywiście jest, że Kościół nie jest Jehową. Jak wykazaliśmy poprzednio, tłumaczenie powinno brzmieć: Nasza sprawiedliwość jest od Jehowy.

To prawda, że sprawiedliwość Kościoła przychodzi od Jehowy, ponieważ Jezus stał się dla niego od Jehowy „mądrością, sprawiedliwością, poświęceniem i odkupieniem”. Jezus stał się takim dla Kościoła, lecz ponieważ Jer. 33:16 nie odnosi się do Jezusa, 1 Kor. 1:30 nie ma oczywiście tutaj zastosowania. Mimo to podaje on nam pewną wskazówkę, a wskazówka ta jest następująca: Kościół jako współdziedziczący z Chrystusem razem z Nim będzie posiadał Jego sprawiedliwość, która przez przypisanie stała się jego własnością w obecnym życiu, a w Wieku Tysiąclecia będzie jego własnością jako współdziedzica, do wykorzystania wobec świata. W ten sposób stanie się on dla Izraela *sprawiedliwością od Jehowy*. Wyrażenie *Jehowa nasza sprawiedliwość* nie może dotyczyć tutaj Jehowy, lecz sprawiedliwości jaką Jehowa zapewnia, sprawiedliwości Chrystusa jako Głowy, która przez przypisanie jest obecnie własnością

Kościoła, a nieco później - w Wieku Tysiąclecia - stanie się jego własnością dziedzicznie.

### **Ezechiela**

U Ezech. 16:53-63 znajdujemy wspaniałe proroctwo dotyczące Tysiąclecia: „**Przywrócę [Jehowa] zaś więźniów ich, to jest więźniów Sodomy i córek jej** [ludzi zniszczonych przez ogień i siarkę w Sodomie, Gomorze i innych miastach tej równiny], **i więźniów Samarii i córek jej** [północnego królestwa dziesięciu pokoleń]; **wtedy też przywiodę pojmanych więźniów twoich w pośrodku ich** (w.53) [Bóg obiecuje tutaj im wszystkim restytucję; niewolą nie może być nic innego jak niewola śmierci, ponieważ wszyscy oni znajdowali się wtedy w śmierci. Chrystus przychodzi, by w Tysiącleciu otworzyć drzwi grobu i uwolnić więźniów - Iz. 61:1; Zach. 9:11]. **Abyś nosiła hańbę twoją, a wstydziła się za wszystko, co czyniła, gdyż jesteś pociechą dla nich** (w.54) [królestwo dwóch pokoleń, o którym tutaj mowa, swymi większymi niegodziwościami (wielokrotnie wykazywanymi w poprzedzającym kontekście) było pociechą, zachętą dla pozostałych, i w ten sposób utwierdzało ich w grzesznym postępowaniu, które Bóg oczywiście wielce ganił].

„**Gdy siostry twoje, Sodoma i córki jej wrócą się do pierwszego stanu swego, także Samaria i córki jej wrócą się do pierwszego stanu swego, tedy też i ty z córkami twymi nawrócisz się do pierwszego stanu swego** (w.55) [wszyscy dostąpią restytucji (Dz.Ap. 3:21), powrotu do pierwotnego stanu doskonałości, którym rodzaj ludzki cieszył się w *Adamie*, zanim grzech wszedł na świat]. **Ponieważ Sodoma siostra twoja nie była na ustach twoich w dzień pychy twojej, zanim była objawiona niegodziwość twoja, jako za czasu hańby od córek Syryjskich i wszystkich, którzy są około nich, córek Filistyńskich, które pogardzały tobą ze wszystkich stron. Nieczystość twoją i obrzydliwości twoje ponosisz, mówi Pan** (w.56-58) [dlatego Bóg w Swej sprawiedliwości zesłał na nich karę, jaka im się słusznie należała]. **„Bo tak mówi panujący Pan: Tak uczynię z tobą, jakoś ty uczyniła, gdy wzgardziłaś przysięgą i złamałaś przymierze**

(w.59) [wzgardzili przysięgą, jaką złożyli na górze Synaj]. **Wszakże wspomnę na przymierze moje z tobą uczynione za dni młodości twojej i zawrę z tobą przymierze wieczne** (w.60) [Nowe Przymierze]. **I wspomnisz na drogi twoje, i zawstydzisz się, gdy przyjmiesz siostry twoje starsze nad cię i młodsze niż ty, i dam ci je** [w Tysiącleciu] **za córki** [zostaną one nawrócone do Pana przez cielesny Izrael, od którego też otrzymają błogosławieństwa restytucji], **ale nie według przymierza twego** (w.61) [nie według Przymierza Zakonu zawartego z Izraelem na górze Synaj]. **A tak zawrę [Nowe] przymierze moje z tobą, a dowiesz się, że Ja Pan** (w.62) [gdy już powrócę do Boga całym swym sercem].

**Abyś wspomniała i zawstydziała się, i nie mogła więcej otworzyć ust dla wstydu swego, gdy cię oczyszczę od wszystkiego, coś czyniła, mówi panujący Pan (w.63)** [z tego fragmentu widzimy, że zarówno Sodomia, Samaria, jak i Izrael mają mieć udział w błogosławieństwach, jakie przez Jezusa i Kościół będą w Tysiącleciu udzielane całej ludzkości, i że obejmuje to błogosławieństwa nie tylko dla żyjących, lecz także tych, którzy zeszedli do grobu].

Zwróćmy uwagę na Ezech. 36:24-38: **„Bo was zbiorę z narodów i zgromadzę was ze wszystkich ziem, i przywiodę was do ziemi waszej (w.24)** [Bóg obiecuje tutaj, że wyprowadzi Izrael spośród narodów, zgromadzi ze wszystkich krajów i umieści go w jego ojczyźnie. Bóg rozpoczął to częściowo jeszcze przed pierwszą fazą ucisku Jakuba. Do czasu zakończenia pierwszej fazy tego ucisku jako naród powróci do świętej ziemi palestyńskiej, i zamieszka tam]. **I pokropię was wodą czystą** [udzieli On mu wtedy prawdy, udzieli jej jako deszczu błogosławieństw], **a oczyszczeni będziecie od wszystkich nieczysto waszych i od wszystkich plugawych bałwanów waszych oczyszczę was (w.25)**, [przy pomocy prawdy Bóg oczyści ich od wszelkiej nieczystości Adamowej, wszelkiej nieczystości, jaką nagromadzili sami przez nieposłuszeństwo Przymierzu Zakonu, wszelkiej nieczystości, jaką nagromadzili sami odrzucając w czasie Wieku Ewangelii Chrystusa, oraz od wszelkiej nieczystości, jaka przyłgnęła do nich jako istot ludzkich. Bóg oczyści ich od tych wszystkich rodzajów nieczystości, tak że nie będą już brudni, lecz wolni od bałwanów, jakich natworzyli. Gdy w Tysiącleciu Bóg uczyni ich Swym ludem pozbawionym grzechu, oczyści On ich od bałwanów pieniądza, od bałwanów ojca, matki, męża, żony, dzieci, przyjaciół, biznesu, zaszczytów, reputacji, urzędu, pracy - od tego wszystkiego, co stało się dla nich bałwanem].

**„I dam wam serce nowe, a ducha nowego dam do wnętrzości waszych** [nowe serce to serce w harmonii ze Słowem Pana. Tak jak serce Kościoła w Wieku Ewangelii staje się nowym sercem sprawiedliwości i świętości, tak ich serca staną się nowymi w sprawiedliwości i świętości. Nowy duch, jakiego Bóg im udzieli, to Święty Duch jedności z Bogiem; ten sam Duch naszego Boga będzie znajdował się w nich, przez co staną się w charakterze takimi, jak Bóg], **i odejmę serce kamienne z ciała waszego** [ich serca stały się pod Przymierzem Zakonu kamienne z powodu grzeszenia przeciwko temu Zakonowi, lecz zostaną oni uwolnieni od tego zła, jak również od zła odrzucania przez cały Wiek Ewangelii klasy Chrystusa - najpierw Głowy, a następnie Ciała, jak również od zła istot

ludzkich], **a dam wam serce mięsiste** (w.26) [tzn. takie serce, jakie powinno być u doskonałych istot ludzkich]. **Ducha mego, mówię, dam do wnętrzości waszych** [święte Boskie usposobienie stanie się częścią ich wewnętrznego serca, umysłu i charakteru], **a uczynię, że w ustawach moich chodzić** [będą oni wypełniać przykazania Pana] **i sądów moich przestrzegać i czynić je będziecie** (w.27) [będą postępować zgodnie z doktrynami Boga i w ten sposób będą je wykonywać].

„**A będziecie mieszkać w ziemi, którą dałem ojcom waszym** [Palestyna stanie się ich własnością, jak również sfera prawdy i ducha prawdy, sfera prawdziwej wiary, w jej duchu umysłowej oceny i polegania serca na Bogu i Chrystusie. Będą posiadać pełnego ducha wierności jako wierny lud Boży Tysiąclecia], **i będziecie ludem moim** [Bóg uzna ich za Swą własność i nie będzie już trzymał się z dala od nich, lecz traktował jako Swój ziemski lud, pod zarządem Starożytnych i Młodocianych Godnych], **a Ja będę Bogiem waszym** (w.28) [On będzie ich władcą, tym, u którego będą szukać prawdy i ducha prawdy, oraz tym, wobec którego będą okazywać taką wierność, jaką lud prawdy powinien przejawiać]. **Bo was wyzwolę od wszystkich nieczystości waszych** [rzeczywiście wiele jest ich nieczystości: pogwałcili każde z Dziesięciu Przykazań, grzeszyli przeciwko całemu Zakonowi Mojżesza. Bóg oczyści ich od tych wszystkich rzeczy, przez co staną się oni Jego ludem]. **I przywołam zboża** [tzn. udzieli On im obfitość prawdy, która będzie posilać i wzmacniać ich do każdego dobrego słowa i uczynku ku chwale Boga, tak by nie tylko mogli karmić się tą prawdą, lecz jako wielcy misjonarze Wieku Tysiąclecia pod kierunkiem Chrystusa i Kościoła, a drugorzędnie także i Starożytnych i Młodocianych Godnych, udawali się wszędzie i nawracali pogańskie narody oraz odstępczych Żydów do Boskiego Słowa i dzieła], **i rozmnożę je** [stale będzie On powiększał tę prawdę. Przez wieki Bóg będzie powiększał zasób wiedzy człowieka, w miarę jak coraz bardziej poznawał on prawa natury rządzące ziemią i wszechświatem oraz przyjmował nauki Jezusa i je uznawał], **a nie dopuszczę na was głodu** (w.29) [nigdy nie umniejszy On prawdy, jakiej im udzieli, lecz przeciwnie: stale będzie ją powiększał, tak długo, jak długo będą żyli, czyli przez wieki. Wiedza, jaką wówczas będzie posiadał świat, sprawi, że dzisiejsi naukowcy, chełpiący się swą znajomością, zawstydzeni swą chełpliwością, ze wstydem zwieszają głowę z powodu wspaniałej obfitości prawdy, jakiej Bóg im udzieli]. **Rozmnożę też owoc drzew** [naturalne drzewa będą rodzić coraz więcej owoców, a symboliczne drzewa żywota - Jezus i Kościół - będą rodzić im w obfitości, gdy z jednej epoki będą przechodzić do następnych], **i urodzaje polne** [bardzo owocna będzie nie tylko gleba ziemi, lecz także i pole duchowe -

sfera prawdy, duch prawdy i jej zarządzenia - będą wielce się rozwijać dla ich korzyści i wszelkich potrzeb], **żebyście więcej nie nosili hańby głodu między narodami** (w.30) [w okresie Wieku Żydowskiego i Ewangelii nosili oni hańbę jako ubodzy duchowo, pozbawieni prawdy religijnej. Lecz w Wieku Tysiąclecia zostanie ona im zapewniona w obfitości przez Jezusa i Jego uwielbioną Oblubienicę. Już nigdy nie będą nosić na sobie hańby głodu przed poganami. Wprost przeciwnie, wszyscy uznają, iż nie tylko są oni posiadaczami prawdy, jej ducha i zarządzeń, lecz także posiadaczami wszystkich prawd Nowego Testamentu, jak również udzielającymi ich wszystkim innym, gdy podróżując od narodu do narodu, nawracać będą pogan i odstępczych Żydów do zarządzeń Nowego Przymierza -jego nauk i ducha. W ten sposób będą stale się rozwijali].

**„I wspomnicie na złe drogi wasze** [zło, jakie czynili przeciwko Przymierzemu Mojżeszowemu oraz naukom i kazaniom proroków i Jezusa. Przypomną sobie to zło. Przypomną sobie także zło popełniane przez cały czas trwania pierwszej fazy ucisku Jakuba, jak również zło, jakie popełnią jeszcze w czasie drugiej fazy tego ucisku], **i na sprawy wasze, które nie były dobre, i sami nabierzecie do siebie odrazy z powodu nieprawości waszych i obrzydliwości waszych** (w.31) [gorzko i ze smutkiem wyrzucać będą sobie to, że okazali się tak niegodziwi. W ten sposób znajdują się w stanie pokuty, która pozwoli im jednak zrozumieć, że Bóg wybaczył im ich wszystkie nieprawości, zarzucił je wszystkie za Siebie i będzie traktował ich tak, jak gdyby nigdy nie byli grzesznikami, i w ten sposób wyzwoli ich od ich obrzydliwości].

**„Nie dla was Ja to czynię, mówi panujący Pan, niech wam to jawne będzie** [mówi im, że nie będzie to wynikiem ich zasług ani okazania przez nich jakiegokolwiek wartości, która byłaby przyjemna przed Nim, lecz wynikiem Jego własnej chwały. Mówi do nich]: **rumieńcie się, a wstyďte się za** [wszystkie bezbożne] **drogi wasze, domie Izraelski** (w. 32) [naprawdę wstydzić się będą za to, że tak daleko odeszli od wiary Abrahama, będą się wstydzić i rumienić, że nie byli posłuszni Mojżeszowi, Dziesięciu Przykazaniom, pismom i naukom proroków oraz pismom i naukom Jezusa, apostołów i wszystkich członków gwiezdnych całego wieku, łącznie z dwoma ostatnimi]! **Tak mówi panujący Pan: Dnia, którego was oczyszczę od wszystkich nieprawości waszych** [jakże to wspaniałe, że Sam Bóg, przez Chrystusa Głowę i Ciało, z którym w tym chwalebny dziele współpracować będą Starożytni i Młodociani Godni, jak również Wielka Kompania -oczyści ich od ich wszystkich nieprawości], **zaludnię miasta, a miejsca zburzone będą pobudowane (w.33). A tak ziemia spustoszona sprawowana będzie, która przedtem** [w czasie Wieku Ewangelii] **była spustoszona przed oczyma wszystkich**



**przechodzących (w. 34). I rzekną: Ziemia ta spustoszona stała się jak ogród Eden** [rzeczywiście jest to prawda, ponieważ w tym dniu cała ziemia stanie się ogrodem Eden -doskonałą - taką, jakim było mieszkanie Adama i Ewy w ich bezgrzesznym stanie. W ten sposób przywrócona do doskonałości ludzkość znajdzie się w bezgrzesznym stanie w Edenie, który obejmie cały świat - w raju Boga wśród dzieci rodzaju ludzkiego]; **także miasta puste i opuszczone i rozwalone obrotne są i zamieszkałe (w.35)** [będzie to z pewnością prawdziwe w Wieku Tysiąclecia. Miasta te będą bronione przez Chrystusa Głowę i Ciało, Wielką Kompanię oraz Starożytnych i Młodocianych Godnych, w wyniku czego będą nie do zdobycia].

**„I dowiedzą się narody, którekolwiek zostaną około was, że ja Pan pobudowałem rozwaliny, a nasadziłem miejsca spustoszone. Ja Pan mówiłem i uczynię (w.36)** [Jehowa zobowiązuje się, że uczyni to. Nie ulega żadnej wątpliwości, że tak będzie, gdyż Bóg nigdy nie kłamie, ponieważ kłamstwo jest dla Niego niemożliwe. Niemożliwe dla Niego jest złamanie własnej przysięgi, a to właśnie przysięgą zagwarantował te rzeczy cielesnemu Izraelowi. Wykona je niezawodnie, ku Swej chwale i najwyższemu dobru wszystkich na ziemi]. **Tak mówi panujący Pan: Jeszcze tego będzie u mnie szukał dom Izraelski, abym to im uczynił** [dom Izraela, cielesny Izrael, w agonii pierwszej fazy ucisku Jakuba oraz w wielkiej agonii drugiej fazy ucisku Jakuba będzie modlił się do Boga, by uczynił dla nich te rzeczy; będą błagać Boga, by wypełnił obietnicę złożoną Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi], **abym ich rozmnożył w ludzi jako trzodę (w.37). Jako trzodę na ofiary, jako trzodę Jeruzolimską na święta jego uroczyste** [ich Dzień Pojednania, Paschę i Zielone Świątki -2 Moj. 23:14-17], **tak spustoszone miasta będą napełnione trzodami ludzi, i dowiedzą się, że ja Pan (w.38)** [chwała niech będzie Bogu za to, że wszyscy poznają Go i uznają za godnego wszelkiej czci i chwały na wieki! Amen, Amen!].

U Ezech. 37:21-28 czytamy: **„Tedy rzecz do nich** [Bóg mówi tutaj do proroka, który reprezentuje lud Boży Wieku Ewangelii]: **Tak mówi panujący Pan: Oto ja wezmę synów Izraelskich z pośrodku tych narodów** [różnych narodów, wśród których zostali oni rozproszeni w czasie Wieku Ewangelii], **do których zaszli, i zgromadzę ich zewsząd, a przywiodę ich do ziemi ich** [w ten sposób Bóg obiecuje sprowadzić do Palestyny cielesny Izrael i pozwolić mu tam zamieszkać]. **I uczynię ich narodem jednym w ziemi, na górach Izraelskich, i będzie jeden król nad nimi wszystkimi za króla** [w Tysiącleciu nie będą oni podzieleni na dziesięciopokoleniowe królestwo północy (Izrael) i dwupokoleniowe królestwo południa (Judę), lecz będą jednym królestwem pod jednym królem, większym Synem wielkiego Dawida, Jezusa i uwielbionego

Kościół, którzy za nich poświęcili się na śmierć i w ten sposób uzyskali prawo udzielenia im wspianącego dziedzictwa Wieku Tysiąclecia]; **a nie będą więcej dwa narody, i nie rozdziela się nigdy więcej na dwa królestwa.**

**„Nie splugawią się więcej [cielesny Izrael w tym dniu] plugawymi bałwanami swymi i obrzydliwościami swymi,** słowa te przede wszystkim dotyczą Izraela cielesnego, który zarówno w czasie Wieku Ewangelii, jak i Wieku Żydowskiego był splugawiony pomimo najlepszych wysiłków niektórych jego członków. Nie będą jednak więcej czynić sobie bałwanów z tych rzeczy (z wyjątkiem Boga), które ludzie zwykle stawiają na pierwszym miejscu w swych uczuciach - męża, żony, dzieci, rodziców, przyjaciół, biznesu, różnych kontaktów społecznych. Cieleśni Izraelici dopilnują, by nie czynić już z tego bałwanów ani obrzydliwości], **ani żadnymi przestępstwami swymi** [grzechami wobec Przymierza Zakonu oraz grzechami odrzucania proroków i naszego Pana Jezusa Chrystusa; zostaną oczyszczeni od nich wszystkich, a ostatecznie zostaną oczyszczeni od grzechów, które przyłgnęły do nich jako istot ludzkich]; **i wybawię ich z każdego mieszkania ich, gdzie zgrzeszyli** [Bóg uwolni ich z miejsc na całym świecie, w których znajdowali się w niewoli; wyzwoli Izrael ze wszystkich krajów i warunków, w których grzeszyli], **i oczyszczę ich, i będą ludem moim, a Ja będę Bogiem ich** [nasz Niebiański Ojciec w ten sposób ponownie przyjmie ich jako Swój lud w relacji Nowego Przymierza i będzie ich Bogiem w tym znaczeniu, że będą stawiać Go w swym życiu ponad wszystkich innych, a On w warunkach Nowego Przymierza miłosiernie przyjmie ich].

**„A sługa mój Dawid będzie królem nad nimi** [reprezentuje on Chrystusa Głowę i Ciało, który jest sługą Bożym w realizacji Jego wszystkich dobrych planów. Chrystus będzie królem, jakiego Bóg w Nowym Przymierzu ustanowi nad cielesnym Izraelem], **i pasterza jednego wszyscy mieć będą** [uzna On ich za Swe owce i będzie strzegł ich przed wszelkimi wilkami - tymi, którzy chcieliby porwać i rozszarpać ich - i w ten sposób będzie wobec nich niczym prawdziwy pasterz, tak jak w wielu wersetach czytamy o tym, że Pan jest pasterzem tych, którzy przyjmują Go jako takiego]; **aby w sądach moich chodzili** [tj. będą postępować zgodnie z Boskimi doktrynami], **i ustaw moich przestrzegali i czynili je** [tj. będą przestrzegać Jego praw i czynić je, przez co będą błogosławieni na miarę swego posłuszeństwa]. **I będą mieszkać w ziemi, którą dałem słudze memu Jakubowi** [tj. będą mieszkać w ziemi Palestyny, którą Bóg dał Jakubowi, jak również Abrahamowi i Izaakowi], **w której mieszkali ojcowie wasi** [Abraham, Izaak i Jakub oraz ich inni przodkowie]; **będą, mówię, w niej mieszkali** [pozostaną w tej ziemi;

będzie to zarówno miejsce do mieszkania, jak i stan - sfera prawdy i ducha prawdy oraz sfera wierności w harmonii z prawdą] **oni i synowie ich, i synowie synów ich aż na wieki** [tj. wszyscy ci, którzy będą posiadać ich ducha. Wszyscy oni zostaną ponownie zjednoczeni jako jeden naród, Izrael Boga w Wieku Tysiąclecia, pod warunkami Nowego Przymierza. W istocie rzeczy, pod Chrystusem będą oni misjonarzami Boga w nawracaniu całego pogańskiego świata oraz tych odstępczych Żydów, którzy porzucili Przymierze Mojżeszowe oraz obietnice udzielone Abrahamowi przez Boga], **a Dawid** [antytypiczny], **sługa mój** [Chrystus Głowa i Ciało], **będzie księciem ich na wieki** [przez całą wieczność będą uznawać władzę Jezusa i Kościoła jako rządzącą nimi].

**„Uczynię też z nimi przymierze pokoju** [w Tysiącleciu z domem Izraela i Judy zostanie zawarte Nowe Przymierze -por. Jer. 31:31-34], **a przymierze wieczne będzie z nimi** [Ezech. 16:60]; **i osadzę** [ustanowię] **ich i rozmnożę ich, i założę świątynię moją** [Jezusa i Kościół] **w pośrodku nich na wieki. I będzie przybytek mój** [uwielbiony Chrystus Głowa i Ciało jako miejsce Boskiego mieszkania, spotkania i błogosławienia ludzi - Obj. 21:3-5] **między nimi, i będę Bogiem ich, a oni będą ludem moim. I dowiedzą się narody** [pogańskie], **żem Ja Pan, który poświęcam Izraela, gdy będzie świątynia moja w pośrodku nich na wieki”**.

### **Świadectwa z prorocत्व Daniela**

W metalowym obrazie ze snu Nabuchodonozora (Dan. 2:31-43) Pan zobrazował cztery wielkie królestwa, które miały rządzić nad ziemią w czasie między obaleniem (za dni Sedekiasza) typicznego Królestwa Bożego a wprowadzeniem na urząd prawdziwego Króla - Immanuela - w tysiącletniej chwale Jego Królestwa. W głowie ze złota pokazany był Babilon, w ramionach i rękach ze srebra królestwo Medo-Persji, w brzuchu i udach z mosiądzu [miedzi] przedstawione jest nie podzielone królestwo Grecji, a w dwóch nogach z żelaza imperium Rzymu z jego podziałem na wschodnie i zachodnie. Dalszy rozwój cesarstwa rzymskiego z mieszaniną papieskiego wpływu pokazany jest w tym obrazie w stopach, które częściowo były z żelaza (władza cywilna), a częściowo z gliny (władza kościelna).

Przypominamy sobie ponadto, że sam Rzym został pokazany w bestii o siedmiu głowach i dziesięciu rogach (Obj. 13:1). Siedem głów wydaje się odpowiadać siedmiu formom cesarstwa rzymskiego, jakie panowały nad Rzymem, podczas gdy dziesięć rogów reprezentuje dziesięć językowych narodów Eu- , ropy, które najechały na Włochy w czasie rozpadania się i upadku cesarstwa rzymskiego. Ostatniej inwazji dokonali komuniści, którzy obecnie buntują się przeciwko unii kościoła i państwa,

przedstawionej w dziesięciu palcach nóg składających się z gliny i żelaza. U Dan. 7 to samo przedstawione jest w innych symbolach: lew użyty jest tutaj jako reprezentacja Babilonu; druga bestia - niedźwiedź - reprezentowała cesarstwo medo-perskie [podnoszenie się niedźwiedzia z jednej strony reprezentuje perską część królestwa jako bardziej znaczącą w imperium Medo-Persji, które pod rządami Cyrusa osiągnęło większą władzę niż część rządzona przez Dariusza, Gobriasa z napisów na tabliczkach klinowych. Trzy żebra w paszczy tego niedźwiedzia rozumiemy następująco: pierwsze to królestwo Sardis pod rządami Croesusa, bardzo zamożnego monarchy, drugie to Medowie, którzy po podbiciu przez Cyrusa przyłączyli się do niego jako sprzymierzeńcy, a trzecie to Babilon, który był ostatnim z tych trzech żeber]; trzecia bestia - lampart o czterech głowach - reprezentowała imperium greckie, które po śmierci Aleksandra Wielkiego zostało podzielone na cztery części pod rządami jego czterech generałów: Ptolomeusza w Egipcie, Seleukosa w Syrii i Górnej Azji, Lizymacha w Tracji i Azji Mniejszej aż do Taurus oraz Kasandra w Macedonii; czwarta bestia, o dziesięciu rogach, reprezentowała imperium rzymskie.

Powracając do metalicznego obrazu Dan. 2, w wersetach 44,45 czytamy: „**Ale za dni tych królów** [tzn. tych pokazanych w stopach i palcach posągu z metalu, gdzie znajdujemy żelazo i glinę (która jest imitacją kamienia) zmieszane razem, co reprezentuje unię kościoła i państwa, która resztki imperium rzymskiego uczyniła naprawdę bardzo słabymi] **wzbudzi Bóg niebieski królestwo, które na wieki zepsute nie będzie (...)** Tak jako **widział, iż z góry odcięty był kamień, który nie bywał w ręku, a skruszył żelazo, miedź, glinę, srebro i złoto** [w ten sposób pokazane jest całkowite zniszczenie królestwa szatana w wielkim symbolicznym wietrze, wielkim symbolicznym trzęsieniu ziemi i wielkim symbolicznym ogniu obecnego czasu ucisku, który rozpoczął się w 1914 roku. Na miejscu królestwa szatana niebawem ustanowione będzie tysiącletnie Królestwo Boga (kamień, który uderzył w posąg), które ostatecznie napełni całą ziemię (w.35)]. Z utęsknieniem oczekujemy i modlimy się: „Przyjdź królestwo twoje; bądź wola twoja na ziemi, tak jak jest w niebie”!

Przechodzimy teraz do Dan. 7:13,14,18,22,27: „**Widziałem też w widzeniu nocnym** [Daniel otrzymał wizję przyszłych rzeczy], **a oto przychodził w obłokach niebieskich** [w czasie Jego przyjścia władze kościelne miały być w wielkim ucisku] **podobny synowi człowieczemu** [nasz Pan Jezus], **a przyszedł aż do Starodawnego** [tym Starodawnym jest Jehowa], **i przywieziono go przed oblicze jego** [został On przedstawiony Ojcu jako Jego Namiestnik]. **I dał mu władzę** [terytorium i lud] i cześć [cześć, chwała Boga zostanie Mu przekazana, ponieważ jest On

Dziedzicem Boga, ponieważ w czasie ofiarni-czej służby na ziemi pod każdym względem wypełnił On wolę Boga] **i królestwo** [zostanie Mu udzielone królestwo kapłanów], **aby mu wszyscy ludzie**, [wszystkie] **narody** [na ziemi, każdy kraj na ziemi] i [wszystkie] **języki** [na ziemi] **służyli** [w ten sposób wszystkie one będą pełnił Jego wolę i dojdą do zupełnej harmonii ze wszystkimi celami Boga]; **władza jego** [terytorium i lud, nad którym będzie On panował] **władza wieczna, która nie będzie odjęta** [w czasie panowania szatana na ziemi kolejno przemijały poszczególne królestwa: przeminął tak Babilon, Medo-Persja, Grecja, Rzym - przemijało jedno królestwo po drugim, lecz Jego Królestwo nigdy nie przeminie], **a królestwo jego, które nie będzie zniszczone** [nic nie może zniszczyć tego Królestwa, ponieważ będzie ono oparte na mocy Wszechmocnego Boga, a ta wszechmogąca moc nie może być złamana ani zniesiona. Królestwo to nie będzie zniszczone, ponieważ nie będzie istnieć żadna siła, która mogłaby się z nim równać i w ten sposób odsunąć je, tak jak jedne królestwa usuwają inne]. **Lecz potem święci Najwyższego otrzymają królestwo** [nadejdzie czas, gdy Królestwo otrzymają święci, naśladowcy Jezusa, całkowicie poświęceni Bogu i w stu procentach wiernie realizujący swe poświęcenie. Przejmą oni władzę] **i posiadą królestwo aż na wieki, i aż na wieki wieczne** [ich Królestwo nigdy nie będzie im odebrane, ponieważ obleczeni w nieskazitelność i nieśmiertelność, na wieki będą rządzić jako przedstawiciele Boga]. **Aż przyszedł Starodawny, a podany jest sąd świętym Najwyższego, a czad przyszedł, aby to królestwo święci otrzymali** [Starodawny - Jehowa - reprezentacyjnie przyjdzie w Jezusie, Swym Namiestniku, który odda świętym sądenie całego świata. Święci posiadą Królestwo jako dziedzice Boga i współdziedzice Chrystusa]. **A królestwo** [królestwa] **i władza** [władze] **i dostojęstwo królewskie** [królestw] **pod wszystkim niebem dane będzie ludowi świętych Najwyższego, którego królestwo będzie królestwem wiecznym, a wszystkie zwierchności jemu służyć i jego słuchać będą**" -wszystko będzie poddane przede wszystkim Jehowie, a po drugie Jezusowi i Kościołowi, Jego Ciału, którzy będą panować wiecznie. W ten sposób Bóg sprawi, iż będą oni panować przez całą wieczność, za co chwalmy, wychwalajmy i uwielbiamy Jehowę przez nieskończone wieki!

### Proroctwo Joela o Tysiącleciu

Joela 2:28,29,32 to kolejny bardzo ciekawy fragment: „**A potem** [po rzeczach wymienionych w wersecie 27 i wielu poprzedzających wersetach, po strasliwym spustoszeniu dokonanym przez antychrysta i sekciarski protestantyzm, po Wieku Ewangelii] **wyleję Ducha mego na [dla] wszelkie ciało** [powinno być oddane: *dla* wszelkiego ciała, a nie: *na*

wszelkie ciało], **a prorokować będą** [jako ówczcześni nauczyciele] **synowie wasi** [wierzący cielesny Izrael i poganie zachowujący usprawiedliwienie z wiary] **i córki wasze** [pozostali poganie i odstęp-czy Izraelici, którzy utracili stanowisko Izraelitów]; **starcom waszym** [Starożytnym Godnym] **sny się śnić będą** [w Wieku Tysiąclecia będą oni dostrzegać głębsze rzeczy Boskiego planu], **a młodzieńcy wasi widzenia widzieć będą** [Młodociani Godni w wyniku natchnienia podawać będą prostsze rzeczy Boskiego planu, ponieważ Starożytni Godni, ukryci tutaj pod *starcami*, będą główną częścią ziemskiej fazy Królestwa, którzy będą podawać głębsze objawienia tamtych czasów]. **Nawet i na sługi i na służebnice wyleję w one dni** [a nie *po* tych dniach] **Ducha mego** [sługami jest tutaj Maluczkie Stadko, a służebnicami Wielka Kompania, tak jak czytamy w 2 Kor. 6:18: 'wy mi będziecie za synów i za córki, mówi Pan wszechmogący'. Bóg powiedział że wyleje na nich Swego Ducha w tych dniach, tj. w czasie Wieku Ewangelii. I rzeczywiście tak jest, ponieważ Duch Święty został udzielony Kościołowi w dużym znaczeniu tego słowa, tzn. że Kościół Pierworodnych, Maluczkie Stadko jest sługami, a Wielka Kompania służebnicami]. **I stanie się, że ktokolwiek wzywałby imienia Pańskiego, wybawiony będzie** [każdy, kto będzie powoływał się na imię lub urząd Jehowy, reprezentowany przez Jezusa i Kościół, zostanie wyzwolony z przekleństwa Adamowego i otrzyma błogosławieństwa, jakie Bóg dla takich przewidział]; **bo na górze Syjon** [niebiańska faza Królestwa w jego większym znaczeniu - Maluczkie Stadko i Wielka Kompania] **i w Jeruzalemie** [ziemska faza Królestwa Bożego, Starożytni i Młodociani Godni] **będzie wybawienie** [dla dzieci rodzaju ludzkiego], **jak rzekł Pan, to jest w ostatkach, które Pan powoła** [przede wszystkim Chrystus Głowa i Ciało (także Wielka Kompania jako podrzędna klasa duchowa); po drugie, ich ziemscy przedstawiciele - Starożytni i Młodociani Godni. Te cztery wyborcze klasy są powoływane i rozwijane przed Tysiącleciem, a w czasie Tysiąclecia za ich pośrednictwem Bóg dokona wspaniałego wybawienia, jakie przygotował dla dzieci rodzaju ludzkiego]". s. 350

### **„Synowie wasi”**

(Tom XVII s.42-45)

Trzecia z czterech klas prezentowanych w wersecie 28 naszego tekstu nazywana jest „synami”. Rozumiemy, że ci synowie Wieku Tysiąclecia (o których mówi także Iz. 60:4) to częściowo wierni wierzący sprzed Tysiąclecia. Znajdą się w ich gronie ci wierzący Żydzi, którzy w czasach Starego Testamentu nie byli dostatecznie wierni, by zakwalifikować się do Starożytnych Godnych, ani nie byli dostatecznie wierni w Wieku Ewangelii, by przejść spod Mojżesza do Chrystusa. Są oni nasieniem Jakuba i jako tacy

mają szczególną obietnicę i powołanie od Pana (1 Moj. 28:13,14; Rzym. 11:28,29). Ich obietnicą jest to, że na zawsze odziedziczą Kanaan, a ich powołaniem jest to, że jako drugorzędne ziemskie nasienie, pod zwierzchnictwem Starożytnych i Młodocianych Godnych jako głównego ziemskiego nasienia, „będą błogosławić wszystkie rodziny ziemi”. W tym celu Bóg wybrał Izrael, a nie jakikolwiek inny naród, by był Jego ludem (Amos 3:2). Obdarzył go szczególnymi objawieniami, opatrnością i Przymierzem Zakonu, aby dać mu jako narodowi szansę stania się „królestwem kapłańskim” (2 Moj. 19:5,6) oraz by praktycznie zademonstrować prawdę, że nikt z upadłego i niedoskonałego rodzaju Adama nie może wypełnić Boskiego prawa (którego wypełnienie możliwe jest tylko dla w pełni doskonałego człowieka) ani uzyskać życia dzięki posłuszeństwu Zakonowi (Rzym. 3:9,19,20; Gal. 3:10-12). Wielu bardzo się starało, lecz nie udało im się doskonale wypełnić Zakonu. Wzbudziło to w nich potrzebę i pragnienie wybawienia spod ż jego wyroku (Gal. 3:21-24,13). Bóg użył Żydów także po to, by przez swe czyny i instytucje przekazali typy przyszłych zarysów Jego planu (Żyd. 9:9,10; 10:1; Kol. 2:16,17), jak również by strzegli proroctw, jakie powierzył ich opiece (Rzym. 3:2). Niektóre jednostki spośród nich, choć niedoskonałe, okazały się wierne, przez co stały się członkami Starożytnych Godnych. Jednak naród jako całość pozostawał zatwardziały (Rzym. 10:21). Gdy przyszedł Chrystus, większość z nich odrzuciła Go, choć niektórzy okazali się „prawdziwymi Izraelitami” i jako tacy odziedziczyli obietnicę stania się królestwem kapłańskim Oana 1:11-13,47; Rzym. 2:28,29; 1 Piotra 2:9). Dlatego jako ogół zostali odrzuceni od Boskiej łaski aż do końca Wieku Ewangelii (Mat. 23:34-39; Rzym. 11:7-11,25). Przez cały ten wiek Bóg nie okazywał im łaski, lecz pozwalał na to, by doznawali takich niewypowiedzianych cierpień, jakich być może nigdy nie przechodził żaden inny naród (Jer. 16:13,17,18).

Zgodnie z proroctwem, z nielicznymi wyjątkami pozostawali oni ślepi na wysokie powołanie Wieku Ewangelii. W ciemności i błędzie na temat Chrystusa i Kościoła przechodzili przez ten wiek, odrzuceni od łaski Boga (Rzym. 11:30-32; Jer. 16:11-13). Biblia mówi jednak o ich powrocie do Boskiej łaski oraz do ich ziemi pod koniec tego wieku (Rzym. 11:25-32; Iz. 11:10-13; Jer. 16:14-16; Ezech. 36:24,28-30, 33-36; 37:15-22,25; Amos 9:14,15). Proroctwa te wypełniają się na naszych oczach, ponieważ od roku 1878 ustępuje zaślepienie i uprzedzenie Żydów do Chrystusa, a Bóg od tego roku otwiera im drogę powrotu do Palestyny. Coraz większa ich rzesza korzysta ze sposobności powrotu, szczególnie po zakończeniu wojny światowej w jej dwóch fazach, a jeszcze bardziej od chwili powstania państwa Izrael. Otrzymują tam teraz prawa obywatelskie, jakimi nie cieszyli się w Palestynie od czasu upadku ich państwowości w 66-73 r. n.e. Wydarzenia te są zwiastunem Tysiąclecia (Ezech. 37:21-25).

Według Pisma Świętego, Izrael czeka jeszcze jedna fala nieszczęść, lecz potem Chrystus da \ się poznać jako jego Wyzwoliciel, a Izrael jako naród zostanie do Niego nawrócony przez służbę Wielkiej Kompanii (Ezech. 38; 39; Zach. 12:2-14; Obj. 1:7; Pieśni 5:8-6:1). Niedługo potem z grobu powrócą Starożytni Godni i zostaną przyjęci w Palestynie przez naród izraelski, który będzie przygotowany na powrót swych przodków patriarchów i proroków przez wcześniejszą służbę Wielkiej Kompanii. Od tego czasu Izrael stanie się błogosławieństwem na ziemi (Iz. 19:24). Bóg zawrze z nimi Nowe Przymierze, dając im Chrystusa Jezusa i Jego Oblubienicę jako ich Pośrednika, a usunie od nich Stare Przymierze z jego przekleństwami i Mojżeszem jako jego nieskutecznym pośrednikiem (Jer. 31:31-33; Ezech. 16:60-63; 37:26). Ich wdzięczność z powodu takiego wyzwolenia sprawi, że będą szczególnie oddani Bogu i Jego prawdzie. Jako misjonarze następnego wieku, pod kierownictwem Starożytnych i Młodocianych Godnych, przez głoszenie („prorokować będą synowie wasi”) nawracać będą świat do Królestwa Bożego (Ps. 107:22; Joela 2:28; Rzym. 11:12-15).

W ten sposób ci, którzy w czasie Wieku Ewangelii byli tak bardzo pogardzani, w czasie Tysiąclecia dostąpią wielkiej łaski jako najważniejszy naród na ziemi, ponieważ są „miłymi dla [ze względu na] ojców”. Ich doświadczenia z Wieku Żydowskiego i Ewangelii, połączone z wysiłkami wypełniania prawa Bożego, dodatkowo będą pomagać im w poddaniu się zarządzeniom Królestwa, poprzez które w miarę okazywanego posłuszeństwa będą podnoszeni do doskonałości ludzkiej natury, jaką niegdyś cieszył się ojciec Adam. Wszyscy, którzy w czasie próby Małego Okresu, pod koniec Tysiąclecia, okażą się wierni Panu (Obj. 20:7-9), odziedziczą ziemię, obiecaną Abrahamowi i jego nasieniu przez Boga (1 Moj. 13:14-17; Dz. Ap. 7:5). W czasie Tysiąclecia ziemia ta będzie jednak należała do Starożytnych Godnych.

### Proroctwo Amosa o Tysiącleciu

(XVII s. 350-356)

Zbadajmy teraz Am. 9:14,15: „**I nawrócę zaś z niewoli lud mój Izraelski** [cielesny Izrael ma być zgromadzony do Palestyny na początku Tysiąclecia, czego wypełnienie widzimy w obecnym czasie] **i pobudują miasta spustoszone, a mieszkać w nich będą** [miasta, które przez wiele lat leżały spustoszone, w Wieku Tysiąclecia zostaną odbudowane tak pięknie pod względem architektury i scenerii, że w naszym upadłym stanie nie możemy sobie tego nawet wyobrazić; ludzie będą w nich mieszkać w całkowitym zadowoleniu]; **sadzić też będą winnice i wino z nich pić będą** [będą uzyskiwać dobre owoce z ziemi]; **sadów też**



**naszczepią i owoc ich jeść będą** [owoce, które będą dawać ludziom wieczne życie, ponieważ będą oni przywrócenie nie tylko do symbolicznych drzew życia - Jezusa i Kościoła - lecz także do drzew, które rosły w ogrodzie Eden, których owoce dawać będą życie wieczne. Adam i Ewa umarli, ponieważ zostali odsunięci od owoców drzew życia, jakie rosły w ogrodzie]. **A tak ich wszczepię w ziemi ich** [w Tysiącleciu Bóg zaszczerpi Izrael cielesny w ziemi Palestyny], **że nie będą więcej wykorzeni z ziemi swojej, którą im dałem** [Bóg nigdy nikomu nie pozwoli usunąć ich z Ziemi Świętej, gdy przez okazanie wierności w Małym Okresie, i uzyskaniu w ten sposób życia wiecznego, przez wieki będą cieszyć się tymi błogosławieństwami], **mówi Pan, Bóg twój** [Jehowa, który nigdy nie kłamie i nie może krzywoprzysięgać, obiecał te rzeczy i zobowiązał się do nich przysięgą. Wypełni te rzeczy przez Swą gorliwość, mądrość, sprawiedliwość, miłość i moc. Dlatego możemy zawołać, by Bóg był uwielbiony na wieki wieczne!]

### **Świadectwo Abdyjasza**

Teraz pragniemy przez chwilę spojrzeć na Abd. 21: „**I wstąpią wybawiciele [liczba mnoga] na górę Syjon, aby sądzili górę Ezawa; a tak będzie królestwo samego Pana**”. Tymi wybawicielami są Jezus i Kościół. Wstępują oni na Syjon w tym znaczeniu, że stają się niebiańską fazą Królestwa Bożego. Będą sędzić górę Ezawa, Izrael cielesny, w znaczeniu nauczania go prawd, próbowania go pod kątem prawdy, karania w celu reformy i ostatecznie wydania sprawiedliwego wyroku - pochwały, jeśli będzie postępował dobrze, i potępienia, jeśli będzie czynił zło. Tysiącletnie Królestwo Jehowy będzie w tym czasie w rękach wielkiego Syna Jehowy, naszego Pana Jezusa, oraz w rękach Kościoła, współdziedziców Jezusa i ówczesnych dziedziców Boga. Królestwo to będzie należało do Jehowy na wieki.

### **Micheasz 4:1-4**

Słowa z Mich. 4:1-4, naszego następnego świadectwa odnośnie do Tysiąclecia, znajdujemy u Iz. 2:1-4, którego wyjaśniliśmy już w tym kontekście; nie będziemy zatem powtarzać jego wyjaśnienia. Jedyna różnica jest w wersecie 4, który u Mich. 4:4 mówi: „Ale każdy będzie siedział pod winną macicą swoją i pod figowym drzewem swoim, a nie będzie nikt, kto by ich przestraszył; bo to usta Pana zastępów mówiły”. Każdy będzie posiadał swój własny dom i swą własną posiadłość, każdy będzie miał owoc swej własnej pracy. Ma to jednak także znaczenie figuralne, ponieważ wszyscy będą siedzieć pod prawdziwą Winnicą (Chrystusem Głową i Ciałem) oraz pod drzewem figowym (cielesnym Izraelem), a nikt nie będzie ich trwożył. Ludzkość nie będzie się niczego obawiać, jeśli będzie słuchać nauk cielesnego Izraela jako wielkiego misjonarza nawracającego

świat pogański i odstępczych Żydów oraz symbolicznej Winnicy - Chrystusa. Nikt nie będzie ich trwożył, ponieważ Bóg obiecał usunąć strach od Swego ludu.

### Proroctwa Sofoniasza

Sof. 3:8,9: „**Przeto oczekujcie [duchowy Izrael] na mnie, mówi Pan, do dnia, którego powstanę do łupu** [przez cały

Wiek Ewangelii Bóg mówi tutaj Izraelowi duchowemu, by czekał na Niego, aż dokona On wybawienia, by nie wybiegał przed Pana, mówiąc: 'Mój Pan zwleka', lecz by czekał na manifestację Boskiej woli, a potem zgodnie z nią postępował. Mówi On, by czekał aż do dnia, kiedy powstanie On do łupu, tj. do wielkiego dnia gniewu, kiedy powstanie On przeciwko wszystkim tym, którzy powstają przeciwko Niemu i przeciwko Jego ludowi - zarówno cielesnemu, jak i duchowemu Izraelowi]; **bo sąd mój jest, abym zebrał narody** [Bóg postanowił zebrać narody na czas gniewu] **i zgromadził królestwa** [zbiera On razem wszystkie królestwa], **abym na nie wylał rozgniewanie moje i wszystką popędliwość gniewu mego** [Bóg gromadzi te narody i wylewa na nie Swe rozgniewanie przede wszystkim w wojnie światowej obecnego wielkiego czasu ucisku; kontynuuje to w światowej rewolucji (symbolicznym trzęsieniu ziemi); będzie to także czynił w światowej anarchii (symbolicznym ogniu) tego czasu. W ten sposób Jego gwałtowny gniew (gniew, jaki przejawia Bóg w tym dniu bitwy Wszechmocnego Boga) zostanie wylany na całe społeczeństwo] **ogniem zaiste gorliwości mojej będzie pożarta ta wszystka ziemia** [Bóg zamierza unicestwić obecną organizację społeczną i założyć nową, w której będzie można mieszkać]. **Bo wtedy** [potem] **przywrócę narodom wargi czyste** [w Wieku Tysiąclecia udzieli On prawdy, absolutnej prawdy nie zmieszanej z błędem w miejsce mieszaniny prawdy i błędu obecnych czasów. Udzieli tej prawdy wszystkim - Żydom i poganom: Żydom, którzy pozostali wierni w ograniczeniach narzuconych przez przekleństwo, oraz Żydom, którzy porzucili Pana w swym przymierzu i stali się poganami; udzieli On jej także samym poganom. W Tysiącleciu wszystkim im Bóg udzieli prawdy], **którymi wzywaliby wszyscy imienia Pańskiego** [powoływali się na urząd Boga, który będzie sprawowany rękoma Jezusa i Kościoła, którzy będą namiestnikami Boga w całym wszechświecie, a zatem i na całej ziemi], **a służyli mu jednomyślnie** [wszyscy oni będą jednomyślnie Mu służyć; jako jeden naród wszyscy będą Mu służyć dobrowolnie, bez jakiegokolwiek przymusu, z oceny dla Boga i Jego cudownej prawdy]”.

#### „Pożądanie wszystkich narodów”

Kolejny interesujący fragment to Aggieusza 2:8-10: „**Poruszę, mówię,**

**wszystkie narody i przyjdzie pożądanie wszystkich narodów** [Bóg obiecuje, że poruszy wszystkie narody. Jest to w harmonii z oświadczeniem z Żyd. 12:26,27, że poruszone będą wszystkie rzeczy, które dadzą się poruszyć. Bóg dozwolił na wszelkiego rodzaju akcje, agitacje, przeróżne schizmy i temu podobne prądy wśród ludzi, w wyniku czego narody są poruszone na wskroś. Po takim poruszeniu, które będzie przebiegać poprzez symboliczny wiatr, symboliczne trzęsienie ziemi i symboliczny ogień (który zakończy to poruszanie), przyjdzie pożądanie wszystkich narodów, a cała rodzina ludzka rzeczywiście pragnie lepszych czasów. Jak stwierdza Paweł w Rzym. 8:19, 'troskliwe wyglądanie stworzenia oczekuje', utrzymuje się w postawie oczekiwania, w postawie, która musi być powstrzymywana aż do nadejścia Królestwa, które będzie pożądanym wszystkich narodów. Kiedy przyjdzie to Królestwo, poruszanie dobiegnie końca]; **i napełnię ten dom chwałą, mówi Pan zastępów** [domem jest tutaj oczywiście Chrystus Głowa i Ciało, a w szerszym znaczeniu także Wielka Kompania jako niebiańska faza Królestwa; w drugorzędym znaczeniu przedstawiona jest tutaj także ziemską fazą Królestwa w Starożytnych i Młodocianych Godnych. Bóg napełni ten dom (Swe Królestwo) w jego obydwóch fazach chwałą mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy, które istnieją i zawsze w absolutnej doskonałości istniały u Jehowy zastępów, Wszechmocnego Pana Boga, który tego dokona]. **Moje jest srebro i moje złoto** [Boska prawda należy do Boga, gdyż srebro reprezentuje prawdę, podczas gdy złoto jej Boskie pochodzenie], **mówi Pan zastępów** [tak oświadcza Bóg i jest to całkowitą prawdą, gdyż w Wieku Tysiąclecia, po zakończeniu potrząsania, obfitować będzie Boska prawda].

**„Większa będzie sława domu tego drugiego, niż onego pierwszego, mówi Pan zastępów** [chwałą, jaką będzie miał ten drugi dom, tzn. Królestwo w jego dwóch fazach, będzie większa od chwały, jaką w swoim czasie cieszył się Jego cielesny Izrael]; **bo na tym miejscu dam pokój, mówi Pan zastępów** [wspaniałe Królestwo Boże będzie Królestwem pokoju, ponieważ panować w nim będzie Książę pokoju. Będzie ono wówczas chwałą dla Boga na wysokościach, pokojem na ziemi, dobrą wolą w ludziach. Chrystus i Kościół jako Królestwo Boże będą kontrolować ziemię, a Wielka Kompania oraz Starożytni i Młodociani Godni, którzy razem występować będą jako dom Boga, będą z nimi współpracować, wspierać i pomagać im w ich różnych dziełach. Zaprawdę wielki będzie to pokój. Pokój, który nigdy nie będzie zerwany jakąkolwiek walką, pokój, który będzie równie szeroki, jak i głęboki, cichy jak rzeka, która jest bardzo głęboka i płynie po gładkim dnie]”.

#### **Świadectwo Zachariasza o Tysiącleciu**

U Zach. 8:20-23 mówi Jehowa: **„Tak mówi Pan zastępów: Jeszcze**

## **będą przychodzić narody i obywatele wielu miast**

[przewidując to, co będzie miało miejsce w Wieku Tysiąclecia, Bóg złożył obietnicę, iż te rzeczy będą miały miejsce. Narody dotyczą tutaj całego świata ludzkości po zakończeniu wielkiego ucisku. Narody te obejmować będą nominalny Izrael cielesny i nominalny Izrael duchowy, jak również prawdziwy Izrael cielesny i prawdziwy Izrael duchowy. Mieszkają oni w wielu miastach. Nominalny Izrael cielesny znajduje się w wielu sektach, a nominalny Izrael duchowy w sektach dużego i małego antychrysta]. **Przychodzić, mówię, będą obywatele jednego miasta do drugiego** [ci, którzy kiedyś byli członkami jednej grupy religijnej, pójdą do członków innej grupy], **mówiąc:**

**Pójdźmy ochotnie błagać oblicze Pańskie, a szukać Pana zastępów; i powie każdy: Pójdę i ja** [o tak, ludzie rzeczywiście to zrobią, będą nawoływać i zachęcać się wzajemnie. Będą zachęcać wszystkich, by w Wieku Tysiąclecia przychodzić do Pana i modlić się przed Nim. Każdy będzie obiecywał innym, że zrobi to samo. W ten sposób powstanie powszechny ruch kierujący się do miasta Boga - Maluczkiego Stadka i Wielkiej Kompanii jako fazy niebiańskiej oraz Starożytnych i Młodocianych Godnych jako ziemskiej fazy Królestwa. Będą wzajemnie sobie obiecywać, że pójdą, będą zapewniać, iż nie będą z tym zwlekać, będą starali się to uczynić możliwie jak najszybciej, będą szukać Boga - nie siebie, świata, ciała czy diabła - lecz szukać Pana]. **A tak wiele ludu i narodów niezliczonych przyjdzie szukać Pana zastępów w Jeruzalem i błagać oblicze Pańskie** [przyjdą do Nowego Jeruzalem, ówczesnego Królestwa - do jego fazy duchowej pokazanej w Maluczkim Stadku i Wielkiej Kompanii, jak również jego fazy ziemskiej pokazanej w Starożytnych i Młodocianych Godnych, którzy w tym czasie będą rządzić cielesnym Izraelem. Przyjdą po to, by złożyć swe własny śluby i zanosić swe modlitwy do Pana, szukając Boga we wszystkim, tak by w ten sposób mogli uczcić Boga i pojednać się z Nim]. **Tak mówi Pan zastępów: W one dni uchwyci się dziesięć mężów ze wszystkich języków tych narodów; uchwyci się, mówię, podołka jednego Żyda, mówiąc: Pójdźmy z wami, bo słyszymy, że Bóg jest z wami".**

Proroctwo to ma podwójne wypełnienie. W tym pierwszym, dziesięć językowych narodów Europy w 1878 roku uchwyciło się Disraeliego, nawróconego Żyda, który był brytyjskim premierem, zgadzając się współpracować z nim w uwolnieniu narodu żydowskiego z okrutnej niewoli, w której znajdował się on wśród tych dziesięciu językowych narodów. Jest też i większe zastosowanie: Tych dziesięć językowych narodów chwyci się całego narodu żydowskiego po czasie ucisku, z jego symbolicznym wiatrem, trzęsieniem ziemi i ogniem. Chwyci się narodu

żydowskiego i powie mu, iż razem z nim będą szukać Pana, dochodząc do harmonii z Królestwem, pełniąc dobrą wolę Pana, ponieważ wtedy dowiedzą się, że Bóg znowu jest z Izraelem cielesnym, w czym chętnie i z radością będą chcieli uczestniczyć. W ten sposób chwycą się szaty, mocy tego, kto jest Żydem, mówiąc: Pójdziemy z wami, ponieważ słyszeliśmy, iż Bóg jest z wami. O, jakże wspaniały będzie to dzień, gdy Żydzi i poganie zjednoczą się w świętej czci i służbie świętemu Bogu na niebie i ziemi, tak jak jest On reprezentowany w duchowej fazie Królestwa - Maluczkiem Stadku i Wielkiej Kompanii, oraz ziemskiej fazie Królestwa - Starożytnych i Młodocianych Godnych! W ten sposób uwielbią Boga nieba i ziemi i dojdą do wiecznej harmonii z Nim, będą Mu służyć z wieczną radością oraz czcią, uwielbieniem i adoracją stosowną dla tak wspaniałego, dobrego Boga, jakim jest Jehowa zastępów. Wszyscy ludzie i wszystkie narody czcicie i uwielbiajcie Go, kłaniajcie się i upadajcie przed Nim i chwalcie Go na wieki wieków! Amen, Amen, Amen!

### Proroctwo Malachiasza

Ostatnim fragmentem Starego Testamentu, jaki przy tej okazji przeanalizujemy, jest Mal. 4:1-3: „**Bo oto przychodzi dzień** [wielki dzień gniewu, o którym tak często czytaliśmy w różnych wersetach] **pałający jako piec** [ten wielki dzień gniewu, składający się po pierwsze z symbolicznego wiatru, po drugie symbolicznego trzęsienia ziemi i po trzecie symbolicznego ognia - będzie płonął jak piec, unicestwiając w straszliwych karach tego wielkiego dnia wszystkie obecne pyszne instytucje], **w który wszyscy pyszni i wszyscy czyniący nie-zbożność będą jako ciernisko, a popali je ten dzień przyszły, mówi Pan zastępów, tak że im nie zostawi korzenia ani gałązki** [nie pozwoli On im na jakikolwiek udział w ówczesnym *Świadectwa Starego Testamentu* Królestwie]. **Ale wam, którzy się boicie imienia mego** [czcicie mój charakter doskonałej mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy, mój urząd], **wезде słońce sprawiedliwości** [Chrystus, przede wszystkim Głowa, a następnie także i Ciało, a wraz z Nim obydwie fazy Królestwa], **a zdrowie będzie na skrzydłach jego** [w Jego promieniach]; **tedy wychodzić będziecie i porośnięcie jako cielęta karmne** [będą oni bardzo dobrze odżywionymi ludźmi, którzy będą się rozwijać w każdym dobrym słowie i czynie]. **A podepciecie niezbożnych** [wszystkie bezbożne instytucje zostaną podeptane i obalone; ci, którzy nierozzerwalnie łączą się z tymi instytucjami, takimi jak wielki czy mały antychryst, także będą w tym czasie podeptani i zniszczeni], **tak że będą jako proch pod nogami waszymi** [nogami klasy Chrystusa] **w dzień, który Ja uczynię, mówi Pan zastępów**".

To wspaniałe Słońce Sprawiedliwości wędzie ze zdrowiem w Swoich

promieniach i z każdego elementu klątwy uleczy wszystkich tych, którzy czczą Boga w Jego charakterze i urzędzie. Uleczy ich ono z niekorzyści, jakie spotykały ich ze strony bezbożnych, w wyniku czego będą mogli rosnąć i bardzo dobrze rozwijać się w każdym dobrym słowie i czynie. Pokonają oni każdą złą instytucję, a uczynią to w wielkim czasie ucisku - w jego symbolicznym wielkim wietrze, trzęsieniu ziemi i ogniu. Bóg dopilnuje, by te wszystkie złe instytucje zostały całkowicie pokonane i obalone. Prawdziwy Kościół pokona je w duchu Boga. Uwielbiony Chrystus Głowa i Ciało wraz z Wielką Kompanią jako pomocnikami w fazie niebiańskiej oraz Starożytnymi i Młodocianymi Godnymi jako pomocnikami w fazie ziemskiej będzie współdziałał w Tysiącleciu w deptaniu każdego złego słowa i dzieła, każdej złej instytucji i rzeczy. Od-dajmy za to Bogu wszelką chwałę teraz i na wieki. Amen, Amen!

## **PIEŚŃ NAD PIEŚNIAMI**

### **Podziały na następujące rozdziały:**

1:1 i 2:7 - omawia doświadczenia Kościoła podczas wieku żniwa żydowskiego. 2:8-17 - pewne części doświadczeń Kościoła w Paruzji.  
3:1-11 - doświadczenia Kościoła w ciemnych wiekach od 1691 - 1914.  
4:1 i 5:1 - doświadczenia Kościoła w doktrynach i moralności w Paruzji  
5: 2 do 6:3 - „głupie panny” w kościołach nominalnych, w Paruzji i Epifanii.  
6:4 do 8:14 - " Tylko sam Kościół Pierworodnych w Epifanii w jego duchowej łączności z Jezusem, Wielkim Gronem i Młodociano Godnymi, a także w pewnych sprawach dotyczących się Wielkiego Grona i Młodociano Godnych.

## Rozdział I

Wiersz 1 Otóż tu, w wierszu pierwszym „Pieśni nad Pieśniami”, znajdujemy również wzmiankę o „Pieśni”, podobnie jak gdzie indziej w Piśmie Św., gdzie jest mowa o największej, czyli najlepszej i najpiękniejszej Pieśni. /Ta wzniosła Pieśń, to śpiew Baranka o wysokim Powołaniu/. Pieśń najlepsza i najpiękniejsza ze wszystkich symbolicznych pieśni.

Wiersz 2: Kościół jako Oblubienica Chrystusowa, tęskniąc za Jezusem, oczekuje Odeń przyjaźni /*pocałunku*/, a On udziela Kościołowi takowego w postaci radosnej nowiny z Biblii jako Księgi Bożego Objawienia, przez którą jako przez usta Pan Jezus udziela pocałunku. Jego przyjaźń, miłość, jest bardziej przyjemną dla Kościoła, aniżeli doktryny /*wino*/.

Wiersz 3: Kościół pragnie balsamicznego zapachu łask Jezusowych, które stanowią /*wonności wyborne*/, przewyborną i aromatyczną maść do symbolicznego pomazywania /2 Moj. .30:23;31:3; Izaj. 1 1:2/, Jego charakter /*imię*/, wyraża się samo przez się /*rozlewa się jako olej*/ w postaci owoców Ducha Świętego, dla której to przyczyny poświęceni czyli „panny” /Mat. 25:1-12/ utrzymują z Nim serdeczną społeczność.

Wiersz 4: Kościół ogólnie, zbiorowo modli się, aby być w ustawicznej łączności z Panem /*pociągnijże mię*/, Lecz i każdy członek Kościoła indywidualnie dąży do społeczności z Nim /*pobieźmy za Tobą*/ /Żyd. 6:20/. *Król*, przywiódł Kościół do Jego mesjańskiej pracy /*do pokojów twoich*/, udzielając Mu wybawienia „od zła” przez daną Mu mądrość, moc, usprawiedliwienie i poświęcenie /1 Kor. 1:30/. Więc i zbiorowo i indywidualnie Kościół raduje się w swym Oblubieńcu /*w Tobie radować i weselić się będziemy*/, Mając w pamięci, że Jego miłość więcej znaczy dla Kościoła niż doktryny /*wino*/, święci ćwiczą się ustawicznie w posyłaniu Mu darów /*miłości*/ jako swemu Oblubieńcowi.

Wiersz 5: Kościół Chrystusowy w ziemskiej pielgrzymce w ciele posiada różne braki, słabości, niedociągnięcia itd. /*czarnamci*/, lecz jako Nowe Stworzenie wszyscy są piękni i świątobliwi /*alem wdzięczna*/, Oświadczył to Kościół i Żydom /*córkom Jerozolimskim*/ w czasie okresu żniwa żydowskiego. Niedoskonałość Kościoła w ciele jest podobna do niedoskonałości narodo-odstępnych dziesięciu pokoleń domu Izraelskiego, w których /*Kedarskie namioty*/ były ciemne, podobnie jak i ten następnie urodzony pośród stad w Kedar /Iz. 60:7/, reprezentujący śniadego Ismaela. W stanie Nowego Stworzenia, Kościół jest jednak bez grzechu /1 Jana 3:9 - cytata od korektora/ oraz bez zmyzy jako opony Salomonowe.

Wiersz 6: Kościół prosi Pana, żeby nie sądził go według niedoskonałości cielesnych /*żem jest śniada*/, które to niedoskonałości powstały wskutek doświadczeń, wynikających ze zła i ciężkich pokus „onego złoźnika” /*opaliło mnie słońce*/ Mat. 13:6,20-21. Utracjusze koron Nowego

Stworzenia jako wodzowie różnych sekciarzy nie sympatyzują z nam */dzieci mej matki/* Ps. 50:16-22 - uczynili się wodzami, panującymi w swych denominacjach */w winnicach/*. Sami się zaniedbują i również braci skłonnych do wierności */a winnicy nie strzegłam/* zaniedbują.

**Wiersz 7:** Pośród błędów różnych denominacyjnych systemów i ludzkich kombinacji, Kościół tęskni za Panem, aby mógł być łaskawie pouczonym od swego Mistrza tak, jak w obecnych warunkach On podaje Prawdę swemu ludowi, */gdzie pasiesz?/* a chwiejącemu się i wpadającemu w pokusy */gdzie trzodzie dajesz odpoczywać w południe?/* a dziwiącemu się, że niektórzy żyją według ciała */albowiem przeczę bym miała być jako obłąkana przy trzodach towarzysów twoich? - heretycy /i znajdują się w łączności z tymi, którym tylko zdaje się, że są w harmonii z Prawdą i zaślepionymi przez nich ich zwolennikami /wkładając zasłonę na oczy ich - Rotherham/ 1 Jana 2:11-cytat od korektora/*.

**Wiersz 8:** Lecz odpowiedź Oblubieńca była następująca: że jeżeli Kościół będzie wiernym Bogu ponad wszystko, a nie będzie wiedział wszystkiego */jeśli nie wiesz/*, to żeby stąpał uważnie śladami i wytycznymi */Małego Stadka/* oraz wiernie służył mało rozwiniętym, co znaczy */a paś koźlątką/* tych tylko przybliżonych, lecz zasadniczo dalekich od wszelkich sekt, to jest od */bud pasterzy/*.

**Wiersz 9:** Jezus kontrastując, porównał nauki Kościoła do organizacji dzisiejszego złego świata, istniejącego pod wodzą szatana */do wozów Faraona/*.

**Wiersz 10:** Zalety Kościoła */jagody lica twego/* są piękne, bo pełno ozdób duchowych, łask, a ich nowa wola */szyja/* przybrana pięknym charakterem */tańcuszkami/*.

**Wiersz 11:** Kościół indywidualnie rozwija w sobie różne duchowe owoce łask niebiańskich */złote klejnoty/*, które znajdują się w Prawdzie */zakrapiane srebrem/*.

**Wiersz 12:** Gdy Chrystus indywidualnie zaprasza do Jego stołu */królewskiego stołu/* to starania Jego umiłowanych, ich uczynki, są Mu miłą wonnością jako */szpikanardowy zapach/*.

**Wiersz 13:** On wówczas przy tym stole Królestwa Bożego miłościwie użycza całkowitej wiedzy ze skarbców Swej Prawdy */snopek myrry/*. I tak w ciągu nocy całego Wieku Ewangelii, dzięki Niemu „Prawda” */jako i On/* były tu we właściwym duchu interpretowane, bowiem Stary i Nowy Testament */piersi/*, był tym zapasem wdzięcznego pokarmu.

**Wiersz 14:** Chrystus, Oblubieniec Kościoła, udzielił przeto i człowieczeństwu Kościoła jako swej Oblubienicy życia wiecznego na podstawie ewangelicznej zasady - usprawiedliwienia */grona cyprysowe na zielonym drzewie/*, a nawet już wtedy, gdy Kościół znajdował się jeszcze w



sektach żydowskiego kościoła /na winnicach, w Engaddy/.

Wiersz 15: On okazał wiele miłości Kościołowi jako swej Oblubienicy /o jakoś ty piękna/, zachwycał się jej świętością, gdyż Kościół jest takim w rzeczywistości. Ona jako Oblubienica Chrystusowa, posiada obfite światło Ducha św. /oczy gołębic/.

Wiersz 16: Kościół wyraża uczucie swej wdzięczności i uwielbienia dla swego Oblubieńca /O jakoś ty jest piękny, mój miły i jako wdzięczny/ i spoczywa ze swym Oblubieńcem na łożu Prawdy Bożej i życiodajnej /i to łożo nasze zieleni się/.

Wiersz 17: Usprawiedliwione człowieczeństwo Kościoła /dom/ nie jest aktualnie, rzeczywiście doskonałe, jak również i to, co podtrzymuje ten dom to jest /belki/, które są wzmocnieniem usprawiedliwienia.

## Rozdział II

Wiersz 1: Kościół jest usprawiedliwionym przez wiarę /róża Sariońska/ i jest pokornym Królewskim Kapłaństwem /lilia przy dolinach/.

Wiersz 2: Kościół jest uznawany przez Jezusa Chrystusa jako prawnie i najwłaściwiej pracujący, pośród zbiorowisk sprzeczących się utracjuszy koron /lilia między cierniem - 1 Kor.6:18/.

Wiersz 3: Jak Jezus jest wyższym autorytetem, podobnie jak jabłoń ze smacznym owocem od dzikiego acz pięknego drzewa /od drzewa leśnego/, tak jest właśnie wyższym Oblubieniec w swym owocu ducha od Oblubienicy, od swych młodszych braci z Maluczkiego Stadka /pomiędzy synami i córkami Bożymi - 2 Kor. 6:18/. Pod opieką Pana jako wybawiciela od pokus, Kościół bezpiecznie i z radością odpoczywa w Panu /siedzi w cieniu/, bowiem Jego łaska bardzo jest ceniona przez Kościół /owoc Jego słodki/.

Wiersz 4: Pan indywidualnie wprowadził Kościół na ucztę Prawdy /w dom wina/ i wystawił przed nim piękny wzór doskonałej miłości jako ideał chrześcijańskiego charakteru i właściwej zbroi do walki /mając za chorągiew miłość/.

Wiersz 5: Kościół życzy sobie mieć pod dostatkiem orzeźwiających nauk jako duchowego pokarmu /flaszkami/ i owoców ducha posilających go jako dobrym i smacznym pokarmem roślinnym /posilcie mnie tymi jabłkami/, bowiem z miłości swej ku Chrystusowi tenże Kościół omdlewa w pracy misyjnej /boć omdlewa od miłości/.

Wiersz 6: Bóg demonstruje i również wyraża swą wielką miłość dla Kościoła, usługując Chrystusowi jako jego Głowie, /lewica Jego pod głową moją/, a także i serce Kościoła /a prawica Jego obejmuje mię/.

Wiersz 7: Kościół myślał, że Chrystus odrzucił Żydów /córki Jerozolimskie/z powodu światowo nastawionych ich wodzów i nauczycieli /sarny i łanie polne/. Oni jednak jako naród nie zaczęli miłować Chrystusa

Jezusa wcześniej, aż w słusznym czasie, to jest w Tysiącleciu */abyście nie budziły i nie przerywały snu/* Rzym. 11:25,26.

**Wiersz 8:** Kościół słysząc głos swego Oblubieńca, ogłasza wieść o powtórnym, duchowym Jego przyjsciu */głos miłego mego, oto On idzie/*. Pan objawia swą obecność, swe wtóre przyjscie przez swą autokratyczną działalność, z królestwa na królestwo */skacząc po górach/*, z demokracji na demokrację */a podskakując po tych pagórkach/*.

**Wiersz 9:** Oblubieniec Kościoła obecnie, w świetle Epifanii, która jest bardziej jasna i wyraźna, realizuje swoje wtóre przyjscie nadzwyczaj szybko, jest intensywnie czynnym manifestując wielkie swoje dzieło w promieniach tegoż epifanicznego światła. On jednak sprawuje swoją wielką pracę poza udziałem wszystkich denominacji, w których to denominacjach Jego wtóre przyjscie jest nieuznawane i zlekceważone */oto On stoi za ścianą naszą/*. Pan pilnie śledzi, co się tam w tych denominacjach dzieje */wygląda z okien/* i niewidzialnie obserwuje wszystkie ich poczynania, śledząc tę samowolę */patrzy przez kraty/*.

**Wiersz 10:** On sam przez prorocze Słowo przemawia */a rzekł mi/*, pobudzając Kościół do duchowego powstania i studiowania Prawdy. I to przez ten głos nawołuje, by wyjść z mistycznego Babilonu */piękna moja! a pójdz/*.

**Wiersz 11:** Pan dowiódł Kościołowi, że czas Wielkiego Ucisku od 539 do 1799 już przeszedł */oto minęła zima/* i ciężkie ówczesne warunki skończyły się */deszcz przeszedł i przestał/*.

**Wiersz 12:** I Przez członków Kościoła już widnieje Tysiąclecie, jak symboliczne */kwiaty na ziemi/*, a głos żniwiarzy */synogarlicy/* rozchodzi się wszędzie jako działalność prowadzona w duchu i prawdzie */w ziemi naszej/*.

**Wiersz 13:** A także i narodowa nadzieja Żydów zaczyna przynosić, choć jeszcze niedojrzałe, swoje owoce */figowe drzewo/*. I „głupie panny” poczynają się skłaniać do nadziei Tysiąclecia */macice winne rozkwitłe, niedojrzałe/* i wyrabiają w sobie owoce duchowe */przyjemną woń/*. Potem rozlega się słodki głos Pana do Jego miłych: */wstańże przyjaciółko moja/*, piękna w świątobliwości, powstań a opuść Babilon!

**Wiersz 14:** Pan zwraca się do Kościoła jako do swej Oblubienicy */gołębico moja/*, do zabezpieczonej w rozpadlinach skalnych wieków, przykrytej Jego sprawiedliwością i zabezpieczonej przez duchowe schody obowiązujące do przejścia na drodze zbawienia. Jest to: całkowite poświęcenie, ofiarnicza śmierć i wybawienie */proces odbywający się bardziej w dziedzinie ducha/*.

**Wiersz 15:** Indywidualnym pragnieniem każdego członka Kościoła jest usuwanie wad, praca nad swoim charakterem, wytępienie duchowych

szkodników /*Połapcie nam liski*/, które szkodzą, tak Kościołowi jak i Wielkiemu Gronu, „głupim pannom” z różnych denominacji /*połapcie liski, ponieważ psują winnice*/, bowiem to głupie panny wytwarzają niewłaściwego ducha i niedojrzały owoc tego ducha jako kwaśne grona.

**Wiersz 16:** Oblubieniec „mądrych panien” - do nich należy /*miły mój jest mój*/ a i one jako Kościół Chrystusowy również należą do tegoż Niebiańskiego Oblubieńca /*a jam jest Jego*/ . On jako troszczący się o dobro swej Oblubienicy, Sam udziela duchowego pokarmu i Sam rozdziela go pomiędzy pokornym Królewskim Kapłaństwem /*pasie między liliami*/.

**Wiersz 17:** Kościół modląc się prosi o oficjalne ustanowienie Królestwa Bożego /*ażebym ukazał się ten dzień*/, a przekleństwo grzechu już przeminęło /*a cienie przeminęły*/, żeby Pan prowadził swe dzieło, jakby pospiesznie między królestwami tego świata i żeby wyraźnie je oddzielił od prawdziwego Królestwa Bożego /*Beter - odłączenie*/.

### Rozdział III

**Wiersz 1:** Tęsknota za powrotem Chrystusa. W ciemnych wiekach /*w nocy*/, gdy Kościół spoczywał na łożu Prawdy, jaką wówczas posiadał /*na łożu moim*/, tęsknił za powrotem Pana /*tego, którego miłuje dusza moja, ja szukałam Go* /, lecz pomimo szczerych życzeń Pan nie został wówczas odnalezionym w powtórnym, duchowym Jego przyjsciu /*alem Go nie znalazła*/.

**Wiersz 2:** Kościół był tak szczerym i tęskniącym za Panem, że nie polegając całkowicie na tej wiedzy, którą wówczas posiadał, postanowił powstać do głębszych studiów Pisma Św. /*Już tedy wstanę*/ by zrewidować nauki /*ulice*/ nominalnego Kościoła jako religii panującej /*miasto*/, a także opinię publiczną /*po rynkach*/ . I wówczas Kościół postanowił szukać Go jako drogiego, wybranego, ukochanego swego Oblubieńca /*którego miłuje dusza moja*/ . To poszukiwanie zaczęło się pod kierownictwem brata Spendera w 1691 roku i trwało pod kierownictwem brata Bengalla /*w 1740-1752*/ a do swego zenitu doszło za czasów brata Millera /*w 1829-1944*/ . Lecz i wówczas, przy pomocy ówczesnych nauk, Kościół nie znalazł Pana w Jego powtórnym przyjsciu /*szukałam go, ale go nie znalazłam*/.

**Wiersz 3:** Duchowieństwo kościołów nominalnych /*stróżę*/, będąc poruszone sprawą poszukiwania Pana, zadawanymi im pytaniami przez członków prawdziwego Kościoła, którzy to członkowie wówczas jeszcze byli razem z nominalnymi wyznawcami /*widzieliście tego?*/, czy rozumiecie coś o powtórnym przyjsciu - nie mogło dać żadnej zadawalającej odpowiedzi członkom Kościoła Chrystusowego.

**Wiersz 4:** A wtedy Kościół jako Oblubienica Pańska na krótko oddala się od nominalnego systemu /*A gdym maluczko odeszła od nich*/, jako oczyszczona świątynia, to wówczas w 1874 roku i potem, Prawda o

powtórnym niewidzialnym przyjściu Pana - jako że już nadszedł właściwy czas - została jasno zrozumiana i radośnie przyjęta przez prawdziwych członków Kościoła - Oblubienicę Chrystusową. Z tego duchowego światła i innych Prawd żniwa Wieku Ewangelii, Kościół przekonał się, że jego ukochany Oblubieniec jest już obecny */zaraz znalazłam Tego, którego miłuje dusza moja/*, tedy uchwycił się Go */a nie puszczę Go/* jako obecnego niewidzialnego Oblubieńca. W końcowym okresie Wieku Ewangelii, przeprowadzi On zgromadzenie wszystkich domowników przymierza antytypowej Sary, które odbędzie się w jesieni 1956 roku */do domu matki mojej/*, do pracy na niwie Pańskiej w tymże przymierzu. Pamiętać potrzeba, że właśnie przymierze Sary, rozumiane duchowo, rozwinęło Kościół */do pokoju rodzicielki mojej/*.

Wiersz 5: Podczas Parouzi i Epifanii, Kościół myślał i utrzymywał, że z powodu światowości wodzów żydowskich organizacji */córki Jeruzalemskie/*, Żydzi się nie przebudzą duchowo, aby miłować Jezusa, dokąd On sam w swoim czasie tego nie zechce uczynić */dokąd by nie zechciał/*.

Wiersz 6: Bracia nieoświeceni tą znajomością nie znają tej Bożej symbolicznej niewiasty i stąd zapytują */Któraż to jest?/*. A to właśnie Kościół Chrystusowy, który od 1799 roku wyszedł z 1260 - letniego odosobnienia */występuje z puszczy/* jako Oblubienica Chrystusowa, posiada już mocne nauki */jako słupy dymu/*, wielkie prawdy */okurzona będąc myrrą/*, pojawia się na widowni publicznej, pełen bezinteresownej miłości ku Bogu, Chrystusowi, braciom, światu i nieprzyjaciołom. On bowiem posiada w sukcesji Chrystusowej wszystkie łaski Boże, rozwinięte i zahartowane w ogniu cierpień, zadawanych wskutek prześladowań przez tych, którzy frymarczyli Kościołem */okurzona będąc myrrą i kadzidłem/*.

Wiersz 7: Kościół był mocno zainteresowany Prawdą */łożem/*, która była własnością Jezusa */łożem Salomonowym/*. Sześćdziesięciu mocarzy, to grupy lewickie czynne podczas Wieku Ewangelii. Są to przeważnie czołowi słudzy, w tym starsi zborów jako usprawiedliwieni ludzie */mocarze Izraelscy/*, odważni obrońcy Boży.

Wiersz 8: Oni dzierżą Prawdę Bożą jako broń obosieczną */trzymają miecz/*, gotowi są dyskutować i polemizować */będąc wyćwiczeni do bitwy/*. Każda z tych 60 grup stoi gotowa do walki */z mieczem przy boku swym/* za Prawdę Bożą tak, na ile oni ją znają i rozumieją. A zmuszeni byli czuwać, ponieważ w ciemnej nocy Wieku Ewangelii oponenti Prawdy jako przeciwnicy Bożego światła, wzniecali postrach inkwizycyjnego gwałtu i terroru */dla strachu nocnego/*, pośród trzymających się tego Bożego światła.

Wiersz 9: Chrystus jako Król */Król Salomon/* postawił symboliczny pałac,

zbudował swój nieśmiertelny Kościół, a w nim cztery klasy sług tegoż kościoła: apostołów, proroków, ewangelistów i starszych. Byli to ci, co jakby dźwigali ten Kościół pokornego, królewskiego kapłaństwa, ciągnęli go jakby wóz. Kościół jednak nie był wozem, organizacją, stowarzyszeniem, lecz raczej palankinem, lektyką niesioną przez cztery powyżej wymienione działy sług. Dźwiganym był na ramionach jako ozdobna lektyka na dwu drążkach.

**Wiersz 10:** Te dwa symboliczne drążki, które służyły do noszenia Kościoła, to Stary i Nowy Testament */słupy/* - w polskim pojęciu drążki, natomiast podpory były srebrne, gdyż Kościół jako Nowe Stworzenie, w fazie duchowej, będzie duchowo w boskiej naturze */a podkład jego złoty/*. Wstawieniem Kościoła jest Chrystusowa Królestwo */podniebienie szarłatne/*. Serce zaś Kościoła wypełnione jest miłością do Jezusa. Nauki Kościoła były symbolizowane w palankinie żydowskim */usłany jest miłością córek Izraelskich/*.

**Wiersz 11:** W czasie żniwa Wieku Żydowskiego, zaraz po zesłaniu Ducha Św., prawdziwie szczerzy Izraelici */córki Syońskie/* byli pobudzani przez swych braci apostołów do opuszczania grzesznego babilonizmu */Wynijdzie/*. Tacy prawdziwi i bez zdrady duchowi Izraelczycy z zainteresowaniem i gorliwością słuchali i badali Słowo Boże i nauki o Chrystusie jako o Królu */oto król Salomon/* uznanym od Boga, */w koronie/* sporządzonej według przymierza pozafiguralnej Sary */matka ukoronowała Go/*. Było to w czasie zesłania Ducha św., gdy Chrystus Pan symbolicznie zaręczył się z Kościołem jako Swą Oblubienicą */w dzień zaręczyn Jego/*, który to dzień był wielkim i wielce radosnym dla Kościoła */W dzień wesela serca Jego/*.

#### **R o z d z i a ł I V**

**Wiersz 1:** Chrystus i Jego wielka miłość do Kościoła. Jezus ocenia zacność i duchową piękność swego Kościoła */o jakoś ty piękna/*. Wszelka znajomość Prawdy w Kościele pochodzi z Ducha św., który rozjaśnia nasze umysły */oczy gołębicy - 1 Jana 5:6/*. Moc Kościoła */włosy/* jest bardzo wielka jako wiele ludu praworządnego w królestwie konstytucyjnym */które widać na górze Galaad - Sędziów 16:13,17,19/*.

**Wiersz 2:** Mentalność - umysłowe zdolności Kościoła Chrystusowego, to symboliczne */zęby/*. Gdy Kościół przeżuwa pokarmy duchowe, to one wówczas są uwalniane od wszelkich zanieczyszczeń, gdyż obmywane są od wszelkich światowych błędów, zbędnej filozofii i wszelkiej kombinacji. Obmywanie i płukanie tych zębów odbywa się przez kąpiel Słowa Bożego */wychodzą z kąpeli/*. I indywidualnie każda jednostka w Kościele posiada owoc prawdy */a niepłodnej nie masz między nami/*.

**Wiersz 3:** Kazanie Kościoła, jego głoszenie Prawdy, wypływa z ust przez

*/wargi/*. Jest ono podstawowo ugruntowane i harmonijne, a także doświadczone centralną nauką, którą jest Okup */sznur karmazynowy/*. Nauki Kościoła */a wymowa twoja wdzięczna/*, są śliczne co do Prawdy, jej harmonijności, rzeczowe i konsekwentne, całkowite, poważne, doskonałe, wdzięczne i mocne. Myśli */skronie/* Kościoła są częścią Chrystusowego Owocu Odkupienia */granatowe jabłko/* utrzymywane siłą wypływającą z Mocy Chrystusowej dane Kościołowi */kędzierze, loki/*.

**Wiersz 4:** Nowa wola */szyja/* Kościoła jest mocna jako forteca Chrystusowa */wieża Dawidowa/*, dostosowana do duchowej walki */zbroja/*, utrzymująca się w pełnym rynsztunku pod panowaniem sprawiedliwości */Efez,6:14/* i tarczą wiary na wzmocnienie */Efez. 6:16/*. Otóż jest to */wszystka broń mocarzów/* ducha - zupełna zbroja Boża */Efez. 6:13/*.

**Wiersz 5:** Stary i Nowy Testament, z którego jest wyciągane mleko słów Prawdy */dwie piersi - 1 Piotra 2:2/* ono sprawuje, że niemowlęta w Chrystusie spożywając ten pokarm stają się zdrowe, rześkie i mocne. Nastawione są do harmonijnego i zgodnego duchowego wzrostu jako zdrowe */bliźnięta/*. A otrzymują swój posiłek w obcowaniu z pokornym Królewskim Kapłaństwem */które się pasą między liliami/*.

**Wiersz 6:** Przed pełnią Dnia Tysiąclecia */aby się okazał ten dzień/*, czas w którym przekleństwo cierpień przeminie */cienie przeminą/*, Kościół już teraz posiada jego przedsmak w Prawdzie. Znajduje się On na symbolicznej */górze myrry/*, czyli w duchowym zarodku */pagórek kadzidła/* Królestwa Bożego/.

**Wiersz 7:** Przedstawione jest tu piękno Kościoła, czysta atmosfera bezinteresownej miłości ku Bogu i Jego wolnych, moralnych stworzeń. Chrystus Pan stale okazuje swoje uznanie dla Kościoła jako swej świątobliwej Oblubienicy */wszystka ty jesteś piękna/* bez zmyy Jego niesplamionej szaty sprawiedliwości */a zmyy nie masz na tobie/*.

**Wiersz 8:** Pan posługując się Kościołem jako swoją własnością, nakłania go, ażeby ten wszedł razem z Panem na duchowy Liban, bowiem stamtąd tylko wszystkie obecne potrzeby, sprawy i w ogóle rzeczy, może widzieć z punktu wysokiego patrzenia na osoby, zasady i rzeczy, to jest z punktu widzenia wiary apostołów */spojrzysz z wierzchu góry Aman/*. **Aman** jest środkową górą, leżącą na przeciw Libanu. Jest to góra, której wysokość reprezentuje Chrystusa (pomazańca) w początkowym rozwoju, a południowa część tej góry tworzy trzy wierzchołki Hermonu - typ na Chrystusa - Głowę. Te trzy wierzchołki przedstawiają Go jako Odkupiciela, Nauczyciela i Najwyższego Kapłana. Każdy z tych wierzchołków posiada uzasadnienie swej historycznej kolejności. Otóż taki widok jest dany Kościołowi: z wysokości początkowych nauk Głowy jako Nauczyciela

*/Sanir, szczyt światła/*, następnie że Chrystus już na początku wszystkich swych urzędów był posłanym przez Boga */z Hermonu - tajemniczych gór/* i że jako taki dostrzegł stan istniejących sprzeczności, gnieźdzących się korupcji w denominacyjnych systemach */lwie jamy, jaskinie i wilcze doły/*. Widział i wiedział także Chrystus o połączeniu się nominalnego kościoła z tym światem, który jest dobrze symbolizowany przez lampartowo-zwierzęce ambicje apokaliptycznej bestii Obj.13:12 - */góry lampartowe/*.

**Wiersz 9:** Wszystkie córki Jehowy /Ps.45:10/ oraz Oblubienica Jezusowa */siostra moja/* - zostały pociągnięte głęboką miłością ku Chrystusowi. One to uczyniły przez znajomość Prawdy i światło wypływające z Wysokiego Powołania */jednym okiem/*, a następnie przez nową wolę Kościoła, wolę Bożą */łańcuszek na szyi/*.

**Wiersz 10:** I miłość Kościoła jest zadowoleniem w oczach Pańskich */miłości twoje/*. Otóż taką jest miłość córki Jehowy, a siostry i Oblubienicy Chrystusowej, którą Jezus tak słodko nazywa */siostró moja, oblubienico moja/*. Miłość, która jest darem Ducha Św. jako czyste duchowe naczynie do Chrystusa, jest Mu lepszą niż doktryny */wino/*, a zapach poświęceń tegoż Kościoła pomazanego Duchem Św. */wonność maści Twoich/* jest Mu lepszą, niż inne rzeczy symbolicznej wonności w Prawdzie, jak: wykształcenie, głęboka znajomość, wyrozumienie prorocत्व etc., które nigdy nie zastąpią uczucia bezinteresownej miłości, w najwyższym stopniu uwielbienia i czci Boga i Chrystusa */Iz.11:3/*.

**Wiersz 11:** Nauki Boże to */usta/* Kościoła. Będąc Pańską Oblubienicą, głosi on słodkie wiadomości */jak miód/*. Zaiste, błogostawioną nadzieję i zdrowy smaczny pokarm, nauki te zawierają miód i mleko */język/*, a także mieszczą one zapach wszelkich łask i darów Kościoła- powonienie, oraz jego mocy podobnej do wysokiej orientacji istot duchowych */Libanu/*.

**Wiersz 12:** Córka Jehowy, a Pana Jezusa */siostra/* przynosi nadzwyczaj smaczne owoce Ducha Św., które są nieznane dla świata */ogrodem zamkniętym/*. A jednak pomimo wszystko ta córka Boża, rozkrzewia prawdy przechodzące wszelki rozum ludzki */źródło zamknięte/*. Zaiste nie dla wszystkich jest dostępna woda żywota */zdrój zapieczętowany/*.

**Wiersz 13:** Kościół - Oblubienica Chrystusowa pomaga do duchowego wzrostu */szczepki/* tym wszystkim, co wychodzą z mistycznego Babilonu, a w rezultacie swoich duchowych starań stają się drzewami sprawiedliwości, przynoszącymi owoce Chrystusowego Okupu */jabłka granatowe/*. Owoce Ducha Św. - Okupu gwarantują usprawiedliwionym z wiary żywot wieczny, symbolizowany przez cyprys - */literalne porównanie do cyprysu wiecznie zielonego/*.

**Wiersz 14:** Tymi wszystkimi rzeczami Kościół dopomaga w usprawiedliwieniu i uświęceniu się przez wiarę */szpikanard/* i przez danie nadziei */szafran/*, umiejętność */kasyja/*, wyrozumienie */cynamon/* i

nauczenie bezinteresownej miłości ku Bogu, Chrystusowi, braciom i światu, a nawet nieprzyjaciołom. Jak uwielbianie Boga w duchu i prawdzie jest obowiązkiem, tak również i bezinteresowna miłość względem Boga /*aloes* - Ps.45:8; Iz.1:3/ oraz obowiązujące nas wszystkie inne antytypowe wonności składane Bogu na ofiarę /Ps. 45:9; 2 Moj.30:23; 31:3; Iz. 12:2/.

**Wiersz 15:** Duch Św. jest źródłem dobrych owoców /*fontanną w ogrodzie*/. Biblia również jest źródłem życiodajnej Prawdy /*studnią żywej wody*/ i jej nauki, które płyną od Ojca i od Syna /*źródłem Libanu*/.

**Wiersz 16:** Niech przeciwności /*północne wiatry*/ przyjdą na opieszłych /*i przewieją ogród*/, a następnie niech dobrobyt przyjdzie z powrotem /*wiatr z południa*/. Otóż to Kościół jest tym, który pobudza do gorliwości, pracy nad sobą i innymi /*niech płyną wonności*/. Pan to sprawił, że On przegląda całą sferę pracy duchowej, to jest serce i myśli /*ogród*/, aby następnie przyjąć wszystkie ich owoce ducha /*będzie spożywać przyjemny owoc*/.

Wiersze od 9 do 16 oznaczają posłannictwo parousyjne w celu wyrobienie charakteru w cnotach, łaskach i w ogóle owocach ducha. Obejmując pamięcią to wszystko, co onegdaj było głoszone, widzimy tutaj jakby zreasumowanie wówczas prowadzonego dzieła.

## **Rozdział V**

**Wiersz 1:** Pan przyszedł do Kościoła na wesele, po owoce, indywidualnie, duchowo zebrane. Obrócił się więc do ich serc, myśli i woli, które są Jego własnością /*przyszedłem do ogrodu mego*/. Przyszedł przeto do Kościoła jako do córki Jehowy, a do siostry Chrystusowej, czyli do Swej Oblubienicy i wówczas systemem logicznego myślenia zostały poddane prawdy na czasie im przekazane /*zbieram myrrę moją*/, jak i wszystkie cnoty, które były wówczas uprawione. Pan doświadczył także ogłaszanej wówczas wieści o restytucji /*plaster miodu*/ i naukę o wysokim powołaniu. On również doświadczał wszystkie nauki i doktryny /*pił wino*/ razem z ich początkami, czyli od abc Prawdy /*mleko*/. Otóż było to uczynione właśnie wtedy, kiedy Pan dozwolił Kościołowi, aby te głębokie i inne prawdy wyrozumiał, to jest /*spożył*/. Oczywiście Kościół to z wdzięcznością uczynił, a następnie zwrócił się do ludzi, aby i oni również niesamolubnie mogli dzielić się i spożywać te głębokie prawdy /*jedzcie przyjaciele, pijcie*/. Kościół jednak bardziej zapraszał do towarzystwa w tej duchowej uczcie swego Oblubieńca /Obj.3:20/. Lecz i głupie panny również zatęskniły za powrotem Pana. Mając w pamięci czas od roku 1917, oraz dwie wyraźne ujawnione klasy zdobywców i utracjuszy koron, które znajdowały się w świątyni jako części Pomazańca - Chrystusa, widzimy co się dzieje. Otóż dostrzegamy te klasy zupełnie jasno i wyraźnie, a zwłaszcza „głupich



panien”, która istnieje jako taka i będzie się znajdowała w Babilonie aż do czasu, gdy on rozpadnie się w kawałki w Armagedonie. I ta sytuacja również jest pokazana w Pieśni Sal. 5:12 i 6:3, to jest ich sen w okresie od 1846-1877 r.

Wiersz 2: Następnie trwając w rozproszeniu, jedna tu druga tam, poczyniły budzić się w czasie rzeczywistego „Powtórnego Przyjścia” */Ja śpię, ale serce moje czuje - Mat. 25:5-7/*. Lecz to ich przebudzenie się następowało stopniowo i jakby w półśnie */serce moje czuje i słyszy/*, a trwało ono do kwietnia 1877 roku - jako historycznego okresu powtórnego przyjścia naszego Pana. „O północy” - */Mat. 25:6/* zaczął się rozchodzić głos */głos ulubionego mego/* donoszący, że „Wtóre Przyjście” aczkolwiek niewidzialne, lecz istotnie już się zaczęło. Według wyraźnych proroczych zapowiedzi, On */kołatał/* przyszedł, aby one otworzyły Panu drzwi swoich serc, myśli i wolę dla Prawdy */Otwórz mi - Obj.3:20/ otwórzcie* - nazywając je córkami Jehowy */siostrami/*. Była to wszak Jego uprzejma */umitowana/*, spółdzona z Ducha */gołębica/* oraz czysta z powodu Jego Kalwaryjskiej zasługi. I Pan im łaskawie wybaczył błąd początkowo popełniony w nocy „Wieków Ewangelii” */na głowie rosa/*.

Wiersz 3: Lecz nie wszystkie one były szczerze usposobione na przyjęcie Pana. Z powodu rozbieżności poglądów, zastąpiły się przed wpływem ducha wyrozumienia sytuacji, tak co do prawdziwej duchowej służebnej zwierzchności, która im zostawiła sporo wiedzy, by przyjąć Pana, jak i co do swej stępanej jaźni, która je zdemaskowała, by objawiły się kim są w rzeczywistości */zwlekłam suknię moją - Mat.25:3/*. W dalszym ciągu absorbowwały one klasę wiernych panien, następnie urządziły różne złośliwe podjazdy i poniżenia, uważając je za mało wartościowe, bez żadnego wpływu i bogactw, słowem pod każdym względem za gorsze od siebie */I Kor. 1:26-29/*. Takim zachowaniem się według zasady, bo my jesteśmy lepsze, umywały się cudzym kosztem */umyłam nogi moje - Efez. 5:26/*, lecz mądre panny z takim ich postępowaniem zgodzić się nie mogły.

Wiersz 4: Jezus jako Oblubieniec przedstawił prawdę żniwiarską jako swoją moc */ściągnął rękę swoją/*, aby je poruszyć w umysłach, by mogły zrozumieć swe poświęcenie, ukierunkowanie swoich serc i aby szły na spotkanie Pana z miłością.

Wiersz 5: W późniejszej pracy żniwiarskiej Pan nieco więcej się objawił przez chronologię i zrozumienie pewnych proroczeń o Królestwie Bożym i Jego powtórnego obecności przed Tysiącleciem, oraz że Kościół jest Oblubienicą i inne prawdy przeznaczone dla niego. Pan zapukał do serca swej Oblubienicy */jam wstała, abym otworzyła miłemu memu/* i wówczas On miłościwie udzielił jej sposobności głoszenia Prawdy, służbę Chrystusową */z rąk mych kapłała myrra/*. A nawet i w mniejszych sposobnościach służby */z palców/*, Kościół zespołowo brał czynny udział. I

tak trwał w pracy Pańskiej z nadzieją miłej i błogosławionej przyszłości w Tysiącleciu oraz jako Oblubienicy w uwielbieniu Pana */słodki zapach myrry/*. A zawory wszelkich niejasności w prawdach na czasie, które nie wszyscy mogli zrozumieć, Kościół Chrystusowy wyjaśniał */myrra cieknąca na rękomość zasuwy/*.

**Wiersz 6:** Podczas pierwszej fazy wojny światowej, na podstawie pracy żniwa i ówczesnego światła była głoszona nauka, że czas się już wypełnił */otworzyłam miłemu mojemu/* i rzeczywiście drzwi wejścia do Wysokiego Powołania zostały już zamknięte. Wówczas zgodnie ze zmianą sytuacji Pan począł używać swych wiernych do wykonania innych funkcji. Otóż już nie do pracy żniwa i pokłosa, lecz do innej bardzo charakterystycznej czynności, a mianowicie do symbolicznego uderzania Jordanu i wyznawania grzechów nad kozłem Azazela. Następnie, wszyscy wierni jako pozaobrazowy Gideon, stoczyli pierwszą bitwę z wiązaniem królów i książąt i ogłosili narodom „dzień pomsty” w świecie szatana. Pan przeto chwilowo oddalił się w znaczeniu powstrzymania światła z okresu żniwa */odszedł/* to jest już zaprzestał udzielania prawd na czas żniwa, lecz dał światło dotyczące wielce charakterystycznej pracy kapłańskiej, która teraz jest wykonywana z kozłem Azazela, nieczystymi lewitami reprezentowanymi w tym kozle. Ci ostatni, jeśli chodzi o pracę publiczną, to jak wiemy rozgłosili fałszywą wieść, a mianowicie, że po 1925 roku miliony ludzi z obecnie żyjących nigdy nie umrą */już był odszedł/*. Wtedy wyroki Boże głoszone wówczas przez pokorne Królewskie Kapłaństwo, prawdy co do kozła Azazela i różnych sytuacji z nim związanych, przyprawiły „głupie panny” o rozczarowanie i boleści omdlenia */omdlałam była na głos jego/*. Inne poczęły wówczas bardzo szukać Pana i prawd dotyczących Jego Istoty */szukałam go - Mat. 25:10/*. Ale On odszedł od nich, ponieważ ich serca nie były gotowe do przyjęcia Go */ale Go nie znalazłam/*. A także modlitwy w tym względzie zanoszone */wołałam/* nie były wysłuchane przez Niego */ale mi się nie ozwał/*.

**Wiersz 7:** Gdy one Go szukały, duchowni, którzy są stróżami nominalnego kościoła */stróże/* powstałi przeciwko nim, tak jak to robią zazwyczaj żądni sensacji, a następnie rozczarowani, zwykli plotkarze */natrafili mnie stróże/*. Owi złośliwi stróże mówili i pisali przeróżne srogie sprzeczności przeciw studiom tych nieszczęsnych „panien” */ubili mnie/* tak, iż rzeczywiście moralnie poranili tę niewierną klasę panien */zranili mnie/*. Lecz te prześladowania przez stróżów różnych sekt i kościołów */stróże murów/* miały ten skutek, że zniszczyły cielesność, materialistyczne pojęcia wspomnianych „panien” */wzięli i płaszcz mój ze mnie - 1 Kor. 5:5/*.

**Wiersz 8:** Potem „panny” zostały skierowane do pracy misyjno-syjonistycznej, by mogły ich słuchać Żydzi */córki Jeruzalemskie/*. Winny

one uczyć Żydów o Jezusie jako o ich obiecany Mesjaszu i że takim winny Go znaleźć */jeśli byście znalazły miłego mego/,* że powinny Mu się zwierzyć */abyście Mu powiedziały/* o swych cierpieniach, okrutnych prześladowaniach, rozczarowaniach, że powinny Mu się uzalić ze swych niezaspokojonych tęsknot syjonistycznych, o ich wielkiej miłości i należy ku Niemu adoracji */żem od miłości zachorowała/.*

**Wiersz 9:** Niewierzący Żydzi koniecznie chcą wiedzieć, dlaczego mianowicie Jezus ma być ważniejszym niż Mojżesz, Mahomet, Konfucjusz, Budda, Zoroaster, czy inni tym podobni */cóż ma miły twój nad innych miłych/,* gdyż uważają, że wymienieni też są luminarzami, najpiękniejszymi jak Kościół */najpiękniejsza między niewiastami/.* Tacy powtarzają to pytanie w swych studiach historii o Jezusie. Lecz tymi argumentami, że Jezus co do Jego misji jest Mesjaszem, rzeczywiście mocno i gorliwie Żydów poprzysięgając, są wielce zdziwieni */że nas tak poprzysięgasz/.*

**Wiersz 10:** A wtedy dalej świadczono Żydom o Jezusie, o Jego charakterze, naturze i wkładzie ofiarniczej pracy. Mówiono, że właśnie tylko w Nim jest zupełność sprawiedliwości i absolutnej czystości */biały/* a także miłości */rumiany/,* że właśnie On, oprócz Boga jest ponad wszystkich najidealniejszy z działaczy, społeczników i ludzkich reformatorów */większy ponad dziesięć tysięcy/.*

**Wiersz 11:** Jego umysł, serce, wola i wszystkie przymioty są Boskie */Głowa Jego jako bryła szczerego złota/.* Jego Boska władza, siła i moc */włosy jego kędzierzawe/,* nigdy nie będą skończone i się nie zachwieją */czarne jako kruk/.*

**Wiersz 12:** Jego wiedza pochodzi z Ducha Św. */oczy Jego jako gołębic/,* zaś całość Jego nauki jest zupełnością Prawdy */nad strumieniami wody/.* Zawierają one pokarm dla niemowląt w Chrystusie, pouczenia początkowe */jako umyte w mleku/,* a wszystkie są nadzwyczajnie proste, zgodne i cudownie harmonijne */w mierze swojej/.*

**Wiersz 13:** Jego charakter */policzki/* jest jakby depozytem, skarbcem wszelakich łask i cnót */zagonki ziół/* oraz pięknnością i świętością */jako kwiatki wonnych rzeczy/.* Jego nauki są dostępne tylko dla serc i umysłów tak pokornych, jak Królewskie Kapłaństwo. On Sam jest chwalebną Głową i kierownikiem swego Królewskiego Kapłaństwa, przemawiającym przez ich */wargi Jego jako lilie/.* A mowy Jego są tak czyste i sprawiedliwe, że destylują i doświadczają wszelkie nauki i wszystko co ma związek z Prawdą */wypuszczające myrrę ciekącą/.*

**Wiersz 14:** Jego działalność */ręce/* jest Bosko doskonała */pierścienie złote/* nastawiona na braterską miłość i chrześcijańską usługę */osadzone drogim kamieniem, hijacyntem/.* Jego natura */brzuch, - ciało według Rotherhama/* jest doskonałe */glanc kości słoniowej/,* co jest wyrazem Boskiej nadziei

*/szafirem osadzonej/.*

**Wiersz 15:** Jego dwie formy miłości */golenie/* jako Jego przedstawiciele są:  
1/ - obowiązkowa i bezinteresowna miłość ku Bogu;

2/ - obowiązkowa i bezinteresowna miłość do wszystkich, moralnie wolnych Boskich stworzeń. Tacy bowiem mocno podtrzymują */jako słupy/*, gdyż są duchowo dobrze przystosowanymi istotami */wyborne/* do bytu w duchowej Boskiej naturze */podstawki złote/*. Jego prawda i łaska precyzyjnie odzwierciedlają Boskość */oblicze Jego jako Liban - 2 Kor. 4:6; Obj.1:16/*, są idealne do wszelkich wyjaśnień o życiu wiecznym */wybrane jako cedry/*.

**Wiersz 16:** Otóż Biblia jest tą księgą, przez którą On przemawia o największej wesołej nowinie, oznajmia o ziszczeniu się wielkiej nadziei zbawienia */usta Jego nader słodkie/*. Z każdego punktu widzenia jest On bardzo powabny */rozkoszny/*. Dzięki temu rzeczywiście jest On godnym najwyższego zaufania, ukochanym przyjacielem, którego również jeszcze nienawróceni Żydzi w swoim czasie zrozumieją i przyjmą */córki Jeruzalemskie/*.

**Wiersz 17:** Świadczenie o Mesjaszu i różne mowy wygłaszane na ten temat przez klasę śpiących, czyli Wielkie Grono, spowodują zainteresowanie się Jezusem i Jego stanowiskiem w Boskim porządku rzeczy przez tychże Żydów dopytujących się o Jezusa */gdzie miły twój?/*. Z chwilą, gdy ktoś z Żydów czy pogan przyjdzie do wiary Jezusowej, będzie posiadał charakter piękniejszy, na wzór */najpiękniejszej pomiędzy niewiastami/*. Żydzi w swoim czasie rozpoznają, że wzgardzony przez nich Jezus odwrócił się od nich */gdzie się obrócił miły twój?/* i z tej przyczyny, że Go odrzucili „gorzko płakać będą jako obiecanego Mesjasza i Zbawcę, */szukać Go będziemy z Tobą/*.

## **R o z d z i a ł V I**

**Wiersz 1:** Jezus odpowiada Żydom, że chwilowo zostawił ich z powodu kontynuowanej innej pracy w różnych duchowych ogrodach, które musi wykonać, gdyż dzieło to leży w sferze Jego zainteresowań. Tam bowiem Prawda i jej duch pracują intensywnie */wstąpił do ogrodu Swego/*, gdzie wszystkie łaski i owoce ducha rosną we wzorowym porządku */zagonki ziół wonnych/* jako pokarm duchowy dla wszystkich wiernych */aby paść w ogrodach/*, w towarzystwie swego pokornego Królewskiego Kapłaństwa */między liliami/*.

**Wiersz 2:** Ta odpowiedź wskazuje, że nie ma już Wysokiego Powołania, że drzwi tej łaski są już zamknięte. Tego muszą się nauczyć ci wszyscy co natrętnie tam się narzucają Panu, który należy tylko do Swej Oblubienicy, a ona do Niego */Jam jest miłego mego/*, gdyż On jest Oblubieńcem Kościoła

*/a miły mój jest mój/*. On usługuje głębokim pokarmem swemu pokornemu Królewskiemu Kapłaństwu */który pasie między liliami/*.

### **Warunki Epifanii.**

Z rozdziału 5:2, w świetle jasnych promieni epifanicznych zrozumieliśmy warunki, w których rozwija się Wielkie Grono. To światło rzuciło nam pewien promień na ogólne myśli, zawarte w rozdziałach 5:2-16 i 6:1 - oraz na dalszy ciąg tej księgi w sprawie szerszego zrozumienia sprawy, która może być jasna tylko w (okresie – JG) Epifanii. Jeżeli chodzi o Kościół Chrystusowy to jednak i w Epifanii wykonuje on pewne prace i doświadczenia parousyjne. Pamiętać jednak należy, że powtarzanie tych parousyjnych prac i doświadczeń w Epifanii, wyłącznie należy do Kościoła, a w znikomej części do Wielkiego Grona i Młodociano Godnych, bowiem te dwie ostatnie klasy posiadają swój pokarm w Teraźniejszej Prawdzie, tam dla nich przez Pana przygotowany. I to o nich jest mowa w rozdziałach 5:2 do 6:3 jako o reprezentantach tej prawdy epifanicznej, Wielkie Grono pierwiej, a Młodociano Godni po nich, gdyż obie te klasy w pewnym sensie tak samo uważają się za Oblubienicę.

Wiersz 3: Nasz Pan zachwyca się pięknnością świętości epifanicznej Oblubienicy */pięknaś ty, przyjaciółko moja/*. I w okresie Epifanii nasz Pan uważa za bardzo Mu miłą swą Oblubienicę, składającą się jakoby z dwu klas. Dzieje się to teraz między grupami lewickimi, */Tarsa/* jest jednym z głównych miast rewolucjonizującym w królestwie dziesięciu pokoleń na północy. Zaś epifanicznie oświeceni wierni */jako Jeruzalem/* stanowią tych drugich, zwalczających błędy lewickie. Przeto bój przeciw tym błędom prowadzony jest dzielnie pod sztandarem Prawdy przez epifanicznych wiernych, którzy do tego świętego boju są */jako wojska uszykowane/*.

Wiersz 4: Jezus został niejako zaskoczony ich problematycznej wartości światłem */oczy/*. On jednak nie uznaje tych uciążliwych grup, narzucających Mu się ze swymi metodami działania */odwróć oczy twoje ode mnie/*. One Go pobudzają nie do uprzejmych błogosławieństw lecz do srogości */gdyż mnie one srogim czynią/*. Jednak ich wysiłki On do pewnego stopnia tolerował */włosy twoje/* i uznawał jako moc i poczynania, mówiąc do symbolicznie przebudzonego ludu państwie demokratycznym */jako stada kóz w Galaad/*.

Wiersz 5: Kościół jest tym, co posiada zdolności */zęby twoje/* do przeżuwania pokarmów ze Słowa Bożego. Są one jako owce wykąpane, oczyszczone od rzeczy ziemskich, to jest od grzechu i błędu - wypłukane omyciem Słowa Prawdy */wychodzące z kąpieli - Efez.5:26/*, Kościół indywidualnie i zbiorowo jest bardzo owocnym w rzeczach Prawdy, w badaniu i rozpowszechnianiu tejże */z których każda miewa po dwojgu/*. Lecz tylko w Panu i sile mocy Jego ufając, możemy być pożyteczni */a*

*niepłodnej nie masz między nimi/.*

Wiersz 6: Myśli Kościoła */skronie/* ćwiczą się mocą Bożej wiedzy */między kędzierzami/*, a owoce Chrystusowego Okupu są Jego dziełem */jabłka granatowe/*.

Wiersz 7: Jednym z zakresów działania Kościoła jest praca nad 60 grupami Wielkiego Grona */sześćdziesiąt żon królewskich/*, oraz nad 80 grupami Młodociano Godnych */osiemdziesiąt nałożnic/*. A ogólna praca jest również udziałem Kościoła nad poświęconymi, będącymi w obydwóch klasach, których dla ich symbolicznej wielkości nikt nie mógł zliczyć - Obj.7:9.

Wiersz 8: Pan Jezus wie, że przeważnie Kościół jako Jego Oblubienica jest napęczniony Jego duchem, */wszakże jedna jest gołębica/* tylko jedna w tym znaczeniu jako i Ojciec z Synem jedno są - Jan 17:11, 21:23; 1 Kor.3:8; 10:17; 12:12. Otóż jest to jedyna córka Jehowy Boga, wychowana w przymierzu antytypicznej Sary */jedynaczka u matki swojej - Ps.45:10/*. Jest ona przezroczystym i delikatnym okiem tegoż przymierza */uprzejma moja, bez zmayı u rodzicielki swojej/*. Wielkie Grono jako indywidualne jednostki i córki Boże - 2 Kor,6:18, też to poczynają rozumieć */ujrzawszy ją córki/*, mówiły z szacunkiem o Kościele */błogosławioną ją nazwały/*, a wkrótce to i te 60 grup Wielkiego Grona, żony królewskie i wszystkie 80 grup Młodociano Godnych */nałożnice/*, chwaliły ją mówiąc: *o jako piękna jest Oblubienica Chrystusowa.*

Wiersz 9: Kościół opromieniony światłem Ewangelii wskazuje na Poranek Tysiąclecia */któraż to jest, co się pokazuje jako zorza?/*. I ukazuje piękno Starego Testamentu */piękna jako miesiąc/* oraz jasne i czyste nauki Nowego Testamentu */czysta jako słońce?/*. Jest to wiedza wypływająca z nauk Pisma świętego, że duchowe wojsko naśladowców Chrystusowych na czele z Kościołem, dzielnie postępuje w boju wiary. Trudy dnia codziennego, cierpienia dla prawdy i sprawiedliwości, terror i w ogóle prześladowania zadawane przez opozycję, są chwalebny udziałem tych wszystkich wojsk Chrystusowych, co walczą pod sztandarem prawdy */jako wojsko uszykowane z chorągwiami/*.

Wiersz 10: Jezus przygotował dla swego epifanicznego okresu i Prawdę na czasie i jej ducha, spokrewnione, rosnące z Nim, także i w grupach lewickich jako */owoce rosnące w dolinach/*. I także chce widzieć Zbawiciel, czy również i duchowe wino dobrze rośnie */jeśli kwitną szczepy winne/*, a także czy i Kościół jest zaopatrzone w przeznaczone dlań wino */czy winogrona kwitną?/*, a owoce Chrystusowego Okupu również dojrzewają i dobrze się zapowiadają */jabłonie granatowe/*.

Wiersz 11: Oznacza to wiedzę, wyrobienie i przekonania wypływające z wierzeń Kościoła, co do stanowiska Maluczkiego Stadka i jego władzy */dusza moja wsadziła mnie/*, Pan dopuścił by stworzono organizację na

skutek pewnych natrętnych żądań niektórych grup Wielkiego Grona i na takowe patrzy jako */na wóz dla ich użytku przeznaczony - Aminadab - mój lud/*, ale nie Oblubienica. Przez oświeconych wiernych Kościoła epifanicznego Pan jednak wkrótce objawił dwie klasy rewolucyjnych lewitów, to jest Wielkiego Grona i Młodociano Godnych. Klasy te spały co do rozpoznania pracy w świetle Epifanii i nie uznawały dzieła klasy Kapłanów prowadzonego zbiorowo i indywidualnie.

Wiersz 12: O, Sulamitko! - oznacza to dwie klasy duchowo śpiących. Wołanie: „Nawróć się” reprezentuje zew o duchową pomoc podawaną przez szpalty „Teraźniejszej Prawdy”: O, śpiący, nawróćcie się do uszanowania porzuconych przez was prawd parazyjnych */nawróć się, nawróć/*. I gdy ta praca nadal była kontynuowana, to Oblubienica Chrystusowa zastanawiając się nad tym wołaniem indywidualnie, również przyłączyła się do wołania „Teraźniejszej Prawdy” i wołała: */nawróć się, niech na cię patrzymy/*. Powrót tej antytypowej Sulamitki do stanu jednostki w duchu Prawdy, wzmocni szeregi tych dwu klas, to jest Wielkiego Grona i Młodociano Godnych jako dwu armii, walczących dla chwały Imienia Pańskiego Obj.19:6.

## Rozdział VII

Wiersz 1: Jezus uznaje świątobliwe postępowanie */o jako piękne są nogi twoje/*, obute w gotowość głoszenia Ewangelii pokoju */w trzewikach/ - Efez. 6:15*. Dlatego też komu Kościół głosi Ewangelię jako córka królewska, córka Jehowy, to z pewnością głosi lepiej niż inne grupy uformowane spośród lewitów. Kościół bowiem jest poczytalną dziedziczką */córka książęcą/* a więc lepszą i szlachetniejszą córką przeznaczoną do głoszenia chwał swego Ojca Jehowy. Opasanie biodr Kościoła, to jego służba zgodna z wolą Bożą, prowadzona z bezinteresownej miłości ku Bogu i bliźnim. Są to najwspanialsze łaski */zawieszenia klejnotów/*, duchowej biżuterii artystycznie wykonanej przez Chrystusa, co oznacza też i uświęcenie charakteru tegoż Kościoła */ręką dobrego rzemieślnika uczynione/ 1 Kor. 1:30*.

Wiersz 2: Duchowe wyrozumienie jako symbol: pępek i sznur pępkowy to połączenia Kościoła z przymierzem Sary, pozaobrazowej matki tegoż Kościoła. Jest to sznur wiary - naturalne postępowanie Kościoła. Brzuch reprezentuje miejsce położenia narządów trawiennych dla pokarmów duchowych, czyli całą klasę nie związaną w snopy pszenicy - Mat.13:38. Jest to społeczność wszystkich świętych z tej klasy, znajdujących się w otoczeniu pokornego Królewskiego Kapłaństwa pochodzącego z tejże klasy */okolonymi liliami/*.

Wiersz 3: Stary i Nowy Testament */obie piersi/*, przez które się karmi niemowlęta w Chrystusie, bliźniaczo pod względem duchowym do siebie

podobne i żywiące się we wzajemnej społeczności */bliźnięta/*.

**Wiersz 4:** Nowa wola Kościoła jest przyrównana do Boskiej Strażnicy */szyja twoja jako wieża z kości słoniowej/*. Wiedza, znajomość Kościoła */oczy twoje/* jako symboliczne sadzawki, dostarczające higienicznych warunków życia w Prawdzie Bożej. A lud Boży to symboliczne ryby z tych sadzawek, z nominalnych kościołów i sekt, które teraz porzucają swą przynależność do tych pozafiguralnych sadzawek/*sadzawki Hesebon/*. Przyczyniają się do tych masowych opuszczeń mistycznego Babilonu, oczywiście i różne wykłady publiczne niektórych grup lewickich, wygłaszane przeciw temuż Babilonowi, czyli Batrabin - córce tłumu, co również jest właściwym określeniem tego wielkiego symbolicznego miasta. Zmysł powonienia Kościoła reprezentowany przez nos oraz gniew na grzech i błąd, wyczuty tymże nosem, jest prawdziwą wieżą forteczną */wieża na Libanie/*. Z tej duchowej fortecy wypływa oburzenie przeciw radykalizmowi */która patrzy ku Damaszkowi/*, na ruch pogański */w aluzji do ruchu radykalnego/*.

**Wiersz 5:** Intelpekt Kościoła nie jest oparty na spekulacji, lecz na dobrym i owocnym planie myślenia */głowa twoja na tobie jako Karmel/*. Chrystus jest zadowolony z nauk Kościoła i jego mentalności, przepełnionej bogatą wiedzą i zdrową treścią głoszenia Królestwa Bożego */włosy jako szarłat/*. Król widzi Kościół z miejsca przebywania swego */jako „przywiązany” na gankach swoich/*.

**Wiersz 6:** Chrystus zadowolony jest z duchowej piękności swej Oblubienicy, która w duchu chrześcijańskiej miłości ogłasza światu Ewangelię Królestwa jako miłością ku temu upoważniony Kościół Chrystusowy */jest jego ozdobą/*.

**Wiersz 7:** Kościół w swych intencjach jest wystarczająco dorosłym i zupełnie dojrzałym pod względem poczucia i postępowania w sprawiedliwości */Ten twój wzrost podobny jest palmie/*. A Stary i Nowy Testament tak dojrzewa w pojęciu Kościoła, że jeszcze przed zakończeniem się okresu Epifanii będzie zupełnie zrozumiany */a piersi twoje podobne gronom/*.

**Wiersz 8:** Otóż Chrystus Pan postanowił zabrać Kościół do siebie, gdyż ten dostatecznie już dojrzał w poczuciu sprawiedliwości */wstąpię na palmę/*, a wszystko w charakterze Kościoła staje się tym */Niechajże mi tedy będą/* od początku Epifanii, że tak w Starym jak i Nowym Testamencie zostanie całkowicie zrozumianym, aby było jako dojrzałe wino */jako grona winne/*. Również i wszystkie cierpienia Kościoła, powstałe przez zetknięcia się z doświadczeniami w okresie zła, staną się wonnością Panu, zapachem */jako jabłek wonnych/*.

**Wiersz 9:** Nauka z Prawdy o Wysokim Powołaniu jest najwyższym



przeznaczeniem dla Kościoła */a usta twoje jako wino/*. Najpiękniejsza z doktryn, w oczach Jezusa Chrystusa, to nauka o przeznaczeniu Jego Oblubienicy */wino wyborne/*. To wino „bardzo mile płynące” tak podnieca apetyt pijących je, że nawet duchowo śpiące, odczuwają skłonność do głoszenia Prawdy Bożej */że mówią wargi śpiących/*.

**Wiersz 10:** Kościół raduje się, że należy do Chrystusa Pana jako do swego Oblubieńca */jam jest miłego mego/*. A Pan też tęskni za swoim Kościołem, co Kościół jako Oblubienica odczuwa */do mnie jest pożądanie jego/*.

**Wiersz 11:** Kościół prosi Pana, aby mu Pan łaskawie towarzyszył w całym jego życiu */przyjdź miły mój/*, a zwłaszcza gdy tenże wchodzi w sferę pracy łowieckiej */na pole/* i podejmuje pracę między lewitami */we wsiach/*.

**Wiersz 12:** We wczesnych warunkach Epifanii */rano/* spieszymy się w pracy Pańskiej */do winnic/* aby zobaczyć czy Kapłani mają powodzenie */jeśli kwitnie winny krzew/*, czy łaski Pańskie się okazują */jeśli się zawiązują grona/* i czy pośród nich owoce Okupu Chrystusowego są obiecujące */kwitną jabłka granatowe?/*. W takiej pracy Kościół epifaniczny ofiarowuje samego siebie Panu w gorliwości z miłością ku Niemu */tam ci oświadcę miłości moje/*.

**Wiersz 13:** Otóż Prawda jest tą znamieną przyczyną do okazywania wdzięczności Panu. Ona wyrabia w nas miłość ku Niemu, co stanowi w oczach Jego rzecz największą, pozaobrazową wonność, jedną nam Jego względy */1 Moj. 30:14-16/*. Jest to miłość zobowiązująca Go do dania nam mądrości pochodzącej z góry, sprawiedliwości, uświęcenia i wybawienia od zła. On nam udziela tych wszelkich łask */owoce wdzięczne/*, mianowicie takich, które karmią i odżywiają Kościół teraz */nowe/* i z tych dawnych czasów */stare/*. A w rezultacie stanowi to najlepsze owoce ducha, które Kościół zachował dla swego ukochanego Oblubieńca */które tobie, miły mój! zachowała/*.

## R o z d z i a ł VIII

W rozdziale ósmym od w. 1 do 4, omawiane jest także i oczyszczenie Wielkiego Grona w Prawdzie podczas Epifanii. Oczyszczenie zaś tegoż Wielkiego Grona w kościele nominalnym, opisane jest w 5:2-6 i w 3 rozdziale.

**Wiersz 1:** Odkrycia i poprzednie opisy z ostatniej fazy Epifanii, oświeciły i przeniknęły rzeczy głębiej i jaskrawiej. Zostało dowiedzione, że Jezus także i oczyszczonego Wielkiego Grona jest istotnym, a nie tylko połowicznym Bratem */Obyś był jako bratem moim/*. Bowiem Wielkie Grono i Jezus Chrystus posiadali tę samą symboliczną matkę, antytypową Sarę, która ich piersiami swymi wykarmiła */spożywając z piersi matki mojej/*. Wielkie Grono miało również sposobność tak samo rozwinąć się i wyrosnąć jak i Chrystus. Karmiąc się piersiami Starego i Nowego

Testamentu, które jako Słowo Boże zawiera błogosławione obietnice chwały, czci i nieśmiertelności, Wielkie Grono mogło otrzymać takowe, lecz skutek swej bojaźni stracili najwyższą /choć nie całkowitą/ nagrodę i z tej oto przyczyny publicznie wyznają swą wdzięczność dla Chrystusa, który ich uratował /*abym cię znalazłszy pocałowała*/. Tym razem już bez bojaźni, że jako niezupełnie wierna klasa, będą wzgardzeni /*a nie była wzgardzona*/.

Wiersz 2: Z tej przyczyny i oni jako Wielkie Grono przyniosą Mu cześć jako swemu Oblubieńcowi, cześć w duchu i prawdzie, tak jak to nakazuje przymierze Sary /*abym cię wprowadziła do domu matki mojej*/. Tam, ale też jako już oczyszczeni, będą chętnie uczyć się z nauk Kościoła Chrystusowego /*gdzie byś mnie uczył*/. Kościół ze swej strony uczyni to, że przygotuje dla ich spożycia odpowiedni pokarm duchowy /*wino przyprawione*/ pochodzące z oczyszczającego owocu zasług Chrystusowych, z Okupu /*z jabłek granatowych*/.

Wiersz 3: W sprawie oczyszczenia Wielkiego Grona, Pan objawia im swą miłość. On gotów jest im służyć przez swe sługi, w postaci argumentów trafiających do ich przekonań, czyli do ich głowy /*Lewica Jego pod głową moją* / i do ich serc /*prawicą swoją obejmuje mnie*/.

Wiersz 4: Pomimo wszystko jednak, te ich serdeczne życzenia nie mogą im już przywrócić raz utraconych koron żywota Żyd.12:16,17. Zrozumiawszy tedy sytuację i swoje stanowisko jako Wielkiego Grona, podejmują wówczas tę część misji do nich przynależnej, którą Bóg im powierzy, a mianowicie uświadomienie Żydów co do Chrystusa. Nauczając Izraela według ciała, wypełnią swoje zadanie z godnością. Jako pewne skrzydło obozu epifanicznego nauczać więc będą Żydów /*córki Jeruzalemskie*/ prawdziwej wiary. Lecz Żydzi jeszcze duchowo nie przejrzą, czyli nie przebudzą się ku nawróceniu się i gorliwej miłości do Chrystusa. Świat zaś pogański przebudzi się w Tysiącleciu wtenczas, gdy to zarządzi Chrystus /*dokąd nie zechce*/. W rozdziale Pieśni nad Pieśniami 3:6 widzimy także, jak od 1799 roku i dalej - prawdziwy Kościół jako Oblubienica Chrystusowa wychodzi ze stanu odosobnienia na (publiczne -JG) światło dzienne.

Wiersz 5: Kościół, który żył w odosobnieniu częściowo w małym mistycznym Babilonie, a częściowo poza nim, czyli w żywotnym ruchu Epifanicznym, jest również opisany jako wychodzący z tych dwóch sytuacji, ze stanu pewnego rodzaju odosobnienia, przygotowany do swego świetlanego dzieła. Zjawisko to było obserwowane przez wszystkie grupy lewickie, stąd więc pytanie /*Któraż to jest, co występuje z puszczy?*/. Otóż jest to Oblubienica, oparta na Epifanicznym Zwiastunie Prawdy jako na Chrystusowym ramieniu, podpierającym swój Kościół /*podparłszy się*

*miętego swego*/. Chrystus jako Oblubieniec dalej prowadzi pod ramię swój Kościół w świętobliwości, w owocach cnót wszelakich, które rodzi drzewo epifanicznej Prawdy */pod jabłonią/*. Wszyscy tedy pokorni Kapłani, będący teraz w Ruchu epifanicznej Prawdy zostali przyprowadzeni na swoje dawne miejsce jako epifanicznie oświeceni wierni */tam cię poczęła rodzicielka twoja/*. Tę myśl warto powtórzyć, a mianowicie, że była to epifaniczna Prawda w swych dwu okresach - Prawda prowadząca Kapłaństwo do ich świetlanego celu. W pierwszej części tego czasokresu liczą się ci, co jako oświeceni wierni- długo pracowali poza małym mistycznym Babilonem. Do drugiej zaś części zaliczają się ci wszyscy, którzy aczkolwiek są Kapłanami- jako zabląkani pozostawali jednak w mistycznym Małym Babilonie, w którym wszystkie lewickie ugrupowania aż dotąd nie rozpoznały Epifanicznego Pośląńca jako pozaobrazowego (małego -JG) Józefa, gromadzącego duchowy chleb dla „głodnych”. Nie będą oni wobec tego wiedzieć ani o miejscu, ani o jego stanowisku, podobnie jak nie wiedzieli bracia wzgardzonego a później wywyższonego Józefa o jego zaszczytnym urzędzie. Lecz jednak w przypadkowo zaistniałej sytuacji, dowiedzieli się o tym nader znamienym fakcie o czym donieśli i Jakubowi.

**Wiersz 6:** Kościół w głębokim odczuciu wdzięczności modli się, aby Pan go miłował nadal */przyłóż mię jako pieczęć na serce swoje/*. Otóż zaznaczało się to zawsze, w okazaniu mocy Pańskiej w procesie gorliwego głoszenia Prawdy */przyłóż mnie jako sygnet do ramienia swego/*. Bowiem tylko przez Kościół Pan daje swą siłę do wyrażania Jego boskiej miłości, gdyż prawdziwa miłość nie może być pokonana nawet przez śmierć */albowiem miłość mocna jest jak śmierć/*. Nienawiść przywódców Wielkiego Grona do wodzów Maluczkiego Stadka wyraża się w prześladowaniu tych ostatnich, a jest ona w swoich skutkach tak okrutna, że podobna jest do grobu */do biblijnego piekła - szeol/*. I rzeczywiście, jeżeli chodzi o ich nieszczerą poczucie braterskiej miłości i ich zazdrość, to są one straszne jak ów wspomniany grób. Zemsta wypływająca z nienawiści jest absolutnie destrukcyjną w stosunku do omawianej braterskiej miłości */jako węgle ogniste/*. Bóg Jehowa powstanie w swoim czasie i duchem mocy swojej położy kres niszczącej sile nienawiści zazdrosnych przywódców Wielkiego Grona do wodzów Maluczkiego Stadka. On sam wyreguluje anormalne stosunki braterskiej społeczności Jego Ludu */Ijob 427-10/*.

**Wiersz 7:** Sam Bóg zada skuteczny cios grzechom i wrogom sprawiedliwości. A uczyni to sądem według prawdy i nie dozwoli zniszczyć miłości do Jezusa jaką ma Kościół */wody wielkie nie mogą zagasić tej miłości/* Iz. 43:2. Ani też powódź prześladowań nie uszkodzi jej */Rzym. 8:38,39/*. Jeżeliby też kto postanowił, aby oddać wszystko co posiada jako cenę za tę miłość w intencji nieczystej, również nie mógłby jej

kupić /na pewno byłby wzgardzony/.

**Wiersz 8:** Kościół indywidualnie utrzymywał, że posiada klasę ludzi poświęconych /*mamy siostrę maluczką*/ to jest Młodociano Godnych. Gdy w okresie Paruzji była uczyniona wzmianka o tym, to wówczas dowodząco, że ani w Starym ani w Nowym Testamencie nie można nic znaleźć odnośnie istnienia takiej młodocianej klasy /*nie ma pierś*/. Lecz gdy ogólne powołanie zakończyło się, a jednak w dalszym ciągu ludzie przychodzili do Prawdy, to w świetle zrozumianej nauki o Kościele zauważono, że dla tej klasy nie ma wysokiego powołania. Ale gdy nastał czas epifanicznej jasności, okres który się rozpoczął w 1914 roku rozumiano, że drzwi do Wysokiego Powołania rzeczywiście są już zamknięte - Łuk. 13:24-27, poczęła się wówczas ujawniać pewna klasa, która początkowo została uważana za klasę Wielkiego Grona. Klasa ta pragnęła być w społeczności ze wszystkimi pod względem nadziei Królestwa Bożego /*w dzień którego o niej mowa będzie?*/. Zaczęto przeto zastanawiać się i studiować tę sprawę. I otóż niektórzy w ogóle zaprzeczali, że taka klasa istnieje, inni powątpiewali, inni tworzyli fałszywe koncepcje ucząc o Wielkim Ludzie gromadzonym na poziomie ziemskim a jeszcze inni uznali ją za klasę tymczasową, tylko istotną na razie. Natomiast Kapłani indywidualnie z całą stanowczością wierzyli i utrzymywali jej istnienie jako klasy Młodociano Godnych i przeto stąd pytanie /*coż uczynimy z siostrą naszą?*/.

**Wiersz 9:** Otóż studiowano dalej i wreszcie postanowiono, aby doświadczyć tę klasę, celem jaśniejszego zrozumienia jej stanowiska, czy jest rzeczywiście Wielkim Gronem mocno stojącym co do swego przeznaczenia na zasadach Pisma Świętego /*Jeżeli jest murem*/, to wówczas przekonamy się, czy jej zadania oprócz wykonania pewnych zasług na ziemi, należą do sfery w dziedzinie ducha /*pałac srebrny*/. A jeżeli to jest klasa ziemską, przyprowadzająca ludzi do poznania Prawdy /*drzwi*/, to wówczas zrozumiemy, że jest to lud poczytalnie usprawiedliwiony /*cedry*/ na podstawie Okupu i poświęcenia się Bogu na istniejącym pozaobrazowym dziedzińcu /*oprawimy ją deszczkami cedrowymi*/.

**Wiersz 10:** Z treści wersetu dziesiątego wynika, że należy zachęcać Młodociano Godnych, aby byli mocno ugruntowani nie tylko w powierzchownej znajomości, w umiejętności przytaczania cytat, ale także i serdecznie w głębokich a mocnych prawdach Bożych /*jam jest mur*/. Prawdy dowodzące o istnieniu klasy Młodociano Godnych znajdują się tak w Starym, jak i w Nowym Testamencie. Oto niektóre z nich:

1. Gersonici z lewitów 4 Moj. 1:47-54; 3:5-17,23-26; 4:27,28;7:7;
2. Pięć córek Salfaada 4 Moj.27:1-11; 3. Ruty: wszystkie 4 rozdziały;

4. Joel 2:28,29; VI tom s.184 i wiele innych antytypów w Pieśni nad Pieśniami.

Zostały więc przytoczone dowody istnienia takiej klasy zwanej Młodociano Godnymi */Jam jest mur/* i to z wielu punktów dalekiego widzenia */a piersi moje jako wieże/*. Te uwagi i spostrzeżenia dowodzą, że klasa omawiana istnieje z Boskiej Woli i znajduje Jego święte uznanie */jako ta, która znajduje pokój/*.

**Wiersz 11:** Chrystus */Salomon/* posiadał w swojej własności do czasu i kościół nominalny */Baal Hamon - co znaczy Pan ludu/* podczas Wieku Ewangelii w antytypicznej winnicy, gdzie Pan doglądał, aby rozwinął się owoc łask Ducha */winnica/*, sprawowało się pewne dzieło Boże, zlekceważone przez sługi tegoż dzieła. Otóż Pan polecił dozór tej winnicy stróżom, tym co mieli otrzymać korony żywota, lecz skutek swego niedbalstwa je utracili. Byli to właśnie przywódcy usprawiedliwieni przez wiarę, zarządcy pewnych klas nominalnego chrześcijaństwa */stróże/*. Wszyscy oni są dłużnikami Pana */tysiąc srebrników/*. Tysiąc pomnożone przez dziesięć */1000x10/* stanowi liczbę reprezentującą doskonałą ludzką naturę, niższą od anielskiej, do której wszyscy usprawiedliwieni przez wiarę powinni być oddani Panu jako owoc dzierzawiony przez wspomnianych stróżów.

**Wiersz 12:** Winnica nominalnego chrześcijaństwa, jak to widać i z historii tegoż, została zaniedbana podobnie jak i winnica wieku żydowskiego, której to winnicy winiarze byli w dużym stopniu niewierni, nieuczciwi i prześladowali wiernych. Tak samo się dzieje i w obecnych warunkach pracy Pańskiej, że niewierni prześladowają wiernych. Prawdziwy Kościół Chrystusowy podczas okresów Parousii i Epifanii również posiadał i posiada swoją symboliczną winnicę. Jest to zakres działania na niwie Pańskiej, prowadzony dla chwały Pańskiej, w duchu i prawdzie */winnica moja, którą mam/*. Stanowi to teren duchowej pracy sprawowanej przez Oblubienicę Chrystusową, jej symboliczny teren czyli Kościoła */jest przede mną/*. Członkowie Kościoła, Ciała Chrystusowego, dobrowolnie zgodzili się oddać swej Głowie czyli Chrystusowi Panu wszystkie swoje ziemskie korzyści i prawa. Oni oddali Mu wszystko i całkowicie ze swego przypisanego doskonałego człowieczeństwa i do dyspozycji wszystkich wiernych sług Pańskich. Oni również troskliwie doglądają, aby wszyscy wierni z Ludu Bożego byli ustawicznie wiernymi. I to absolutnie wszyscy tak Wielkie Grono, które oczyści się i potem nawróci do wierności a także Młodociano Godni, którym obecnie służy, aby również byli wiernymi i przynosili swój owoc */tysiąc/*. Kościół aczkolwiek wszystko ofiarował Panu, to jednak do czasu trwania w tym ziemskim namiocie, uprawniony jest do mądrego i roztropnego szafarstwa względem siebie osobiście i względem tych wszystkich, którzy uczciwie, wiernie pełnią swą ziemską

służbę dla Królestwa Bożego /a dwieście ci, którzy strzegą owocu jej/.

Wiersz 13: Chrystus przemawia do swego Kościoła jako do swych robotników, zajętych pracą prowadzoną w duchu i prawdzie, w symbolicznych ogrodach Jego Boskiego dziedzictwa /O ty, która mieszkasz w ogrodach/. Pan zapewnia swój Kościół jako swą Oblubienicę, że panny, towarzyszkę jej Ps.45:15 - przy końcu istniejącego okresu Epifanii zainteresują się naukami tegoż Kościoła Chrystusowego i dadzą posłuch jego naukom /słuchają głosu twego/. Kościół Chrystusowy oczekuje właśnie na tę braterską społeczność, aby powyżej omawiane klasy odczuły promienie miłości tegoż Kościoła i odpowiedziały wzajemnością jako nauczone prawd Słowa Bożego /ozwijże mi się/. Wiersz 14: Jeszcze przed opuszczeniem tego świata jako „kupieni z ludzi”, a już uczucia, tęsknoty Kościoła jako Oblubienicy Chrystusowej były i są kierowane ku swemu ukochanemu Oblubieńcowi /pospiesz się miły mój/, pospiesz się z wybawieniem nas z królestw tego świata. A wtedy, gdy Kościół wyrazi te swoje serdeczne afekty, to w międzyczasie służąc wiernie Panu doskonalili swe cnoty i owoce ducha. Wówczas cały proces duchowego rozwoju, sprawowany w cierpieniach i śmierci ofiarniczej Kościoła, wydaje przyjemną wonność Panu /na górach ziół wonnych/.<sup>17</sup>

## DZIAŁALNOŚĆ EWANGELICZNO-MISYJNA W IZRAELU <sup>18</sup>

Według danych zaczerpniętych z organu WZECCh Jewangielskaja Wiera" ("Wiara Ewangeliczna"), opartych na sprawozdaniach T. Bałabasa, ewangelisty rosyjskiego zboru w Tel Awiwie. W Palestynie są ośrodki

---

<sup>17</sup> P.S. Pieśni nad Pieśniami po II wojnie światowej przetłumaczył br. Wasilewski z Warszawy, tłumacz br. Johnsona w 1946 r. w Polsce.

W 1951 roku po dokonanej korekcie przez br. A. Zajęca, w zborze lubelskim powielono 500 egz., z czego zachowało się tylko kilka. Po pięćdziesięciu latach tekst na maszynie przepisał br. Bronisław Giszczak.

Zeskanował i wydrukował Julian Grzesik. LUBLIN 29 GRUDNIA 2001 ROK

<sup>18</sup> Ludwik Szenderowski, *Ewangeliczni Chryścianie*, Wheaton, USA 1982, 272-287

wierzących Słowian i Żydów - chrześcijan w Jerozolimie, Teł Awiwie, Haifie, Nazarecie i Karmilu.

W 1934 r. w Haifie odbyła się konferencja wierzących, na której byli przedstawiciele wymienionych ośrodków. Konferencja trwała trzy dni. Nabożeństwa odbywały się w trzech językach, a kwartet wierzących Rosjan śpiewał po rosyjsku. Zbór w Haifie serdecznie przyjął uczestników konferencji, zapewniając im utrzymanie i noclegi. Odbyła się wspólna uroczystość łamania chleba. Wszyscy obecni szczególnie odczuwali obecność Pana i Zbawiciela na tej konferencji.

### **Prof. W. Marcinkowski i jego działalność misyjna**

W Izraelu wiele poświęcał się pracy ewangeliczno-misyjnej prof. W. Marcinkowski z małżonką, który był nierozdzielnie związany za życia z J. Prochanowem i ewangelicznymi chrześcijanami w Polsce i innych krajach.

Praca w Izraelu jest bardzo trudna, ze względu na ortodoksyjne wierzenia Żydów i często wprost wrogim ich stosunku do chrześcijan, a do misjonarzy i ewangelistów w szczególności. Niziej podajemy bardzo interesujące wypowiedzi prof. Marcinkowskiego na ten temat, ogłoszone w "Jewangielskiej Wierze" Nr. 6-7 z r. 1934.

"W Jerozolimie odwiedziłem Biblijne Towarzystwo Brytyjskie. W dziale sprzedaży Pisma Świętego zapytałem kierownika działu:

"Jak idzie sprzedaż? Czy Żydzi nabywają Pismo Św.?" "Sprzedaż powiększa się" - odpowiedział, - "szczególnie kupują Nowy Testament".

Przybyłem na zaproszenie znajomego Araba-chrześcijanina, pracującego misyjnie w Jerozolimie wśród Żydów. Miał on do dyspozycji dom z obszerną salą na ulicy Proroków. Tę posiadłość otrzymał w darze dla pracy wśród Żydów. Na domie widoczny był napis: "Szukający prawdy". Mówił, że Żydzi czynią wiele nieprzyjemności, hałasują w czasie przemawiania i nie dopuszczają innych do wejścia na zebrania. Miałem wygłosić odczyt w jego sali. O odczycie dałem ogłoszenie w prasie, w "Palestine Bulletin" i w żydowskiej gazecie "Doar hajom".

Wieczorem z żoną rozdawaliśmy Żydom na ulicy zaproszenia na odczyt. Niektórzy chętnie brali, inni odmawiali.

Wieczór w Jerozolimie. Na drzwiach wejściowych do sali wisi ogłoszenie o mającym się odbyć odczycie na temat: "Chrystus i Żydzi". Przyszło około 100 osób, przeważnie młodzież żydowska. Radzono abym zaprosił na odczyt policjanta dla pilnowania porządku. Nie skorzystałem z tej rady, lecz przed odczytem powiedziałem do zebranych: "Radzono mi abym zaprosił policjanta dla zachowania porządku na sali, lecz z tej propozycji nie skorzystałem, gdyż każdy z obecnych ma swego policjanta, własny honor i sumienie. Porządek na sali wam polecam".

Odczyt wygłaszałem w języku rosyjskim z tłumaczeniem na język żydowski przez mego przyjaciela Żyda-chrześcijanina. I o dziwo, na sali był zachowany wzorowy porządek.

Na drugi dzień wygłosiłem odczyt na temat "Nauka i religia"; w następnym dniu na temat "Pragnienie ducha" (Izajasza 55).

Wśród obecnych był jeden z urzędników z wydziału wiz. Po odczycie podszedł do mnie, wyraził osobiście podziękowanie za odczyt i zaprosił mnie do siebie. Odwiedziliśmy go. Na stole w jego pokoju zobaczyłem Nowy Testament. Ten człowiek szukał prawdy.

Przy pożegnaniu powiedział: "Szkoda, że odjeżdżacie (wybierałem się do Europy). Mamy grupę żydowskiej inteligencji, ludzi szukających prawdy. Gdy powrócicie, wprowadzę was do tej grupy".

Ostatni wieczór poświęciłem pytaniom i odpowiedziom, o czym ogłoszono na plakacie. Przyszło szczególnie wiele słuchaczy. Porządek był wzorowy. Na wstępie powiedziałem, że pytania stawiane winny dotyczyć tematów poruszonych na odczytach, a mianowicie:

1. Żydzi powinni uwierzyć w Jezusa Chrystusa.

2. Biblia nie jest sprzeczna nauce.

3. Duchowe pragnienie człowieka może ugasić jedynie Bóg, a do Boga może doprowadzić człowieka tylko Mesjasz.

Po krótkiej chwili milczenia, podniósł się z krzesła dziwny człowiek. To był Żyd - jemenit (z Arabii), biednie ubrany, bardzo zarośniętą bladą twarzą i dziwnie pałającym wzrokiem. Powiedział po żydowsku: „Jesteśmy stworzeni na obraz i podobieństwo Boże. Gdzie jest ten obraz w nas”?

W ustach tego człowieka, z pałającym wzrokiem i rozczochraną brodą, pytanie to brzmiało wstrząsająco. Ten człowiek przypominał Diogenesa, który kiedyś chodził wśród jasnego dnia z lampą i pytająco wpatrywał się w twarze przechodniów. Jego pytali: "Czego szukasz, Diogenesie?" "Wśród ludzi szukam człowieka" - odpowiadał.

Na postawione pytanie odpowiedziałem: „To prawda, że Bóg stworzył człowieka na obraz Swój. Druga smutna prawda, to jest to, że zgrzeszywszy Adam urodził człowieka na obraz swój, przekazując jemu według prawa dziedziczności skazaną, grzeszną naturę (1 Moj. 5,3). Trzecia prawda radosna: przyszedł Chrystus i objawił na ziemi obraz człowieka doskonałego. Czwarta prawda najradośniejsza: każdy z nas przez odrodzenie od Ducha w Chrystusie winien i może znowu pozyskać utracony obraz Boży".





**1934 r. Duchowo-budujący zjazd w Haifie.**

"Biblia przeczy nauce" - powiedział inny młody człowiek: „w niej wiele jest bajek”.

"Szanowny oponente"- odpowiedziałem, "Biblia - to Słowo Boże. Waszym twierdzeniem, że w niej są bajki, bierzecie na siebie wielką odpowiedzialność. Wskażcie chociaż jedną z tych bajek, wówczas poddamy ją analizie w świetle rozumu i sumienia, w świetle nauki”.

Oponent pomyślał i powiedział: „Na przykład historia stworzenia świata”.

„Cóż w tym jest z bajki? Biblijne opowiadania o stworzeniu świata i człowieka w zupełności są zgodne z danymi ścisłej nauki, co już dawno stwierdzili wielcy uczeni przyrodnicy, jak fizyk Fechner, Qiuwie - założyciel nauki o wykopaliskach, astronom Kepler, Gerszel i inni” - odpowiedziałem.

„Od historii świata odstępują” - odpowiedział oponent, wywołując żywy śmiech na sali.

„W ten sposób stworzenie świata ocalało” - powiedziałem. „Cóż, proszę jeszcze o jakiś przykład z Biblii, gdyż ja twierdzę, że cała Biblia jest Słowem Bożym”.

Podniósł się inny młodzieniec i powiedział: „W Biblii powiedziano, że świat egzystuje 6 tysięcy lat, a nauka ... „Oto macie żydowską Biblię, Pismo św. w oryginale - przerwałem, „pokażcie, gdzie jest tak w Biblii powiedziane?”

Po chwili powiedziałem: „Nie możecie znaleźć? Jest to zrozumiałe. Tego nie ma w Biblii. Tam powiedziane tylko o latach egzystencji człowieka”.

W czasie podobnych dyskusji Żydzi często stawili pytania odnośnie Starego Testamentu i jego stosunku do ewangelii. I tak, na jednym z następných zebrań, jeden ze słuchaczy zapytał mnie:

"Wy uznajecie, że nasz Stary Testament jest Słowem Bożym i zawiera prawdę. To znaczy, że nie my do was, ale wy do nas powinniście przyjść po prawdę?"

„Tak jest. Tak też i stało się” - odpowiedziałem, „myśmy przyszli do was i znaleźliśmy prawdę i waszych proroków i przyjęliśmy Mesjasza, zapowiedzianego przez waszych proroków.”

W ciągu tych sześciu wieczorów Żydzi słyszeli świadectwo o Chrystusie i o prawdziwości Biblii i żaden z wielu sprzeciwów nie utrzymał się w świetle Pisma Świętego.

Odjeżdżając do Europy widziałem się z redaktorem gazety żydowskiej "Doar haiom", który powiedział: „Gdybyście mieli wasze lekcje w neutralnym miejscu, mielibyście żydowskich słuchaczy”.

Powyższe wypowiedzi prof. Marcinkowskiego świadczą o wielkim zainteresowaniu Żydów prawdami ewangelicznymi mimo trwania wciąż przy zasadach ortodoksyjnych, starotestamentowych. Do ewangelizacji Żydów potrzebni jednak są inteligentni misjonarze i ewangelisci o wysokich kwalifikacjach i znajomości nie tylko Pisma Św., ale i nauk przyrodniczych i innych. Takim właśnie był prof. Marcinkowski, który jako naukowiec i pisarz w dziedzinie religioznawstwa, napisał szereg prac i dzieł o głębokiej treści religijnej, jak np.: "Nauka i religia", "Kiedy ludzie staną się braćmi", "Istota chrześcijaństwa", "Sens cierpienia", "Sens życia" i inne. (...)

### **Proroctwa przewidujące powrót z tułaczki Żydów do Palestyny**

Zgodnie z wolą Bożą, w połowie bieżącego stulecia, nadszedł nowy okres w historii narodu żydowskiego, okres wypełniania się proroctw, zapisanych w księgach proroków Ezechiela, Izajasza i innych.

***"I zbiorę was spośród narodów i zgromadzę was ze wszystkich ziem; wprowadzę was do waszej ziemi. A spustoszony kraj będzie uprawiany na oczach wszystkich przechodniów. I będą mówić: ten kraj niegdyś spustoszony, stał się podobny do ogrodu Edenu; a miasta, które legły w gruzach i były spustoszone i burzone, są teraz obwarowane i zamieszkane. I poznają narody, które wokół was pozostały, że Ja, Pan, odbudowałem to, co było zniszczone, zasadziłem to, co było spustoszone; Ja, Pan, powiedziałem to i uczynię" (Ezechiel 36,24, 34-36). I odbudują starodawne ruiny, podźwigną opustoszałe osiedla przodków, odnowią zburzone miasta, osiedla opustoszałe od wielu p o k o l e ń " (Izajasz 61, 4).***

Odwiedzając Palestynę 50 i więcej lat temu wstecz, można było stwierdzić, że były tam ruiny miast i tylko nieznaczna część tej ziemi była uprawiana, a większa jej część pozostawała pustynną i bezludną. I nic nie wskazywało na to, że w ciągu kilkudziesięciu następnych lat nastąpią jakieś zmiany w Palestynie. Lecz stało się inaczej.

Po upływie ponad 1900 lat od chwili wypędzenia narodu żydowskiego z Palestyny przez Tytusa i rozproszeniu się ich po całym świecie, nagle w r. 1948 zostało proklamowane nowe państwo Izrael. Rozproszony naród żydowski, z różnych ziem zaczął masowo powracać do nowopowstałego państwa i obecnie jest tam już ponad 3.300.000 mieszkańców. Interesujące jest - co się stało w tym państwie w ciągu minionych kilkudziesięciu lat od chwili jego proklamowania?

Oddajmy głos naocznemu świadkowi p. D. Gurinowej, która w r. 1973 odwiedziła Palestynę, a wyjątki z jej relacji umieszczonej w czasopiśmie "Zwiastun Ewangeliczny" Nr. 144, I r. 1973, niżej podajemy: W każdy piątek, o godz. 3 po południu, wszystko jest zamykane, ustaje wszelka praca i wszelki ruch. Ta przerwa i święcenie sabatu trwają do pojawienia się pierwszej gwiazdy na niebie w sobotę wieczorem. Jest to święty dzień odpoczynku.

W niedzielę pojechaliśmy samochodem do Cezarei, gdzie są ruiny rzymskiego amfiteatru, tam męczono chrześcijan blisko 2000 lat temu wstecz. Z Cezarii wyruszyliśmy do miejscowi Armagedon, gdzie według prorocत्व ma mieć miejsce ostatnia wojna narodów. Dalej pojechaliśmy do Nazaretu, w którym żył Pan nasz Jezus Chrystus. W miejscu dawnego zamieszkania świętej Rodziny jest budowany kościół katolicki, świątynia Zwiastowania. Obok jest studnia utrzymywana w dobrym stanie, z której pobierała wodę Maria.

Następnie piękną szosą asfaltową jechaliśmy nad brzegi jeziora Genezaret. Zwiedziliśmy m. Magdale, gdzie urodziła się Maria Magdalena oraz górę, na której Zbawiciel wygłosił znane błogosławieństwa. Dalej zatrzymaliśmy się przy ruinach m. Kapernaum, gdzie są prowadzone badania archeologiczne, które potwierdzają dawną sławę tego miasta.

Dalej zatrzymaliśmy się w położonym nad morzem, pięknie rozbudowanym wielkim mieście Hajfie. Następnie zwiedziliśmy nowo zbudowane piękne architektonicznie miasto Natania, a dalej wyruszyliśmy do głównego celu naszej podróży m. Jeruzalem. Droga szła w górę tak, że uszy zatykało, jak przy starcie samolotu. Piękna droga asfaltowa biegnie wśród lasów, sadow owocowych i winnic.

Jeruzalem - to miasto współczesnej kultury. Na miejscu zniszczonej świątyni stoi meczet. Tam też znajduje się resztką ściany płaczu. Nowa część miasta Jeruzalem była zbudowana przed r. 1967. Jest to wielka część

miasta z budynkami nowoczesnej architektury. Miasto uniwersytetów, szpitali, banków, parków, sadów i pięknie zaprojektowanych ulic. Życie w Jerozolimie wre.

Byliśmy na górze Oliwnej i w Ogrodzie Getsemane, gdzie Zbawiciel modlił się przed śmiercią krzyżową. W ogrodzie tym jest cerkiew prawosławna zbudowana na cześć Marii Magdaleny. Widzieliśmy sadzawkę Siloe. Wszędzie, na pamiątkę wypadków opisanych w Nowym Testamencie stoją świątynie: Kościół Biczowania, Kościół Grobu Pańskiego, Kościół Wszystkich Narodów i wiele innych.

Następnie pojechaliśmy do m. Betlehem, znajdującego się w odległości 8 km. od Jeruzalemu. Droga do Betlehemu pnie się w górach pierścieniowato, pięknie utrzymana, asfaltowa. Betlehem, to piękne miasto całe w zieleni, piękne architektoniczne budynki. Tam znajduje się kościół Narodzenia Świętego Dzieciątka, studnia króla Dawida, a obok niej grób Racheli, żony Jakuba. Na górze Syon zwiedziliśmy miasto króla Dawida i jego grobowiec.

Następnym etapem naszej podróży było miasto Jerycho, jedno z najstarszych miast Palestyny, które tonie w morzu kwitnących sadów i ogrodów. Wszędzie prowadzone są badania archeologiczne i wiele odrestaurowuje się. Odkopano resztki ścian-murów starego miasta za czasów Jozuego.

Drogą asfaltową przejechaliśmy nad brzegami Morza Martwego, zwiedziliśmy piękne odbudowane miasto Arrad, gdzie stoi pomnik żony Lota. Następnie przez pustynię Negew i Synajską do m. Gazy, starożytnej stolicy Filistynów. Tam się zaczyna granica posiadłości arabskich. Po arabskiej stronie pustynia, a po stronie Izraela wszystko kwitnie i rośnie, sztucznie nawadniane rurociągami. I wreszcie, po 2-ch tygodniach podróży, powróciliśmy do Tel Awiwu. W całej Palestynie niewiele pozostało z Palestyn Biblijnej. Wszędzie wiele nowoczesnych miast i osiedli, wysokich budynków, parków, ogrodów, winnic, doskonałych dróg i pięknych plaż oraz bogato zaopatrzonych magazynów. Widzi się wiele turystów."

Tak się przedstawia obecne nowopowstałe państwo Izrael. Jesteśmy świadkami spełnienia się proroctw w całej pełni dotyczących powrotu Żydów do Palestyny i odbudowie zniszczonych w przeszłości miast palestyńskich oraz powstaniu nowych miast i osiedli.

Należy przy tym podkreślić bardzo ważny fakt, że pomimo wielkich prześladowań i wyniszczania narodu żydowskiego przez różne narody w ciągu prawie 2000 lat, naród żydowski nie przestał istnieć, lecz liczy obecnie kilkanaście milionów zamieszkałych przede wszystkim w Ameryce, Europie i w Izraelu - odrodzonym, odbudowanym, niepodległym

i prężnym państwie. Jesteśmy świadkami w dalszym ciągu trwającego powrotu Żydów z różnych krajów do Izraela.

Historia ludzkości nie zna podobnego wypadku, aby jakieś całkowicie zniszczone i zrównane z ziemią państwo, po upływie kilku tysięcy lat, odrodziło się na nowo, co się stało z Izraelem, Trzeba wziąć pod uwagę, że obywatele tego państwa wypędzono z jego kraju, rozproszono po całym świecie, prześladowano, mordowano i że kilkadziesiąt pokoleń tego narodu wymarło na obczyźnie, to jednak pozostała przy życiu część narodu zachowuje swoją narodowość, swoje wierzenia i nie uległa asymilacji.

Z ludzkiego punktu widzenia te fakty byłyby niemożliwe, ale taka była wola Boża, u którego nie ma rzeczy niemożliwych.

**"Słowo, które Ja wypowiadam, spełni się, mówi Wszechmocny Pan"**

(Ezech. 12,28).

Wreszcie wspomnieć należy o innym nie mniej ważnym proroctwie dotyczącym narodu żydowskiego, a zapisanym w 37 rozdziale proroka Ezechiela, które przedstawia nam obraz doliny pełnej wyschniętych kości oraz wypowiedź Wszechmocnego odnośnie tych kości:

**"Tak mówi Wszechmocny Pan do tych kości: oto Ja wpoowadzę do was ożywcze tchnienie i ożyjecie. I dam wam ścięgna i sprawię, że obrośnięcie ciałem, i powłokę was skórą, i dam wam moje ożywcze tchnienie, i ożyjecie, i poznacie, że jestem Pan"** (Ezech. 37,5-6).

I dalej czytamy, że kości zaczęły się zbliżać wzajemnie, pokryły się ciałem i skórą — co odpowiada obecnemu procesowi odbudowy państwowości Izraela, która w pewnym stopniu jest realizowana przez ruch sionistyczny, na tyle, na ile ten ruch jest naprawdę ruchem na Syon. Charakterystycznym przy tym jest fakt, że obecnie do władzy w Izraelu dochodzą ludzie o zasadach ortodoksyjnych, świętujących sabat. Ale ducha w tych odnowionych ciałach jeszcze nie ma i dlatego kolejnym etapem i zadaniem musi być odrodzenie się narodu żydowskiego od Ducha i uznanie Jezusa Chrystusa za swojego Mesjasza.

I to końcowe proroctwo wypełni się, jak wypełniły się i wypełniają się wszystkie proroctwa zawarte w Piśmie św.

Te spełniające się w przeszłości i obecnie fakty historyczne dotyczące narodu żydowskiego, o których przepowiada Biblia, pisana kilka tysięcy lat temu wstecz, są tak przekonujące, że nikt nie jest w stanie tego negować czy podważyć, co jest niezbitym dowodem prawdziwości i autentyczności tej świętej księgi — S ł o w a B o ż e g o .

## BIOGRAFIE:

**Włodzimierz Filimonowicz MARCINKOWSKI** 1884-1971  
("Chrześcijanin" organ ZKE. Nr. 12, 1972.  
Nelly Marcinkowska)



**Włodzimierz F. MARCINKOWSKI.**  
**(1884—1971).**

### **Dzieciństwo Włodzimierza**

Kiedy Włodzimierz był jeszcze małym dzieckiem jego dziadek podniósł go na rękach do góry i zawołał po ukraińsku "Ten będzie wielkim człowiekiem". Włodzimierz opowiedział tę historię swojej małżonce i chyba tylko jej, mówiąc: "na miarę mojej rodzinnej wsi być może to proroctwo jakoś się wypełniło" I rzeczywiście, stał się znany daleko poza granicami swej wsi Dermań w zachodniej Ukrainie, gdzie urodził się w 1884 r. a także poza swoją Ojczyzną - Rosją. Zaczęło się od gimnazjum, które ukończył odznaczony srebrnym medalem; "Jednakże nie „złotym" - powiedział niedługo przed śmiercią. Petersburski uniwersytet opuścił z najwyższym odznaczeniem - "summa cum laude" - co znaczy: bardzo dobrze z wyróżnieniem!

## Nawrócenie

Podczas studiów przeżył wydarzenie, które zmieniło od podstaw jego życie. Tym wydarzeniem było spotkanie, z Jezusem Chrystusem w 1904 r. Miało to miejsce pewnego wakacyjnego wieczoru na studenckiej konferencji, gdy baron Nicolai, powszechnie znany założyciel i przywódca Rosyjskiego Ruchu Chrześcijańskich Studentów, natknął się na studenta Marcinkowskiego siedzącego w lesie nad Bałtyckim morzem, w głębokim niepokoju duszy. "Wątpię nawet, czy Chrystus kiedykolwiek istniał w historii" - młody student rzucił w twarz Pawłowi Nicolai, ponieważ sądził, że próba sprzeciwiania się wobec autorytetów dotknie rozmówcę. Baron Nicolai był człowiekiem, który już znał takie wątpliwości studentów i był na nie przygotowany. "Nie przejmuj się wątpliwościami" - powiedział - "lecz załóżmy, że Chrystus naprawdę istniał i istnieje teraz. Czy byłbyś gotów naśladować GO?"

Marcinkowski często mówił potem, że to pytanie objawiło mu nieszczerłość jego wątpliwości. On nie chciał, aby Chrystus istniał; ponieważ gdyby istniał naprawdę, to czyż nie powinien naśladować Go? Mówiąc o tym dodał, że są chwile, w których Duch Święty rozpoczyna Swoją pracę w sercu człowieka.

Właśnie przez cudowną pracę Ducha Świętego uświadomił sobie całą biedę swojego życia bez Chrystusa. Po chwili milczenia odpowiedział: "Tak, jeśli On istnieje, gotów jestem naśladować Go". Zwrócili się obaj do Pana w modlitwie. Zapamiętał w niej trzy słowa - "Ojciec", "Chrystus", "grzesznik": „Ojciec w imieniu Chrystusa przychodzi do Ciebie, jako biedny, zgubiony grzesznik".

Natychmiast otrzymał ojcowski pocałunek. Nie tylko wiedział, że Chrystus na pewno istnieje, lecz jednocześnie odczuł, że jest w pełnym objęciu miłości. Otrzymał nową szatę przebaczenia i sprawiedliwości; usłyszał dźwięk uwolnienia, został obuty w obuwie gotowości opowiadania innym. Uczynił to natychmiast.

Jednym z jego ulubionych zajęć w czasie ferii były wycieczki Wołgą. Z pudłem wypełnionym egzemplarzami Pisma Świętego podróżował wzdłuż rzeki. Pudło zostawiał na statku napełniwszy torbę egzemplarzami Biblii szedł w teren przy okazji każdego postoju statku. Do ostatnich dni swojego życia cieszył się opowiadając o głodzie duchowym wieśniakom, których spotykał chodząc z miejsca na miejsce, i jak gorliwi byli w poznawaniu i czytaniu Słowa Bożego.

W 1913 r. Paweł Nicolai wezwał Marcinkowskiego aby poświęcił całkowicie swoje życie pracy wśród studentów. Usłyszał tego wezwania. Zamienił bezpieczną sytuację urzędnika, z ponętną emeryturą, na stanowisko sekretarza ruchu studenckiego.

Odwiedzał uniwersytety w Petersburgu, Moskwie, Kijowie, Odessie,

Samarze i wiele innych w charakterze wykładowcy i wszędzie organizował grupy, których celem było studiowanie Pisma Świętego. Zakładał kółka zainteresowań literaturą i biblią. Nauczał w Szkołach Niedzielnich. Organizował wykłady biblijne w fabrykach. Odwiedzał więzienia. Zwiastował Słowu "w czas i nie w czas". W 1919 r. został powołany przez senat i rektora uniwersytetu w Samarze do objęcia stanowiska wykładowcy etyki.

### **Działalność zagraniczna.**

Od 1923 r. Marcinkowski podróżował wzdłuż całej Europy, był wśród wielu narodów. Działał w ten sam sposób; wykładał na uniwersytetach, w kościołach, domach modlitwy i w barakach. Przemawiał do tysięcy, setek, dziesiątków, a także do dwóch trzech ludzi, zawsze to same świadectwo.

Pisał książki, poprawiał nowe tłumaczenie Biblii, szczególnie w języku ukraińskim i rosyjskim, grał na ulubionych skrzypcach i podróżował. "Mój adres - to przedział trzeciej klasy dla niepalących" - powiedział. "Dlaczego trzecia klasa?" - ponieważ nie było czwartej. Czy miał więcej pieniędzy, czy mniej, jego styl życia nie zmieniał się.

### **W Palestynie.**

W 1930 r. jego droga zawiodła go do Palestyny, aby w ten sposób zaspokoić jego wielkie zainteresowanie problemem żydowskim. Ponieważ był człowiekiem pełnym humoru, często potem mówił, że tam znalazł nowy dom i żonę. (Jego żona była córką amerykańskiego archeologa niemieckiego pochodzenia, dr. G. Schumachera, który był pierwszym badaczem prowadzącym wykopaliska w Megiddo - w Armagedonie - według Objawienia Jana 16, 16; w miejscu ostatniej, wielkiej bitwy, którą stoczą między sobą narody). W stan małżeński wstąpił w 1932 r. i zamieszkał wraz z małżonką na górze Karmel. Znał język hebrajski i arabski. Ta znajomość języków była bardzo pomocna w pracy nad poprawianiem rozmaitych tłumaczeń Biblii.

Był członkiem społeczności wierzących w Haifie, gdzie przez wiele lat był kaznodzieją. Pracował zarówno wśród Żydów jak i Arabów; cieszył się widząc przedstawicieli tych dwóch narodów siedzących wspólnie przy Stole Pańskim - w społeczności pełnej pokoju i szczęścia.

Marcinkowski wygłaszał również odczyty na różne tematy religijne w Jerozolimie dla Żydów. Do ostatnich chwil swego życia był bardzo aktywnym na polu misyjnym.

### **Odwołanie.**

9 września 1971 r. wierny sługa Boży - po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie - został odwołany do swego domu, do wyższej .szkoły. Ukończył



właśnie swój 87 rok życia. Jego doczesne szczątki spoczęły u podnóża góry Karmel na chrześcijańskim cmentarzu, gdzie oczekuje dnia Zmartwychwstania.

"Ci, którzy będą mądrzy, będą świecić jak światła na firmamencie, a ci, którzy wielu obracają do sprawiedliwości, jako gwiazdy" (Dan. 12,3)

(Z prac literackich prof. W. Marcinkowskiego należy wymienić wydane drukiem w języku rosyjskim książki i artykuły religijne: "Notatki wierzącego", "Czy prawdziwa jest Ewangelia?", "Chrystus nadchodzący", "Sens cierpienia", "Sens życia", "Chrzest Apostolski", "U nóg Chrystusa", "Sołowiew a Ewangelia", "Gdzie droga?", "Kiedy ludzie staną się braćmi", "Nauka i religia" i wiele innych. Prz. Red.).

### **Mozes GITLIN 1896-1969**

("Szałom", 1973 r., M. Podworniak)

M. Gitlin urodził się 18 lipca 1896 r. na Kijowszczyźnie. Pochodził z biednej żydowskiej rodziny. Już w młodości lubił dużo czytać, a czytać nauczył się sam, gdyż do szkoły chodził bardzo krótko ze względu na wczesną śmierć ojca i musiał iść do pracy. Z tego powodu zaznał w młodości wiele biedy i niedostatku. Ciekawym rysem jego było to, że będąc Żydem bardzo interesował się sprawami religijnymi i chrześcijaństwem.

W 1911 r. mieszkając z matką i siostrą w Krzywym Rogu na Ukrainie, spotkał się ze "sztundystami" i bywał na ich zebraniach. Zainteresował się ich życiem i społecznością, wzajemnym poszanowaniem i głęboką wiarą w Jezusa. Już jako młody 15-letni chłopiec, podróżując po Ukrainie w poszukiwaniu pracy wiele widział złego i niesprawiedliwości na świecie i dlatego "sztundyści" zrobili na nim wielkie pozytywne wrażenie.

Na jednym z zebrań podeszła do niego młoda chórzystka M. Kiriczenko, członek zboru, która wdała się z nim w rozmowę i zaprosiła go do swego domu, do jej wierzących rodziców. Tam, po dłuższej rozmowie na tematy religijne, podarowała jemu Nowy Testament w języku żydowskim. Młody Gitlin całował Nowy Testament z radości i rozpoczął jego studiowanie. Poza tym M. Kiriczenko dawała mu do czytania inną literaturę ewangeliczno-religijną, a między innymi "Gwiazdę Poranną", czasopismo wydawane przez WZEC, redagowane przez J. Prochanowa.

W mniejszym gronie wierzących wszyscy modlili się o nawrócenie

młodego Żyda Gitlina, który również gorąco modlił się do Pana i stał się Jego gorliwym naśladowcą.

Matka i siostra prosiły go, aby nie zmieniał swojej religii. Został aresztowany za udział w potajemnych, ze względu na prześladowania, zebraniach religijnych. W policji bili go. To było jego pierwsze prześladowanie za wiarę.

W zborze spotkał się z wierzącym żydowskim ewangelistą B. Szapiro, który przyjechał na ewangelizację do zboru i razem z nim odwiedzał żydowskie rodziny, świadcząc o Chrystusie.

Przed pierwszą wojną, matka jego chcąc wyrwać go z grona wierzących, zdecydowała się wysłać Gitlina do Ameryki, do krewnych. Będąc w Brooklynie przypadkowo zobaczył budynek z napisem: "Beth Sar Shalom", co znaczy: "Dom Księcia Pokoju". To był dom modlitwy Żydów-chrześcijan. Zaczął uczęszczać na nabożeństwa i po 3-ch tygodniach przyjął chrzest święty. Ten fakt wywołał skandal w jego rodzinie, u której zamieszkiwał. Zmuszony był opuścić krewnych i znaleźć pracę dla siebie.

Będąc w New Yorku spotkał się z kaznodzieją ewangelicznych chrześcijan J. Johnsonem i zaczął uczęszczać na zebrania zboru i razem z J. Johnsonem brał udział w zebraniach ewangelizacyjnych na ulicach Nowego Yorku, przemawiając do słuchaczy w języku żydowskim. Przez 2 lata współpracował z braćmi w miejscowym zborze ewangelicznych chrześcijan.

Po ukończeniu szkoły publicznej wstąpił do Rosyjskiego Instytutu Biblijnego pastora W. Fetlera, a po ukończeniu Instytutu za pośrednictwem W. Fetlera został przyjęty na studia do Biblijnego Instytutu Moody w 1918 r. w m. Chicago. W 1921 r., po ukończeniu Instytutu, był ordynowany do pracy misyjnej i w tym celu wyjechał do Europy. Był w Anglii, Niemczech i w Polsce.

W 1922 r. w Polsce zatrzymał się w m. Zdołbunowie, gdzie wstąpił w związek małżeński. W latach 1922-23 odwiedził ZSSR z ramienia Amerykańsko-Europejskiej Pomocy, która przekazywała pomoc głodującym w ZSSR. Odwiedził miejsce dawnego swego zamieszkania, gdzie w miejscowym zborze służył Słowem Bożym.



1935. Kursy biblijne w zborze związkowym w Hułowie (Polska, Polesie); w 1-szym rzędzie dr. M. Gitlin, kierownik kursów i wykładowca.

Po powrocie do Polski rozpoczął urządzanie kursów biblijnych dla ewangelistów, współpracując z ewangelicznymi chrześcijanami, baptystami i wolnymi chrześcijanami na Wołyniu. W 1923 r. B. Żebrowski, b. ksiądz katolicki, zaproponował M. Gitlinowi, aby w jego posiadłości Radości k/Warszawy otworzyć wspólnie z nim i A. Przeorskim, również b. księdzem Szkołę Biblijną. Tak się też i stało. Założona Szkoła Biblijna istniała do 1930 r., kształcąc wielu ewangelistów w Polsce. Był to „Dom Misyjny Betel”, gdzie odbywały się również regularne nabożeństwa.

W latach 1930-35 M. Gitlin był rozjazdowym kaznodzieją, odwiedzał zbory wierzących, urządził kursy biblijne.

Od 1935 r. pracował misyjnie w Warszawie wśród Żydów gdzie utworzył gminę wierzących Żydów-chrześcijan. Ta gmina była częścią Zboru Ewangelicznych Chrześcijan w Warszawie gdzie przełożonym był L. Szenderowski. Brał czynny udział w nabożeństwach zboru, jako kaznodzieja i nauczyciel.

Od 1937 r. do drugiej wojny światowej, był kierownikiem i wykładowcą w Szkole Biblijnej zorganizowanej w Warszawie przez Związek Ewangelicznych Chrześcijan, Kościół Anglikański i Misję Żydowską.

W chwili wybuchu wojny M. Gitlin, jako obywatel amerykański wraz z rodziną powrócił do USA, gdzie pracował misyjnie i był wykładowcą w Rosyjskim Instytucie Biblijnym w Kanadzie (Toronto), zorganizowanym przez P. Deynekę, dyrektora Słowiańskiego Towarzystwa Ewangelicznego. Później w Argentynie również wykładał w Szkole Biblijnej.

Dr. M. Gitlin wydawał czasopisma: "Pytania biblijne" i "Zaoczna Szkoła Biblijna". Przetłumaczył na język białoruski Nowy Testament, ale Starego Testamentu już nie zdążył przetłumaczyć, gdyż poważnie zachorował i w dniu 10 stycznia 1969 r. rozstał się z życiem i odszedł do Pana. Został pochowany w m. Cleweland, gdzie ostatnio zamieszkiwał.

Był to wielki Mąż Boży, nauczyciel, kaznodzieja i doktor teologii, który całe swe życie poświęcił pracy na polu misyjnym, jako Żyd-chrześcijanin.

### **Świadectwo o-W. M. Bluszteinie życiorys wiary w Chrystusa i cierpienia**

Nasz drogi ojciec Blusztajn Włodzimierz Michajłowicz urodził się w rodzinie ortodoksyjnych Żydów należących do Żydów-arystokratów w 1887 roku. Ukończył on gimnazjum, władał językami -niemieckim, francuskim, angielskim, uczył się starego języka żydowskiego. Znał również język rosyjski i ukraiński, ponieważ urodził się w Besarabii.

W dziewiętnastym roku dzięki pomocy ewangelisty brata Niemca gorąco, całym sercem, głęboko i świadomie uwierzył on w Chrystusa, jako obiecanego Mesjasza 1 swojego osobistego Zbawiciela i odraz zaczął gorąco wydawać świadectwo drugim o Nim. Przez święty chrzest wiary przyłączył się do ewangelicznego zgromadzenia w mieście Odessie. Rodzice ojca byli gorliwymi wyznawcami Zakonu Mojżeszowego.

Nasza droga mama Stanisławskaja Irena Michajłowna urodziła się w 1893 roku niedaleko miasta Odessy w rodzinie prawosławnych Ukraińców. W młodym wieku wyjechała do Odessy, gdzie ukończyła gimnazjum i tam pracowała. Poznajomiwszy się z dobrze wychowaną, wykształconą i piękną dziewczyną, ojciec zaprosił ją na ewangeliczne zebranie, które jej się bardzo podobało, gdyż pochodziła z takich prawosławnych, którzy miłowali Boga. Zaczęła regularnie uczęszczać na zebrania i podobnie jak ojciec, całą duszą przyjęła Chrystusa do swego serca i przez chrzest wiary przystąpiła do zgromadzenia.

Lecz duchy szatańskiej złości nie były bezczynne, widząc szczęście ich pierwszej miłości w Panu i wzajemnie ku sobie, wzbudziły one niezrozumiałą pozycję rodziców - Judejczyków przeciwko synowi chrześcijaninowi, żądając od niego: „zostaw swoje zabłądzenie i nie przynos hańby na nasz ród, ortodoksyjnych Judejczyków, albo my wydziedziczymy i wyrzekniemy się ciebie, pozbawimy pomocy, będziemy uważać, że umarłeś dla nas i zapomnimy, że byłeś naszym synem.

I nasz drogi ojciec wybrał Chrystusa i smutną, ciernistą drogę naśladowania Go. Podobnie jak apostoł Paweł "poczytał wszystko za śmiecie, aby tylko Chrystusa zyskać /Fil.3:8/. Doświadczając na sobie prawdziwości słów Chrystusa – „nieprzyjaciółmi będą człowiekowi domownicy jego" /Mat.10:36/, ojciec nie smucił się, nie upadał na duchu, lecz jak apostoł Paweł zapominał wszystko poza sobą, dążąc naprzód /Fil.3:13/.

Nasz ojciec był wysokiego wzrostu, przystojny, inteligentny, wykształcony, młody - i to wszystko przyniósł na ołtarz ofiarniczy w służbie Chrystusowi. Niemordowanie głosił o swoim Mesjaszu Zbawicielu wszystkim: Słowianom, Żydom, bogatym-i biednym, wykształconym i prostym, wieśniakom, robotnikom i rzemieślnikom. I przez jego gorące i wzruszające świadectwo wielu uwierzyło; dlatego, że Duch Boży przejawiał się w jego charakterze, cierpieniach dla Chrystusa i wielkiej pokorze.

Przed rozpoczęciem I Wojny światowej zaczął pracować jako administrator domów i wtedy zaproponował naszej mamie małżeństwo, którą ona przyjęła, stając się jego narzeczoną. Ojciec nie ukrywał przed nią, że może go spotkać to, co wcześniej dosięgło wielu kaznodziei w samowładnej prawosławnej Rosji, policyjne prześladowania, zesłania w oddalone miejsca, katorżnicze roboty, więzienia. Ona odpowiedziała, że jest gotowa na wszystko dla Chrystusa, dlatego, że kochała Go tak gorąco jak i ojciec. Lecz ciężkie doświadczenia przyszły wcześniej, aniżeli oni mogli sobie wyobrazić.

W związku z naprężoną sytuacją, na Bałkanach, gdzie wkrótce wybuchła I światowa Wojna, w mieście Odessie rozpoczęły się aresztowania niepewnych /niebłagonadiożnych/ obywateli, do których było zaliczonych wielu kaznodziei ewangeliczno-baptystycznych zgromadzeń.

I tak o swoim aresztowaniu napisał ojciec w wydawanym przez I.S. Prochanowa czasopiśmie "Poranna Gwiazda" z 15 marca 1918r./ - „Wczesnego poranka natarczywie, silnie stukają w zamknięta okiennice. ... Pytam: kto tam? Poznają głos dzielnicowego policjanta i tak zaarrestowali mnie w naszym mieście... Ja czuję, że nadciąga coś nowego, groźnego, mrocznego. Szybko odziewam się, wdziewam dwie pary bielizny, wspominając opowiadania braci o cementowych ławach do spania w celach ... cicho opuszczam się na kolana. Mam jedną prośbę: „Panie! Bądź ze mną, nie opuszczaj mnie”. Wstaję. „Niech będzie Twoja wola Boże!” Nie ma strachu ani trwogi. Z rozporządzenia wojskowego gubernatora zesłany jestem w Jenisiejską Gubernię, żegnajcie przyjaciele, bracia w Chrystusie! Żegnaj matuszka ojczyzno. ... Z pozwolenia nadzorca napisałem dwa listy: jeden do mojej żony, drugi do matki i brata...”. W 1916 roku nasza matka wyjeżdża na zesłanie do ojca nad rzekę Jenisiej. Tam zesłani bracia w wierze spełniają czynności związane z ich ślubem /sowerszajut ich brakosoczetanije/ i od tego czasu stali się mężem i żoną w Panu. Na zesłaniu ojciec zarabiał na życie i głosił o Chrystusie, przyprowadzając dusze do Niego.

Nastał 1917 rok. Rewolucja. Wszyscy "polityczni" i osądzeni za wiarę zostali uwolnieni. Nasza pierwsza w historii Rosji lata religijnej wolności! Nasz ojciec i mama przyjeżdżają do Władywostoku na stałe zamieszkanie; tam myśmy się wszyscy urodzili: pięciu braci i trzy siostry. We Władywostoku ojciec pracował aby wykarmić swoją dużą rodzinę i uczestniczył w duchowej pracy jako ewangelista /błagowiestnik/ Kraju Dalekiego Wschodu.

W 1932 r. zaczyna nasilać się władza krwawego Stalina i ojca już nie caryzm,

lecz nowa władza wtrąciła do więzienia. Został zasądzony na 5 lat, a mama została sama, a z nią 8 dzieci, najmniejszej Oleńce było 9 miesięcy, a najstarszy miał 14 lat. I żadnej pomocy od państwa wielodzietnej rodzinie nie udzielano, ponieważ byliśmy rodziną "liszeńców" /pozbawionych praw/ represjonowanego ewangelisty. Aby nas wyżywić, mama ciężko pracowała po 12-14 godzin na dobę, tak, że na jej nogach powstały niegojące się wrzody. My mali też zaczęliśmy pracować fizycznie: kopaliliśmy i obrabialiśmy ogród, nosili opał z lasu, zbierali jagody, grzyby, orzechy /cedrowe/. I w taki sposób, wśród głodu i chłodu walczyliśmy ażeby przeżyć. Lecz święty Bóg patrzył na naszą rodzinę z nieba, na i chronił nas w Swoich silnych i wszechmogących rękach. Mamusia zawsze przywoływała nas do modlitwy, mówiła o Chrystusie i grzeszny świat nie odciągnął nas od Bożej prawdy.

Płynęły lata. W 1937 r. nasz ojciec odbył wyrok 5 lat, na który był zasądzony w 1932 roku, lecz nie został uwolniony.

Do Chabarowska, gdzie ojciec znajdował się w lagrze, w 1937 roku przyjechał Jagoda, ówczesny "narkom" /narodnyj komisar/ NKWD. Nasz ojciec "dobił" się przyjęcia u niego i zapytał go, dlaczego go nie zwalniają po odbyciu wyroku? W odpowiedzi usłyszał, że jest dyrektywa Stalina zwalniać tylko tych wierzących, którzy wyrzekną się swojej wiary w gazecie lub przez radio. Ojciec odrzucił to wszystko i wezwał Jagodę do pokuty i wiary w Chrystusa dla zbawienia swej durzy.

Znajdując się już tutaj w Ameryce, nabyłem książkę, w której są Biograficzne materiały o tragicznym końcu kariery Jagody i jego słowa wypowiedziane przed rozstrzelaniem: "Ja myślałem, że Boga nie ma, a okazuje się, że Bóg jest i według sprawiedliwości On mnie ukarał". Kto wie może w ostatecznej chwili swego życia wspomniał, jak świadectwo o Bogu dawał jemu nasz ojciec i wzywał go do pokuty i zbawienia przez wiarę w Chrystusa.

W 1937 roku, tam w lagrze znowu osadzili ojca na 10 lat i wysłali w mroźną Uchtę, gdzie wiele tysięcy wierzących zmarło z powodu ciężkich robót, chorób i głodu. Tam w 1939 roku zakończyła się męczeńska droga naszego drogiego ojca, który pozostawił nam przykład samozaparcia i oddania się Chrystusowi i braterstwu ECHB /Ewangelicznych Chrześcijan Baptystów/.

W 1921 r., kiedy z Władywostoku odpływał ostatni amerykański parowiec, wierzący bracia proponowali jemu emigrację, lecz on, będąc wiernym zaciągniętemu długowi jako sługi Chrystusa, nie zostawił cierpiącego braterstwa. I tak my wszyscy, 8 dusz zostaliśmy bez ziemskiego ojca, lecz mieliśmy Ojca niebieskiego, który cudownie chronił nas wszystkich podczas II Wojny światowej i w trudne, powojenne lata. Wszystkim nam Pan okazał miłość mieć swoje rodziny, dzieci i wnuków.

Nasza mamusia, przeszedłszy smutną i ciernistą drogę w wieku 58 lat odeszła do Pana, zachowawszy wiarę, nadzieję i miłość. Zostawiła nam przykład

chrześcijańskiego cierpienia i dobroci, gotowość podzielenia się ostatnim kąskiem chleba z tym, który cierpiał biedę.

Prześladowanie wiernych Bogu postępowało po całej Rosji i w powojenne czasy, szczególnie w 60-70 latach. Wiele bliskich nam braci i siostr znalazło się w więzieniach i lagrach, my im pomagaliśmy czym mogliśmy. Od 1974r. naszej licznej rodzinie Bóg odkrył możliwości wyjeżdżać z kraju przy pomocy izraelskich wiz, gdzie dziesięciolecia królował reżim despotycznego ciemniźcyela ludzi, szczególnie wierzących w Boga.

Obecnie liczba dzieci, wnuków i prawnuków męczennika Chrystusowego Włodzimierza Michajłowicza Blusztejna przybliży się do 100 dusz, większość wierzących w Chrystusa i dążących aby w imię Jego tworzyć dobro.

Wszyscy głęboko wierzymy, że coraz bliżej i bliżej dzień powtórnego, chwalebego przyjścia Chrystusa, kiedy świat ujrzy Jego jakim On jest i razem z Nim uwieńczonych chwałą i czcią tych bohaterów wiary, którzy byli Jemu wierni do śmierci /1 Jana 31 0bj.2:10/. Paweł i Wsiewołod - synowie W.M. Blusztejna

/Przedruk z gazety - "Nasze Dni" z 12 maja 1995 r.; "Swiet" (Światło) - lipiec, sierpień 1995r. wydawany w Izraelu przez Mesjańskich Żydów.

## SZEWACH WEISS



### **Szewach Weiss**

*autor cyklu esejów „Wświetle menory”, do dodatku Rzeczpospolitej” o Żydach polskich.*

*Profesor politologii, wykładowca w Katedrze Erazma z Rotterdamu na Uniwersytecie Warszawskim komentator, „Wprost”. Był ambasadorem Izraela w Polsce, przewodniczącym Knesetu, przewodniczącym rady instytutu Yad Yashem*

## Żyd z Będzina, biskup Paryża

Aaron Lustiger urodził się w 1926 roku w Paryżu, kilka lat po przybyciu jego rodziców z Będzina do Francji. Późniejszy arcybiskup Paryża Jean Marie Aaron Lustiger zawsze wyraźnie podkreślał swoje żydowskie pochodzenie oraz swoje wyjątkowe stosunki z Polską. Wielokrotnie udowadniał, że Polska ma szczególne miejsce w jego sercu.

Wychowywał się w Paryżu. Wraz ze swoją siostrą Arietą uczęszczał do świeckich szkół. Kiedy wybuchła II wojna światowa, przeniósł się do Orleanu, który wówczas uchodził za bezpieczne schronienie dla żydowskich dzieci. Tam wielokrotnie miał okazję obserwować działania środowisk katolickich wymierzone w okupanta. Aaron Lustiger został przygarnięty przez katolicką rodzinę. Wówczas zaczął poznawać niemalże obcy mu świat z zupełnie innej perspektywy, od wewnątrz. Doświadczenie to wywarło tak duży wpływ na jego osobowość, że 25 sierpnia 1940 roku przyjął chrzest, przybierając od tej pory imię Jean-Marie. Zdarzenie to miało miejsce w katedrze orleańskiej, z którą Jean-Marie Lustiger związał się na długie lata.

Podczas wojny Jean-Marie Lustiger stracił matkę. Prawdopodobnie ktoś z najbliższego otoczenia doniósł, że jest Żydówką, co skończyło się aresztowaniem i umieszczeniem jej w transporcie do Auschwitz. Została zgładzona w komorze gazowej.

Nigdy nie zapomnę wyrazu twarzy arcybiskupa Jean-Marie Lustigera i odcisniętego na niej bólu podczas modlitwy w Auschwitz w 60. rocznicę wyzwolenia obozu. Pamiętam także wszechobecny przesywający na wskroś chłód. Miałem wrażenie, że nie był to tylko zimowy mroźny wiatr. To także chłód popełnionej tu przed laty zbrodni i chłód skamieniałych serc hitlerowców. Chłód śmierci i cierpienia niewinnych ludzi.

Jean-Marie Aaron Lustiger dokładnie poznał wojenną tragedię żydowskiego i polskiego narodu. Stał także na pograniczu dwóch religii: katolicyzmu i judaizmu. Próbował przybliżyć ku sobie ich wyznawców. Częstokroć argumentował to wspólnym źródłem naszych wyznań, co według niego powinno być pierwszym krokiem do wzajemnego otwarcia się na siebie, zrozumienia i pojednania.

Jean-Marie Lustiger ukończył seminarium Seminare de Carmes oraz literaturę na Sorbonie. Świecenię kapłańskie przyjął w 1954 roku. Był bardzo znany w środowisku akademickim. Słynął z niebanalnych metod ewangelizacji, a jego znakiem rozpoznawczym stały się jego wyjątkowe msze niedzielne w kościele parafialnym im. św. Joanny d Chantal w Paryżu. Swoimi kazaniami potrafił przekonać do siebie największych



sceptyków. Najsilniejszym argumentem było jego postępowanie i codzienne świadectwo życia zgodnego z zasadami, które głosił. Jego siłą była prawda. Stał się jedną z najważniejszych osobistości Kościoła. Jego działalność była dostrzegana przez najwyższe władze. W 1979 r. Lustiger został biskupem Orleanu, następnie w 1981 r. został mianowany arcybiskupem Paryża.

Blisko współpracował z papieżem Janem Pawłem, którego sam uwielbiałem. Miałem ten niebywały zaszczyt gościć papieża w Yai Vashem i rozmawiać z nim po polsku. Nawet ja, choć jestem Żydem, czuję, że Karola Wojtyły nie da się wśród nas nikim zastąpić.

Lustiger wielokrotnie odwiedzał Polski i Europę Wschodnią, z polecenia papieża w najtrudniejszym dla niej czasie. Naturalnie także blisko współpracował z zacnym kardynałem Stanisławem Dziwiszem. Jest również autorem wstępu do francuskiego wydania „Świadectwa”.

Jean-Marie Aaron Lustiger utrzymywał stały kontakt z bliskimi, którzy przeżyli Shoah. Odwiedzał czasem Izrael. Prawdopodobnie jego ojciec nigdy nie pogodził się z tym, że syn zmienił wiarę. Arcybiskup Paryża, syn żydowskich imigrantów z Polski Jean-Marie Aaron Lustiger, zmarł w wieku 80 lat w Paryżu. Nad grobie arcybiskupa odmówiono także kadisz.



**Kardynał Jean-Marie Lustiger podczas Drogi Krzyżowej**  
*współpraca Ewa Szmc REUTERS/CHARLES PLATJAU*

## BIOGRAFIA

### POŚLAŃCA PANA JEZUSA NA EPIFANIĘ - OBJAWIENIE

Poniższa biografia jest opisem wybiórczym - fragmentarycznym publicznej, religijnej działalności pastora Paula S.L. Johnsona. Nie sposób bowiem w ramach biografii, zamieniać ją w rozprawę teologiczną. Będzie ona zaledwie zwróceniem uwagi na fragmenty Biblii, które określają charakter posługi Poślątca Epifanicznego.

Paul SL Johnson urodził się 4 X 1873 r. w Titusville, a zmarł 22 X 1950 r. w Filadelfii. W 1893 r. ukończył studia z najwyższym odznaczeniem w historii Uniwersytetu, a w 1898 r. Seminarium Luterzańskie. Do maja 1903 r. był pastorem w zbudowanym w okresie jego służby kościele luterzańskim w Columbus, Ohio. W końcu 1887 r. dostąpił usprawiedliwienia z wiary, przyjmując Jezusa jako osobistego Zbawiciela. Swoje poświęcenie okazał przez akt chrztu 14 VII 1889 r. Po lekturze broszury R. A. Torrey'a o chrzcie duchem, w 1903 r. odnowił swoje poświęcenie Bogu, postanawiając bez reszty zużyć swoje siły w Jego służbie. Studiując Biblię, doszedł osobiście do przekonania, że nie ma trójcy, nieśmiertelnej duszy, nagrody lub kary po śmierci, że śmierć, a nie męki są karą za grzech, że sądny dzień będzie w okresie tysiąclecia i dopiero wówczas nie wybrani do Kościoła otrzymają sposobność zbawienia. Zrozumiał kogo przedstawia Babilon oraz że 1914 r. jest końcem wieku. Głoszenie z ambony takich nauk wzbudziło opozycje, a jego wystąpienie 21 V 1903 r. z Kościoła Luterńskiego wraz z utratą urzędu odbiło się głośnym echem w prasie miejscowej i krajowej.

Dnia 14 V 1903 r. miał miejsce pierwszy kontakt J. ze sługą zboru BPŚ. Columbus. Pod wpływem literatury, będąc przekonany, że prawda paruzji jest boskiego pochodzenia, nie tylko ją przyjął, ale do końca życia stał się jej obrońcą i propagatorem. Pod auspicjami miejscowego zboru przez rok wykonywał posługę pielgrzymką w okolicy, czym zwrócił na siebie uwagę pastora Russella, który 1 V 1904 r. po inwestygacji (badaniu) mianował go pełno czasowym pielgrzymem. Nawet jego nieprzyjaciele zmuszeni są przyznać, że był to sługa o nieprzeciętnych predyspozycjach. Nic przeto dziwnego, że swoją gruntowną znajomością języków i historii był bardzo pomocny pastorowi R., który wysyłał go do największych miast i ośrodków, gdzie jego służba okazywała się błogosławieństwem.

W czasie doświadczeń lat 1908-1911 trapiących zbory błędami o Nowym Przymierzu, Pośredniku, Orędowniku, ofierze Kościoła za grzech i

szemrzącej kontradycji, J. znalazł się w samym ich centrum. W obronie prawdy i owiec Pańskich przed atakami wilków, poświęcił wszystkie swoje siły (Dz 20, 29–30; J. 10, 10–13). Aktywność jego służby w sposób szczególny uzewnętrzniła się od 21 II 1909 r. do dnia jego choroby 22 V 1910 r. W tym, ponad 13-miesięcznym okresie, usłużył w 259 publicznych i 611 zborowych zebraniach, z czego w pierwszych przeciętna wynosiła po pięć, a w drugich po 11 tygodniowo. Łącznie odbyło się 870 zebrań, a także służył przed i po ich zakończeniu.

Szczególnie wykłady polemiczne w odpieraniu i obalaniu ataków wewnętrznych i zewnętrznych przeciwników były nad wyraz wyczerpujące i doprowadziły go do znacznej utraty sił. Ponadto w kwietniu 1910 r. toczył wewnętrzne walki dotyczące jego postawy jako sługi prawdy w zakresie studiowania i interpretowania Biblii w łączności z urzędem „wiernego sługi”. Te kilkutygodniowe zmagania z wszelkiego rodzaju argumentami wywarły także ujemny wpływ na stan jego zdrowia.

Na to wszystko nałożyła się następna kusząca go propozycja, jaką mu przedłożył pastor R., by objął prowadzenie zaczętej w owym czasie pracy do Żydów. W miesięczniku „Overland”, od lutego do czerwca pastor R. opublikował pięć artykułów pt. „Wybrany Naród Boży”, a 9.X.1910 r. na ich zaproszenie wystąpił w tamtejszym hipodromie przed 4000 elitą nowojorskich Żydów. Ta, na szeroką skalę prowadzona kampania, miała na celu obudzenie do życia „wyschłych kości” narodu żydowskiego (Ez 37, 1–14). Z obrazu dwu zwaśnionych braci Ezawa i Jakuba należało się spodziewać, że w antytypie mogło się to wydarzyć tylko w owym czasie. Mocowanie się Jakuba z aniołem, znalazło wypełnienie w szczególnego rodzaju kuszących wewnętrznych walkach, jakie stoczył J., by przyjąć lub odrzucić zaproponowaną ofertę. Mając na uwadze, że zajęcie przez niego przewodnictwa w tej działalności Żydzi mogliby uznać za jeszcze jeden manewr misyjnego nawracania, zrezygnował ze swojego wywyższenia na korzyść powodzenia dalszej pracy do Żydów. W ostatecznym rezultacie doprowadziło go to do wyczerpania nerwowego „brain fag”, co ilustruje obraz uderzenia anioła w biodro Jakuba (1 Mj 22, 24–32).

W związku z tym, że ten epizod z jego życiorysu jest często przez przeciwników opacznie przedstawiany, jesteśmy zmuszeni poświęcić więcej uwagi tej sprawie. Od początku marca 1910 r., intensywne działanie kaznodziejskie i wewnętrzne przeżycia doprowadziły go do bezsenności i wyczerpały jego siły. Około 10 maja zauważył, że coraz trudniej przychodzi mu skoncentrowanie się, a 22 maja 1910 r. w czasie drugiego publicznego wykładu zasłabł. Za przyzwoleniem obecnych przemawiał dalej siedząc, kilkakrotnie z przerwami łącznie do 10 minut, tracąc wątek myśli, a nawet zapominając na moment, że mówi wykład. Widzowie ze współczuciem byli świadkami zmagania się jego woli z

wyczerpaniem umysłowym. Ludziom połowicznie zaangażowanym w działalność religijną, przypadek takiego giganta umysłowego, jakim go na Uniwersytecie nazywano jest wprost trudny do wyobrażenia. Zarazem mamy tu przykład, w jaki sposób tak Jezus, jak i jego naśladowcy używali w śmierci ofiarniczej swoje człowieczeństwo (Iz 53, 10–12; Rz. 6, 3–8; 8, 36; 12, 1).

Po trzy i pół miesięcznej przerwie, J. podjął dalszą służbę pielgrzymką. Na początku miał obawy czy nadal z dawną sprawnością umysłu będzie mógł ją pełnić. Pierwszy po tej przerwie, publiczny wykład pt. „Gdzie są umarli” rozwiął jego obawy. Z dawną łatwością mógł z pamięci zacytować 125 wersetów. Podobnie rzecz się miała z 300 wykładami, w tym 45 publicznymi, które zachował w pamięci, cytując nie mniej wersetów z podaniem numeracji rozdziałów i wierszy. W takich okolicznościach, w jeszcze wydatniejszy sposób jako prawa ręka R. był przez niego kierowany do coraz wydatniejszych posług. Ostatnią, na jego zlecenie, była sprawa załatwienia kłopotów brytyjskich. Ponad czteromiesięczna służba w Anglii, pod względem wykonanej pracy, była porównywalna z wyżej opisaną z 1910 r. W *Przesiewaniach Żniwa*, JF Rutherford, a w korespondencji A. Hudson insynuowali, że w obu przypadkach były to objawy choroby psychicznej, co oczywiście bez żadnych podstaw powielają jego wrogowie. Tak zresztą przez cały czas ich wyboru i służby traktowali ofiarę Chrystusa i członków Jego Kościoła nieprzyjaciele krzyża (2 Kor 2, 15–16; 1 Kor 4, 13; Hbr 13, 11–13).

Dając liczne przykłady uzdolnień niektórych ludzi i porównując je ze stanem, jaki człowiek osiągnie w czasach restytucji, J. pisał: „niektórzy ludzie są obdarzeni niezwykłą pamięcią. Znamy człowieka, który na zawołanie może zacytować z pamięci każdy tekst biblijny, a gdy ktoś zacytuje jakikolwiek werset, on może natychmiast podać numerację jego rozdziału i wiersza. A jednak nie jest to cudowny dar, ale rozwinięta zdolność ludzka” (TP 47,32).

Z przecieków z innych źródeł autor ustalił, że tym kimś był J., ale przez skromność napisał o tym w trzeciej osobie. Jego najbliższy współpracownik, który go najlepiej znał, RG Jolly tak o nim pisał: „był jednym z najlepszych znawców języków greckiego i hebrajskiego i największym egzegetą biblijnym w świecie” (TP 49, 4). Przygotowany przez Boską Opatrzność, oddawał nieocenioną pomoc „wiernemu słudze” w obronie prawdy i niweczeniu błędów obrazowych Syryjczyków (Mi 5, 5–6). W jednej z największych mów, jakie kiedykolwiek wygłosił człowiek, a która w przypadku Mojżesza na górze przedstawia nauki podane przez Pana Jezusa we wtórej obecności, jest opis o dwu walecznych sługach. Jeden z nich pokonał „tysiąc”, a dwaj „dziesięć tysięcy”. Nikt inny, jak R.

jako Boży wojownik, tak skutecznie nie pokonał w pięciu przesiewaniach „tysiąc” - członków klasy wtórej śmierci (1 Kor 10, 1-11), a wspólnie z J. błądźcicieli z klasy Wielkiego Ludu - „dziesięć tysięcy” (5 Mj 32, 30-36; Ps 91, 7).

W pierwszym etapie swej paruzji w latach 1874 -1914, Pan Jezus został rozpoznany przez wszystkich członków swego Kościoła (Apk 7, 1-3; Ez 9, 4, 11) a w czasie uczty weselnej ustalił pełny skład powołanych (Mt 22, 2-14). W drugim okresie przyrównanym do dni Sodomy (Łk 17, 28-30) objawił tych, którzy na skutek niewierności utracili członkostwo w prawdziwym Kościele (Apk 7, 9-17). Proces ten jest zilustrowany w posłudze Arcykapłana prowadzącego do bramy antytypicznego kozła Azazela (3 Mj 16, 20-22). W antytypie czynności te zaczęły się wypełniać w trakcie posługi J. w Anglii w łączności z tamtejszymi zarządcami IBSA, następnie wśród urzędników WTBTs i po zborach na całym świecie.

Podziały, jakie na tak szeroką skalę wystąpiły dowiodły że były zewnętrznym objawem działania sądu Bożego (1 P. 4, 17; Mt 31, 31-32; 2 Tm 4, 1). Jego probierzem był osobisty stosunek podsądnych do „wyroków Bożych i rady Najwyższego”, którymi odstępcy pogardzali (1 Kor 4, 5; Ps 107, 10-16). Walka z tego pokroju przywłaszczycielami władzy, błądzącymi i ich błędami, obrona i potwierdzenie prawdy w każdym atakowanym zarysie, należała do obowiązków prawdziwych sług (Iz 62, 1, 6-7). Na szpaltach żadnego z pism różnych ugrupowań BPS., oprócz *Teraźniejszej Prawdy*, tego rodzaju polemiki nie znajdziemy. Z tego wypływa logiczny wniosek, że to właśnie Ruch Epifanii i jego Posłannik został użyty przez niewidzialnego Pana Jezusa jako jeden z członków Arcykapłana Świata w czynnościach z klasą antytypicznego Kozła Azazela (3 Mj 16,20-22; Hbr 10,19-22; 1 Kor 5,5,13; Tm 1,20).

6 stycznia 1918 r. odbywały się wybory do Zarządu Towarzystwa. Z akcjonariuszy, którzy oponowali JFR w jego przejęciu pełnej władzy nad tą korporacją, na zebraniu w Fort Pit, 7 I 1918 r. powołano Komitet do koordynowania ich działalności. Na kolejnym zebraniu 5 VIII 1918 r., na zasadach podobnych do WTBTs, ukonstytuował się Pastoralny Biblijny Instytut, który od 20 XI 1918 r. funkcjonuje w oparciu o zatwierdzony statut. W ten sposób, w tym opozycyjnym środowisku skorumpowano organizację Kościoła, czyniąc tę korporację zarządcą, kwaterą teologiczną i kontrolerem wiary jego członków.

Tego rodzaju odstępstwo jest duchowym cudzołóstwem (Ps 73, 27; Jak 4, 4). W tym przypadku jest to zilustrowane w cudzołożnych usiłowaniach antytypicznej żony Putyfara (1 Mj 34, 7-20). Ta zasadzka szatana została odkryta przez J. (1 P. 5, 8-9). W związku z tym, że czynione wysiłki w usunięciu złych praktyk nie powiodły się, J. zajął opozycyjną postawę w stosunku do tego „cudzołożnego” aliansu.

W nagrodę za jego wierność zasadom - „wyrokom i radzie Najwyższego” - Bóg dał mu zrozumieć wiele biblijnych prawd, wyjaśniających zdarzenia zaistniałe w czasie epifanii. Jak się tego należało spodziewać, dzielił się tymi naukami z innymi w trakcie rozmów, wykładów i za pośrednictwem drukowanego słowa. Spotkało się to z opozycją ze strony niektórych zazdrosnych osób, które usiłowały ograniczyć zasięg jego oddziaływania na innych. Aby dochować wierności Panu, prawdzie i braciom, działając jako jeden z pielgrzymów „wiernego sługi” oraz w urzędzie Pośtańca Epifanii, zwoływał konwencje, zorganizował regularną obsługę pielgrzymką oraz nauczał za pośrednictwem literatury. Całokształt jego dorobku literackiego i wydawniczego jest imponujący.

Od 25 XI 1918 r. do końca życia, z czasem w kilkudziesięciu edycjach, wydawał dwumiesięcznik „*The present Truth and Herald of Christ's Epiphany*” - *Teraźniejszą Prawdę* i drugie czasopismo dla publiczności „*Herald - Zwiastun*”, - obecnie pn. *Sztandar Biblijny*.

Całość bogatego piśmiennictwa pastora R. znalazła w osobie J. godnego opiekuna, obrońcę i propagatora. Ten zasób wiedzy okresu paruzji J. rozwinął zarysami prawd dotyczących celów Boskiego Planu w czasie epifanii (2 P 1, 12). Za swego życia opublikował 15, a po jego śmierci ukazały się jego dwa dalsze podręczniki *Epiphany Studies in the Scriptures*. Kilka następnych, w tym tłumaczenie księgi Apokalipsy czeka na kolejny wydruk. Gdy do tego dodać reedycję sześciu tomów, w tym I wielokrotnie, *Cieni Przybytku*, broszur i traktatów, śpiewnika z nutami, a ponadto, gdy się zważy na szczupłość funduszy, jakimi ten ruch dysponował, jest to osiągnięcie godne uznania.

Co się tyczy treści książek autorstwa J., jak Tom E-1 *o Bogu*, E-2 *o Stworzeniu*, E-12 *o Biblii*, E-15 *Chrystus, Duch i Przymierza* oraz E-16 i E-17 *o Boskim Planie i Restytucji*, to zostały one napisane profesjonalnie. W sposób zrozumiały wyjaśniają one nawet najtrudniejsze zagadnienia z zakresu biblistyki. Ich lektura pogłębia wiarę w Biblię jako jedyne źródło wiary (Jud 3), błogosławi serce i umysł, powiększa adorację Boga i Zbawiciela Jezusa. Polemiczne tomy E-6 i E-7 niwecząc błędy ŚJ, PBI i innych, dają w to miejsce solidne argumenty prawdy, wskazują na wyjście z doktrynalnego chaosu.

Szczególną wymowę mają tomy (9 i 14) „*The Parousia Messenger*” (tom I i II) które wyjaśniają urzędową posługę R. jako pośtańca do Kościoła Laodycejskiego (Apk 3, 114–22). Tom 10 „*The Epiphany Messenger*” — *Posłannik Epifanii*, zapewne stanowi jedyną tego rodzaju książkę, jak twierdzi autor. Jest „autobiografią w ograniczonym znaczeniu tj. na tyle, na ile dotyczy niektórych obrazów i mniejszej liczby prorocत्व, wskazujących

na jego urzędową pracę i doświadczenia z pominięciem osobistego życia - odrębnego do tego urzędu" (E-10, 3-7). Zrozumienie tych licznych wersetów było mu pomocne w ukierunkowaniu posługi, a ponadto zachęcało do wytrwania w czasie ataków, oszczerstw, zdrady, dezercji, klęsk itp. doświadczeń, jakich Boska Opatrzność nie szczędziła mu od różnych osób i środowisk.

Wielu wówczas podniosło krzyk, że autor 10 tomu „widzi siebie w Biblii”. Tylko ignoranci negują proroctwa o różnych jednostkach, które miały jakiś związek z planem Bożym. Weźmy choćby fakt wymienienia przez Izajasza (ur. ok. 770 r. p.n.e.), poganina Cyrusa jako pasterza, który wykona Bożą wolę, postanowi odbudowanie Jerozolimy i zarządzi budowę świątyni (Iz. 44, 28; 45, 1-4). A przecież Cyrus wydał ten dekret dopiero 538 r. p.n.e. czyli dwieście lat później. Te przykłady można by uzupełnić np. proroctwem o Judaszu, wiernym i złym słudze, czy księgą Daniela 11 gdzie jest wymienionych wielu władców, na Napoleonie kończąc. W świetle tego, czy nie należałoby oczekiwać, że Bóg w sposób wyraźny przedstawi w Swoim Słowie zakres posługi posłańców ostatniego - laodycejskiego kościoła?

Józef, syn Jakuba, nazwany przez zazdrosnych braci „mistrzem od snów”, został przez nich sprzedany do Egiptu (1 Mj 37, 18-28). Podobne zdolności w tłumaczeniu symboliki biblijnej posiadał J. Zazdrość niektórych czołowych pielgrzymów, jak JFR i innych sprawiła, że wszelkimi sposobami starali się go zniesławić i odciąć od posługi środowiskom, które znalazły się pod ich władztwem (Dz 20, 29-30). Ci, którzy ducha zagaszają poprzez lekceważenie proroctw, znieważają w ten sposób ich dawcę - Boga. (1 Ts 5, 19-21).

Księgę Apokalipsy Pan Bóg dał za pośrednictwem Pana Jezusa Janowi zesłanemu na wyspę Patmos. Reprezentuje on lud Boży „cierpiący dla Słowa Bożego i dla świadectwa Jezusa Chrystusa”. Z kolei Pan Jezus przekazał jemu jej treść za pośrednictwem anioła - posłańca, który w dalszej części księgi jest utożsamiany z siedmioma gwiazdami - aniołami (Apk 11, 16-20). O ile pozaobrazowy Jan jest postacią składową, złożoną z dziesiątków tysięcy ludzi, to siedmioma aniołami nie może być siedem, ale znacznie więcej jednostek. Apokalipsa zawiera historię prawdziwego i nominalnego Kościoła w siedmiu okresach ich rozwoju oraz to wszystko, co jest z nimi związane. Aniołem kościoła efezkiego było 12 apostołów, a w następnych pięciu kościołach służyło trzydziestu pięciu z taką liczbą pomocników. Natomiast w laodycejskiej paruzji był jeden i w epifanii drugi czyli razem było czterdziestu dziewięciu członków. Liczba ta jest biblijnie udokumentowana (Mi 5,5-6; 2 Mj 15,27; Łk 10,1; Apk 22,6-10).

W czasie „wielkiego ucisku” po 1914 r. miała się wyłonić klasa „ludu wielkiego” (Apk 7, 9-17). W Biblii jest ona ukazana pod różnymi obrazami,

jak: Elizeusza, Beniamina - brata Józefa, Lota, kozła Azazela (3 Mj 16, 20-22) i wieloma innymi. W tych wszystkich okolicznościach Kościoł w swoich przedstawicielach został przedstawiony w Eliaszu, Józefie, Abrahamie, Aronie, itp. Jak ap. Jan w apokalipsie widział „wielki lud”, podobnie jego pozaobrazowy odpowiednik - Kościół zrozumiał, że istnieje inna, wybrana klasa, która utraciła członkostwo antytypowych kapłanów, stając się lewitami i podlegali służbie syna Arona - Itamara epifanii (4 Mj 4, 28).

Opisane w Apk 19, 1-10 wydarzenia nastąpiły już po śmierci pastora Russella czyli w epifanii. Aniołem - posłańcem, który je wyjaśniał Janowi mógł być tylko taki sługa Kościoła który w owym czasie pełnił publiczną służbę, bowiem tylko ludzkiemu słudze - aniołowi, Jan mógł usiłować oddawać bałwochwalczą cześć.

Niewidzialna, wtóra obecność Chrystusa miała być do pewnego czasu nie rozpoznana przez świat żyjący podobnie do ludzi przed potopem i czasów sodomy (Mt 24, 36-44; Łk 17, 22-30). „Niemądre panny” również nie rozpoznały powtórnej obecności (Mt 25, 1-12, Pieśni S 5, 2-8). Podobną postawę zajmują różni chrześcijanie, których Bóg nigdy nie powołał na członków Oblubienicy swego Syna (Ps 45, 11-16). Są oni w niewiedzy o wybraniu pełnej liczby jej członków, a także o ich zmartwychwstaniu (Rz 11, 25; 1 Ts 4, 15-17; Apk 14, 13). W związku z tym można zadać pytanie: za pośrednictwem których sług Kościoła Bóg udzielił wszystkim zawiedzionym udokumentowanej wersetami Biblii odpowiedzi „nie znam was”, nie rozpoznaję jako Oblubienicy mego Syna, „nie wiem skąd jesteście” (Mt 25, 10-11; Łk 13, 25-27).

Tej treści posłania w postaci kilkudziesięciu dowodów biblijnych znaleźć można tylko w literaturze PSL Johnsona. Pod naporem argumentów, znaków czasu oraz opatrnościowych doświadczeń, światlejsi członkowie klasy utracieli koron żyjący w czasie ucisku wielkiego, zostali zmuszeni do żałosnego wyznania: „Minęło żniwo, skończyło się lato, a myśmy nie wybawieni” (Jr 8, 20).

Pan Jezus wskazał, że ostatnim członkiem Kościoła będzie antytypowy Zachariasz - kapłan w urzędzie. Od Abła - Jezusa „krew sprawiedliwa” drugiej części ofiary Dnia Pojednania była w zupełności wylana z momentem śmierci pozaobrazowego Zachariasza (Mt 23, 35; 3 Mj 16, 2-19; Hbr 13, 11-13; 9, 16-28). W antytypie ukamienowanie (2 Kron 24, 21) jest „rozgłaszaniem nauk przekręcających jego nauki, aż został zupełnie odcięty od społeczności z nominalnym ludem Bożym - umarłym w ich oczach (ukamienowali go)” (P 45, 44). Uczynili to dlatego, że „Posłannik epifanii w swym urzędzie pod wpływem ducha Bożego pisał i ogłaszał w Heraldzie (Nr 121 z 15 VII 1940 r.), że Ameryka opuściła Boga, dlatego za



karę Bóg dopuścił na nią wielką depresję (kryzys z 1929 r.) jako znak utraty Jego łaski za łączenie się z papieżstwem.

W odwecie, J. był w sposób obelżywy nazywany nietolerancyjnym bigotem, złoczyńcą, fałszywym prorokiem, piąto kolumnistą, zdrajcą swego kraju i chrześcijaństwa. Grożono mu, że państwo położy kres jego wpływom i czynnościom. Na poczcie utrudniano wysyłkę Nr 121 Heralda itp. (TP 52, IX; E-10, 142; E-13, 772). Tak w obrazie i pozaobrazie przedstawia się w streszczeniu ten dramat. Jeżeli ktokolwiek znalazłby logiczniejsze wytłumaczenie od tego, to zapewne do tego czasu by je opublikował.

Na podstawie chociażby kilku ostatnich przykładów można wnosić, że ujawnienie zakresu urzędowych czynności Posłańca Epifanicznego było koniecznym i pomocnym nie tylko jemu, ale wszystkim pilnym studentom Biblii, by podobnie, jak w przypadku narodu żydowskiego i nominalnego chrześcijaństwa, prawda podawana przez Pana Jezusa na stosowny czas, nie stała się dla nich „kamieniem obrazy i skałą potknięcia” (Iz 8, 13–17). „A jeśli kto na tym gruncie buduje złoto, srebro, kamienie drogie, drwa, siano, słomę każdego robota jawna będzie, bo to dzień pokaże” (1Kor 3,11-16; Mt 7,21-27).

W dorocznym sprawozdaniu (TP 48, 5–7) J. pisze, że w czerwcu 1946 roku, w 73 roku życia, znów doznał *wyczerpania nerwowego*. W takim stanie w spartańskich warunkach powojennych służył na konwencjach w Polsce i w kilku krajach europejskich. Cztery ostatnie lata jego życia, to wykonywanie służby z ciągle pogarszającym się stanem zdrowia.. Swoją determinacją w pracy dla Pana, prawdy i braci zostawił wspaniały przykład do naśladowania.

Nie mały wpływ na pogorszenie stanu jego zdrowia wywarło postępowanie K. Zielińskiego, który wraz z żoną od maja 1947 r. do lutego 1948 r. w charakterze tłumacza i sekretarza zamieszkał w Domu Biblijnym. Pomimo, że w biografii celowo pominięto zmagania J. z różnego pokroju przeciwnikami, choć miały one zwykle podłoże doktrynalne, to przypadek K. Z. zasługuje na uwagę choćby z tego względu, że wydarzył się w końcowym okresie życia J. i to przy jego ciągle pogarszającym się stanie zdrowia.

Sam fakt skromnych warunków, tytanicznej pracy w służbie prawdzie w tak podeszłym wieku i podupadającym zdrowiu, nie zmobilizował K. Z. do pomocy w niesieniu jego krzyża, świadczy przeciw niemu. Nie nauki, które nie odrzucał, ale osoba J., prawdziwe i urojone wady człowieczeństwa (2 Kor 4, 7; 5, 1–5; 16–17) stały się dla K.Z. kamieniem obrażenia, i nieprzyjemnym zapachem jego ofiary (2 Kor 2, 16: Hbr 13, 13; 1 Kor 4, 13).

O głębokości zaistniałego wówczas kryzysu świadczy jego zasięg, oraz,

że wymagał aż rozpatrzenia z negatywnym skutkiem dla K.Z. przed zbozem i konwencjami w Filadelfii, Detroit, Los Angeles, Chicago i w TP 49, 1-9.

W liście z 10 lipca 1949 r. do Polski K. Z. usprawiedliwiając się rzucił nieco światła na całą sprawę i zarazem sam się dyskredytuje pisząc:

„Niektórzy myślą, że teraz potępimy br J. i jego nauki doszczętnie, ale my bronimy jego nauk i mówimy, że nie znamy lepszego badacza między badaczami w prawdzie podobnego br. J. To oni się dziwią. Ale on już nie jest ten sam br. J., co był parę lat temu. Jego umysł jest bardzo słaby. Zapuścił dużą brodę i nie wygląda więcej jak br. J. Ważył 90 kg jak był w Polsce, a teraz około 65 kg (...) Jeszcze raz powtarzam, że nie rozdzieliliśmy się wcale na punkcie nauk, ale z powodu jego hardości i usiłowania trzymania nas jak w klasztorze. Sprawa była prywatna i domowa (...) Ja powiedziałem mu, że ja nie chcę żyć jak w klasztorze, ja mam żonę i ona też potrzebuje wyjść z domu wieczorem na podwórko.”

A jak te doświadczenia przedstawiał J. w TP 49, 21:

„Dwoje przesiewaczy opuściło nas i dziękujemy Bogu żeśmy się ich pozbyli. Sprawili nam tyle kłopotu swymi złymi czynami, ile tylko mogli. Ich usiłowania by przejąć kontrolę nad nami i nad całą pracą SDRM, musieliśmy zwalczać, ażeby zatrzymać nasze miejsca jako opiekun wykonawczy. To ciągłe opieranie się im było powodem, że straciliśmy na wadze z 195 do 140 funtów. Ich miejsce zostało zajęte przez drogiego brata i siostrę Hedman z Chicago, którzy przybyli tu w końcu października, mieszkają w Domu Biblijnym i zostali przyłączeni do sztabu biurowego, oddając ceną i skuteczną usługę”.

Jak uczy Biblia, że nikt nie może mniemać, iż jest bez wad (1 J. 1, 7-10). W przypadku J. ujawniały się one na zewnątrz w szczególności przez jego słowa, gesty i czyny, gdy atakowano prawdę i obalano Boskie zasady. Dwulicowe, egoistyczne, nieuczciwe postępowanie odstępców dążących do przechwycenia władzy niepokoiły i oburzały go. Gdy zawodziły wytrwałe próby przekonywania i odciążenia od zła błędzących przywódców, zajmował do nich zdecydowane stanowisko pisząc:

„oburzony na ich upartość w złym nauczaniu i praktyce, przestał stosować swoją zwykłą łagodność i w słowie i czynie nie był tak cierpliwym, pobłażliwym i przyjemnym w swojej opozycji do nich i od czasu do czasu zbytnią złością i surowością zaprawiał swoje gesty, przemówienia i pisma skierowane przeciw nim. Ponadto posuwał się czasami zbyt daleko we własnej obronie przed fałszywymi oskarżeniami

skierowanymi przeciw niemu i jego służbie. Czyniły go one czasami zbyt surowym w zachowaniu i przemówieniach w trakcie pełnienia zleconej mu przez Boga służby”

(E 10, 541)

Można dodać do tego, że były to powierzchowne wady jego ciała, a nie serca, podobne do oburzenia Hioba na niesprawiedliwe oceny swoich przyjaciół, zilustrowane w chorobie jego skóry pokrytej: „wrzodem złym od stopy nogi jego, aż do wierzchu głowy jego. Tak, że wziął skorupę aby się nią skrobał i siedział w popiele” (2, 7–8). Historia Hioba posłużyła R. jako ilustracja doskonałości, upadku i restytucji ludzkości. Nie tłumaczył jednak typowego znaczenia tej postaci. Służba Hioba w pozycji kapłana, z ofiarami przyjaciół wysłuchanej przez Boga, modlitwy z towarzyszącymi cierpieniami stawia go w rzędzie proroków (42, 8, 10; Hbr 12, 1; 11, 32). Tym bardziej, że jego przemówienia były inspirowane przez Boga. Takim widział go Jakub 5, 10–11. Słowo gr. „hypodeigma”- przykład, ma też znaczenie: znak, wzór, typ.

Proroctwo Ezechiela (14, 12–23) odnosi się do czasów ostatecznych gdy Bóg „zsyła na Jerozolimę (nominalny Kościół) owe cztery moje straszne klęski - miecz (światową wojnę i rewolucję), głód, zarazę i dzikie zwierzęta” (anarchistów), tym sposobem usuwając obrazowe niebo i ziemię obecnego świata (2 P. 3, 7). Tylko trzy osoby: Noe, Daniel i Hiob choćby nawet stanowili część tego społeczeństwa, mogli zostać uwolnieni od tych klęsk. Natomiast pozostali ludzie, którzy go współtworzyli - popierali, zostaną ukarani tą lub inną formą Bożego gniewu. Wyzwoleni od niego będą również „synowie i córki” czyli członkowie wybranych przez Boga klas (w 22). Pismo Św. w wielu miejscach daje taką nadzieję jak w Ps 46, 6, podając, że będzie to „zaraz z porankiem” (BG) o brzasku poranka” (BT) tysiąclecia. W dniu epifanii mieli zmartwychwstać ostatni członkowie Kościoła (1 Tm 6, 14–15; 2 Tm 4, 8; 1 Ts 4, 17), przez których zostanie ukrócony czas anarchii (Mt 24, 22). W końcowym etapie pobytu Kościoła na ziemi, urzędową posługę w stosunku do niego i innych klas miał pełnić Posłannik Epifanii. Charakter jego służby i towarzyszące jej cierpienia sugerują, że antytypicznym Hiobem mógł być tylko on.

Członkowie prawdziwego Kościoła Chrystusa, jak i usługujący mu posłańcy Jezusa, popełniali pomyłki i błędy. Nawet apostołowie, choć w pisaniu Nowego Testamentu pod natchnieniem Bożym byli nieomylni, to w życiu prywatnym nie byli od nich wolni. Na temat swoich uchybień J. wypowiedziada się w poniższych cytatach swych pism:

„Chcemy braterstwu w tym względzie podać słowo przestrogi a mianowicie: nie jesteśmy prorokiem w znaczeniu jasnowidza, ani nie twierdzimy, że jesteśmy nieomylni, co najwyżej, że jesteśmy studentem

proroctw” (TP 48, 6).

Nie wszystkie wyjaśnienia Posłańca epifanicznego były podawane w sposób jednorazowy, ani też jego niewłaściwe tłumaczenia szczegółów były usunięte od razu. Oba zarysy tej pracy rozwijały się stopniowo i można się spodziewać, że tak będzie również w przyszłości - równoległe z postępowaniem światła epifanii (1 Tm 6, 14-15).

Z powodu tej zasady, wielka ilość przedwczesnych wyjaśnień bez wątpienia będą potrzebowały w przyszłości pewnych korekt. Lecz to nie powinno podważyć naszego zaufania w epifaniczne posłannictwo (...) Zapatrząc się z tego punktu widzenia na sprawy, unikniemy albo przesadnego uwielbiania albo niedoceniań posłanników, a to dopomoże nam z ufnością spoglądać ku Panu, dziękując Jemu samemu za prawdę; bo ponad wszystko, On jest prawdziwym źródłem czystej prawdy (Mal 3, 3), a jako taki, w swojej dobroci zezwala, aby byli używani ludzcy słudzy, nie jako panujący nad dziedzictwem Pańskim, ale jako pomocnicy w wierze, towarzysze w nadziei, pobudzający do miłości i będący wzorami w posłuszeństwie” (1 P. 5, 1-4). „Niekiedy Pan powstrzymuje właściwe zrozumienie Prawdy, by przez to wypróbować Kościół i nas, czy na tyle będziemy pokorni, że przyznamy się do pomyłki, a Kościół czy się o nią potknie, oraz czy będzie oczekiwał, aż Pan w swoim czasie rozjaśni daną sprawę (...)

### **Dlaczego Posłańcy Pana czynią pomyłki?**

1) Kiedy w lutym 1929 r. pisaliśmy na temat Apk 17, 12, prawda o rozpoczęciu i zakończeniu „godziny” nie była wówczas na czasie. W związku z tym nauczanie o długości jej trwania było przedwczesne, a więc błędne. Sam Pan Jezus gdy żył na ziemi, a nawet przed wniebowstąpieniem, a więc przed czasem, nie znał dokładnej pory „dnia sądu” (Mr 13, 32), ani przywrócenia Izraelowi jego królestwa (Dz 1, 7). Dlatego nasza próba wyjaśnienia czy „godzinę” zakończy czy nie wybuch Armagedonu, nie będąca wówczas na czasie, nawet w prawdopodobieństwie była błędna i dlatego musiała zakończyć się niepowodzeniem. (...)

Gdy pisaliśmy pierwszy raz o Apk 17, 9-12 (TP 30, 13) zwróciliśmy uwagę na różnicę istniejącą między „autorytetem” a „mocą” panowania królów. W greckim języku *exousia* oznacza autorytet, upoważnienie, możliwość, zwierzchność, urząd i właśnie takie znaczenie tego słowa występuje w w. 12, a nie *dynamis* - moc. Podczas rozmyślenia nad tym co ma zakończyć tę godzinę, zapomnieliśmy o właściwym znaczeniu *exousia* bo przyjęliśmy wersję upoważnionego przekładu, że „dziesięć królów (...) wezmą moc i bestia na jedną godzinę”, dlatego na tej podstawie myśleliśmy, że zakończy się ona walką (...).

2) Pan chciał nas doświadczyć, czy na tyle będziemy pokorni, że przyznamy się do popełnionej pomyłki lub poprzez jej skrywanie czy będziemy się starali ją bronić.

3) Pańskim celem było, aby przez nią objawić tak wiernych, jak i niewiernych wiedząc, że wierni bez pośpiechu będą cierpliwie oczekiwać, aż Pan we właściwym czasie wyjaśni ten zarys swego planu (Iz 26, 3; 28, 16), a przeto ostoją się w prawdzie (Ps 119, 165), zaś niewierni objawiają się jako tacy i potkną się. Zamierzeniem Pana jest, aby przeciwnicy mieli sposobność urągania, w konsekwencji czego, by wzięły błędu silniej ich związały”

(Iz 28,22;TP 35,37-39).

Chociażby na powyższym przykładzie można sobie wyrobić zdanie na temat pomyłek popełnianych przez posłańców siedmiu Kościołów (Apk 1-3). „Któż może wystąpić z oskarżeniami przeciw tym, których Bóg wybrał? Czy Bóg, który usprawiedliwia? Któż może wydać wyrok potępienia? Czy Chrystus Jezus, który poniósł za nas śmierć, co więcej - zmartwychwstał, siedzi po prawicy Boga i przyczynia się za nami? Ale w tym wszystkim odnosimy pełne zwycięstwo dzięki temu, który nas umiłował” (Rz 8, 33-37).

W czasie gdy Pan Jezus żył na ziemi, nie został uznany przez świat „bo gdyby go rozpoznali, nigdy by Pana chwały nie ukrzyżowali” (1 Kor 2, 8). Podobnie dzieje się z członkami jego mistycznego ciała - Kościoła, a w szczególności z jego prawdziwymi sługami. Tajemnicze ukrycie członków klasy Chrystusowej przed światem jest największym wyrażeniem Bożej mądrości.

Biblia w różny sposób ilustruje punkt widzenia świata na Kościół. Między innymi jest to przedstawione w obrazie „brudnych szat” arcykapłana (Za 3, 1-3), przez skóry i kości cielca i kozła palonych za obozem (Hbr 13, 13), nakrycia skórą (za wyjątkiem arki przymierza) sprzętów Namiotu, dziedzińca itp. (4 Mj 4,1-15;Hbr 10,1).

Na konwencji w Celeron, N. J. w 1910 r. pastor Russell zaprosił na specjalne zabranie obecnych wówczas ok. 100 starszych, diakonów i pielgrzymów, zwracając się do nich tymi słowami:

*„Sprawia mi to wielką przyjemność, że mogę do was dzisiaj przemawiać, wiecie, że lud Boży jest uznawany za śmiecie i omieciny tego świata. Mam wielki zaszczyt być dzisiejszego wieczoru na zebraniu z głównymi śmieciami i omieciami”* (TP 49, 8).

Bez wątpienia wśród obecnych był pielgrzym J., za kilka lat wysunięty przez opatrność na Posłańnika Epifanii. Studiując wnikliwie Boski Plan przedstawiony w obrazowych zarysach Namiotu Zgromadzenia ześrodkowanego w Chrystusie (Ef 1, 9-10), natrafimy na jego służbę.

Przymierze Zakonu wraz z jego instytucjami było „wzorem na ten

teraźniejszy czas (...) na większy i doskonalszy Namiot nie ręką zbudowany” (Hbr 9, 9–11). Na puszczy wykonali go Besaleel i Acholiab (2 Mj 36, 1–2), a w pozaobrazie Jezus z siedmioma zespołowymi gwiazdami, aniołami, posłańcami (Apk 1, 16, 20), którzy zostali ukazani pod postacią jednego anioła (Apk 1, 1; 22, 6–11). Poselstwo w. 11 o zakończeniu budowy rzeczywistego Namiotu i dziedzica przedstawił Janowi, żyjący już po śmierci R., ostatni sługa tego zespołowego anioła - posłańca. W wyniku uzupełnienia w ostatnim członku pełnej liczby Kościoła i ich zmartwychwstania, w ostatecznym kształcie duchowy Namiot został zbudowany w jego dwu częściach (Dz 15, 14; Rz 11, 25; 1 Ts 4, 16–17; 2 Tm 4, 8; Apk 20, 6).

W okresie „wielkiego ucisku” - epifanii, miał też zostać zbudowany dziedziniec do posług lewickich. „Wyłonienie się w tym okresie i ukształtowanie klasowe „Ludu Wielkiego” i „Młodociano Godnych” zakończyło formowanie dziedzica i zapoczątkowało grupowanie pokolenia Judy, jako awangardy obozu Tysiąclecia (Apk 7, 14–17; P. Sal. 5, 2–8; 8, 8–10; Rut 3, 4; Joel 2, 28; Iz 60, 4).

W żadnym z zaistniałych po 1917 r. ugrupowaniu Badaczy Pisma Św., za wyjątkiem ŚDRM i pism redagowanych przez J., nie znajdziemy wyjaśnienia wypełniających się tych zarysów Planu Bożego. Niezbędną pomoc do rozwoju i służby klasom lewitów, Bóg udzielił wyłącznie przez usługę Posłańnika Epifanii (4 Mj 4, 28–33).

Wędrownka Izraela po puszczy, to obraz podróży w epoce wiary do Chanaanu - sfery prawdy i jej ducha, aż do osiągnięcia ostatecznego celu - Królestwa (Ga 1, 4; Ko 1, 13; Rz 14, 17). Z innego punktu widzenia porównując podróżowanie Izraela widzimy, że ostatnim miejscem dla skrzyni przymierza - arki z tablicami była Świątynią Salomona (1 Krl 8, 1–13). Duchowa Świątynia, która zajęła miejsce tamtej jest o wiele wspanialsza, bo jest zbudowana z prawdy i napełniona jej duchem (J 4, 19–26; 2 P 1, 11–14).

Jest faktem, że obecnie żyjemy w czasie inauguracji Nowego Przymierza (Hbr 12, 18–28). Donośnym głosem rozbrzmiewa dźwięk siódmej trąby posłańca Laodycejskiego Kościoła (Apk 11, 15), „głos słów których ci „co słyszeli prosili by więcej do nich nie mówiono”. „Błyskawica” (Mt 24, 27–28) - światło słońca sprawiedliwości i prawdy obecnie nie wszystkim odpowiada (Mt 4, 1–2). Manifestujący swoją powtórną obecność Chrystus - Salomon, systematycznie wznosi gmach postępującej prawdy na czasie. Skompletowany w swych ostatnich członkach, wybrany w obecnym czasie prawdziwy lud Boży wchodzi w głębszą i ściślejszą społeczność z sobą, z Bogiem i Chrystusem w poznawaniu przymiotów ich charakterów oraz Boskich zamierzeń dotyczących błogosławienia świata w Królestwie. Jest

to ukazane obrazowo w arce przymierza i cherubinach w Świątyni Salomona.

Należało zatem oczekiwać, że zgromadzony przez „wiernego i roztropnego sługę pokarm na czas słuszny” (Mt 24, 45) - zasoby prawdy w postaci materiałów do budowy rzeczywistej świątyni Salomona-Chrystusa, zostaną użyte zgodnie z ich przeznaczeniem (1 Sm 16, 4-13). Zadajmy sobie nieco trudu i zbadajmy gdzie to bogactwo prawd obecnie jest zdeponowane? Kto zdradził, a kto pozostał kustoszem i administratorem tych prawd? W żadnym ugrupowaniu Małego Babilonu nie znajdziemy jej w czystym stanie. Po śmierci R. jedynie Ruch Epifanii przy usłudze jego posłannika okazał się wiernym w każdym szczególe prawdzie Żniwa, którą potwierdził obronił i rozwinął.

Wszyscy, którzy dom struktury swej wiary i charakteru budują na Jezusie jako ich jedynym fundamencie, używając do tego właściwych materiałów (Mt 7, 24-25; 1 Kor 3, 9-16), mają zagwarantowaną przez Boga ochronę przed „Strachem nocnym, strzałami latającymi we dnie, zarazą morową działającą w ciemności i wszelaką plagą” (Ps 91, 1-16). Dla ich pomocy Bóg posłał aniołów - sług Kościoła, by im służyli; aby w przenośni ich duchowe nogi nie potknęły się o „kamień” - Chrystusa (Iz 8, 13-15). Jakie miejsce w służbie - obronie Bożego stada odegrał pastor Johnson wiedzą ci, którzy poznali prawdę i jej ducha, jaką za jego pośrednictwem Pan dał swojemu ludowi.

Dla utrudzonych pielgrzymów w podróży do Chanaanu, Pan Bóg przygotował w tym życiu czasową przystań w Elim przy dwunastu źródłach i w cieniu 70 palm (2 Mj 15, 27). Natomiast na przejściowy okres epifanii dodatkowo Świątynię Salomona - Prawdę i jej ducha (2 P. 1, 12). W obrazie, po wniesieniu arki do Świątyni, obłok jaki ją napełnił był zewnętrzną manifestacją Bożej obecności i akceptacją tego miejsca. Podobnie obecnie nie ma bardziej wyraźnego znaku Bożej obecności i uznania za dom Boży, jak prawda na stosowny czas i jej duch (1 Krl 8, 10-11). Zadajmy sobie kolejne pytanie: Kiedy, gdzie i przez kogo Pan podawał wyjaśnienia różnych zarysów Swojego Planu wypełniającego się po roku 1916? Odpowiedzi na te i inne pytania dostarczyć mogą każdemu otwartemu umysłowi dziś już historyczne fakty, a ponadto znaleźć je można w E - 10 i w innych tomach epifanicznych studiów. „Światłość nasiano sprawiedliwemu a radości tym którzy są uprzejmego serca” (Ps 17, 11), „Światłość jest rozsiana dla sprawiedliwego i radość dla ludzi prawych” (Ps 97, 11 - BT). „Słowo twe jest pochodnią nogom moim, a światłością ścieżki mojej” (Ps 119, 105).

Światło prawdy jest przez Boga udzielane w konkretnym celu, by pod jej przemożnym wpływem dokonać transformacji charakterów na obraz Boga i Chrystusa (Mt 5, 48; Rz 8, 29). Uzależnione jest to od stopnia

zintegrowania człowieka z Biblią. „*My wszyscy, którzy odkrytym obliczem na chwałę (charakteru) Pańską jako w zwierciadło (w Biblię) patrzymy, (w takim stopniu) w to wyobrażenie przemienieni bywamy z chwały w chwałę (zalet charakterów), jako od Ducha Pańskiego*” (2 Kor 3, 18).

„Gdy bowiem będziecie je mieli i to w obfitości, nie uczynią was one bezczynnymi ani bezowocnymi przy poznawaniu Pana naszego Jezusa Chrystusa. Komu bowiem ich brak, jest ślepy (na prawdę) - krótkowzrocznym („tego co daleko nie widzi” - BG czyli terażniejszej prawdy (2 P 1, 5–12).

Ci, którzy się mienią być naśladowcami Jezusa a nie mają „*Ducha Chrystusowego, nie są jego*” (Rz 8, 9). A on nie przyszedł po to, żeby jemu służono, ale żeby służył i dał na śmierć okupową swoją duszę (Mt 20, 25–28).

Istnieje przeogromne pole działania we współpracy z Bogiem w realizacji celów jego świętego Planu w czasach w których przyszło nam żyć. Opisuje je Apk 19, 1–10. Szczególnie aktualna jest ostatnia proklamacja „*Halleluja, iż ujął Królestwo Pan Bóg wszechmogący*” oraz o weselu Barankowym - zmartwychwstaniu Kościoła (Apk 20, 6; Ps 45, 8–16; 1 Ts 4, 15–18). Jest to również zilustrowane w końcowym etapie prac przy Namiocie na puszczy, przez wierny lud Boży rozproszony w różnych ugrupowaniach religijnych, w tym głoszenie poselstwa o Chrystusie jako Zbawcy i Królu. Ponadto, jak najbardziej aktualna jest praca w stosunku do Izraela w pocieszaniu i głoszeniu im o Mesjaszu (Iz 40, 1–2; Pieśni Sal. 5, 8–17). W dorocznym sprawozdaniu (TP 48, 5–7) Posłannik Epifanii pisał:

„prawdopodobnie wkrótce po rozpoczęciu się symbolicznego trzęsienia ziemi (rewolucji - armagedonu Apk. 16, 16–29 - JG) rozpocznie się ucieczka między ludem w prawdzie do prawdy epifanicznej i warunków epifanii. Teraz widzimy tylko zachęcające przebłyski tego, ale serca nasze będą się radowały, gdy wszystek lud prawdy w warunkach epifanicznych przyjdzie do jedności, a tego się spodziewany z obrazu Józefa i innych obrazów”.

W powyższej, ogólnej prognozie nie ma mowy aby miejscem schronienia była ta czy inna struktura kościelna lub jakiś przywódca. Działanie Jehu doprowadzi do zniszczenia baalizmu - jedynowładczych rządów w religii i w polityce (2 P. 3, 7). Nie należy zatem oczekiwać, aby przywódcy religijni, którzy podzielili i trzymają w izolacji lud Boży, stanęli na czele we współpracy w dziele Pana.

A pracy tej jest wiele w kraju jak i poza granicami. Jak dowiodły fakty, pomiędzy członkami ludu Bożego rozproszonymi w różnych kościołach



takie współdziałanie już obecnie ma miejsce. Kto teraz nie dostrzega różnorodnych sposobności służby, to słaba jest nadzieja, by to uczynił po armagedonie.

Cieszyć się jednak należy, że już obecnie dokonują się zmiany świadomości w wielu sercach i umysłach, w czym nie małą rolę spełnia pług ucisku, który orze skutecznie ich serca (Am 9, 13). Na podstawie chociażby pobieżnej obserwacji można zauważyć zmęczenie jałowymi sporami i stopniowe zanikanie ducha sekciarskiej walki. Pomimo, że wszyscy nadal znajdują się w swoich korporacyjnych twierdzach, co jest reprezentowane przez obozowanie Izraela w Haserocie - wioski, (4 Mj 11, 35), to niemniej wola współpracy i wzajemnej pomocy osłabia opór istniejących jeszcze murów uprzedzeń, pychy, ignorancji itp. Siła prawdy przecież jest większa od dynamitu, która poprzez powszechne oświecenie zniesie relikty władztwa szatana nad ludźmi, nie omijając również różnych ugrupowań BPŚ. (Mt 24, 27-28; Ma 4, 2; Ez 47, 1-6; Za 13, 2). Epifania to „Objawienie Pana naszego Jezusa Chrystusa, który czasów swoich okaże” (objawi, odsłoni osoby, zasady i rzeczy 1 Tm 6, 14-15). Dzieli się ona na różne - *czasy*, w trakcie których w pierwszej kolejności w sercach i umysłach ludu Bożego Prawda zostanie podniesiona na należynej jej piedestał, a w dalszej perspektywie i całego świata, który Go - uzna „przychodzącego na obłokach niebieskich z mocą i chwałą wielką” Mt 24, 30).

W Egipcie, w czasie panującego głodu, Józef ocalił od śmierci jego mieszkańców. O duchowym głodzie, którego obecni poszukiwacze zaspokoić nie mogą, prorokuje Amos 8, 11-13. Tylko Pan Jezus, w roli Józefa w czasie tysiącletnich rządów, nakarmi czystą prawdą odkupiony rodzaj ludzki (J 1, 9; 1 Tm 2, 3-6). Izraelici opuszczający Egipt zabrali z sobą kości Józefa (1 Mj 50, 25; 2 Mj 13, 19). Podobnie, w czasie tysiącletnich rządów w Królestwie Chrystusa obecna historia ludu Bożego zostanie zrekonstruowana w każdym szczególe, w tym także posłańców do siedmiu Kościołów. Wówczas o Syjonie mówić będą: „*Ten i ów urodził się w nim; a sam Najwyższy ugruntuje go*” (Ps 87, 5).

W swojej bibliotece, liczącej ponad 2000 woluminów pastor Johnson zgromadził najcenniejsze dzieła, w tym niezaginione niemal wszystkie reformatorów — posłańców Kościoła. Wzbogacił je dorobkiem literackim pastora Russella i własnym. Z tych fragmentów składa się niniejsza książka, napisana w obronie i na świadectwo prawdy, na chwałę Bożą i na pożytek duchowy czytelników. ***„Bierzcie za przykład bracie moi! utrapienie i cierpliwość proroków, którzy mówili w imieniu Pańskim. oto za błogosławionych mamy tych, którzy cierpieli. O cierpliwości Hiobowej słyszeliście i koniec Pański widzieliście, że wielce miłosierny i litościwy jest Pan”*** (Jak 5, 10-11).

## SPIS TREŚCI

WPROWADZENIE	3
I	
WYBRANY LUD BOŻY – 12 art. z <i>Overland Monthly</i> ”	
13	
I. Wiara podstawą żydowskiego charakteru	
13	
II. Nadzieja długo odwlekana teraz odżywa	
19	
III "Dwójnasób" Izraela - fakty i teoria	27
IV. Siedem czasów karania. Okres 2520 lat	37
V. Jubileusz odnowy	45
VI. Nowe Przymierze Izraela	53
VII. Pascha pierworodnych	58
VIII. Naród wybrany – jego sabat i jubileusz	
66	
IX. Wielki Dzień Pojednania	70
X. Syjonizm <sup>to</sup> Boskie wezwanie	78
XI. Czy aby powrócić do Boskiej łaski, Żydzi, muszą stać się Chrześcijanami?	85
XII Czy chrześcijanie i Żydzi winni dążyć do zjednoczenia?	92
WYKŁAD VIII III TOM - ODNOWA IZRAELA	99

## II

ŻYCIORYS PASTORA PAWŁA S. L. JOHNSONA	145
SPOTKANIE JAKUBA Z EZAWEM PO XVIII WIEKACH	153
FAKTY POTWIERDZAJĄ WYPEŁNIENIE POZAOBRAZU	158
IZRAEL W PROROCTWACH	166
WYKRES BOZEGO PLANU (T XVI s. 88-100, 124-125, 129)	178
DOŚWIADCZENIA IZRAELA BYŁY PROROCZE (TXVII 273-275)	191
TYSIĄCLETNIIE BLOGOSŁAWIEŃSTWA IZRAELA –	
ŚWIADECTWA NOWEGO TESTAMENTU (E XVII 388-396)	194
ŚWIADECTWA PROROCKIE - (XVII 333-357)	201
PIEŚŃ NAD PIEŚNIAMI	223
DZIAŁALNOŚĆ EWANGELICZNA W PALESTYNIIE PRZED 1939	246
BIOGRAFIE: W. F. MARCINKOWSKI - 1884-1971	253
MOZES GITLIN 1896-1969	
256	
ŚWIADECTWO SYNÓW O W. M. BLUSZTEJNIE ZAMĘCZONYM W ŁAGRACH	258
AARON LUSTIGER - ŻYD Z BĘDZINA z Będzina, biskup Paryża	
262	
BIOGRAFIA POSŁAŃCA PANA JEZUSA NA OKRES EPIFANII	264
SPIS TREŚCI	282